

KAZIMIERZ TYSZKOWSKI
(1894–1940)

Z DZIEJÓW NAUKI POLSKIEJ
W MIĘDZYWOJENNYM LWOWIE

Paweł Sierżęga

**KAZIMIERZ TYSZKOWSKI
(1894–1940)**

**Z DZIEJÓW NAUKI POLSKIEJ
W MIĘDZYWOJENNYM LWOWIE**



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2011**

Recenzował
prof. dr hab. JULIAN DYBIEC

Opracowanie redakcyjne i korekta
WŁADYSŁAW WÓJTOWICZ

Opracowanie techniczne
KRYSTYNA BARAN

Projekt okładki
GRZEGORZ WOLAŃSKI

Za przestrzeganie praw autorskich odnośnie do materiału ilustracyjnego
odpowiedzialność ponoszą autorzy

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2011

ISBN 978-83-7338-647-1

670

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigoń 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>
wydanie I; format B5; ark. wyd. 29,80; ark. druk. 28; zlec. red. 89/2010

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Bliskim i przyjaciołom

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział I	
Dzieciństwo i lata szkolne	18
Rodzinne korzenie (18), Gimnazjum: nauczyciele, wymagania i tendencje wychowawcze (21), Środowisko klasy, zainteresowania i osiągnięcia szkolne Kazimierza Tyszkowskiego (27)	
Rozdział II	
Studia na Uniwersytecie Lwowskim, praca archiwalna i nauczycielska	36
Lwów – miasto i jego mieszkańcy (36), Lwowska Alma Mater (39), Służba wojskowa (43), Powrót na uniwersytet: wykłady, seminaria, życie studenckie (47), Stypendysta Ossolineum (60), Nauczyciel gimnazjalny (65), W Archiwum Państwowym we Lwowie (73)	
Rozdział III	
Udział w pracach rewindykacyjnych	79
Sprawa rewindykacji dóbr kultury z Rosji (79), Działalność ekspercka (84), Korespondent pism krajowych (103), Wspieranie działań na gruncie lwowskim (109)	
Rozdział IV	
Kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich	117
Kariera zawodowa (117), Kustosz działu rękopisów (120), Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum (131), „Przewodnik Bibliograficzny” 1924–1928 (135), Dalsze prace w oddziale rękopisów (140), Materiały do historii Galicji (165)	
Rozdział V	
W Polskim Towarzystwie Historycznym	172
Współpraca z kolejnymi prezesami (172), Sekretarz Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych (182), Reedycja <i>Bibliografii historii polskiej</i> (194)	
Rozdział VI	
Redakcja periodyków Polskiego Towarzystwa Historycznego	214
„Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933–1939 (214), „Ziemia Czerwieńska” 1935–1938 (236), „Kwartalnik Historyczny” 1937–1939 (243)	
Rozdział VII	
U początków polskiej biografii narodowej	256
Wokół koncepcji <i>Słownika biograficznego Polski porozbiorowej</i> (256), Przejęcie wydawnictwa przez Polską Akademię Umiejętności (267), Współpraca z <i>Polskim słownikiem biograficznym</i> (279)	

Rozdział VIII	
Dorobek naukowy i działalność dydaktyczna na Uniwersytecie Jana Kazimierza	297
Praca twórcza (297), Habilitacja (312), W drodze ku profesurze (319)	
Rozdział IX	
Ostatnie miesiące życia	346
Zakończenie	364
Bibliografia	370
Prace Kazimierza Tyszkowskiego	390
Spis tabel, wykresów i schematów	403
Indeks nazwisk	404
Aneks	417

WSTĘP

Bohater niniejszej książki – Kazimierz Tyszkowski (1894–1940), jest postacią mało znaną, a nawet nieco już zapomnianą. Do niedawna podstawowym źródłem wiedzy o nim było niewielkie wspomnienie Kazimierza Lepszego opublikowane w „Kwartalniku Historycznym” w 1946 r. Dopiero w ostatnich kilku latach zaczęły się ukazywać prace oświetlające nieco szerzej jego sylwetkę i niektóre poczynania organizacyjno-naukowe, ale i one nie mogą zastąpić całościowej monografii tego zasłużonego dla nauki polskiej historyka, bibliografa i archiwisty.

K. Tyszkowski niewątpliwie należał do elity lwowskiego środowiska historycznego. Przesądzał o tym nie tylko jego liczący się dorobek twórczy, który zapewnił mu docenturę na Uniwersytecie Jana Kazimierza i otworzył perspektywę uzyskania na nim katedry historii nowożytnej, ale także, a może przede wszystkim fakt zajmowania w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, a zwłaszcza Polskim Towarzystwie Historycznym wielu ważnych stanowisk organizacyjno-naukowych. Jako kustosz oddziału rękopisów lwowskiego Ossolineum i jeden z najbardziej aktywnych działaczy PTH uczestniczył we wszystkich niemal znaczących przedsięwzięciach zbiorowych lwowskiego i ogólnopolskiego środowiska historycznego. Był sekretarzem generalnym Zarządu Głównego PTH, sekretarzował Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych, redagował „Kwartalnik Historyczny”. Wykazał też dużą aktywność na polu prac bibliograficznych i biograficznych. Kiedy zaszła potrzeba, wyjechał do Piotrogradu, aby rewindykować polskie zbiory biblioteczne i archiwalne.

Biografia naukowa Tyszkowskiego dotyka wielu istotnych problemów środowiska lwowskiego. Sukcesy i porażki Tyszkowskiego były zarazem sukcesami i porażkami miejscowego środowiska naukowego, które po 1918 r., już w Polsce niepodległej, z ogromną determinacją starało się utrzymać uzyskaną niegdyś wysoką rangę w nauce polskiej. Tyszkowski odegrał istotną rolę w tych zabiegach i w niemałym stopniu przyczynił się do ich przynajmniej częściowego powodzenia. Jego kontakty z historykami krakowskimi, warszawskimi, poznańskimi czy wileńskimi ukazują złożone relacje łączące te środowiska ze Lwowem, pełne napięć, ale też prób ich przewycięzania.

W pracy niniejszej zasadniczy nacisk został położony na działalność organizacyjno-naukową K. Tyszkowskiego w Ossolineum i Polskim Towarzy-

stwie Historycznym. Na drugim miejscu postawiono dorobek twórczy historyka, na trzecim jego życie prywatne. Niestety, zachowane źródła nie dają pełniejszego oświetlenia jego działalności dydaktycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza, a także w lwowskich szkołach średnich.

Koncentrując uwagę na problemach, w których rozwiązywaniu uczestniczył K. Tyszkowski, w wielu przypadkach wypadało wyjść poza ramy tradycyjnej biografii i omówić szerszą genezę, czasem też ogólnopolski kontekst tej czy innej sprawy. Niniejszą pracę należy więc traktować nie tylko jako monograficzne opracowanie działalności jednego historyka, ale także jako przyczynek do dziejów całego lwowskiego środowiska naukowego. Przez pryzmat losów i dokonań K. Tyszkowskiego ukazane zostały nurtujące to środowisko problemy, jego sukcesy i niepowodzenia.

Choć K. Tyszkowski był osobą dość często wspominaną przez historyków historiografii, archiwoznawców, bibliotekoznawców i bibliografów, nie doczekał się dotąd gruntownych studiów. Trudno dziś zadowolić się wspomnieniowo-okolicznościowym artykułem sprzed sześćdziesięciu lat zaprzyjaźnionego z Tyszkowskim, wspomnianego już krakowskiego historyka Kazimierza Lepszego¹, notą biograficzną Krystyny Śreniowskiej, zamieszczoną w *Słowniku historyków polskich*², czy podobnym opracowaniem Janiny Kelles-Krauz³. Więcej uwagi poświęcił lwowskiemu badaczowi Stefan Bielański, omawiając spuściznę Tyszkowskiego zgromadzoną w Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. W. Stefanyka⁴. Nieco pełniejszy obraz działalności naukowej Tyszkowskiego zaprezentowany został przez autora niniejszej monografii w *Złotej księdze historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*⁵ oraz na łamach Śląskiego Kwartalnika Historycznego „Sobótka”⁶. Fragmentaryczne informacje

¹ K. Lepszy, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, R. LIII, s. 611–619.

² K. Śreniowska, *Tyszkowski Kazimierz (30 VII 1894 w. Kozówka k. Brzeżan – 25 IV 1940 Lwów)* [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 536.

³ J. Kelles-Krauz, *Tyszkowski Kazimierz (3 [właśc. 30] VII 1894 w. Kozówka, pow. Brzeżany – 25 IV 1940 Lwów)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 921–922.

⁴ S. Bielański, *Materiały do dziejów lwowskiego środowiska historycznego w archiwach i bibliotekach lwowskich / spuścizny Jana Ptaśnika i Kazimierza Tyszkowskiego w Ossolineum* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III: *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989, s. 170–189.

⁵ P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski 1894–1940* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595.

⁶ Tegoż, *Kazimierz Tyszkowski – redaktor wydawnictw Polskiego Towarzystwa Historycznego i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” [*Historiae deditus Profesorowi Adamowi Galosowi w 85. rocznicę urodzin* pod red. K. Matwijowskiego i W. Mrozowicza], R. LXIV, nr 2–3, Wrocław 2009, s. 235–243.

na temat poglądów Tyszkowskiego, dotyczących stosunków polsko-rosyjskich, znaleźć można m.in. w pracach Andrzeja Wierzbickiego, Mirosława Filipowicza i Rafała Stobieckiego⁷. Nazwisko tego historyka dość często pojawia się również w publikacjach odnoszących się do działalności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Polskiego Towarzystwa Historycznego, autorstwa m.in. Janusza Albina, Wiesławy Kocyby-Kamińskiej, Krystyny Korzon, Macieja Matwijowa czy Tadeusza Kondrackiego⁸.

Monografia Kazimierza Tyszkowskiego wpisuje się w badania nad historiografią II Rzeczypospolitej. Ich początki należy wiązać z pracami Krystyny Śreniowskiej i Józefa Dutkiewicza, poświęconymi Stanisławowi Zakrzewskiemu i Szymonowi Askenazemu⁹. Systematyczne badania w tej dziedzinie rozpoczął w latach 80. XX w. ogólnopolski zespół badawczy pod kierunkiem Jerzego Maternickiego. Rezultatem prac była pięciotomowa publikacja zbiorowa *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1986–1990). Jedyne całościowe studium historiograficzne, poświęcone historykom lwowskim lat 1918–1939, wyszło spod pióra Haliny Winnickiej¹⁰.

Istotne luki – zarówno w zakresie badań nad infrastrukturą lwowskiego środowiska historycznego, jak i twórczością poszczególnych badaczy, wskazał w 2003 r. J. Maternicki¹¹. Zostały one częściowo wypełnione w ostatnich latach. Stało się tak dzięki zbiorowemu wysiłkowi polskich i ukraińskich historyków historiografii i dziedzin pokrewnych. Kilkuletnia współpraca pozwoliła na znaczne wzbogacenie naszej wiedzy zarówno o wybitnych, jak

⁷ A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 242; M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000, s. 69–70, 93–95; R. Stobiecki, *Rosja i Rosjanie w polskiej myśli historycznej XIX i XX w.* [w:] *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan* pod red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 176, 183.

⁸ J. Albin, *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum w latach 1926–1939*, „Roczniki Biblioteczne” 1974, R. XVIII, z. 1–2, s. 383–406; W. Kocyba-Kamińska, *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973; K. Korzon, *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974; M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, maszynopis rozprawy doktorskiej wykonanej pod kierunkiem M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1988; tegoż, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006.

⁹ K. Śreniowska, *Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893–1936*, Łódź 1956; J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.

¹⁰ H. Winnicka, *Lwowskie środowisko historyczne 1918–1939* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. 5 pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 121–137.

¹¹ J. Maternicki, *Polskie badania nad lwowskim środowiskiem historycznym* [w:] tegoż, *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005, s. 91–126.

i mniej znanych historykach¹². Powstało też szereg opracowań na temat lwowskich instytucji, stymulujących rozwój badań historycznych¹³ oraz wydawanych we Lwowie czasopism¹⁴. Nowych studiów doczekały się niektóre dziedziny badań, uprawiane przez historyków lwowskich¹⁵. Stosunkowo niewiele artykułów poświęcono poglądom metodologicznym historyków¹⁶. Poszerzona

¹² *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007; P. Sierżęga, *Józefa Białyni Chołodeckiego portret własny* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 205–221; K. Włachowska, *Fryderyka Papée poglądy na czasy jagiellońskie* [w:] *Багатокультурне історичне середовище Львова в XIX і XX століттях. Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaskilniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 283–293; L. Michalska-Bracha, *Maria Bruchnalska i jej badania nad udziałem kobiet w powstaniu styczniowym* [w:] tamże, s. 435–448; J. Centkowski, *Ewa Maleczyńska jako dydaktyk historii* [w:] tamże, s. 484–493.

¹³ J. Pisulińska, *Doktoraty historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. I, s. 233–249; tejsze, *Działalność naukowa i dydaktyczna Czesława Nankego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie* [w:] tamże, t. IV, s. 461–473; tejsze, *Historycy i historia w lwowskich towarzystwach naukowych okresu międzywojennego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 366–385; S. Ciara, *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 107–120; R. Ławreckij, *Organizacja studiów historycznych na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1918–1939* [w:] tamże, s. 297–308; tegoż, *Wykłady i badania historyczne na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 418–429; J. Motylewicz, *Środowisko historyczne archiwów lwowskich w latach 1870–1939* [w:] tamże, t. II, s. 121–135; O. Pawłyszyn, *Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich: struktura i działalność (1928–1938)* [w:] tamże, s. 376–386; A. Toczek, *Lwów – historycy w działalności towarzystw naukowych miasta (1867–1918)* [w:] tamże, t. V, s. 211–239.

¹⁴ P. Sierżęga, *„Ziemia Czerwieńska” (1935–1938)* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. II, s. 387–397; tegoż, *„Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933–1939* [w:] tamże, t. V, s. 476–499; W. Telwak, *Teoretyczno-metodologiczne zagadnienia na łamach „Kwartalnika Historycznego” (do wybuchu pierwszej wojny światowej)* [w:] tamże, t. II, s. 85–106; A. Toczek, *Czasopiśmiennictwo historyczne we Lwowie (1867–1918)* [w:] tamże, t. III, s. 175–198; Л. Лазурко, *Часопис „Кwartalnik Historyczny” i розвиток польської історіографії останньої чверті XIX – першої половини XX століття*, Дрогобич 2010.

¹⁵ W. Szulakiewicz, *Zainteresowania badawcze lwowskich historyków oświaty i wychowania lat międzywojennych* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. I, s. 222–232; tejsze, *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty i kultury* [w:] tamże, t. II, s. 329–350; J. Kolbuszewska, *Historia kultury jako samodzielna dziedzina badawcza a lwowskie prace Jana Ptaśnika* [w:] tamże, t. III, s. 430–440; O. Pawłyszyn, *Studia lwowskich badaczy nad dziejami Kościoła obrządku wschodniego* [w:] tamże, s. 455–463; S. Ciara, *Nauki pomocnicze historii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w dobie II Rzeczypospolitej* [w:] tamże, t. V, s. 395–408.

¹⁶ E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński o problemach metodologicznych historii i swoim piarstwie historycznym* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. I, s. 195–204.

została natomiast nasza wiedza na temat historiografii ukraińskiej¹⁷, w mniejszym stopniu niemieckiej i żydowskiej¹⁸. Powstały też artykuły omawiające zasoby archiwalne, przydatne w badaniach nad lwowskim środowiskiem historycznym¹⁹.

Osobno odnotować należy monografie i zbiory studiów poświęcone poszczególnym historykom lwowskim, m.in. Oswaldowi Balzerowi²⁰, Franciszkowi Bujakowi²¹, Łucji Charewiczowej²², Aleksandrowi Czołowskiemu²³, Przemysławowi Dąbkowskiemu²⁴, Bronisławowi Dembińskiemu²⁵, Stanisławowi Lempickiemu²⁶, Franciszkowi Rawicie-Gawrońskiemu²⁷. Wspomnieć też należy o opracowaniach ogólniejszej natury. Jolanta Kamińska-Kwak napisała

¹⁷ L. Zaszkilniak, *Ukraińskie badania lwowskiego środowiska historiograficznego XIX–XX wieku* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. I, s. 65–78; tegoż, *Kształtowanie się nowoczesnej historiografii ukraińskiej w Galicji XIX w.* [w:] tamże, t. V, s. 42–53; W. Telwak, *Ukraińska nauka historyczna na łamach czasopisma „Kwartalnik Historyczny” (do roku 1914)* [w:] tamże, t. III, s. 245–256; O. Pawłyszyn, *Ukraińskie środowisko historyczne Lwowa w latach I wojny światowej* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. V, s. 335–344; B. Hud', *Początki kierunku „państwowego” w historiografii ukraińskiej Lwowa okresu międzywojennego* [w:] tamże, s. 347–354.

¹⁸ E. Guściora-Szeloch, *Żydzi i ich rola w dziejach Polski w pracach Szymona Askenazego* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. I, s. 253–263; J. Chonigsman, W. Wierzbieniec, *Z badań nad lwowskim okresem działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej Mojżesza Schorra* [w:] tamże, t. II, s. 218–239; W. Wierzbieniec, *Z badań nad lwowskim okresem życia i działalności Majera Balabana* [w:] tamże, t. III, s. 296–316.

¹⁹ H. Hromowa, *Materiały do badania lwowskiego środowiska historycznego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. II, s. 27–32; tejeż, *Źródła w badaniach lwowskiego środowiska historycznego w zbiorach osobowych Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie* [w:] tamże, t. III, s. 61–67; W. Szulakiewicz, *Źródła archiwalne i drukowane do badań historii oświaty i wychowania* [w:] tamże, s. 68–80.

²⁰ R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998; A. Wierzbicki, *Oswald Balzer (1858–1933)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, s. 253–268; M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawnna*, Lublin 2010.

²¹ Z. Budzyński, *Franciszek Bujak (1875–1953)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, s. 421–440; B. Szafraniec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009.

²² J. Suchmiel, *Łucja Charewiczowa (1897–1943). Życie i dzieło*, Częstochowa 2001.

²³ E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004.

²⁴ R. Nowacki, *Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002.

²⁵ *Bronisław Dembiński (1858–1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny. Zbiór studiów* pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004; T. Pawelec, *Bronisław Dembiński (1858–1939)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, s. 269–284.

²⁶ E. Brodacka-Adamowicz, *Stanisław Lempicki (1886–1947) – człowiek i historyk*, Toruń 2003.

²⁷ E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930). Wobec Ukrainy i jej przeszłości. Studium archaizmu*, Gdańsk 2006.

pracę na temat inteligencji województwa lwowskiego²⁸. Uniwersytet Jana Kazimierza był przedmiotem zainteresowania Jana Drausa²⁹, zaś pod redakcją Lidii Michalskiej-Brachy i Marka Przeniosły ukazała się seria *Znani i nieznani Lwowa*³⁰.

Pomimo znacznego w ostatnich dwudziestu latach wzbogacenia naszej wiedzy na temat Lwowa i jego środowisk twórczych nadal odczuwalne są braki w zakresie opracowań monograficznych, poświęconych wybitnym badaczom i organizatorom życia naukowego w okresie międzywojennym. Lista jest długa. By lepiej zobrazować potrzeby badawcze, wystarczy wspomnieć osoby, z którymi ściśle współpracował Kazimierz Tyszkowski, a które wciąż czekają na pełne monografie. Zaliczyć możemy do nich postaci Ludwika Finkla, Władysława Abrahama, Jana Fijałka, Stanisława Zakrzewskiego (poświęcona mu monografia K. Śreniowskiej jest już poważnie zdezaktualizowana), Eugeniusza Barwińskiego, Teofila Emila Modelskiego, Ludwika Kolankowskiego, Kazimierza Hartleba, Władysława Tadeusza Wisłockiego, Mieczysława Gębárovicza, Karola Maleczyńskiego, Stefana Ingłota, Tadeusza Lutmana. Odczuwa się również brak monografii Jana Ptaśnika, Antoniego Prochaski i Adama Szelągowskiego. Osoby te odgrywały w środowisku historycznym Lwowa znaczącą rolę. W przypadku Kazimierza Tyszkowskiego mamy do czynienia z osobą łączącą działalność przynajmniej dwóch, uzupełniających i przenikających się nawzajem, środowisk związanych z Ossolineum i Uniwersytetem Jana Kazimierza.

Monografia oparta jest na materiałach archiwalnych i rękopiśmiennych, w znacznej części dotychczas historykom nieznanymi. Przy jej pisaniu najcenniejsze okazały się materiały Kazimierza Tyszkowskiego zgromadzone w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i filii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy Biblioteki im. Wasyla Stefanyka we Lwowie. Są wśród nich materiały wspomnieniowe i korespondencja, a także dokumenty dotyczące udziału Tyszkowskiego w pracach Komisji Rewindykacyjnej w Piotrogradzie, działalności w towarzystwach naukowych, konspekty wykładów, bruliony szkiców i rozpraw naukowych. W zbiorach lwowskich zachowały się także materiały redakcyjne „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”. Za równie istotne dla napisania pracy należy uznać rękopisy i akta dotyczące działalności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, przechowywane w Bibliotece im.

²⁸ J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.

²⁹ J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.

³⁰ *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały* pod red. M. Przeniosły i L. Michalskiej-Brachy, t. 1 i 2, Kielce 2007, 2009.

W. Stefanyka we Lwowie i Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Wykorzystano m.in. korespondencję Oswalda Balzera i Mieczysława Gębarowicza, a także papiery Ludwika Bernackiego i Stanisława Zakrzewskiego. Ważne znaczenie dla poznania drogi naukowej Tyszkowskiego mają również archiwalia Uniwersytetu Lwowskiego, przechowywane w Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego. Dostępne są tam m.in. akta przewodu doktorskiego i habilitacji K. Tyszkowskiego, a także materiały odnoszące się do obsadzenia katedry historii Polski po śmierci Stanisława Zakrzewskiego i katedry historii nowożytnej po przejściu na emeryturę Adama Szelągowskiego. Pierwszorzędnym źródłem dla poznania współpracy Tyszkowskiego z Polskim Towarzystwem Historycznym okazały się materiały PTH, zgromadzone w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Do istotnych zaliczyć należy przede wszystkim protokoły posiedzeń Zarządu Głównego PTH. Dla oceny stopnia zaangażowania Tyszkowskiego w prace na rzecz tworzenia *Polskiego słownika biograficznego* ważne były zbiory Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Oprócz zbiorów archiwalnych wykorzystano także materiały drukowane, m.in. literaturę pamiętnikarską i sprawozdania licznych instytucji naukowych. Dla poznania dorobku naukowego i poglądów Tyszkowskiego największe znaczenie miały, rzecz jasna, jego prace zarówno naukowe, jak i publicystyczne wymienione w bibliografii. Pisząc o działalności dydaktycznej Tyszkowskiego, spożytkowano m.in. materiały informacyjne przekazane przez jego uczennicę i studentkę, znanego później historyka, profesor Krystynę Śreniowską.

Opracowanie składa się z dziewięciu rozdziałów. Pierwszy został poświęcony charakterystyce środowiska rodzinnego i edukacji szkolnej. Kolejny dotyczy okresu studiów uniwersyteckich i początków pracy zawodowej, najpierw w charakterze nauczyciela gimnazjalnego i urzędnika Archiwum Państwowego oraz pierwszych kontaktów z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Zwrócono w nim szczególną uwagę na zainteresowania historyczne Tyszkowskiego oraz wpływ nauczycieli akademickich, zwłaszcza Ludwika Finkla, na jego późniejsze prace. Ważnym wydarzeniem w biografii naukowej Tyszkowskiego był jego udział w pracach rewindykacyjnych w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie/Leningradzie, o czym traktuje rozdział trzeci. W czwartym rozdziale omówiono działalność Tyszkowskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, ze szczególnym uwzględnieniem jego osiągnięć jako kustosza zbiorów rękopiśmiennych. Tyszkowski najbardziej cenił sobie współpracę z Polskim Towarzystwem Historycznym; została ona zaprezentowana w rozdziale piątym i szóstym. Zwrócono szczególną uwagę na jego obowiązki jako sekretarza generalnego Zarządu Głównego oraz sekretarza Zjazdów Historyków Polskich w Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Lwów, skupiając liczne grono historyków, dysponując rozbudowaną infrastrukturą, był zarazem prężnym ośrodkiem wydawniczym³¹. Najważniejszym czasopismem w interesującej nas dziedzinie pozostawał „Kwartalnik Historyczny”, którego redakcję powierzono w 1937 r. Tyszkowskiemu. Towarzystwo wydawało ponadto „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” oraz „Ziemię Czerwieńską” (wydawnictwo lwowskiego oddziału PTH); oba te pisma były także redagowane (bądź współredagowane) przez Tyszkowskiego. Wprawdzie „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” były już przedmiotem zainteresowań historyków (m.in. prace Czesława Majorka³², Jerzego Maternickiego³³ i Janusza Rulki³⁴), ale niewykorzystane dotąd archiwum redakcyjne WHD, pozwoliło ukazać i wyjaśnić kulisy wielu spraw. W siódmym rozdziale omówiono kwestie związane z powstaniem polskiej biografii narodowej i udziałem w tym przedsięwzięciu K. Tyszkowskiego. Henryk Barycz i Tadeusz Kondracki opisali swego czasu gorące spory lat 1928–1931, wiążące się z genezą *Polskiego słownika biograficznego*³⁵, niemniej wykorzystywane w pracy materiały archiwalne pozwalają na skorygowanie i uzupełnienie istniejącej wiedzy na ten temat.

³¹ J. Jarowiecki, *Prasa we Lwowie w latach Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Lwów – miasto, społeczeństwo, kultura*, t. I: *Studia z dziejów Lwowa* pod red. H.W. Żalińskiego i K. Karolczaka, Kraków 1996, s. 150 i nn.; J. Jarowiecki, B. Góra, *Prasa lwowska w dwudziestoleciu międzywojennym. Próba bibliografii*, Kraków 1994, s. 152–194.

³² C. Majorek, „*Wiadomości Historyczne*” – przeszłość i teraźniejszość, „*Kwartalnik Historyczny*” 1976, R. LXXXIII, s. 90–91.

³³ J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii 1918–1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978, s. 15 i nn.; tegoż, *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiego czasopiśmiennictwa historyczno-dydaktycznego* [w:] tegoż, *O nowy kształt edukacji historycznej*, Warszawa 1984, s. 221–224; tegoż, *Instytucjonalizacja i profesjonalizacja polskiej dydaktyki historii w XX w.* [w:] *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi* pod red. Z. Ruty i R. Ślęczki, Kraków 2003, s. 72–75.

³⁴ J. Rulka, „*Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne*”. *Próba analizy i oceny* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz* pod red. B. Jakubowskiej, Rzeszów 2000, s. 307–316.

³⁵ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat Polskiego Słownika Biograficznego*: jego narodziny – trudne początki – perspektywy rozwoju, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*” 1988, R. XXXVIII, nr 1–2, s. 185–211; T. Kondracki, *Początki Polskiego Słownika Biograficznego*, „*Teki Historyczne*”, t. XXII, Londyn 1999, s. 224–239; toż, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006, s. 209–224. Zob. też: J. Tazbir, *Szanse i zagrożenia Polskiego Słownika Biograficznego w przeszłości* [w:] *Polski Słownik Biograficzny. Sesja jubileuszowa w sześćdziesięciolecie powstania*, Kraków 21 czerwca 1996, Warszawa 1997, s. 21; S. Trawkowski, *Polski Słownik Biograficzny w perspektywie porównawczej* [w:] tamże, s. 44–45; J. Maciszewski, *U źródeł Polskiego Słownika Biograficznego* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, s. 103–107; M. Czeppe, *Władysław Konopczyński, twórca Polskiego Słownika Biograficznego* [w:] *Władysław Konopczyński 1880–1952. Materiały z posiedzenia Naukowego PAU w dniu 21 czerwca 2002 r.*, zebrał i opracował J.A. Gierowski, „*W Służbie Nauki*” 2005, nr 11, s. 69–77.

Kolejny rozdział poświęcono omówieniu badań Tyszkowskiego nad historią Europy Wschodniej, a także jego prac archiwalno-bibliotecznych i bibliograficznych. Ostatni, dziewiąty rozdział dotyczy schyłkowych miesięcy jego życia, m.in. prób ratowania Ossolineum w okresie pierwszej okupacji sowieckiej.

Na koniec pragnę serdecznie podziękować pracownikom archiwów i bibliotek Krakowa, Lwowa, Warszawy i Wrocławia za okazaną życzliwość i ułatwienie dostępu do zbiorów. Osobne słowa podziękowania składam Profesorowi Jerzemu Maternickiemu i Profesor Krystynie Śreniowskiej za inspirację, cenne wskazówki i udostępnienie prywatnych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Dziękuję też uczestnikom seminarium naukowego prowadzonego przez Profesora Jerzego Maternickiego: dr hab. Marioli Hoszowskiej, dr dr Joannie Pisulińskiej, Agnieszce Kawalec, Markowi Jachymowi oraz mgr Ewie Guściorze-Szeloch za uwagi krytyczne i sugestie, pomocne w nadaniu ostatecznego kształtu niniejszej monografii.

Rozdział I

DZIECIŃSTWO I LATA SZKOLNE

Kazimierz Tyszkowski urodził się 30 lipca 1894 r. w Kozówce, wsi leżącej w zachodniej części Podola, w powiecie brzeżańskim. Miejscowość, w której przyszedł na świat przysły historyk, liczyła w początkach XX stulecia 890 mieszkańców i należała do Jakuba hr. Potockiego¹. Według danych spisu ludności z 1890 r. powiat brzeżański liczył 147 miejscowości i prawie 13 tys. domów. Zamieszkiwało go niemal 87 tys. osób. Na jego obszarze było jedno miasto średniej wielkości, czyli Brzeżany (w 1890 r. ponad 11 tys. mieszkańców) – siedziba starostwa – i miasta małe: liczące 4–5 tys. Kozowa, Narajów i Kozłów. W tym ostatnim miasteczku miała swój dom późniejsza teściowa K. Tyszkowskiego, Celestyna Winnicka.

Jeśli chodzi o strukturę wyznaniowo-narodowościową mieszkańców powiatu brzeżańskiego, to z końcem XIX w. zdecydowanie dominowała w nim ludność wyznania unickiego, stanowiąca nieco ponad 60% (52 569). Na drugim miejscu byli wyznawcy religii rzymskokatolickiej – 26% (22 754), a na trzecim mojżeszowej – 13% (11 471). Posługiwanie się językiem ukraińskim deklarowało 55% mieszkańców, polskim – 44,5%, niemieckim – 0,3% osób. Powiat brzeżański miał w 1880 r. jeden z najwyższych wskaźników analfabetów. Sztukę czytania i pisania opanowało tu nieco ponad 9% mieszkańców (wśród nich zdecydowanie dominowali mężczyźni). Jednak trzeba pamiętać, że Galicja (z 80% analfabetów) była najślabszą pod tym względem prowincją całej monarchii austro-węgierskiej. Po reformach Michała Bobrzyńskiego udało się na początku XX w. zmniejszyć ten odsetek w samych Brzeżanach o ok. 20%².

Powiat, w którym urodził się K. Tyszkowski, cechowały liczne walory krajoobrazowe. Pochodzący z Brzeżan Tadeusz Pilikowski pozostawił wart zacytowania opis ziemi brzeżańskiej, nazywanej w Galicji „podolską Szwajcarią”. Pisał: *Okolica cud – teren mocno pofałdowany, ogromne zespoły leśne, lasy mieszane, w tym duże połacie lasów grabowych, co jest swego rodzaju rzadko-*

¹ J. Bigo, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami [...]*, Lwów 1904, s. 84.

² *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych wydane przez Krajowe Biuro Statystyczne* pod red. T. Pilata, t. XIII, z. 1; *Najważniejsze wyniki spisu ludności z 31 grudnia 1890* podał i objaśnił T. Pilat, Lwów 1892, s. 7–23; J. Hoff, *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005, s. 113.

ścią. Liść grabu daje miłą woń po deszczu i w ciepłe. Klimat trochę kontynentalny, ostry, ale łagodzony napływem ciepłego powietrza czarnomorskiego³. Wcześniej urodą okolic Brzeżan zachwycił się też Juliusz Słowacki.

Ówczesną metropolią powiatu były Brzeżany. Miasto lokowane na prawie magdeburskim przez dworzanina Zygmunta Starego, Mikołaja Sieniawskiego w 1533 r., mogło poszczycić się ukończonym ponad dwadzieścia lat później wspaniałym renesansowym zamkiem wzniesionym na wyspie, między dwoma ramionami rzeki Złota Lipa. Wraz z kaplicą zamkową – mauzoleum porównywanym do wawelskiego, był przez prawie dwieście lat siedzibą jednego z najpotężniejszych rodów Rzeczypospolitej. Pozostawał niezdobytą twierdzą, wielokrotnie szturmowaną przez wojska tureckie, kozackie i tatarskie. Jego okres świetności skończył się wraz ze śmiercią w 1726 r. ostatniego z Sieniawskich, Adama Mikołaja. Spadkobiercy – Czartoryscy, Lubomirscy i Potoccy – nie dbali już o jego utrzymanie. Brzeżany były też ważnym punktem handlowym między Rzeczpospolitą a posiadłościami tureckimi.

Z okazalszych budowli w mieście na początku XX w. warto wymienić ratusz z wieżą zegarową, cerkiew św. Trójcy, kościół farny, budynek urzędowego i telegraficznego, gmachy dworca kolejowego, sądu powiatowego, Rady Powiatowej i Kasy Oszczędności, „Sokoła”, koszary wojskowe, czy Hotel Galicyjski. Trójkąt fara – ratusz – cerkiew, nazywany korso, z najlepszą w mieście cukiernią Stanisława Hackla, był ulubionym miejscem spotkań szkolnej młodzieży. Natomiast na wypoczynek i spacerów mieszkańcy udawali się nad Złotą Lipę, jak i rozległy staw, z widokiem na górę zwaną Storożyskiem. Na jej zboczu Sieniawscy w XVII–XVIII w. wybudowali barokowy kościół św. Mikołaja i klasztor oo. Bernardynów. Ze wzgórza bernardyńskiego rozciągała się piękna panorama miasta, chętnie utrwalana przez fotografów i wydawców kartek. W pobliskiej wiosce Raj (połączonej z Brzeżanami liczącą 2 km lipową aleją) mieściła się rezydencja Potockich, przebudowana z końcem XVIII w. w stylu włoskim, ze wspaniałym parkiem, pełnym rzadkich okazów drzew i krzewów⁴.

Malowniczość okolicy można było podziwiać podczas podróży koleją ze Lwowa do Brzeżan⁵. Kilkanaście kilometrów na południe od Brzeżan leżą Podhajce, gdzie Jan III Sobieski w 1667 r. przez siedemnaście dni bronił się

³ Cyt. za: J.K. Ostrowski, *Kresy bliskie i dalekie*, Kraków 1998, s. 16.

⁴ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiżu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1914, s. 123–127; *Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej. Wizytówki miejscowości kresowych (Borszczów, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chyrow, Jazłowiec, Kosów, Kutry, Monasterzyska, Nadwórna, Podhorce, Podkamień, Sambor, Zbaraż, Żółkiew)*, oprac. tekstu A. Żarnowski, Kraków 1992–1996; W. Goliński, *Brzeżany w starej pocztówce*, Kluczbork 2006.

⁵ Na obrzeżach miasta wybudowano w 1909 r. odcinek Lwów–Brzeżany–Podhajce, który biegł między licznymi wzgórzami i wzdłuż Złotej Lipy.

przed Turkami i Kozakami, dalej Buczacz, w którym podpisano haniebny dla Rzeczypospolitej pokój z Turcją (Mehmet IV miał tu zasadzić lipę), wreszcie Jazłowiec z fortecą dorównującą Kamieńcowi Podolskiemu, a ponadto miejsce pochówku renesansowego kompozytora Mikołaja Gomółki. Z kolei na wschód od Brzeżan leży Trembowla, sławna kobiecą obroną (Anna Dorota Chrzanowska) przed Turkami w 1675 r. Wszystkie te miejsca, cieszące się złą lub dobrą sławą, niewątpliwie musiały pobudzać wyobraźnię ówczesnych dzieci z kręgów ziemiańskich.

Kazimierz przyszedł na świat jako dwunaste, najmłodsze dziecko Józefa Gozdawy Tyszkowskiego (syna Marcina i Julianny Marcinkowskiej) i Marii Antoniny Łączyńskiej (córką Hipolita i Celestyny z Winnickich)⁶. Mimo świetnych początków i przechowanej w rodzinnej pamięci zamożności antenatów, z końcem XIX w., rodzice K. Tyszkowskiego należeli do zubożałego ziemiaństwa. Nic natomiast nie wiadomo o ich wykształceniu, zainteresowaniach czy zawodowych aspiracjach. Dzierżawili majątek w Kozówce, mając na wychowaniu liczne potomstwo. Wiadomo, że rodzicami chrzestnymi Kazimierza zostali Kazimierz Stefan Łączyński herbu Nałęcz (brat matki⁷) i Adela Krzyżanowska. W pamiętniku córki Kazimierza i Wandy Łączyńskiej (z domu Yunga) Zofii można odnaleźć skąpe informacje dotyczące rodzeństwa Kazimierza Tyszkowskiego. Najstarszą siostrą była Celina, później żona radcy dworu, sędziego apelacyjnego we Lwowie Władysława Piwockiego. Zachowała się też pamięć o Felicji, która nie wyszła za mąż. Została pracownikiem administracyjnym Domen i Lasów we Lwowie. Trzecia siostra Janina była starsza od najmłodszego Kazimierza o ponad dwadzieścia lat⁸. Przed nim uro-

⁶ Biblioteka Jagiellońska. Papiery Kazimierza Tyszkowskiego (1894–1940). Papiery osobiste z lat 1918–1941 (dalej cyt. BJ PKT). Przyb. 595/05. Testimonium nativitatis et baptismi. Według podania Władysław Herman obdarzył herbem Gozdawa rycerza Krystyna z Gozdawy za jego męstwo na polu walki. Ów herb wyglądał następująco: w czerwonym polu widniała srebrna, podwójna lilia (symbol niepokalanego rycerstwa), z pierścieniem złotym w środku. W klejnocie było pięć pawich piór (symbol mądrości), a na nich taka sama lilia. Herbem posługiwało się ok. stu pięćdziesięciu rodzin, w tym Tyszkowscy. Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника (dalej cyt. LNB), фонд 0/H 2590. Tyszkowski Kazimierz, k. 1–2; Z. Leszczyc, *Herby szlachty polskiej. Faksymile pierwodruku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 97, 103.

⁷ Maria Łączyńska wyszła za mąż w wieku siedemnastu lat. Miała trzech braci: Kazimierza – późniejszego oficera kawalerii w wojsku austriackim, Włodzimierza – wyjechał do Ameryki i zmarłego wcześniej Zdzisława. Zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. BNOss), rkps 15328 II. Pamiętnik Zofii z Łączyńskich Macudzińskiej, obejmujący okres od końca XIX do 1939 r., k. 6.

⁸ W wywiadach przeprowadzanych w 2008 r. z córką Kazimierza, Janiną Tyszkowską, uzyskano informacje o czterech siostrach Kazimierza. W pamięci najstarszej córki zapisały się Antonina nazywana Tolą (ur. w 1884 r. w Kozówce) i Felicja – Fela (ur. w 1878 r. we wsi Kalne nieopodal Kozowej). Kazimierz miał też brata, który prawdopodobnie zmarł w wieku dziecięcym. Dwie z sióstr wyjechały do Warszawy, dwie zamieszkały we Lwowie.

dziły się też Maria (wyszła za mąż za adwokata lwowskiego Krechowickiego, a po 1928 r. przeniosła się do Warszawy) oraz Antonina (nauczycielka w Warszawie), stąd starsze rodzeństwo raczej mu matkowało aniżeli było towarzyszem zabaw. O ile wszystkie córki charakteryzowały się niepospolitą urodą, o tyle, wspominając Kazimierza, Zofia z Łączyńskich Macudzińska pisała: *brzydki, jak półtora nieszczęścia, poza tym podobny do Żyda po ojcu ormianie*⁹. Ojciec Kazimierza przeprowadził się najprawdopodobniej w 1897 r. do Lwowa. Najmłodszy syn miał wówczas trzy lata. Józef Tyszkowski rozpoczął pracę jako niższy urzędnik pocztowy. Wiadomo, że mieszkał wraz z rodziną przy ul. Szepetyckich 15a, a w 1913 r., tj. wtedy, kiedy Kazimierz zdawał maturę i rozpoczął studia, zamieszkiwali – czy jak mawiali Lwowiacy – pomieszkiwali w tym samym rejonie miasta, ale przy ul. Bilińskich 70¹⁰.

Kazimierz Tyszkowski rozpoczął edukację gimnazjalną we Lwowie w 1905 r. W okresie autonomii stolica Galicji była największym ośrodkiem szkolnym. Na początku XX w. w mieście funkcjonowało osiem gimnazjów (plus trzy duże filie) oraz dwie szkoły realne¹¹. Początkowo uczęszczał do położonego w dzielnicy żółkiewskiej V Gimnazjum typu humanistycznego. Zakład był rozproszony. Składało się na niego osiemnaście oddziałów, z czego osiem mieściło się przy budynku oo. Bernardynów przy ul. Wałowej, sześć oddziałów w kamienicy przy ul. Stefana Czarnieckiego i cztery oddziały w sąsiadującej z nią kamienicy przy ul. Łyczakowskiej. Filia ośmioklasowa miała odrębne kierownictwo i własną kadrę pedagogów¹². V Gimnazjum, inaugurujące swą działalność w roku szkolnym 1892/1893, miało systematycznie uzupełnianą bibliotekę, z wydzielonym księgozbiorem dla nauczycieli i uczniów. Grono pedagogiczne, jak i wychowankowie mogli też korzystać z bieżących wydawnictw naukowych i prasy codziennej. Z wielu tytułów warto wymienić najstarsze czasopismo historyczne „Kwartalnik Historyczny”, poczytny miesięcznik naukowo-literacki „Biblioteka Warszawska”, prezentujący zagadnienia z zakresu historii literatury polskiej „Przegląd Literacki”, związany z ruchem narodowo-demokratycznym miesięcznik o kulturze „Przegląd Polski”, poświęcony problematyce społecznej, literaturze i sztuce „Tygodnik Ilustrowany”, kulturze „Ateneum Polskie”, kwar-

⁹ BNOss, rkps 15328 II. Pamiętnik Zofii z Łączyńskich, k. 7.

¹⁰ *Księga adresowa stołecznego miasta Lwowa*, R. I, Lwów 1897, s. 117; Józef Tyszkowski wymieniony został jako oficjał urzędu pocztowo-telegraficznego we Lwowie. Zob. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1898*, Lwów 1898, s. 249. *Skorowidz adresowy Król. Stoł. Miasta Lwowa*, R. II, rok 1910, Lwów 1909, s. 484; *Księga adresowa Królewskiego Stołecznego Miasta Lwowa*, R. XVII, Lwów 1913, s. 436.

¹¹ H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1914*, Kraków 1987, s. 22.

¹² *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1907*, Lwów 1907, s. 68.

talnik etnograficzny „Lud”, tygodnik „Nasz Kraj”, a z dzienników „Kurier Lwowski”, „Nowa Reforma”, Słowo Polskie” i „Dziennik Polski”.

Gimnazjum, bez uwzględnienia filii¹³, liczyło blisko 750 wychowanków. Większość uczniów, jeśli wziąć kryterium zamieszkania, pochodziła z Lwowa (70%). Szkoła stanowiła odzwierciedlenie wielokulturowego środowiska stolicy Galicji. Ponad 57% uczniów deklaroowało wyznanie rzymskokatolickie. Drugą najliczniejszą grupę stanowili uczniowie wyznania mojżeszowego (26%), trzecią grekokatolicy (13%); jednostki należały do kościoła ewangelickiego. Według używanego przez uczniów języka 88% zadeklarowała jako ojczysty polski, 12% ruski¹⁴.

Pełne gimnazjum klasyczne, do którego uczęszczał Tyszkowski, dzieliło się na czteroklasowe gimnazjum niższe i wyższe. Pierwszy stopień przygotowywał do gimnazjum wyższego, a to z kolei do studiów uniwersyteckich. W tym przypadku stanowiły one jedną ośmioklasową całość. Głównym celem edukacji w takiej placówce było zapewnienie wysokiej jakości wykształcenia ogólnego. Podstawę programu nauczania stanowiły języki klasyczne – łacina i greka. Uczono też języka niemieckiego, polskiego, religii, geografii i historii, matematyki, historii naturalnej, fizyki i propedeutyki filozofii oraz rysunku i gimnastyki. Przedmiotami nadobowiązkowymi były język francuski, historia ojczysta, śpiew, rysunek, kaligrafia i stenografia¹⁵.

W 1908 r. nastąpiła reorganizacja V Gimnazjum. Na skutek systematycznie rosnącej frekwencji c.k. Rada Szkolna Krajowa reskryptem z 22 września, od dotychczasowego zakładu głównego, mieszczącego się przy ul. Wałowej i Łyczakowskiej, oddzieliła filię działającą przy ul. Czarnieckiego 8 i przekształciła w VIII Gimnazjum, powierzając funkcję dyrektora dotychczasowemu kierownikowi filii, historykowi literatury Stanisławowi Schneidrowi¹⁶. Szkoła liczyła blisko pięciuset uczniów, z których niemal 72% było wyznania rzymskokatolickiego, ponad 27% mojżeszowego i niecały jeden procent ormiańskiego. Warunki lokalowe nie były najlepsze: budynek był ciasny, występowały kłopoty z wietrzeniem

¹³ Filia to dodatkowo 333 uczniów, z czego 67% wyznania rzymskokatolickiego, 32% mojżeszowego oraz jednostki wyznania ormiańskiego. Wszyscy deklarowali polskie pochodzenie. Zob. *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1907*, s. 88.

¹⁴ Tamże, s. 87.

¹⁵ R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 221–222; A. Puszcza, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)*, Lublin 1999, s. 15–17; S. Możdżeń, *Reformy szkoły średniej w Galicji w latach 1884–1914*, Kielce 1989, s. 98 i nn.; tegoż, *Historia wychowania 1795–1918*, Sandomierz 2006, s. 278–282.

¹⁶ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1908*, Lwów 1908, s. 78; *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1909*, Lwów 1909, s. 135–136.

sal, szkoła nie była zaopatrzona w wentylatory, a większość okien wychodziła na ruchliwą ulicę, tak że ich otwieranie w trakcie lekcji nie było możliwe¹⁷. Jeden z uczniów klasy, do której uczęszczał Kazimierz Tyszkowski, wspominał: *pamiętam [...] stare, poważne, bernardyńskie mury, olbrzymie podwórze, profesorów o surowych minach [...] Pamiętam bitwy staczone na dziedzińcu, łapankę, żandarma i zbója, słyszę krzyki na wałach, gdzie spędzaliśmy pauzy*¹⁸.

Gimnazjum systematycznie się rozrastało. Kiedy w 1913 r. osiągnęło pełny stan klas I–VIII, liczyło niespełna 800 wychowanków. W większości były to dzieci urzędników, rzemieślników i przemysłowców, w sporej części kupców, dalej nauczycieli i właścicieli dóbr; dzieci chłopskie stanowiły margines¹⁹. Początkowo w VIII Gimnazjum nie było uczniów wyznania greckokatolickiego, którzy zostali zatrzymani w dotychczasowej placówce. Z czasem proporcje wyznaniowe się zmieniały, osiągając podobny układ procentowy jak w V Gimnazjum.

Obok realizowania jednej z głównych dyrektyw edukacyjnych, a więc kształcenia humanistycznego, VIII Gimnazjum, podobnie jak inne tego typu placówki w Galicji, kładło nacisk na chrześcijańskie wychowanie religijne i patriotyczne²⁰. Na gruncie galicyjskim, zdominowanym przez stronnictwa konserwatywne, główny akcent położono na kształtowanie postaw lojalistycznych wobec cesarstwa i domu panującego. Kilka lat młodszy od K. Tyszkowskiego Marian Tyrowicz wspominał: *Mimo olbrzymich swobód oświaty w okresie autonomii Galicji pokost czarno-żółtego patriotyzmu pokrywał, nieraz choćby cienką, nierzadko zaś grubą warstwą, ogół polskiego społeczeństwa. Oczywiście świat intelektualny i polityczny, nawet w prasie i otwartych wystąpieniach ostro demaskował austrofilizm i sublimował ducha narodowego w życiu publicznym. Ale cóż o tym mogli wiedzieć początkujący gimnazjaliści [...]. Nawet wytrawni pedagodzy, z całą świadomością wydobywający na pierwsze miejsce w wychowaniu młodzieży dumę z wielowiekowej i świetnej historii narodu, jego kultury i wkładu w cywilizację powszechną, aktualnej polityki austriackiej nie wprowadzali w interpretację dziejów ojczystych. Obchodziliśmy corocznie rocznice Trzeciego Maja, później powstania kościuszkowskiego, walk z Rosją w 1830/31 r. i Nocy Sycyńskiej, ale zawsze przewodnim akcentem tych wieczorków, uroczystości szkolnych czy pozaszkolnych było uświadamianie nieszczęść, które spotkały naród ze strony caratu*²¹. Naturalnie popierano też wynikającą z pozytywi-

¹⁷ S. Jasiński, *Stosunki przestrzenne w Gimnazjum VIII we Lwowie* [w:] *Na odlocie. Księga pamiątkowa Gminy Szkolnej im. Jędrzeja Śniadeckiego, Kl. VIII A Gimn. VIII*, Lwów 1913, s. 17.

¹⁸ R. Łubieński, *Kilka uwag z dziejów naszej klasy* [w:] *Na odlocie*, s. 36.

¹⁹ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1913*, Lwów 1913, s. 86–87.

²⁰ A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli. Galicja i jej dziedzictwo*, t. 11, Rzeszów 1999, s. 261–263.

²¹ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie. Wspomnienia i refleksje. Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988, s. 67.

stycznych haseł pracę organiczną. Uczniowie mieli być świadomymi swej przynależności narodowej poddanymi monarchii habsburskiej. Realizacji tych celów służyły obligatoryjnie i corocznie obchodzone uroczystości o charakterze państwowym. Tyszkowski musiał brać udział we wrześniowych nabożeństwach upamiętniających rocznicę zgonu cesarzowej Elżbiety, październikowych z okazji imienin cesarza, czerwcowych za spokój duszy śp. cesarza Ferdynanda, rocznicowych poświęconych 60-leciu sprawowania rządów Franciszka Józefa czy 80. rocznicy urodzin cesarza. Obligatoryjny charakter miały też nabożeństwa poświęcone patronom szkoły, rozpoczynające i kończące rok szkolny, rekolekcje i spowiedź wielkanocna.

Dużą rolę w życiu gimnazjum odgrywały uroczystości o charakterze patriotycznym, podkreślające odrębność i tożsamość narodową, kształtujące dumę z osiągnięć przodków. Do kanonu weszły rocznice powstań listopadowego i styczniowego oraz Konstytucji 3 maja. Pamiętano o rocznicach wielkich poetów i pisarzy – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Stanisława Wyspiańskiego. Wspominano Karola Libelta, Tadeusza Kościuszkę, a w 1910 r. włączono się w nurt obchodów grunwaldzkich. Uczestniczono w uroczystościach pogrzebowych Marii Konopnickiej²². Uroczystości te często upamiętniano wieczornicami, deklamacjami, przedstawieniami i wykładami profesorów. Towarzyszyły im skrócone lekcje i nabożeństwa w kościołach rzymskokatolickich i synagogach. W szkole funkcjonowała biblioteka dla nauczycieli i uczniów. Jednak jej zbiory nie były imponujące. Z końcem roku szkolnego 1913/1914 biblioteka nauczycielska liczyła bowiem 307 dzieł, zaś uczniowska dla gimnazjum niższego 380, a gimnazjum wyższego 515 (w tym 311 w depozycie)²³. Dla porównania zbiory biblioteki nauczycielskiej (należącej do największych) w gimnazjum w Bochni liczyły w 1913 r. 5843 dzieł, a biblioteka Gimnazjum św. Anny w Krakowie w 1888 r. posiadała ok. 10 000 tomów oraz wiele czasopism (w tym obcojęzyczne)²⁴.

Edukację w VIII Gimnazjum męskim rozpoczął Tyszkowski w gronie czterdziestu osób. Liczebność uczniów systematycznie malała. Ostatecznie klasa maturalna liczyła dwudziestu ośmiu abiturientów. Była to klasa dwuwyznaniowa, złożona z Polaków wyznania rzymskokatolickiego (ponad 80%) i mojżeszowego. VIII Gimnazjum posiadało dobrą kadrę pedagogów. Wymienić należy

²² *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1907*, Lwów 1907, s. 68–69; *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1908*, Lwów 1908, s. 78; *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1909*, Lwów 1909, s. 135–136; *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1910*, Lwów 1910, s. 56–58; *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1911*, Lwów 1911, s. 61–63.

²³ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1914*, Lwów 1914, s. 33–35.

²⁴ A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 159–162.

choćby wykładającego języki starożytne bibliografa, filologa, historyka literatury i docenta prywatnego na Uniwersytecie Lwowskim dra Wiktora Hahna²⁵, wykładającego historię, ucznia Szymona Askenazego, współzałożyciela Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego „Strzelec”, później znanego historyka wojskowości dra Mariana Włodzimierza Kukiela²⁶, wykładającego język polski i filologię klasyczną, późniejszego profesora oświaty i kultury Stanisława Łempickiego²⁷, dra Czesława Nankego, od 1926 r. docenta historii nowożytnej Polski na UJK²⁸, historyka literatury i badacza dziejów Lwowa Karola Badecckiego czy autora podręczników Mariana Janelliego²⁹. Z tego grona Tyszkowskiego uczył tylko ostatni³⁰. Nauczyciele historii zmieniali się w jego klasie stosunkowo często, sześciokrotnie w ciągu siedmiu lat, także w trakcie trwania roku szkolnego. Najdłużej, bo przez trzy lata, uczył Kazimierza Antoni Stanisław Dudryk, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, uczęszczający na seminarium Ludwika Finkla i Bronisława Dembińskiego³¹. Obok niego uczniowie byli najbardziej zżyci z drem Ludwikiem Jaxą Bykowskim (późniejszym profesorem Uniwersytetu Poznańskiego), który został w kl. VI gimnazjum gospodarzem/wychowawcą klasy i nauczycielem przyrody oraz propedeutyki filozofii, a ponadto był inicjatorem ważnych przedsięwzięć popularyzujących naukę³².

Nauczyciele historii i geografii należeli w okresie autonomii do ludzi bardzo dobrze wykształconych. Ukończenie studiów i egzamin nauczycielski, który był trudnym do przebycia progiem selekcyjnym, zapewniały wysoką pozycję społeczną. Władze szkolne troszczyły się nie tylko o dobre przygotowanie kandydatów do zawodu nauczycielskiego, ale i ich dalszy rozwój naukowy³³. Nauczyciel-naukowiec cieszył się największym uznaniem. Spośród 448 nauczycieli

²⁵ A. Śródka, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. II: *H–L*, Warszawa 1995, s. 12–13; W. Suchodolski, *Hahn Wiktor (1871–1959)*, PSB, t. IX, s. 235–236.

²⁶ J. Zuziak, *General Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997, s. 17–32.

²⁷ E. Brodacka-Adamowicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947) – człowiek i historyk*, Toruń 2003.

²⁸ J. Pisulińska, *Działalność naukowa i dydaktyczna Czesława Nankego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. IV, s. 461–472.

²⁹ J. Zieliński, *Janelli Marian (1873–1945)*, PSB, t. X, s. 502–503.

³⁰ Pozostali nauczyciele historii i geografii (w tym wspomniani) to: Bronisław Pawłowski (kl. I–II), Jan Szostkiewicz (kl. II), Stefan Borecki (kl. III), Włodzimierz Lenkiewicz (kl. III, V i VI), Marian Janelli (kl. IV), Stanisław Dudryk (kl. VI, VII i VIII). Zob. R. Łubieński, *Kilka uwag*, s. 37.

³¹ A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 109, 282.

³² R. Łubieński, *Kilka uwag*, s. 37.

³³ A. Puszka, *Status nauczycieli historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)* [w:] *Między nauką a oświatą. Na styku szkolnictwa wyższego i średniego w Galicji na przełomie XIX i XX w.* pod red. L. Faca, Przemyśl 2003, s. 125–140; tejsze, *Rola nauczycieli historii i geografii w rozwoju badań historycznych i geograficznych w Galicji w II połowie XIX wieku* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20: *Historia wychowania. Misja i edukacja*, Rzeszów 2008, s. 94–114.

historii i geografii w autonomicznej Galicji ponad stu było autorami co najmniej kilku prac naukowych i pokrewnych³⁴. Nauczyciele nierzadko należeli do elity intelektualnej ówczesnego społeczeństwa. Mimo obowiązku wpajania w młodzież ducha serwilizmu wobec Austrii i kultu dla habsburskiej dynastii oczekiwano od nich pełnienia szczególnej misji społecznej: pielęgnowania narodowych tradycji. Wielu nauczycieli (byli wśród nich powstańcy styczniowi) stanowiło wzorzec wychowawczy dla swych uczniów³⁵. Ci, niejednokrotnie pod wpływem rozbudzonych uczuć patriotycznych w szkole, wstępowali do Legionów (jak to uczynił m.in. K. Tyszkowski) i innych formacji wojskowych³⁶. Warto dodać, że Tyszkowski chodził do klasy z Tadeuszem Komorowskim, późniejszym działaczem konspiracyjnym i naczelnym wodzem sił zbrojnych w okresie drugiej wojny światowej

Nowoczesność nauczania kojarzyła się galicyjskim pedagogom bardziej z przenoszeniem na grunt szkolny najnowszych osiągnięć historiografii aniżeli z doskonaleniem rozwiązań metodycznych. Stąd powielano na ogół wzorce tradycyjne. Dominującą metodą kształcenia był wykład, niekiedy połączony z heurzą (rozmową nauczającą). Lekcja zwykle dzieliła się na dwie części. W pierwszej nauczyciel kontrolował stopień przyswojenia wiadomości przez uczniów, w drugiej wprowadzał nowy materiał, omawiając szerzej – niż to czynił autor podręcznika – określone wydarzenia historyczne. Dydaktyk Stanisław Sobiński pisał, że często popełnianym błędem było powielanie schematu wykładu uniwersyteckiego, tj. wielogodzinne omawianie długich okresów historycznych, a następnie egzaminowanie wszystkich uczniów. Środki dydaktyczne odgrywały na lekcjach podrzędną rolę mimo zaleceń ministerialnych oraz instrukcji Rady Szkolnej Krajowej³⁷.

Stosowano natomiast pozalekcyjne formy kształcenia, takie jak wycieczki i zebrania kół historycznych. Jeśli chodzi o te pierwsze, to w najlepszej sytuacji byli uczniowie gimnazjów lwowskich i krakowskich, ponieważ mogli na co dzień obcować z licznymi zabytkami historycznymi. Wycieczki półdniowe i jednodniowe były organizowane głównie dla potrzeb nauczania historii ojczyzny. W wielu szkołach dbano, by uczniowie mogli obejrzyć wystawy i ekspozycje muzealne. Zdecydowanie rzadziej odbywały się dalsze wycieczki: do pozostałych zaborów lub poza granice ziem polskich³⁸. Organizowano też wyprawy wakacyjne, co miało miejsce w VIII Gimnazjum we Lwowie. W sprawozdaniu

³⁴ A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 208–231.

³⁵ Tamże, s. 194–205.

³⁶ Kilku uczniów VIII Gimnazjum we Lwowie, którzy zginęli w walkach lub nie powrócili z niewoli, zostało upamiętnionych w opracowaniu nauczyciela tej szkoły L.J. Bykowskiego. Zob. tegoż, *Monografia gminy szkolnej im. Mariana Łomnickiego*, Poznań 1933.

³⁷ A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 176–187.

³⁸ Tamże, s. 188–190.

za rok szkolny 1913/1914 informowano, że podczas ubiegłorocznych wakacji dziesięciu abiturientów wyruszyło pod opieką dra Ludwika Jaxy Bykowskiego na czterotygodniową wycieczkę po ziemiach zaboru rosyjskiego³⁹.

Jeśli natomiast chodzi o umiejętności pedagogiczne galicyjskich nauczycieli, to rzuca na nie światło oparta na badaniach, zebranych m.in. w VIII Gimnazjum w Lwowie, praca wspomnianego wyżej L.J. Bykowskiego. Wynika z niej, że nie brakowało niecierpliwych nauczycieli, których uczniowska ignorancja wyprowadzała z równowagi na tyle, że obdarowywali swych podopiecznych niewybrednymi czy wręcz wulgarnymi epitetami⁴⁰. Ale i gimnazjaliści często łamali szkolne regulaminy⁴¹. Także lekcje historii, gdy uczący omawiał sprawy obyczajowe na zbyt drastycznych przykładach, dawały impuls do uczniowskich drwin i żartów⁴². Gdy w klasie K. Tyszkowskiego nauczyciel łaciny – pisał Bykowski – *zrobił wymówkę, iż zbyt przyrodniczo i bez osłonek omawiają fakta, które lepiej zostawić w ukryciu lub przedstawić „sub figura”*, to nazajutrz figlarze ozdobili bluszczowymi listkami rozwieszane przez niego obrazy⁴³.

Tyszkowski należał do uczniów zdolnych, a zdarzało się, że był promowany jako *chlubnie uzdolniony*. W ostatnich latach edukacji gimnazjalnej wykryły się jego zainteresowania humanistyczne na rzecz historii. W gimnazjum przedmiot ten wykładany był systematycznie. I tak historii powszechnej uczono z popularnego podręcznika Wincentego Zakrzewskiego, *Historia powszechna na*

³⁹ Oto opis jej trasy: *Zwiedzono błota poleskie, przemaszerowano pieszo Nowogrodzyczną, poświęcając szczególną uwagę zabytkom Mickiewiczowskim, 3 dni przeznaczono na poznanie Wilna. Dalszy ciąg wycieczki poświęcono ziemiom ruskim: malowniczy, lśniący złotemi kopułami Kijów, przemysłowy Ekaterynosław [Dniepropietrowsk], porohy Dniepru i stopy ukraińskie, wreszcie osobliwości przyrodnicze, etnograficzne i kulturalne wspaniałego Krymu przedstawiały obfity i ciekawy, a jednak dla swej różnorodności nie nużący, materiał obserwacyjny. Przy sposobności zwiedzono też starożytną Moskwę, dającą znakomity obraz ducha prawdziwie rosyjskiego, zakończono zaś wycieczkę podróżą statkiem wśród malej burzy z Sewastopola do Odessy. Niemal wszędzie gościła wycieczkę miejscowa Polonia. Zob. Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1914, Lwów 1914, s. 39.*

⁴⁰ Jak podaje autor, do wyrażeń stosowanych – zdaniem badanych uczniów – wręcz nałogowo należały m.in.: matolek, faja, cielę, osioł, bydłak, łotr, gałgan, półdiabły weneckie. Zob. L.J. Bykowski, *Figle i psoty młodzieży szkolnej*, Poznań 1933, s. 58.

⁴¹ Autor wymieniał m.in.: przesuwanie zegara w celu skrócenia lekcji, częstowanie kolegów pastylkami przeczyszczającymi, smarowanie tablicy tłuszczem, wlewanie atramentu lub innych substancji do nauczycielskich kapeluszy, strzelanie na lekcjach z korkowców, wkładanie nauczycielkom pod staromodne spódnice strzelających rakiet, przyprowadzanie do klas zwierząt, straszenie samobójstwami. Z badań L.J. Bykowskiego wynikało, że historia zajmowała wysokie piąte miejsce (wśród czterestu przedmiotów) pod względem częstotliwości urządzania rozmaitych psot. L.J. Bykowski, *Figle i psoty*, s. 10–117.

⁴² Tamże, s. 82.

⁴³ Tamże, s. 117.

klasy wyższe szkół średnich (t. 1–3: 1891–1897, kilkanaście wznowień), dziejów habsburskiej monarchii z wydanej wspólnie przez Stanisława Głabińskiego i Ludwika Finkla *Historii i statystyki monarchii austro-węgierskiej* (1897, kolejne wyd. 1904, 1910) oraz popularnego podręcznika Anatola Lewickiego, *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych* (1884, kilkanaście wznowień). W klasach młodszych w nauczaniu historii Polski przydatny był także podręcznik Karola Rawera, *Dzieje ojczyzny dla młodzieży* (1893, 1895, 1904, 1908). Geografii uczono zaś z opracowania Bolesława Adama Baranowskiego i Ludwika Dziedzickiego, *Geografia powszechna* (1876, kilkanaście wydań). Już w kl. VI K. Tyszkowski musiał pisemnie wypowiedzieć się na temat tła historycznego w *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza i porównywać fragmenty tego dzieła z *Wojną domową z Kozaki i Tatury* Samuela Twardowskiego oraz pracami Józefa Bartłomieja Zimorowica.

W klasie siódmej Kazimierz należał do kółka historycznego, prowadzonego przez A.S. Dudryka. W jego pracy preferowano zagadnienia z historii Polski. Wiązało się to zapewne z jej dotychczas poślednim usytuowaniem w programach nauczania. Warto przypomnieć pewne fakty, bowiem edukacja gimnazjalna K. Tyszkowskiego przypadła na przełomowy – jeśli chodzi o nauczanie tego przedmiotu – okres. Otóż w szkołach galicyjskich dzieje Polski pod nazwą „historia kraju rodzinnego” były przedmiotem nadobowiązkowym do roku 1909/1910. I chociaż współczynnik uczęszczających na te lekcje uczniów był bardzo wysoki (w roku 1903/1904 wyniósł 100%), historii ojczyzny nauczano tylko w połowie wszystkich szkół średnich⁴⁴. Sytuacja zmieniła się pod wpływem coraz głośniejszych formułowanych haseł narodowych i niepodległościowych. Narastały opinie, iż młodzież polska powinna być wychowywana w duchu narodowym, przesyconym szacunkiem dla własnej historii, tradycji i kultury. Z biegiem lat galicyjskie gimnazjum zaczęło się radykalizować. Powstawały tajne kółka samokształceniowe oraz pisma młodzieżowe, w których protestowano przeciwko panującej w szkołach atmosferze serwilizmu i domagano się reformy całego systemu dydaktyczno-wychowawczego. Nastroje te wzmogły się znacząco w okresie rewolucji 1905–1907, gdy do Galicji napłynęła zrewoltowana młodzież z Królestwa. W obliczu rewolucji szkolnej w Kongresówce krakowski oddział Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych powołał komisję (historyczną kierował profesor UJ i autor podręczników historii Wincenty Zakrzewski) mającą opracować projekt reorganizacji gimnazjów galicyjskich. Jej prace – zgodnie z oczekiwaniami społecznymi – zmierzały w kierunku ustanowienia odrębnych kursów historii powszechnej i historii Polski (miała być nauczana przez dwa lata w gimnazjum niższym, a trzy w gimnazjum wyższym), z pominięciem historii austro-węgierskiej, traktowanej jako składowa historii po-

⁴⁴ A. Puszk, *Nauczyciele historii*, s. 148.

wszechnej. Program ten nie zyskał akceptacji ministerstwa. Ostatecznie Wiedeń zgodził się, by *historia kraju ojczystego* stała się przedmiotem obowiązkowym w kl. I i VII. Reforma była wprowadzana sukcesywnie (w roku 1909/1910 objęła klasy I–III). Dopiero od roku 1913/1914 nauka historii miała się odbywać we wszystkich klasach według nowych programów. Odtąd historia Polski znalazła się na świadectwie gimnazjalnym nad „czarną kreską” – jak mawiano w Galicji – oddzielającą przedmioty promocyjne od fakultatywnych⁴⁵.

Tak więc K. Tyszkowski kontynuował edukację według starego programu, który w gimnazjum niższym przewidywał wyposażenie uczniów w wiadomości o wybitnych postaciach i wydarzeniach z historii powszechnej oraz historii austro-węgierskiej w ujęciu chronologicznym. Kurs historii rozpoczynał się w klasie II i obejmował historię starożytną, głównie Grecji i Rzymu. W klasie III omawiano historię średniowieczną, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów monarchii austro-węgierskiej. W klasie IV, w wykładzie dziejów nowożytnych, należało kłaść nacisk na dzieje państwa Habsburgów i wybitne jednostki. W gimnazjum wyższym w klasach V–VI powracano do kursu historii starożytnej, w szczególności kultury greckiej i rzymskiej oraz historii średniowiecznej, zwłaszcza dziejów papieżstwa i cesarstwa. Klasa VII poznawała dzieje nowożytne do kongresu wiedeńskiego lub Wiosny Ludów, z zaleceniem wybiórczego traktowania lat 1815–1848. W klasie VIII obowiązywał wykład dziejów państwa austro-węgierskiego, ale w rekapitulacji materiału należało zwracać uwagę na niektóre momenty z historii narodów i krajów wchodzących w skład naddunajskiej monarchii⁴⁶. Zarówno stare, jak i nowe programy nauczania postulowały upostaciowienie dziejów w klasach niższych, a ukazywanie związków przyczynowo-skutkowych i genetycznych w klasach wyższych. Zdecydowanie dominowała historia polityczna⁴⁷.

Niedostatki wiedzy z dziejów ojczystych uzupełniano w ramach pracy kół historycznych. Funkcjonowały one w wielu gimnazjach galicyjskich i cieszyły się krótszym lub dłuższym żywotem, uzależnionym od osoby prowadzącego oraz programu. Według A. Puszkki na zebraniach kół *unikano tematyki z historii politycznej i wojskowej*⁴⁸, a skupiano się na historii kultury, oświaty, obyczajowości. Jeśli chodzi o VIII Gimnazjum, to zainteresowanie historią było tu stosunkowo duże. W sprawozdaniu za rok 1913/1914 wymieniono liczbę 102 uczniów podejmujących dodatkowy, nadobowiązkowy wysiłek w celu lepszego poznania historii. Dla porównania niewiele więcej było miłośników nauk przyrodniczych

⁴⁵ W. Zwolska, *Programy nauczania historii w gimnazjach galicyjskich w latach 1867–1914*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, seria 1, z. 76, Łódź 1971, s. 85–104; C. Majorek, *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772–1918)*, Warszawa 1990, s. 202–213.

⁴⁶ C. Majorek, *Historia utylitarna i erudycyjna*, s. 199–201.

⁴⁷ W. Zwolska, *Programy nauczania*, s. 101.

⁴⁸ A. Puszkka, *Nauczyciele historii*, s. 193.

(129) i literatury (128), a mniej języków obcych, geografii, nauk społecznych, matematyki, chemii czy psychologii⁴⁹. Jednak jeśli chodzi o klasę, do której uczęszczał K. Tyszkowski, to zainteresowania historyczne przejawiało zaledwie pięciu uczniów.

Warto też wspomnieć o udziale przyszłego historyka w działalności „gminy” klasowej im. Jędrzeja Śniadeckiego, założonej z końcem listopada 1910 r. przez uczniów kl. VI z inicjatywy nauczyciela przyrody dra L.J. Bykowskiego. W 1913 r. jej członkowie wydali jednodniówkę *Na odlocie*, dającą doskonały wgląd w postawy ideowe młodzieży. Celem, jaki stawiali sobie uczniowie, było *doskonalenie i wyrobienie charakterów obywateli, podniesienie ich poziomu umysłowego i przygotowanie do życia zbiorowego*⁵⁰. Młodzieży przyświecało też filareckie hasło: „Ojczyzna, nauka, cnota”. Gmina była formą samorządności uczniów, a ta, założona w VIII Gimnazjum, należała do pierwszych powstałych w szkołach galicyjskich. Kierowała nią kilkuosobowa rada, która nakładała na członków-obywateli stosowne do ich zamożności podatki. Szły one nie tylko na potrzeby gminy, ale także na „Dar grunwaldzki” czy „Macierz cieszyńską”. Najważniejszym zadaniem jej członków było udzielanie kolegom pomocy w uczeniu się na tzw. repetytoriach. Wszelkie spory rozstrzygała ława sądowa na czele z sołtysem. Najwyższą władzą był comiesięczny sejmik, który przyjmował sprawozdania wybieranych co trzy miesiące „urzędników” gminy i decydował o najważniejszych sprawach. Organem wykonawczym sejmiku była rada gminy. Ten rodzaj szkolnej samorządności miał przygotowywać uczniów do wypełniania w przyszłości ich obywatelskich obowiązków⁵¹, przyzwyczajając do pracy na rzecz ogółu, samodoskonaląc charakter i pogłębiając koleżeńskie związki⁵².

W trakcie kilkugodzinnych sejmików miały miejsce pogadanki na temat spraw etycznych i społeczno-politycznych, np. *O używaniu bryków*, *Stanowisko nasze wobec uroczystości galowych*, *Obowiązki abiturientów*. O poziom naukowy klasy troszczyła się komisja edukacyjna. Członkowie gminy organizowali m.in. obchody ku czci swego patrona, a w kl. VII wydali jednodniówkę, mającą być jej wizytówką. Wszystko to przyczyniło się do wyraźnego wzrostu uspołecznienia uczniów. Formalnie nie pozwalano na przenoszenie na forum klasy dyskusji politycznych i sporów partyjnych. Faktycznie w klasie VII sympatie polityczne były widoczne, stąd trudno zakładać, że nie dochodziło między gimnazjalistami do rozmaitych dysput i dywagacji powodowanych bieżącą polityką.

⁴⁹ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1914*, Lwów 1914, s. 40.

⁵⁰ *Na odlocie. Księga pamiątkowa Gminy Szkolnej im. Jędrzeja Śniadeckiego, kl. VIII Gimn. VIII*, Lwów 1913, s. 1.

⁵¹ Tamże, s. 1–2.

⁵² *Sami o sobie* [w:] *Na odlocie*, s. 73.

Uczniowie przyznawali, że początki klasowej samorządności nie były łatwe i dopiero z końcem klasy VII udało się wyeliminować zaciętrzewienie oraz skłonność do pieniactwa. Nie udało się natomiast w pełni wykorzenić *lenistwa, blagi i lekceważenia obowiązków, palenia tytoniu i używania alkoholu*⁵³. Zdyscyplinowanie uczniów systematycznie rosło, skoro w roku szkolnym 1912/1913 klasa Tyszkowskiego otrzymała zaledwie jedną negatywną uwagę, podczas gdy w równoległej odnotowano ich czternaście⁵⁴.

Jaka była klasa, w której kształtowały się zainteresowania i poglądy Kazimierza Tyszkowskiego? Przede wszystkim była to, od czwartego roku nauki, klasa jednolita narodowościowo (ale różniąca się wyznaniowo), co pozwoliło uniknąć waśni na tym tle. Jej uczniowie byli jednak przekonani, że gimnazja Lwowa stanowiły „przedmurze polskości”, wobec systematycznie wzrastających aspiracji (nie tylko edukacyjnych) Ukraińców i Żydów. Widoczny jest ów sposób myślenia w wywodach Romana Łubieńskiego, autora artykułu w *Jednodniówce*. Zwracał on mianowicie uwagę, że niebezpieczeństwo dla Polaków stanowił nie tyle napływ do szkół średnich młodzieży obcej narodowościowo, co brak dostatecznych postępów naukowych uczniów polskich, dających się zdystansować swym kolegom ukraińskim czy żydowskim. O sprawie tej pisał: *Bez wątplenia bowiem, rasa nasza jest zdolniejsza od semickiej, ale brak jej pilności, wytrwałości, systematyczności. Oto „Polaczek” z kl. I roztrzepany, nie uważający, traktujący wszystko lekko – Semita marny, często głupi, ale prawie zawsze pilny, czasem nie przebierający w środkach do osiągnięcia celu*⁵⁵. Potwierdzeniem tej diagnozy miało być zestawienie tabelaryczne, wskazujące na procentowy ubytek Polaków wśród uczniów „chlubnie uzdolnionych” i „zdolnych” na rzecz Żydów. Autor zauważył też, że odsetek bardzo dobrych uczniów w roku 1910/1911 znacznie przewyższał średnią galicyjską dla gimnazjów męskich (przy średniej 10,4% w klasie K. Tyszkowskiego było 24,2% chlubnie uzdolnionych).

Z *Jednodniówki* dowiadujemy się też, że w klasie K. Tyszkowskiego byli zwolennicy stronnictw politycznych: endecji, niepodległościowców i syjonistów. Brakowało natomiast sympatyków socjalizmu. Cała klasa należała do czytelnicy, a nawet nią przejściowo kierowała. Większość uczniów (17) angażowała się w pracę kół naukowych. Tuż przed maturą 10 uczniów udzielało korepetycji. Zainteresowania naukowe rozkładały się zaś następująco: psychologiczne – 10, przyrodnicze – 5, heraldyczne – 3, językowe – 3, historyczne – 2, literackie – 1, matematyczne – 1. Uczniowie kl. VIII posiadali także takie umiejętności, jak: strzelanie – 18, gra w szachy – 17, jazda na rowerze – 16, wioślarstwo – 12, jazda konno – 12, pływanie – 11, tenis – 7, fotografowanie – 6, szermierka – 5,

⁵³ Tamże, s. 74–75.

⁵⁴ L.J. Bykowski, *Figle i psoty*, s. 131.

⁵⁵ R. Łubieński, *Kilka uwag*, s. 39.

gra na skrzypcach – 5. Beletrystykę czytali wszyscy, prasę codzienną systematycznie 20 uczniów, zaś pisma naukowe 5⁵⁶. Możemy się domyślać, że wśród tych ostatnich był K. Tyszkowski.

Jeśli chodzi o kondycję fizyczną i zdrowotną, to w kl. VIIa przeważali młodzieńcy niscy i średniego wzrostu (155–178 cm), na ogół smukłej budowy ciała. Uczniowie często chorowali, np. Tyszkowski przeżył chorobę płuc. Niemal połowa przeziębiała się kilka razy w roku. Próchnicę mieli wszyscy (ale też cierpiało na nią 90% uczniów galicyjskich szkół średnich). Słaby wzrok miało 9 uczniów (w tym Tyszkowski)⁵⁷.

Kółko historyczne, do którego należał K. Tyszkowski jako uczeń kl. VII, preferowało zagadnienia z dziejów ojczystych. W roku szkolnym 1911/1912 przyszły historyk wygłosił dwa referaty. Pierwszy poświęcony był dziejom reformacji w Polsce, drugi – organizacji Księstwa Warszawskiego⁵⁸. Wziął też udział w naukowym konkursie historycznym, zorganizowanym przez szkolną czytelnię. Przedstawił rozprawę poświęconą lisowczykom. Warto tej pierwszej próbie dziejopisarskiej poświęcić nieco więcej uwagi. Dwunastostronicowa praca Tyszkowskiego została oparta na literaturze przedmiotu, tj. opracowaniach historyków polskich: Maurycego Dzieduszyckiego, Józefa Treliaka, Aleksandra Hirschberga, Adama Szelałowskiego, Władysława Łozińskiego, Tadeusza Korzona oraz niemieckich – Geорга Wintera i czeskich – Antona Gindelya i Vaclawa Tomka. Ponadto jej autor wykorzystał siedemnasto- i osiemnastowieczne źródła (czytane przeważnie w oryginale), m.in. relacje kapelana lisowczyków ks. Wojciecha Dembołęckiego, uczestnika wyprawy Dymitra Samozwańca i autora pamiętnika Samuela Maskiewicza, Stanisława Kobierzyckiego, Szymona Starowolskiego, Kaspra Niesieckiego, Józefa Bartłomieja Zimorowica, Stanisława Żółkiewskiego. Ponadto czerpał z artykułów zamieszczanych w „Kłosach” i „Bibliotece Warszawskiej”.

W części wstępnej rozprawy gimnazjalista dokonał ogólnej charakterystyki formacji lisowczyków, nazwanych tak od swego założyciela i pierwszego wodza Aleksandra Józefa Lisowskiego. Jednak K. Tyszkowski nie idealizował tej formacji zbrojnej. Wręcz przeciwnie, podkreślał, że rycerstwo to: *Stworzone na postrach wroga, stało się zmorą Ojczyzny, bo dla Straceńców nie ma nic świętego*⁵⁹. Powstanie oddziału było dla niego przejawem dalszego osłabiania władzy centralnej i rosnącej przewagi magnatów, wciągających do swej polityki rzesze zubożałej szlachty. Mołdawia – uważał uczeń kl. VII – a potem

⁵⁶ Tamże, s. 41.

⁵⁷ H. Scheuring i S. Jasiński, *Stosunki fizyczne w Gminie Jędrzeja Śniadeckiego w świetle cyfr* [w:] *Na odlocie*, s. 44–55.

⁵⁸ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1912*, Lwów 1912, s. 82.

⁵⁹ K. Tyszkowski, *Lisowczycy* [w:] *Na odlocie*, s. 56.

Moskwa stworzyły podatny grunt dla mieszania się w cudze sprawy i *łowienia ryb w mętnej wodzie*. Kozaccy kondotierzy Lisowskiego – pisał – to niemal wyłącznie szlacheckie szumowiny, które z braku utrzymania zaciągały się na wojnę, by *pod płaszczykiem służby wojskowej, trudnić się łupieżą i rozbojem*. I dodawał jednoznacznie: *Tu skrytalizował się cały anarchizm ciemnej warstwy niższej szlachty*⁶⁰. Lisowczykom autor zarzucał nie tylko egoizm, ale i kosmopolityzm, co bynajmniej nie kłóciło się ze sławą obrońców ojczyzny. Jego zdaniem lisowczycy zapoczątkowali na szerszą skalę w Rzeczypospolitej charakterystyczny dla zachodniej Europy XVII stulecia obyczaj zaciągania się na obcą służbę. Ich religijność – zauważał – szła w parze z okrucieństwem. Ponad wszystkim górowała jednak fama szaleńczej brawury tych żołnierzy. Ów ideał osobistej odwagi, gdy:

gończe niegdyś Lisowczyki

Małą garstką rwali stutysięczne szyki

– systematycznie zyskiwał w oczach współcześnie żyjących⁶¹.

W części drugiej – najobszerniejszej – przypominał Tyszkowski historię oddziału, wyodrębniając najbardziej istotne cezury czasowe. W latach 1604–1605 Lisowski jako buntownik, który skonfederował wojsko w Inflantach, został, zgodnie z sugestiami Jana Karola Chodkiewicza, ukarany banicją. W kolejnych latach walczył w państwie moskiewskim, najpierw jako najemnik Dymitra Samozwańca, potem w służbie polskiego króla. Cała ludność – pisał gimnazjalista – panicznie bała się lisowczyków, stąd *kopała doły ogromne, chowała się tam z dobytkiem i nakrywała doły dachami z gałęzi i ziemi. W razie odkrycia – dodawał – usuwano podpory i przygniatało się całym ciężarem tych nakryć*⁶². Pamiątką po nich miały być kurhany zwane „horodyszczami”. Ocena sławnego wodza była ambiwalentna. Z jednej strony przyszły adept Klio doceniał w Lisowskim niespotykaną odwagę i talent wojskowy, z drugiej nazywał go wicherzycielem, prowodyrem rokoszu przeciw zwierzchności, wreszcie okrutnikiem. Uczeń sądził, że przyczyną tej złożoności charakteru wodza była jego nadmierna impulsywność i skłonność do popadania w skrajności. Oceniał: *W długotrwałych wojnach, i to tak strasznych jak moskiewskie, zatracił poczucie ludzkości i moralności. Toteż po walce, z dzielnego wojownika zamieniał się w zrozpaczonego żołdaka, gotowego do najgorszych bezeceństw. Jednak porwany prądem swej wrodzonej energii i żądzy czynu, wyświadczył ojczyźnie niejedną przysługę, za co mu się należy uznanie*⁶³.

O kampanii lisowczyków w latach 1617–1618 pod wodzą Czaplńskiego (poprzedni dowódca zginął, choć przyczyny śmierci nie były jasne) napisał mło-

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 57.

⁶² Tamże, s. 60.

⁶³ Tamże, s. 61.

dy Tyszkowski, że zniszczeniom, jakie czynili, zawdzięczała Rzeczpospolita korzystny rozejm deuliński. W kolejnych dwóch latach stali się utrapieniem ludności Podola, tak że gdy tylko nadarzyła się okazja, Stanisław Żółkiewski skierował ich na Węgry, by tłumili zamieszki. Pozostawali na służbie cesarskiej, ale nieustannie dopuszczali się rabunków⁶⁴. Niemniej w bitwie pod Białą Górą odegrali znaczącą rolę powstrzymując szarżę węgierskiej jazdy, która rzuciwszy się do ucieczki, pociągnęła za sobą całą armię czeską. Następnie lisowczycy uczestniczyli w wyprawie cecorskiej i chocimskiej, a potem stali się kondotierami księcia Liechtensteinu Karola i powrócili na służbę cesarską, pustosząc przy tym dalej zarówno kraje protestanckie, jak i katolickie. W latach 1623–1635, gdy król nakazał im się rozejść, dzielili się na mniejsze grupy, rabując dwory i wsie Małopolski. W małych oddziałach pojawiali się jeszcze w wojnie trzydziestoletniej i w wojnach szwedzkich na Pomorzu.

Ostatnia część rozprawy K. Tyszkowskiego została poświęcona organizacji i życiu wojennemu „Straceńców”. W swej decyzji, by pozostać oddziałami nieregularnymi – uważał przyszły historyk – byli konsekwentni. Nie uznawali żadnych reguł, za to dwa hasła – „Bij” i „Chwytaj”. Hufiec lisowski, którym dowodził pułkownik, podzielony był na chorągwie, liczące zwykle po dwustu ludzi. Lisowczycy jako jedni z pierwszych oddziałów jazdy zrzucili całkowicie zbroję. Nosili w zamian obcisłe (co było wówczas dosyć niezwykle) kaftany albo skórzane burki, czapki futrzane z różnokolorowymi aksamitnymi wierzchami oraz wysokie buty do lub powyżej kolan. W walce służyły im krzywe szable, łuki, czekany lub obuchy, czasem także rohatyny i rusznice. Chlubili się lekkimi i zwrotnymi końmi krwi wschodniej, na których przebywali dziennie 6–9 mil. Stworzyli własny szyk bojowy, uderzając całym pędem rączych koni w szeregi wroga. Gdy ten przeważał, pozorowali ucieczkę, po czym błyskawicznie wracali i rozbijali przeciwnika. W szarży kładli się na siodłach, a gdy podczas bitwy byli zagrożeni, wzorem Tatarów przeskakiwali na drugą stronę konia lub chowali się pod jego brzuch⁶⁵.

Jak na ucznia klasy VII, pomimo kompilacyjnego charakteru, była to praca stosunkowo dojrzała, dobrze skonceptualizowana, rzetelna warsztatowo, poparta łacińskimi cytatami i ostrożna w ocenach. Nic też dziwnego, że komisja złożona z doktorów Mariana Kukiela, Antoniego Jakubowskiego i Kazimierza Świtalskiego przyznała Tyszkowskiemu *ex aequo* pierwszą nagrodę, doceniając samodzielność, nakład pracy i ciekawy sposób przedstawienia tematu⁶⁶. Odtąd okres XVI i XVII wieku zdominował zainteresowania historyczne Tyszkowskiego, który poświęcił mu dalsze studia i pracę naukową.

⁶⁴ Tamże, s. 64.

⁶⁵ Tamże, s. 67–68.

⁶⁶ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1913*, Lwów 1913, s. 72.

Egzamin dojrzałości przyszedł badacz dziejów nowożytnych zdał z odznaczeniem (jako jeden z nielicznych) i zadeklarował wybór studiów historycznych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego⁶⁷. Nie był to wśród rówieśników kierunek popularny. Najczęściej decydowano się na wybór tych, które dawały w przyszłości rękojmię utrzymania siebie i rodziny. Stąd nieporównanie chętniej wybierano Szkołę Politechniczną, Państwową Szkołę Handlową, zaś na Uniwersytecie Lwowskim medycynę i prawo.

Dzieciństwo i okres wczesnej młodości to etapy rozwojowe, w których kształtuje się charakter człowieka. Niestety, niewiele wiadomo o klimacie domu rodzinnego, w którym wychowywał się K. Tyszkowski. Nie zachowały się listy, w których powracałby do jakichś ważnych dla niego wspomnień z dzieciństwa. Nie wiadomo, by charakteryzował w korespondencji członków rodziny czy opisywał domową codzienność. Nieporównanie lepiej rysują się lata szkolne. Kazimierz, mimo słabego zdrowia, posiadał wyraźne uzdolnienia humanistyczne. I chociaż nie dane mu było zapoznać się z późniejszymi profesorami uniwersyteckimi, uczącymi historii w jego lwowskim gimnazjum, potrafił przecież swym talentem i pracowitością wybić się ponad przeciętność. Nie bez znaczenia dla późniejszych sukcesów organizatorskich na polu nauki były – jak się wydaje – doświadczenia zebrane w szkole, uczącej go podejmowania wyzwań oraz sumiennej realizacji planów. Jeśli chodzi o jego sympatie polityczne, to lokowały się one najprawdopodobniej po stronie „niepodległościowców” i Józefa Piłsudskiego. Stąd jako młody „historyk” doceniał u swych historycznych bohaterów osobistą odwagę, zdolności wojskowe i determinację. Cechy te korespondowały także z jego temperamentem i przymiotami charakteru.

⁶⁷ Tamże, s. 95.

Rozdział II

STUDIA NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM, PRACA ARCHIWALNA I NAUCZYCIELSKA

W okresie międzywojennym Lwów należał do grupy największych polskich miast. Już przed pierwszą wojną w stolicy Galicji były dwie elektrownie, sieć tramwajowa, nowoczesny dworzec, kilka teatrów i kilkanaście szpitali. Większość ulic miała brukowaną nawierzchnię. Nie brakowało tu dobrze utrzymanych placów i parków. Lwów leżał w kotlinie niewielkiej Pełtwi, zamkniętej od północy wzgórzem Wysokiego Zamku z kopcem Unii Lubelskiej. Rejon miasta, w którym mieszkał i kształcił się K. Tyszkowski, należała do śródmieścia, którego istotną część stanowił plac Mariacki, otoczony gmachami hoteli, banków, kawiarni, z odsłoniętym w 1904 r. pomnikiem Adama Mickiewicza oraz ulice Karola Ludwika i Akademicka. Ta pierwsza była ulubionym miejscem wieczornych przechadzek – na wzór wiedeńskiej Kärtnerstrasse – lwowskiej inteligencji¹. Ul. Akademicka, nazywana lwowskim „corso”, pełniła z kolei rolę towarzyskiego serca miasta. Tu lokowały się najelegantsze lwowskie sklepy, kawiarnie, księgarnie, kina i cukiernie².

Nieopodal ul. Karola Ludwika zaczynały się Wały Hetmańskie, zakończone teatrem miejskim, z pomnikami Stanisława Jabłonowskiego, Jana III Sobieskiego oraz monumentalną studnią z figurą Matki Boskiej. Z placem Mariackim łączył się plac Kapitulny z łacińską katedrą, fundowaną przez Kazimierza Wielkiego. Obok niej wznosił się najpiękniejszy pomnik lwowskiej sztuki manierystycznej, tj. Kaplica Boimów. Do placu Kapitulnego od strony północno-wschodniej przylegał Rynek z wzniesionym w 1825 r. klasycystycznym Ratuszem (mieściło się tu m.in. Archiwum Miejskie) i przeszło czterdziestoma kamienicami. Przy ul. Teatralnej stał dwupiętrowy gmach Muzeum im. Dzieduszyckich, a przy skrzyżowaniu z ul. Ormiańską Dom Narodowy, darowany przez cesarza Ukraińcom, i nieco wyżej charakterystyczna katedra Ormiańska.

Z rynku na wschód prowadziła ul. Dominikańska na plac o tej samej nazwie. Stał przy nim rokokowy kościół Dominikanów, wzniesiony na wzór bazyliki

¹ Z. Dębicki, *Iskry w popiołach. Wspomnienia lwowskie („Grzechów młodości” część druga)*, Poznań–Warszawa–Wilno 1931, s. 49.

² Zob. S. Lem, *Wysoki Zamek*, Kraków 2000, s. 33–34.

św. Piotra w Rzymie. W tym malowniczym zakątku starego Lwowa wyróżniała się cerkiew Wołoska, z najpiękniejszą w mieście renesansową wieżą. Krótka ul. Czarnieckiego łączyła Podwale z placem Bernardyńskim i stojącym na nim kościołem. Przy ul. Ossolińskich 2, w obszernym parku, mieścił się Zakład Narodowy im. Ossolińskich, składający się z dwóch części: Biblioteki fundowanej przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Muzeum im. ks. Lubomirskich. Zmierzając ul. Słowackiego, dochodziło się do położonego w środku miasta Ogrodu Jezuickiego. Przed nim całą długość ul. Marszałkowskiej zajmował gmach Sejmu. Od północy ogród zamykała ul. Mickiewicza kończąca się na placu Jura, gdzie wznosiła się – na szczycie dominującego nad miastem wzgórza – katedralna cerkiew św. Jura w stylu rokokowym³.

K. Tyszkowski rozpoczął edukację gimnazjalną w rejonie Podwala przy ulicach Wałowej, Łyczakowskiej i Czarnieckiego, by po reorganizacji szkoły dokończyć ją w budynku przy zbiegu dwóch ostatnich ulic. Tyszkowski mieszkał wówczas najpierw przy ul. Szeptyckich, potem ul. Bilińskich, a w czasie studiów przy ul. Jakuba Strzemię 3 (przecznica łącząca ulice Długosza i Zyblikiewicza) i ostatecznie ul. św. Marka 20.

Według spisu ludności z 1921 r. Lwów zamieszkiwało 219 tys. osób. Przed wybuchem II wojny liczba ta wzrosła o niemal 100 tys. O ile w całym województwie zaznaczała się równowaga ludności polskiej i ukraińskiej, to w samym Lwowie dominowali Polacy (50–52%). Obok nich mieszkali tu Żydzi (30–34%), Ukraińcy (12–16%) oraz Ormianie, Niemcy, Węgrzy. Jeśli chodzi o strukturę społeczną mieszkańców miasta, to według spisu z 1931 r. 30% utrzymywało się z pracy w przemyśle, 20% – handlu, 10% – komunikacji, 7% – usługach domowych i tyle samo w służbie publicznej, 4% – w szkolnictwie. W służbie publicznej Polacy stanowili 71%, a komunikacji 76%. Handlem w 62% zajmowali się Żydzi, w 27% Polacy i 11% Ukraińcy. Spośród ok. 30 tys. pracujących Ukraińców ok. 70% stanowili pracownicy fizyczni⁴.

Różnorodność etniczna wpływała na mentalność lwowian. Z jednej strony pozytywnie, co znajdowało wyraz w pełnej temperamencie i humorze naturze mieszkańców, lubiących się w kawiarniach, salach tanecznych, kabaretach i różnego rodzaju *variétés*. Ludzie różnych narodowości i religii niejednokrotnie żyli w przyjaźni i okazywali sobie wzajemny szacunek mimo istniejących podziałów politycznych. Z drugiej strony, odgrywająca coraz większą rolę, zamieszkała we Lwowie inteligencja ukraińska już od kilku dziesięcioleci kształtowała swoją świadomość narodową w opozycji wobec społeczeństwa polskiego. Intensywnie rozwijał się ruch spółdzielczy, wzrastała liczba ukraiń-

³ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik*, s. 49–79.

⁴ A. Bonusiak, *Lwów w latach 1918–1939. Ludność – przestrzeń – samorząd*, Rzeszów 2000, s. 173–200; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa*, Kraków 2007, s. 20–25.

skich pism i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, a w ślad za nimi partii politycznych⁵.

Po walkach toczonych o Lwów przez Polaków i Ukraińców w latach 1918–1919⁶, a potem w wyniku prowadzonej przez państwo polskie polityki wobec mniejszości narodowych zaostrzały się stosunki polsko-ukraińskie. Zmiany dokonywały się także wśród ludności żydowskiej: zachodziły procesy asymilacji i akulturacji oraz kształtował się ruch syjonistyczny. Konflikty na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej, urzędowej czy sąsiedzkiej były chętnie nagłaśniane przez polityków, publicystów, działaczy społecznych walczących o *stan polskiego posiadania na Kresach*. Podejmowane próby zbliżenia nacji polskiej i ukraińskiej nie przyniosły w okresie międzywojennym oczekiwanych rezultatów⁷. Było to w okresie II Rzeczypospolitej miasto o najsilniejszych animozjach narodowościowo-politycznych. Po odzyskaniu niepodległości Lwów stał się dla Polaków kresową strażnicą, podczas gdy Ukraińcy uważali go za swoje miasto, zabiegając o możliwość kształcenia tu własnej inteligencji. Klimat kresowej metropolii sprawiał, że: *Nikt w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, nawet w Krakowie nie był tak dumny, że mieszka w tym mieście, jak lwowiak z pochodzenia ze Lwowa i zamieszkania w nim. Dotyczyło to w takim samym stopniu Polaków, jak i Żydów, Ormian oraz Rusinów. Po wojnie prowadzono kampanię miłości do Warszawy, ale jej rezultaty nie umywały się nawet do tego, co czuli do swego miasta lwowiacy [...], lwowiak to było słowo równoznaczne z określeniem narodowości. Polak ze Lwowa czuł się bardziej wartościowym Polakiem niż przeciętny warszawiak. Lwowski Żyd był bardziej związany ze swoim miastem, a więc z Polską niż mieszkaniec warszawskich Nalewek*⁸. Konflikt o Lwów – zauważa Grzegorz Mazur – stał się walką o symbol. Dla jednych był on żywym mitem polskości, dla drugich stolicą wysnionej Ukrainy. Rok 1919 zakończył walkę zbrojną, ale konflikt trwał przy użyciu innych środków. Dawna tolerancja i pokojowa koegzystencja różnych narodowości stawała się coraz bardziej nasycona konfliktami o charakterze politycznym, i to one zaczęły wyznaczać rytm życia miasta⁹.

Chociaż po 1918 r. Lwów utracił prymat stolicy całej prowincji i spadł do rzędu jednego z wielu województw, pozostawał bastionem nauki i kultury, jed-

⁵ G. Mazur, *Życie polityczne*, s. 18.

⁶ Marian Tyrowicz pisał, że: *W każdej bez mała rodzinie [...] zginął ktoś albo bezpośrednio w walce, albo od kul i szrapneli wpadających w ruch uliczny lub wręcz do domów, w więzieniach lub obozach. Szczególnym kultem otaczano boje ochotników, często dzieci z ławy szkolnej, słynnych lwowskich Orląt. O odznakę Orląt czy Krzyż Obrony Lwowa zabiegano przez długie lata.* Zob. M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1991, s. 199.

⁷ J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja*, s. 19–42.

⁸ S. Głąbiński, *W cieniu ojca*, Warszawa 2001, s. 25.

⁹ G. Mazur, *Życie polityczne*, s. 429.

nym z najważniejszych ośrodków inteligenckich w odrodzonym państwie polskim, bowiem w *spadku po minionej „erze autonomicznej” Lwowa [...] odziedziczyła nauka tutejsza znakomite towarzystwa naukowe i instytucje muzealne, archiwalne, wydawnicze, których z podobnym rozmachem nie wytworzyły inne ośrodki w kraju*¹⁰. I chociaż działalność lwowskich stowarzyszeń odznaczała się różną aktywnością, stały dopływ elity umysłowej zapewniał Uniwersytet, Politechnika, Ossolineum, Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki, Dom Narodowy, liczne muzea, archiwa i biblioteki. Już z końcem XIX w. na terenie miasta działało około 260 stowarzyszeń. Ukazywało się 6 pism codziennych i ok. 40 tygodników. Przed wybuchem I wojny funkcjonowało tu ponad 40 szkół publicznych i 20 prywatnych. W 1910 r. inteligencja stanowiła we Lwowie około 17% aktywnych zawodowo mieszkańców miasta¹¹. Była to głównie inteligencja polska (w mniejszym stopniu żydowska), bowiem odsetek osób z ukończoną uczelnią wyższą wśród ukraińskich mieszkańców województwa lwowskiego stanowił u progu niepodległości zaledwie 0,2% (w samym Lwowie w 1931 r. 3%). Największa część inteligencji mieszkała wówczas we Lwowie (72% osób z wyższym i 60% ze średnim wykształceniem), mieście stwarzającym możliwości zatrudnienia i kariery zawodowej¹².

Uniwersytet Lwowski (od 1919 r. Uniwersytet Jana Kazimierza) był w grodzie nad Pełtwią największą uczelnią, cieszącą się zasłużoną renomą ośrodka myśli humanistycznej. Po 1918 r. dostarczał kadr i wzorów organizacyjnych nowo powstającym szkołom wyższym w Polsce. Jego studenci rekrutowali się przeważnie z rodzin inteligenckich, w dużej części z terenów województwa lwowskiego. Dominowała w nim młodzież wyznania rzymskokatolickiego, następnie mojżeszowego, w mniejszym stopniu unickiego.

W ostatnim 20-leciu XIX w. na lwowskiej uczelni pracowali wybitni uczeni zarówno w dziedzinie nauk humanistycznych, jak i przyrodniczych oraz ścisłych, niejednokrotnie ludzie z dużą charyzmą. Z lwowskich historyków trzeba wymienić na Wydziale Filozoficznym: Ksawerego Liskego, Ludwika Finkla, Bronisława Dembińskiego, Tadeusza Wojciechowskiego, Aleksandra Hirschberga, na Wydziale Prawa: Oswalda Balzera, Władysława Abrahama i Michała Bobrzyńskiego, a na Wydziale Teologicznym: Józefa Bilczewskiego, Leona Wałęgę, Tytusa Myszkowskiego¹³. U schyłku XIX i na początku XX wieku rozpoczęli na Uniwersytecie wykłady: Szymon Askenazy (1898), Stanisław Zakrzewski (1905), Adam Szlągowski (1904), Władysław Semkowicz (1909). Nie można zapomnieć o Kazimierzu Twardowskim, cieszącym się ogromnym autorytetem w środowisku lwow-

¹⁰ M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu*, s. 102.

¹¹ J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja*, s. 53.

¹² Tamże, s. 57–60, 65.

¹³ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. 2, Lwów 1894, s. 192–322.

skim¹⁴. Doktorami honoris causa lwowskiej Alma Mater byli Józef Ignacy Kraśzewski, Maria Skłodowska-Curie i Henryk Sienkiewicz. O systematycznie rosnącym poziomie nauk historycznych lwowskiego ośrodka uniwersyteckiego świadczy też dynamika uzyskiwanych w nim habilitacji¹⁵. W swej analizie porównawczej wpływu austriackiej i niemieckiej nauki historycznej na historyków Uniwersytetu Lwowskiego po 1871 r. Peter Lundgreen konkluduje, iż większość z historyków powołanych na stanowisko profesora spolonizowanego Uniwersytetu ulegała wzorcom historycznym z Berlina i Getyngi, dołączając do wiodących na arenie międzynarodowej niemieckich nauk historycznych¹⁶.

Wydział Filozoficzny (potem przemianowany na Humanistyczny) UJK, który wybrał po zdanej maturze K. Tyszkowski, miał do 1921 r. swą siedzibę w dawnych budynkach konwiktu jezuickiego, tzw. Starym Gmachu przy ul. św. Mikołaja (z przylegającą do niego Biblioteką Uniwersytecką). Był to budynek niszczący i nieodpowiedni dla celów naukowych. M. Tyrowicz opisał go w następujący sposób: *niski, jednopiętrowy i rozłożysty – rozsiadł się na wzniesieniu między ul. Mikołaja, Długosza i Mochackiego; w jego przedłużeniu rozciągał się Uniwersytecki Ogród Botaniczny o bujnej zieleni. Toteż wielkie okna Biblioteki, leżącej wyżej od Starego Gmachu, wpuszczały do rozległego lektorium dużo światła, powietrza i ciszy; z tych warunków korzystały też sale Uniwersytetu na I piętrze. Parterowe natomiast były ciemnawe i chłodne, niewielkie i ciasne*¹⁷. Pod względem liczby studentów Uniwersytet Lwowski zajmował w monarchii austro-węgierskiej w roku akademickim 1909/1910 drugie miejsce (po Wiedniu), ale jednocześnie nakłady Ministerstwa Oświaty i Wyznań na tę uczelnię były rażąco małe. W stosunku do uniwersytetów austriackich galicyjskie były bardzo nisko dotowane, a dodatkowo istniały duże dysproporcje między Uniwersytetem Jagiellońskim a Lwowskim na niekorzyść tego ostatniego. W 1913 r. kwota dotacji ministerialnych dla Krakowa przewyższała o 600 tys. koron nakłady na lwowską Alma Mater. Konsekwencją niskiego uposażenia były złe warunki lokalowe, mała liczba profesorów i docentów, brak potrzebnych katedr¹⁸.

¹⁴ *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. II (1898/9 – 1909/10)*, zestawiał W. Hahn, Lwów 1912, s. 284–345, 463–624; R. Jadczyk, *Kazimierz Twardowski jako twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1991, s. 11–34.

¹⁵ Z ogólnej liczby 112 habilitacji zrealizowanych w latach 1865–1918 przez 95 osób (niektórzy poszerzali swe *veniam legendi*) aż 33% przypadło na okres 1900–1918. Wśród habilitowanych zdecydowanie dominowali Polacy (73). Było też ośmiu Ukraińców i osiem osób pochodzenia żydowskiego (w większości spolonizowanych). Szerzej zob. A. Toczek, *Habilitacje historyków lwowskich (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. IV, s. 372–377.

¹⁶ P. Lundgreen, *Uniwersytet Lwowski i jego historycy (1784–1914): perspektywa porównawcza niemieckiego i austriackiego rozwoju* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. I, s. 101–125.

¹⁷ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu*, s. 97.

¹⁸ J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 14–15.

Początek XX wieku cechowały narastające w murach lwowskiej wszechnicy napięcia między Polakami a Ukraińcami. Uniwersytet stał się widownią gwałtownych zajść na podłożu narodowościowym, w wyniku czego zawieszono z końcem 1901 r. na trzy tygodnie zajęcia i relegowano ok. 400 osób. Podobne wystąpienia młodzieży ukraińskiej, domagającej się katedr ukraińskich, własnego języka i większej autonomii miały miejsce w 1903 r., a potem w latach 1906–1907 oraz w czasie I wojny. Władze uczelni nie zamierzały ustępować i dokonywać zmian w zasadach funkcjonowania Uniwersytetu w duchu wielonarodowościowym, o czym świadczą ich postanowienia i obwieszczenia o polskim charakterze tej uczelni¹⁹. I chociaż nie brakowało otwartości i dobrej woli w polityce stypendialnej wobec ukraińskich studentów, wyrozumiałości przy egzaminach, a także powoływaniu na stanowiska profesorów i docentów (w 1894 r. katedrę historii powszechnej z ukraińskim językiem wykładowym objął Mychajło Hruszewski, a katedrę literatury ruskiej chciano powierzyć Iwanowi France, lecz zdecydowała negatywna opinia Wiednia²⁰), nie zaspokajało to już rozbudzonych oczekiwań. W przededniu wybuchu wojny, a więc wtedy, gdy K. Tyszkowski był studentem I roku, a sale lwowskiej wszechnicy wypełniało 4700 studentów, w istocie wykruszyła się wiara, że elity władzy krajowej i uniwersyteckiej mogą zaspokoić potrzeby społeczeństwa ruskiego²¹.

Warunkiem wstępu na uniwersytet było wypełnienie formularza przyjęcia, który składało się w dziekanacie wraz z oryginałem świadectwa dojrzałości. Po mniej więcej dwóch tygodniach następowało formalne wpisanie na listę studentów. Aby uzyskać indeks, należało wpłacić ok. 1/4 należności za czesne. Do indeksu wpisywało się wykłady (zwykle kilkanaście godzin) oraz ćwiczenia i proseminaria (kilka godzin). Przed, jak i po 1918 r. profesorowie mieli zupełną swobodę w doborze tematyki (nie było wykładów kursowych, a raczej monograficzne) oraz sposobu prowadzenia wykładów i ćwiczeń. Studenci posiadali prawo do studiowania według własnych zainteresowań oraz uczestnictwa w wykładach prowadzonych na różnych wydziałach. Czas studiów nie był ograniczony. Do „książeczki legitymacyjnej”, czyli indeksu, i kart wpisowych wydziałów student wpisywał te wykłady i ćwiczenia, na które zamierzał uczęszczać. Miał obowiązek osobistego przedstawienia się wykładowemu. Z końcem semestru

¹⁹ *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. II (1898/1899 – 1909/1910)*, zestawił W. Hahn, s. 81, 107, 159, 192, 202–203, 210–213, 230–231, 274–278; K. Szmyd, *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860–1939)*, Rzeszów 2003, s. 51.

²⁰ N. Franko, *Lwów a Iwan Franko* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały* pod red. M. Przeniosły i L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2007, s. 72–73.

²¹ S. Brzozowski, *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. IV: 1863–1918, cz. I i II, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, cz. I: *Warunki rozwoju nauki polskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 246; K. Szmyd, *Twórcy nauk o wychowaniu*, s. 52–60.

lub trymestru mógł się zgłosić do wykładowcy na kolokwium z tematyki zajęć. Otrzymał wówczas „świadczenie kolokwialne” (podobne po rozliczeniu się z pracy na seminarium). Po uzyskaniu absolutorium można było zdobyć (należało złożyć egzaminy doktorskie i przedstawić pracę naukową) stopień wyższy – doktora²².

Podjęcie studiów wiązało się ze sporym wysiłkiem finansowym, tymczasem możliwości rodziny Tyszkowskiego były w tym zakresie ograniczone. Zmarłego kilka lat wcześniej ojca K. Tyszkowskiego, jako opiekun, zastępował mąż najstarszej siostry Celiny, radca dworu Władysław Piwocki. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów Tyszkowski rozpoczął starania o stypendium naukowe, które w okresie galicyjskim stanowiło najbardziej sprawdzoną i efektywną pomoc dla kształcącej się młodzieży. Dekretem Wydziału Krajowego z 23 kwietnia 1912 r. uzyskał wsparcie z fundacji Antoniego Dydyńskiego²³. W pierwszym roku studiów wynosiło ono 900, w kolejnych 1200 koron rocznie. Gdy K. Tyszkowski rozpoczął w 1913 r. studia, na Wydziale Filozoficznym zatrudnieni byli profesorowie zwyczajni: Bronisław Dembiński (historia powszechna), Szymon Askenazy (historia nowożytna), Mychajło Hruszewski, Ludwik Finkel (historia Austrii), Karol Hadaczek (archeologia klasyczna i prehistoria), Eugeniusz Romer (geografia), Stanisław Zakrzewski (historia Polski). Profesorami tytularnymi byli wówczas Aleksander Semkowicz i Adam Szelański. Z docentów prywatnych w roku akademickim 1913/1914 zajęcia prowadzili: Władysław Semkowicz, Mojżesz Schorr, Stepan Tomasiński²⁴.

Pierwsze półroczcie studiów obejmowało tygodniowo trzydzieści godzin zajęć. Tyszkowski wpisał się na wykłady prowadzone przez nowożytnika Bronisława Dembińskiego, poświęcone rewolucji francuskiej (1789–1795) i osobno teoriom politycznym XVI i XVII w., równoległe uczęszczał na prowadzone przez Ludwika Finkla z zakresu historii monarchii austro-węgierskiej. W takim samym wymiarze godzin słuchał wykładów Stanisława Zakrzewskiego: dzieje Polski w XIII i XIV w. (od 1241 r.). Uczęszczał też na wykłady z historii ustroju Polski, prowadzone przez Oswalda Balzera. Spośród innych wykładowców wspomnieć należy Władysława Semkowicza – prowadzącego zajęcia z rozwoju pisma łacińskiego w średniowieczu oraz ćwiczenia z paleografii i dyplomatyki, Kazimierza Twardowskiego – wykładającego główne kierunki

²² H. Wójcik-Lagan, *Nauczyciele historii szkół średnich i powszechnych w latach 1918–1939. Kształcenie, dokształcanie, doskonalenie*, Kielce 1999, s. 25–26.

²³ Fundacja stypendialna Antoniego Dydyńskiego herbu Gozdawa (1732–1808) została powołana w 1808 r. Mogła z niej korzystać młodzież spokrewniona z rodziną fundatora. Zob. J. Dybiec, *Mecenat naukowy*, s. 53; M. Kocójowa, „Przetrwać jako polski naród”. *Rola fundacji ziemiańskich w XIX i XX wieku* [w:] *Dziedzictwo. Ziemiaństwo polscy i ich udział w życiu narodu* pod red. T. Chrzanowskiego, Kraków 1995, s. 245.

²⁴ *C.k. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład uniwersytetu w roku akademickim 1913/1914*, Lwów 1913, s. 22–43.

etyki naukowej, oraz Eugeniusza Romera – wykładającego geografię kuli ziemskiej i epokę lodową w Tatrach. W drugim, letnim półroczu kontynuował wykłady u Finkla (historia monarchii austro-węgierskiej, cz. 2, następnie Balzera – z zakresu historii ustroju Austrii, Dembińskiego – poświęcone zagadnieniom rewolucji angielskiej i osobno sprawom trzeciego rozbioru Polski oraz Zakrzewskiego – dzieje Polski w epoce Jagiellonów. Także w tym semestrze i w takim samym wymiarze godzin Semkowicz prowadził ćwiczenia z paleografii i chronologii. Tyszkowski uczęszczał także na wykłady literaturoznawcy Józefa Kaltenbacha – liryka polska w drugiej połowie XIX wieku, oraz filologa Adama Antoniego Kryńskiego – z morfologii języka. Ponownie zapisał się na zajęcia do Romera z zakresu dydaktyki geografii²⁵.

Pod koniec lipca 1914 r. pojawiło się w gazetach i na wielkich obwieszczeniach ulicznych zawiadomienie o mobilizacji. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji. Wraz z konfliktem ożyły patriotyczne nastroje wśród młodzieży akademickiej. 14 sierpnia Senat Uniwersytetu Lwowskiego wydał do studentów odezwę podpisaną przez profesorów i rektora Stanisława Starzyńskiego: *Kochana Młodzieży akademicka i cała Akademicka społeczności*, a wzywającą do podjęcia wysiłku zbrojnego na rzecz ojczyzny. Apelowano: *Największym na dziś obowiązkiem nas wszystkich jest iść na pole walki, z bronią w ręku, spełnić powinność i stwierdzić czynem, że na szalę wydarzeń rzucamy nie tylko to, co wypływa z obowiązku wobec państwa, ale i to, cośmy sami winni sławnej naszej przeszłości narodowej*²⁶.

Z wielką radością został przyjęty rozkaz Cesarskiej i Królewskiej Naczelnej Komendy Armii z 27 sierpnia 1914 r., umożliwiający tworzenie Legionów Polskich pod agendą Naczelnego Komitetu Narodowego. Wychowanie oparte na dziewiętnastowiecznej tradycji powstańczej, kultywowanie pamięci zachowań patriotycznych, wreszcie nadzieja na odzyskanie niepodległości sprawiły, że młodzież chętnie wstępowała w szeregi legionistów. K. Tyszkowski zaciągnął się do Legionu Wschodniego Józefa Hallera. Formacja ta miała się składać z dwóch pułków piechoty, a w jej skład mogli wejść członkowie organizacji paramilitarnych: Sokolich Drużyn Polowych, Drużyn Bartoszewych i Drużyn Strzeleckich okręgu lwowskiego. Wobec klęsk wojsk austriackich w Galicji Wschodniej i wycofania się na linię Sanu zdecydowano też o opuszczeniu przez Legion Lwowa. M. Tyrowicz, którego dwaj starsi bracia służyli w tej formacji, był świadkiem wymarszu legionistów w dniu 29 sierpnia. Wspominał: *Szeregi legionistów uformowały się na przestrzeni między ul. Chorążczyzny a Zimorowi-*

²⁵ Державний Архив Львівської Облaсті (dalej cyt. DALO), Ф 26, оп. 15. Wydział Filozoficzny. Каталогi студентoв 1918–1939, сп. 645. Karta wpisowa do użytku dziekanatu. Kazimierz Tyszkowski, I półrocze zimowe 1913/1914, k. 347; tamże, сп. 646. Karta wpisowa II półrocze letnie 1914, k. 298.

²⁶ J. Białynia-Chołodocki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915)*. *Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930, s. 15–16.

cza, plecami do skweru spacerowego, ozdobionego pomnikiem Kornela Ujejskiego. Szeregi stały na jezdni, tłumy publiczności zajęły chodnik uliczny. Młode kobiety wybiegały raz po raz z chodnika, by wręczyć kwiaty swoim najbliższym w szeregach, starsze panie wręczały jakieś pakuneczki i zawiniątka, które legioniści wpychali do pełnych już plecaków. Była w tych szeregach młodzież różnego wieku; nie brakowało wśród nich i niedorostków. Umundurowanie nie było jednolite, tu i ówdzie widać było nawet ubiór cywilny. Jak pamiętam – panował dziwny i raczej cichy nastrój; nie rozległy się żadne śpiewy ani okrzyki. Czekano na ostatni przegląd przez dowódców Legionu; oczekiwanie się przedłużało. Wreszcie padł czyjś rozkaz, szeregi stężały w bezruchu, niewielka przestrzeń między legionistami a ludnością cywilną na chodniku opustoszała. Zjawili się jacyś oficerowie. Na pierwsze miejsce wśród nich wysuwała się postać raczej średniego wzrostu, z charakterystyczną bródką, w szarym umundurowaniu. Ojciec szepnął do matki: kapitan Haller. Istotnie, był to głośny później w dziejach Legionów gen. Józef Haller; otaczało go kilku oficerów. Dowódcy ci przeszli wzdłuż szeregów. Zauważyłem, że jakiś chłopak (może 14- lub 15-letni) musiał wystąpić z szeregu i przejść na chodnik; został widocznie uznany za nie nadającego się do marszu i służby wojskowej. Znajomi opowiadali, że z dalszych szeregów oficerowie usunęli jeszcze kilkunastu innych legionistów; niektórzy nie byli należycie wyekwipowani do marszu. Przegląd trwał zresztą krótko i jakby powierzchniście. Padły jakieś rozkazy, legioniści zmienili postawę i niebawem szeregi przez centrum miasta ruszyły ku rogatce gródeckiej. Po raz pierwszy zrozumiałem, że idzie się na wojnę o Polskę²⁷. Zapewne rozumiał to i K. Tyszkowski. Mimo słabego zdrowia – niesiony patriotycznym nastrojem i silnym w młodym pokoleniu pragnieniem czynów na miarę dziadów i ojców – wyruszył spod gmachu „Sokoła” na „wielką wojnę”.

Nie były to dla niego łatwe chwile. Klęska cofających się wojsk austriackich wywoływała niepewność o los pozostałej we Lwowie rodziny. Zgodnie z rozkazami droga Legionu wiodła przez Lubień Wielki, Rudki, Sambor do Sanoka, stąd zaś kolejną do Jasła, a dalej do Chabówki, Rabki i Mszany Dolnej. Spośród znajomych, z którymi przyszło mu dzielić pierwsze trudy wojny, ciepło wspominał Augusta Zierhoffera, geografa i geologa, późniejszego profesora Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie i Uniwersytetu Poznańskiego²⁸.

Tyszkowski został przydzielony do intendentury. Jego zadaniem była aprowizacja Legionu. Cechujący młodego legionistę talent organizacyjny i poczucie odpowiedzialności sprawiały, że obowiązki wykonywał z pełnym zaangażowaniem. Wspominał: *Najgorszem było szukanie podwód [...] W ogóle ludność była dla nas ogromnie przychylna [...] Chłopi życzliwie się do nas odnosili, bośmy szli na Moskala, a wierzyli, że czegoś dokażemy, my zaś sami nie mieliśmy wiary*

²⁷ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu*, s. 70–71.

²⁸ M. Czekkańska, *Zierhoffer August Karol (1893–1969)* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny* pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Warszawa–Poznań 1983, s. 875.

w powodzenie naszego przedsięwzięcia²⁹. Ów pesymizm był uzasadniony. Wypełniając bowiem rozkazy aprowizacyjne w Krośnie, obserwował, jak nasilała się panika w wyniku niepowodzeń wojsk austriackich w Galicji Wschodniej, i jak w ciągu zaledwie kilku dni zmieniało się nastawienie ludności cywilnej wobec wojska. Zbliżający się front, coraz większy chaos wśród władz cywilnych w Galicji podsycane były ogólnym rozprężeniem w armii. Brak dyscypliny i poczucie bezkarności prowadziły do nasilających się kradzieży i przemocy wobec ludności cywilnej.

W drodze z Rabki do Mszany dotarły do Tyszkowskiego informacje o rozwiązaniu Legionu Wschodniego. W jego opinii jedyną przyczyną był kryzys przysięgowy³⁰. *Dowiedzieliśmy się jak nas c.k. rząd wykiwał* – komentował w pamiętniku. – *Przysięga landsturmisty [...] to wystarczyło by nakłonić do opuszczenia legionów*³¹. Wpisywał się tym samym w krąg tych, którzy ulegli patriotycznej propagandzie dowództwa Legionu Wschodniego. Inne cele i intencje polityczne pozostały przez niego niezauważone³². Tylko niewielka część Legionu weszła w skład 3. pułku piechoty, który wraz z utworzonymi w Krakowie szwadronami jazdy i artylerii tworzył II brygadę Legionów. Zgodnie z rozkazem, wydanym 20 września 1914 r., podpisanym przez kierownika wydziału wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego Aleksandra Skarbka i prezesa Sekcji Wschodniej Tadeusza Cieńskiego, Tyszkowskiemu przysługiwało – tak jak zresztą każdemu legionście – prawo decyzji o dalszej służbie lub powrocie do domu³³. *Tak skończyła się moja kariera w Legionach* – puentował w spisanych kilka dni później notatkach.

Podobnie jak około 2 tys. legionistów, wybrał pospolite ruszenie i zaciąg do armii austriackiej. 25 września stanął do poboru w Nowym Sączu. Targały nim ambiwalentne uczucia. Był wyraźnie zagubiony. Wojsko stwarzało poczucie tymczasowej stabilizacji i odsuwało perspektywę uciążliwych i niebezpiecznych podróży po Galicji. Nie był jednak przekonany o słuszności podjętej decyzji. Wspominał: *gdy wszedłem do kasarni, doszła mnie hiobowa wieść, że nie puszczają nikogo [...] Było mi mimo wszystko tak zupełnie obojętna każda ewentualność, a nawet doznałem pewnego stopnia ulgi, że los mój ustalił się i nie będę narażony na awantury, czemu sprzeciwiała się moja spokojna natura*. Sam przewidywał zwolnienie ze względu na zły stan zdrowia i kłopoty z sercem.

²⁹ BJ PKT, przyb. 597/05. „Z wojennych tarapatów”. Maszynopis pamiętnika, k. 3.

³⁰ Tamże, Raptularz.

³¹ Tamże.

³² Pod wpływem klęsk wojsk austriackich, opanowania Galicji Wschodniej przez Rosję część polskich stronnictw politycznych przestała widzieć w Austrii sojusznika dla spraw polskich, opuściła NKN i wystąpiła przeciw formule przysięgi austriackiej, którą miał złożyć Legion Wschodni. Zob. J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918*, Warszawa 1937, s. 165; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w I wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 79.

³³ K. Srokowski, *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 246–247.

Potraktowano go wszakże jak symulanta, a komisja orzekła: *Zdrów. Resztę wyliczymy w szpitalu*, co w pamiętniku opatrzył komentarzem: *Tak zrobili ze mnie cisarską detynę*³⁴. Mimo nieopuszczającej go autoironii był tym faktem wyraźnie przygnębiony. W tym czasie narodził się pomysł spisywania adresowanych do rodziny osobistych przeżyć wojennych. W pełni świadom niebezpieczeństw, liczył się i z możliwością śmierci. Raptularz byłby w takiej sytuacji jedyną pamiętką dla najbliższych.

Wkrótce znalazł się w środowisku studentów i inteligencji. 30 września został bowiem skoszarowany w Jägerndorfie na Śląsku. Najbliższym kompanem Tyszkowskiego był tu dawny prezes Czytelni Akademickiej Zagórski. Tymczasem pojawiły się pierwsze wypadki cholery i związana z tym przymusowa kwarantanna, co tylko potęgowało towarzyszący mu „Galgenhumor”. W połowie października został przeniesiony do Freudenthalu. We wspomnieniach odnotował pobłażliwość kadry wojskowej i wszechogarniający brak dyscypliny. Powszechnie było pijaństwo i handel. Z humorem przytaczał obiegowy żart: *Z Jägerndorfu wyszli legionści, a do Freudenthalu doszli handalesi*³⁵. Dolegliwością, na którą uskarżał się w tym czasie Tyszkowski, była powszechnie panująca wszawica.

W początkach grudnia 1914 r. nastąpiła ponowna zmiana zakwaterowania. Kolejnym etapem było Köflach w Styrii, nieopodal Grazu. Tam Tyszkowski został umundurowany, a 31 grudnia złożył przysięgę wojskową na wierność cesarzowi. Dwa dni później był w drodze na front. Został skierowany do walk o przełęcz karpackie i przydzielony do 55. pułku piechoty 4. armii austro-węgierskiej. 4 stycznia 1915 r. przez Bratysławę, Cieszyn, Bielsko i Podgórze dotarł do Bochni, a stamtąd maszerował w kierunku Zakliczyna. Zarekrutowany do składu V kompanii piechoty, 6 stycznia pisał: *dziś przyszlismy do regimentu, w nocy, jutro już może żyć nie będę*. Po kilkudniowych patrolach bojowych został przeznaczony do kopania umocnień. W pamięci z tych dni pozostały mu wspomnienia obustronnych aktów dezercji i silne pragnienie zakończenia działań wojennych. Trwale wpisało się też polowe święto Jordan, odprawione 19 stycznia w językach polskim i ruskim. Tymczasem 4 lutego nadszedł rozkaz przejścia z Kunkowej w Beskidzie Niskim w kierunku Czarnohory i zapowiedź wymarszu na Bukowinę. Znalazł się w strefie walk prowadzonych przez 4. armię austro-węgierską oraz 11. armię niemiecką. W lutym zetknął się bezpośrednio z teatrem działań wojennych. Zacięte walki, przy trudnych warunkach atmosferycznych i terenowych, powodowały olbrzymią liczbę ofiar. Po kilku dniach przebywania na froncie odnotował: *Padła z naszych taka masa, że z kompanii zostało 60*. Po zakończeniu walk 14 lutego nastąpiła dwudniowa przerwa i chowanie poległych³⁶.

³⁴ BJ PKT, przyb. 597/05. „Z wojennych tarapatów”. Maszynopis pamiętnika, k. 12, 13.

³⁵ Tamże, k. 15, 16.

³⁶ Tamże.

Był to dla niego najtrudniejszy okres. 3 marca 1915 r. dowództwo austriackie wydało rozkaz zajęcia terenów środkowej Galicji i umożliwienie odsieczy Przemyśla. W tym czasie panowały fatalne warunki pogodowe. Jeden z oficerów austriackich opisywał dające się wszystkim we znaki zamiecie i śnieżyce, a zwłaszcza duże amplitudy temperatur. Orientacja w terenie była praktycznie niemożliwa. Zmarzlina pozostawała tak głęboka, że robienie umocnień leżało poza możliwościami żołnierzy. Straty po stronie wojsk austro-węgierskich były ogromne, a ciężko ranni mieli w tych warunkach niewielkie szanse na przeżycie³⁷. Zetknięcie z frontem, trudności terenowe, dokuczliwy mróz, brak aprowizacji, widok umierających żołnierzy, przymus organizowania masowych pochówków wywoływały depresję i apatię. 4 marca Tyszkowski zanotował: *Nie zadowala mnie tylko stan psychiczny, bo tak podpadłem, że myślę tylko o dwóch rzeczach, o końcu wojny i jedzeniu... [...] Ani ojczyzna, ani rodzina nie wzbudza we mnie żywego uczucia. Nawet o Bogu nie tak często rozmyślam jak poprzednio*³⁸. Osobiście z całej swej kampanii wojennej uznawał za szczególnie ważny udział w bitwie o Przełęcz Dukielską, gdzie 20 marca 1915 r. został ranny i skierowany do rezerwy. Wielka wojna pozostawiła mu na pamiątkę trwały niedowład lewej ręki i powracające systematycznie skomplikowane infekcje dróg oddechowych³⁹. Za przebywającym w szpitalu Tyszkowskim wstawił się Ludwik Finkel, który zwracał się do komendy etapowej o zwolnienie swojego seminarzysty i umożliwienie mu podjęcia studiów uniwersyteckich. Rana wymagała długiej rekonwalescencji, stąd Tyszkowski, oczekując ostatecznej decyzji „superarbitru” lekarskiego, z powątpiewaniem wyrażał się o możliwości szybkiego wznowienia studiów. Pisał: *nie wiem czy będę mógł skorzystać z tego, że zapisałem się na Uniwersytet*⁴⁰. By nie tracić czasu, zapoznawał się z cieszącym się dużą popularnością, utrzymanym w duchu pozytywistycznym *Wstępem do badań historycznych* autorstwa Charlesa Victora Langloisa i Charlesa Seignobosa (1898), który na język polski w 1912 r. przełożyła Wanda Górkowa.

Wybuch wojny i wkroczenie do Lwowa (4 września 1914 r.) wojsk rosyjskich spowodowało, że już 22 września senat uniwersytetu podjął decyzję

³⁷ J. Dąbrowski, *Wielka wojna*, s. 319.

³⁸ BJ PKT, przyb. 596/05. Z wojennych tarapatów.

³⁹ Wiadomości na podstawie wywiadu przeprowadzonego z córką Janiną Tyszkowską, Kraków, 23 czerwca 2008 r.

⁴⁰ DALO, Ф 254 Людвік Фінкель (1858–1930), оп. 1, сп. 153, к. 58–59. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla 25 października 1915. Sam Finkel zwracał się do rodziny Tyszkowskiego z prośbą o szczegóły, pozwalające na skuteczne wstawiennictwo za seminarzystą. Bliższe informacje i prośbę, do kogo udać się w sprawie brata, podawała Finklowi Felicja Tyszkowska. Zob. tamże, F. Tyszkowska do L. Finkla, b.d., k. 60–61.

o ogłoszeniu na „czarnej tablicy” w głównym gmachu uniwersytetu informacji o odroczeniu wpisów na rok akademicki 1914/1915. Reprezentujący władze uniwersytetu jego prorektor dr Adolf Beck (później wywieziony jako zakładnik), usłyszał 2 października od generał-gubernatora Georgyja Aleksandrowicza hr. Bobryńskiego, że władze okupacyjne myślą o uruchomieniu uczelni, lecz wymaga to czasu. Zaaprobowały one natomiast zwierzchność dotychczasowego prorektora⁴¹. Praca pozostałych we Lwowie profesorów-historyków trwała mimo trudnych warunków (niewielkiego wsparcia finansowego udzielał uczonym ze swych środków uniwersytet oraz warszawska Kasa im. Mianowskiego⁴²) pod okupacją rosyjską, np. L. Finkel napisał rozprawę *O zjeździe w Lewoczy w r. 1434*, która została wydrukowana w 1915 r. w „Kwartalniku Historycznym”, a S. Zakrzewski – *Źródła podań tyńiecko-wiślickich* (drukowaną w tym samym piśmie). Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej zbierali wszystkie plakaty i afisze rozklejane przez władze rosyjskie na murach miasta i w ten sposób zgromadzono unikatowy zbiór zarządzeń okupanta. W drugiej połowie listopada pozwolono na otwarcie biblioteki dla profesorów, docentów i asystentów. Działalność towarzystw naukowych została zakazana, a z czasopism naukowych uzyskano jedynie zgodę na wydanie „Kwartalnika Historycznego”⁴³. Zajęcia ze studentami nie zostały wznowione. Pozwolono tylko na odbywanie egzaminów końcowych. Na Wydziale Filozoficznym w składzie komisji egzaminującej znaleźli się B. Dembiński, L. Finkel i S. Zakrzewski. 22 czerwca 1915 r., po wkroczeniu wojsk austriackich do Lwowa, uniwersytet wznowił działalność. W jego mury powrócił też, z rokiem akademickim 1915/1916, K. Tyszkowski. Okres konfliktu światowego wyraźnie jednak osłabił kadrę studium historycznego. W gronie wykładowców Wydziału Filozoficznego brakło Szymona Askenazego, którego wojna zakończyła w Karlsbadzie i nigdy już nie powrócił na uniwersytet. Katedrę Historii Powszechnej z ruskim językiem wykładowym porzucił, ze względów politycznych, Mychajło Hruszewski. Poza Lwowem, aż do 1919 r., przebywał Adam Szlągowski, któremu władze austriackie zamknęły powrót na uczelnię. Nieobecny był też Aleksander Semkowicz. Jeszcze przed zakończeniem wojny Lwów opuścił Władysław Semkowicz, mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1916 r.). W tym samym roku urlop uzyskał Bronisław Dembiński, rozpoczynając wykłady na Uniwersytecie Warszawskim (1916–1919), a ostatecznie przeniósł się do Po-

⁴¹ A. Beck, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w roku 1914/15*, Lwów 1935, s. 8–15.

⁴² Pamiętano przy tym i o profesorach emerytach, jak T. Wojciechowski, i o uczonych spoza uniwersytetu, jak Ludwik Kubala. Wspierano ich też materialnie, przydzielając opał na zimę.

⁴³ A. Beck, *Uniwersytet*, s. 44–57.

znania. W 1917 r. o emeryturę wystąpił Ludwik Finkel. Studium historyczne przeżywało kryzys, którego długo nie udało się przezwyciężyć⁴⁴.

Rozpoczynając drugi rok studiów, Tyszkowski słuchał wykładów B. Dembińskiego poświęconych okresowi włoskiego renesansu i działalności Nicola Machiavellego. U Finkla kontynuował trzeci z kolei cykl wykładów poświęconych historii monarchii austro-węgierskiej oraz nowy, zatytułowany: Habsburgowie i Jagiellonowie. Do S. Zakrzewskiego uczęszczał na wykłady obejmujące okres dziejów Polski piastowskiej. Wpisał się też ponownie na ćwiczenia „praktyczne” z paleografii i dyplomatyki oraz dyplomatyki ogólnej do W. Semkowicza. U Romera słuchał wykładów na temat antropogeografii ziem polskich. Z przedmiotów pozahistorycznych Tyszkowski wybrał logikę wykładaną przez Kazimierza Twardowskiego oraz wykład historii pedagogiki w Polsce w XVI w. prowadzony przez Bolesława Mańkowskiego. W trakcie studiów brał też udział w zajęciach prowadzonych przez archeologa Edmunda Bulandę, historyka literatury Bronisława Gubrynowicza oraz badacza dziejów Polski XVIII i XIX w. Adama Skalkowskiego. Stosunkowo niewielką liczbę wykładów i ćwiczeń realizował Tyszkowski na ostatnim roku studiów (zob. tabela 1). Zajęty był wówczas pisaniem rozprawy *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w 1600 r.* Ukończył ją na seminarium L. Finkla jeszcze w 1917 r. Stała się ona podstawą starań o doktorat, który uzyskał w maju 1918 r.⁴⁵

Podczas studiów Tyszkowski – jak sam napisał w curriculum vitae – uczestniczył w seminariach prowadzonych przez historyka czasów nowożytnych Ludwika Finkla (zaliczany jest do jego uczniów), nowożytnika Bronisława Dembińskiego, historyka ustroju i prawa polskiego Oswalda Balzera (pracował na Wydziale Prawa i prowadził seminarium z historii prawa polskiego), geografa i autora prac geograficzno-historycznych Eugeniusza Romera oraz bibliotekarza i pedagoga Bolesława Ferdynanda Mańkowskiego⁴⁶.

⁴⁴ C.k. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1917/1918*, Lwów 1917, s. 4–39; J. Maternicki, *Organizacja polskiej nauki historycznej w latach 1900–1918*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, R. 23, nr 10, s. 23–24; J. Pisulińska, *Historia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza [w:] Historia – mentalność – tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku* pod red. J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi i L. Zaskilniaka, wstępem opatrzył J. Maternicki, Rzeszów 2008, s. 427–428.

⁴⁵ Rozprawie doktorskiej K. Tyszkowskiego poświęcono więcej uwagi w rozdziale VIII.

⁴⁶ DALO, Ф 26, оп. 15. Wydział Filozoficzny. Каталог студентов 1918–1939, сн. 645. Karta wpisowa do użytku dziekanatu. Kazimierz Tyszkowski, I półrocze zimowe 1913/1914, k. 347; tamże, сн. 646. Karta wpisowa II półrocze letnie 1914, k. 298; tamże, сн. 648. Karta wpisowa półrocze zimowe 1915/1916, k. 328; tamże, сн. 647, Karta wpisowa półrocze letnie 1916, k. 229; tamże, сн. 650. Karta wpisowa półrocze zimowe 1916/1917, k. 242; tamże, сн. 649. Karta wpisowa półrocze letnie 1916/1917, k. 226.

Tabela 1. Wykłady, ćwiczenia, seminaρια, na które uczęszczał K. Tyszkowski w trakcie studiów na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1913–1918

Rok akademicki 1913/1914					
Semestr zimowy			Semestr letni		
Tematyka zajęć	LGT*	Prowadzący	Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący
Rewolucja francuska (1789–1795) (w.)	4	B. Dembiński	Historia ustroju Austrii (w.)	5	O. Balzer
Teorie polityczne XVI i XVII w. (w.)	1	B. Dembiński	Seminarium historii prawa polskiego	2,5	O. Balzer
Historia austro-węgierskiej monarchii (w.)	3	L. Finkel	Sceptycyzno-etyczny (w.)	3	K. Twardowski
Dzieje Polski w XIII i XIV w. (od 1241) (w.)	3	S. Zakrzewski	Nauka obywatelska (w.)	3	S. Starzyński
Ćwiczenia paleograficzno-dyplomatyczne	2	W. Semkowicz	Rewolucja angielska i Cromwell (1640–1660) (w.)	3	B. Dembiński
Rozwój pisma łacińskiego do końca wieków średnich (w.)	1	W. Semkowicz	Trzeci rozbiór Polski (w.)	2	B. Dembiński
Główne kierunki etyki naukowej (w.)	4	K. Twardowski	Seminarium historyczne	2,5	B. Dembiński
Historia ustroju Polski (w.)	5	O. Balzer	Historia monarchii austro-węgierskiej, cz. 2 (w.)	3	L. Finkel
Epoka lodowa na wschodnim stoku Tatr (w.)	1,5	E. Romer	Seminarium historyczne	2,5	L. Finkel
Geografia kuli ziemskiej (w.)	3	E. Romer	Dzieje Polski w epoce jagiellońskiej (w.)	3	S. Zakrzewski
Seminarium historyczne	2,5	L. Finkel	Ćwiczenia paleograficzno-dyplomatyczne	2	W. Semkowicz
Seminarium prawa polskiego	2,5	O. Balzer	Zarys chronologii średniowiecznej (w.)	1	W. Semkowicz
			Liryka polska w drugiej poł. XIX w. (w.)	2	J. Kallenbach
			Morfologia języka polskiego (w.)	2	A.A. Kryński
			Środki dydaktyczne stosowane w nauczaniu geografii (w.)	3	E. Romer
Rok akademicki 1915/1916					
Semestr zimowy			Semestr letni		
Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący	Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący
Logika (w.)	4	K. Twardowski	Logika teoretyczno-praktyczna (w.)	3	K. Twardowski
Walka o równowagę Europy w historycznym rozwoju (w.)	3	B. Dembiński	Historia pedagogiki w Polsce od XVI w. (w.)	4	B. Mańkowski

Machiavelli i jego wiek (w.)	2	B. Dembiński	Seminarium pedagogiczne	2,5	B. Mańkowski
Seminarium historyczne	2,5	B. Dembiński	Literatura historyczna od rewolucji francuskiej do obecnej chwili (w.)	3	B. Dembiński
Historia monarchii austro-węgierskiej cz. 3 (w.)	3	L. Finkel	Polityka kolonialna państw europejskich w nowożytnej dobie (w.)	2	B. Dembiński
Habsburgowie i Jagiellonowie (w.)	2	L. Finkel	Seminarium historyczne	2,5	B. Dembiński
Dzieje Polski w epoce piastowskiej (w.)	3	S. Zakrzewski	Historia monarchii austro-węgierskiej od 1526 (w.)	3	L. Finkel
Seminarium historyczne	2,5	L. Finkel	Rozwój historiografii (w.)	2	L. Finkel
Cwiczenia praktyczne w zakresie paleografii i dyplomatyki	1	W. Semkowicz	Seminarium historyczne	2,5	L. Finkel
Dyplomatyka ogólna wieków średnich (w.)	2	W. Semkowicz	Seminarium z prawa polskiego	2,5	O. Balzer
Seminarium prawa polskiego	2,5	O. Balzer	Dzieje powieści w Polsce, cz. I (w.)	3	B. Gubrynowicz
Historia pedagogiki w Polsce od XVI w. (w.)	4	B. Mańkowski	Nauka o karcie geograficznej (w.)	3	E. Romer
Antropogeografia ziem polskich	3	E. Romer	Repetitorium geograficzne	2	E. Romer
			Geografia krajów karpackich monarchii austro-węgierskiej (w.)	3	B. Pawłowski
Rok akademicki 1916/1917					
Semestr zimowy			Semestr letni		
Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący	Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący
Psychologia (w.)	4	K. Twardowski	Dusza i ciało (w.)	3	K. Twardowski
Dydaktyka ogólna (w.)	4	B. Mańkowski	Dydaktyka ogólna, cz. 2 (w.)	4	B. Mańkowski
Seminarium pedagogiczne	2,5	B. Mańkowski	Seminarium historyczne	2,5	L. Finkel
Seminarium historyczne	2,5	L. Finkel	Przegląd dziejów Polski za Wazów (w.)	3	S. Zakrzewski
Zarys dziejów Polski w czasach jagiellońskich (w.)	3	S. Zakrzewski	Zasady dyplomatyki w związku z ćwiczeniami praktycznymi	2	S. Zakrzewski
Dzieje Księstwa Warszawskiego (1807–1809) (w.)	3	A. Skalkowski	Architektura grecka (w.)	3	E. Bulanda
Historische Grammatik der deutsche Sprache	3	W. Dollmayr	Zarys historii sztuki w Polsce średniowiecznej (w.)	2	W. Podlacha
Geografia ogólna (w.)	3	E. Romer	Horatius i jego czasy (w.)	2	J. Sajdak
Repetitorium geograficzne	2	E. Romer	Geografia ogólna, cz. 2 (w.)	3	E. Romer

Ćwiczenia geograficzne dla początkujących	4	E. Romer	Repetitorium geograficzne	2	E. Romer
Klimatologia ogólna (w.)	2	A. Pawłowski	Seminarium z prawa polskiego	2,5	O. Balzer
Seminarium prawa polskiego	2,5	O. Balzer	Higiena szkolna (w.)	2	K. Panek
Karol Wielki i monarchia Karolingów (w.)	3	S. Zakrzewski	Główne rysy Wielkiej Rewolucji Francuskiej (w.)	3	S. Zakrzewski
Rok akademicki 1917/1918					
Semestr zimowy					
Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący	Tematyka zajęć	LGT	Prowadzący
Geografia ogólna, cz. III	3	E. Romer	Geografia ogólna	3	E. Romer
Repetitorium geograficzne	2	E. Romer	Repetitorium geograficzne	2	E. Romer
Metodyka nauczania geografii	2	A. Pawłowski	Dzieje krajów naddunajskich	2	T.E. Modelski
Dzieje literatury polskiej po 1831 r.	3	B. Gubrynowicz	Historia Galicji i Bukowiny	2	T.E. Modelski
Przegląd dziejów Polski za Piastów	3	S. Zakrzewski	Poezja polska w przededniu 1863 r.	2	B. Gubrynowicz
Ćwiczenia dyplomatyczne	2	S. Zakrzewski			

* LGT – liczba godzin tygodniowo

Źródło: DALO, Ф 26, оп. 15. Wydział Filozoficzny. Каталог студентов 1918–1939, сп. 645. Karta wpisowa do użytku dziekanatu. Kazimierz Tyszkowski, I półrocze zimowe 1913/1914, k. 347; tamże, сп. 646. Karta wpisowa II półrocze letnie 1914, k. 298; tamże, сп. 647. Karta wpisowa półrocze letnie 1915/1916, k. 229; tamże, сп. 648. Karta wpisowa półrocze zimowe 1915/1916, k. 328; tamże, сп. 649. Karta wpisowa półrocze letnie 1916/1917, k. 226; tamże, сп. 650. Karta wpisowa półrocze zimowe 1916/1917, k. 242; tamże, сп. 651. Karta wpisowa półrocze zimowe 1917/1918, k. 384; tamże, сп. 652. Karta wpisowa półrocze letnie 1917/1918, k. 515.

Kim byli jego uniwersyteccy mistrzowie? Ludwik Finkel to uczeń i kontynuator tradycji krytyczno-analitycznych badań Ksawerego Liskego. W rozprawie doktorskiej *Marcin Kromer, historia polski XVI wieku*, obronionej w 1882 r., dokonał wnikliwej analizy jego *Kroniki*. Studiował w Berlinie i Paryżu, pracując jednocześnie w archiwach. W 1886 r. uzyskał, nie bez trudności, *veniam legendi* z zakresu historii średniowiecznej i nowożytnej. Podjął prace nad polską bibliografią historyczną, która zjednała mu powszechne uznanie historyków (*Bibliografia historii polskiej*, 1881–1914). W 1892 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym (w 1899 r. zwyczajnym) Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie zajmował katedrę historii austriackiej. Był współzałożycielem, sekretarzem i prezesem Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz czynnym członkiem Akademii Umiejętności i wiceprezesem Towarzystwa Literackiego. Współpracował z Macierzą Szkolną. Wygłaszał odczyty na spotkaniach Towarzystwa Oświaty Ludowej. Ponadto był organizatorem i wykładowcą Towarzystwa Kursów Akademickich dla Kobiet oraz sekretarzem „Kwartalnika Historycznego”. Razem z Stanisławem Starzyńskim napisał *Historię Uniwersytetu Lwowskiego* (cz. I: *do 1869* – L. Finkel, cz. II: *1869–1894* – S. Starzyński). Był jego dziekanem i rektorem, a także projektodawcą i kierownikiem Archiwum Uniwersyteckiego. Wydał wspólnie z Stanisławem Kętrzyńskim *Kronikę Galla: Galli anonymi chronicon* (1899). Jego badania koncentrowały się wokół polityki zagranicznej i dynastycznej ostatnich Jagiellonów. Fundamentalną pracą w tym zakresie była *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej* (1910). Ze względu na stan zdrowia przeszedł w 1918 r. na emeryturę, nadal redagując „Kwartalnik Historyczny”. Pod koniec życia podjął badania nad działalnością Karola Szajnochy. W 1927 r. został doktorem honoris causa Uniwersytetu Wileńskiego, a rok później honorowym obywatelem Lwowa⁴⁷.

Ludwik Finkel na swym seminarium powielał wzorce dydaktyczne stosowane przez Liskego. Ten ostatni dbał przede wszystkim o wyrobienie u studentów odpowiednich umiejętności warsztatowych. Czytano w oryginale źródła, tłumaczono je i interpretowano na wszelki możliwy sposób. Omawiano szerzej poruszane w nich problemy. Seminarzyści przygotowywali też samodzielnie wykłady na poziomie szkoły średniej, wygłaszali je przed audytorium i wysłuchiwali

⁴⁷ O. Halecki, *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. XLV, z. 1, s. 235–253; Red., *Finkel Ludwik*, PSB, t. VI, s. 466–469; T.E. Modelski, *Ludwik Finkel 20 III 1858 – 24 X 1930. Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. XLVI, t. 1, z. 1–2, s. 98–147; J. Maternicki, *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979, s. 251–252, 255; tegoż, *Historiografia polska XX wieku*, cz. I: *Lata 1900–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1982, s. 22–23, 41–42, 45, 51, 89, 148; tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990, s. 245–251; K. Błachowska, *Ludwik Finkel (1858–1930)* [w:] *Złota księga*, s. 287–307; A. Nowak, *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło. Zarys monografii*, Warszawa 2007, s. 43–67; M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności w Krakowie*, Rzeszów 2011.

krytycznych komentarzy. Młodszy seminarzyści przysłuchiwali się dyskusjom starszych i stopniowo do nich włączali. W dalszej kolejności profesor pomagał w wyznaczeniu obszaru badawczego i sformułowaniu tematu (studenci często porównywali różne źródła lub poglądy historyków). Przygotowana praca próbna była recenzowana przez wybranego studenta, po czym następowała jej prezentacja i ogólna dyskusja. Tak wdrożeni do badań studenci przystępowali do pisania właściwej pracy. Liske nie tolerował powierzchowności w krytyce źródeł, tropił wszelkie nieścisłości, tępił plagiaty. Jednocześnie zachęcał do wysiłku i polecał do druku pozytywnie ocenione prace⁴⁸.

Bez popełnienia większego błędu można przyjąć, że podobnie postępował Ludwik Finkel, który również zachęcał swych seminarzystów do wnikliwej analizy źródeł, precyzyjnego rozumowania, ostrożnego wnioskowania. Potwierdza to w swych wspomnieniach o seminarium historycznym L. Finkla jego uczestnik w latach 1905–1909, Jan Rutkowski. Prace seminaryjne prowadzone były w trzech etapach. W pierwszym opracowywano publikacje książkowe, a efekty tej pracy prezentowano w postaci referatów. Miały one charakter sprawozdawczy, a ich podstawowym zadaniem było nabycie umiejętności poprawnego pisania. Kolejne stadium stanowiły prace tzw. kandydackie. Ich autor musiał wykazać się samodzielnością w zakresie doboru literatury i umiejętnością krytyki źródeł. Finkel nie wymagał jednak na tym etapie „nowych zdobyczy naukowych”. Niemniej przynosiły one sporo dotąd nieznanych szczegółów faktograficznych. Najważniejszym i ostatnim etapem pracy seminaryjnej było przygotowywanie rozprawy doktorskiej, przeważnie z zakresu nowożytnych dziejów Polski. Prace te musiały być oparte o samodzielne poszukiwania archiwalne i źródła rękopiśmienne. Szczegółowo były one omawiane nie tyle na posiedzeniach seminaryjnych, ile w czasie prywatnych spotkań profesora z poszczególnymi autorami⁴⁹. L. Finkel, pamiętając o swym mistrzu (który przykuty do łóżka prowadził seminarium w domu), wprowadził od roku 1906/1907 tzw. *privatissimum*, tj. bardziej kameralne i mniej sformalizowane spotkania, poświęcone kwestiom metodologicznym, historycznym, politycznym, moralnym. Wierny powieszanej nad biurkiem maksymie zaczerpniętej z Andrzeja Frycza Modrzewskiego: *Trzeba wziąć nałóg dobrze czynić każdemu, bo stąd wszelkie*

⁴⁸ O. Balzer, W. Zakrzewski, L. Finkel, L. Ćwikliński, H. Sawczyński, Z. Hordyński, *Ksawery Liske. Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, s. 465–539; W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski 1838–1868)*, „Roczniki Historyczne” 1958, R. 24, s. 62–112; A. Knot, *Ksawery Liske, pseud. Poznańczyk (1838–1891)*, PSB, t. XVII, s. 462–465; T. Kondracki, *Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław 1990, s. 77–84; J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. III, s. 23–45; V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga*, s. 181–200.

⁴⁹ J. Rutkowski, *Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, z. 1 pod red. J. Rutkowskiego, Poznań 1948, s. 83–84.

cnót rodzaje rosna..., dbał o ciepłe i przyjazne stosunki z młodszymi od siebie. Nic też dziwnego – napisze Modelski – że *cenili go, szanowali i miłowali uczniowie jego*⁵⁰. K. Tyszkowski przejął dodatkowo od Finkla zamiłowanie do bibliografii, która stała się jego drugą specjalnością.

Na seminarium Finkla Tyszkowski pracował początkowo nad biografią Stanisława Żółkiewskiego. Jednak już po kilku miesiącach zarzucił temat. Niedostępność zbiorów Archiwum Miejskiego, brak innych źródeł rękopiśmiennych, wyeksploatowane przez Augusta Bielowskiego zbiory Ossolineum i Archiwum Bernardyńskiego zniechęcały do dalszych poszukiwań. Tyszkowski zajął się studiowaniem zagadnień metodologicznych, w tym prac Ernsta Bernheima. Poszukiwał tematu, który byłby możliwy do opracowania w warunkach toczącej się wojny, a więc w oparciu o źródła lwowskie. Pomocna okazała się praca stypendysty ZNiO umożliwiająca eksplorację zbiorów Archiwum xx. Sapiehów. Finklowi zgłosił pomysł studium poświęconego działalności kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, Lwa Sapiehy⁵¹. Temat został przyjęty. Jego opracowanie umożliwiło z czasem uzyskanie doktoratu, jednocześnie wytyczyło perspektywę badawczą Tyszkowskiego w kolejnych latach pracy naukowej.

Jeśli chodzi o pozostałych profesorów K. Tyszkowskiego, to trzeba tu wymienić przede wszystkim Oswalda Balzera. On także był uczniem K. Liskego i – podobnie jak Finkel – powielał przejęte od mistrza wzorce. Niezwykła chłonność umysłu, błyskotliwość, talent krasomówczy przyciągały na seminarium O. Balzera wielu studentów. Był niekwestionowanym autorytetem z historii państwa i prawa polskiego. Wśród licznych prac z okresu średniowiecza największym uznaniem cieszyły się: *Geneza trybunału koronnego* (1884, 1886), *Genealogia Piastów* (1895), *Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiellońskiej* (1917). Liczba uczniów Balzera sięgała co najmniej sześćdziesięciu. Jego wykłady cieszyły się dużą popularnością i ściągały młodzież z innych kierunków studiów. Zdzisław Dębicki pisał, że dawały one poniekąd *wizję Polski dawnej, niepodległej, opartej o swój własny ustroj prawny, o swoją „magnum chartam libertatum” z r. 1505*. Balzer był dobrym dydaktykiem. Mówił wyraźnie, dobrą polszczyzną, bez gestykulacji. Powtarzał istotne wnioski. Lubił podawać przykłady, wskazywać analogie i czynić wywody filologiczne. Wykorzystywał tablicę, notując na niej pojedyncze słowa i całe zdania. Robił nawet rysunki. Z myślą o studentach opracował skrypt historii ustroju Polski. Jego seminaRIA przypominały seminaRIA Liskego. Z początkiem roku Balzer wprowadzał seminarzystów w czekające ich zadania. Studenci opracowywali referaty (oparte na źródłach archiwalnych), wybierając tematy z listy zapropono-

⁵⁰ T.E. Modelski, *Ludwik Finkel*, s. 98–147.

⁵¹ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 291. Повідомлення наукових історичних товариств, бібліотеки ім. Оссолінського, музеїв про з'їзди, засідання і листи з запрошеннями взяти участь в них 1914–1925. K. Tyszkowski do L. Finkla, Lwów, 13 września 1916, k. 14–15.

nowanej przez profesora. Preferował pracę samodzielną. Nie ograniczał inwencji seminarzystów, jednak musieli oni wykorzystać wskazaną literaturę (polską i obcojęzyczną) oraz źródła. Podobnie jak Liske, Balzer wyznaczał koreferenta, po czym odbywała się dyskusja; sam zabierał głos na końcu. Od referentów niejednokrotnie wymagał poprawek i uzupełnień. Najwięcej uwagi poświęcał wyróżniającym się opracowaniom, które kierował do druku. Historyk państwa i prawa Zygmunt Wojciechowski pisał, że drażniła go nadmierna frazeologia, ale *ponad wszystko przestrzegał czystości języka, tępiąc niemiłosiernie wszelkie germanizmy i rusycyzmy*. Seminaria Balzera były bardzo liczne: bywały lata, gdy zapisywało się na nie nawet czterdziestu studentów⁵². Nie tolerował spóźnień, nieusprawiedliwionych nieobecności czy braku wywiązywania się z zadanych prac, co groziło wykluczeniem z grona seminarzystów. Studenci doskonale orientowali się w zakresie wymagań profesora. Chcąc uniknąć przykrych konsekwencji, absencję zgłaszali z wyprzedzeniem. Przykładem może być list K. Tyszkowskiego, który złożony chorobą pisał: *Przepraszam najmocniej JWP Rektora, że nie mogę się stawić na posiedzenie Seminarium, ale uległem zatruciu i mam silną gorączkę. Proszę zaś o łaskawe naznaczenie mi chwili rozmowy, gdyż pragnąłbym wysłuchać zdania JWP Rektora w sprawie powierzonego mi referatu o nauce prawa polskiego. Może któryś z Kolegów podejmie się mnie zawiadomić o łaskawej decyzji JWP Rektora*⁵³.

Dla ilustracji metod pracy dydaktycznej Balzera warto przytoczyć wspomnienia Z. Dębickiego, który przez dwa lata był uczestnikiem jego seminarium i napisał dwie rozprawy: *Organizacja bojarów na Wołyniu* i *O prawie magdeburskim na Wołyniu*. Obie oparte były na drukowanych materiałach Archiwum Sanguszków-Lubartowiczów w Sławucie. Tematy zostały wyznaczone przez profesora z racji tego, że student swobodnie czytał drukowane „kirylicą” akty w języku białoruskim i ukraińskim. Koreferent pierwszej rozprawy sformułował jedynie drobne zarzuty. Wówczas zabrał głos Balzer, który rozpoczynając od pochwały seminarzysty za jego talent pisarski, przeszedł do meritum. Z. Dębicki pisał: *Okazało się, że poza formą literacką nie ma w niej nic godnego uwagi ze stanowiska naukowego. Nastąpiła prawdziwie ojcowska, życzliwa reprimenda. Balzer uczył nas, że stosunek do każdej pracy naukowej określa się przede*

⁵² Z. Wojciechowski, *Oswald Balzer*, „Kwartalnik Historyczny” 1933, R. XLVII, z. 3, s. 413; P. Dąbkowski, *Oswald Balzer. Życie i dzieła (1858–1993)*, Lwów 1934; T. Silnicki, *Wspomnienia o seminariach Profesorów Oswalda Balzera i Władysława Abrahama* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych*, s. 77–81; J. Maternicki, *Historiografia polska*, 22–25, 47–48, 59, 72–76, 80, 84, 112–118, 120, 166; tegoż, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1975, s. 185–203; A. Wierzbiński, *Przedmowa* [w:] O. Balzer, *Z zagadnień ustrojowych Polski*, Warszawa 1985, s. 5–29; tegoż, *Oswald Balzer (1858–1933)* [w:] *Złota księga*, s. 255–268; R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998, s. 43–44.

⁵³ BNOss, rps 7692/II. Korespondencja Oswalda Balzera, t. XXXIV. K. Tyszkowski do O. Balzera (list datowany między latami 1915–1917), k. 467.

wszystkim odpowiedzią na pytanie „co nowego?”. Jeżeli praca taka nie zawiera nic nowego, jeżeli jest tylko sto pierwszą rozprawą lub książką, napisaną na podstawie stu poprzednich, w takim razie w nauce jest ona zbyteczna. Okazało się, że i moja praca należała do tej kategorii prac zbytecznych, gdyż nie umiałem wyzyskać dość umiejętnie źródeł i wyciągnąć z nich wszystkich wniosków. Krytyka profesorska była sprawiedliwa, najsprawiedliwsza w świecie, i zrobiła swoje, bo następną rozprawa była już lepsza⁵⁴.

Trzeci z mistrzów K. Tyszkowskiego, Bronisław Dembiński, zanim przejął po Liskem katedrę historii powszechnej, studiował w Berlinie i Wrocławiu. Objął również po swym poprzedniku seminarium historyczne. Wprawdzie wspomina go (m.in. Mojżesz Schorr) jako dobrego wykładowcę i życzliwego opiekuna, ale nie potrafił przyciągnąć do siebie liczniejszej grupy studentów. Stąd zdobywali oni na ogół stopnie naukowe u innych profesorów⁵⁵. Dla młodego studenta Tyszkowskiego decydujące było chyba jednak to, że Dembiński zajmował się w początkach swej zawodowej kariery wiekiem XVI. Cechowała go umiejętność wnikliwej analizy źródeł dyplomatycznych. Stała się ona istotną częścią warsztatu naukowego K. Tyszkowskiego. Dembiński był jednym z przedstawicieli indywidualizującej historiografii zdarzeniowej. Na III Zjeździe Historyków w 1900 r. wygłosił referat *Stan nauki historycznej pod względem metody*, który był w dużej mierze apologią tradycyjnego modelu badań historycznych. Odciał się od modnego wówczas podejścia Karla Lamprechta, co sprowokowało protest młodszych historyków (m.in. Wacława Sobieskiego i Stanisława Zakrzewskiego)⁵⁶.

⁵⁴ Z. Dębicki, *Iskry w popiołach*, s. 33–35.

⁵⁵ H. Barycz, *Bronisław Dembiński i jego stanowisko w historiografii polskiej*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 7–8, s. 642–662; M. Serwański, *Bronisław Dembiński* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Wybitni historycy wielkopolscy*, Poznań 1989, s. 172–181; J. Maternicki, *Historiografia i kultura*, s. 352–374; tegoż, *Historiografia polska*, s. 42–44, 46–47, 95–98; tegoż, *Kultura historyczna*, s. 234–235; T. Kawski, *Profesor Bronisław Dembiński – rektor i nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Lwowskim* [w:] *Bronisław Dembiński (1858–1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny. Zbiór studiów* pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 32; T. Pawelec, *Bronisław Dembiński (1858–1939)* [w:] *Złota księga*, s. 269–284. Podobne zdanie o Dembińskim miała też współpracująca z O. Balzerem Helena Polackówna. Recenzując jeden z jego wykładów, pisała: *Zacny, dobry człowiek, jeden z niewielu tych, których nie zdemoralizowała duchowo wojna, ale wziął tak dawno rozbrat z nauką, że w Krakowie nie już arystokracja, ale koń dorożkarski na ten odczyt się nie weźmie*. Cyt. za: S. Ciara, *Helena Polackówna (1881–1942) – historyk, kustosz Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie* [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 2 pod red. L. Michalskiej-Brachy i M. Przeniosły, Kielce 2009, s. 56–57.

⁵⁶ J. Maternicki, *O nowy kształt historii. Z badań nad recepcją zachodnioeuropejskiej myśli metodologicznej w historiografii polskiej w dobie modernizmu i neoromantyzmu*, „Dzieje Najnowsze” 1980, R. XII, nr 1, s. 119–171; tegoż, *Historiografia i kultura*, s. 352–374; J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 122–135.

Warto wspomnieć też mediewistę Stanisława Zakrzewskiego, który przybył do Lwowa w 1905 r., ale dopiero półtora roku później otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego. Interesował się naukami pomocniczymi historii, dyplomatyką i genealogią oraz teorią i metodologią historii. Naukowy rozgłos uzyskał dzięki pracom: *Najdawniejsze dzieje klasztoru cystersów w Szczyrzycu (1238–1382)*. *Przyczynek do dziejów osadnictwa na Podhalu* (1901) oraz *Opactwo benedyktyńskie św. Bonifacego i św. Aleksego na Awentynie w latach 977–1085* (1903). Uważał, że zadaniem historii jest ukazanie „twórczych indywidualności” w dziejach. Duże znaczenie przywiązywał do intuicji historycznej, rozumianej jako zdolność umysłu ludzkiego do odczuwania związku pomiędzy teraźniejszością a przeszłością⁵⁷. Wykłady Zakrzewskiego wspominał M. Tyrowicz: *Posiadał rozległą – jak na owe czasy – znajomość źródeł do początków państwa polskiego i epoki dzielnicowej. Słabiej orientował się w stuleciach następujących, stąd wykłady jego o dobie królów elekcyjnych roiły się od hipotez i zagadek historiografii, faktografia odgrywała małą rolę. Wielokrotnie akcentował rolę intuicji w badaniach historycznych [...] Często w czasie wykładów o XV lub XVII w., mając wymienić jakąś datę, przerywał wykład i... zniemacka rzucał pytanie o nią do audytorium, wskazując palcem zaskoczonych tym słuchacza. Wywoływało to chwilowe zamieszanie. Nie chcę twierdzić, że wykładowca sam chwilowo datę zapomniął; być może chodziło mu o zaostrenie aktywności i uwagi słuchaczy. W każdym razie nikt ze znanych mi wykładowców tej sztabackiej metody nie stosował i nie przysparzała ona sympatii profesorowi*⁵⁸. Niemniej sale na wykładach Zakrzewskiego były zawsze zatłoczone.

Marian Tyrowicz, który spędził też rok na jego seminarium, podkreślał, że nie był lubiany przez studentów jako osoba apodyktyczna, oschła, a nawet zachowująca się czasami w sposób grubiański. Zdaniem autora nie pomagał zbyt w pisaniu pracy, tak że jego asystenci – Karol Maleczyński i Ewa Szweigerówna (później Maleczyńska) – *musieli często pomagać młodszym kolegom w wybrnięciu z tematów, do których profesor udzielał wskazówek bardzo skąpo*⁵⁹. Inny z seminarzystów pisał, że studenci opracowywali przydzielone przez Zakrzewskiego referaty, np. życiorys księcia litewskiego Świdrygiełły, na podstawie dostępnej literatury. Z materiałów naukowych można było korzystać w pracowni seminaryjnej, posiadającej doskonale wyposażoną bibliotekę. Po-

⁵⁷ K. Śreniowska, *Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej: 1893–1936*, Łódź 1956; J. Maternicki, *Historiografia i kultura*, s. 245–251; tegoż, *Historiografia polska*, s. 13–16, 22, 25, 54–55, 82–83. A.F. Grabski, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 453–454; K. Błachowska, *Stanisław Zakrzewski (1873–1936)* [w:] *Złota księga*, s. 379–398.

⁵⁸ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu*, s. 104–105; tegoż, *Wspomnienia o życiu*, s. 119–120.

⁵⁹ Tegoż, *W poszukiwaniu*, s. 103. Podobnie, jako surowego, wymagającego i nieliczącego się ze studentkim audytorium, charakteryzował S. Zakrzewskiego Ludwik Bazylow. Zob. tegoż, *Wspomnienia o Józefie Skrzypku*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, R. XVI, nr 2, s. 133–134.

nadto – dodawał – *praca na miejscu była wysoko punktowana przez profesora podczas dalszych kontaktów*⁶⁰. Po napisaniu referatu następowało spotkanie z mistrzem, połączone z czytaniem ciekawszych fragmentów i dyskusją. Gdy referat nie budził zastrzeżeń Zakrzewskiego, prezentowany był na seminarium. Dopiero potem ustalano temat pracy seminaryjnej. Wymagała ona wyjazdów do archiwów, i to nawet odległych, jak budapesztańskie. Ponadto należało zrecenzować 2–3 prace kolegów. Recenzja musiała być krytyczna, należało wyłowić wszystkie błędy rzeczowe, ale i udzielić autorowi wskazówek. Nieobecność na trzech spotkaniach oznaczała automatyczne usunięcie z grupy. W gruncie rzeczy, jak łatwo zauważyć, metody pracy były w pokoleniu następców K. Liskego (który upowszechnił w Galicji pracę seminaryjną wzorowaną na niemieckich uniwersytetach) dosyć zbliżone. Dla K. Tyszkowskiego była to przede wszystkim szkoła rzetelnego warsztatu, subtelnej analizy źródłowej, przywiązania do historii politycznej (względnie polityczno-ustrojowej) i wybitnych jednostek. Mimo fermentu metodologicznego początków XX w. i dyskusji na forum III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie⁶¹ tradycyjny model badań historycznych był wciąż dominujący, może nawet szczególnie preferowany w środowisku lwowskim.

Wraz z wznowieniem studiów uniwersyteckich Tyszkowski włączył się aktywnie w działalność prestiżowego w środowisku Akademickiego Koła Historycznego Uczniów Uniwersytetu Lwowskiego. Tradycja organizacji sięgała początków 1878 r. Zostało powołane z inicjatywy Ksawerego Liskego, przy czynnym zaangażowaniu, wówczas jeszcze studenta Wydziału Filozoficznego, Ludwika Finkla. Wśród przewodniczących i członków organizacji wymienić można: Oswalda Balzera, Kazimierza Hartleba, Stanisława Kętrzyńskiego, Ludwika Kolankowskiego, Władysława Podlachę, Jana Rutkowskiego, Henryka Sawczyńskiego, Władysława Semkowicza, Adama Szelągowskiego. Należeli do Koła nie tylko historycy, ale także prawnicy, filolodzy, geografowie i filozofowie.

Według statutu głównym zadaniem Koła była działalność naukowa. Organizowano wykłady, odczyty, dyskusje, uczestniczono w pracach bibliograficznych. Dzięki zaangażowaniu opiekunów Koła historycznego, z reguły doświadczonych historyków, studenci zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami badawczymi, mieli szansę współuczestnictwa w działalności naukowej i wydawniczej oraz doskonalenia własnego warsztatu badawczego. Po krótkim okresie zawieszenia studiów na Uniwersytecie Lwowskim, spowodowanym działaniami I wojny światowej, w listopadzie 1915 r., przy poparciu prof. Kazimierza Twardowskiego reaktywowano działalność Czytelni Akademickiej, a rok później funkcjonującego przy niej Akademickiego Koła Historyków. Początkowo członkowie organizacji, pod wpływem bieżących wypadków politycznych, prowadzili oży-

⁶⁰ S. Giza, *Na ekranie życia. Wspomnienia z lat 1908–1939*, Warszawa 1972, s. 141.

⁶¹ J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna*, s. 122–135.

wioną działalność na rzecz narodowej irredenty. Dopiero, jak to zanotował seminarzysta Stanisława Zakrzewskiego Zygmunt Zborucki, pod wpływem K. Tyszkowskiego, obejmującego przewodnictwo po Zdzisławie Stróńskim, nastąpił wyraźny zwrot ku działalności naukowej. Jednym z pierwszych takich działań był odczyt Tyszkowskiego: *Historiografia polska podczas wojny*.

Nie udało się jednak w pełni odbudować dawnej świetności Koła. Nie zrobił tego także następca Tyszkowskiego, Tadeusz Eugeniusz Lutman, choć rozszerzył program Koła o zagadnienia z zakresu prawa, ekonomii i socjologii⁶². Młodzież akademicka w tym czasie pochłaniały bieżące wypadki polityczne, zwłaszcza walki polsko-ukraińskie o Lwów.

Rozpoczynając studia, Tyszkowski nawiązał kontakty z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Tutaj, podobnie jak inni, dla których praca w „domu pod kopułą” była wstępem do kariery naukowej, przechodził kolejne stopnie wtajemniczenia związane z pracą archiwisty. Ossolineum mieściło się wówczas w dawnym klasztorze i kościele ss. Karmelitanek trzewiczkowych, przy ul. Ossolińskich 2. Gmach był ustawiony – jak wspominał stypendysta i bibliotekarz Zakładu Stanisław Lempicki – *w podkowę [...] u stóp Wronowickiej góry, otulony w zieleń, twarzą zwrócony na północ, ku miastu, a z boków, od skrzydeł oświetlony słońcem wschodu i zachodu*⁶³. W 1913 r. zbiory obejmowały ponad 143 tys. dzieł unikatowych, prawie 5,5 tys. dubletów, ponad 2250 map i atlasów, niemal 4,5 tys. rękopisów, prawie 5300 autografów, 1710 dyplomów i 413 muzykaliów⁶⁴.

Ossolineum, utrzymujące się wyłącznie z środków społecznych (fundacji, zapisów i darów), uważane było powszechnie za polskie dobro narodowe. Budynek poddawano też niezbędnym remontom, przebudowując i rozbudowując ten niezwykle cenny dla polskiej kultury obiekt⁶⁵. W okresie porozbiorowym pełnił on po części rolę biblioteki narodowej, gromadząc druki i czasopisma z całego terenu dawnej Rzeczypospolitej⁶⁶. W dobie niewoli Zakład niejednokrotnie skupiał wybitnych uczonych, pisarzy, poetów. Lata pierwszej wojny nie

⁶² Z. Zborucki, *Dzieje Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928* [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 4–43; K. Góra-Szkaradek, *Rola Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w życiu umysłowym uczelni i miasta (1878–1939)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1994, nr 1–2, s. 92–93.

⁶³ S. Lempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 9.

⁶⁴ A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 78.

⁶⁵ T. Mańkowski, *Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1927. Z ważniejszych prac remontowych przełomu XIX i XX w. należy wspomnieć o odnowieniu bocznych skrzydeł gmachu (wymieniono też okna) oraz przebudowie sali posiedzeń, którą powiększono, nadbudowując piętrową kondygnację (prace trwały do 1899 r.).

⁶⁶ A. Fischer, *Zakład Narodowy*, s. 101–102; F. Pajęczkowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestolecu (1928–1948)*, Wrocław 1948, s. 4.

dotknęły gmachu i zbiorów. Stało się to dopiero w listopadzie 1918 r. podczas walk o Lwów, gdy żołnierze ukraińscy ostrzelali od ul. Kopernika przeciwnie-
gły budynek głównej poczty. Zbudowali wówczas zaporę: z *grubych roczników dawnych czasopism, z rzadkich kompletów i w ogóle większych foliantów*, oraz wykorzystywali księgi do zasłaniania okien górnych galerii księżnicy. Pociski podziurawiły wówczas mury. Nauczeni doświadczeniem pracownicy Ossolineum, podczas sowieckiej ofensywy 1920 r., przetransportowali najcenniejsze zabytki do Krakowa (tajny rozkaz Siemiona Michajłowicza Budionnego przewidywał wywiezienie zbiorów po zajęciu miasta w głąb Rosji)⁶⁷.

Po śmierci Wojciecha Kętrzyńskiego w 1918 r. dyrekcję ZNiO objął energiczny bibliograf i teatrolog Ludwik Bernacki, który pracował w Zakładzie od 1906 r., najpierw jako skryptor, potem kustosz, zastępca dyrektora, wreszcie dyrektor⁶⁸.

K. Tyszkowski został wymieniony w opracowaniu Adama Fischera jako stypendysta w latach 1913–1919⁶⁹. Faktycznie był stypendystą od 1 listopada 1913 r. (akt nadania stypendium 2 października) do 30 sierpnia 1914 r. i od 1 marca 1916 r. (akt nadania stypendium 26 lutego) do końca września 1918 r., łącznie trzy i pół roku⁷⁰.

Institucja naukowych wychowanków Ossolineum, czyli stypendystów, datowała się od 1830 r. i przez kilkadziesiąt lat przeszła przez nią niemal cała elita lwowskiej inteligencji. Jak pisał S. Lempicki, również stypendysta ZNiO: *Pokazywaliśmy sobie nieraz na ulicy czy w samej bibliotece starszych, poważnych panów szepcząc, że to też dawny stypendysta Ossolineum. Albo i oni sami przychodząc do wypożyczalni książek, wspominali o tym z zadowoleniem i dumą. Urobiła się nawet pewna dziedziczność w prostej czy bocznej linii, w otrzymywaniu tego skromnego, lecz szaczonego stanowiska [...] ojcowie i synowie, dziadowie i wnuki, to znowu bracia lub stryjowie i bratankowie*⁷¹. Jak zauważył autor wspomnień, w owej podtrzymywanej z pokolenia na pokolenie tradycji, dowodzącej żywotności polskiego narodu i jego kultury, tkwił prestiż ossolińczyka.

Zgodnie z obowiązującą instrukcją dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z 1882 r., ubiegający się o stypendium w Ossolineum musiał być słuchaczem Uniwersytetu Lwowskiego. Do podania trzeba było dołączyć świadectwo dokumentujące stan materialny i „obyczajne” zachowanie oraz wykaz wykładów, na które kandydat na stypendystę uczęszczał. Po pozytywnym zaopiniowa-

⁶⁷ A. Fischer, *Zakład Narodowy*, s. 73.

⁶⁸ K. Korzon, *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

⁶⁹ A. Fischer, *Zakład Narodowy*, s. 113.

⁷⁰ Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника, фонд 116. Tyszkowski Kazimierz (dalej cyt. LNB TK), сп. 90, к. 21; tamże, Ф 54, оп. II, сп. 51. Sprawozdanie z działalności Ossolineum (dyrekcji i kuratorii) 1913, k. 71.

⁷¹ S. Lempicki, *Wspomnienia*, s. 112–113.

niu składał on na ręce kuratora, w obecności dyrektora i kustosza przyrzeczenie, że będzie dbał o powierzone mu dobro i wypełniał sumiennie polecenia przełożonych⁷². Rokrocznie w ZNiO pracowało kilkunastu stypendystów, przy czym skład ich się systematycznie zmieniał: *Ten odchodził na „posadę” – pisał Łempicki – czy musiał już cały czas poświęcić kończeniu studiów i egzaminom; czasem wyjeżdżał ktoś za granicę lub tylko na prowincję, na pierwszy własny chleb suplencki; za to zjawiały się młode „fuksy”, którym miejsce stypendysty w Ossolineum i tych parę guldenów od p. Bełzy miały ułatwić wgrzyzienie się w uniwersytet*⁷³. Starsi stypendyści utrzymywali koleżeńskie stosunki z młodszymi, do których zaliczał się Kazimierz Tyszkowski: *bujny, wszędobylski, rozgadany, skrzący inteligencją i dowcipem młokos [...] z miną panicza, a rzetelnymi aspiracjami na uczonego*⁷⁴.

Do obowiązków Tyszkowskiego, jak każdego stypendysty, należało zajmowanie się przydzielonymi mu czynnościami przez trzy (potem cztery) godziny dziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel). Najważniejszym jego zajęciem była praca nad kartkami do katalogu alfabetycznego unikatów (tzw. kartkowego w pudełkach) i do katalogu realnego.

W przypadku tego pierwszego katalogu trzeba było najpierw ocenić, czy ma się do czynienia z dubletem czy unikatem, czyli rozstrzygnąć, czy biblioteka posiada już książkę z danego wydania. Książka musiała być zakwalifikowana do określonego działu katalogowego. Następnie konieczna była ocena jej stanu. Dopiero po tych czynnościach wstępnych przystępowało się do sporządzenia karty bibliotecznej danej książki. W przypadku dubletu konieczne było porównanie go z egzemplarzem bibliotecznym, tak by bardziej kompletny mógł znaleźć miejsce między unikatami (czasem z dwóch wybrakowanych tworzone kompletny oryginał). Dla dubletu trzeba było sporządzić podobną kartę jak dla unikat.

Każdy nowy nabytek biblioteki, który został zakwalifikowany jako unikat, musiał mieć drugą kartę, z przeznaczeniem do katalogu realnego. Wpisywało się tu w odpowiednich miejscach numer porządkowy, skrócony tytuł dzieła, ilość tomów, imię i nazwisko autora, wreszcie rok i miejsce wydania. W przypadku dzieł historycznych zaznaczano w nawiasie wiek lub rok opisywanych wydażeń. Odnośnie do dzieł zbiorowych (ale nie encyklopedii) i pism periodycznych

⁷² Jak pisał Łempicki, było ono: *mieszanią manifestacji patriotyzmu polskiego z lojalnością austriacką [...] Przyrzekało się tedy uroczyście wierność dla cesarza i monarchii, nienależenie do żadnych organizacji i tajnych spisków, a równocześnie pracę dla dobra i szczęścia własnego społeczeństwa, dla nauki i kultury polskiej, dla dobra Zakładu [...] „Przysięga” kończyła się uroczystym podaniem stypendyście ręki przez Kuratora i Dyrektora. Kurator poznawał wtedy nowego współpracownika, chciał i umiał powiedzieć mu kilka ciepłych słów i odtąd pamiętał już dobrze nazwisko i człowieka. Zob. S. Łempicki, *Wspomnienia*, s. 46.*

⁷³ Tamże, s. 48.

⁷⁴ Tamże, s. 68.

w katalogu realnym sporządzano dodatkowo kartki odsyłaczowe dla każdego ważniejszego artykułu⁷⁵. Za swój trud stypendysta otrzymywał stosowne wynagrodzenie. Wyobrazenie, w jakich warunkach pracowali stypendyści, dają wspomnienia Stanisława Wasylewskiego (stypendysty w latach 1905–1906, a następnie do 1910 r. asystenta) oraz S. Łempickiego (1907–1908). Obaj podkreślali drobiazgowość i trudną wręcz do wytrzymania pedanterię przy katalogowaniu oraz załatwianiu korespondencji, przyznając, że były to potrzebne lekcje porządku i systematyczności⁷⁶.

Ważnym dla stypendystów miejscem była sala katalogowa. W jej wnętrzu znajdował się katalog główny kartkowy, pokłosie pracy trzech pokoleń ossolińskich bibliofilów. Składał się z kilkudziesięciu pudełek z kartkami sporządzanymi pod okiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego czy pisanymi ręką Józefa Gwalberta Pawlikowskiego, Konstantego Słotwińskiego, Karola Szajnochy. W rogu sali stał rząd grubych, oprawnych tomów inwentarza głównego biblioteki oraz podręczne lektorium, z bibliografiami autorów polskich i obcych⁷⁷.

Jeśli chodzi o zbiory, to duże wrażenie robił na stypendystach unikatowy komplet czasopism (od XVII w. począwszy)⁷⁸. Książki, których według numeru bieżącego inwentarza księżnica liczyła około 120 tys., były *oprawione w skórę, płótno lub zwyczajny karton. Niektóre ubogie i stareńkie, o wystrzępionych brzegach, inne wspaniałe, połyskujące bogatemi złoconiami na grzbiecie*⁷⁹. Przechowywane były w dwóch pomieszczeniach: słabo oświetlonej księżnicy małej, obejmującej najstarszą część zbiorów (ok. 30 tys. dzieł, m.in. rzadkie druki, inkunabuły, wyjątkowe unikaty) w obszernej komnacie na parterze gmachu oraz księżnicy wielkiej, mieszczącej się pod kopułą budynku. Górne światło, płynące z bębna wieży, wypełniało basztę słonecznym blaskiem przez cały dzień. Nic dziwnego, że nie brakowało tu bibliofilów⁸⁰.

Stypendyści spędzali sporo czasu w pracowni naukowej (utworzonej w 1871 r.). Na prawo z tej sali przechodziło się do znacznie mniejszej sali „profesorskiej”, przeznaczonej dla pracowników naukowych. W pracowni mieściło

⁷⁵ Instrukcja dla Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich i połączonego z nim Muzeum Lubomirskich. Lwów 17 grudnia 1882 r. [w:] *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnański, Lwów 1928, s. 576–581.

⁷⁶ Zob. S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław 1958, s. 83; S. Łempicki, *Wspomnienia*, s. 21–25.

⁷⁷ S. Wasylewski, *Pod kopułą*, s. 98–100.

⁷⁸ *Te, największego formatu stały na najniższej półce. Groziło im zarówno butwienie na skutek samoczynnego zgarbienia, jak i rozsypanie, gdy światło było zbyt ostre. Wtedy dla owych kalek – pisał Wasylewski – trzeba było używać specjalnych umocnień oraz oprawiać folianty w półskórek, co podrażało koszty.* Zob. tamże, s. 93.

⁷⁹ J. Paradowski, *Ossolineum 1827–1927*, Lwów 1928, s. 7.

⁸⁰ Zob. S. Wasylewski, *Pod kopułą*, s. 95–96.

się właściwe lektorium podręczne ossolińskie. Zasady wypożyczania książek nie różniły się od bibliotek uniwersyteckich. Student po okazaniu indeksu mógł wypożyczyć 1–2 tomy jednorazowo. Pracowali tu na ogół humaniści⁸¹.

Z Ossolińskiej ksiąźnicy przed pierwszą wojną korzystali przede wszystkim mężczyźni. Wprawdzie kobiety „wdarły” się z końcem XIX w. na uniwersyteckie szançe, ale częściej odwiedzały Bibliotekę Uniwersytecką. Jednak i w ZNiO zdarzały się wizyty studentek Wydziału Filozoficznego. Wówczas – pisał Łempicki – „*starzy panowie*” *patrzyli z uśmiechem niedowierzania na studiujące poważnie kobiety, na cały ten ówczesny niewieści pęd do studiów akademickich; nie wierzyli, żeby z tych garnących się do nauki dziewcząt mogło kiedyś wyrósć coś więcej ponad przeciętne inteligentne nauczycielki gimnazjalne*⁸².

Wiadomo, że K. Tyszkowski jako stypendysta Ossolineum porządkował m.in. cenne zbiory Sapiehów, które dzięki wicekustoszowi L. Bernackiemu trafiły do Zakładu w 1910 r. Władysław i Paweł Sapiehowie posiadali wspaniałe archiwum rodowe, stanowiące unikatowy materiał do historii gospodarczej, społecznej i kulturalnej wschodnich ziem polskich. Dzięki nawiązanej sympatii między właścicielami Krasicyzna i Bernackim, ci – już po decyzji o przekazaniu zbiorów – nadal poszukiwali w całym kraju i kupowali za ogromne sumy materiały uzupełniające. Jedyнным warunkiem przygotowanej umowy było opracowanie zbioru w ciągu dwóch lat, na co darczyńcy przeznaczili specjalne stypendium, równoważne z poborami archiwisty. Gdy dar trafił do Ossolineum, rozpoczęło się – zgodnie z planem nakreślonym przez Bernackiego – opracowywanie

⁸¹ O nawykach przychodzących do pracowni historyków, przysparzających czasem kłopotów stypendystom, barwnie pisał S. Łempicki. Np. władca „profesorskiej” salki ks. Jan N. Fijałek miał tu swój własny stolik przy oknie i półkę, na której układał książki i rękopisy. Odłożonych: *nikt nie śmiał mu ruszyć pod grozą najstraszniejszej burzy. Najważniejsze oddawał naturalnie dyżurnemu pod straż; inne leżały sobie tutaj najspokojniej całymi miesiącami, zastrzeżone do użytku ks. Fijałka, niedostępne dla nikogo innego. Szczęście jeszcze, gdy były drugie egzemplarze książek w bibliotece [...] my, stypendyści, mieliśmy także swoje sposoby dobierania się do księdza-fijałkowych „skarbów”*. Zob. S. Łempicki, *Wspomnienia*, s. 80–81; Z kolei Wilhelm Bruchnalski miał zwyczaj zamawiać: *jedną, drugą, dziesiątą książkę nic rzekomo nie zamierzając pożyczyć, lecz zawsze po jego odejściu dwóch lub trzech dzieł brakowało. Po wybuchu wojny światowej Józef Zaleski, pozostały we Lwowie, dokonał najazdu na mieszkanie Bruchnały, a znalazłszy tam całą szafę dzieł ossolińskich w triumfie zawiózł ją do biblioteki*. Z kolei prof. S. Askenazy, choć ujmujący, wpadł tuż przed zamknięciem sali katalogowej, domagając się licznych osiemnastowiecznych broszur i starodruków. Z natury roztrzepany, przekładał kartki starego katalogu, tak że obawiano się zostawiać go z nim samego. Zob. S. Wasylewski, *Pod kopułą*, s. 103–104.

⁸² I dalej pisał Łempicki: *Zdawało się tym „starym panom”, że kobieta zajmująca się nauką albo musi kiedyś zdziwiać, jak ta pani Grünbergowa-Strzetelska, co napisała niegdyś ładną rzecz o Staro-Samborszczyźnie, a potem spisywała swoje pozagrobowe rozmowy z Mickiewiczem czy Towiańskim i przynosiła je do Ossolineum, albo że musi się przemienić w starą, nieponętną dziennikarkę, jak pani dr Felicja Nossing czy pani dr Salomea Perlmutter, które z ogromnymi okularami na nosach przeglądały nieraz gazety w Ossolineum, albo wreszcie jak smutne, żalobne cienie snuć się kiedyś będą po salach bibliotecznych*. Zob. S. Łempicki, *Wspomnienia*, s. 83–84.

archiwum. Od grudnia 1911 r. pracami kierował historyk sztuki, krytyk literacki i teatrolog Jerzy Koller. Chociaż przy porządkowaniu i opracowywaniu zbioru pracowało kilka osób (przydzielano do pomocy kolejnych stypendystów), dotrzymanie terminu dwuletniego okazało się mrzonką (całość prac zamknięto w 1925 r.).⁸³ W czasie pobierania przez Tyszkowskiego stypendium, w Archiwum xx. Sapiehów przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, systematycznie porządkowano i katalogowano korespondencję Leona Sapiehy i osób z nim spokrewnionych, sporządzano inwentarze, katalogowano akta działalności politycznej Sapiehów, fundacji, akt procesowych, działalności filantropijnej. Katalogowano Archiwum Wołłowiczów, akta dotyczące działalności Stanisława ordynata Zamoyskiego, zbiory Kajetana Kraszewskiego. Opracowywano katalogi rękopisów znajdujących się w zasobach ZNiO. W 1917 r. przygotowano wystawę kościuszkowską, której jednym z sekretarzy był Tyszkowski⁸⁴. Koller, miał do niego całkowite zaufanie. Kiedy Tyszkowski opuszczał Archiwum xx. Sapiehów, starszy o dwanaście lat przełożony pisał: *z początkiem października 1918 roku ustąpił [...] długoletni stypendysta archiwalny. Ubytek tej bardzo uzdolnionej i praktycznie wyszkolonej siły pomocniczej był tym dotkliwszy, że w miejsce dr Tyszkowskiego nie został zamianowany nikt inny*⁸⁵.

Opinia o Tyszkowskim jako stypendyście Ossolineum, wydana przez Zarząd Archiwum xx. Sapiehów przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich 15 stycznia 1919 r., wystawiała mu jak najlepsze świadectwo. Poświadczano, że przeszedł on pełną praktykę archiwalną, wykazując znakomite opanowanie nauk pomocniczych historii. Podkreślano, że samodzielnie inwentaryzował i katalogował zbiory, dodając: *pracowitością zaś, sumiennością i drobiazgowym wypełnianiem swych obowiązków i poleceń przełożonych, zasłużył na pełne uznanie*⁸⁶.

Po zakończonych doktoratem studiach Tyszkowski rozpoczął starania o pracę w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Wiązał z nią duże nadzieje. Niemal równocześnie uzyskał posadę suplenta w jednym z gimnazjów lwowskich. Nie miał jednak żadnych wątpliwości co do ewentualnego wyboru. W liście do Ludwika Finkla pisał: *jeżeli Ossolineum nie skrewi, będę musiał odmówić, bo nie mam ochoty iść na profesora, skoro trzeba zrezygnować z pracy naukowej*⁸⁷. Ponieważ starania o zatrudnienie w ZNiO zakończyły się niepo-

⁸³ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 95–97.

⁸⁴ LNB, Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Φ 54, op. V: Akta dyrekcji ZNiO, cn. 60. Sprawozdania z działalności ZNiO za lata 1914–1929. Sprawozdania Kierownika Archiwum xx. Sapiehów przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich za lata 1916–1918, k. 25, 26, 29, 30, 31, 60–64, 110–115.

⁸⁵ Tamże, Sprawozdania Kierownika Archiwum xx. Sapiehów przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich za czas od 1 października 1918 do 31 sierpnia 1919, k. 119.

⁸⁶ LNB TK, cn. 90, n. 90, k. 1.

⁸⁷ DALO, Φ 254, op. 1, cn. 436, k. 28. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, 9 sierpnia 1918.

wodzeniem, w lutym 1919 r. Kazimierz Tyszkowski przyjął propozycję półrocznego zastępstwa, w charakterze nieegzaminowanego nauczyciela historii, w VII Gimnazjum Męskim we Lwowie. Przed I wojną pełne uprawnienia do wykonywania zawodu nauczyciela w gimnazjach, szkołach realnych i liceach żeńskich uzyskiwało się na podstawie dodatkowego egzaminu, składanego przed Komisją Egzaminacyjną dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich. We Lwowie komisja taka działała od 1850 r.⁸⁸

Po wojnie władze polskie utrzymały (do 1922 r.) większość z wymagań stawianych kandydatom na nauczycieli w okresie autonomii⁸⁹. Egzamin nauczycielski był trudny, wieloetapowy i kosztowny, a cała procedura trwała co najmniej dwa lata. Jej pierwszą częścią były tzw. prace domowe. Od 1900 r. zaczęto zaliczać kandydatom w tej części egzaminu prace seminaryjne na uniwersytecie. Kolejną częścią procedury był pisemny egzamin klauzurowy z historii i geografii (pod ścisłym nadzorem i bez możliwości korzystania z pomocy naukowych). Z historii należało się wykazać wiedzą z zakresu dziejów powszechnych i austriackich. W części trzeciej odbywał się egzamin ustny: z historii, geografii, łaciny, greki, języka polskiego i niemieckiego. Egzaminowanie z przedmiotu głównego i pobocznego trwało około półtorej godziny (odpowiadano zwykle na 10–15 pytań z programu objętego tokiem studiów). W etapie tym, odbywającym się publicznie, mogli brać udział studenci i kandydaci do zawodu nauczycielskiego. Zdających oceniano surowo. Brano też pod uwagę postawę i cechy charakteru starających się o uprawnienia.

Po pomyślnym zdaniu egzaminu „naukowego” i otrzymaniu świadectwa kwalifikacyjnego kandydat do zawodu musiał odbyć roczną praktykę w gimnazjum lub szkole realnej. Na ogół absolwenci uniwersytetu przyjmowali posady zastępców nauczycieli, czyli suplentów (tak było w przypadku K. Tyszkowskiego), których oddawano pod opiekę doświadczonych profesorów lub dyrektorów szkół. Równocześnie przygotowywali się oni do kolejnego egzaminu pedagogicznego. W trakcie roku „próbego” praktykant mógł otrzymać zapomogę. Pensja przysługiwała tylko wtedy, gdy wymiar godzin wynosił co najmniej sześć lekcji tygodniowo. Nauczyciele pomocniczy, czyli suplenci, stanowili przed 1914 r. około 30% pracowników dydaktycznych oświaty. Suplentura była etapem wstępnym w karierze pedagogicznej. Po kilkuletnim sumiennym wypełnianiu obowiązków i zdaniem egzaminie można było awansować na nauczyciela rzeczywistego (ci stanowili ok. 12% zatrudnionych w oświacie), a następnie – w zależności od opinii inspektora szkolnego – na profesora szkoły średniej (ok. 55%). Płace wiązały się z wielkością miasta, w którym funkcjonowała szkoła, a rozpiętości w wynagrodzeniu były duże. Nauczyciele niejednokrotnie poszukiwali dodatkowych zajęć, biorąc godziny nadliczbowe we własnej szkole lub

⁸⁸ H. Wójcik-Łagan, *Nauczyciele historii*, s. 126 i nn.

⁸⁹ Dziennik Ustaw, nr 90 z 1922, poz. 828. Ustawa z dnia 26 września 1922 r. dotycząca kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych.

liceach prywatnych. Te ostatnie, zabiegające o wykwalifikowaną kadre, oferowały przeważnie wyższe zarobki⁹⁰.

Państwowe VII Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki (typu neoklasycznego) we Lwowie powstało w 1905 r. przez usamodzielnienie filii III Gimnazjum im. Franciszka Józefa I (potem Stefana Batorego). Dyrektorem w 1919 r. byli najpierw dr Benon Janowski⁹¹, a następnie Edward Schirmer⁹². Mieściło się przy ul. Sokoła 2. Niewielki budynek był ciasny, z wąskimi i ciemnymi korytarzami. Na jedenaście klas w roku szkolnym 1920/1921 przypadało dziesięć pomieszczeń, stąd jedną klasę, zmuszaną do systematycznych przenosin, nazywano „latającą”⁹³. Wśród blisko 290 uczniów tego gimnazjum w roku 1917/1918 było zaledwie kilku Ukraińców. Większość stanowili wyznawcy religii mojżeszowej, potem rzymskokatolickiej. Wszyscy uczniowie, poza sześcioma osobami, przyznawali się do narodowości polskiej.

Wśród grona pedagogicznego odnaleźć można znanych w środowisku naukowym: historyka i orientalistę Majera Bałabana, filologa klasycznego, papirologa Franciszka Smolkę, mediewistę Teofila Emila Modelskiego czy zasłużonego dla polskiej psychologii filozofa Władysława Witwickiego. Gimnazjum posiadało stosunkowo nieźle wyposażoną bibliotekę dla nauczycieli (liczącą ponad 3000 pozycji katalogowych) oraz uczniowską wyposażoną w książki polskie, ukraińskie i niemieckie (razem blisko 2500 tomów). Opiekun gabinetu geograficzno-historycznego miał do swej dyspozycji blisko 130 map i ponad 530 innego rodzaju środków poglądowych⁹⁴. K. Tyszkowski pracował w tej szkole krótko, do końca roku szkolnego 1918/1919.

Niebawem, latem 1919 r. przyjął kolejną posadę, tym razem nauczyciela (nadal suplenta) w odległym Borysławiu. Informacje w przewodniku M. Orłowicza o tym mieście były wręcz odstrasżające. Nazywano je Karpacką Oklahomą. Powstało w drugiej połowie XIX w. wraz z podjęciem eksploatacji złóż ropy naftowej i ozokerytu. Od wywiercenia pierwszego szybu w latach 60. XIX w. okolica zamieniła się w ciągnące się kilometrami pola wież wiertniczych (na ogół należą-

⁹⁰ J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974, s. 101 i nn.; C. Majorek, *Historia utylitarna*, s. 343–346; A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 104–141; H. Wójcik-Lagan, *Nauczyciele historii*, s. 125–133.

⁹¹ W latach 1906–1910 był nauczycielem rzeczywistym, a potem profesorem historii i geografii w VI Gimnazjum we Lwowie. Absolwent dwóch uniwersytetów. W roku 1907/1908 otrzymał urlop i stypendium na odbycie podróży naukowych do Włoch i Grecji. Zob. A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 94, 219–220, 237, 294.

⁹² W latach 1903–1903 był profesorem historii i geografii w IV Gimnazjum we Lwowie, a potem profesorem i dyrektorem gimnazjum w Brodach. Należał do Towarzystwa Historycznego, a w latach 1902–1904 był sekretarzem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Zob. A. Puszka, *Nauczyciele historii*, s. 223, 233, 328.

⁹³ *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum VII we Lwowie za rok szkolny 1920/21*, Lwów 1921.

⁹⁴ *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum VII we Lwowie za rok szkolny 1917/18*, Lwów 1918, s. 16–17.

cych do cudzoziemców) i rozjazdów kolejowych⁹⁵. Tuż przed wybuchem I wojny miasto leżące 9 km od Drohobycza, z sąsiadującymi miejscowościami, liczyło 28 tys. mieszkańców, z tego 7 tys. Polaków, 5 tys. Ukraińców i 16 tys. Żydów.

Prywatne gimnazjum (z tzw. prawem publiczności), do którego przyjechał uczyć Tyszkowski, powstało w 1911 r. Była to szkoła koedukacyjna i własność spółki obywatelskiej, której przewodził lekarz dr Tadeusz Dwernicki. Swą siedzibę miało w gmachu „Sokoła”. W szkole przeważali uczniowie pochodzenia żydowskiego. Sporo było dzieci robotników, a najmniej inteligencji. W 1919 r. gimnazjum miało cztery klasy. Dyrektorem szkoły był Zygmunt Gerstman, wcześniej nauczyciel VII Państwowego Gimnazjum we Lwowie. Tak więc znajomość zawarta w lwowskiej szkole była prawdopodobnie przyczyną, dla której Tyszkowski zdecydował się przyjąć posadę w Boryslawiu.

Niewiele wiadomo na temat pobytu i pracy zawodowej Tyszkowskiego w tym mieście. Nieustannie czynione starania o zatrudnienie w placówce naukowej we Lwowie wskazują, że posadę nauczyciela traktował jako zajęcie przejściowe. W tym czasie utrzymywał kontakty ze środowiskiem lwowskim. Silne wrażenie wywarła na nim śmierć Tadeusza Wojciechowskiego. Podtrzymywał też przyjacielskie więzi z Ludwikiem Finklem, którego systematycznie informował o postępach prowadzonych przez siebie prac naukowych. Kończył właśnie monografię hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Po spotkaniu z Władysławem Semkowiczem planował też wyjazd do Krakowa w celu kwerendy archiwalnej w ocalałym po I wojnie Archiwum Chodkiewiczów, niezbędnej dla prac nad Lwem Sapieha⁹⁶. Obok Tyszkowskiego było wśród boryslawskich nauczycieli więcej lwowiaków, np. nauczyciel rysunków Stanisław Rossowski czy łaciny i języka niemieckiego dr Zdzisław Żygulski. Ze wspomnień S. Gizy wynika jednak, że nauczyciele zmieniali się tu bardzo często, opuszczając zakład –

⁹⁵ Orłowicz pisał: *stoją nędzne i krzywe domki. Są tak brudne i zaniedbane, że podobnych nie znajdzie w całej Galicji. Boryslaw posiada tylko jedną ulicę, zresztą komunikacja odbywa się przez pola lub łożyskami potoków. Chodniki zastępują deski, położone z boku ulic, które całymi miesiącami zalega niezmiernie głębokie błoto. Mimo że w ciągu pół wieku tylu ludzi z kraju i zagranicy wywiozło stąd milionowe fortuny, dla podniesienia Boryslawia i umożliwienia jego mieszkańcom znośnej egzystencji, nie mówiąc o wygodach, nie zrobiono niczego. Przedstawia się on dotychczas raczej jak obóz, niż jak miejscowość przemysłowa, to też każdy, nawet robotnik, który tu przybywa, stara się, wycisnąwszy jak najwięcej pieniędzy w krótkim czasie, czem prędzej wyjechać. Szczepanowski nazwał Boryslaw „galicyjskim piekłem”.* Zob. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik*, s. 250–251. Słynne było boryslawskie błoto, mające niespotykaną gdzie indziej konsystencję i niezwykłą przylepność. W porze deszczowej płynęło ulicami, a w okresie suszy zamieniało się w pył, który unoszony przez wiatr utrudniał oddychanie. W latach 30. usiłowano wybrukować ważniejsze ulice i położyć chodniki, ale ilaste podłoże sprawiało, że zapadały się one pod większym ciężarem. Przez miasto toczyła się niewielka rzeka, wydzielająca charakterystyczny odór i zamieniająca się po burzach w niszczycielską siłę. Zob. S. Giza, *Na ekranie*, s. 5–44.

⁹⁶ DALO, Ф 254, оп. 1, сн. 436, к. 23–24. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, Boryslaw, 26 listopada 1919.

niejednokrotnie ku rozżaleniu uczniów – po rocznym pobycie⁹⁷. Podobnie uczynił K. Tyszkowski. Biorąc pod uwagę „walory” krajobrazowe okolicy, niewielką liczbę inteligencji oraz słabą infrastrukturę społeczną, a przede wszystkim brak warunków zaspokajających potrzebę samorealizacji naukowej, nie było to niczym zaskakującym.

Nie oznacza to jednak, że rozstał się z zawodem nauczyciela gimnazjalnego. W latach 1920–1922 oraz 1924–1934 „dorabiał” w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. A. Mickiewicza oraz Prywatnym Gimnazjum Męskim im. Henryka Jordana we Lwowie. Pierwsza ze szkół (w której później kształciła się najstarsza córka K. Tyszkowskiego) była własnością zaprzyjaźnionej z rodziną historyka Olgi Filippi-Żychowicz. Szkoła ta powstała z inicjatywy Felicji Wasilewskiej w połowie XIX w. i cieszyła się znakomitą opinią⁹⁸. Od 1903 r. właścicielką i zarazem dyrektorem była O. Filippi, która przekształciła zakład w szkołę ludową i 6-klasowe liceum. Później, podobnie jak to miało miejsce w przypadku innych zakładów żeńskich, szkoła została przekształcona w 8-klasowe gimnazjum typu realnego (a od 1925 r. humanistycznego). Dziewczętom wpajano przekonanie, że: *poszanowanie dla nauki wyraża się poważnym i spokojnym zachowaniem. Tak właśnie – pisała jedna z wychowanek – biegły lekcja za lekcją, podczas których naprawdę uczyłyśmy się, chociaż trudno to może zrozumieć. Lekcje przedzielane były przerwami, naszym zdaniem zbyt krótkimi, bo przecież ile można by na nich przeżyć, załatwić, wykuć, odpisać zadań [...] często przygotowywałyśmy w wolnym czasie sztuki teatralne*⁹⁹.

Z kolei Prywatne Gimnazjum Humanistyczne im. Henryka Jordana było szkołą niezwykle dzięki osobie właściciela i dyrektora Mieczysława Kistryna. Pedagog, obdarzony niewątpliwą charyzmą (nazywany Pestalozzim), mimo wieku przeciwnieństw uruchomił zakład w 1909 r. i w latach 30. była to jedyna we Lwowie prywatna szkoła obejmująca wszystkie stopnie kształcenia, tj. szkołę powszechną, gimnazjum i liceum. Dewizą szkoły, wypisaną wielkimi literami w szkolnym holu, był wiersz Adama Asnyka:

*Nie pomogą próżne żale,
ból swój niebu trza polecić,
a samemu wciąż wytrwale
trzeba naprzód iść i świecić*¹⁰⁰

⁹⁷ S. Giza, *Na ekranie*, s. 97–107.

⁹⁸ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 108; A. Bilewicz, *Nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich w Galicji 1896–1914* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6: *Nauczyciele galicyjscy* pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 134; Z. Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 2: *1888–1939*, Warszawa 2005, s. 469–470, 511–525.

⁹⁹ W. Szolginia, *Tamten Lwów*, t. 5, s. 118–120.

¹⁰⁰ T. Kistryn, *Kilka wspomnień o Mieczysławie Kistrynie i jego Szkole im. Henryka Jordana*, *Biuletyn krakowskiego oddziału TMLiKPW „Na Bajkach”*, <http://www.lwow.home.pl/nabajkach/>

Nieprzypadkowo patronem zakładu był H. Jordan, propagator wychowania fizycznego. Dyrektor starał się tu połączyć naukę z regularnymi grami i marszami na terenie Parku Stryjskiego oraz uprawianiem sportów (zimną narciarstwo, jazda na lodzie, latem pływanie). Bardzo starannie dobierał kadrę nauczającą. Byli to z reguły doświadczeni nauczyciele, wielu legitymizowało się dyplomem doktorskim. Szkoła mieściła się do 1937 r. w zaadaptowanej na jej potrzeby kamienicy przy ul. św. Mikołaja 16¹⁰¹.

Wspominający ów zakład podkreślali panującą w nim rodzinną atmosferę. Było to możliwe, ponieważ szkoła nie była duża. Przeciętna klasa gimnazjalna liczyła kilkunastu uczniów. Przyjmowano młodzież różnej narodowości i wyznań: katolików, prawosławnych, protestantów, muzułmanów. Posyłali do niej swe dzieci pracownicy biur handlowych i placówek dyplomatycznych, głównie z rejonu Bałkanów i Dalekiego Wschodu¹⁰².

Jeśli chodzi o nauczanie historii, to późniejszy historyk sztuki, profesor Zdzisław Żygulski pisał, że uczniom wpajano: *historię polską w stylu romantycznym, utrzymując że jesteście narodem wybranym, wspaniałym, niecień męczonym, jak Chrystus, przez wrogów, bohatersko walczącym o wolność własną i cudzą. Tadeusz Kościuszko i książę Józef Poniatowski, choć przegrali bitwy, pozostawali największymi wodzami, Mickiewicz – arcymistrzem poezji, Chopin – muzyki, a Matejko – malarstwa. Nie mieliśmy powodów wątpić w te prawdy i byliśmy bardzo dumni, że jesteście Polakami. W święta 3 Maja i 11 Listopada entuzjazm budziły defilujące pułki ułanów, ale w paradzie szli także nasi starsi koledzy – kistryniacy w szarych mundurach*¹⁰³.

Warto w tym miejscu wspomnieć o warsztacie dydaktycznym Tyszkowskiego. W pamięci gimnazjalistek zapisał się jako nauczyciel wesoły i skłonny do żartów, a przy tym erudyta, potrafiący ze swadą opowiadać o przeszłości. Prowadzone przez niego lekcje, utartym i silnie wówczas zakorzenionym zwyczajem, dzieliły się na dwie części: w pierwszej Tyszkowski sprawdzał znajomość „przerobionego” wcześniej materiału, w drugiej wykładał nowy temat¹⁰⁴. „Filipianki” prowadziły zeszyty – dziś powiedzielibyśmy, prac domowych – wówczas *zadań historycznych*, w których pisały rozprawki na zadany przez nauczyciela temat. Z zachowanego przez jedną z uczennic K. Tyszkowskiego zeszytu wynika,

kistryn1.html; Z. Żygulski, *Kistryn (wspomnienie lwowskie z lat 1927–1931)*, tamże, <http://www.lwow.home.pl/nabajkach/kistryn1.html#junior>.

¹⁰¹ *Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach polskich odłączonych II Rzeczypospolitej i kresach południowo-wschodnich*, t. II: *Prywatne Gimnazjum Humanistyczne im. Henryka Jordana we Lwowie*, oprac. J. Kowalczyk, Kraków 2006, s. 32–33.

¹⁰² S. Głąbiński, *Siedem lat u Kistryna, Biuletyn*, <http://www.lwow.home.pl/nabajkach/kistryn1.html#1>.

¹⁰³ Z. Żygulski, *Kistryn*.

¹⁰⁴ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Krystyną Śreniowską, wówczas uczennicą Tyszkowskiego, Łódź, 5 grudnia 2008.

że prace pisemne wykonywano regularnie, tj. co dwa lub cztery tygodnie. W roku szkolnym 1931/1932 było ich jedenaście, w kolejnym dziewięć. Dominowały tematy z historii Polski od wczesnego średniowiecza po wiek XX¹⁰⁵.

Zachowany zeszyt pozwala prześledzić ewolucję zadań wykonywanych przez młodzież gimnazjalną, pracującą pod kierunkiem Tyszkowskiego. Wychodząc od wypracowań zdominowanych przez faktografię i prosty opis, stopniowo dochodzono do prac cechujących się większą samodzielnością w doborze faktów i bardziej pogłębioną refleksją¹⁰⁶. Zaslugą nauczyciela było zwracanie uwagi na najnowsze badania historyczne oraz umiejętność analizowania i syntetyzowania faktów. Daje się zauważyć, że w rozprawkach faktografia stanowiła z czasem jedynie punkt wyjścia dla rozwijania bardziej złożonych umiejętności: porównywania, uogólniania, hierarchizowania, oceniania i aktualizowania wydarzeń oraz zjawisk dziejowych. Świadczą o tym zlecane uczniom tematy, m.in.: *Porównanie trzech konstytucji (3 maja, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego)*, *Znaczenie wielkiej emigracji w życiu politycznym i kulturalnym narodu polskiego*, *Polska a rewolucja francuska*. Warto podkreślić, że choć Tyszkowski specjalizował się w historii politycznej, młodzież stosunkowo często opracowywała zagadnienia z zakresu stosunków gospodarczych, społecznych, kulturalnych (np. *Powstanie miast w Polsce*, *Literatura polityczna Polski XVI wieku*, *Religia a polityka w toku dziejów*)¹⁰⁷.

Niewątpliwie jedną z najważniejszych zasad w pisaniu wypracowań było trzymanie się tematu i unikanie niepotrzebnych dygresji oraz pobocznych wątków. Historyk starał się nauczyć młodzież poprawnej konstrukcji prac pisemnych. Wypracowanie musiało mieć wstęp sytuujący dany problem w szerszym kontekście. Zarysowywanie tła, wyznaczanie odpowiedniej perspektywy dla danego wydarzenia czy zjawiska nie przekraczało możliwości uczennic. Tyszkowski oczekiwał postawienia tezy, a następnie ich solidnego uzasadnienia. Dobrze widziane było zajęcie stanowiska wobec opisywanych wydarzeń.

Czasami zlecał zadania wymagające wykorzystywania literatury pamiętnikarskiej. Uczniowie obcowali z historią zorientowaną personalistycznie, poznawali godne naśladowania wzorce. Ale też mieli możliwość poznania, na wybranych przykładach, złożoności ludzkich losów i trudności historyka z jedno-

¹⁰⁵ Zeszyt Marii Krystyny Oppenauer, później prof. Krystyny Śreniowskiej, w zbiorach prywatnych właścicielki w Łodzi.

¹⁰⁶ Przykładem może być wypracowanie poświęcone słowiańszczyźnie (z powoływaniem się zarówno na ustalenia historiografii, jak i „milczenie źródeł”) oraz walkom o Inflanty (z dołączonym planem wyodrębniającym etapy wojen z Moskwą do 1634 r.). Zob. tamże, *Zadania historyczne VII d, Słowianie, 18 IX 1931, Sprawa Inflant za Zygmunta Augusta*.

¹⁰⁷ Jednym z ostatnich zadań w roku 1932/1933 było zapoznanie się z poczytnym dziełem A. Chołoniewskiego *Duch dziejów Polski*, które najwidoczniej Tyszkowski cenił i uznawał za istotne wychowawczo.

znaczną oceną postaci historycznych¹⁰⁸. W przypadku zadań wymagających referowania cudzych poglądów Tyszkowski uczył młodzież, że stanowisko danego autora powinno być konfrontowane z ich własną oceną¹⁰⁹. Tyszkowski kontrolował prace wykonywane przez uczniów, był uważnym recenzentem, wyławiał wszystkie nieścisłości, fałszywe sądy lub pochopne wnioski.

Warto podnieść, że w zleczonych młodzieży pracach K. Tyszkowski wymagał uwzględniania szerokiego kontekstu historycznego, np. w rozprawce na temat kolonializmu w XIX w. obok charakterystyki polityki kolonialnej Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych znalazły się informacje o podbojach Rosji. Pojawiały się uwagi o słabnącej pozycji starych potęg kolonialnych (Hiszpanii i Portugalii) i rosnącej sile militarnej Niemiec. Eksponowano przy tym pozytywne skutki kolonializmu: *Wszystkie państwa kolonialne zgodnie znoszą niewolnictwo, które przynosiło ujmę całej kulturze ludzkiej. W ten sposób rozszerza się na cały świat idea rewolucji francuskiej, głosząca wolność, równość i braterstwo. Krew Francuzów przelana w rewolucji nie poszła na marne, ale ochrzciła całą ludzkość i nauczyła ją równości*¹¹⁰.

Lata 1932–1934 przyniosły przyjętą przez sejm nową ustawę szkolną oraz sanacyjne programy w szkołach powszechnych i średnich. Nie sposób jednoznacznie przesądzać, czy Tyszkowski w pełni akceptował założenia tzw. wychowania państwowego. Pewne jego elementy znalazły swój wyraz w wypracowaniach pisanych przez uczennice. W wypracowaniu poświęconym upadkowi i odrodzeniu Polski dzielnicowej łatwo dostrzec wyraźną afirmację państwa jako ważnego czynnika integrującego naród. Sam Tyszkowski wypowiedział się nieco szerzej na temat edukacji historycznej, rozważając rolę historii w rozpowszechnionym wówczas skautingu. Otóż, w opinii Tyszkowskiego historia powinna pełnić określone funkcje dydaktyczne. Głównym zadaniem historii jest realizacja celów wychowawczych i społecznych, przygotowywanie jednostek do *służby ojczyźnie w ciągłości tradycji i moralnego rozwoju*. Na poziomie podstawowym („najniższym”) obejmującym u Tyszkowskiego młodzież do czternastego roku życia, edukacja historyczna miała kształcić postawy propaństwowe, oparte na *miłości ojczyzny i kulcie przeszłości*. Drogą do realizacji tak postawionych celów było budowanie obrazów historycznych skoncentrowanych na istotnych dla dziejów narodowych wydarzeniach, takich jak Grunwald, odsiecz wiedeńska czy Konstytucja 3 maja. Ważna była też biografistyka, uwypuklająca istotne cechy bohaterów narodowych, podkreślająca ich zaangażowanie i poświęcenie na rzecz ojczyzny, *bo to w duszę dziecka najłatwiej się wbija*. Nieco inaczej postrzegał Tyszkowski edukację historyczną na poziomie wyższym. Odrzucał tu gloryfikację dziejów, ale jednocześnie wskazywał na konieczność uwypuklania tych elementów historii, które służyć miały budowaniu więzi spo-

¹⁰⁸ Zeszyt Marii Krystyny Oppenauer, Zadania historyczne VII d, *J. Wybicki „Życie moje”*.

¹⁰⁹ Tamże, *Literatura polityczna Polski XVI wieku*. 6 XII 1931.

¹¹⁰ Tamże, Zadania historyczne VII d, *Zagadnienia kolonialne XIX wieku*. 17 V 1932.

lecznych, postaw propaństwowych i tożsamości narodowej. Odwoływał się przy tym do romantycznych kategorii charakteru narodowego, idei wolności, rycerskości, cierpienia i poświęcenia. Zwracając uwagę na przyczyny utraty niepodległości, nawiązywał do tych, którzy w rozliczaniu polskiej „anarchii i warcholstwa” widzieli moralny drogowskaz dla kreowania postaw społecznych¹¹¹.

Nawiązując w jakiejś mierze do poglądów Sławomira Czerwińskiego, Janusza Jędrzejewicza i działaczy „Zrębu”, Tyszkowski zdawał się sugerować potrzebę wzniesienia się ponad podziały narodowościowe, społeczne, religijne. Miało to dla mieszkańców Lwowa i Kresów istotne znaczenie, stwarzało szansę na osłabianie nabrzmiałych konfliktów, zwłaszcza narodowościowych. K. Tyszkowski starał się przenieść ten punkt widzenia na kolejne pokolenie¹¹².

Uczęc w Borysławiu, Tyszkowski nieustannie zabiegał o zatrudnienie we Lwowie. Doświadczenie zdobyte podczas studiów uniwersyteckich, zwłaszcza przy porządkowaniu Archiwum xx. Sapiehów przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, a także kontakty ze środowiskiem historyków zrzeszonych w Towarzystwie Historycznym zdecydowały o przyjęciu Tyszkowskiego, z dniem 1 lipca 1920 r., do pracy na stanowisku asystenta w Archiwum Państwowym we Lwowie. Po Archiwum Ziemiem zwanym potocznie Bernardyńskim i Archiwum Miejskim była to trzecia ważna instytucja archiwalna na terenie Lwowa. Podstawą jej funkcjonowania były zasoby utworzonego w 1773 r. Archiwum Namiestnictwa galicyjskiego¹¹³. Po trwającym całe lata porządkowaniu zasobu i wewnętrznej reorganizacji, dopiero w 1908 r., gdy kierownikiem został powołany przez austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prawnik i historyk Alojzy Winiarz, archiwum udostępniło swe zbiory dla badań naukowych¹¹⁴. Składnica archiwum mieściła się w gmachu Namiestnictwa przy ul. Czarnieckiego.

¹¹¹ LNB TK, сп. 56. Prace drobne. Skauting, k. 189–190.

¹¹² Świadczy o tym wypracowanie *Spolszczenie Lwowa*. Jego autorka, przypominając wieletniczny charakter miasta, przedstawiała zachodzący stopniowo, i nie bez oporów, proces polonizacji dominującego w nim żywiołu niemieckiego. W podsumowaniu wskazywała na postępy asymilacji i uogólniała: *Lwów chętnie gościł cudzoziemców i chętnie pozwalał im osiedlać się w swoich murach. Oni zaś nawzajem owoce różnych cywilizacji i zalety różnych plemion: niemiecki zmysł porządku, włoską ruchliwość, angielski rozum kupiecki. Tych to potomków różnych plemion Lwów polonizował i czynił z nich Polaków, umiejących bronić polskości naszego kresowego miasta*. Zob. Zeszyt Marii Krystyny Oppenauer, Zadania historyczne VIII, *Spolszczenie Lwowa*. 6 II 1933.

¹¹³ A. Czołowski, *Archiwa rządowe we Lwowie, ich obecna zawartość i znaczenie dla historii Galicji*, Lwów 1905; A. Winiarz, *Archiwum Namiestnictwa we Lwowie*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1909, t. 37, s. 567; tegoż, *Z dziejów Archiwum namiestnictwa we Lwowie*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1910, t. 38, s. 55–68, 146–163.

¹¹⁴ A. Krochmal, *Przedmowa. Dzieje i zasób archiwum [w:] Centralne Państwowe Archiwum historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005, s. 10–11.

W 1912 r., dzięki zabiegom namiestnika Michała Bobrzyńskiego, zostało ono przekształcone w Archiwum Państwowe, a jego dyrektorem został historyk i bibliotekarz Eugeniusz Barwiński¹¹⁵. Po I wojnie światowej weszło w skład państwowej sieci archiwalnej¹¹⁶.

W pierwszych miesiącach pracy Tyszkowski, razem z Barwińskim, porządkował odebrane z Archiwum Ziemskiego akta sądowe dotyczące niemal wyłącznie procesów politycznych oraz spraw o spiski i zdradę stanu z lat 1825–1880. Była to praca przewidziana na kilka miesięcy. Zbiory obejmujące około 600 pokaźnych wiązek podlegały początkowo inwentaryzacji, polegającej na rozsegregowaniu i ponownym porządkowaniu spraw pod względem tematycznym. Równolegle zinwentaryzował i uporządkował dział 25 akt gubernialnych „Salzgütertausch” z lat 1772–1850¹¹⁷. Przez cały okres zatrudnienia Tyszkowski, podobnie jak pracujący w archiwum Michał Mendys, Feliks Pohorecki, Stanisław Łempicki, Stanisław Zajączkowski, na zlecenie instytucji samorządowych wykonywał kwerendy i sporządzał wyciągi aktów serwitutowych gmin galicyjskich¹¹⁸. Tyszkowski prowadził też zamiejscowe badania archiwalne. W myśl wyznawanej przez Barwińskiego zasady, nakazującej dyrektorowi archiwum państwowego opiekę nad zbiorami archiwów prowincjonalnych¹¹⁹, we wrześniu 1921 r. został wysłany przez dyrektora do Kołomyi i Drohobycza. Przeprowadził tam kwerendę registratury sądu powiatowego i obwodowego oraz ocenił ich przydatność archiwalną¹²⁰. W połowie 1922 r. archiwiści wykonali operat dóbr koronnych, porządkowali i inwentaryzowali zgromadzone zbiory archiwalne. Przygotowywano się do przejmowania akt po byłym Wydziale Krajowym i Namiestnictwie. Były to operacje żmudne i pracochłonne. Dyrektor traktował je

¹¹⁵ A. Kamiński, *Eugeniusz Barwiński, historyk, bibliotekarz, archiwista (1874–1947)*, „Archeion” 1959, t. 30, s. 95–121; A. Tomczak, *Archiwa i ich wkład do nauki polskiej* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. IV: 1863–19188, cz. I, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 552–553; S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 114–123; tegoż, *Życie codzienne i niecodzienne archiwistów Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie w dobie autonomii Galicji* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. IV, s. 47.

¹¹⁶ A. Tomczak, *Archiwa w latach 1919–1951 i ich wkład do nauki polskiej* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. V: 1918–1951, cz. I, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 543–544, 552–553.

¹¹⁷ Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (dalej cyt. CDIAU). Ф 776. Державний архів у Львові, оп. 1, сп. 22. Sprawozdanie z pracy Archiwum za 1921 r., k. 3. Wykaz prac około uporządkowania i inwentaryzacji archiwum państwowego (styczeń–luty 1921), k. 7 (lipiec–sierpień 1921), k. 11.

¹¹⁸ Tamże, k. 4, 5, 6, 7, 9; tamże, sp. 24, k. 3 (czerwiec–lipiec 1922).

¹¹⁹ S. Ciara, *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. II, s. 114.

¹²⁰ CDIAU, Ф 776, оп. 1, сп. 23, k. 1. Sprawozdanie z podróży do Kołomyi dla zbadania aktów sądowych, Lwów, 6 września 1921, k. 2. Sprawozdanie z podróży do Drohobycza dla zbadania aktów sądowych, Lwów, 28 września 1921.

priorytetowo. Chodziło nie tylko o ich uporządkowanie, ale przede wszystkim udostępnienie dla celów naukowych¹²¹. Barwiński był szefem stanowczym i wymagającym, nie tolerował spóźnień, wychodzenia w godzinach urzędowania, przedłużania przerw. Domagał się od pracowników najdalej idącego poświęcenia i zaangażowania. Przez cały okres dyrektorowania miał na względzie jakość prac archiwalnych i podnoszenie prestiżu Archiwum. Organizacja placówki wymagała profesjonalnej kadry. Trzeba przyznać, że Barwiński miał tę rzadką umiejętność wynajdywania ludzi z pasją, oddanych archiwistyce, którzy niejednokrotnie potrafili przedłożyć potrzeby instytucji nad własną pracę badawczą. W opinii Barwińskiego ideałem archiwisty był Feliks Pohorecki, z którym współpracował przez pięć lat od 1917 r. Sprawdził się on w najtrudniejszym okresie organizacji Archiwum Państwowego¹²². Bardzo wysoko cenił też Michała Mendysa. Podkreślał jego wyjątkowe wprost zdolności organizacyjne, doskonały warsztat, zmysł twórczy i samodzielność badawczą¹²³. Niemal na równi z Pohoreckim i Mendysiem stawiał zaprzyjaźnionego z nimi Tyszkowskiego. Z perspektywy wieloletniej pracy archiwalnej Barwiński zaliczył ich – jak zapisał – do grona *najwybitniejszych pracowników z jakimi miałem szczęście pracować*¹²⁴. Pensje urzędnika archiwalnego były stosunkowo niskie, a jeśli do tego dodać potrzebę samorealizacji naukowej, to Barwiński miał archiwistom niewiele do zaoferowania i nie mógł zatrzymać dobrze zapowiadających się badaczy. Pierwszy odszedł Tyszkowski – *pracownik niezwykłych zalet, dla Archiwum wysoce zasłużony* – do upragnionego ZNiO. Na Uniwersytet Jana Kazimierza przeszedł Stanisław Łempicki. W 1922 r. opuścił Barwińskiego Mendys – *jeden z najzdolniejszych, najwytrawniejszych, najgruntowniejszych moich współpracowników, moja prawa ręka*¹²⁵.

Pracując w Archiwum Państwowym jako asystent, Tyszkowski utrzymywał jednocześnie kontakty z ZNiO. W listopadzie 1921 r., dyrekcja Ossolineum powierzyła mu (na zasadzie kontraktu) porządkowanie przekazanego w depozyt przez Stanisława Jabłonowskiego archiwum rodzinnego z Bursztyna wraz z biblioteką, której zasoby przekraczały 25 tys. tomów¹²⁶. Zbiory, które ucierpiały na skutek wypadków wojennych, wymagały natychmiastowej interwencji. Część akt była zdekompletowana, fascykuły porozwiązywane, wiele akt przemokłych i zawilgoconych. W pierwszym etapie prac Tyszkowski zmierzał do zabezpieczenia zbiorów, a następnie wyodrębnił z nich trzy zasadnicze grupy

¹²¹ Tamże, sp. 24, k. 3. Sprawozdania za maj, czerwiec i lipiec 1922.

¹²² Tamże, sp. 101. Листування, k. 16.

¹²³ Tamże, sp. 97. Матеряли, k. 6.

¹²⁴ Tamże, sp. 101, k. 6.

¹²⁵ Tamże, k. 12.

¹²⁶ LNB, Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Ф 54, оп. V: Akta dyrekcji ZNiO, sp. 38. Akta dyrekcji ZNiO za lata 1919 i 1920 (sprawa archiwum Jabłonowskich z Bursztyna), k. 282, 286; tamże, sp. 43. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1925, k. 8–10.

archiwalne: Pawła Benoe (dyplomaty i kasztelana warszawskiego, zmarłego w 1755 r.), Archiwum Skarbków i Jabłonowskich z XIX w. Najciekawszy był zespół dokumentów z pierwszej połowy XVIII w. W ujęciu chronologicznym włączył do niego korespondencję, akta publiczne, procesowe, majątkowe i gospodarcze. Obok personalnych, uporządkował i skatalogował m.in. akta posełskie P. Benoe do Sambułu z 1743 r., akta Komisji Ziemi Halickiej w sprawie szkód poczynionych przez wojska rosyjskie (1739–1740), komisji lwowskiej (1747–1752), spiskiej i gródeckiej (1747–1752), akta do sprawy ordynacji Ostrogskiej, podatkowe, akta aukcji wojska (1736–1744), militaria (1710–1746), do czasów bezkrólewia z lat 1733–1735, sejmowe i sejmikowe (1728–1754). Na podstawie kwerendy archiwalnej Tyszkowski opracował referat *Archiwum Pawła Benoe z Bursztyna*, który wygłosił na zebraniu Towarzystwa Historycznego w marcu 1921 r. Praca nad uporządkowaniem zbiorów została zakończona dopiero pod koniec 1922 r., kiedy to z braku miejsca, całość, posegregowaną w księgi i teki, umieszczono w korytarzowej szafie¹²⁷.

Korzystając z życzliwości L. Bernackiego, Tyszkowski ponownie zwrócił się z prośbą o zatrudnienie. Już wcześniej, tj. po uzyskaniu doktoratu, podjął podobne starania, ale nie najlepsze kontakty z Piotrem Dziubańskim, zaufanym sekretarzem kuratora ks. Andrzeja Lubomirskiego, sprawiły, że jego kandydatura nie została zaakceptowana. Dziubański, powołany na sekretarza administracyjnego ZNiO w 1913 r., przez ossolinczyków był traktowany jako *persona non grata*¹²⁸. Celem, jaki sobie postawił, było uczynienie z Zakładu instytucji dochodowej, przy czym Bibliotekę traktował jako kosztowny balast i zbędny dodatek do jego działalności. Niechęcią darzył go zarówno dyrektor Ossolineum Wojciech Kętrzyński, jak i Ludwik Bernacki. W maju 1916 r. pracownicy biblioteki wystosowali na ręce kuratora memoriał, domagając się dymisji Dziubańskiego. Mimo że podpisali go znani i cieszący się autorytetem w środowisku naukowym badacze, m.in. Bronisław Czarnik, Bronisław Gubrynowicz, Ludwik Bernacki, Władysław Tadeusz Wisłocki, Adam Fischer czy Aleksander Semkowicz, nie zdołał podważyć zaufania Lubomirskiego do sekretarza¹²⁹. Tymczasem kierownik administracyjny domagał się szerszych kompetencji, zmierzających w kierunku osłabienia, jeśli nie marginalizacji, pozycji dyrektora. Prowadziły

¹²⁷ Tamże, cn. 60. Sprawozdanie z działalności ZNiO 1914–1929. Sprawozdania 1922. Sprawozdania z prac Biura Katalogowego od maja do października 1922 r., k. 252, 253. Sprawozdania K. Tyszkowskiego z prac podjętych i przeprowadzonych w Archiwum Bursztyńskim za czas od 1 listopada 1921 do 31 października 1922 r., k. 261, 263, 264, 266.

¹²⁸ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 101, 105.

¹²⁹ W. Kętrzyński, *Za kulis Zakładu* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały* pod red. J. Albina, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 191–201; K. Korzon, *Wstęp. Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego „Za kulis Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”* [w:] tamże, s. 158; też: *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 297.

one wprost – jak to określiła Krystyna Korzon – ku *folwarcznemu jedynowładztwu*¹³⁰. W tym przypadku pogodzenie działalności marketingowej – traktowanej przez Dziubańskiego jako cel nadrzędny – i naukowej było niemożliwe.

Sytuacja stała się szczególnie kłopotliwa w 1918 r. Zmarli bowiem Wojciech Kętrzyński i Bronisław Czarnik. Ponadto z pracy w Ossolineum zrezygnowali Witold Bełza i Jerzy Koller, a rok wcześniej opuścił Zakład – także skonfliktowany z Dziubańskim – Tyszkowski. O rezygnacji myślał też L. Bernacki. Ostatecznie, pod wpływem presji środowisk naukowych (Oswald Balzer i Wilhelm Bruchnalski) i przedostających się do prasy krytycznych ocen panujących stosunków, 5 maja 1919 r. Dziubański został zwolniony, a kierownictwo Zakładu objął L. Bernacki¹³¹. Dokonane zmiany w zarządzie Ossolineum niewątpliwie wpłynęły na decyzję Tyszkowskiego o powrocie. Bogatszy teraz o zdobyte doświadczenie archiwalne, ponownie rozpoczął starania o zatrudnienie. Dzielił się swoimi odczuciami z przyjacielem Mieczysławem Gębarowiczem, pisząc do niego w sierpniu 1922 r.: *spokój wsi w ogóle, a krajobrazu podolskiego w szczególności, wpływa na uspokojenie nerwów i skłania do refleksji. Przemyslałem teraz gruntownie powzięte decyzje i dochodzę do coraz silniej utwierdzających wniosków. Uważam że przeniesienie się moje do Ossolineum, o czym Ci mówiłem we Lwowie, będzie pomyślnym posunięciem w kierunku pogłębienia mego wewnętrznego oraz stworzenia sobie pozytywnego celu w życiu, które dotąd, zwłaszcza po różnych perypetiach osobistych, było zupełnie bez treści. Mówił mi Michał [Mendys], że Ty masz zamiar wstąpić w moje ślady i okropnie bym się z tego cieszył. Ossolineum to jest rzecz, dla której można i warto życie poświęcić. Co się tam robi, to jest praca dla przyszłości, a to samo daje duże zadowolenie, większe dla ludzi naszego typu niż samo zaspokajanie potrzeb chwili*¹³².

27 sierpnia 1922 r. Kuratorium Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przesłało Tyszkowskiemu pismo zatwierdzające propozycję dyrektora, który chciał go przyjąć do pracy w charakterze bibliotekarza od 1 września, z miesięcznymi poborami odpowiadającymi płacy urzędnika państwowego VIII stopnia¹³³. Nieoczekiwaną przeszkodą w podjęciu nowych obowiązków stała się odmowa rozwiązania umowy, wydana przez Archiwum Państwowe w Warszawie. Ostatecznie jednak dymisję udało się uzyskać, wykorzystując

¹³⁰ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 142.

¹³¹ Tamże, s. 162, 169; też, *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918*, „Rocznik ZNiO” 1973, t. 8, s. 134.

¹³² BNOss, sygn. 16403, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gebarowicza, Sianożęta, 12 sierpnia 1922, k. 123.

¹³³ LNB TK, cz. 90, k. 5, 6; Pobory funkcjonariuszy państwowych regulowała ustawa uposażeniowa z 13 lipca 1920 r., mocą której wprowadzono dwanaście stopni służbowych. Urzędnicy I stopnia otrzymywali pensję w wysokości 5000 marek polskich, zaś XII – 500 marek (pensje były powiększane o dodatki za wyższe wykształcenie i staż pracy). J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja*, s. 147.

§ 61 regulaminu służbowego urzędnika państwowego, mówiący o obligatoryjnym czterotygodniowym trybie korespondencji w sprawie wypowiedzenia. Ponieważ z winy dyrekcji Archiwum termin został przekroczony¹³⁴, Tyszkowski pomimo odmowy przestał być pracownikiem archiwalnym¹³⁵. Rozpoczął się nowy etap jego zawodowej kariery.

¹³⁴ Tyszkowski zwracał się z prośbą o odwołanie z zajmowanego stanowiska 31 lipca, a 7 września uzyskał odmowną odpowiedź.

¹³⁵ LNB TK, сп. 90, к. 8, 9.

Rozdział III

UDZIAŁ W PRACACH REWINDYKACYJNYCH

Ważnym wydarzeniem w życiu i działalności naukowej K. Tyszkowskiego w pierwszej połowie lat 20. XX w. był jego udział w pracach rewindykacyjnych w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie¹. Podjęto je po traktacie ryskim 1921 r., początkowo w Podkomisji Zabytkowo-Archiwalnej, a potem Komisji Redakcyjnej konferencji pokojowej.

Polsko-rosyjska Podkomisja Zabytkowo-Archiwalna została wyłoniona z końcem grudnia 1920 r. Jej celem było przygotowanie materiałów dla Komisji Redakcyjnej, ustalającej tekst traktatu ryskiego². Już na pierwszym posiedzeniu strona polska przedłożyła projekt artykułu, dotyczący zwrotu wszystkich archiwów, zabytków i dzieł sztuki wywiezionych po 1 stycznia 1772 r., przekazania Polsce archiwów powstałych na ziemiach polskich pod zarządem rosyjskim oraz oddania zbiorów i przedmiotów ewakuowanych do Rosji podczas wojny światowej 1914–1918³. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem strony radzieckiej, która nie poczuwając się do odpowiedzialności za czyny rządu carskiego, gotowa była wydać Polsce jedynie te dobra kultury, które *stanowiły produkt twórczości duchowej narodu polskiego*, nie zaś kultury ogólnoludzkiej. Ponieważ Polacy domagali się precyzyjnego aktu prawnego, eliminującego nieścisłości terminologiczne i pojęciowe, a Rosjanie nie byli w stanie tego *ad hoc* przedstawić, postanowiono wnieść sporne kwestie pod obrady Komisji Redakcyjnej⁴.

¹ Wcześniejsze uwagi na ten temat zostały zaprezentowane w pracy: P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski i jego rola w rewindykacji zbiorów kultury polskiej z Rosji* [w:] *Znani i nieznan XIX-wiecznego Lwowa. Studia i materiały* pod red. M. Przeniosły i L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2009, s. 11–38; tegoż, *Неизвестная страница из истории возвращения культурных ценностей. Деятельность Казимежа Тышковского в Российской Публичной Библиотеке в Петрограде* [w:] *Ученые записки кафедры новой и новейшей истории Ставропольского государственного университета*. Выпуск II, Ставрополь 2009, s. 115–143.

² Szerzej zagadnienie wzajemnych relacji i przygotowań rewindykacyjnych zob. K. Sochaniewicz, *Sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosji*, Warszawa 1921, s. 46 i nn.

³ W. Semkowicz, *Sprawa rewindykacji archiwów i zabytków (zza kulis rokowań pokojowych w Rydze)*, Kraków 1921, s. 5. Autor był członkiem Podkomisji Zabytkowo-Archiwalnej i Komisji Redakcyjnej.

⁴ Obradowała ona w pełnym składzie wcześniejszych delegacji, pod przewodnictwem ze strony polskiej wiceministra Jana Dąbskiego, zaś radzieckiej Adolfa Abramowicza Joffego. Odbyło się

Najostrzejszy spór dotyczył artykułu XI traktatu ryskiego, który wraz z instrukcją wykonawczą został podpisany 18 marca 1921 r. Rosjanie odmawiali rewindykacji zbiorów noszących piętno białoruskie i ukraińskie. Z uwagi na to, że nie ustalono, czym jest kultura ukraińska i białoruska, Polacy zgodzili się przyjąć kryterium etnograficzne. Oznaczało ono rezygnację z przedmiotów wywiezionych z terenów na wschód od traktatowych granic Polski, ale pod pewnymi warunkami ściśle określonymi w artykule XI traktatu⁵.

Jeszcze większe emocje wzbudziło żądanie delegacji radzieckiej wyłączenia z rewindykacji zbiorów ze *skarbnic o ogólnoludzkim znaczeniu kulturalnym*. Zaliczone zostały do nich Ermitaż i Akademia Sztuk Pięknych w Piotrogradzie oraz Biblioteka Publiczna, Akademia Nauk, Muzeum Rumiancowskie i Muzeum Historyczne w Moskwie, co dla Polski oznaczało utratę najcenniejszych zabytków. Delegacja polska nie chciała przystać na arbitraż w tej sprawie żadnej instytucji zagranicznej. Pat sprawił, że zgodzono się, aby ostatecznie kwestię rozstrzygnęli sami przewodniczący. Przyjęto formułę o potrzebie nienaruszalności zespołów usystematyzowanych i naukowo opracowanych, a będących podstawą zbioru o znaczeniu ogólnoswiatowym⁶. Na pozostawienie przedmiotu z takiej kolekcji musiały się zgodzić obie strony. Należała się za to rekompensata o równej wartości naukowej i artystycznej. Wyłączono z przyjętej zasady przedmioty związane z historią i kulturą polską⁷.

Kością niezgody były też archiwa wywiezione po I rozbiore. Polacy chcieli zwrotu wszystkich, zaś Rosjanie tylko odnoszących się do aktualnego terytorium państwa polskiego. Osiągnięty i korzystny dla strony polskiej kompromis zakładał, że archiwalia, które nie odnoszą się do całości terytorium RP (a nie mogą być rozdzielone np. książki), powinny podlegać zwrotowi Polsce⁸.

Władysław Semkowicz, który opublikował swój artykuł we wrześniu 1921 r., wskazywał na rysujący się sojusz starej rosyjskiej inteligencji, niezamierzającej rezygnować ze zbiorów polskich, z dążeniami samych bolszewików. Przestrzegał, że uczeni rosyjscy zapewne zwrócą się do opinii międzynarodowej ze skargami na polską „zachłanność”, a obarczając stratami rewolucję, mogą nawet ukryć część zbiorów. Zalecał staranne przygotowanie argumentów dla opinii publicznej oraz powoływanie się na deklaracje kustosa Galerii Trietiańskiej Igora Grabara, iż rewolucja październikowa nie tylko nie zniszczyła dóbr kultury, ale je wręcz wzbogaciła drogą nacjonalizacji zbiorów prywatnych. Przede wszystkim zaś autor

ogółem siedem posiedzeń w dniach 5–15 marca 1921 r., podczas których czytano punkt po punkcie tekst traktatu w językach narodowych, dyskutowano nad spornymi kwestiami i ustalano ostateczną redakcję.

⁵ S. Rygiel, *Sprawa zwrotu mienia kulturalnego Wileńszczyzny z Rosji*, „Ateneum Wileńskie” 1924, s. 159–182.

⁶ W. Semkowicz, *Sprawa rewindykacji*, s. 7–10.

⁷ Tamże, s. 11–12.

⁸ Tamże, s. 13.

widział konieczność energicznego wsparcia Komisji przez polski rząd⁹. Sytuacja była skomplikowana. Pomimo że w maju i czerwcu 1921 r. stworzono formalne podstawy dla działalności Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej oraz Rozrachunkowej, prace w ich ramach zostały ograniczone sytuacją polityczną¹⁰.

7 października 1921 r., pod przewodnictwem Antoniego Olszewskiego, została powołana Polska Komisja Specjalna z siedzibą w Moskwie oraz jej ekspozytury w Warszawie (Bolesław Olszewicz) i Piotrogradzie: kierowana przez historyka, kuratora i profesora Seminarium Duchownego oraz kustosza Archiwum Państwowego w Mińsku, ks. Bronisława Ussasa¹¹. W jej ramach działały komisja muzealna (Aleksander Czołowski, Feliks Kopera i Marian Morełowski), bibliotek i archiwów (Edward Chwałewik, Edward Kuntze, Stefan Rygiel i Kazimierz Piekarski) oraz archiwów administracyjnych (Witold Suchodolski)¹². Jeszcze w tym samym roku strona polska przekazała delegacji radzieckiej memorandum w sprawie zwrotu Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej¹³, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie¹⁴, Archiwum Stanisława Augusta

⁹ Tamże, s. 15. Podobnie problem postrzegał Witold Suchodolski, archiwista i bibliotekarz uczestniczący w pracach rewindykacyjnych. Dla niego opór strony sowieckiej miał dwa źródła. Były to: jawna niechęć wobec państwa polskiego i ułatwienia regulacji prawnych poprzez restytucje akt ewakuowanych po 1915 r. oraz antypolska postawa przedstawicieli nauki. Pisał: *dawny carski archiwista, historyk, uczony, zatrzymany na służbie przez Sowiety, a nie wyzuty z tradycyjnej nienawiści i tendencji zaborczych w stosunku do Polski. Żywioły te radykalnie odsunięte od wpływów w życiu politycznym Rosji Sowieckiej nie przestają odgrywać roli w charakterze specjalistów rzeczoznawców*. Tegoż, *Wykonanie art. XI Traktatu Ryskiego w zakresie archiwów państwowych*, „Archeion” 1927, t. I, s. 68–69.

¹⁰ Rosja Radziecka domagała się od Polski wypełnienia artykułu V traktatu ryskiego. Przede wszystkim zwracano uwagę na stacjonujące w Polsce oddziały białogwardyjskie i niepodległościowe ukraińskie, co podważało zobowiązania traktatowe. Normalizacja stosunków nastąpiła 7 października, kiedy w Warszawie został podpisany protokół w sprawie warunków realizacji traktatu ryskiego zawarty między wiceministrem spraw zagranicznych RP Janem Dąbskim a przedstawicielem pełnomocnym RSFRR Lwem Michajłowiczem Karachanem. Praca w komisjach była też wprost warunkowana nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych. Zob. J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985, s. 87–91, 142–146, 171–172; tegoż, *Działalność Komisji Specjalnej do Rewindykacji Polskich Zabytków z Rosji wywiezionych w okresie rozbiorów*, „Z Pola Walki” 1967, R. X, nr 3, s. 223.

¹¹ Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Rękopisy Bronisława Ussasa (dalej cyt. BKUL BS, rkps 911. Materiały biograficzne ks. Bronisława Ussasa, k. 2, 22; D. Dzierzkowska, *Książd Bronisław Ussas 1885–1977*, „Archiwa. Biblioteki i Muzea Kościelne” 1979, t. 39, s. 57–60.

¹² D. Matelski, *Rewindykacja polskich dóbr kultury z Rosji Radzieckiej i ZSRR (1921–1939)*. „Przegląd Wschodni” 2002, t. VIII, z. 2 (30), s. 392; tegoż, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Poznań 2003, s. 160.

¹³ W jego skład wchodziło Archiwum Koronne Krakowskie, Archiwum Koronne Warszawskie, Metryka Koronna, Metryka Litewska i Archiwum Litewskie.

¹⁴ W tym Rady Stanu i Rady Administracyjnej Księstwa Warszawskiego, Rady Najwyższej Tymczasowej, naczelnych władz Królestwa Polskiego (namiestnika Królestwa Polskiego, generał-gubernatora warszawskiego, Połowego Audytoriatu, Nadzwyczajnej Komisji Śledczej 1832 r., okręgowych komendantów wojskowych 1863–1864, Komitetu Urządzącego).

Poniatowskiego, powstania kościuszkowskiego, prezydenta Warszawy Ignacego Zakrzewskiego, Rady Nieustającej, Komisji Policji i Jurysdykcji Marszałkowskiej, Straży Praw, Wilhelma Friesego oraz Komisji Edukacji Narodowej¹⁵. W listopadzie 1921 r. delegacja polska podniosła też sprawę zwrotu Gabinetu Rycin, zbiorów biblioteki Liceum Krzemienieckiego oraz rękopisów i druków znajdujących się w Państwowej Bibliotece w Piotrogradzie¹⁶.

W. Semkowicz trafnie przewidział dalszy rozwój wypadków. Oto bowiem pod koniec 1921 r. została opublikowana odezwa Rady Uniwersytetu Piotrogradzkiego (uchwalona 4 kwietnia 1921 r.), w której negatywnie oceniono art. XI traktatu ryskiego. Powołując się na doświadczenia historyczne, rosyjscy akademicy pisali, że straty powodowane *przez nieostrożne ich [archiwaliów] przenoszenie z uczucia próżności lub też przez zemstę narodową*, zdają się równoważyć zniszczenia dokonywane w czasie wojen i najazdów. Podkreślali, że księgi i rękopisy *otoczone od dawna miłością wielkiego koła nauki rosyjskiej*, zrosły się integralnie z dziedzictwem kultury rosyjskiej i ogólnoludzkiej. Planowana operacja rewindykacji zbiorów miała zniszczyć stuipięćdziesięcioletni dorobek badaczy i *zamienić żywy organizm naukowy w martwy chaos*¹⁷. Powoływano się przy tym na inkunabuły, rękopisy i starodruki wywiezionej w latach 1794–1795 Biblioteki Załuskich, która starannie opracowana – uważano – stała się integralną częścią zbiorów Biblioteki Publicznej. Obok wieszczonego uszczerbku dla dziedzictwa kultury światowej uczeni Uniwersytetu Piotrogradzkiego podnosili sprawę zaostżenia stosunków polsko-radzieckich. Pisali: *Zostaje zadany cios tej nowej, wyzwolonej Rosji, której jednym z pierwszych czynów było przywrócenie wolności narodowi polskiemu*¹⁸. Odezwę kończyła sugestia-apel do narodu i rządu polskiego o samoograniczenie i rezygnację z wysuwanych żądań dla dobra kultury światowej i relacji ze wschodnim sąsiadem.

Na odezwę rosyjskich uczonych odpowiedziało 10 kwietnia 1922 r. Towarzystwo Naukowe Warszawskie, które nie pozostawiło żadnych wątpliwości co do stanowiska polskiej nauki. Członkowie TNW nie bez ironii zapewniali, że nie może być mowy o żadnych stratach podczas reewakuacji, bowiem *Polska czynności odbiorczych nie powierzy żołdactwu kozackiemu, które nie wahało się przecinać wspaniałych foliantów, jeżeli nie mieściły się w pakach, do*

¹⁵ J. Siemieński, *Rewindykacja archiwów koronnych. Przygotowania naukowe i wyniki. Referat wygłoszony w skróceniu na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu na Sekcji VI B (Archiwalnej) dn. 5 XII 1925*, „Archeion” 1927, t. I, s. 33–60; J. Miler, *Rewindykacje po traktacie ryskim (I)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 2 (8); tegoż, *Rewindykacje po traktacie ryskim (II)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 3 (9).

¹⁶ J. Miler, *Rewindykacje po traktacie ryskim (III)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 4 (10).

¹⁷ *Dokumenty dotyczące akcji Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie*, z. 4. *I sprawy ogólne i II Komisja Specjalna w okresie od 15 II do 17 V 1922*, Warszawa 1922, s. 244–245.

¹⁸ Tamże, s. 246.

których je usiłowano wtłoczyć¹⁹. Argument o prawach nabytych do zrabowanych zbiorów z powodu ich skatalogowania uznali za wątpliwy moralnie. Wykluczyli, by naród polski mógł zrzec się zbiorów stanowiących podstawę dziedzictwa kulturowego²⁰.

W podobnym tonie utrzymana była odezwa Polskiej Akademii Umiejętności z 3 maja 1922 r.²¹ Ponadto 28 maja 1922 r. zebrani w Warszawie przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwa Miłośników Historii, Warszawskiej Rady Sztuki oraz Związku Bibliotekarzy Polskich wystosowali do światowej opinii publicznej uroczysty protest wobec dwuznacznego stanowiska rządu sowieckiego w sprawie zwrotu polskich zabytków. Równocześnie zwrócili się do rządu RP z wezwaniem, by użył wszelkich środków nacisku na władze radzieckie co do wykonania postanowień restytucyjnych, wspierając w ten sposób wysiłki delegacji polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie²².

Takie stanowisko świata nauki musiało wyrzucić presję na polski rząd. Stąd w lipcu 1922 r. polski chargé d'affaires w Moskwie wystosował notę do komisarza ludowego spraw zagranicznych RSFRR. Wyrażała ona protest wobec dotychczasowego przebiegu i wyników prac w Polsko-Rosyjsko-Ukraińskich Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej. Po sześciotygodniowych pertraktacjach 30 października 1922 r. zawarto kompromisową ugodę (podpisaną przez prezesa delegacji polskiej – Antoniego Olszewskiego i rosyjsko-ukraińskiej – Piotra Łazarewicza Wojkowa), umożliwiającą rozpoczęcie prac rewindykacyjnych 14 listopada. Zgodnie z rozporządzeniem rządu polskiego, na podstawie par. 1 i 7 art. XI traktatu ryskiego, miano wydać stronie polskiej rękopisy, książki i inne przedmioty wywiezione z terytorium Rzeczypospolitej

¹⁹ *Uczonym rosyjskim w odpowiedzi* [w:] *Dokumenty dotyczące akcji Delegacji*, s. 249.

²⁰ Tamże, s. 249–250; *Uczonym polskim w odpowiedzi*, „Gazeta Lwowska”, 2 lipca 1922.

²¹ Za naganną uznano próbę usprawiedliwiania przez rosyjskich uczonych dokonanej przez Rosję grabieży. Przypominano też długą listę polskich uczonych, którzy zajmowali się opisywaniem, badaniem i katalogowaniem zbiorów Biblioteki Załuskich. Zapewniano, że ich dostępność dla badaczy (w przeciwieństwie do znanej praktyki rosyjskiej) będzie znacznie łatwiejsza po reewakuacji. Na koniec deklarowano pragnienie dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją Radziecką, a wykonanie przez nie ustaleń traktatowych i zwrot należnego Polsce dziedzictwa uznano za ich najlepszą rękomię, ugruntowującą w polskim społeczeństwie przekonanie, że w przyszłości *będzie inaczej niż było*. Zob. *Polska Akademia Umiejętności do Rady Uniwersytetu Petersburskiego, Kraków 3 maja 1922* [w:] *Dokumenty dotyczące akcji Delegacji*, z. 4, s. 252–255. Akces do odezwy PAU zgłosiły także Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe Lwowskie i Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

²² *Dokumenty dotyczące akcji Delegacji*, z. 4, *Protest warszawskich towarzystw naukowych z dn. 28 V 1922 r.*; *Apel warszawskich towarzystw naukowych do Rządu z d. 28 V 1922 r.*, Warszawa 1922, s. 256–257.

po 1 stycznia 1772 r., a znajdujące się w piotrogrodzkiej Bibliotece Publicznej (z pewnymi wyjątkami szczegółowo określonymi w rezolucji)²³.

Akcja polskiego świata nauki odegrała ważną rolę, wzmacniając pozycję działających w Warszawie i Piotrogradzie ekspozytur polskich delegacji. Szczególne znaczenie z uwagi na zbiory miała ekspozytura piotrogrodzka. W jej składzie znaleźli się jako główni pełnomocnicy strony polskiej dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego dr Edward Kuntze, związany z Biblioteką Uniwersytetu w Wilnie i Warszawie dr Stefan Rygiel oraz eksperci: profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Konstanty Chyliński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, filozof i teolog ks. Konstanty Michalski, dr Kazimierz Tyszkowski oraz historyk kultury i bibliofil Zygmunt Mocarski. Stronę rosyjsko-ukraińską reprezentowali jako pełnomocnicy prof. Siergiej F. Płatonow i prof. Nikołaj P. Lichaczew oraz eksperci: przedstawiciele Biblioteki Publicznej W.W. Bachtin i W.M. Anderson, prof. D.J. Abramowicz, prof. J.J. Jahowicz, prof. N.Ł. Łoziński, prof. W.W. Majkow, prof. O.A. Dobiasz-Roźdiestwienska, W.E. Bank, A.J. Braudo, J.A. Byczkow, D.D. Szamraj.

Kazimierz Tyszkowski, wówczas bibliotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, został powołany jako ekspert do prac rewindykacyjnych w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie pismem Ekspozytury Delegacji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Warszawie z 22 grudnia 1922 r.²⁴ Dekretację zawdzięczał dyrektorowi Zakładu im. Ossolińskich Ludwikowi Bernackiemu, który jako ekspert strony polskiej brał udział w pertraktacjach polsko-radzieckich we wrześniu i październiku 1922 r. prowadzonych w Moskwie²⁵. Osobiście zaangażowany w odzyskanie zbiorów Biblioteki Załuskich, polecił go prezesowi Delegacji Polskiej Ekspozytury Delegacji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Warszawie, bibliotekarzowi i historykowi XVII w., Edwardowi Kuntzemu²⁶.

W liście pisanym 10 stycznia 1923 r. na przejściu granicznym w Stołpcach Tyszkowski notował na gorąco swe wrażenia: *dostałem ławkę w drugiej klasie i spałem jak suseł. Nie czuję się jeszcze całkiem dobrze, ale lepiej niż wyjeżdżałem. Zapijam wódkę, bo mi i tak skonfiskują na granicy. Tu szmugiel idzie kapitalny, ruch w małej dziurze duży, saneczki o jednym koniu ciągną sznu-*

²³ BJ PKT, przyb. 613/05, Rezolucja w sprawie wydania Rządowi Polskiemu rękopisów i ksiąg z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, Moskwa, 30 X 1922; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. IV (kwiecień 1921 – maj 1926), Warszawa 1965, s. 187–193.

²⁴ LNB TK, оп. 90/p 90, k. 9; tamże, Ф 54. Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, оп. V, сн. 40. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1922, k. 822, 823.

²⁵ J. Różewicz, *Polsko-radzieckie stosunki naukowe w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 67.

²⁶ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 215–217; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)*, s. 583.

reczkiem po mieście²⁷. Dzień później, już z Moskwy, donosił szerzej o swych odczuciach związanych z podróżą: *Już w Stołpcach, ostatnia stacja polska, poczęły się pokazywać oznaki bolszewickie, język rosyjski, butność żydowska i arogancja. Z pewnem wzruszeniem mijalem słup graniczny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i gdzie wyryto jasno i wyraźnie „Polska”. W pogranicznej stacji Niegorieleje zaraz ujrzelismy wojsko krasnoarmiejców w ich ciemnych hełmach. Zaraz kręcą się baby z gwiazdą bolszewicką. Zakazane gęby na guzik. Rewizja z pewną dramą, bom miał w kieszeni wódkę mego towarzysza podróży, ale znośnie minęła. Poprzewracali tylko w kuferku, ale nie zakwestionowali niczego. Wreszcie dosiedliśmy wagonu. Trzeba przyznać wagony sypialne jak za najlepszych carskich czasów, kiedy Rosja słynęła z wygodnej jazdy na cały świat [...] usłużny „prowadnik” co 20 lat jeździł przed wojną [...] dogadzał nam jak mógł, bo też nie Żydzi a porządni goście jechali, sami Polacy, jeden Anglik [...] Cywilnych podróżnych prawie nie było, bo koleje szalenie drogie [...] Wygodnie jadąc i spijając czaj gotowany przez prowadnika, zajechaliśmy dziś około 5tej do Moskwy, gdzie czekały już na nas auta delegacyjne. Odgrywamy tam bowiem rolę poważną, kraju o silnej walucie, co początkowo wydaje się mocno humorystyczne²⁸. W innym liście więcej uwagi poświęcił stosunkom panującym w moskiewskiej delegaturze Delegacji Polskiej. Zajmując dwa połączone ogrodem domy, z trudem mieściła polskie przedstawicielstwo. Pisał: *robota nadzwyczaj nerwowa, telefon dzwoni, ludzie krzyczą, biegają cały czas. Jak minister jest to jeszcze tempo ostrzejsze. Niemniej w tym wszystkim wiele blagi i humbugu. Sami smarkacze rządzą, toteż więcej krzyku niż pracy, więcej zabawy niż porządku. Typowe warszawskie ministerium²⁹. Podczas tych kilku dni pobytu w Moskwie niewiele pracował, przeglądając jedynie akta i notatki. Niewiele też zwiedzał. Moskwa zapisała się w jego pamięci jako miasto *dziwne i niepokojące*, choć zarazem *strasznie ciekawe*. Nie ukrywał, że został wręcz *przygnieciony ogromem wrażeń, ich rozmaitością i niezwykłością, aby móc sobie z nich zdać sprawę³⁰*.**

14 stycznia Tyszkowski był już w Piotrogradzie. Dzień później przystąpił do wspólnych polsko-rosyjskich prac w Bibliotece Publicznej³¹. Obawiał się, czy wobec trudności, jakie stwarzali Rosjanie, sprosta powierzonym mu obowiązkom eksperta. *Śmieszne i dziwne tu stosunki – pisał. – Typy kapitalne. Mochy robią okrutne trudności³²*. Przy tym męczył go i irytował panujący

²⁷ BJ PKT, przyb. 620/05, Stołpce, 10 stycznia 1923.

²⁸ Tamże, przyb. 598/05, Moskwa, 11 stycznia 1923.

²⁹ Tamże, przyb. 620/05, Moskwa, 13 stycznia 1923.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, przyb. 598/05, Luźne notatki z pobytu w Rosji.

³² Tamże, przyb. 620/05, Petersburg, 14 stycznia 1923.

rozgardiasz. Narzekał na brak czasu powodowany przez nieustanne wizyty i niekończące się rozmowy³³.

Pierwsze dni pracy w Bibliotece traktował jako wprowadzenie do działalności eksperckiej. Dziennie odbierał około 130 rękopisów. Z 15 tys. do jego przyjazdu Bronisław Ussas przejął zaledwie 3438, stąd pisał: *nie ma obawy, abym zbyt wczesnie wrócił*. Już jednak pierwsze kilka dni kontaktów z Rosjanami wystarczyły, by scharakteryzować panujące w Bibliotece układy. Uważał, że *Moskale są nadzwyczaj kulturalni, choć lisy chytre [...] Nieoceniony jest ks. Ussas, kierownik naszej Ekspozytury, człowiek niezwyklej wiedzy, a przy tym szalonego temperamentu, który wychowany w Pet[ers]burgu zna ich na wylot i umie z nimi gadać*³⁴. Pod datą 19 stycznia zanotował, że usłyszał o dwóch sprawach. Jedną miało być znalezienie dziennika Mikołaja II, którego druk wstrzymał rząd bolszewicki, ponieważ *widać było, że pisał go człowiek bez większego znaczenia i zdolności, ale osobiście czystej dumy. Wadą jego było tylko uleganie wpływom*³⁵. Ważniejsza była wszakże informacja o rozmowie konsula RP w Piotrogródzie P. Kotarskiego z Karolem Radkiem, w której komunikował on rezygnację Józefa Piłsudskiego z ubiegania się o prezydenturę. Radek – pisał Tyszkowski – miał stwierdzić, że *dla Sowietów to ma doniosłe znaczenie, gdyż świadczy, że Polska zejdzie na prawo, na tory trzeźwej polityki i żadnych niespodzianek Rosja stąd mieć nie będzie*³⁶.

Piotrogród musiał się podobać ekspertowi polskiej delegacji, skoro zanotował: *Wspaniałość architektоники ulic, według projektów Rossiniego, jednolicie zbudowanych, rzadkich w całej Europie*³⁷. Miłym urozmaiceniem pobytu w mieście były wyjścia do teatru. Zachowały się notatki wskazujące, że w styczniu 1923 r. Tyszkowski był na czterech sztukach, m.in. Dostojewskiego, Gogola, Szekspira. W lutym odwiedził teatr tylko raz. Podobnie było w marcu³⁸. Zanotował swe wrażenia na temat *strasznej publiczności*, pisząc: *Stale moc miejsd darmowych dla wojska, profsojuzów, mariaków, konsomo-*

³³ Tamże, Petersburg, 16 stycznia 1923.

³⁴ Tamże, Petersburg, 17 stycznia 1923. Największe wrażenie na Tyszkowskim zrobił Ussas – *najmilszy i najzaczniejszy pod słońcem* (LNB, Ф 54, оп. V, сн. 41. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1923, k. 104). Wspominał go kilkakrotnie, zawsze bardzo wysoko oceniając jego kwalifikacje. 19 lutego pisał: *Jest tu ksiądz Ussas, godny człowiek i mądra głowa co się zowie, sekretarzy pan Sumkowski i ciekawy typ pan Zagłoba Łosowicki, który kawalek inżyniera, trochę makler giełdowy, gada co niemiara o wszystkim wie i o wszystkim rezonuje..., a przy tym anty-feminista, były teolog, nasze panny nazywają go Kameduła*. Podobnie o Ussasie wyrażał się w liście do L. Finkla. Zob. DALO, Ф 254, оп. 1, сн. 366, k. 265. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, Petersburg, 16 lutego 1923.

³⁵ BJ PKT, przyb. 598/05, 19 stycznia.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, Petersburg.

³⁸ Tamże, Teatr.

łów, którzy przedziwnie się zachowują w łóżach, które widziały wspaniałości imperatorów³⁹. Chodził też do opery i na występy baletu.

Najważniejsza była jednak praca. 3 lutego 1923 r. miało miejsce pierwsze posiedzenie w sprawie spornych rękopisów. Tyszkowski zanotował w liście, że ze strony radzieckiej najbardziej nieustępliwi byli Dobiaszowa, Szamraj i Bachtin. Spór dotyczył ustalenia pochodzenia rękopisów z ołówkową sygnaturą (prawdopodobnie puławskich) wobec zakwestionowania wskazówek katalogowych. Ostatecznie sprawę odłożono do czasu zapoznania się Rosjan z przedłożonymi przez Polaków materiałami.

Polskim ekspertem ustalanie proveniencji rękopisów ułatwił Józef Andrzej Załuski (1702–1774), pozostawiając na znacznej ich części swoje uwagi. Kolejnym był bibliotekarz Puław i Towarzystwa Przyjaciół Nauk Łukasz Gołębiowski (1773–1849), który opracowywał notaty i karty katalogowe, oraz Joachim Lelewel (1786–1861). Bardziej skomplikowana była sprawa poloników książkowych. Udowodnienie ich polskiego pochodzenia wymagało znacznych kompetencji bibliologicznych. Tymczasem nie było chętnych do podjęcia tak trudnego zadania. W liście do Ludwika Finkla Tyszkowski pisał: *nikt nie chce z kraju przyjechać, miał przybyć Baran z Krakowa, Lisowski z Lublina i obaj skrewili*⁴⁰.

Już jednak kilka dni później, gdy przystąpiono do pakowania zbiorów, zaczęły się niespodziewane trudności. 9 lutego – napisze Tyszkowski – przedstawiciel Państwowego Zarządu Politycznego przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej (GPU przy NKWD RFSRR) Krygier, asystujący przy pakowaniu pierwszej partii materiałów, zakwestionował prawie wszystkie mandaty strony polskiej. *Naturalnie gra idzie na przewłokę – czytamy – a szykany mają prawną podstawę w niezgodności i niedokładności naszej moskiewskiej delegacji*⁴¹. Sprawa dotyczyła Bronisława Ussasa. W połowie stycznia 1923 r. prezes Delegacji Polskich w Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej poinformował Piotra Ł. Wojkowa, że dra Edwarda Kuntzego, który nie mógł osobiście uczestniczyć w pracach odbiorczych, zastępować będzie Ussas, upoważniony do odbioru rękopisów i książek z piotrogrodzkiej Biblioteki Publicznej. Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej zakwestionowali ten mandat sugerując, że łamie on ustalenia układu z 30 października 1922 r., mówiącego wyłącznie o dwóch pełnomocnikach. B. Ussasa postrzegano nie

³⁹ Tamże.

⁴⁰ DALO, Ф 254, оп. 1, сш. 366, к. 264–265. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, Petersburg, 16 lutego 1923. W podobnym tonie pisał w tej sprawie do S. Kota. BJ, przyb. 168/83. Korespondencja Stanisława Kota. K. Tyszkowski do S. Kota, Petersburg, 26 lutego 1923.

⁴¹ BJ PKT, przyb. 598/05, 9 lutego.

jako zastępcę Kuntzego, ale kolejnego, trzeciego pełnomocnika⁴². Zgodnie z wytycznymi z Moskwy i opierając się na literalnej interpretacji rezolucji, do właściwej pracy mogli zostać dopuszczeni, zdaniem Rosjan, wyłącznie pełnomocnicy Kuntze i Rygiel. Profesor Płatonow – odnotował Tyszkowski – miał dodać, że *uważa za nienormalne, aby z rosyjskiej strony było dwu, z polskiej jeden [pełnomocnik], który też wyjechał*. Ks. Ussas podejrzewał, że Płatonow poczuł się urażony ciągłą nieobecnością Kuntzego. Sprawa była o tyle zaskakująca, że sami Rosjanie żądali pobytu tegoż w Moskwie. Pojechał tam również ks. Ussas z interwencją. Tyszkowski wskazywał jednak na polityczne tło całej akcji, wiążące się z próbą odwołania z Moskwy ministra Olszewskiego, *którego Moskale – dodawał – ścierpieć nie mogą*⁴³.

Polacy oprotestowali decyzję, gdy nagle Rosjanie zajęli koncyliacyjne stanowisko, a prezes ich delegacji Wojkow nawet obiecał przyspieszenie transportu książek. Była to jednak, jak się okazało, zagrywka taktyczna, bowiem w Moskwie strona radziecka zerwała posiedzenie Komitetu Reewakuacyjnego, by *pokazać, że tam gdzie ministra [Olszewskiego] nie ma, wszystko idzie składnie*⁴⁴. Przez następny tydzień trwały spory o wspomniane rękopisy puławskie, przy czym jedne Rosjanie zgadzali się wydać na podstawie sygnatur ołówkowych, innych nie. Tyszkowski, usatysfakcjonowany, donosił: *Udało mi się osobiście wynaleźć sygn. puławską na całym kompleksie rękopisów zawierających cenne odpisy z archiwów prywatnych*⁴⁵. Nie powiodło się natomiast przekonać Rosjan do zwrotu tychże z Biblioteki Załuskich, mimo że miały pierwotną sygnaturę z XVIII w. W tym samym liście chwalił Tyszkowski genialny plan Ussasa, który odnalazł Archiwum Repninów. Wyłuskano z niego polonika, a resztę – napisze – *wspaniałomyślnie ofiarujemy Bibliotece, bijąc na psychologię rosyjską lubującą się w gestach. Będzie to znaczyć: my zabieramy co nasze, ale po cudze nie wyciągamy ręki! Będzie to ważny atut polityczny naukowej natury*⁴⁶.

Rewindykacja w Bibliotece Publicznej została z góry określona. Strona radziecka protokolarnie przekazywała stronie polskiej rękopisy uważane przez siebie za bezspornie pochodzące z Polski. Pozostałe rękopisy były weryfikowane przez Ekspozyturę Polską, następnie rozpatrywane i kwalifikowane przez Ekspozyturę Mieszaną. W razie różnicy zdań sprawa była dyskutowana na konfe-

⁴² Tamże, przyb. 613/05. Moskwa, 19 stycznia 1923. Prezes Delegacji Polskich w Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej do Delegacji Rosyjsko-Ukraińskich w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej P. Wojkowa; tamże, Deklaracja Pełnomocnika Delegacji Polskiej z 10 lutego 1923, Petersburg.

⁴³ Tamże, przyb. 598/05, 14 marca.

⁴⁴ Tamże, przyb. 598/05.

⁴⁵ Tamże, 23 lutego.

⁴⁶ Tamże.

rencji pełnomocników obu stron. Następnie rękopisy protokolarnie pakowano do skrzyń w obecności przedstawicieli GPU, komory celnej i Inspekcji Robotniczo-Włociańskiej. Całość objęta była aktem zdawczo-odbiorczym i odsyłana do Polski⁴⁷. Tyszkowskiemu powierzono początkowo przejmowanie rękopisów uznanych przez stronę radziecką za bezsporne. Odbierał je w obecności dra Rygla i przy pomocy Marii Gimbotówny sporządzał ich katalogi i inwentarze. Według sprawozdania z przebiegu prac w okresie od 17 stycznia do 26 stycznia 1923 r. Tyszkowski odebrał i skatalogował 1872 rękopisy⁴⁸. Brał udział w ekspertyzie dokumentów, a także w konferencjach pełnomocników, na których rozstrzygano przynależność rękopisów spornych. Współuczestniczył w przygotowaniu pierwszego transportu rękopisów do Polski⁴⁹. Pod datą 1 marca Tyszkowski zanotował: *Atmosfera wspólnych posiedzeń ekspertyzy staje się coraz lżejsza, dla nas przychylniejsza. Wprawa nasza pomaga do łatwiejszego rozstrzygnięcia spornych zagadnień, dzięki czemu liczba rękopisów oddanych coraz wzrasta*⁵⁰. Mimo ocieplenia stosunków wzajemna nieufność nie zniknęła. Wprawdzie zgodzono się zamknąć pewne poddziały, ale z jednoczesnym przekazaniem spraw nierozstrzygniętych do innych działów. 3 marca żądanie ks. Ussasa przekazania stronie polskiej inwentarzy i rejestrów wykorzystywanych przez zarząd Biblioteki Publicznej od 1812 r., Tyszkowski określił *bombą*. Czytamy: *Żądanie to wzbudziło widoczną konsternację. Zobaczmy co odpowiedzą? Zdaje się, że oni mają wszystko pod ręką, i kpią z nas w żywe oczy, a my jesteśmy bezbronni*⁵¹.

Prawdziwa sensacja wybuchła trzy tygodnie później. 23 marca odchodził do Polski pierwszy transport 46 skrzyń. Ładunek składał się z 5226 rękopisów z czego 1075 rękopisów polskich, 2954 łacińskich i 1197 różnojęzycznych. Wy noszono je tylnymi schodami, przez boczną bramę, ponieważ władze przestrzegały przed możliwością rozruchów. Po wypełnieniu formalności zdawczo-odbiorczych skrzynie przewieziono na dworzec Warszawski. Po godzinnym

⁴⁷ *Dokumenty dotyczące akcji*, z. 8. Rewindykacja zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek Rosji i Ukrainy, cz. I i II, 23 XI 1921 – 1 V 1923, Warszawa 1923, s. 403–404.

⁴⁸ Zob. tamże, Sprawozdanie z prac w okresie 26 stycznia do 27 lutego 1923, s. 437; LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60. Sprawozdania z działalności ZNiO 1914–1929. Do Prezesa Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej. Sprawozdanie od 9 stycznia do 30 kwietnia 1923. K. Tyszkowski, Petersburg, 30 kwietnia 1923, k. 294.

⁴⁹ BJ PKT, przyb. 613/05, Petersburg, 1 kwietnia 1923. Do Pana Prezesa Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie. Sprawozdanie za czas 9 I do 30 IV 1923; LNB, Ф 54. Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, оп. V, сп. 60. Sprawozdania z działalności ZNiO 1914–1929. K. Tyszkowski do P. Prezesa Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, Petersburg, 30 kwietnia 1923.

⁵⁰ BJ PKT, przyb. 598/05. Luźne notatki z pobytu w Rosji, 1 marca.

⁵¹ Tamże, 598/05, marzec.

oczekiwaniu strona radziecka oświadczyła, że nie jest w stanie zagwarantować transportu kolejowego. Skrzynie zostały zdeponowane w magazynie dworca *wśród różnych śmieci, starychmiotel, łopat*. Delegacja otrzymała zapewnienie, że ładunek zostanie wysłany do Polski 25 marca. Stefan Rygiel w oczekiwaniu na zbiory udał się na stację graniczną w Niegoriołoje, by tam nadzorować przeładunek dokumentów. Na granicy spędził jednak nie dwa dni, ale trzy tygodnie i bez rezultatu wrócił do Piotrogradu. Oficjalne pisma z protestem delegacji polskiej z 26 marca i 3 kwietnia przyniosły taki skutek, że 5 kwietnia skrzynie zostały wreszcie załadowane i odesłane w kierunku granicy, ale do 27 kwietnia do niej nie dotarły i nikt nie potrafił wskazać, gdzie się znajdują. Pełnomocnicy delegacji polskiej, K. Chyliński, K. Michalski, Z. Mocarski, K. Tyszkowski, w proteście złożonym na ręce pełnomocników strony rosyjsko-ukraińskiej S. Płatonowa i N. Lichaczewa, zwracali uwagę, że karygodne opóźnienia mogą mieć wpływ na stan zachowania polskich rękopisów. W opinii polskich pełnomocników był to dowód lekceważenia przez Sowieców najcenniejszych skarbów polskiej kultury⁵².

Równocześnie, nie bez obaw, zastanawiano się, w jaki sposób rękopisy zostaną zabezpieczone w Warszawie. Pojawiły się sugestie, by wszcząć akcję na rzecz utworzenia *wielkiej Biblioteki Narodowej*, której podstawą funkcjonowania byłyby rewindykowane zbiory. Temat musiał być wielokrotnie dyskutowany, a Tyszkowski informował o nim L. Finkla⁵³.

Z listów pisanych przez Tyszkowskiego do rodziny wynika, że dla całej delegacji polskiej był to okres mozolnych zmagania i przepychanek w komisjach. Tempo pracy wyraźnie osłabło. Niecierpliwie oczekiwano też finalizacji transportu rękopisów. Sytuacja coraz bardziej się komplikowała. Tyszkowski pisał: *Czas wlecze się powoli..., możliwe że niedługo wrócę do kraju, choć bez chwały, ale z dużymi korzyściami osobistymi*⁵⁴. Zbierał w tym czasie materiały do opisu stosunków polsko-rosyjskich z początku XVII w., a z polecenia ZNiO szukał rzadkich ksiąg, inkunabułów i dokumentów dla biblioteki⁵⁵. Do Lwowa wzywał go też dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Ludwik Bernacki. *Jeżeli więc sprawy ułożą się normalnie – pisał Tyszkowski – to z początkiem czerwca wrócę do Polski, a jeżeli nie to i prędzej*⁵⁶. Tymczasem wyraźnie eskalowały i tak już napięte stosunki w komisjach polskiej i rosyjsko-ukraińskiej. Po świętach wielkanocnych – relacjonował Tyszkowski – *zacznie się tutaj walka na*

⁵² Tamże, przyb. 613/05. Deklaracja Pełnomocników Delegacji Polskiej wygłoszona na XIV posiedzeniu Komisji Pełnomocników w dniu 27 kwietnia 1923. Zał. 2.

⁵³ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 366, к. 265. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, Piotrogród, 16 lutego 1923.

⁵⁴ BJ PKT, przyb. 620/05, Petersburg, 21 marca 1923.

⁵⁵ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 41. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1923, k. 102, 109, 114–115.

⁵⁶ BJ PKT, przyb. 620/05, Petersburg, 21 marca 1923.

białą broń o dalsze rękopisy. Jej zapowiedzią była dymisja przychylnego członkom polskiej komisji 75-letniego dyrektora oddziału rękopisów Byczkowa oraz *jawne szachrajstwa* dokonywane na spornych rękopisach teologicznych⁵⁷. O tej ostatniej sprawie pisał: *Doszliśmy, że z rękopisów teologicznych przygotowanych dla ks. Michalskiego wyciągają kartki Gołębiowskiego oraz wycierają notaty Załuskiego. Będzie skandal*⁵⁸. W związku ze świętami nastąpiła prawie trzytygodniowa przerwa.

Święta minęły w atmosferze smutku i przygnębienia. Niepokój wywoływały zwłaszcza bieżące wydarzenia polityczne w Rosji. Nasilająca się walka z Kościołem, zamykanie świątyń, aresztowania wśród hierarchów nie napawały optymizmem. Msza wielkanocna, odprawiona przez polskich księży w kancelarii budynku delegacji polskiej, robiła wrażenie *żałobnego jakiegoś nabożeństwa w katakumbach lub gdzieś na Sybirze*. Powodem były wieści o aresztowaniach księży katolickich i wydanych w nocy z 25 na 26 marca wyrokach śmierci na arcybiskupa Jana Cieplaka i ks. Romualda Budkiewicza. Zarzuty dotyczyły działalności kontrrewolucyjnej i antypaństwowej, łamiącej dekret o rozdziale Kościoła od państwa, a zmierzającej do *obalenia dyktatury proletariatu*⁵⁹. Tyszkowski nie miał najmniejszych wątpliwości, że konsekwentnie prowadzona polityka antykościelna rządu radzieckiego zmierzała w kierunku wyniszczenia duchowieństwa, co miało z kolei prowadzić do osłabienia żywiołu polskiego. Podobne aresztowania przeprowadzono w Piotrogradzie. *W najlepszym razie – pisał – czeka ich [księży] wysiedlenie, a to będzie katastrofalne dla losów Kościoła i polskości, bo rzesze prostego ludu, którego zostało sporo, pozostawione bez przewodników ulegną rusyfikacji i komunizmowi*⁶⁰. Tyszkowski przewidywał nieuchronne komplikacje w działalności komisji rewindykacyjnej. Widział je m.in. w odwołaniu prezesa delegacji polskiej ministra A. Olszewskiego, zda-

⁵⁷ Tamże, Petersburg, 25 marca 1923.

⁵⁸ Tamże, przyb. 598/05, 23 marca. Szerzej zob. BKUL BS, rkps 914, t. 22 (Sprawa zniszczenia naklejek na rękopisach RBP w Piotrogradzie) i t. 23 (Sprawa usuwania z rękopisów RBP śladów polskiego pochodzenia).

⁵⁹ O ile w przypadku Cieplaka wyrok zamieniono na dziesięć lat więzienia, w stosunku do Budkiewicza wyrok został wykonany w nocy z 31 marca na 1 kwietnia. Szerzej zob. J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971, s. 186; W. Matercki, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 128; R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 129, 139–142, 310–317; tegoż, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939: martyrologium*, Lublin 1998, s. 175–179, 195–198; H. Bartoszewicz, *Stanowisko poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie wobec sprawy arcybiskupa Jana Cieplaka* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 5 pod red. A. Andrusiewicza, Rzeszów 2004, s. 171–183.

⁶⁰ BJ PKT, przyb. 598/05, Bolszewicka Rosja; tamże, przyb. 620/05, Petersburg, 3 kwietnia 1923. W swych notatkach z pobytu w Rosji podnosił zaangażowanie Watykanu w pomoc katolikom, m.in. w otwieraniu świątyń. Pisał, że władze zezwoliły na otwarcie w Petersburgu jednej świątyni, ale oddano ją wiernym jedynie w dzierżawę. Zob. tamże, przyb. 598/05, Bolszewicka Rosja.

niem Tyszkowskiego osoby niezwykle energicznej i pracowitej, która była *solą w oku bolszewików, zwłaszcza Prezesa Rosyjskiej Delegacji Wojkowa, tego samego co podpisał wyrok śmierci na Mikołaja II*⁶¹.

Polacy powracający do prac w Bibliotece Publicznej (12 kwietnia) napotkali nowe trudności. Ekspertyzy, w niewielkim zakresie polegające na autopsji rękopisów i starodruków (w tym inkunabułów), w praktyce ograniczały się do zestawień i konfrontacji katalogów bibliotecznych z katalogami inwentarzowymi. Po przerwie na odgórne polecenie Rosjan przeniesiono pracownię do pomieszczeń kancelarii delegacji polskiej, uniemożliwiając tym samym autopsję dokumentów. 16 kwietnia nastąpiły dalsze restrykcje. Zygmuntowi Mocarskiemu odmówiono wydania katalogu inkunabułów, co w praktyce prowadziło do wyłączenia go z prac. 17 kwietnia odmówiono wydania rękopisów włoskich, zmuszając do zawieszenia czynności reindykacyjnych tym razem Konstantego Michalskiego. Interwencja Konstantego Chylińskiego, pomimo iż zdecydowano oddać stronie polskiej katalog włoski (zaczął opracowywać go Tyszkowski), na niewiele się zdała. Gdy 21 kwietnia eksperci Chyliński i Tyszkowski zjawili się w pracy, komisarz rządowy Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie W.M. Anderson oficjalnie oświadczył, że *dalsza praca ekspertów przez stronę rosyjską dopuszczona nie będzie*⁶². 27 kwietnia strona radziecka odmówiła ekspertom także udziału w posiedzeniu Komisji Pełnomocników. Był to ostateczny powód opuszczenia Rosji przez ekspertów polskich.

Przed wyjazdem K. Chyliński, K. Michalski, Z. Mocarski i K. Tyszkowski wystosowali protest, w którym zarzucali Sowiетom uchylanie się od wykonania postanowień traktatu ryskiego. Dla Polaków pracujących w piotrogrodzkiej Bibliotece Publicznej niewypełnienie zobowiązań międzynarodowych miało kontekst polityczny. Prace Mieszanej Komisji Specjalnej miały na celu, według Tyszkowskiego, wymuszenie na rządzie polskim ustępstw i akceptacji prowadzonej przez Rosję polityki wobec Kościoła katolickiego: *Wynagrodzenia Narodowi Polskiemu jego wiekowej krzywdy i ucisku – pisali w proteście uczeni polscy – to co miało być wielkim kulturalnym celem stało się tylko brutalnym taktycznym środkiem. Rząd sowiecki świadom jest, iż uchylenie się od wykonania artykułu XI Traktatu Ryskiego nie da się upozorować żadnymi względami politycznymi imże co gorsza zadaje kłam całej ideologii społecznej i politycznej „robotniczego rządu”, a stawia go w jednym szeregu z sabotującą prace Komisji Specjalnej nacjonalistyczną inteligencją rosyjską dawnego*

⁶¹ Tamże, przyb. 620/05, Petersburg, 3 IV 1923.

⁶² LNB, Ф 54, оп. V, сп. 41. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1923, k. 121. List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego, Petersburg, 14 kwietnia 1923. Podobnie sprawę przedstawia w liście z 28 kwietnia 1923, k. 112; *Dokumenty dotyczące akcji. Protest Ekspertów Polskich złożony na ręce pełnomocników Delegacji Polskiej. Piotrogród 22 IV 1923. Podpisani: Konstanty Chyliński, ks. Konstanty Michalski, Zygmunt Mocarski, Kazimierz Tyszkowski, s. 473–474.*

regimentu⁶³. Odrzucano pojawiające się sugestie prasowe („Izwestia” 1923, nr 90), jakoby prace były na ukończeniu. Domagano się natychmiastowego zwrotu zasobów Biblioteki Załuskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Gabinetu Rycin Stanisława Augusta, Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, zbiorów numizmatycznych TPN, zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego i innych, które dotychczas nie zostały zwrócone. Jednoznacznie deklarowano: *nie ma miejsca na targi i kompromisy. Nie ustąpimy, choćby nas lata pracy czekały, a jeżeli ma pozostać w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu choćby część należnych nam książek i rękopisów, niech pozostaną tam jako wiekiuste świadectwo hańby zaborców, a nie jako rezultat słabości i ustępliwości naszej*⁶⁴.

Warto też przywołać opinie prasy polskiej, śledzącej z zainteresowaniem przebieg prac komisji mieszanych. Z okazji drugiej rocznicy podpisania traktatu ryskiego warszawski „Kurier Poranny” w obszernym artykule zatytułowanym *Jak Sowiety wykonują traktat pokojowy*, przypominał, że zgodnie z postanowieniami traktatowymi Mieszana Komisja Reewakuacyjna miała zakończyć działalność w ciągu osiemnastu miesięcy. Tymczasem, choć termin ten upłynął, lwia część prac nie została wykonana. Co do realizacji art. XI traktatu, autor pisał, że delegacja rosyjsko-ukraińska: *nie zwróciła absolutnie nic z całego szeregu ważnych dziedzin, jak z zakresu bibliotek, archiwów historycznych oraz licznych ewakuowanych z Polski średnich i wyższych zakładów naukowych. W ogromnej większości wypadków minęły już sześciomiesięczne terminy, przewidziane przez traktat dla wykonania uchwał komisji. Z całego kompleksu spraw, w przedmiocie których strona polska złożyła 163 żądania, zdecydowano pozytywnie dla niej 34 sprawy, wszystkie zaś pozostałe czekają na rozstrzygnięcie*⁶⁵. Wymowa artykułu była jednoznaczna: zarzucano Rosjanom, że albo nie realizują zobowiązań traktatowych, albo też wykonują je w tempie, które oznacza przedłużenie prac o długie lata. Dezawuowano taktykę strony radzieckiej, polegającą na nieustannym wysuwaniu obiekcji natury formalnej, interpretowaniu artykułów traktatowych w sposób sprzeczny z ich intencją, ciągłych nieobecnościach delegatów. Zwrócono też uwagę na rocznicowy artykuł w „Izwestiach”, w którym autor

⁶³ BJ PKT, przyb. 613/05. Protest Ekspertów Polskich usuniętych od prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ „Kurier Poranny” z 11 maja 1923 r. Na polityczne uwarunkowania prac delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej zwracano też uwagę na łamach „Przeglądu Warszawskiego”. Zob. Testis, *Rewindykacja mienia kulturalnego*, „Przegląd Warszawski” 1923, nr 26, s. 262. Prasa zajmowała się też sprawami zwrotu dóbr kultury. Tytułem przykładu wymienić można dwa teksty historyka sztuki Stanisława Tomkiewicza zamieszczone w krakowskim „Czasie” z 7 i 20 kwietnia 1924 (*Antyki z Łazienek Warszawskich* oraz *Jeszcze o zbiorach polskich w Rosji*); x. K. Michalski, „Rzeczpospolita” 1923, nr 279 oraz W. Borowy, Z. Batowski, *Odzyskane zbiory rękopisów i grafiki w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, Warszawa 1925.

piszący pod pseudonimem i inspirowany – jak sugerowano – przez dyplomację radziecką zapełnił *trzy szpalty obelgami pod adresem Polski za jej stosunek do Rosji sowieckiej*. Za warunek pokojowych stosunków uznał konieczność pogodzenia się Polski z tym, że *Rosja nie jest obecnie w stanie wypełnić licznych ciężkich warunków pokoju ryskiego*. Towarzyszył temu redakcyjny komentarz świadczący o otwartym cynizmie piszącego.

Z kolei 9 czerwca 1923 r. ukazał się w „Tygodniku Ilustrowanym” artykuł K. Tyszkowskiego, napisany z okazji powrotu do kraju niewielkiej części książek i rękopisów pierwszego transportu. Ekspert delegacji polskiej przypominał historię prac w komisjach mieszanych, podkreślał mnożone przez Rosjan trudności oraz ogólnie charakteryzował znaczenie naukowe odzyskanych zbiorów. Pisał, że to, co przywieziono do Polski: *dziś już jakościowo i ilościowo niewiele ustępuje największym zbiorom rękopiśmiennym w kraju*. Dzięki nim możliwe stawało się opracowanie biografii braci Załuskich, nowe spojrzenie na działalność Stanisława Staszica (odnaleziono jego własnoręczny pamiętnik), Adama Jerzego Czartoryskiego jako kuratora wileńskiego. Powracało do kraju siedemnaście tomów dzieł polskich kronikarzy i historyków (m.in. Kadłubka, Długosza, Orzelskiego, Naruszewicza), archiwum podkancelerzego i prymasa Andrzeja Olszowskiego, 32 tomy należące do zbioru Acta Tomicianiana, zbiory kopii nieistniejących niejednokrotnie źródeł polskich i obcych, diariusze sejmowe, księgi silva rerum, miscellanea, liczne rękopisy teologiczne, podręczniki uniwersyteckie i klasztorne pozwalające na badania dziejów szkolnictwa przedrozbiorowego. Radość z ich powrotu – napisze Tyszkowski – nie powinna przesłaniać faktu, że z *samej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu należy nam się jeszcze ponad 8000 rękopisów, w tem teologiczne rękopisy łacińskie od IX wieku, bezcenne, iluminowane pergaminy, w nich kazania świętokrzyskie i inne zabytki starej polszczyzny; znaczny kilkutyśięczny zbiór rękopisów romańskich, autografy, dyplomy etc., nie mówiąc już o książkach, z których ani jedna dotąd nie wróciła do prawego właściciela*. Artykuł kończył się apelem do społeczeństwa o uważne śledzenie akcji rewindykacyjnej, zaś do rządu o użycie wszelkich środków umożliwiających zwrot całości⁶⁶.

Po trwającej od kwietnia 1923 r. przymusowej przerwie w pracach komisji mieszanej (spowodowanej odmową Rosjan dostępu ekspertom do materiałów źródłowych)⁶⁷ 5 czerwca 1923 r. Tyszkowski powrócił do swych obowiązków w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie. Tym razem był to krótki pobyt. Piotrogród opuścił 12 lipca, powracając do Lwowa. W sprawozdaniu z prac rewindykacyjnych informował, że razem z ks. prof. Ussasem i drem Rygłem

⁶⁶ K. Tyszkowski, *Odzyskane skarby*, „Tygodnik Ilustrowany” z 9 czerwca 1923.

⁶⁷ S. Rygiel, *Rok w Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1924, nr 1–3.

przeprowadzali ekspertyzy rękopisów z działu „Polonica”. W dalszym etapie prac rozpatrywano sporne z działu różnojęzycznych i łacińskich. Równocześnie z B. Ussasem Tyszkowski przejmował protokolarnie przyznane rękopisy na posiedzeniach ekspertów oraz łacińskie teologiczne, opracowywane przez K. Michalskiego. Rozpoczął też tworzenie katalogu rękopisów pozostawionych w Piotrogradzie, a także przygotował zbiór charakterystycznych sygnatur bibliotecznych rewindykowanych księżnic. Przyznawał, że o ile w dziale polskim *spotkaliśmy dużo dobrej woli i oddano nam wiele rękopisów tylko treścią związanych z Polską*, to w przypadku różnojęzycznych i łacińskich udowodnienie proveniencji polskiej było znacznie trudniejsze. Zasadniczym tego powodem był fakt, iż biblioteki polskie będące *in statu nascendi nie miały ustalonych sygnatur, wskutek tego moc cała rękopisów mimo swego polskiego pochodzenia będzie musiała pozostać w Petersburgu*. W ciągu kilkumiesięcznej pracy udało się członkom komisji ustalić szereg pierwotnych i wtórnych sygnatur, m.in. naklejki Załuskiego, puławskie, TPN, cyfry ołówkowe Czartoryskich, cechy sygnatur Biblioteki Liceum Warszawskiego. Dzięki wysiłkom ekspertów – informował Tyszkowski – w ciągu pięciu tygodni udowodniono proveniencję 227 rękopisów. Niemniej z trzech wymienionych działów spornych pozostało 656, a nieudowodnionych 639. Z otrzymanych jako wartościowe wymieniał papiery gen. Karola Sierakowskiego i inne kościuszkowskie, źródła barskie, wykłady z literatury Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Z oddanych różnojęzycznych: M. Dogiela *Codex diplomaticus* (trzy tomy), J. Długosza (cztery tomy), siedem XV-wiecznych rękopisów (w tym wiślicki), kronika klasztoru Witowskiego (1463), diariusz poselstwa do Moskwy Pielgrzymowskiego (1601), Acta Tomiciana, papiery Kołłątaja, bogate źródła do dziejów klasztorów (zwłaszcza cystersów), ponad czterdzieści podręczników scholastycznych. Osobną wzmiankę w sprawozdaniu poświęcił Tyszkowski „Zbornikom” (kodeksy skomasowanych luźnych aktów i notat), zawierającym materiał aktowy, co do którego na podstawie sygnatur, autografów i treści proveniencję można było określić w 1/3 (przy czym 90% była polskiego pochodzenia). Tyszkowski domagał się tu zajęcia stanowczej postawy i przeprowadzenia wnikliwego postępowania dowodowego, gdyż tylko dzięki niemu można było uzyskać zwrot rękopisów⁶⁸.

Z dołączonego zestawienia liczbowego wynikało, że w dziale rękopisów polskich ze 129 spornych nie rozstrzygnięto pochodzenia 47 (m.in. diariusz Stanisława Golskiego z podróży po Europie 1607–1611, kronika Janczara (kronika turecka Konstantego z Ostrowicy), historia Samozwańca). Z kolei z 543 rękopisów łacińskich status spornych zachowało 376. Wśród 388 różnojęzycznych nie udało się udowodnić proveniencji polskiej w 229 przypadkach. Tyszkowski szacował, że

⁶⁸ BJ PKT, przyb. 613/05. Sprawozdanie Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Rewakacyjnej i Specjalnej dra K. Tyszkowskiego z prac rewindykacyjnych w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu, 12 lipca 1923.

będzie możliwe jeszcze udowodnienie pochodzenia ok. 70 rękopisów, m.in.: listów Jana Łaskiego (1532–1565), kroniki pruskiej (1649), szeregu średniowiecznych kodeksów, materiałów do historii Prus Królewskich, akt kamedulskich. Wskazywał na konieczność udowodnienia, że *znaczna ilość rękopisów wywożonych dostała się do Petersburga w plikach (ros. „swjazki”) i na tej podstawie domagać się zwrotu tych rękopisów*. Dodawał, że byłby to ważny precedens także dla zbioru autografów⁶⁹. Jednocześnie prosił dyrektora Archiwum Głównego w Warszawie Józefa Siemieńskiego o przejrzenie wykazu spornych rękopisów, z nadzieją, że znajdą się tam ślady ich proveniencji⁷⁰.

Wraz z powrotem do Lwowa, w połowie lipca 1923 r., Tyszkowski wciążgnięty został w prace związane z reorganizacją ZNiO. W liście do Stefana Rygla skarżył się na nużące i jednostajne prace porządkowe. Pisał: *babrzę się dalej w rękopisach, co wolę aniżeli przestawianie ksiązek na półkach*. W tym czasie, pod nieobecność L. Bernackiego, przyjmował naukową delegację Szwedów, badających czasy Gustawa Adolfa i jego wojny z Polską. Tyszkowski miał jednocześnie wyraźną ochotę na powrót do Piotrogradu. Powodem, obok względów naukowych, były finanse. Trudno było utrzymywać się z pensji urzędniczej VIII kategorii, poważnie myśleć o założeniu rodziny i jednocześnie poświęcać się pracy badawczej⁷¹. Był to okres, w którym Tyszkowski poważnie zastanawiał się nad własną przyszłością. Zdawał sobie sprawę, że wybór drogi naukowej wymaga prowadzenia systematycznych kwerend i publikacji. Tymczasem absorbowwały go prace organizacyjno-porządkowe. Rozgoryczony pisał: *przez te dwa miesiące nic prawie nie zrobiłem. Męczy mnie praca w Bibliotece, daje się we znaki brak wypoczynku, dopiero w tych dniach mam ukończyć rozprawkę dla Kota do „Reformacji”. Może wyskrobieę ze dwie recenzje – poza tym jem, śpię, czasem piję i basta!*⁷²

Szansą na kolejny wyjazd było zakończenie we wrześniu prac przy organizacji Książnicy w ZNiO. Tyszkowski zwracał się do S. Rygla z prośbą o wstawiennictwo u Edwarda Kuntzego, by ten wystosował ze strony delegacji odpowiednie pismo do dyrektora Ossolineum: *chodzi mi o pośpiech – pisał – bo Bernacki w zasadzie wprawdzie się zgadza, ale radby odwlec mój wyjazd*⁷³. Spełnienie tej prośby było tym łatwiejsze, że pozyskaniem Tyszkowskiego dla dalszych prac komisji osobiście zainteresowany był E. Kuntze. W liście do Ludwika Bernackiego pisał: *kiedy go angażowałem, czyniłem to z pewną oba-*

⁶⁹ Tamże; też LNB, Ф 54. Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, op. V, sp. 60. Sprawozdania z działalności ZNiO 1914–1929, k. 295–297.

⁷⁰ BJ PKT, przyb. 614/05, Pismo do Dyr. Józefa Siemieńskiego [b.d.].

⁷¹ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej cyt. APAN), zesp. 229/0, sygn. III-112. Materiały Stefana Rygla. List K. Tyszkowskiego do S. Rygla, Lwów, 22 lipca 1923, k. 100–102.

⁷² Tamże, List K. Tyszkowskiego do S. Rygla, Lwów, 5 września 1923, k. 103–104.

⁷³ Tamże, List K. Tyszkowskiego do Stefana Rygla, Lwów, 5 września 1923, k. 103–104.

wą, czy da sobie radę. Prezes komisji przyznawał, iż szybko przekonał się o wysokich kwalifikacjach zawodowych Tyszkowskiego i towarzyszącej mu systematyczności w pracy. Podkreślał jego umiejętność współpracy i bezkonfliktowość oraz *takt i zręczność z jaką potrafił zdobyć sobie – mimo nieznanomości języka – zaufanie i poważanie w rosyjskich kołach naszych. Ponadto – co nie było bez znaczenia – potrafił utrzymać „dobre” stosunki z doktorem Rygłem i X. Ussasem, którzy obaj nie należą do łatwych*⁷⁴. Także prywatnie, według Kuntzego, umiał Tyszkowski zjednywać sobie ludzi: *zyskał wśród kolegów opinię człowieka prawego, o wyrobionym charakterze i cieszył się powszechną sympatią wskutek swego miłego usposobienia, wszelkiej uczynności i koleżeństwa*⁷⁵. Wydaje się, że była to opinia powszechna. Józef Słotwiński, kreśląc po latach obraz Tyszkowskiego, wspominał: *był wielki, zamaszysty, wesoły i absolutnie życzliwy*⁷⁶.

Ostatni etap działalności K. Tyszkowskiego w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej rozpoczął się po przerwie wakacyjnej. 1 października 1923 r. Tyszkowski wyjechał do Warszawy. W stolicy spędził cztery dni, w czasie których dyrektor AGAD Józef Siemieński wprowadzał go w sprawy odbioru dyplomów Archiwum Regni z piotrogrodzkiej Biblioteki Publicznej. 5 października wyjechał z Warszawy do Moskwy. Przebywał tam od 7 do 9 października 1923 r., analizując materiały dotyczące Archiwum Królewskiego. Do Piotrogradu dotarł dzień później, a 11 października rozpoczął prace w Bibliotece Publicznej. W związku z wyjazdem prof. K. Chylińskiego przystąpił do opracowywania inkunabułów (sporządził ich katalog). Przeglądał od 50 do 100 tomów dziennie, zwracając uwagę na ślady polskiej proweniencji. Do 25 października, gdy zakończył pracę nad nimi, przez jego ręce przeszły 602 tomy. W osobistych notatkach podkreślił, że towarzyszyła temu duża naukowa korzyść osobista⁷⁷. Korzystał z prac Komisji Archeologicznej. Robił odpisy z oryginalnych listów Zygmunta III do Lwa Sapiehy, aktów rokowań z lat 1615–1616. W celu wydania opracowywał też, nienależący się stronie polskiej, diariusz Stanisława Golskiego⁷⁸. Równolegle kontynuował prace nad

⁷⁴ BNOss, sygn. 7055/II. Papiery Ludwika Bernackiego, t. XXVIII. Delegacja w Moskwie. 1923–1924. E. Kuntze do L. Bernackiego, Moskwa, 17 lipca 1923, k. 271. Podobnie ciepło wyrażał się o Tyszkowskim w liście do Bernackiego z 24 marca 1923, k. 263; LNB, Ф 54, on. V, cn. 42. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1924, k. 235. List Prezesa Delegacji Polskiej E. Kuntzego do L. Bernackiego, Moskwa, 11 września 1923. Prosząc o urlop dla Tyszkowskiego pisał, że przez wzgląd, iż doskonale orientuje się w trybie prac prowadzonych w Piotrogradzie, jest dla delegacji *nie do zastąpienia*.

⁷⁵ LNB TK, cn. 90, k. 14–16.

⁷⁶ J. Słotwiński, *Widziane z balkonu*, „Rocznik Lwowski” 1993/1994. <http://www.lwow.com.pl/rocznik/balkon.html>

⁷⁷ BJ PKT, przyb. 598/05, Luźne notatki z pobytu w Rosji.

⁷⁸ DALO, Ф 254, on. 1, cn. 366, k. 264–265. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, Petersburg, 7 grudnia 1923, k. 267.

tworzeniem katalogu rękopisów francuskich i włoskich, zapoczątkowane wespół z Chylińskim w marcu 1923 r. Ustalił, że z 1499 rękopisów francuskich na polskie pochodzenie można wskazać w 1319 przypadkach. 400 z nich miało pozostać w Bibliotece Publicznej. Podobnie rysowały się proporcje wśród rękopisów włoskich. Tyszkowski liczył, że łącznie strona polska otrzyma 1100–1200 rękopisów romańskich⁷⁹. W tym samym czasie przygotowywano kolejny transport rękopisów Archiwum Sekretariatu Stanu i gabinetu rycin Stanisława Augusta. W liście do Mieczysława Gębarowicza z właściwym sobie dystansem opisywał własny udział w wielu równolegle toczących się przedsięwzięciach: *Zaczynam po ruszkomu obyczaju wszystkim się interesować, a mało efektywnie robić*⁸⁰.

Po rozstrzygnięciach dotyczących rękopisów teologicznych łacińskich, jakie zapadły w Moskwie, Tyszkowski przystąpił do ustalania ich proveniencji wespół z Bachtinem. Z 512, jakie ogółem przejrzeni, Polsce przyznano 88, Rosji 77, zaś 64 uznano za sporne. W oficjalnym sprawozdaniu Tyszkowski podał, że praca nad nimi trwała od 28 października do 17 listopada 1923 r.⁸¹ Z osobistych zapisek wynika jednak, że przeglądał je już wcześniej, skoro 15 października niezadowolony napisał: *Kolacjonuję kartki ks. Michalskiego, wiele niedomowień, nie ręcę za skuteczność wobec nieczytelnych skrótów*⁸².

Prawdopodobnie z końcem października zaczął pisać referat o „zbornikach”, który był na ukończeniu 5 listopada. Tyszkowski wygłosił go dwukrotnie. Najpierw na posiedzeniu Ekspozytury 9 listopada 1923 r., a następnie 17 grudnia na XXXVIII posiedzeniu pełnomocników. Szczegółowo charakteryzował zasób 38 tomów stanowiących *collectanea* „zborniki”, w skład których wchodziło 2625 luźnych aktów i materiałów rękopiśmiennych zawartych w 22 tomach oprawnych i 18 fascykułach. W jego opinii był to w 99% materiał pochodzenia polskiego. Znajdowały się tam m.in. akta ze zbiorów puławskich Adama Czartoryskiego, Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a przede wszystkim Biblioteki Żałuskich i Nieświeskiego Archiwum Radziwiłłów⁸³. Opierając się na referacie Tyszkowskiego, wskazującym dowody polskiej proveniencji archiwa-

⁷⁹ BJ PKT, przyb. 613/05 i 614/05. Sprawozdanie eksperta Del. Pol. etc. Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac rewindykacyjnych w Petersburgu w czasie od 11 października 1923 do 4 marca 1924 r., s. 1–2.

⁸⁰ BNOss, sygn. 16403. Korespondencja Mieczysława Gębarowicza. K. Tyszkowski do M. Gębarowicza, Petersburg, 14 listopada 1923, k. 131–132.

⁸¹ BJ PKT, przyb. 613 i 614/05, Sprawozdanie eksperta Del. Pol. etc. Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac rewindykacyjnych w Petersburgu w czasie od 11 października 1923 do 4 marca 1924 r., s. 2.

⁸² Tamże, przyb. 598/05. Luźne notatki z pobytu w Rosji.

⁸³ Tamże, przyb. 612/05. Referat eksperta K. Tyszkowskiego w sprawie *collectaneów* wśród rękopisów polskich, łacińskich i różnojęzycznych RPB odczytany na XXXVIII posiedzeniu pełnomocników 17 grudnia 1923.

liów, eksperci rosyjscy przyznali stronie polskiej wszystkie akta pochodzenia polskiego, akta i pisma odnoszące się do ziem rdzennie polskich oraz dotyczące fundatorów Biblioteki Józefa Andrzeja i Andrzeja Stanisława Załuskich⁸⁴. Za sporne uznano akta i pisma dotyczące dziejów Litwy i Rusi, zwłaszcza radziwiłłowskie⁸⁵. Kwestie sporne dotyczące tego działu odłożono do decyzji pełnomocników w Moskwie. Sprawa jednak przeciągała się mimo nalegania strony polskiej⁸⁶.

1 grudnia 1923 r. Rosjanie mieli zakwestionować jedynie rękopisy teologiczne, domagając się ponownej ich kwalifikacji według I i II punktu rezolucji z 30 października 1922 r. tak, by *wydzielić dodatkowo grupę trzecią nie podlegającą wyborowi poza temi punktami*. Strona polska nie chciała się na to zgodzić, obstając przy zwrocie 1400 rękopisów według przygotowanej listy⁸⁷. Domagano się też w związku ze spornymi rękopisami teologicznymi interpretacji punktu I.2 rezolucji, ponieważ – napisze Tyszkowski – dla Rosjan *Załuski nie jest выдающаяся личность!* (wybitną osobistością)⁸⁸.

W tej sytuacji Tyszkowski przystąpił do likwidacji działów polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego, w których pozostało 687 spornych rękopisów. Na 2625 sztuk akt i pism Polska otrzymała 1998, w tym wiele tomów w całości. Ten sukces był m.in. pokłosiem zabiegów Tyszkowskiego, któremu udało się ustalić nowe charakterystyczne cechy tych dokumentów, m.in. charakter pisma współpracownika biskupa Załuskiego, sygnatury sulejowską i sieciechowską, stare naklejki Biblioteki Załuskich.

Tymczasem prace w Komisji wyraźnie zwolniły tempo. Tyszkowski narzekał na konflikty, jałowe dyskusje i ciągnące się w nieskończoność posiedzenia. Strona radziecka umiejętnie wykorzystywała brak stanowczego poparcia Warszawy dla prac rewindykacyjnych. Tyszkowski z goryczą pisał: *owszem spodziewamy się lada dzień, że poświęcą Traktat Ryski za miskę soczewicy handlowej umowy, na której kilku paskarskich protektorów obecnego rządu zrobi do-*

⁸⁴ Tamże, przyb. 613/05. Referat dr K. Tyszkowskiego w sprawie collectaneów wśród rękopisów polskich, łacińskich i różnojęzycznych RBP, 9 listopada 1923.

⁸⁵ Tamże, Do Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie. Sprawozdanie eksperta K. Tyszkowskiego z ekspozytury Collectaneów RBP, styczeń 1924, Petersburg.

⁸⁶ Tamże, przyb. 598/05, Luźne notatki z pobytu w Rosji; tamże, przyb. 613/05. Do Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie. Tyszkowski, 28 lutego 1924, Piotrogród.

⁸⁷ Tamże, przyb. 598/05, 1 grudnia.

⁸⁸ Tamże, 13 grudnia. Punkt I.2 Uchwały Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji Specjalnej z 30 października 1922 mówił o należnym zwrocie rękopisów, które były *przez Polaków przepisane lub stanowiące niegdyś własność klasztorów i szkół polskich albo własność prywatną wybitnych polskich osobistości historycznych, albo wreszcie opracowane naukowo lub opisane w Polsce przed wywiezieniem do Rosji*.

bry interes. Rezultat był taki, że wykorzystując sztuczki prawne, odmawiano wydawania inkunabułów nieznanym Estreicherowi i teologicznym Załuskiego. Brak nacisku dyplomatycznego ze strony rządu polskiego utrzymywał stagnację w pracach Komisji. Jeśli dodać do tego szczupłość środków finansowych, które z trudem wystarczały na pokrycie kosztów utrzymania, nie dziwi, że w liście do L. Finkla Tyszkowski podsumowywał: *sytuacja nasza jest beznadziejna. Patrzmy, jak dzień po dniu marnujemy jedyną w życiu sposobność odebrania zagrabionych nam skarbów. Poszedł wprawdzie wspaniały transport [...], ale bodaj że to już będzie ostatni*⁸⁹.

Od 23 grudnia 1923 do 8 stycznia 1924 r. trwała przerwa świąteczna. Do Piotrogradu przyjechało spore grono gości z Moskwy, a sylwester w takim gronie stał się okazją dla odreagowania codziennych napięć towarzyszących pracy w delegacji. Tyszkowski w żartobliwym tonie pisał do Rygla: *Jak Pan wie, przyjechali Kuntzowie i do dziś dnia siedzą (prawie miesiąc), na samych świątach byli Brücknerowie, Dyczakowski i Bekker. Dodajmy chorobę Kuntza i Księdza [...], a zrozumieć można zamęt jaki u nas zapanował, ale trzeba przyznać, że miło było bardzo, bo skonstatowaliśmy fakt, że wszystkie wymienione osobniki, nadęte i wyczupierzone okazały się wcale znośnymi meblami w Ekspozyturze. [...] Wilia jak wilia, jadło się godnie, ale było głupawo, ksiądz był jakiś nadęty, szary koniec kwasila dyplomatyczna lisiość Rybartowskiego, ale drugi dzień świąt w Repartacji był kapitalny, nie mówiąc już o innych atrakcjach, ale z p. Stanisławem [Lisowskim?] upiliśmy się godnie, a p. Wilhelmina urządziła tableau, zgubiwszy okazałą część garderoby na środku salonu. Punktem kulminacyjnym były imieniny p. Wiktorii, przeniesione na 30 grudnia, które urządzone były z odpowiednim przepychem (poszło pół fortepianu!, ot wariaty! Zabawa była coś do 8-jej rano. Za to Sylwester mniej się udał. Na ogół Moskwicze [goście z Moskwy] tak się objadali, że cały zapas sody zużyli wskutek przejeżdżenia. Ale wyjechali pod wrażeniem*⁹⁰.

Zaraz po świątach wznowiono prace. 9 stycznia gotowy był katalog rękopisów połockich. 18 stycznia została zakończona praca nad „zbornikami”. W jej wyniku na 2625 przejranych aktów oddano Polsce 627. Dzień później Tyszkowski dowiedział się, że po wyjeździe S. Rygla do Wilna ks. Ussas został pełnomocnikiem, a on sam jego zastępcą; obaj mieli odtąd kierować wszystkimi pracami bibliotecznymi w Piotrogradzie⁹¹. Sytuacja w delegacji nie nastrojała optymistycznie. Po rozmowach z Kuntzem Tyszkowski odniósł wrażenie, że nie dość jednoznaczne poparcie ze strony państwa polskiego

⁸⁹ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 366, к. 267. List K. Tyszkowskiego do L. Finkla, Petersburg, 7 grudnia 1923.

⁹⁰ APAN, sygn. III-112, List K. Tyszkowskiego do S. Rygla, Petersburg, 10 stycznia 1924, k. 105.

⁹¹ BJ PKT, przyb. 598/05, Luźne notatki z pobytu w Rosji.

z pewnością zostanie wykorzystane przez Rosję, może prowadzić do kolejnego kryzysu, a ostatecznie przerwy w pracach Komisji. Zapowiedzią był wyjazd Lichaczewa na urlop i odłożenie prac nad inkunabulami. Na zapytanie o jego powrót Płatonow miał z przekazem odpowiedzieć: *każetsa w koncie jinwazju*, a poirytowanemu Ussasowi oświadczone, że *nie szczytajut siebia dostojnym* udzielać odpowiedzi na taki ton zapytania. Dodatkową trudnością był w tym przypadku trudny charakter Ussasa, który *nagadać potrafi, ale systematycznej dyskusji prowadzić nie umie*. Do tego dochodziły kłopoty kadrowe i redukcje stanowisk w administracji. Tyszkowski pisał: *zastanawiamy się, czyby jakim skandalem nie zerwać wszystkiego, bo po prostu finansowo się nie oplaci przeciąganie*⁹².

E. Kuntze ponownie zwracał się do L. Bernackiego o dalsze urlopowanie Tyszkowskiego, do kwietnia 1924 r. *Nie potrzebuję Panu powtarzać – argumentowałem w liście – to co już raz pisałem, jak niezwykle poważnym pracownikiem jest Tyszkowski i jak ogromną korzyść ma z niego Delegacja*⁹³. Delegacja, a przede wszystkim Rygiel, naciskała w tym czasie na Tyszkowskiego, by zdecydował się objąć posadę przy opracowywaniu rękopisów w Warszawie. Decyzja wymagała zastanowienia. Ostatecznie zwyciężyła, jak sam pisał, *niechęć do Warszawy* i możliwość realizacji planów osobistych. Wybrał związek z Lwowem, stwarzający szansę uzupełnienia dochodów i dający możliwość kontynuacji badań naukowych⁹⁴.

Ostateczną likwidację działu polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego Tyszkowski przeprowadził z ks. Ussasem i przedstawicielem leningradzkiej Biblioteki Publicznej Szamrajem w lutym 1924 r. W sprawozdaniu Tyszkowski przyznawał, że sukces strony polskiej był także efektem postawy Szamraja. Pisał: *w wielu wypadkach spotkaliśmy nader lojalne stanowisko, [Szamraj] przyznawał nam to wszystko, co nie mogło budzić zainteresowania u zbieraczy Rosjan. Dzięki temu otrzymaliśmy cały materiał klasztorny, chociaż częstokroć nie było najmniejszego śladu proweniencji. W wyniku tych prac otrzymaliśmy we-*

⁹² APAN, sygn. III-112, List K. Tyszkowskiego do S. Rygla, Petersburg, 10 stycznia 1924, k. 106; tamże, K. Tyszkowski do S. Rygla, Leningrad, 2 lutego 1924, k. 108. Tyszkowski komunikował: *Lichaczew był na urlopie, wskutek czego inkunabulów nie ruszaliśmy, dostaliśmy tylko kilkanaście Karnkowskiego itp. Na tej zasadzie dostaniemy zaledwie jakich 30. Walka idzie obecnie, aby utraćić Sapiechę, plotą głupstwa, ale zbić ich nie można. Rękopisy też śpią; zborniki skończyłem dobrze, dałem ilościowo 25%, jakościowo 10%, obecnie likwidujemy sporne działy, ale jak z kamienia idzie, bo to wystawa starawa, to Lenin umarł, to ktoś zachorował, byle się wykręcić. Wszystko zależy od Moskwy, a stamtąd jak nic nie było, tak i dotąd zastój zupełny. Toteż apatia i zniechęcenie coraz większe, każdy patrzy, aby się wycofać jak najprędzej, co i niżej podpisanemu się patrzy.*

⁹³ BNOss, sygn. 7055/II. Papiery Ludwika Bernackiego, t. XXVIII. Delegacja w Moskwie. 1923–1924. E. Kuntze do L. Bernackiego, Moskwa, 19 I 1924, k. 291.

⁹⁴ Tamże, K. Tyszkowski do L. Bernackiego, Petersburg, 21 listopada 1923.

*dług protokołów nr 78–86 rękopisów 283 w 287 tomach*⁹⁵. Sumienność kazała ekspertom strony polskiej ponownie przejrzeć katalogi likwidowanych działów, co pozwoliło odnaleźć sześć dodatkowych rękopisów: *których nam „omyłkowo” poprzednio nie dostarczono* – pisał Tyszkowski – i które zgodnie z protokołem przekazano do zwrotu⁹⁶.

W swym sprawozdaniu dokonywał oceny wartości naukowej przejętych zbiorów. Wyróżnił wśród nich akta olkuskie i rękopisy dominikanów lubelskich. O tych pierwszych (120 tomów), przekazanych do rosyjskiej Biblioteki Publicznej w 1870 r. po likwidacji Górniczego Departamentu Królestwa Polskiego, pisał, iż mają one pierwszorzędne znaczenie dla badań nad dziejami polskiego górnictwa. Składały się bowiem na ów zbiór księgi administracyjne, sądowe, rachunkowe. Wspominał też o wspaniałych oprawach renesansowych wielu ksiąg.

Z kolei w zbiorze Biblioteki Dominikanów lubelskich było 85 rękopisów, 34 dyplomów (w tym 29 pergaminowych) i 5 fascykułów akt. Tyszkowski nie omawiał ich szczegółowo z uwagi na dopiero rozpoczęte ich przejmowanie. Na podstawie katalogów zorientował się, że były wśród nich rękopisy teologiczne i filozoficzne z XV–XVIII w. oraz archiwalia do dziejów dominikanów bełskich, lubelskich oraz brygidek⁹⁷.

W lutym 1924 r., przygotowując materiał do dalszych prac, Tyszkowski przejrzał katalogi rękopiśmienne i drukowane odnoszące się do działów. Sporządził zestawienie liczbowe, z którego wynikało, że na ogólną liczbę 6008 rękopisów różnojęzycznych można przyjąć polską proveniencję w przypadku 1845. Przyznawał jednak, że „polskość” innych jest trudna do ustalenia. Dotyczyło to szczególnie rękopisów niemieckojęzycznych, których było najwięcej (prawie 2,5 tys.). Stosunek do nich Rosjan nazywał wręcz *absurdalnym*, biorąc pod uwagę ściśle związki Załuskiego z nauką i księgarzami niemieckimi.

Równie trudną była rewindykacja bibliotek poklasztornych zdeponowanych w rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Rewindykacja, unormowana aktem z 1922 r., dawała bowiem stronie radzieckiej możliwości kwestionowania zasobów klasztornych jako przynależnych do najważniejszych instytucji państwowych, co tworzyło źródła kolejnych nieporozumień i sporów z Rosjanami o przynależność zbiorów. Już po powrocie do Lwowa Tyszkowski, działając w porozumieniu z E. Kuntzem i powołując się na Władysława Abrahama, zwracał się w tej sprawie o pomoc do jednego z największych autorytetów naukowych w zakresie historii Kościoła, Jana Fijałka. Ponieważ delegacja dysponowała w zasadzie

⁹⁵ BJ PKT, przyb. 613/05 i 614/05, Sprawozdanie eksperta Del. Pol. etc. Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac rewindykacyjnych w Petersburgu w czasie od 11 października 1923 do 4 marca 1924 r., s. 3; toż, LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60. Sprawozdania z działalności ZNiO 1914–1929, k. 358–360.

⁹⁶ BJ PKT, przyb. 614/05, s. 4.

⁹⁷ Tamże, s. 6–7.

materiałami o charakterze procesowym i nie chciała ich udostępniać stronie przeciwnej, prosił o naukowe ekspertyzy dotyczące określenia roli i znaczenia klasztorów jako instytucji polskich o doniosłym znaczeniu społecznym, politycznym i kulturalnym. Pisał: *Jeżeli bowiem sprawa ta nam się nie uda, to stracimy sposobność zdobycia bodaj najpiękniejszego zbioru inkunabułów, bo na 6000 sztuk inkunabułów w RBP [Rosyjskiej Bibliotece Publicznej] da się stwierdzić polską proveniencję 4000 pozycji! Spodziewam się więc rychłej a przychylniej odpowiedzi*⁹⁸.

Kończąc swą pracę eksperta, zalecał jako najbardziej racjonalne działanie zamknięcie drobniejszych działów, następnie rozpatrzenie rękopisów niemieckojęzycznych, a na samym końcu najbardziej problematycznych dla Rosjan – francuskich i włoskich. Poświęcił też kilka uwag kolekcji 2274 autografów i dyplomów (w tym 1894 polskich). Po przejrzaniu czterdziestu tomów kolekcji (m.in. potrzebnych do własnych studiów) oceniał, że pochodzenie akt i dyplomów z Archiwum Koronnego będzie łatwe do udowodnienia, podobnie materiałów Żałuskiego oraz puławskich (dzięki sporządzanym kopiom dla TPN, które zwrócono Polsce). Niestety, duża część poloników – pisał – pochodziła z archiwum nieświeskiego, co nastęrczało znacznie większych trudności. Sugerował więc w tej sprawie *najusilniejsze starania przedsięwziąć, aby nie przewlec, a zwłoką nie przepaścić nadzwyczaj cennych archiwaliów i rękopisów*⁹⁹.

Na początku 1924 r. Tyszkowski został wezwany przez Bernackiego do powrotu do Lwowa. Miał opuścić Leningrad 5 marca. Rozpoczął starania o zastępstwo w delegacji polskiej. Na jego miejsce przewidywano Antoniego Rybarskiego ewentualnie Romana Lutmana¹⁰⁰. Kontaktowano się ze Stanisławem Zajączkowskim, myślano o Karolu Maleczyńskim. Ostatecznie na złożoną propozycję pozytywnie odpowiedział historyk i archiwista Kazimierz Sochaniewicz. Kuntze w liście do Bernackiego pisał: *wyjazd Tyszkowskiego spowodował lukę, którą wątpię czy potrafi wypełnić*¹⁰¹.

Podczas pobytu w Rosji K. Tyszkowski był pilnym obserwatorem i komentatorem porewolucyjnych przemian w państwie radzieckim. Jako korespondent pism krajowych wpływał tym samym na kształtowanie wizerunku Rosji Sowieckiej wśród rodaków. Na ogół był krytyczny wobec polityki wewnętrznej Sowieców. Potrafił wszakże zauważać i pozytywne zmiany, zwłaszcza gdy dotyczy-

⁹⁸ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (dalej cyt. BNPAU i PAN), sygn. 4695, t. 3. Korespondencja Jana Fijałka. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 8 kwietnia 1924, k. 63. Podobnie w liście z 24 marca 1924 (Lwów), k. 62 i 10 kwietnia 1924 (Lwów), k. 64.

⁹⁹ BJ PKT, przyb. 614/05, s. 8–9.

¹⁰⁰ APAN, sygn. III-112, List K. Tyszkowskiego do S. Rygla, Petersburg, 20 lutego 1924, k. 109; BNoss, sygn. 16403. Korespondencja Mieczysława Gębarowicza. K. Tyszkowski do M. Gębarowicza, Leningrad, 20 lutego 1924, k. 135 i Sianożęta, 16 lipca 1924, k. 137.

¹⁰¹ BNoss, sygn. 7055/II. E. Kuntze do L. Bernackiego, Moskwa, 7 maja 1924, k. 295.

ły bliskiej mu dziedzinie. Taką była z pewnością archiwistyka. W artykule napisanym w 1923 r. dla „Przeglądu Warszawskiego” informował o utworzeniu w Moskwie zarządu archiwów (Centrarchiw) z filiami w Piotrogradzie i większych miastach prowincjonalnych. W ten sposób – zauważał – przystąpiono do energicznego centralizowania rozproszonych archiwów byłych władz carskich, co uchroniło je w większości od zniszczeń. Pisał: *Tu jest walna zasługa nowych reform i tych ludzi, którzy dużo dobrej woli, znanstwa, umiłowania, czasem zaparcia się siebie włożyli w swą pracę*¹⁰². Jednak potrzebne zmiany przez chaotyczne wprowadzanie ich w życie, brak odpowiednio przygotowanych ludzi i środków finansowych skutkowały niejednokrotnie bałaganem organizacyjnym. Autor podkreślał, że: *Rząd sowiecki – jak wszystko tak i archiwa – stara się wyzyskać dla swoich celów, nieraz ze szkodą dla całości i dla nauki. Czerpie materiały do propagandy, inspirowane odpowiednio wydawnictwa z historii ruchu rewolucyjnego*¹⁰³. Najwięcej miejsca zajmowała w artykule charakterystyka stałej wystawy przy III oddziale archiwów prawnych w Piotrogradzie. Jej celem było pokazanie zawartości archiwów na przykładzie najważniejszych typów źródeł pisanych (ksiąg, ukazów, dyplomów, dzienników carskich, relacji, listów) ilustrujących działania administracyjne państwa rosyjskiego w pierwszej połowie XVIII w. Docenił tu Tyszkowski m.in. uwzględnienie aktów oddających tło obyczajowe epoki. Zwrócił uwagę czytelników na odrębne adnotacje Piotra Wielkiego, atlasy Moskwy sprzed pożaru 1812 r., wielotomowe opisy rosyjskich guberni z początku XIX w. Wystawę uznał za ciekawą, pouczającą i *godną naśladowania na naszym gruncie*¹⁰⁴.

Dużo mniej pochlebna była ocena sytuacji w nauce i szkolnictwie wyższym po rewolucji bolszewickiej. W anonimowym artykule pisanym w początkach marca 1923 r. informował, że uniwersytety jako „ostoja burżuazji” tracą swą autonomię, a nowe władze – podążając tropem swych poprzedników – konsekwentnie zmierzają do uczynienia z nich *kuźni bolszewizmu*. Autor omawiał reformy oświatowe na przykładzie Uniwersytetu w Piotrogradzie. Przypominał, że już w 1919 r. utworzono, celem przygotowania do studiów chłopów i robotników po szkole początkowej, fakultet robotniczy (tzw. Rabfak). Obok niego elementem rozbijania środowiska akademickiego stawała się tzw. lewa (lewicowa) profesura (obejmująca na Uniwersytecie w Piotrogradzie 150 na 3000 osób). Znajdowali się wśród niej zarówno ideowi komuniści, karierowicze, jak i osoby zmuszone biedą bądź innymi okolicznościami. Jej reprezentanci byli mianowani na różne stanowiska, by wywierać *ogromny wpływ na życie wewnętrzne szkół wyższych*. Obok wąskiego jeszcze strumienia „czerwonej” profe-

¹⁰² K. Tyszkowski, *Muzeum archiwalne w Petersburgu*, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 28, s. 95.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, s. 96.

sury, zasadniczym czynnikiem zmiany oblicza ideowego uczelni stawała się *uświadomiona komunistycznie młodzież o niskim poziomie umysłowym, ale za to partyjnie sfanatyzowana*. Ci nowi studenci, wspierani przez profesorów-komunistów, dążyli do ścisłego powiązania nauki z polityką. Tyszkowski komentował: *Naturalnie, że przewagę w nowej szkole otrzymają nauki społeczne, techniczne, nowe (socjalistyczne) metody badania, abstrakcyjna wiedza zejdzie na plan dalszy. Ale nauka zatrzyma się w swym rozwoju. Tylko że nowych panów Rosji to nie obchodzi, byle rewolucja zwyciężyła, byle zrealizowała się dyktatura proletariatu, choćby znowu w potokach krwi i łez*¹⁰⁵. Artykuł kończył się opisem obchodu 104. rocznicy założenia petersburskiej wszechnicy w dawnej sali obrad rosyjskiej Dumy. W liście do rodziny pisał: *Co za banda ci słuchacze, zwłaszcza Raboczij fakultet. Teza zasadnicza – nauka o tyle potrzebna, o ile może być orężem w walce klasowej. W ogóle polityrabota na terenie kultury to dziś najważniejszy front rewolucyjnej Bolszewji*¹⁰⁶. Korespondent podkreślał, że zgromadzone tłumy młodzieży nie przypominały dawnych akademików. Uderzała go zwłaszcza duża przewaga kobiet (na uniwersytecie miało ich być bodaj 70%). W przemówieniach – zauważał – widoczne było pełne poparcie dla proletaryzacji uniwersytetów.

Felieton Tyszkowskiego powstawał w oparciu o artykuły z prasy codziennej. Jego notatki zawierały więcej informacji niż to, co ostatecznie ukazywało się w gazetach. Kryły istotne przemyślenia człowieka obserwującego z niepokojem (rzadziej z podziwem) zachodzące przemiany. Jedna ze smutniejszych refleksji towarzyszyła opisowi sytuacji młodzieży. Notował mianowicie, że w zakładach poprawczych Piotrogradu przebywa ok. 8 tys. dzieci, wśród których przeważają mordercy w wieku 8–16 lat. Pisał m.in.: *Szkoły żadnej nie ma, po prostu więzienie. Dozorcy śpią z rewolwerami, na noc zatarasowują drzwi, tak się obawiają swoich pupilów. Co to będzie, gdy to pokolenie wyrośnie? Skutki demoralizacji porewolucyjnej okażą się dopiero za jakieś 10 lat*¹⁰⁷.

Z kolei o robotniczym fakultecie przy Uniwersytecie w Piotrogradzie pisał, że jego program został wręcz drobiazgowo opracowany, ale z minimalną dawką spreparowanej dla potrzeb propagandowych wiedzy ogólnej, w tym historycznej. Przyszłych studentów uniwersytetu charakteryzował następująco: *Uczniowie rekrutują się zwłaszcza z sierot i podrzutek, z robotników około lat 20, utrzymuje ich rząd, choć nadal skromnie, natomiast wymagania są duże: kontrola ścisła, za najmniejsze przewinienie i brak pilności wydalają. Rezultaty są znaczne, rozwój postępuje. Będą to kiedyś kadry znakomitych partyjniaków*¹⁰⁸.

¹⁰⁵ [K. Tyszkowski], *Proletaryzacja uniwersytetów w Rosji (Od naszego korespondenta petersburskiego)*, „Kurier Lwowski” z 16 marca 1923 r.

¹⁰⁶ BJ PKT, przyb. 620/05, Petersburg, 3 marca 1923.

¹⁰⁷ Tamże, przyb. 598/05, Reforma uniwersytetu.

¹⁰⁸ Tamże.

Z okazji piątej rocznicy powstania Armii Czerwonej ukazał się, napisany z końcem lutego 1923 r., artykuł Tyszkowskiego w „Kurierze Lwowskim”. Autor ostrzegał w nim przed bolszewickim militarystycznym i rewanżystycznym, opartym na rosyjskim imperializmie. Odwołując się do słów L. Trockiego, L. Kamieniewa, B.P. Pozerna (zastępcy G. Zinowiewa), przedstawiał założenia sowieckiej propagandy, nastawionej na ustawiczne mobilizowanie krasnoarmiejców do walki z przyszłym wrogiem. W roli agresora chętnie widziano Polskę, za którą mieli stać jej mocodawcy, tj. Anglia i Francja. Francuska pożyczka udzielona Polsce dowodziła – zdaniem propagandystów – że *czekać możemy prowokacji ze strony polskiej przeciw Sowietom Rosji*. Tyszkowski zwracał też uwagę czytelników na otwieranie wyższych szkół wojskowych dla ludzi pozbawionych elementarnej wiedzy, co obniżało ich poziom kształcenia. Jednak parada wojskowa przed łukiem triumfalnym Aleksandra musiała na nim zrobić spore wrażenie. Stawiał bowiem Polakom Rosję za przykład umiejętności wzmacniania siły militarnej przy wszystkich trudnościach ekonomicznych. Alarmował, że widział w miejsce *paradnych uniformów carskiej świty* [...] *skórzane kurty współpracowników Trockiego, ale duch pozostał ten sam, który jeszcze opiewał Mickiewicz*. *Armia czerwona wraca dziś z całym rozpędem w dawne carskie tory. Karność dziś ta sama, służbistość i posłuszeństwo przywrócone, tylko że bożyszczem nie car batiuszka, a stugłowa dyktatura proletariatu*¹⁰⁹. W osobistych notatkach Tyszkowski dodawał, że rosyjski patriotyzm oparty jest na żywiołowej nienawiści do Polski, którą zaszczerpił narodowi rząd carski. Owa nienawiść – pisał – *stanowi platformę porozumienia czarnosecińców z bolszewikami. Polska to dla nich powszechnie państwo przejściowe, po jakimś czasie „sojedim na apiat”*. *W każdym razie granica musi przesunąć się po Brześć*¹¹⁰.

Radziecka propaganda zmierzała też do rozbudzania dążeń narodowych wśród narodów azjatyckich. Osobny instytut kierowany przez K. Radka kształcił kadry bolszewickich agitatorów z Chin, Indii, krajów arabskich i afrykańskich. Tyszkowski nadmieniał o specjalnie przygotowanym wieczorze poetycko-muzycznym, podczas którego każda z nacji prezentowała swą twórczość. Uważał jednak, że ta polityka przyniesie odwrotne od zamierzonych skutki. Pisał, że dla sowieckiego panowania w Azji: *kopią w ten sposób grób, budząc uczucia narodowe ludów wschodnich*. *Charakterystycznym faktem jest to, że niektóre z ludów nie przyjęły alfabetu rosyjskiego, lecz łaciński, co naturalnie wywołało oburzenie Rosjan*. *Robi się jednak wiele nad poznaniem ludów i pozyskaniem dla Rosji, lecz to nienawiści dotąd ciemionych Azjatów nie zmniejsza*¹¹¹.

¹⁰⁹ [K. Tyszkowski], *Oręż, słowo, pióro. Pięciolecie Czerwonej Armii (Od naszego korespondenta)*, „Kurier Lwowski” z 21 marca 1923 r.

¹¹⁰ BJ PKT, przyb. 598/05, Bolszewicka Rosja.

¹¹¹ Tamże.

Osobny artykuł poświęcił Tyszkowski antyreligijnej propagandzie w Rosji. Utrzymał, że wzrost religijności wśród chłopów, na skutek nieszczęść dotykających kraj, został uznany przez Lenina za poważne niebezpieczeństwo dla bolszewików. Stąd z jego inicjatywy rozpoczęto propagandę antyreligijną organizowaną na masową skalę przez partyjnych agitatorów pod kierunkiem N. Bucharina. Prasa, plakaty, literatura popularna, wreszcie święta religijne były wykorzystywane do promowania ateizmu. Tyszkowski opisywał sytuację przed Bożym Narodzeniem 1922 r., gdy w związku z zaplanowaną manifestacją wymierzoną generalnie w religię wyszedł pierwszy numer pisma „Bezbożnik”, organu komsomolców. Równoległe – informował – rozpoczęła się zmasowana kampania ataków w innych pismach, uzupełnionych niewybrednym materiałem ilustracyjnym. W okresie świąt w dużych miastach zorganizowano tzw. Roźdniestwo Komsomolca, tj. pochody, podczas których młodzi komuniści szli przebrani za bogów i kapłanów różnych religii. W Moskwie wizerunki bóstw spalono pod Kremlm. Tyszkowski nie był naocznym świadkiem tych zdarzeń. Znał je z przekazów prasowych i relacji ustnych. Oceniał, że wywołały one odwrotny do zamierzonego skutek. Spotkały się bowiem z oburzeniem i niechęcią ludności, stąd w bolszewickich gazetach wzywano do lepszego przygotowania „Wielkanocy Komsomolca”¹¹².

Podczas swego drugiego pobytu w Rosji Tyszkowski w listopadzie 1923 r. powrócił jako korespondent do sprawy radzieckiej nauki. Informował o coraz szczelniejszej izolacji obywateli od treści uznawanych przez władzę za niebezpieczne. Wskazywał na dekret zabraniający wydawania czytelnikom w bibliotekach publicznych książek z zakresu teologii, filozofii, a nawet historii. Pisał, że Platon i Kant zostali uznani za kontrrewolucjonistów. Wskazywał na uderzające podobieństwo do władzy carskiej, kontrolującej *moralność i blagonadziejność* [prawomyślność] *poddanych*. Najwięcej uwagi poświęcił jednak rozdmuchiwanemu propagandowo spektaklowi na okręgowej konferencji „uczonych robotników”, gdy wobec obecnego Zinowiewa przedstawiciele starej profesury zadeklarowali pragnienie *zgodnej współpracy z rządem dla dobra ludu rosyjskiego*. Tyszkowski ujawniał, że cała sprawa została wymuszona, a najwybitniejsi z profesorów byli nieobecni¹¹³.

W jego osobistych notatkach znalazły się uwagi nie tylko o budowaniu scentralizowanego systemu nauki, ale i o dramatycznej sytuacji wybitnych rosyjskich uczonych. Np. zanotował, że znany orientalista, akademik pietrogradzki

¹¹² Na podstawie notatek rękopiśmiennych Tyszkowskiego i powtarzających się sformułowań w drukowanych artykułach prasowych, a zamieszczanych pod różnymi pseudonimami, można założyć autorstwo Tyszkowskiego. Zob. Az-y [K. Tyszkowski], *Propaganda antyreligijna w Rosji (Od naszego korespondenta)*, „Kurier Lwowski” z 11 lutego 1923 r., nr 35.

¹¹³ Z-i [K. Tyszkowski], *Upaństwowiona nauka (Od naszego korespondenta)*, „Kurier Lwowski” z 20 grudnia 1923 r., nr 297.

Boris Turajew skonał z głodu, a sławista, członek Piotrogrodzkiej Akademii Nauk Aleksiej Szachmatow zmarł na skutek nadmiernego wysiłku fizycznego przy rąbaniu drewna i noszeniu go na czwarte piętro. Tyszkowski pisał, że o nowościach wydawniczych dowiadywał się od Polaków, bowiem majątnego dawniej człowieka nie stać było na zakup książek¹¹⁴. Atmosfera na uczelniach również nie sprzyjała pracy naukowej. Tyszkowski oceniał: *demoralizacja grona profesorskiego postępuje szybko, jako spece (specjaliści) wysługują się Sowietom, choć w duszy klną, ale tu chleb i „fajki” (deputaty) odgrywają decydującą rolę. Ale nauka schodząc do roli narzędzia walki klasowej traci i podupada*¹¹⁵.

Piotrogrodzki korespondent informował też rodaków o obchodach szóstej rocznicy rewolucji październikowej. Pisał, że wprawdzie oficjalnie udział w pochodzie był dobrowolny dla pracowników zakładów, instytucji i urzędów, ale faktycznie w aneksie do wydanego rozporządzenia nakazano przedstawić GPU spisy nieobecnych. Wiodącym motywem szóstej rocznicy była przyszłość komunizmu w Niemczech, a Zinowiew w swym przemówieniu zapewniał, że klęski robotników w Saksonii są przejściowe i nadejdzie chwila, gdy sowiecka Rosja przyjdzie im z pomocą. Gdy przysłała wiadomość o załamaniu fali strajkowej w Polsce, powrócono w propagandzie – pisał Tyszkowski – do opowiadania o planach wojennych zachodniego sąsiada Rosji. Historyk kończył całość komentarzem wskazującym faktyczny cel władzy: *Bo w tem jest cały system, aby zająć umysły ludności sprawami zewnętrznymi, a odwrócić umysły od coraz gorzej szalejącej drożyzny, nędzy, bankructwa własnego, czarnej przyszłości ekonomicznej, w danym momencie jeszcze gorszej wobec nadmiernego wysiłku finansowego Sowietów na poparcie rewolucji niemieckiej*¹¹⁶.

Tyszkowski, bywalec piotrogrodzkiej opery, koncertów i przedstawień teatralnych, napisał nawet recenzję *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego wystawionej przez piotrogrodzki teatr eksperymentalny. Korespondent był najwyraźniej zachwycony zarówno scenografią, grą aktorów, jak i brakiem nachalnej propagandy. Pisał m.in.: *Cała scena, cała widownia w ruchu, śpiewy, deklamacje doskonale wyreżyserowane, tworzą skończoną całość. Toteż sukces ogólny, nadzwyczajny. Naturalnie dodać musiano inne zabarwienie ideowe, z pewną idealizacją rewolucji, trzeba jednak przyznać nader dyskretnie*¹¹⁷. Zauważał usunięcie epilogu, co zmieniało z gruntu myśl autora sztuki, za to odpowiadało założeniom ideowym (triumfu rewolucji). Owa tendencyjność nie wpłynęła na wysoką ocenę sztuki, a historyk nawet wyraził żal, że w Pol-

¹¹⁴ BJ PKT, przyb. 598/05, Sowiety i nauka, s. 3, 5.

¹¹⁵ Tamże, s. 6.

¹¹⁶ [K. Tyszkowski], *Bolszewickie hasła, nastroje, uroczystości (Od naszego korespondenta)*, „Kurier Lwowski” z 15 grudnia 1923 r., nr 292.

¹¹⁷ T. [K. Tyszkowski], *Sztuka polska w Rosji Sowieckiej. Nieboska Komedia na scenie Petersburskiej (Korespondencja „Kuriera Lwowskiego”)*, „Kurier Lwowski” (b.d.), BJ, przyb. 599/05.

sce brak podobnych twórczych eksperymentów, pozwalających odczytywać na nowo klasyczny repertuar.

Jako korespondent pisał Tyszkowski także o kulturze fizycznej. Dostrzegał zamierzenia władz w dziedzinie sportowej. Za tworzeniem przy wszystkich fabrykach organizacji sportowych stał według niego cel polityczny, tj. przygotowywanie młodzieży do przyszłej walki z kapitalizmem i burżuazją. Podkreślał, że szczególną uwagę zwrócono na futbol. Jednak obserwując z bliska organizację zawodów, Tyszkowski wskazywał na poważne problemy i dość nikłe rezultaty. Pisał m.in.: *Szczególnie przykro daje się odczuwać brak dyscypliny: drużyny nie zjawiają się na boisku w oznaczone przez Ligę footballową dni, to samo robią niejednokrotnie sędziowie. Problem tych ostatnich stanowi poważną bolączkę rosyjskiego sportu. Brak przygotowania, nieraz niezajomość przepisów, stronniczość, wywołują zrozumiałą niekarność graczy i prowadzą do zupełnej anarchii i w sporcie*¹¹⁸.

Po powrocie do Lwowa w marcu 1924 r. Tyszkowski wciąż interesował się stanem rewindykacji zbiorów polskich z Rosji i utrzymywał kontakty z członkami delegacji polskiej. 19 maja listownie skontaktował się z nim dr Marian Morelowski. Historyk sztuki zatrudniony w delegacji polskiej reewakuacyjnej w Moskwie jako ekspert przy odbiorze arrasów Zygmunta Augusta, wywiezionych z Warszawy w 1795 r., wysłał do Tyszkowskiego poufne pismo. W imieniu członków delegacji, m.in. Kuntzego i Ussasa, prosił o włączenie się do rozpoczętej w Polsce akcji uświadamiającej wagę działań Komisji Reewakuacyjnej. Chodziło mu o artykuły prasowe, świadczące o żywym zainteresowaniu i poparciu przedstawicieli nauki sprawami rewindykowanych poloników. Sytuacja była poważna. Strona radziecka systematycznie opóźniała działania i prowokowała trudności w komisjach. Jednocześnie pojawiły się w Rosji sugestie o istotnych rozbieżnościach pomiędzy oficjalnym stanowiskiem strony polskiej, domagającej się wykonania postanowień traktatowych, a faktycznym brakiem społecznego poparcia dla ich wykonania. Takie głosy rozpowszechniał w Moskwie związany z establishmentem znany działacz komunistyczny Jakub Hanecki, zbierający w Polsce dokumenty działalności Lenina¹¹⁹. *Jest bardzo źle – pisał Morelowski – i bez widoków jeśli kraj w ten sposób nie pomoże*¹²⁰. Podobna korespondencja z prośbą wsparcia została przesłana historykowi ustroju i prawa profesorowi Oswaldowi Balzerowi i inspektorowi szkół ludowych we Lwowie Alojzemu Wanczurze.

Morelowski wyraźnie przestrzegwał, by artykuły prasowe pod żadnym pozorem nie wskazywały na związki ich autorów z delegacją polską. Sugerował, że

¹¹⁸ [K. Tyszkowski], *Pilka nożna w Sowieckiej Rosji*, „Tygodnik Ilustrowany” z 11 lipca 1923 r.

¹¹⁹ W. Materski, *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 312.

¹²⁰ BJ PKT, rkps. 618/05, List do K. Tyszkowskiego, Moskwa, 19 maja 1924. Morelowski Marian.

skuteczna akcja powinna wyglądać na spontaniczną, będącą wynikiem zaniepokojenia środowisk naukowych i kulturalnych opieszałością realizacji postanowień traktatowych. Wzorem mogły być artykuły prezesa Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności dra Stanisława Tomkiewicza, zamieszczone w krakowskim „Czasie” z 7 i 20 kwietnia 1924 r. Konieczny był pośpiech, bowiem zbliżała się przerwa wakacyjna. Akcją publicystyczną chciano powiązać z momentem przekazania stronie radzieckiej papierów Lenina. Mogły one stanowić dobrą kartę przetargową dla normalizacji prac w komisjach. Chodziło o wymuszenie zmiany taktyki stosowanej przez Rosjan, którzy chwytali się każdej metody, by utrudnić odbiór całości polskich zbiorów. Morelowski podawał przykłady. Oto spośród przyznanych stronie polskiej dwa i pół roku wcześniej 156 arrasów Zygmunta Augusta wydano około 100. Pozostałe starano się ukryć, sugerowano, że zaginęły lub nie chciano wskazać miejsc ich przechowywania. Jak relacjonował: *kłamstwa wykryte przez nas były tak dalece skandaliczne, że zainteresowały się nimi nawet czynniki rządowe angielskie, jako przykładem jak Sowiety wykonują traktaty i własne komisyjne uchwały*¹²¹. Także przy wydawaniu obrazów Bernardo Bellotto – dodawał – nie chciano wydać sztychu przedstawiającego elekcję Stanisława Augusta na polach Woli pod Warszawą. Sugerowano bowiem, że ów zaginął, a kiedy okazało się, że jest w jednym z moskiewskich muzeów, wmawiano pomyłkę, lecz owego „innego” nie chciano pokazać polskim ekspertom. Jeszcze gorzej przedstawiała się rewindykacja bibliotek. Po oddaniu 7 tys. rękopisów Biblioteki Załuskich rozpoczęto sabotowanie zwrotu kolejnych kilku tysięcy, w tym cennych rękopisów średniowiecznych, teologicznych i świeckich.

W odpowiedzi na korespondencję Morelowskiego Tyszkowski opublikował w „Kwartalniku Historycznym”, a także wydał w osobnej odbitce zatytułowanej *Z dziejów rewindykacji* odczyt wygłoszony 5 kwietnia 1924 r. w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie¹²². Skoncentrował w nim uwagę na trudnościach w realizowaniu postanowień traktatu ryskiego, zwłaszcza punktu XI dotyczącego zwrotu dóbr kultury. Krytycznie oceniał nastawienie do rewindykacji zarówno nowej władzy, jak i zwolenników ancien regime’u, solidarnie współpracujących na rzecz zatrzymania zbiorów w Rosji. Jak pisał: *Komunistyczna lewica, nie uznając prawa własności i różnic narodowych, z tego właśnie punktu widzenia traktuje „uroszczenie burżuazyjnej Polski”*¹²³. Zdaniem autora dawno zapomniała ona o hasłach liberalnych i obietnicach zadośćuczynienia krzywd, wyrządzonych

¹²¹ Tamże, Poufne, pilne. List Morelowskiego do Balzera, Tyszkowskiego i Wańczury, Moskwa, 4 maja 1924.

¹²² K. Tyszkowski, *Z dziejów rewindykacji. Odczyt wygłoszony w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w dniu 5 kwietnia 1924 roku*, Lwów 1924 (Osobne odbicie z „Kwartalnika Historycznego” R: XXXVIII), s. 1–16.

¹²³ Tamże, s. 5–6.

przez carat. Najwięcej miejsca poświęcił rewindykowanym zbiorom bibliotecznym i archiwalnym¹²⁴. Domagał się większej aktywności państwa, zainteresowania społecznego i wyraźnego poparcia środowisk naukowych.

Z okresu sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych przez Maurycego hr. Zamoyskiego (styczeń–lipiec 1924 r.) pochodzi niedatowany rękopis K. Tyszkowskiego. Trudno ocenić, czy było to sprawozdanie dla przełożonych, uwagi na własny użytek, czy też może artykuł (na co wskazywałby tytuł). Wcześniejsze wyważanie krytycznych sądów o Rosjanach ustępuje w nim wyraźnej irytacji i żądaniu zdecydowanych posunięć. Na samym początku autor przypomniał o kilkumiesięcznej, bezowocnej – w sensie powrotu zbiorów – pracy w komisjach mieszanych. Oceniał: *Perfidia i zła wola niweczy wszelkie wysiłki naszych przedstawicieli, graeca fides po prostu uniemożliwia pracę, bo nawet najwybitniejsi reprezentanci nauki, o europejskich nazwiskach, uciekać się umięją do niskich wybiegów, wypierania się itp. rzeczy, które w głowie zachodniego człowieka po prostu nie mogą się pomieścić*. Tyszkowski pisał o rzuconych początkowo (z myślą o uspieniu opinii międzynarodowej) Polakom *ochłapach*. Podkreślał, że jedynie ostra walka delegatów o zwrot zagrabionego mienia, zainteresowanie opinii publicznej i zdecydowanie polskiego rządu umożliwiły powrót części zbiorów. Wymieniał wśród nich arrasy, dzwony, połowę rękopisów z Biblioteki Żałuskich, gabinet rycin Stanisława Augusta, archiwum koronne.

Dużo więcej miejsca zajmowało wyliczenie tego, co strona radziecka wzbraniała się oddać, tj. obrazów, tysięcy manuskryptów oraz dziesiątek tysięcy książek. Autor wymieniał tu: zbiory Liceum Krzemienieckiego, wileńskie (m.in. Metryka Litewska), Archiwum Wołyńskie, antyki z Łazienek, skarby nieświeckie, zbiory Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (m.in. kolekcja broni gen. J.H. Dąbrowskiego), 70 tys. monet i medali¹²⁵. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń Tyszkowski formułował pogląd: *Jasnym jest dziś dla wszyst-*

¹²⁴ Szczegółowo zwrot omawiali m.in. J. Siemiński, *Rewindykacja archiwów*, s. 33–60; „Kurier Warszawski” 1924 z 16 III, s. 76; „Przegląd Warszawski” 1923, listopad; M. Handelsman, *Z dziejów walki o zabytki polskie w Moskwie, Biblioteka Żałuskich*, „Przegląd Współczesny” 1922, s. 267–278; S. Ptaszycki, *Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny*, „Przegląd Powszechny” 1923, s. 193–220; J. Warężak, *Wykaz materiałów archiwalnych otrzymanych przez Wydział Archiwów Państwowych z Rosji od 1922 do końca 1930 r.*, Warszawa 1931 (odbitka z „Archeionu” 1931, t. IX, s. 16–27); P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane na podstawie Traktatu Ryskiego jako warsztat pracy naukowej przed wojną*, „Przegląd Biblioteczny” 1948, R. XVI, z. 1–2, s. 101–118.

¹²⁵ Strona radziecka odmówiła wydania zarówno Metryki Litewskiej, jak i Metryki Wołyńskiej, dowodząc, że dotyczą one obszarów, które po traktacie ryskim nie weszły w skład państwa polskiego. Żądania strony polskiej określano jako *rabunek rosyjskiego dorobku naukowego*. Szerzej zob. D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I, Kraków 2006, s. 271–274; J. Kumaniecki, *Tajny raport Wojkova czyli Radziecka taktyka zwrotu polskiego mienia gospodarczego i kulturalnego po pokoju ryskim*, Warszawa 1991, s. 162–164.

kich, że ów pseudoliberalny rząd sowiecki, choć głosił hasło ekspiacji krzywd narodowych, szybko wrócił w utarte łożyska imperializmu i nacjonalizmu carskiej Rosji. Jako ekspert upatrywał też winy we własnych szeregach, tj. w niedostatecznym nagłaśnianiu dwulicowego postępowania Rosjan oraz łagodności i niekompetencji ministrów. Wyrokował: *Za mało jeszcze krzyczymy, za mało piętnujemy bizantyjskie kręactwo naszych przeciwników! Rząd Polski za słabo i za miękko postępuje! Tu trzeba walić pięścią w stół, bo to są jedyne argumenty dla ludzi z psychologią Azjatów. Tu nie można przykladać miernika tego samego co do stosunków z innymi narodami, gdy najświętsze zapewnienia, najtrwalsze umowy nie wchodzą w życie.* Jednak największe rozgoryczenie wywołała u Tyszkowskiego postawa ministra M. Zamoyskiego nierozumiejącego, że spuścizna po Leninie mogła być ważną kartą przetargową, ułatwiającą prace reewakuacyjne. Ten bowiem zamiast wspierać – uważał Tyszkowski – niweczył swym postępowaniem wysiłki polskiej delegacji. Oto czytamy: *minister Zamoyski w swej hrabiowskiej kurtuazji, z pięknym gestem i uniżonym ukłonem robi Sowietom podarek ze spuścizny rękopiśmiennej po Leninie, która podległa konfiskacie w Polsce. Wartość jej nadzwyczajna, bo w niej mnóstwo korespondencji, artykułów, notat własnoręcznych, więc przedmiot targu pierwszorzędny. Lecz p. minister, który winien przecież stać na straży interesów narodu i rozumieć znaczenie skarbów kultury zrabowanych przodkom, z lekkim sercem odstępuje i zrzuca się tak doniosłego atutu. Indolencja ta min. Zamoyskiego, jak nas informują, wpłynęła na oporniejsze jeszcze stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie zwrotu dalszych zabytków*¹²⁶.

Wartość naukową rewindykowanych zbiorów Tyszkowski omówił też na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925¹²⁷. Podkreślał wagę dla badań nad dziejami kultury księżnicy i archiwaliów Biblioteki Załuskich. Wspominał o zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie oraz warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, która po kasacie zakonów z okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego została zasilona manuskryptami i księgozbiorami zakonów, m.in. benedyktynów, cystersów, dominikanów, bernardynów, ale też pijarów i jezuitów. Jak ważne były to zbiory dla polskiego dziedzictwa kulturowego, świadczyły choćby odnalezione Kazania Świętokrzyskie, kodeksy Długosza czy Acta Tomicianiana. Tyszkowski podkreślał doniosłą wagę katalogów bibliotecznych i archiwów z okresu XVII i XVIII w. W jego przekonaniu stanowiły doskonały materiał badawczy, dowodzący rozległych zainteresowań naukowych i czytelniczych wielu rodów magnackich i szlacheckich¹²⁸.

¹²⁶ BJ PKT, przyb. 614/05, Niepokojące wieści, s. 1–8.

¹²⁷ K. Tyszkowski, *Rewindykowane rękopisy Biblioteki Publicznej w Petersburgu jako materiał badań historycznych. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, 6–8 grudnia 1925*, t. II: *Protokoły*, Lwów 1927, s. 230–236 i odb.

¹²⁸ Tamże; tegoż, *Kronika naukowa. Archiwa i Biblioteki. Sprawy rewindykacyjne*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XXXX, s. 292–295.

Sprawa wystąpienia Tyszkowskiego na IV Zjeździe Historyków Polskich i korespondujących z nim referatów dotyczących rewindykowanych zbiorów, była przedmiotem dyskusji z Edwardem Kuntzem. W liście pisanym z Moskwy 16 października 1925 r. prezes delegacji polskiej zaproponował cztery referaty: własny, W. Suchodolskiego, J. Siemińskiego i Tyszkowskiego. Z uwagi na pełnioną funkcję, aby nie zaostreć relacji polsko-radzieckich, prosił o merytoryczny i stonowany ton wypowiedzi na temat poloników. Pisał: *Plan mój jest taki: mówmy tylko o materiałach historycznych, obiektywnie, nie tylko bez wycieczek przeciw Sowiетom, ale nawet bez zbytniego podkreślania łajdactw, które grzecznie nazywamy trudnościami, nieporozumieniem, odmienną interpretacją*¹²⁹.

W kolejnym liście Kuntze postanowił zaaranżować podczas poznańskiego zjazdu spotkanie – jak napisał, w ścisłym gronie oraz z udziałem najpoważniejszych historyków – poświęcone sprowadzeniu do kraju zwłok Stanisław Augusta. Zwracał Tyszkowskiemu uwagę na delikatność materii związanej z osobą ostatniego polskiego monarchy, *bądź co bądź symbolu naszej niewoli*. Wskazywał na zakulisowe uwarunkowania polityczne. Czytamy: *Sytuacja jest taka. Rząd i sfery sejmowe są skłonne do tego, tylko prawica boi się wystąpić z inicjatywą, by jej nie pomówili o monarchizm, lewicy zaś nie wypada upomnieć się o króla. Należałoby się, aby nacisk na rząd wyszedł z bezpośredniego naukowego środowiska. Poruszyłem tę sprawę z Wojkowem, który gotów był iść na targ, p. Kętrzyński [Stanisław] poruszył ją z Cziczerinem [Georgij], chce jednak dostać Stanisława Augusta za darmo. Skutek jak dotychczas taki, że od trzech kwartałów ani on ani ja nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nie łudzę się, by dali za darmo, możemy im jednak dać za to kawalek Lenina*¹³⁰. Kuntze prosił Tyszkowskiego, by ten zapoznał ze sprawą lwowski komitet poznańskiego zjazdu i wysondował opinię w kwestii wyłonienia delegacji do premiera i MSZ¹³¹. Podobną do sekretarza zjazdu rolę mieli odegrać w Krakowie i Warszawie Fryderyk Papée i Józef Siemiński. Tyszkowski spełnił prośbę Kuntzego. Z korespondencji wynika, że uzyskał zgodę prof. Stanisława Zakrzewskiego, który miał zaproponować wyłonienie *komitetu wykonawczego*¹³². Jak wiadomo, sprawa ostatecznie upadła, a zwłoki króla powróciły do kraju dopiero w 1938 r.¹³³ W ostatnim

¹²⁹ BJ PKT, przyb. 618/05. List E. Kuntzego do K. Tyszkowskiego, Moskwa, 16 października 1925.

¹³⁰ Tamże, List E. Kuntzego do K. Tyszkowskiego, Moskwa, 30 października 1925.

¹³¹ Kuntze czynił też dygresję do stanowiska prezesa Wojciechowskiego, który miał być temu przeciwny. Pisał: *dlaczego, prawdopodobnie sam nie wie, ale jego opozycja nie miałaby znaczenia, gdyby rząd był za tem. Chodzi jednak o to, aby rzecz nie dostała się do dzienników, bo to natychmiast podbije cenę, którą postawią Sowiety*. Zob. tamże.

¹³² Tamże, List E. Kuntzego do K. Tyszkowskiego, Moskwa, 17 listopada 1925.

¹³³ Rosjanie odesłali zwłoki, motywując to rozbiórką kościoła św. Katarzyny w Leningradzie. Zostały one z niechęcią przyjęte przez ówczesne władze. Trumnę w największym sekrecie pocho-

z listów Kuntze gratulował także Tyszkowskiemu – w imieniu własnym i całej *Delegacji, która jeszcze Pana bardzo mile wspomina* – narodzin córki.

W dalszych pracach Komisji Mieszanej Tyszkowski nie brał udziału, chociaż wciąż ponawiano propozycję współpracy. W Leningradzie, prócz księdza Ussasa, rolę eksperta pełnił jedynie Sochaniewicz. Na powrót nie chciał się zdecydować ani Lisowski, ani Chyliński. Także Tyszkowski, przed którym otworzyła się długo oczekiwana perspektywa awansu zawodowego w ZNiO, pisał w liście do Rygła: *Ja już ochoty nie mam na dalszą eskapadę, wysiedziałem się dość, zrobiłem swoje, niech jadą inni kończyć. Chyba ewentualnie autografy, ale to nie prędko*¹³⁴. 12 września 1924 r. Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej w Komisjach Mieszanej i Reewakuacyjnej ponownie zwracała się do L. Bernackiego z prośbą o umożliwienie Tyszkowskiemu wyjazdu do Leningradu. Dyrektor ZNiO nie udzielił jednak zezwolenia. Odmawiał w sposób kategoryczny: *donosimy z przykrością* – pisał – *że obecnie, ani w przyszłości nie możemy udzielić dr K. Tyszkowskiemu urlopu na wyjazd do Rosji*¹³⁵. Delegacja w Moskwie najwyraźniej nie spodziewała się odpowiedzi negatywnej. 31 października, tym razem do Kuratorium ZNiO, ponownie wystosowano prośbę o urlopowanie Tyszkowskiego, począwszy od 15 listopada do lipca 1925 r. Argumentując wniosek, wskazywano, iż wobec faktu odwołania Sochaniewicza i Ussasa, niemożliwości powołania Rygła, któremu władze sowieckie odmówiły wjazdu, Tyszkowski był jedynym ekspertem, który mógł kontynuować prace w komisjach. Zachodziła poważna obawa paraliżu prac w Bibliotece Publicznej, co mogło skutkować przypadkiem poważnej części zbiorów polskiego dziedzictwa narodowego. W nieco patetycznym tonie odwoływano się do poczucia patriotyzmu i obywatelskiego obowiązku. Podkreślano, że bez wsparcia ekspertów tej klasy, co Tyszkowski, delegacja *nie w tej dziedzinie działać nie może oraz że nikt nie nadaje się do tej pracy w tym stopniu co Tyszkowski*. Ostatni akapit brzmiał niemal jak szantaż: *Ewentualna odmowa postawiłaby Delegację w położeniu bez wyjścia i zmusiła ją do złożenia z siebie odpowiedzialności za pomyślnie wykonanie rewindykacji Biblioteki Żaluskich*¹³⁶. Ludwik Bernacki się

wano w kaplicy św. Trójcy w rodzinnym Wołczynie. Dopiero dwa tygodnie później poinformowano o tym opinię publiczną, co wywołało burzę protestów i namiętą dyskusję, w której wypowiedzieli się także historycy. Ostateczny pochówek króla nastąpił w 1995 r., a szczątki spoczęły w archikatedrze warszawskiej.

¹³⁴ Archiwum PAN, Materiały Stefana Rygła. List K. Tyszkowskiego do S. Rygła, Lwów, 14 kwietnia 1924, k. 112.

¹³⁵ LNB, Ф 54, on. V, cn. 42. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1924, k. 236. Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej w Komisjach Mieszanej i Reewakuacyjnej do ZNiO, Moskwa, 12 września 1924; tamże, k. 237. Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej w Komisjach Mieszanej i Reewakuacyjnej do K. Tyszkowskiego, Moskwa, 12 września 1924.

¹³⁶ Tamże, Akta dyrekcji ZNiO za rok 1924, k. 346. Do Dyrektora ZNiO Delegacja RP w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, 31 października 1924; tamże, k. 347. Delegacja RP w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej do Kuratorium ZNiO, 31 października 1924.

nie ugiął. Zapewne informując i konsultując z Tyszkowskim stanowisko, rzeczowo i obszernie wyjaśniał, że w obecnej sytuacji, gdy Gębarowicz przejął po ks. Władysławie Żyle obowiązki kustosa Muzeum xx. Lubomirskich, ZNiO, posiadając zaledwie dwóch młodych pracowników naukowych (Wisłocki i Tyszkowski), nie mógł pozwolić sobie na oddelegowanie tego ostatniego, tym bardziej że na Tyszkowskim ciążyła odpowiedzialność współredaktora systematycznie ukazującego się „Przewodnika Bibliograficznego”; wykonywał też rozliczne prace w dziale rękopisów ZNiO. Poirytowany Bernacki przypominał, że doskonale zdaje sobie sprawę z wagi prac prowadzonych w „Petersburgu”, a Ossolineum złożyło już dowody najdalej idącej współpracy z delegacją, kilkakrotnie urlopując Tyszkowskiego. Podkreślał, iż podobnie jak delegacja, *możemy bez przesady powiedzieć, że na wypadek wyjazdu dr Tyszkowskiego, musielibyśmy w znacznej części unieruchomić bibliotekę, a Ossolineum nie może dziś ponieść żądanej ofiary bez dotkliwego uszczerbku swych żywotnych interesów*. Zdaniem dyrektora były to argumenty wystarczająco uzasadniające odmowę. Na koniec, nie bez ironii, wymienił nazwiska blisko dwudziestu historyków, wśród których, jak pisał, *Delegacji uda się pozyskać człowieka, który potrafi zastąpić Tyszkowskiego*¹³⁷.

Rok 1924 był okresem podsumowania działalności komisji. Szczegółowo oceniono stan prac rewindykacyjnych. W listopadzie 1927 r. został podpisany w Warszawie układ generalny pomiędzy Polską a ZSRR, finalizujący polskie roszczenia archiwalne. W czerwcu 1933 r. podpisano protokół o realizacji traktatu, a w kwietniu 1934 r. protokół końcowy z prac Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej. Delegacja polska zakończyła swe prace w 1935 r., a dwa lata później komisja została oficjalnie rozwiązana¹³⁸.

Kazimierz Tyszkowski odegrał istotną rolę w procesie rewindykacji z Rosji polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Należał do grupy tych ekspertów, którym odbudowujące się państwo polskie zawdzięczało powrót cennych dóbr kultury, stanowiących fundament narodowego dziedzictwa. Wiele wskazuje, że rozumiał swą rolę w Rosji jako służbę narodowi. Stąd brały się determinacja, nieustępliwość i konsekwencja w pracy prowadzonej w Bibliotece Publicznej. Potrafił jednak zaskarbić sobie szacunek Rosjan. Wydaje się, że nie było to bez znaczenia dla postępu prac rewindykacyjnych w Bibliotece. Cieszyły go momenty względnie bezkonfliktowej współpracy z uczonymi rosyjskimi. Doceniał ich wiedzę i troskę o ocalenie zbiorów w okresie wojny domowej. Ubolewał

¹³⁷ Tamże, Akta dyrekcji ZNiO za rok 1924, k. 344, 349–351. Do Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie, 5 listopada 1924.

¹³⁸ J. Miler, *Rewindykacje po traktacie ryskim (IV)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 5 (11); D. Matelski, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR. Próby restytucji. Archiwa – księgozbiory – dzieła sztuki – pomniki*, Poznań 2003, s. 83–86; tegoż, *Grabież i restytucja*, t. I, s. 285; tegoż, *Grabież i restytucja*, t. II, s. 731–800.

zarazem nad trudnym położeniem ludzi nauki w porewolucyjnej rzeczywistości. Krytycznie i bez większych złudzeń obserwował i oceniał przemiany społeczno-polityczne dokonujące się w Rosji po rewolucji październikowej. Jego niepokój wynikał nie tylko z doświadczeń historycznych w zakresie stosunków polsko-rosyjskich, ale i silnie przemawiającego do rozumu i wyobraźni postępowania nowej władzy wobec zachodniego sąsiada.

Rozdział IV

KUSTOSZ ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

Tyszkowski rozpoczynał swoją karierę zawodową w Ossolineum w 1922 r. jako pracownik biura katalogowego Biblioteki Zakładu Narodowego. Główną powinnością personelu było, obok katalogowania zbiorów i porządkowania czasopism, sporządzanie inwentarzy poszczególnych działów i księgozbiorów Biblioteki, dokonywanie skontrum rękopisów, sztychów, map, autografów itp. Odpowiedzialny za funkcjonowanie Biblioteki Władysław Tadeusz Wisłocki wprowadził jeszcze przed zatrudnieniem w Ossolineum Tyszkowskiego pewne zmiany w organizacji pracy podległego sobie personelu pomocniczego. Chodziło o rotację pracowników, którzy choć związani z określonym działem, przechodzili praktykę w pozostałych, tak by mieć wyobrażenie całokształtu funkcjonowania Zakładu. Warunki, w jakich przyszło pracować Tyszkowskiemu, były złe, a sytuacja lokalowa wręcz katastrofalna. Bardzo narzekał na nią Wisłocki, pisząc m.in.: *W maleńkim pokoiku pracuje 4 słownie cztery siły, przeszkadzając jedna drugiej. Wyszukanie jakiejś książki [...] potrzebnej jest prawie niemożliwym, gdyż zmusza do żmudnego przekładania stosów książek z miejsca na miejsce, aby za chwilę inna z pań w poszukiwaniu innej informacji pracę tę zaczynała od początku. Znaczną część pokoju zajmuje niezgrabny piec, znajdujący się na dobiek tak blisko szaf z książkami, że te ostatnie z gorąca skręcają się i niszczą. W jeszcze gorszej sytuacji znajduje się drugi dział biura katalogowego, mianowicie oddział czasopism, gdzie w małym pokoiku, przeciętym na pół przepierzeniem i zajęty w bardzo znacznej mierze przez archiwum xx. Jabłonowskich, porządkować się ma kilkaset czasopism, jakie nasza Biblioteka otrzymuje¹. Stąd Wisłocki pilne rozwiązanie problemów lokalowych, z korzyścią dla samych zbiorów niszczących po kątach w sposób urągający wszelkim zasadom już nie tylko bibliotecznym, ale zasadom kultury, uznawał za warunek sine qua non dalszego rozwoju placówki. Do tego dochodziły kłopoty z personelem, któremu niskie temperatury panujące w Zakładzie zimą utrudniały, czy nawet uniemożliwiały wykonywanie podstawowych czynności zawodowych. Efektem*

¹ LNB, Ф 54, оп. V, сн. 60, Sprawozdania z działalności ZNiO 1914–1929, Sprawozdanie z prac Biura katalogowego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w miesiącach listopadzie i grudniu 1921 r. i w styczniu 1922 r., k. 247.

spartańskich warunków były też wielotygodniowe nieobecności pracowników cierpiących na powikłania przeziębieniowe.

W lipcu 1922 r. ukazał się na łamach „Dziennika Wołyńskiego” artykuł Tyszkowskiego, w którym kreślił krótko historię Zakładu, opisywał stan zbiorów oraz charakteryzował aktualną działalność kulturalną i naukową. Całość kończył patetycznym stwierdzeniem: *Z kresowej placówki polskiego ducha idzie twórczy prąd po całej Polsce, świadcząc przed światem o niespożytości idei narodowej i zbożnym wysiłku pracy nad budową przyszłości Ojczyźnie*². Kuratorium Zakładu zatwierdziło decyzję dyrekcji zatrudnienia Tyszkowskiego na stałe w Bibliotece Zakładu z poborami urzędnika państwowego VIII stopnia, z dniem 1 września 1922 r.³ Został pracownikiem etatowym Biblioteki wraz z drem Mieczysławem Gębarowiczem. W kolejnych miesiącach 1922 r. Tyszkowski zajmował się porządkowaniem archiwum bursztyńskiego, xx. Sapiehów i Jabłonowskich oraz inwentaryzacją rękopisów Biblioteki⁴. Jesienią przeprowadził wspólnie z Gębarowiczem częściowe (z powodu zimna i braku odpowiednich warunków do konserwacji) skontrum zbiorów map i atlasów. Przy tej okazji wskazywał na konieczność ponownego opracowania inwentarza map, z uwagi na jego *wadliwość, niekompletność i nieściśłość*⁵.

W grudniu 1922 r. Tyszkowski został urlopowany w związku z powołaniem do prac rewindykacyjnych w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie. Do Biblioteki ZNiO powrócił w połowie lipca 1923 r. i w ciągu dwóch następnych tygodni rozpakował archiwa Lubomirskich (z Równego, Przeworska i Kruszyny), Hussarzewskich, Hohendorfów, Ponińskich oraz kontynuował prace przy archiwum bursztyńskim i sapieżyńskim. W tym czasie pomagał też przybyłej ze Szwecji trzyosobowej misji naukowej (na czele z prof. G. Ericssonem) w przeglądaniu materiałów archiwalnych do dziejów panowania Gustawa Adolfa⁶. Podczas wakacji uczestniczył w pracach związanych z rekonstrukcją zbiorów bibliotecznych Zakładu oraz rozpoczął przeglądanie niezinventaryzowanych rękopisów⁷. Od połowy kwietnia do połowy października trwała bowiem w Zakładzie wielka akcja inwentaryzacji magazynów, zmierzająca do wygospodarowania nowego miejsca na szafy i półki dla zbiorów bibliotecznych. W jej trakcie wydobyto cenne rękopisy Włodzimierza Kozłowskiego. Wydzielono także w osobny

² K. Tyszkowski, *Ossolineum*, „Dziennik Wołyński” nr 73 z 21 lipca 1922 r.

³ LNB, Ф 116, оп. 90, Kuratorium Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 27 sierpnia 1922, k. 6.

⁴ Tamże, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego z czynności archiwalnych we wrześniu i październiku 1922 r., k. 266; Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac archiwalnych w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w listopadzie i grudniu 1922 r., k. 267.

⁵ Tamże, Sprawozdanie K. Tyszkowskiego z 31 października 1922 r. ze skontrum zbioru map Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, k. 276.

⁶ Tamże, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego za okres 17–31 lipca 1923, k. 293–294.

⁷ Tamże, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego za sierpień 1923, k. 298.

dział cymeliów druki XVI i XVII w. Ponieważ na pół roku zaprzestano udostępniania zbiorów, ponowne otwarcie księżnicy było bardzo uroczyste. Oprócz anonsów w prasie 6 września wysłano zaproszenia do zwiedzenia Biblioteki ok. 120 osobom reprezentującym świat nauki i kultury. Sam Bernacki prezentował liczным gościom wyniki przeprowadzonego remanentu. W korytarzach wystawiono gabloty z rękopisami Juliusza Słowackiego⁸.

We wrześniu 1923 r. K. Tyszkowski skatalogował 162 teki rękopisów (306 woluminów), wyodrębniając archiwa Wybranowskich, Hohendorfów, Drohojowskich i Repninów (przywiezione z Piotrogradu)⁹. Ponowna praca, w związku z działalnością ekspercką Tyszkowskiego w ZSRR, trwała do połowy marca 1924 r. Po powrocie zabrał się do intensywnej pracy w Bibliotece, czego efektem było uporządkowanie działu rękopiśmiennego xx. Ponińskich (ogółem wydzielono 530 pozycji), wyodrębnienie Archiwum Włodzimierza Kozłowskiego z liczącą ok. 20 tys. tomów biblioteką¹⁰, uporządkowanie zmagazynowanych zbiorów rękopiśmiennych (342 pozycje w 177 pakach i tomach)¹¹.

W czerwcu 1924 r. Tyszkowski awansował na kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wpływ na zawodowy awans Tyszkowskiego miała propozycja pracy przy rękopisach w Warszawie, złożona mu nieoficjalnie w końcu 1923 r. przez Ekspozyturę Delegacji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej. Do wyjazdu namawiał go także Stefan Rygiel. Tyszkowski długo zwlekał z odpowiedzią. Wahał się podjąć wiążącą decyzję. Zdawał sobie sprawę, że podobna zapewne się nie powtórzy. Porzucenie znanego od dzieciństwa Lwowa na rzecz nowego i obcego mu środowiska warszawskiego niosło ze sobą pewne ryzyko, mnożyły się wątpliwości. Z drugiej strony, przyjęcie propozycji stwarzało szansę stabilizacji finansowej i możliwość realizacji planowanego małżeństwa. Tyszkowski wprost zwracał się do dyrektora Ossolineum z prośbą o szczerą odpowiedź, jak dalece może swą pracę zawodową wiązać z Zakładem. W liście do Bernackiego deklarował: *więcej mi zależy na Ossolineum, w którym widzieć*

⁸ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 192–193.

⁹ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego za wrzesień 1923, k. 299, 301.

¹⁰ Zbiory po śmierci (1916) przeszły zgodnie z jego wolą na własność Ossolineum. W. Kozłowski zamierzał napisać historię Galicji, stąd zgromadził bogaty materiał (kopie i wypisy) z archiwów krajowych i zagranicznych do okresu 1751–1916, m.in. cenne relacje dyplomatyczne posłów austriackich z Petersburga, Warszawy, Drezna, Berlina, Konstantynopola (2557 fascykułów), bruliony i notatki do pamiętnika – z charakterystykami polityków i znanych osobistości z okresu działalności politycznej w Sejmie Krajowym i parlamencie wiedeńskim Zygmunta i Włodzimierza Kozłowskich (w sumie 27 fascykułów). Zob. LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac archiwalnych w czasie od 15 marca do 30 kwietnia 1924 roku, k. 361–362.

¹¹ Tamże, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac archiwalnych w maju 1924 r., k. 364.

pragnę moją przyszłość, aniżeli na Delegacji rozpadającej się w oczach¹². Dla dyrektora Zakładu odejście doświadczonego i dobrze zapowiadającego się pracownika w trakcie prowadzenia prac reorganizacyjnych stanowiłoby dotkliwą stratę. Zaproponował Tyszkowskiemu awans na kustosza i podniesienie pensji do kategorii VII rangi urzędnika państwowego¹³. Przyszły kustosz był wyraźnie usatysfakcjonowany. Dopiero teraz mógł oficjalnie odmówić Ryglowi, dziękując za złożoną propozycję współpracy. Swą decyzję, obok niechęci przyszłej żony, tłumaczył sprawami naukowymi. Pisał: *Bo chciałbym w ciągu najbliższego czasu popelnić grubszą jaką książkę, bo niby latka biegną, a ja ciągle grzęznę w przyczynkach. Tu leży punkt ciężkości nie pozwalający mi na ruszenie się ze Lwowa, który zarówno w sytuacji obecnej, jak i po ślubie gwarantuje najlepsze warunki dla pracy naukowej*¹⁴. Na swoje miejsce proponował Karola Maleczyńskiego i jego narzeczoną Ewę Szwajgerównę¹⁵.

Jako kustosz Zakładu (od czerwca 1924 r.) K. Tyszkowski kontynuował porządkowanie znajdujących się w magazynach zbiorów rękopiśmiennych, z których do początków lipca ułożył 227 „Tek Antoniego Schneidra” oraz 339 tomów innych akt rodzinnych, w tym notat, wykładów, pamiętników, dzienników, itp. Podając ogólną liczbę 2196 niezinwentaryzowanych pozycji rękopiśmiennych w prawie dwóch tysiącach tomów oraz trzy duże kompleksy archiwalne, wymagające naukowego opracowania w celu ich udostępnienia, a także wskazując na potrzebę przygotowania kolejnego (czwartego) tomu katalogu rękopisów, prosił o dodatkowe zatrudnienie osoby mającej przygotowanie archiwalne. Proponował studentów trzeciego roku, seminarzystów Franciszka Bujaka i Jana Ptaśnika, tj. Tadeusza Lutmana lub Jana Warężaka¹⁶. W okresie urlopowym przybywało

¹² BNOss, sygn. 7055/II. Papiery Ludwika Bernackiego, t. XXVIII. Delegacja w Moskwie 1923–1924. K. Tyszkowski do L. Bernackiego, Petersburg, 21 listopada 1923; tamże, K. Tyszkowski do L. Bernackiego, 12 stycznia 1924.

¹³ Tyszkowski dziękował S. Ryglowi, który pośrednio przysłużył się do jego awansu. Pisał: *wspomniałem na ucho Bernackiemu o propozycji ze strony Kochanego Pana i to było ostateczną ostrogą dla niego*. Zob. APAN, sygn. III-112. K. Tyszkowski do S. Rygla, Lwów, 24 czerwca 1924, k. 113.

¹⁴ Tamże, K. Tyszkowski do S. Rygla, Lwów, 14 kwietnia 1924, k. 110.

¹⁵ Pisał; *M[aleczyński] był urzędnikiem w Ossolineum kilka lat i jest w całem tego słowa znaczeniu siłą pierwszorzędną jako bibliotekarz i historyk. P. Szwajgerówna była asystantką prof. Zakrzewskiego i prowadziła tam Bibliotekę. Osoba również bardzo zdolna i doskonała pracownica*. Zob. tamże, K. Tyszkowski do S. Rygla, Petersburg, 20 lutego 1924.

¹⁶ LNB, Ф 54, оп. V, чл. 60, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac archiwalnych od 1 czerwca do 5 lipca 1924 r., k. 365–366. Ponieważ sprawa siły pomocniczej do zaplanowanych prac nie została załatwiona, Tyszkowski we wrześniu 1924 r. upominał się ponownie o pozytywne jej rozpatrzenie. Przyniosło to efekt i z początkiem 1925 r. pomocnikiem Tyszkowskiego został T. Lutman. Zob. tamże, Sprawozdanie kustosza Z.N.I. Ossolińskich dr K. Tyszkowskiego w czasie od 15-go do 31-go sierpnia 1924, k. 368.

mu zazwyczaj nowych obowiązków, do czego latem 1924 r. dołączyły sprawy osobiste, stąd pisał do M. Gębarowicza: *miałem szalony rozgardiasz [...] a ubiegły tydzień sam musiałem wszystko załatwić, kartki, interesantów, Przewodnik [Bibliograficzny] etc. Dodaj zabiegi przedmatrymonialne, a zrozumiesz, że balagan miałem w mej tysej głowie kompletny*. Donosił też przyjacielowi radośnie: *X. Żyła podobno zrezygnował, powiedział Dyrektorowi, że gdy skończy sztychy, to ustąpi, bo sam rozumie, że trudno mu podolać tylu obowiązkom. Zatem droga dla Ciebie, a co za tem idzie dla Michała [Mendysa] otwiera się. Ten ostatni niby zdecydowany, ale trochę kręci, bo mu znowu w Archiwum naobiecowali. Sam nie wie czego chce*¹⁷. Tyszkowski mimo nawału spraw tryskał energią i optymizmem, do czego przyczynił się nie tylko awans, ale i solidny (*odpocząłem wyśmienicie jak nigdy*) wypoczynek po wyczerpującej pracy rewindykacyjnej w Leningradzie.

27 września 1924 r. Tyszkowski założył rodzinę. Ślub z młodszą o dziewięć lat Marią Zofią Długosz (ur. 9 czerwca 1903 r.), córką zaprzyjaźnionych z rodzicami Tyszkowskiego Zygmunta Romana i Marii (z domu Medyńskiej), został zawarty w kościele św. Mikołaja we Lwowie¹⁸. Z żoną znał się od wczesnych lat dzieciństwa. Także po przeprowadzeniu do Lwowa, przez pewien czas, rodziny mieszkaly obok siebie przy ul. Zyplikiewicza. Kazimierz i Maria Tyszkowscy zamieszkali w kamienicy przy ul. św. Marka, nieopodal uniwersytetu. Ta krótka przecznica łączyła ulice Długosza i Zyplikiewicza. Informacje o mieszkańcach kamienic – znajdujących się w tym rejonie ulic – pozostawił stypendysta Ossolineum, późniejszy reżyser i pedagog Józef Słotwiński. Pisał, że *na skromnej uliczce, mającej stare latarnie i – poza kilkoma zakładami naukowymi – budynki bezstylowe, szare, nijakie*, mieszkało wielu luminarzy ówczesnej lwowskiej humanistyki¹⁹. Sąsiadami nastoletniego obserwatora byli m.in.: Stanisław Zakrzewski, Stanisław Łempicki, Adam Szelągowski, Eugeniusz Romer, zaś w kamienicy zwanej „profesorską” Juliusz Kleiner, Benedykt Dybowski, Andrzej Gawroński, Wilhelm Bruchnalski. Tam gdzie kończył się mur niedużego Ogrodu Botanicznego, zaczynała się ul. św. Marka. W kamienicy pod numerem 2, dzięki spieniężonemu przez teściową domowi w Kozłowej, Tysz-

¹⁷ BNOss, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza. Listy od różnych osób. Lit. T-Wi. List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza, Lwów, 25 sierpnia 1924, k. 139.

¹⁸ BJ PKT, przyb. 615/05. Testimonum copulationis. Kazimierz i Maria Tyszkowscy mieli dwie córki – Janinę (ur. w 1925 r.) i Marię Antoninę (ur. w 1930 r.). Janina Tyszkowska ukończyła historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę magisterską pisała pod kierunkiem Jana Dąbrowskiego. Od 1955 r. pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej. Maria Antonina ukończyła farmację i pracowała w krakowskiej Polfie. Informacje na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez autora z Janiną Tyszkowską w Krakowie w maju 2008 r. i czerwcu 2010 r.

¹⁹ J. Słotwiński, *Widziane z balkonu*, „Rocznik Lwowski” 1993/1994, <http://www.lwow.com.pl/rocznik/balkon.html>

kowscy zamieszkali w trzypokojowym – i jak wspomina córka Janina – fatalnym mieszkaniu, bo w amfiladzie. Nie było stąd daleko i do Ossolineum. Blisko przebiegała linia tramwajowa, sytuowana ponad parkiem Stryjskim. Nieopodal znajdował się nieduży renesansowy kościół św. Mikołaja. Przy placu Akademickim z pomnikiem Aleksandra Fredry usytuowany był nowy gmach Izby Handlowej i Kasyno miejskie. Za uniwersytetem przy ul. Mochnackiego mieściła się Biblioteka Uniwersytecka ze zdobioną freskami czytelnią na 120 osób, a nieco wyżej założone przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego Muzeum Ukraińskie. Nie brakowało w tym rejonie miasta terenów zielonych ze stawami i wspaniałym parkiem Kiłińskiego, zaliczanym do najpiękniejszych w Europie.

Wkrótce po powrocie z urlopu w udzielonym „Kurierowi Lwowskiemu” wywiadzie Tyszkowski opisywał zasoby, rytm pracy oraz stan i bolączki lwowskiej ksiąźnicy. Wyjaśniał, że najtrudniejszym okresem dla Biblioteki był czas kończących się wakacji. Zwłaszcza we wrześniu, przy okazji corocznych zjazdów i targów nasilał się ruch zwiedzających Zakład. Jednak i potem, po ustaniu zbiorowych wycieczek, napływali – z roku na rok liczniej – zagraniczni badacze: z Francji, Szwecji, Rumunii, Jugosławii, a nawet Stanów Zjednoczonych. Dodawał, że pracownicy systematycznie wykonywali kwerendy na zamówienie. Podkreślał zasługi dyrektora Bernackiego, którego operatywność pozwoliła na przegrupowanie zbiorów tak, by z jednej strony lepiej zabezpieczyć najcenniejsze zabytki (inkunabuły i szesnastowieczne druki), z drugiej udostępnić cenne zbiory szerszej publiczności przez umieszczenie w gablotach dzieł staropolskich pisarzy, autografów, manuskryptów. To jednak, tłumaczył dziennikarzowi, nie rozwiązywało problemu, z jakim borykały się wszystkie polskie biblioteki, tj. braku miejsca na zbiory. Nadmieniał, że w samych magazynach Ossolineum zalegało około 200 tys. tomów. Tymczasem rocznie przybywało kilka tysięcy nowych książek z darów i zakupów. Informował, że Biblioteka liczyła 600 tys. tomów dzieł, 5200 zinwentaryzowanych i 3 tys. niezinventaryzowanych rękopisów, do tego dochodziły mapy, atlasy, muzykalia, autografy i archiwum z okresu wielkiej wojny. Barięą dla rozwoju zakładowej ksiąźnicy był nie tylko odczuwalny brak pomieszczeń, ale i wykwalifikowanego personelu. Skutkowało to rozciągnięciem na całe lata procesem katalogowania nabytków, z czym wiązała się ich ograniczona dostępność dla badaczy, a one same traciły walor naukowej „świeżości”. Oszczędności odbijały się na stanie konserwacji. Tyszkowski z ubolewaniem podkreślał, że jedna z największych polskich bibliotek nie posiadała prawa do „egzemplarza obowiązkowego”, zdając się na dobrą wolę autorów i wydawców. Zauważał, że Ossolineum, szczycące się przed wojną największym zbiorem czasopism polskich, po 1918 r. posiadało zaledwie 200 z 1500 ukazujących się pism periodycznych. Co więcej – dodawał – niektóre z poważnych miesięczników wycofały w ostatnich latach zgodę na gratisowe egzemplarze. Kryło się za tym realne zagrożenie obniżenia naukowego statusu

Zakładu. Wywiad kończył się apelem kustosza do autorów i wydawców o darmowe egzemplarze, by nie dopuścić do powstania luk w zasobach Biblioteki, księżnicy o fundamentalnym znaczeniu dla nauki i kultury polskiej²⁰.

Do końca 1924 r. Tyszkowski zajmował się inwentaryzacją i paginowaniem rękopisów oraz rewizją autografów ze zbioru Wiktora Gomulickiego²¹. Ponadto odebrał i skolonizował zbiór autografów zakupiony po Julianie Kołaczkowskim (1196 sztuk). Pomagała mu w tych pracach Janina Kelles-Krauzówna (wydziałała i segregowała akta) oraz sekretarka-stenotypistka Helena Fastnachtowa (przepisywała na kartki inwentarz rękopisów do katalogu alfabetyczno-realnego)²². Sporządził też wykaz instytucji, z którymi Biblioteka wymieniała lub powinna wymieniać wydawnictwa. Nawiązując do tradycji Ossolineum, ale i obserwując współczesne sposoby uzupełniania księgozbiorów przez krajowe i międzynarodowe instytucje naukowe i biblioteczne, Tyszkowski rozpoczął w kwietniu 1924 r. akcję pozyskiwania zbiorów. Bezpośrednią inspiracją był pobyt w Piotrogradzie/Leningradzie, gdzie zauważył wzmożony popyt na publikacje krajowe. Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości rozszerzyła się ona na całą Europę. Przydatne okazały się też kontakty zagraniczne nawiązane przy okazji wydawania „Przewodnika Bibliograficznego”. Tyszkowski brał pod uwagę specyfikę dotychczasowych zasobów Zakładu skoncentrowanego na naukach humanistycznych w obszarze Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny. Akcja była

²⁰ *Ossolineum. Wywiad z kustoszem biblioteki dr. Tyszkowskim*, „Kurier Lwowski” z 18 IX 1924, nr 214. W ciągu kilkunastu następnych lat zmiany w tym zakresie były niewielkie. W 1934 r. T. Mańkowski relacjonował: *W chwili, w której piszemy, liczyć się należy z możliwą w przyszłości stagnacją w działalności Zakładu [...] Stosunki finansowe i ekonomiczne, coraz cięższe, zmusić mogą Ossolineum do ograniczenia się do samego tylko podtrzymywania funkcjonowania Zakładu we wszystkich jego działach, przez utrzymywanie urzędników i udostępnianie zbiorów publiczności i pracownikom naukowym. Może zabraknąć natomiast środków na kosztowną działalność wydawniczą w zakresie ściśle naukowym*. T. Mańkowski, *Życie naukowe współczesnego Lwowa* [w:] *Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. XIX, Warszawa 1934, s. 135; Więcej o dochodach fundacji zob. M. Gałyga, *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w okresie zaborów i w latach międzywojennych*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1992, z. 1, s. 33–36.

²¹ Po uporządkowaniu zbiór ten obejmował 166 rękopisów w 171 tomach, w tym kilkanaście rękopisów z XVI–XVII w. Dominowały łacińskie i polskie. Przeważały w nim materiały historyczne, ale sporo było też literackich. Tyszkowski wyodrębnił w nim kilka kompleksów archiwalnych, które Gomulicki nabył w całości. Powstały w związku z tym archiwa Wołłowiczów, Suffczyńskich, Matuszewiczów, Smogorzewskich i inne. Luźne akta zostały zestawione w osobne tomy jako „Militaria” i „Politica”. Zob. LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za kwiecień 1925, k. 427–429.

²² Tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za wrzesień i październik 1924 r., k. 369; tamże, Sprawozdanie Dra Kazimierza Tyszkowskiego, kustosza Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za miesiąc listopad 1924, k. 370; tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za miesiąc grudzień 1924, k. 371.

integralną częścią szerszego programu, z jakim wystąpili pracownicy Ossolineum na specjalnie zorganizowanym spotkaniu z udziałem zaproszonych profesorów uniwersyteckich (Adam Fischer, Stanisław Zakrzewski) oraz dyrektorów archiwów i instytucji naukowych (Aleksander Czołowski, Rudolf Kotula). Po zagajeniu L. Bernackiego W.T. Wisłocki przedstawił w swym referacie plan prac nawiązujących do szczytnych tradycji fundacji jako placówki *badania nad Słowiańszczyzną i Wschodem Europy*. Ów czteropunktowy i zarazem czteroetapowy program obejmował: 1) kompletowanie zbiorów i prowadzenie akcji wymiennej we wskazanym kierunku, 2) stworzenie wydawnictwa zamieszczającego rozprawy naukowe poświęcone powyższej tematyce, 3) organizowanie pojedynczych lub cyklicznych wykładów dla szerszej publiczności, 4) stworzenie w dalszej perspektywie Instytutu Badań nad Słowiańszczyzną i Wschodem Europy. W dyskusji A. Czołowski, przychyłając się do projektu Wisłockiego, proponował rozszerzenie zasięgu badań na cały Wschód. Z taką koncepcją nie zgadzał się Tyszkowski, zaznaczając, że tradycje naukowe Ossolineum koncentrowały się przede wszystkim na dziejach Słowiańszczyzny, zwłaszcza stosunków polsko-rosyjskich. Zwrócił też uwagę na powstanie przy Uniwersytecie Instytutu Orientalistycznego, bardziej kompetentnego w zakresie badań nad muzułmańskim Wschodem.

Swój sceptycyzm dla planów ossolińczyków wyraził też Franciszek Bujak. Próbował ostudzić zapał i wskazywał na nieuporządkowanie zbiorów, brak odpowiedniej pracowni, małą liczbę pracowników, a szczególnie specjalistów w tej dziedzinie badań (możliwe wydawały mu się co najwyżej badania realizowane wspólnie z kadrą uniwersytecką). Zauważał, że *Lwów przestał być łącznikiem ze Wschodem, tak ze względów politycznych jak przede wszystkim handlowych*, a plany tworzenia osobnego instytutu uznał za przedwczesne. Zdaniem Bujaka, dla rozstrzygnięcia o jego charakterze (naukowy czy popularyzatorski) należałoby powołać stosowną komisję. Zarzut nieuporządkowania zbiorów odrzucał Wisłocki, choć przyznawał, że wymagają one skatalogowania. Podkreślał, że został źle zrozumiany i nie chodzi o tworzenie nowej placówki, a jedynie opracowanie podstawy bibliotecznej dla projektowanych badań. W tej ostatniej kwestii zyskał poparcie Tyszkowskiego, który przypominając, że zgodnie z przedstawionym projektem Instytut jest ostatnim punktem zaproponowanych prac, mówił: *Naprzód trzeba zebrać dzieła, dać bazę i wykładami zainteresować opinię publiczną*. Dyskusję studiował Bernacki, wyjaśniając, że sprawa odpowiedniej pracowni i dodatkowych pomieszczeń pozostaje w gestii kuratora, ale dodawał: *Każda nowa akcja ożywia i posuwa naprzód załatwienie tych braków*.

S. Zakrzewski podniósł dwie kwestie: tworzenia nowych działów w obrębie zbiorów Biblioteki oraz informatora bibliograficznego. Tłumaczył: *Rzeczy dotyczących Wschodu jest we Lwowie b. dużo, tylko rozrzuconych we wszystkich bibliotekach, np. rossica w Domu Narodnym, nowsze w bibliotece Szewczenki,*

starsze w Ossolineum. Pożądane byłoby wydanie generalnego katalogu orientacyjnego wydawnictw do Słowiańszczyzny w bibliotekach lwowskich. Zbiory ogromne i razem zebrane, większe od warszawskich²³. Co do zasięgu badań Zakrzewski poparł pomysł Tyszkowskiego. Gdy M. Gębarowicz oponował, zwracając uwagę na potrzebę uwzględnienia Czech i Bałkanów, usłyszał, że *ogniskiem slawistyki jest Praga, u nas Kraków, i my ich nie licytujemy*. Zakrzewski raczej widział we Lwowie szanse rozwoju ośrodka badań wschodnioeuropejskich, uwzględniających kontakty z republikami bałtyckimi i Finlandią. Postawił dwa wnioski, tj. by szerzej udostępnić rossika zgromadzone w bibliotekach lwowskich oraz kompletować zbiory do studiów nad europejskim Wschodem. Przychylił się do tego stanowiska i A. Fischer, który podkreślił, że wobec rosnącej liczby publikacji naukowych kluczowe znaczenie będzie mieć akcja wymienna wydawnictw, którą Ossolineum z powodzeniem może podjąć. Rolę pracowników uniwersytetu widział w ułatwieniu ossolińczykom kontaktów z odpowiednimi osobami oraz zgłaszaniu dezyderatów na literaturę. Dyrektor Kotula zwracał uwagę, że akcję wymienną podjęła już, dzięki ofiarności Towarzystwa Naukowego, Biblioteka Uniwersytecka. Wobec głosów krytycznych L. Bernacki pozostał nieustępliwy i przypomniał, że: *Celem zgromadzenia było upewnienie się, czy dobrze czynimy pragnąc iść w określonym kierunku i zasięgnięcie opinii u Panów. Otrzymaliśmy dwie – 1) ułożenia katalogu kontynuandów [dopisy, kontynuacje serii], 2) przyjmowania dezyderatów ludzi pracujących naukowo na książki, których nie ma we Lwowie; dezyderaty będą dla nas jednocześnie świadectwem studiów w Zakładzie, który może z czasem stanie się ośrodkiem studium słowiańskiego*²⁴. Zebranie to zakończyło się więc sukcesem Tyszkowskiego, którego profil naukowych poszukiwań idealnie wpisywał się w zaaprobowany kierunek badań. Mniej zadowolony mógł być natomiast Wisłocki czy Gębarowicz²⁵. Przed nowym kustoszem Zakładu otworzyła się tym samym szansa na wzmocnienie swej pozycji zawodowej, ale i stanęły nowe obowiązki kierownika biura wymiany.

W 1924 r. Tyszkowski prowadził również kwerendy na zamówienie m.in. dla prof. Adama Szelańskiego (archiwum W. Kozłowskiego), Franciszka

²³ BNOss, sygn. 17051/II, Materiały dotyczące ZNiO z lat 1882–1939, Zebranie naukowe 10 lipca 1924 r., s. 17.

²⁴ Tamże, s. 18; ZNiO podjęło decyzję o wydawaniu wspólnie z powstałym we Lwowie w 1922 r. Polskim Towarzystwem Orientalistycznym prac popularnonaukowych dotyczących tematyki wschodniej w ramach wydawnictwa „Biblioteka Wschodnia”. Zob. *Kronika*, „Rocznik Orientalistyczny”, t. II: 1919–1924, Lwów 1925, s. 338.

²⁵ W.T. Wisłocki powrócił do sprawy w 1936 r., gdy na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie powołano Komisję Bibliografii Słowiańskiej. Szerzej zob. BNOss, rkps 13600/II. Papiery Władysława Tadeusza Wisłockiego dotyczące ZNiO oraz papiery różne 1909–1940. Komisja Bibliografii Słowiańskiej przy Związku Bibliotekarzy Polskich. Sprawozdanie za okres 1 czerwca 1936 do 1 kwietnia 1938.

Bujaka (zbiory kartograficzne i rękopiśmienne), archiwisty dra Maxa Heina z Królewca (odpisy i fotografie dokumentów pruskich z XIV w.), szwedzkiego Sztabu Generalnego (tłumaczenia akt z archiwum Sapiechów). Jako kustosz Tyszkowski kierował wypożyczalnią (w 1924 r. skorzystało z niej 1814 osób) i pracownią naukową (7903 osoby zamówiły 23 899 tomów i 1328 rękopisów)²⁶. Przeciętna frekwencja wynosiła 24–26 osób dziennie. Biblioteka zorganizowała też cztery wykłady, m.in. K. Tyszkowskiego pt. *Z dziejów rewindykacji*. Wiosną 1925 r. kustosz, omawiając na łamach warszawskiego czasopisma „Nowiny Naukowe” stan zbiorów Biblioteki i Muzeum im. Lubomirskich, podkreślał, że: *Nad wszystkimi działami Zakładu wisi ustawicznie kłątwa, wspólna zresztą wszystkim polskim instytucjom, brak miejsca!*²⁷

W pierwszym kwartale 1925 r. kontynuowano porządkowanie zbioru autografów Gomulickiego. Kustosz odbył w styczniu kilkudniową podróż służbową do Moroczyna w powiecie hrubieszowskim, by obejrzeć bibliotekę liczącą 5 tys. tomów (w tym 8 inkunabułów, 50 rękopisów, kilkadziesiąt szesnastowiecznych druków), którą właściciel Wincenty Chrzanowski oddał Ossolineum w depozyt²⁸. Udało mu się też przeprowadzić akcję wymienną „Przewodnika Bibliograficznego” z 48 zagranicznymi instytucjami. Pozyskano nowe pisma: „Slavia” i „Katalog Bibliografickij” z Pragi, oraz wydawnictwa skandynawskiego Uniwersytetu w Uppsali. Tyszkowski opracował do „Przewodnika” sprawozdanie o zasobie biblioteki Chrzanowskich z Moroczyna, a dla krakowskiego „Silva Rerum” obszerniejszą rozprawę. Pomagał osobiście lub korespondencyjnie pracownikom naukowym w kwerendach (m.in. prof. Stanisławowi Ludwikowi Ptaszyckiemu z Lublina, dyrektorowi Józefowi Siemieńskiemu z Warszawy i Zygmuntowi Mocarskiemu z Torunia oraz uczniom prof. A. Szelańskiego i W. Konopczyńskiego)²⁹. W kwietniu 1925 r. prace nad zbiorem W. Gomulickiego zostały ukończone. Coraz lepsze wyniki dawała akcja wymiany czasopism. Chodziło w niej nie tylko o wzbogacenie zbiorów Zakładu o periodyczne wydawnictwa, ale – jak pisał Tyszkowski – *przede wszystkim propagandę Zakładu jako takiego za granicą, oraz propagandę polskiej książki i polskiej myśli twórczej u obcych. Dlatego – czytamy dalej – Wydawnictwa rozesłano najważniejszym instytucjom, akademiom, towarzystwom i bibliotekom, nacisk główny kładąc na Słowiańszczyznę i Europę Wschodnią, w tym bowiem kierunku szły*

²⁶ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za rok 1924.

²⁷ K[azimierz] T[yszkowski], *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, „Nowiny Naukowe”, R. I, nr 2, czerwiec–lipiec 1925.

²⁸ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac archiwalnych i bibliotecznych w miesiącu styczniu 1925 r., k. 424.

²⁹ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego z prac archiwalnych i bibliotecznych w miesiącu lutym i marcu 1925 r., k. 425–426.

*zawsze zainteresowania Zakładu*³⁰. W sumie podjęta przez kustosza inicjatywa była prowadzona z rozmachem i przynosiła dobre efekty. Na rozesłanych 901 tomów 83 instytucjom zagranicznym (oraz 143 tomów 12 instytucjom krajowym) w połowie lipca 1925 r. otrzymano z zagranicy 1207 tomów wydawnictw (w tym 29 periodycznych). W związku z napływem znacznej ilości czasopism krajowych Tyszkowski zakładał, że *ilość otrzymanych tomów z pewnością dorówna wysyłce*. Drogą wymiany niejednokrotnie udało się skompletować i utrzymać kontynuację publikacji periodycznych, wszystko bez większych nakładów finansowych instytucji. Wobec niewielkich środków na zakup i uzupełnianie zbiorów ksiąźnicy ossolińskiej wymiana okazała się niezastąpioną formą pozyskiwania prac i opracowań odpowiadających naukowemu statusowi biblioteki.

W wyniku przeprowadzonego w tym roku generalnego skontrum zasobów bibliotecznych udało się odnaleźć kilka rękopisów uznanych za zaginione (m.in. akta Kongresu Słowiańskiego w Pradze 1848 r.). Ogólna ocena przeprowadzonej inwentaryzacji zbiorów nie była jednak dobra. Kontrola wykazała braki w literaturze naukowej, i szczególnie duże wśród beletrystyki oraz podręczników szkolnych. Tyszkowski pisał o niesprawdzającym się systemie oznaczania zakładkami miejsca wypożyczonej książki oraz ogromnym bałaganie w odkładaniu książek przez woźnych. Pisał: *nie tylko pojedyncze książki są poprzesławiane, ale powkładane są na nie swoje miejsce całe naręcza książek rozmaitych sygnatur, dopiero skontruicy musieli je rozstawić*³¹. Od 1925 r. powierzano Tyszkowskiemu (pod nieobecność W.T. Wisłockiego) nadzór nad całością prac Biblioteki, a w razie potrzeby i kierownictwo Muzeum Lubomirskich.

W 1925 r. kustosz był wyjątkowo zadowolony z nabytków Biblioteki otrzymanych w drodze wymiany. Uzyskano bowiem znaczne dary nie tylko od instytucji krajowych, ale i zagranicznych (Akademii kijowskiej, bukaresztańskiej i brukselskiej). Akcji tej poświęcał szczególną uwagę. Zabiegał za pośrednictwem księcia kuratora i poselstwa RP w Londynie oraz MSZ w Warszawie o pozyskanie dalszych tomów pomnikowego i unikatowego w Polsce angielskiego wydawnictwa „Record Office” pt. „Calendar of State Papers”, którego 174 początkowe tomy Ossolineum otrzymało jeszcze w 1871 r. Dodatkowo jeszcze, we wrześniu 1925 r., Tyszkowski wykonywał na zlecenie PAU kwerendę dotyczącą holenderskiego prawnika i dyplomaty Hugona Grotiusa (na potrzeby holenderskiego komitetu jubileuszowego). Z ogólnego sprawozdania wynika, że w 1925 r. wzrosła znacznie liczba osób korzystających z czytelni (ponad 12 tys., gdy rok wcześniej niespełna 8 tys.) i wypożyczalni (o 1/6)³².

³⁰ Tamże, Sprawozdanie Kustosza zakładu Narodowego im. Ossolińskich za czas od 1-go maja do 18-go lipca 1925 r., k. 431.

³¹ Tamże, k. 432.

³² Tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za rok 1925, k. 448.

W 1926 r. współpracownikami Tyszkowskiego byli J. Kelles-Krauzówna (sporządzała katalog kartkowy do inwentarza rękopisów, katalogowała książki z daru hr. Badeniego, przygotowywała rękopisy Fryderyka Skarbka), T. Lutman (porządkował rękopisy Trentowskiego, Fryderyka Skarbka i opracowywał proveniencję starodruków), Zofia Żebrowska (prowadziła z Tyszkowskim kwerendę dla Ludwika Finkla, który dla księgi jubileuszowej chciał przygotować życiorys Karola Szajnochy, oraz katalogowała książki z daru Włodzimierza Kozłowskiego).

Kustoszowi udało się wzbogacić dział rękopisów o akta i księgi cechowe z XVI–XVIII w., zakupione od Mieczysława Opałka. Oceniał je jako pierwszorzędny materiał historyczny, obejmujący nieznanne statuty cechów rzemieślniczych oraz księgi cechowe bieckie. Opracował notatki o tym zasobie dla „Przewodnika Bibliograficznego”, „Silva Rerum”, „Kwartalnika Historycznego” i „Ruchu Literackiego”. Jednym z najcenniejszych nabytków była rękopiśmienna spuścizna Karola Szajnochy, ofiarowana przez jego syna prof. Władysława Szajnochę dla uczczenia jubileuszu Zakładu. Przybyły też rękopisy z XVIII–XIX w. zakupione od Stanisława Wasylewskiego, Archiwum Józefa Ossolińskiego z 1705 r. i liczące ok. 70 pozycji rękopisy Fryderyka Skarbka³³.

Przyjęty w 1926 r. pod wpływem Bernackiego słowianoznawczy kierunek gromadzenia zbiorów i prac badawczych zobowiązywał Ossolineum do wystąpienia na Międzynarodowym Zjeździe Bibliotekarzy i Miłośników Książki w Pradze w dniach 28–30 czerwca 1926 r. Dla jego uczestników przygotowano bibliofilską pracę pod redakcją L. Bernackiego, do której o Ossolineum napisali wspólnie K. Tyszkowski i M. Gębarowicz³⁴. Na praskim zjeździe, gdzie Zakład Narodowy reprezentowali Tyszkowski i W.T. Wisłocki, rozdano uczestnikom ponad 250 egzemplarzy wspomnianej pracy i tyle samo specjalnego wydania „Przewodnika Bibliograficznego”³⁵.

³³ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za styczeń i luty 1926, k. 481; tamże, Oddział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1926, 479; tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za miesiąc wrzesień, k. 482; tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za IV kwartał 1926 r., k. 483–484, tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1926, k. 492.

³⁴ K. Tyszkowski, M. Gębarowicz, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie [w:] Pu-bliczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów* pod red. L. Bernackiego, Lwów 1926, s. 11–21.

³⁵ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 189; W liście do L. Finkla Tyszkowski relacjonował: *W Pra-dze Polacy naprawdę święcili triumfy. Ilościowo i jakościowo udział nasz był znakomity, wydawnic-twa lwowskie górowały nad innymi bezwzględnie. Parę błędów nie omieszkaliśmy uczynić. Ale wynik pozostał dodatni. Szkoda tylko, że nie było wystawy naszych wydawnictw, które nie ustępują temu, co inni pokazali.* Zob. DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 263. Листування проф. Фінкеля Л. з редакторами та видавництвами. K. Tyszkowski do L. Finkla, Zaborze, 14 lipca 1926, k. 20.

W 1926 r. Tyszkowski zaproponował też wprowadzenie pewnych innowacji w udostępnianiu zbiorów rękopiśmiennych. Chodziło o ewidencję osób korzystających z rękopisów, którzy w specjalnej księdze mieli określać temat swych zainteresowań naukowych, i ewentualnie notować wyniki kwerendy. *Sądzę – pisał – że to byłoby pożyteczne na przyszłość zarówno dla nauki jak i biblioteki*³⁶. W wyniku wymiany wydawnictw Biblioteka otrzymała z Sofii 76-tomowy komplet wydawnictw od 1914 r. W całym 1926 r. Ossolineum wysłało swe wydawnictwa (551 tomów) do 157 instytucji (w tym 117 do 21 krajów i 57 europejskich miast). W zamian otrzymano 91 dzieł i 51 nowych periodyków w 953 tomach i zeszytach. Wzrosła liczba osób wypożyczających książki (ponad 2 tys.) i korzystających z pracowni naukowej (ponad 15 tys.).

Jednak rekordowa liczba osób, tj. ponad 33 tys., odwiedziła pracownię w 1927 r.³⁷ Zwiększono liczbę miejsc dla czytelników – 40 w sali głównej, a 16 w sali przyległej, przeznaczonej dla korzystających z rękopisów oraz *poważniejszych* badaczy. O ile wewnętrzne urzędowanie w biurach Biblioteki trwało od godz. 9.00 do 14.00 codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt), to pracownia naukowa była czynna do 20.00, z przerwą od godz. 14.00 do 16.00 (w soboty do 11.00). Wypożyczalnia działała do godz. 13.00 (w soboty do 11.00)³⁸. Dyżury popołudniowe czytelnicy miały miejsce tylko trzy razy w tygodniu, ale wobec malejącej z roku na rok liczby osób z niej korzystających, Bernacki w 1932 r. podjął decyzję o ich zniesieniu. Prasa przyjęła to krytycznie, wytykając Zakładowi i inne mankamenty czytelnicy, tj. skomplikowany system zamawiania książek, niedostępne dla czytelników katalogi oraz brak swobodnego dostępu do księgozbioru podręcznego czytelnicy. W tej sytuacji dyżury popołudniowe zostały wznowione³⁹.

Z ważniejszych nabytków działu rękopisów w 1927 r. należy wymienić oryginalne akta wyprawy beresteckiej z archiwum królewicza Karola Ferdynanda⁴⁰.

³⁶ LNB, Ф 54, оп. V, цп. 60, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za styczeń i luty 1926, k. 481.

³⁷ Tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1927, k. 454; K. Tyszkowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w r. 1927*, „Gazeta Lwowska”, nr 84 z 11 kwietnia 1928 r.

³⁸ LNB, Ф 54, оп. V, цп. 60, Sprawozdanie J.B. Richtera z czynności Zakładu za lata 1928–1929, k. 617.

³⁹ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 263.

⁴⁰ LNB, Ф 54, оп. V, цп. 60, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za styczeń, luty i marzec 1927 r., k. 432–433; tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za kwiecień, maj i czerwiec 1927 r., k. 439; tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1927 r., k. 440; tamże, Sprawozdanie Kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Dra Kazimierza Tyszkowskiego za IV kwartał 1927 r., k. 441; tamże, Sprawozdania z czynności za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec, III kwartał, IV kwartał Janiny Kelles-Krauzówny, k. 442–446.

W ciągu roku trwały prace nad korespondencją W. Kętrzyńskiego, katalogowaniem ksiązek z daru Stefana ks. Lubomirskiego z Kruszyny, opracowywaniem rękopisów Archiwum Hussarzewskich. Tyszkowski opracowywał na polecenie kuratora genealogię rodzin związanych aktem fundacyjnym z Zakładem. Pod kierunkiem Tyszkowskiego (teraz był już urzędnikiem VI rangi z pensją 484 zł)⁴¹ zaczęli pracować Józef Słotwiński i Stanisława Brykman (Brückmann).

Wiosną 1927 r. trwał ożywiony ruch wycieczkowy, a Zakład zwiedzali członkowie towarzystw i organizacji społecznych, kursanci i uczniowie. W związku z nieobecnością w lipcu L. Bernackiego (urlop) i W.T. Wisłockiego (wyjazd do Pragi) Tyszkowski prowadził agendy całej Biblioteki. W liście do Bernackiego zdawał relację, iż dopiero 10 lipca zmniejszyła się liczba odwiedzających Zakład. *Nie ma dnia bez gości – pisał – i czasu brakuje na jakąś pozytywną robotę, wszystko idzie na bieżąco, mimo że siedzę od 8–3ej w biurze*⁴². Informował dyrektora o odkryciu, jakiego dokonał ks. Kamil Kantak, poszukujący materiałów do dziejów Braci Mniejszych, tj. odnalezieniu inkunabułu będącego własnością Jana Leopoldy. Pisał o załatwionych sprawach dotyczących zjazdu historyków, zawiedzionych nadziejach uczonych na przyjazd prezydenta, dodając: *Naprzeciw już się porozjeżdżali, syci chwały po protestacyjnej konferencji najwyższej zaliczkowanych autorów z Kadenem [Henryk Ferdynand] i Zakrzewskim na czele*⁴³. W liście do Gębarowicza dodawał: *Obaj bohaterzy wyjechali, a w kasie pustki*⁴⁴. Cieszyło go, że z Muzeum w Sztokholmie przyszedł do Zakładu katalog z propozycją wymiany wydawnictw. Komunikował przyjacielowi: *Poślę tam parę rzeczy od nas, oraz jakie są stare katalogi wystaw i muzeum. Nie zaszkodzi*⁴⁵. Tyszkowski przygotował też dla MSW i MWRiOP memoriał i oszczędnościowy kosztorys „Przewodnika Bibliograficznego” oraz pilnował terminowego druku wydawnictw Zakładu. Wiadomo, że z końcem roku kustosz odbył owocną podróż służbową do Warszawy i Łodzi, o czym z radością pisał do Bernackiego: *zdobyłem szturmem Mciwieś i znalazłem skarby, mnóstwo [...] dla mnie prawie rewelacyjnych rzeczy. W Archiwum Głównym też sporo, tak że na inne zbiory nie będę*

⁴¹ Mający tę samą rangę Wisłocki zarabiał ok. 50 zł więcej, z kolei M. Gębarowicz ok. 50 zł mniej. Pobory urzędników bibliotecznych J. Kelles-Krauzówny i T. Lutmana był o połowę mniejsze od zarobków kustoszy. Dyrektor Bernacki otrzymywał prawie 1100 zł. Zob. BNOss, sygn. 33/71. Papiery Franciszka Bujaka dotyczące majątków fundacji ZNiO, Kuratoria ekonomiczna, b.p.

⁴² BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 10 lipca 1927, k. 402; tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 23 lipca 1927, k. 405.

⁴³ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 10 lipca 1927, k. 403.

⁴⁴ Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Brzuchowice 16 lipca 1927, k. 155.

⁴⁵ Tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Brzuchowice 16 lipca 1927, k. 156.

miał czasu⁴⁶. Dorywcze kwereudy naukowe Tyszkowskiego utrudniało podjęcie nowych obowiązków.

Od początku lat 20. ZNiO borykał się z poważnymi trudnościami finansowymi. Dochody uzyskiwane z Wydawnictwa i majątków fundacyjnych nie pokrywały rosnących potrzeb Zakładu. Jedną z największych księżnic w Polsce, by utrzymać swą pozycję, musiała przede wszystkim dbać o systematyczny rozwój Biblioteki. Koncentrowano się nie tylko na powiększaniu zasobu książkowego, ale gromadzeniu starodruków, rękopisów, archiwaliów i autografów. Sporych nakładów finansowych wymagało integralnie związane z Zakładem Muzeum xx. Lubomirskich, posiadające pokaźne kolekcje obrazów, rycin, numizmatów i pamiątek historycznych. Dodać do tego należy wydatki na renowację, zabezpieczenie i konserwację zbiorów, przygotowanie czytelni oraz administracyjne, związane z potrzebą utrzymania profesjonalnej kadry urzędników. Systematyczne gromadzenie zbiorów wymagało zabezpieczenia dodatkowych powierzchni. Dotychczasowy gmach, przerebiony na potrzeby instytucji z dawnego klasztoru Karmelitanek, przestał spełniać podstawowe wymogi magazynowe. W tym przypadku Zakład nie zawsze mógł liczyć na zrozumienie ze strony dziedzicznych kuratorów, odmawiających przekazania na rzecz Ossolineum części zagospodarowywanych przez siebie powierzchni. W tej sytuacji niezbędne okazały się próby pozyskiwania środków z zewnątrz. Pomysł powołania organizacji o szerokim zapleczu społecznym, wspierającej działalność Ossolineum, powstał z inicjatywy jego pracowników w drugiej połowie 1926 r. Najprawdopodobniej inspiracją było Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej, ściśle współpracujące i wspomagające finansowo krakowską księżnicę⁴⁷. 20 listopada 1926 r. w gmachu UJK odbyło się wstępne spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum z udziałem Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Rudolfa Kotuli, Zygmunta Hartleba, Aleksandra Semkowicza, Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, Kazimierza Sochaniewicza, Karola Badeckiego, Czesława Nankego, Władysława Podlacha, Adama Fischera, Tadeusza Mańkowskiego i Kazimierza Tyszkowskiego, mające stworzyć podstawy prawne dla przyszłego towarzystwa⁴⁸. Tyszkowski nie tylko że należał do wąskiego grona pomysłodawców, ale był też autorem statutu TPO, zatwierdzonego przez władze administracyjne i po pewnych korektach Kuratorię Zakładu⁴⁹. Janusz Albin upatrywał w TPO organizację sprawującą *funkcję kontroli społecznej* nad Ossolineum⁵⁰. Nie wydaje się jednak, by przygotowując statut,

⁴⁶ Tamże, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, Kartka K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego z 25 listopada 1927 r., k. 407.

⁴⁷ J. Albin, *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum w latach 1926–1939*, „Roczniki Biblioteczne” 1974, R. XVIII, z. 1–2, s. 386.

⁴⁸ LNB, Ф 54, on. II, cn. 70. Statut, spis członków i sprawozdania z działalności Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum 1926–1936. Protokół z zebrania, Lwów, 20 listopada 1926, k. 132, s. 149–150.

⁴⁹ *Statut Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum we Lwowie zatwierdzony przez Województwo Lwowskie dnia 2 XII 1926 r.*, s. 11–14.

⁵⁰ J. Albin, *Działalność Towarzystwa*, s. 405.

Tyszkowski wyznaczył Towarzystwu taką rolę. W ostatecznym brzmieniu regulaminu Towarzystwo miało popierać rozwój Ossolineum jako kresowej placówki kultury narodowej, mając na uwadze cele wyrażone w akcie fundacyjnym Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Łączono je z akcją promowania realizowanych przez instytucję zadań naukowo-badawczych. W myśl założeń statutowych Zarząd Towarzystwa składał się z ośmiu członków, z których dwóch było delegowanych przez Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Decyzją Kuratorii przedstawicielem ZNiO został K. Tyszkowski⁵¹. Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum ukonstytuowało swą działalność 21 grudnia 1926 r.⁵² Wybrany Zarząd, w związku z rezygnacją bibliofila i kolekcjonera Franciszka Biesiadeckiego, uzupełniono na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków 11 kwietnia 1927 r.⁵³ Przewodniczącym Towarzystwa został wówczas prof. Bronisław Gubrynowicz, jego zastępcą dr Tadeusz Mańkowski, zaś sekretarzem K. Tyszkowski⁵⁴. Pełnił on jednocześnie funkcję skarbnika i do wybuchu wojny odgrywał w Towarzystwie kluczową rolę. Z racji pełnionych obowiązków kustosa doskonale orientował się w potrzebach instytucji. Chciał, by była to placówka nowoczesna, nieodbiegająca od standardów europejskich. Równocześnie prowadził sekretariat, przygotowywał druki, prowadził korespondencję. Wśród członków zarządu znaleźli się także prof. Adam Fischer, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, prof. Leon Piniński i dr Karol Badecki. W pierwszych latach funkcjonowania (1926–1928) działalność TPO zmierzała do pozyskania jak największej liczby członków, wzbogacania zbiorów i organizacji jubileuszu Zakładu.

Jednym z pierwszych postanowień TPO było przygotowanie akcji promocyjnej Towarzystwa. Z końcem 1927 r. opracowano odezwę zachęcającą do zapisywania się w poczet członków (zwyczajny zobowiązany był do rocznej składki w wysokości 6 zł, wspierający – 25, a potem 50 zł) i rozesłano ją do 1726 osób i instytucji (w kolejnym roku do 830). Odzew był stosunkowo duży. Z końcem 1927 r. TPO liczyło 177 członków, w następnym roku ich liczba wzrosła do 247. Na koniec 1938 r. Towarzystwo odnotowało w swym gronie 366 osób, z których blisko 60 to członkowie wspierający⁵⁵. Była to ważna inicjatywa, zwłaszcza że

⁵¹ LNB, Ф 54, оп. II, сн. 70. ZNiO do Szanownego Komitetu Założycieli TPO na ręce Przewodniczącego JWP Franciszka Biesiadeckiego, Lwów, 18 grudnia 1926, k. 133, 135; tamże, сн. 65. Akta Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum 1926–1937, k. 640.

⁵² Tamże, сн. 70. Protokół Walnego Zgromadzenia TPO, 21 grudnia 1926, k. 130.

⁵³ Tamże, Protokół Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia TPO z 11 kwietnia 1927, k. 152, 154, 155.

⁵⁴ Po śmierci Bronisława Gubrynowicza w 1933 r. w kwietniu 1935 r. wybrano nowy zarząd. Przewodniczącym został Jan Gwalbert Pawlikowski, zastępcą Tadeusz Mańkowski, sekretarzem K. Tyszkowski. Członkami Zarządu zostali: Karol Badecki, Adam Fischer, Leon hr. Piniński, ks. Józef Umiński. Zob. tamże, Protokół Walnego Zgromadzenia TPO z 2 kwietnia 1935, k. 162; J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 111–112.

⁵⁵ Wśród członków wspierających było wielu arystokratów, m.in. Stanisław hr. Badeni, Wojciech hr. Gołuchowski, Wanda hr. Zamoyska, Hubert ks. Lubomirski, Jerzy hr. Potocki, Edward hr.

podstawę finansową działalności stanowiły składki członkowskie. Trzeba jednak przyznać, że nie wszyscy wywiązywali się z przyjętych na siebie zobowiązań, a najbardziej dotkliwe były lata kryzysu gospodarczego. Drogą uzupełniania funduszy stały się dochody uzyskiwane z odpłatnie wykonywanych usług fotograficznych i powielaczowych na sprzęcie zakupionym ze środków własnych⁵⁶. Uzyskiwano też niewielkie dotacje od państwa i instytucji samorządowych.

Początek 1928 r. podporządkowany był przygotowaniom setnej rocznicy działalności Ossolineum. Starano się nadać mu rozgłos, tak by stał się wydarzeniem naukowo-kulturalnym w skali kraju. TPO w osobach K. Badeckiego i K. Tyszkowskiego w porozumieniu z dyrekcją Zakładu urządziło kampanię informacyjną⁵⁷, przesyłając 1 marca 1928 r. redakcjom czasopism odezwę, popartą materiałami fotograficznymi oraz jubileuszowym opracowaniem A. Fischera, poświęconym dziejom fundacji. Towarzystwo podjęło też akcję popularyzacyjną w oświacie, rozsyłając 1000 egzemplarzy odbitki artykułu J. Parandowskiego do szkół średnich i instytucji oświatowych. Odbitką litograficzną portretu fundatora Zakładu obdarowano uczestników zjazdów bibliotekarzy i bibliofilów (28–29 maja).

Za pośrednictwem Towarzystwa Biblioteka Zakładu otrzymała w latach 1927–1928 papiery Szczęsnego Morawskiego, siedemnastowieczny *Corpus Iris Civilis*, papiery osobiste Antoniego Małeckiego, akta parafii hoczewskiej oraz rękopisy z Archiwum ks. Józefa Poniatowskiego. Z funduszków Towarzystwa zakupiono rękopisy i druki, m.in.: memoriał Ossolińskiego, *Opis rewolucji w Wiedniu 1848 r.* Franciszka Macieszkiewicza, akty masońskie i wojskowe płka Adama Kozłowskiego, *Sonety krymskie* Adama Mickiewicza (wydanie moskiewskie z 1826 r. z tekstem perskim).

Raczyński, Konstanty hr. Przeździecki, Juliusz hr. Tarnowski, ale też ludzie nauki (głównie ze Lwowa i Warszawy), jak M. Handelsman, A. Kraushar, A. Fischer, T. Mańkowski, a także towarzystwa i instytucje (Kasa im. Mianowskiego, Związek Polskich Towarzystw Naukowych, Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie). Członkami zwyczajnymi TPO byli m.in.: L. Finkel, ks. J. Fijałek, I. Dembowski, O. Balzer, F. Bujak, J. Kleiner, E. Romer, E. Kipa, W. Ziembicki. TPO wspierali hojnie politycy (Felicjan Sławoj Składkowski) i katolicycy hierarchowie (arcybiskup lwowski ks. Bolesław Twardowski). Dominowali lwowianie, choć znaczną część stanowili warszawiacy. Byli stypendyści Zakładu stanowili ok. 10% członków. Szerzej zob. J. Albin, *Działalność Towarzystwa*, s. 391–392.

⁵⁶ LNB, Ф 54, оп. II, сн. 70. Protokół Walnego Zgromadzenia TPO z 2 kwietnia 1935, k. 159. Każdy z przyjaciół Ossolineum otrzymał w latach 1927–1928 jubileuszowe wydawnictwa, tj. broszurę autorstwa Tyszkowskiego i Gębarowicza *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, szkic Jana Parandowskiego *Ossolineum 1827–1927* i litograficzną odbitkę portretu J.M. Ossolińskiego. W 1927 r. sekcja pomnikowa, której przewodniczył prof. L. Piniński, uzyskała subwencję od gminy miasta Lwowa, przeznaczoną na wykonanie medalionu J.M. Ossolińskiego i jego uroczyste wmurowanie w zewnętrzną ścianę budynku zakładowego. Zob. *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za lata 1926–1928* (Osobne odbicie z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie”, t. III, 1929), Lwów 1930, s. 3–5.

⁵⁷ LNB, Ф 54, оп. II, сн. 70. Protokół posiedzenia Zarządu TPO, 31 stycznia 1928, k. 143.

W marcu 1928 r. TPO rozpiisało konkurs na exlibris (opatrywano nim podarowane książki), na który wpłynęło osiemnaście projektów, a główną nagrodę w wysokości 100 zł przyznano pracy oznaczonej godłem Zygmunta I (autorstwa Zygmunta Kinastowskiego). Rok 1927 Towarzystwo zamknęło, po odliczeniu wydatków, kwotą prawie 1300 zł dochodu netto. W kolejnym roku, mimo większych wydatków związanych z organizacją jubileuszu, zysk został podwojony (2651,65 zł)⁵⁸.

W 1929 r. ze środków TPO zakupiono aparat fotograficzny. Było to w dużej mierze zasługą K. Tyszkowskiego, który sam mógł docenić jego przydatność naukową podczas swej wiedeńskiej kwerendy i namawiał Bernackiego na zakup. Koszt był duży. Trzeba było wydać prawie 3 tys. zł, ale liczono na szybki zwrot nakładów dzięki realizacji zamówień kopii materiałów rękopiśmiennych. Tymczasem w ciągu dziesięciu lat, ze względu na wysokie koszty obsługi, jak i ceny odbitek fotograficznych, faktyczny zysk wyniósł nieco ponad 600 zł. Stosunkowo szeroko informowano o nowym nabytku Biblioteki. Prospekt urządzonego gabinetu fotograficznego otrzymali m.in. uczestnicy warszawskiego Zjazdu Historyków w 1930 r. Do końca 1938 r. wykonano ponad 8200 zdjęć⁵⁹. Dzięki aparatowi podniesiono też atrakcyjność przygotowywanych przez Zakład okolicznościowych wystaw, organizowanych dla szerokiej publiczności.

Pomimo wydatkowania w 1929 r. sporej kwoty na aparat i sprzęt fotograficzny, przekazany na własność Biblioteki ZNiO⁶⁰, TPO partycypowało w zakupie 18-tomowego wydawnictwa pism i korespondencji szwedzkiego polityka, blisko związanego z osobą Gustawa II Adolfa – Axela Oxenstierna, zakupiło korespondencję pisarza i publicyisty Franciszka Ksawerego Godebskiego. W 1930 r. Towarzystwo dołożyło się do zakupu księgozbioru numizmatycznego Franciszka Biesiadeckiego. Dzięki jego funduszom nabyto m.in. akta majątkowe Ossolińskich z lat 1760–1844. Można przypuszczać, że Tyszkowski zabiegał o wykonanie kopii spisu autografów Biblioteki Publicznej w Leningradzie. Na koszt TPO powielono też katalog rękopisów Biblioteki hr. Potockich w Wilanowie. W 1931 r. sumptem Towarzystwa udało się wzbogacić zbiory Biblioteki o kilkanaście rękopisów, m.in. korespondencję Franciszka Jordana, fragment autografu poematu Juliusza Słowackiego *Beniowski*, siedemnastowieczny modlitewnik, kopię pamiętników Stanisława Żółkiewskiego *Początek i progres wojny moskiewskiej* (czym Tyszkowski musiał być szczególnie zainteresowany). Od zagranicznych antykwariuszy zakupiono dwa

⁵⁸ *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za lata 1926–1928*, Lwów 1930, s. 227–237; K[azimierz] T[yszkowski], *Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, R. III, z. 1, s. 73–74.

⁵⁹ *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za rok 1938*, Lwów 1939, s. 3.

⁶⁰ LNB, Ф 54, оп. II, чп. 65. [TPO] Do Dyrekcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów, 2 grudnia 1929, k. 498; *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za lata 1926–1930*, Lwów 1930.

dyplomy Zygmunta III i Władysława IV oraz dwadzieścia autografów (m.in. gen. Henryka Dembińskiego, Edwarda Dembowskiego, Elizy Orzeszkowej, Adama Kłodzińskiego) i ponad dwadzieścia druków z XVI–XIX w. Wśród ofiarodawców Zakładu znaleźli się członkowie Towarzystwa: dr Tadeusz Mańkowski i dr Emil Kipa. W 1932 r. cennym nabytkiem zakupionym z funduszy Towarzystwa był *Wirydarz poetycki* Jakuba Teodora Trembeckiego, opublikowany w 1910–1911 r. przez Aleksandra Brücknera, korespondencja Henryka Rzewuskiego i dyplom arcybiskupa lwowskiego ks. Ferdynanda Kickiego z 1778 r. Sekretarz Tyszkowski oszacował, że w ciągu siedmiu lat działalności Towarzystwo wydatkowało na powiększenie zbiorów ponad 7 tys. zł (najwięcej, tj. prawie 2300 zł, w 1932 r.) W sumie do końca 1938 r. na zbiory wydano ponad 11 300 zł⁶¹.

W latach 1928–1938 TPO przysporzyło Bibliotece ok. 7,5% druków i aż 50% rękopisów ogólnego przyrostu zasobów⁶². Nie było to mało, biorąc pod uwagę skromne środki finansowe, jakimi dysponowano. Towarzystwo stało się nie tylko hojnym mecenasem Zakładu, ale i podtrzymywało zainteresowanie i ofiarność Polaków ossolińską fundacją. Dużo było w tym niewątpliwie zasługi K. Tyszkowskiego, rzecznika nie tylko powiększania zbiorów, ale i systematycznego unowocześniania form ich udostępniania.

Tyszkowski odegrał także dużą rolę w reaktywowaniu i redagowaniu w latach 1924–1928 „Przewodnika Bibliograficznego” („Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też czytających i kupujących książki”), wydawanego z inicjatywy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Warto zauważyć, że była to kontynuacja pierwszej w Polsce bibliografii bieżącej wydawanej od 1878 r. przez cenionego w środowiskach naukowych edytora źródeł, bibliotekarza i literaturoznawcy Władysława Wisłockiego⁶³.

⁶¹ J. Albin, *Działalność Towarzystwa*, s. 398–399.

⁶² Tamże, s. 405.

⁶³ Pismo ukazywało się systematycznie do 1900 r. Po śmierci głównego redaktora i nakładcy „Przewodnik” był wydawany przez Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie, a jego organizację powierzono archiwście i historykowi sztuki Adamowi Chmielowi. Z końcem 1901 r. wydawnictwo przejęła firma Gebethner i Wolf. Początkowo „Przewodnik” redagowany był przez bibliografa Ferdynanda Świszczowskiego, od 1902 r. przez Juliana Gertlera, a w latach 1903–1906 przez pedagoga, historyka i wydawcę Kornelego Juliusza Hecka. Za jego redakcji rozszerzono bibliografię o katalog bieżących wydawnictw polskich, a Akademia Umiejętności, doceniając fachowość pisma i jego wkład w rozwój nauki i literatury, w 1904 r. przywróciła dotację dla pisma. W 1906 r. zarządzanie wydawnictwem objął bibliotekoznawca i historyk literatury Jan Czubek. W 1914 r. nastąpiła reorganizacja wydawnictwa, które zostało przeniesione do Warszawy i połączone z wydawanym „Przeglądem Bibliograficznym”. Po kilku miesiącach działalności pismo zostało zawieszono. Kontynuacją, nawiązującą do koncepcji Wisłockiego, była wydawana przez Akademię Umiejętności pod red. J. Czubka „Bibliografia Polska” (1914–1919). Pierwsza wojna światowa, ograniczony dostęp do informacji o bieżącej działalności wydawniczej wpłynęły na obniżenie jakości bibliografii. Brak środków finansowych, cofnięcie subwencji przez Akademię Umiejętności przy jednoczesnym braku wsparcia finansowego

Wznowienie „Przewodnika Bibliograficznego” nastąpiło w 1922 r. Tom poświęcony bibliografii za rok 1920 wyszedł pod redakcją słowianoznawcy, bibliografa, kustosa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Władysława Tadeusza Wisłockiego⁶⁴. W ten sposób zapoczątkowana została seria II „Przewodnika”. Wychodził w trudnych warunkach finansowych. Akademia Umiejętności, która przez wiele lat wspierała wydawnictwo, odmówiła dotacji. Przygotowane przez Wisłockiego kolejne roczniki pozostały w formie manuskryptów przechowywanych w Bibliotece Narodowej.

Ponieważ PAU ze względów finansowych nie mogła podjąć nie tylko wydawania, ale i subwencjonowania publikacji, a państwo nie wypracowało urzędowej rejestracji wydawnictw i druków, obowiązek ten wziął na siebie Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. W 1924 r., na mocy porozumienia zawartego pomiędzy ZNiO a PAU, wznowiono wydawanie „Przewodnika Bibliograficznego”. Redakcję powierzono komitetowi, w skład którego, obok dyrektora Zakładu Ludwika Bernackiego, weszli Władysław Tadeusz Wisłocki – pełniący funkcję redaktora naczelnego oraz zastępcy – historyk sztuki, kustosz Muzeum Lubomirskich Mieczysław Gębarowicz i Kazimierz Tyszkowski⁶⁵.

Zgodnie z założeniami komitetu redakcyjnego głównym zadaniem „Przewodnika” była bieżąca informacja o działalności wydawniczej w Polsce. Przez wzgląd na skromne środki finansowe nie mogła to być pełna bibliografia. Zapowiadano ograniczenia w postaci odnotowywania wyboru druków krajowych publikowanych w językach obcych (białoruskim, czeskim, hebrajskim, litewskim, niemieckim, rosyjskim i ukraińskim), które bezpośrednio wiązały się z piśmiennictwem polskim. Dokonano też selekcji czasopism, uwzględniając w bibliografii najważniejsze. Na łamach kroniki przewidywano druk związanych publikacji dotyczących organizacji nauki, informacji o ruchu wydawniczym, księgarskim, antykwarycznym, bibliotecznym i bibliograficznym w Polsce i za granicą. Redaktorzy widzieli też możliwość zmian koncepcji pisma, dodanie działów artykułów i recenzji, ale ich wprowadzenie uzależniali od sukcesu wy-

wego władz Rzeczypospolitej Polskiej spowodowały zawieszenie prac wydawniczych. Wprawdzie podejmowano próby systematycznej rejestracji i publikacji wydawnictw, ale kończyły się one niepowodzeniem. Efemeryczny charakter miał zarówno „Biuletyn Bibliograficzny” (1919–1920) wydawany przez wydział prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak i „Przewodnik Bibliograficzny” (1922), stanowiący dodatek do wydawanej w Warszawie „Książki”. Zob. S. Vrtel-Wierczyński, *O „Przewodniku Bibliograficznym” Władysława Wisłockiego*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1924, nr 1–6, s. 4–8; J. Korpała, *Krótką historią bibliografii polskiej*, Wrocław 1986, s. 145–146.

⁶⁴ S. Brykman, *Wisłocki Władysław Tadeusz* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 966–967; H. Batowski, *Władysław Tadeusz Wisłocki*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, R. LIII, z. 3–4, s. 632–633.

⁶⁵ LNB, Ф 54, оп. II, чп. 33. Kopie dokumentów (korespondencja, listy) redakcji „Przewodnika Bibliograficznego”. Listy interesantów i odpowiedzi redakcji 1924–1926, k. 15; K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 189–190.

dawniczego. Od początku udało się redakcji „Przewodnika Bibliotecznego” pozyskać dla pisma m.in. naczelnika Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Melchiora Wańkowicza, historyka literatury Bronisława Gubrynowicza, wydawcę, krytyka i historyka literatury Stanisława Lama, historyka literatury i bibliografa Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, bibliotekarzy i bibliofilów Zygmunta Mocarskiego, Jana Muszkowskiego, Ksawerego Świerkowskiego, Teodora Brandowskiego⁶⁶. Przygotowanie pierwszych numerów pisma pochłaniało sporo czasu zarówno Gębarowiczowi, jak i Tyszkowskiemu, odrywając obu od prac naukowych. Ten ostatni pisał do S. Rygla: *Pracuję sobie trochę, wiele czasu zabiera Przewodnik, ale mam nadzieję, że w ciągu wakacji wykończę jedną rozprawę do druku, a może jeszcze jaki drobiazg*⁶⁷.

Prenumerata pisma nie była wygórowana. Cena miesięcznika wynosiła 1 zł, przy czym zeszyt pierwszy, nr 1–6 kosztował 5 zł. Ze względu na podrożenie składu i druku wydawnictwa cenę abonamentu rocznego w roku 1925 podniesiono na 36 zł⁶⁸. Nie pokrywało to jednak kosztów wydawniczych. Prócz stosunkowo wąskiego grona specjalistów i instytucji naukowych zainteresowanie pismem było niewielkie. W liście do Mieczysława Gębarowicza Tyszkowski nadmieniał: *Przewodnika sprzedano dotąd 100 egz. Jednym słowem kłapa. Może będziemy musieli wziąć administrację w swoje ręce, to może ruszy naprzód*⁶⁹.

Redakcja zwracała się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą, by wydawnictwo zostało zarekomendowane szkołom średnim i wyższym. Redakcja zakładała, że może to być sposób na zbilansowanie wydatków. „Przewodnik Bibliograficzny”, co podkreślano, był nie tylko jedynym systematycznie ukazującym się czasopismem rejestrującym bieżącą działalność wydawniczą, ale też uczył zasad bibliografii i bibliotekoznawstwa⁷⁰. Z pismami o wsparcie finansowe zwracano się do Wydziału Finansowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wydziału Nauki MWRiOP⁷¹. Wpływ na koszty „Przewodnika” miała też jego stale rosnąca objętość. Początkowo Redakcja przewidywała, że będzie to czasopismo dwunastoarkuszowe, tymczasem „Przewodnik” rozrósł się w 1924 r. do 25 arkuszy i przyniósł ponad 10 tys. zł strat. W 1925 r. planowano już 30 arkuszy druku, przy czym podobnie jak poprzednio druk został zwiększony do 35 arkuszy, co w konsekwencji, przy wciąż zniko-

⁶⁶ *Od Redakcji*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1924, nr 1–6, s. 3.

⁶⁷ APAN, sygn. III-112. List K. Tyszkowskiego do S. Rygla, Lwów, 24 czerwca 1924, k. 113.

⁶⁸ *Od Redakcji*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1924, nr 12, s. 334–335.

⁶⁹ BNOss, sygn. 16403. Korespondencja Mieczysława Gębarowicza. K. Tyszkowski do M. Gębarowicza, Lwów, 25 sierpnia 1924, k. 139. W okresie wakacyjnym 1924 r. Tyszkowski samodzielnie koordynował prace redakcyjne. Nakłady na to pismo zwracały się – w znikomej części – dzięki akcji wymiennej czasopism. Zob. A. Fischer, *Zakład Narodowy*, s. 97–102.

⁷⁰ LNB, Ф 54, op. II, cn. 33, k. 88, 90. Do MWRiOP, 14 lutego 1925.

⁷¹ Tamże, k. 111, 112. Pisma z 28 marca 1925.

mym zainteresowaniu czytelniczym, dawało wynoszący prawie 11 tys. zł deficyt. Wzrost objętości nakładu wynikał z odnotowywanej w czasopiśmie systematycznie rosnącej produkcji wydawniczej w kraju. Nawiązano też współpracę z szeregiem zagranicznych pism bibliograficznych, co pozwalało na rejestrację poloników ukazujących się w literaturze m.in. angielskiej, czeskiej, francuskiej, hiszpańskiej, rosyjskiej i ukraińskiej. Z odnotowanych na łamach „Przewodnika” 2932 pozycji bibliograficznych w 1924 r., w 1925 było ich już 30% więcej, tj. 4310⁷². W 1925 r. opracowano też specjalne numery poświęcone edukacji. W sprawie jakości podręczników szkolnych wypowiadali się m.in. historyk i archiwista Kazimierz Sochaniewicz i pedagog i biolog Ludwik Jaxa Bykowski⁷³. Informowano o nowych czytankach dla klas niższych szkół średnich, książce szkolnej na wychodźstwie, działalności i inicjatywach wydawniczych Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich „Muzeum”, Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, podręcznikach i środkach pomocniczych wydawanych przez Książnicę-Atlas. Przygotowano też wybór zawartości czasopism pedagogicznych. Stałym elementem „Przewodnika Bibliograficznego” była kronika krajowa i zagraniczna. Publikowano tu artykuły z zakresu bibliografii, informacje o ruchu wydawniczym, kongresach bibliograficznych, konferencjach bibliotekarzy, archiwach i bibliotekach. Zdarzały się teksty o spuściznach przekazywanych na stałe lub w depozyt ZNiO. K. Tyszkowski, który z polecenia depozytariusza pięcioletniego księgozbioru Wincentego Chrzanowskiego katalogował zbiory, pisał np. o bibliotece Chrzanowskich w Morocynie⁷⁴.

Także w następnym 1926 r., do 31 października, koszty wydawnicze pochłonęły niemal 31 tys. zł, co przy wynoszącym niespełna 13 tys. zł dochodzie dawało niedobór ponad 18 tys. zł⁷⁵. Towarzyszył temu nieustanny wzrost objętości pisma, które nie licząc indeksu, objęło 37 arkuszy druku. Kronika została okrojona na rzecz bibliografii. Osobne artykuły poświęcono tematyce zjazdów bibliofilskich w Pradze i Warszawie⁷⁶. Szczególne znaczenie nadano Międzynarodowemu Zjazdowi Bibliotekarzy i Bibliofilów w Pradze, poświęcając mu 6. numer „Przewodnika Bibliograficznego”, który też wydano w osobnej odbitce i ofiarowano uczestnikom Zjazdu⁷⁷.

Zasadnicza zmiana w koncepcji wydawania pisma nastąpiła w 1928 r. Wykorzystując jubileusz ZNiO, zdecydowano wówczas na wydawanie „Przewodni-

⁷² *Od redakcji*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1926, nr 1, s. 34.

⁷³ K. Sochaniewicz, *Nieco o technicznym wyposażeniu podręczników szkolnych*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1925, nr 7, s. 294–295; L. Bykowski, *Jak powinien wyglądać podręcznik przyrodzawstwa w szkole średniej?*, tamże, s. 296–297.

⁷⁴ K.T., *Biblioteka Chrzanowskich w Morocynie*, „Przegląd Bibliograficzny” 1925, nr 2, s. 78–79.

⁷⁵ LNB, Ф 54, оп. II, сп. 33, к. 111, 225, 227, 381.

⁷⁶ „Przewodnik Bibliograficzny” 1926, nr 11, s. 510–515.

⁷⁷ *Od redakcji*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1927, nr 1, s. 39–40; LNB, Ф 54, оп. II, сп. 33, к. 268–313.

ka Bibliograficznego” jako dwutygodnika, ukazującego się 1. i 15. każdego miesiąca. W 1927 r. odnotowano 5253 pozycje bibliograficzne, a więc prawie 100% więcej niż na początku działalności wydawniczej. Nadal nie była to jednak pełna bibliografia⁷⁸. Nie chcąc zmieniać kosztów prenumeraty, zmniejszono czcionkę odsyłaczy i pozycji prac zbiorowych, rozszerzając w ten sposób dział bibliograficzny. Pomimo wysokich walorów naukowych czasopisma w 1928 r. redakcja zdecydowała się na zawieszenie działalności. Powodem był systematycznie rosnący deficyt, który za lata 1924–1928 wyniósł prawie 85 tys. zł. Redakcja, podsumowując okres wydawniczy, z żalem i nieco ironicznie brzmiącym tonem odnotowała: *koła naukowe, rozumiejące potrzebę i znaczenie tego rodzaju publikacji, nie oszczędziły „Przewodnikowi” nigdy uznania i poparcia, nie zdobył on sobie jednak popularności wśród księgarstwa polskiego, przerastając swoim poziomem jego czysto handlowe zainteresowania*⁷⁹. Rząd, do którego wielokrotnie zwracano się z prośbą o subwencje, w ciągu tych pięciu lat dofinansował pismo jedynie w wysokości 7,5 tys. zł. W takim przypadku dalsze wydawanie pisma leżało poza możliwościami finansowymi ZNiO. Tytuł został odstąpiony Związkowi Księgarzy Polskich i podporządkowany celom bibliografii księgarskiej. Wpływ na zamknięcie pisma miało też powołanie do życia, z inicjatywy bibliofila i bibliografa Stefana Demby, w lutym 1928 r. Biblioteki Narodowej. Zanim doszło do jej utworzenia, jeszcze w 1927 r. rozporządzeniem MSW i MWRiOP postanowiono o wprowadzeniu egzemplarza obowiązkowego dla biblioteki. W konsekwencji do Wydziału Bibliotek przy MSWiOP rozpoczęto dostarczanie egzemplarza obowiązkowego druków ukazujących się w Polsce. Począwszy od czerwca 1928 r., raz w tygodniu drukowano bieżącą bibliografię ogólną: *Urzędowy wykaz Druków wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej* z dodatkami: *Urzędowy Wykaz Czasopism Wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej Nowo Powstałych i Zawieszonych* i *Wykaz Druków Polskich lub Polski Dotyczących, Wydawanych za Granicą*⁸⁰.

Trudno ocenić rolę, jaką w redagowaniu pisma odegrał Kazimierz Tyszkowski. Wiadomo, że była to redakcja czasochłonna i trudna, komplikowana dodatkowo raczej chłodną przyjaźnią z W.T. Wisłockim, który odpowiedzialność za redakcję „Przewodnika” traktował w kategoriach osobistych⁸¹. Z całą pewnością współpraca Tyszkowskiego z Wisłockim i Gębarowiczem wynikała z jego pogłębianych zainteresowań bibliografią. Należy pamiętać, że interesował się nią już za czasów studenckich, zainspirowany przez Ludwika Finkla. Począwszy od 1920 r.

⁷⁸ J. Korpała, *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969, s. 219.

⁷⁹ Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, *Zamknięcie*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1928, nr 23–24, s. 611–612.

⁸⁰ J. Korpała, *Dzieje bibliografii*, s. 219–220.

⁸¹ W 1925 r. Tyszkowski w nieco ironicznym tonie pisał do Gębarowicza: *Władzio przed 10 dniami operował ślepą kiszkę, Przewodnika mi nie pozwolił robić, z czego się tylko cieszę*. Zob. BNOss, sygn. 16403. K. Tyszkowski do M. Gębarowicza, Lwów, 22 września 1925, k. 151.

Tyszkowski, najpierw wspólnie z Michałem Mendysem, sam, a kolejno z Marią Mazankówną-Friedbergową redagował *Bibliografię historii polskiej*, ukazującą się na łamach „Kwartalnika Historycznego” w latach 1920–1921 i 1924–1928. Zainteresowaniom tym pozostał wierny do końca swej działalności naukowej⁸².

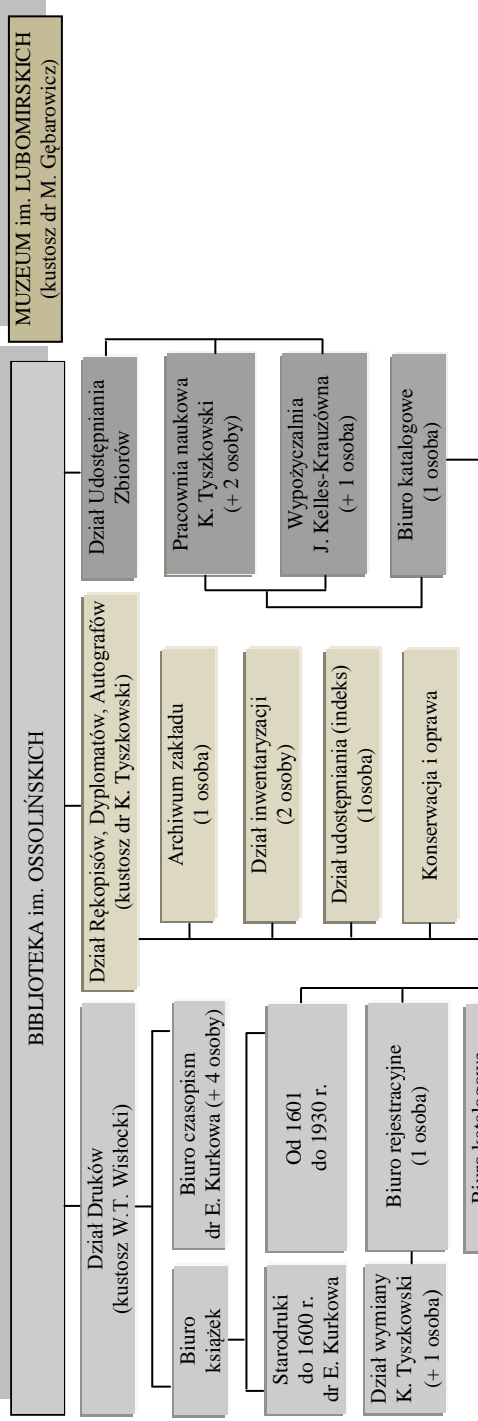
Wracając do pracy Tyszkowskiego w dziale rękopisów w 1928 r., należy zaznaczyć, że był to rok dla Ossolineum szczególny z racji organizowanego hucznie jubileuszu stulecia istnienia Zakładu. Oznaczał on zaprzestanie części dotychczasowych czynności bibliotecznych, odstąpiono np. od systematycznie wykonywanego skontrum, by pracownicy w większym zakresie mogli się zająć przygotowaniami. Wysilek był ogromny. Tyszkowski, podobnie jak cały personel, uczestniczył też w organizacji odbywających się równolegle III Zjazdu Bibliofilów i I Zjazdu Bibliotekarzy oraz przygotowywał na ich potrzeby wystawy druków i lwowskiej grafiki. Obok studiów i artykułów jubileuszowych⁸³, związanych z dziejami Ossolineum (co Bernacki jako przewodniczący lwowskiego koła Związku Bibliotekarzy starannie przemyślał⁸⁴) pracownicy dodatkowo przygotowywali rozprawy dla wznowionego zakładowego periodyku „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”. Przybyło im także pracy w związku z jubileuszowym przyrostem księgozbioru (dary).

⁸² K. Tyszkowski, *Bibliografia historii polskiej (za rok 1920)* [wspólnie z M. Mendysem], „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 175–188; tegoż, *Bibliografia historii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, z. 1–4, s. 180–192; tegoż, *Bibliografia historii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1924, R. XXXVIII, s. 527–554; tegoż, *Bibliografia historii polskiej za rok 1925*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 88–136; tegoż, *Bibliografia historii polskiej za rok 1926* (wraz z M. Mazankówną-Friedbergową), „Kwartalnik Historyczny” 1927, R. XLI, s. 208–231, 400–432 i odb. z „Kwartalnika Historycznego” 1927, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1927, 58 ss.; tegoż, *Bibliografia historii polskiej za rok 1927* (wraz z M. Mazankówną), „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, s. 179–200, 431–462. Odb. Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1928, 56 ss.; tegoż, *Bibliografia historii polskiej za rok 1928* (współautor z M. Mazankówną), Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1929, Towarzystwo Historyczne, 72 ss. (Dodatek do „Kwartalnika Historycznego”, t. 1); International Bibliography of Historical Sciences. 6: 1931; 8: 1933; 9: 1934. Ed. for the Internat. Comm. of Hist. Sciences. Washington 1935–1936, s. XXXV, 329; XXXI, 512; XLIII, 489 (materiał polski zebrał K. Tyszkowski i Z. Żebrowska); P. Caron, M. Jaryc, *World list of historical periodicals and bibliographies*, Oxford 1939 Internat. Committee of Historical Sciences ss. XIV, 391 (materiał polski zestawiał K. Tyszkowski); International Bibliography of Historical Sciences. Internationale Bibliographie der Geschichtswissenschaften. Bibliografia Internazionale de Ciencias Historicas. Bibliographie Internationale des Sciences Historiques. Bibliografia Internazionale delle Scienze Storiche. 10–12: 1935–1937. Oxford, Zurich 1938–1939 ss. XXXVII, 473; 449; XXX, 499 (materiał pol. zest. M. Chmielowska i K. Tyszkowski).

⁸³ K. Tyszkowski, *Założenie Ossolineum 1827–1927*, „Ziemia”, R. XIII, nr 10 z 15 maja 1928 r.; tegoż, *Wczoraj i dziś*, „Słowo Polskie” 1928, nr 22 z 28 V 1928 r.; tegoż, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w r. 1927*, „Gazeta Lwowska”, nr 84 z 11 kwietnia 1928 r.

⁸⁴ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 210–211.

Schemat organizacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*
dyrektor dr L. Bernacki



Personel biblioteczny w 1928 r.

ETATOWI: Ludwik Bernacki, Tadeusz Czapelski, Stefan Ingłot, Janina Kelles-Krauzówna, Eugenia Kurkowa, Tadeusz Lutman, Jan Bronisław Richter, Kazimierz Tyszkowski, Władysław Tadeusz Wisłocki. NIEETATOWI: Krystyna Bieńkowska, Ewa Brückmanówna, Stanisława Brückmanówna (do 31 X), Helena Fasnachtowa, Jadwiga Hommeowa, Stefan Kaute (od 1 X), Edward Kiernicki (od 1 X), Janina Kostecka (do 30 XI), Ewa Łosiówna, Maria Mazankówna, Michał Mendys, Jadwiga Narolska (do 30 IX), Franciszek Pajęczkowski, Władysław Piasecki (do 30 IX), Aniela Pribyłówna (od 1 X), Władysław Skoczylas (od 1 X), Józef Slotwiński, Helena Zaudererówna (od 1 XI), Zofia Żebrowska, Alojzy Florczak (do 30 IX), Emil Hebetýnek (Źródło: LNB, Φ 54, or. V, cn. 60, k. 517).

* Stan na 31 grudnia 1929 r.

Tymczasem budynek pękał w szwach, a dyrekcja nie była w stanie wygospodarować żadnego dodatkowego miejsca w gmachu głównym dla 100 tys. tomów (przyrost roczny wynosił średnio ok. 6 tys. tomów i 60 rękopisów). Dramatyczny brak przestrzeni skłonił Kuratorium Zakładu (A. Lubomirski nie chciał oddać nawet części z trzydziestu zajmowanych przez siebie pomieszczeń w głównym gmachu bibliotecznym) do zwrócenia się do prezydenta RP z petycją o pomoc, tj. przeznaczenie na potrzeby ksiąźnicy części sąsiedniej Góry Wronowskich (własność skarbu) oraz przyznanie subwencji na planowaną budowę nowego gmachu⁸⁵.

Zdenerwowany piętrzącymi się trudnościami i rozsierdzony lekceważeniem jego opinii oraz podejmowaniem zakulisowych decyzji wicekurator F. Bujak 9 listopada 1928 r. zgłosił swoją dymisję. List pisany do A. Lubomirskiego był pełen gorzycy. Bujak, który został wicekuratorem zaledwie rok wcześniej, nie widział perspektyw na polepszenie sytuacji lokalowej Zakładu⁸⁶. O ile uważał za możliwe powiększenie Muzeum przez dobudowę osobnego pawilonu, Biblioteka mogła zyskać dodatkową przestrzeń wyłącznie kosztem drukarni i mieszkania kuratora, który zastrzegł sobie jego nienaruszalność⁸⁷. Bujak miał także pretensję o wypłacenie pracownikom, zaangażowanym w przygotowywanie jubileuszu, jedynie połowy miesięcznego wynagrodzenia. Ostry ton listu zaskoczył

⁸⁵ Wyłoniona w następstwie komisja, złożona z delegatów władz wojskowych i cywilnych, zajęła stanowisko przychylne. Zajmujące Cytadelę wojsko było skłonne odstąpić teren, ale oczekiwało wybudowania przez miasto nowych koszar. W tej sytuacji dyrekcja Zakładu zaczęła analizować możliwości rozbudowy starego budynku. BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka dotyczące majątków fundacji ZNiO, Odpis listu F. Bujaka do Księcia z 25 maja 1928 r., b.p.

⁸⁶ Pisał, że gmach Zakładu jest silnie zawilgocony i zajęty w 33–40% przez drukarnię i mieszkanie kuratora. Konieczne inwestycje to: wykonanie specjalnych żelaznych konstrukcji w magazynach, odwodnienie piwnic i podwórza, przerobienie instalacji wodociągowej i założenie centralnego ogrzewania, urządzenie przyzwoitych sanitariatów, poprawienie dachu. Choć wiele kosztowne, nie były wystarczające dla rozwiązania problemów Biblioteki, wymagającej ponadto znacznego powiększenia czytelni, urządzenia pracowni dla przyjmowania obowiązkowych egzemplarzy czasopism, rozbudowy biura katalogowego, wymiennego i konserwacyjno-renowacyjnego. Zob. tamże, List F. Bujaka do Kuratora A. Lubomirskiego. Lwów 9 listopada 1928, b.p.

⁸⁷ Wicekurator konkludował: *Z jednej strony nie widzę obecnie możliwości finansowych na przeprowadzenie tak znacznych inwestycji, które powinny być podjęte bezzwłocznie, a więc już w roku 1929, z drugiej nie widziałbym racji ich przeprowadzenia, gdyby się miało realizować plan budowy nowego gmachu Ossolineum [jego szacowany koszt to 5–6 mln zł – przyp. P.S.] na Cytađeli. Niestety przeprowadzenie tego pomysłu, który Książę Kurator przypomniał na nowo, nie przedstawia się konkretnie. Nie wiadomo kiedy Zakład otrzyma grunt na Cytađeli ani kiedy mógłby przystąpić do budowy, która będzie wymagała prawdopodobnie około cztery razy tyle co wspomniane wyżej inwestycje. Książę Kurator zadowolil się przypomnieniem pomysłu, ale idei swej czynnie nie poparł, a nawet odradzał Książę Jerzemu, jako przyszłemu Kuratorowi, zapoczątkowanie składek na fundusz budowy nowego gmachu.* Zob. tamże.

A. Lubomirskiego i sprawił, że przyjął on bezdyskusyjnie – jakkolwiek z ubolewaniem – rezygnację wicekuratora⁸⁸.

W 1928 r. Tyszkowski kierował Działem Rękopisów, mając do pomocy Janinę Kelles-Krauzównę (sporządzała indeks do inwentarza rękopisów, wydawała rękopisy do użytku pracowni naukowej, prowadziła skontrum, kwerendy i oprowadzała wycieczki) i Tadeusza Lutmana (porządkował zbiory rękopiśmienne, prowadził kwerendy i katalogowanie książek). Nadzorował też Dział Wymiany, w którym pracowała Zofia Żebrowska (prowadziła statystykę wymiany i korespondencję, porządkowała archiwum Hussarzewskich i katalogowała książki) i dr Michał Mendys (porządkował archiwum Zakładu i katalogował dyplomy).

Dla Ossolineum ważne było wejście w życie rozporządzenia MWRiOP i MSW z 4 lipca 1927 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych. Mimo starań Bernackiego zabiegającego o przyznanie egzemplarza obowiązkowego Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Raczyńskich oraz Ossolineum, to ostatnie otrzymało jedynie egzemplarz obowiązkowy czasopism⁸⁹. Wszystkie zakłady graficzne w kraju miały obowiązek dostarczenia do Zakładu po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych periodyków. W związku z tym konieczne stało się powiększenie personelu biura czasopism (wprowadzono zajęcia popołudniowe dla czterech dodatkowych osób), co jeszcze pogorszyło trudną sytuację lokalową. Mimo rozporządzenia zakłady graficzne (zasłaniając się bałaganem na poczcie) nieregularnie dostarczały egzemplarze biblioteczne, co zmuszało pracowników do wielokrotnych reklamacji (ich liczba w 1928 r. wzrosła niemal ośmiokrotnie, z czego większość nie przynosiła efektu).

Odmowa egzemplarza obowiązkowego nie tylko godziła w prestiż Ossolineum, ale i utrudniała powiększanie zbiorów z uwagi na szczupłość zakładowych funduszy. W tej sytuacji Bernacki dzięki osobistym stosunkom wyjednał zgodę Wydziału Prasowego MSW i Biblioteki Uniwersyteckiej na odstępowanie części druków (otrzymywały egzemplarz obowiązkowy). Postanowił też sprofilować politykę gromadzenia zbiorów, nadając jej ze względu na możliwości

⁸⁸ Tamże, List A. Lubomirskiego do F. Bujaka. Przeworsk 10 listopada 1928, b.p. Ostatecznie Zakład poszedł jedyną możliwą drogą, tj. postanowiono zyskać powierzchnię przez przeniesienie drukarni. Wiosną 1939 r. zakupiono kamienicę Jaegerów z nowoczesnymi zakładami graficznymi przy ul. Sykstuskiej/Kopernika, w której jesienią zaplanowano umieścić drukarnię i wszystkie biura Wydawnictwa z kamienicy sapieżyńskiej przy ul. Ossolińskich 11. Wzięty na ten cel kredyt (oprocentowanie 7%) w wysokości 250 tys. zł miał charakter pożyczki terminowej wekslowej, udzielonej na okres jednego roku, pod warunkiem spłaty połowy pożyczonej sumy najpóźniej do końca 1939 r. Szerzej zob. tamże, Kuratoria ekonomiczna, Odpis umowy zawartej przez ZNiO z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Oddział we Lwowie z dnia 23 marca 1939 r.; S. Pazyra, *Nieznana karta z dziejów ZNiO* [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 250; M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 22–23.

⁸⁹ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 186–187.

i potrzeby regionu orientację historyczno-muzealną, zaś w zakresie problematyki słowiańską i wschodnioeuropejską. Ten drugi kierunek, zapoczątkowany już kilka lat wcześniej, uległ umocnieniu, pozwalał bowiem na znaczne powiększanie zbiorów drogą bezpłatnej wymiany wydawnictw. Kluczową rolę, obok samego Bernackiego, odgrywał tu Tyszkowski. Dzięki uporowi w nawiązywaniu kontaktów jednego, ale i pracowitości drugiego, Ossolineum stało się jedyną polską biblioteką gromadzącą wydawnictwa sowieckie⁹⁰.

W 1928 r. Zakład otrzymał od 207 instytucji krajowych i zagranicznych o 1/3 tomów i zeszytów więcej (1394) aniżeli rok wcześniej. Zbiory wzbogaciły się też o przysyłane redakcji „Przewodnika Bibliograficznego” egzemplarze recenzyjne (172 pozycje), przekazywane następnie do Biblioteki. Jubileusz wpłynął znacząco na liczbę otrzymywanych darów, stanowiących aż 47% nabytków. Było to ponad 3 tys. dzieł (w tym 2858 polskich, 216 obcych, 104 czasopism i periodyków)⁹¹.

Jeśli chodzi o dział rękopisów kierowany przez Tyszkowskiego, to kupiono w 1928 r. u berlińskiego antykwariusza list J.M. Ossolińskiego, dalej dyplom pergaminowy z 1582 r. dotyczący cechu tkackiego w Bieczu oraz dwa listy K. Szajnochę do L. Siemieńskiego. Po wiedeńskiej kwerendzie Tyszkowskiego zakupiono odpisy i fotografie akt i dokumentów dotyczących J.M. Ossolińskiego. Najwięcej przybyło w 1928 r. inkunabułów (74⁹²), druków (44), rękopisów (31), dyplomów (26). Przeciętnie wchodziło dziennie do inwentarza 19 pozycji (liczba kart katalogowych była znacznie wyższa, bo obejmowała odsyłacze). Inkunabuły i druki szesnastowieczne otrzymały własne pomieszczenia w sali im. W. Kętrzyńskiego. Ważną sprawą w oddziale Tyszkowskiego było kończenie

⁹⁰ Tamże, s. 187–188.

⁹¹ Wśród ofiarodawców książek i czasopism znaleźli się m.in.: Maria z Fredrów hr. Szembekowa (podaowała 67 tajnych odezwo z lat 1916–1918), Paweł hr. Sapieha z Siedlisk (Bibliografię Sapieżyńską dla Archiwum xx. Sapiehów), Aleksandra bar. Krusensternerowa (209 dzieł, głównie przyrodniczych), Karolina Winiarzowa (10 tomów „Pamiętnika Lwowskiego”), Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich w Poznaniu (komplet czasopisma „Proporzec”), Stanisław Kopnka (27 dzieł z zakresu medycyny). Systematycznie zasiadało Ossolineum większymi partiami książek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wśród ofiarodawców rękopisów i archiwaliów znaleźli się m.in.: dr Adam Głazewski (rękopisy i archiwalia po gen. Dominiku Paszkowskim, pełnomocniku Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, dotyczące ks. Józefa Poniatowskiego, Stanisława Augusta i prymasa Michała Poniatowskiego), kurator Zakładu Andrzej hr. Lubomirski (złożył papiery dziadka Andrzeja hr. Zamojskiego, prezesa Towarzystwa Rolniczego i przywódcy „białych”), wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie Karol Kucharski (papiery po Henryku Schmitcie, w tym obszerna korespondencja), Szenk-Szajnochowa (akta rodzinne po Karolu Szajnosze), rzeszowski notariusz Ignacy Dębicki (4 księgi sądowe żmigrodzkie i 9 fascykulów akt procesowych z XVIII–XIX w.), Marian Diener (akta dotyczące Republiki Petlury i jej dziejów).

⁹² Było to wynikiem prac melioracyjnych i uznania książek z katalogu ogólnego za inkunabuły.

prac nad indeksem osobowym do „Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, stanowiącego kontynuację katalogu W. Kętrzyńskiego. Uporządkowano Archiwum Zakładu Narodowego (opracowano jego obszerny opis), włączając akta Wydawnictwa książek szkolnych i „Przewodnika Bibliograficznego” (cztery teki z lat 1924–1928). K. Tyszkowski ze-stawił na życzenie kuratora genealogię kandydatów obu Kuratorii Zakładu (z adresami żyjących reprezentantów, wyznaczonych aktami fundacyjnymi rodzin). Codzienne prace nad inwentaryzowaniem rękopisów zostały w ostatnim kwartale 1928 r. zawieszono z powodu wyjazdu Tyszkowskiego do Wiednia, a pracownicy oddelegowani do innych zajęć.

Początek 1929 r. przyniósł nowe rozwiązania dotyczące gromadzenia zbiorów w Ossolineum. Okres międzywojenny, przez wzgląd na ilość produkcji wydawniczej, był nieporównywalny z wiekiem XIX. Wprawdzie nie udało się Ossolineum uzyskać praw gromadzenia zbiorów na zasadzie egzemplarza obowiązkowego, niemniej reorganizacja była koniecznością. Jak we wstępie memoriału pisał Tyszkowski ZNiO, *choć via facti, przez posiadanie bezcennych skar-bów swych nie traci swej wartości uzasadnionej, dotychczasowej, jako sui generis „Biblioteka Narodowa”, [...], na przyszłość musi szukać nowych dróg (funk-cjonowania)*. Oparł je na dotychczasowej tradycji gromadzenia zbiorów niezbędnych dla badań historycznych i literackich, związanych z historią Polski i powszechną. Nawiązując do koncepcji diskutowanych w 1924 r., dążył do rozwinięcia działów związanych tematycznie z Europą Wschodnią i Słowiańsz-czyzną. Celem była taka organizacja księżnicy, by stanowiła ona podstawowe centrum/zaplecze naukowe. Ponieważ nierealne było utrzymanie tendencji do kompletowania bieżących druków polskich, Tyszkowski sugerował jak najdalej idącą selekcję zmierzającą do gromadzenia i inwentaryzowania wyłącznie tych odpowiadających charakterowi Biblioteki. Uwrażliwiał przy tym, by nie pomi-jano wydawnictw podstawowych dla badań humanistycznych, wydawanych zarówno w Polsce, jak i za granicą. Bernacki zaaprobował projekt K. Tyszkow-skiego, zgodnie z którym określone osoby, oprócz zwykłych czynności, odpo-wiadały za dokonywanie zakupów w pewnych dziedzinach. Wislocki miał czu-wać nad kompletowaniem wydawnictw z zakresu słowianoznawstwa, literatury pięknej i bibliografii, zaś Tyszkowski z historii powszechnej, archiwistyki pol-skiej i rossików, S. Ingot – historii społecznej i gospodarczej, J. Kelles-Krauz prawa i socjologii, J.B. Richter – literaturoznawstwa, E. Kurkowa – języko-znawstwa i bibliotekoznawstwa, T. Lutman – ukrainików, M. Mazankówna – poloników zagranicznych⁹³.

W latach 1928–1929 wpisano ogółem do inwentarza 118 rękopisów. W znacznej części pochodziły z archiwum rodzinnego Hussarzewskich, obejmu-

⁹³ LNB, Ф 54, оп. II, сп. 43. Memoriał Tyszkowskiego w sprawie organizacji biblioteki ZNiO, k. 8–10; K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 260.

jącego materiały genealogiczne rodziny, papiery polityczne Aleksego Hussarzewskiego, komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku za panowania Stanisława Augusta, korespondencję i papiery majątkowe. Z rękopisów teologiczno-kościelnych przybyły m.in. akta konsystorza warszawskiego z XVII w., korespondencja Kapituły lwowskiej z lat 1726–1863, korespondencja Garbaczewskich – księży unickich z przełomu XVIII/XIX w., kilka kodeksów ruskich, z ksiąg miejskich – księgi Potylicza z lat 1606–1795. Uporządkowano i wpisano do inwentarza nową korespondencję, m. in. Józefa Szujskiego, papiery Ludwika Kubali. Kustosz Tyszkowski podkreślał wartość daru Marii z Fredrów Szembekowej, która ofiarowała kancjonał byczyński z XVI w. oraz część rękopisów swego ojca Aleksandra⁹⁴.

W 1929 r. weszła w życie umowa zawarta między Zygmuntem i Włodzimierzem Luba-Radzimińskim a Ossolineum w sprawie zdeponowania Archiwum Mukosiejewo-Berehskiego Luba-Radzimińskich, zawierającego bardzo cenne materiały do wschodnich kresów Rzeczypospolitej, zwłaszcza Wołynia⁹⁵. Z końcem roku Tyszkowski przeniósł też z magazynów do biura swego oddziału teki Kozłowskiego, z których udało się przejrzeć jedynie 35 (z uwagi na pomieszczenie i rozbite akty)⁹⁶. W całym 1929 r. korzystało z pracowni naukowej nieco ponad 20 tys. osób, a książki wypożyczyło ok. 2,5 tys. czytelników. Osłabła nieco akcja wymienna wydawnictw. Ossolineum wysłało mniej dzieł (734) do mniejszej liczby instytucji (57) aniżeli wcześniej⁹⁷. W 1929 r. w okresie urlopowym Tyszkowski zastępował nieobecnego Bernackiego (przebywał w Wiedniu), któremu donosił: *U nas nie dzieje się nic godnego uwagi w Bibliotece, bo na mieście tłuką trochę Żydów [...] Richter robi sprawozdanie, a ja przyjmuję cały dzień gości, których korowód już się zaczął [...] Kończę Hussarzewskich z Zosią [Zebrowską], Lutman i Krauzówna robią indeks. Poza tym ruch normalny*⁹⁸. Przy okazji wspominał o bulwersujących lwowskich historyków decyzjach PAU (prawdopodobnie w sprawie PSB), pisząc: *Dwa dni miałem urwanie głowy z T[owarzysz]wem Hist[orycznym], a potem godzinowe wizyty w Ossol[lineum] przez dalsze dwa dni. Dziś radzą wszyscy w Akademii. Zapewne już Pan Dyrektor wie, że [biogram? Leona] Barszczewskiego dostał [Michał] Janik! Okropne oburzenie, bo to tylko pożyteczna kompilacja ci „Polacy na Syberii”*⁹⁹. W kolej-

⁹⁴ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 60, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I kwartał 1929, k. 717.

⁹⁵ Tamże, Sprawozdanie J.B. Richtera z czynności Zakładu za lata 1928–1929, k. 513–533; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za II kwartał 1929 r., k. 718; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1929 r., k. 724.

⁹⁶ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Tyszkowskiego za IV kwartał 1929 r., k. 727–728.

⁹⁷ Tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1929, k. 763.

⁹⁸ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 8 czerwca 1929 r., k. 435–435.

⁹⁹ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 8 czerwca 1929 r., k. 437.

nym liście donosił, że nadmiar obowiązków siłą rzeczy odciska się na jego twórczości naukowej¹⁰⁰. W lipcu ruch petentów nie ustawał, stąd Tyszkowski utyskiwał: *spią się goście jak z rękawa, a każdy gada i gada [...] Pozatem trzeba być kilka razy dziennie w biurze, by kontrolować młodych panów i woźnych w sprzątanii [...] ruch jest duży, zwłaszcza w ilości wypożyczanych książek. Przedłużono egzaminy na uniwersytecie, i deszcz do tego się przyczynia*¹⁰¹.

W związku z planowanym układaniem czasopism w szafach, w oczekiwaniu na nowe półki kustosz polecił suszenie na słońcu zawilgoconych partii, wyjaśniając: *Ściera się je benzyną, a półskórki smaruje oliwą. Z dumą donosił, że pozostaje bez maszynistki: ale nie bez maszyny, bo sam już sobie dobrze daje radę. Narzekał na przepracowanie, ale jeszcze bardziej na remont mieszkania i wojnę z 5 rodzajami rzemieślników. Marzył o jak najszybszym wyjeździe na wakacje do Dory*¹⁰². Do Gębarowicza pisał o trafiających się okazjach zakupu rękopisów, z których trzeba było zrezygnować z braku środków finansowych. Wyjaśniał: *Ludzie jak się zwiedzieli, że B[ernackiego] nie ma, znoszą sporo. Obecnie targują korespondencję [Franciszka] Ksawerego Godebskiego od rodziny*¹⁰³.

Urlop rozpoczął planowo, a pryncypałowi donosił z zadowoleniem: *Melduję posłusznie, że zajechałem jak należy i po dwu kąpielach w Prucie jestem już czerwony jak rak, i świetnie mi to robi*¹⁰⁴. Niemniej letni wypoczynek okazał się niespodzianką finansową. W początkach sierpnia kustosz prosił Bernackiego o „znaczniejszą” zaliczkę. *Moje obliczenia – pisał – i kosztorysy zawiodły, i nie mogę końców związać. Przybył nowy wydatek w postaci ślubu jednego z krewnych żony. Poza tym jednak bardzo chwalił sobie pobyt i relacjonował wrażenia: Tu mam świetnie, choć prawie co dzień popołudniu deszcz pada. Kąpię się w Prucie, plażuję na kamieniach i robię 8 km dziennie. Rezultat pierwszej klasy, bo po 2-ch tygodniach ubyło mi 3 kg i czuję się świetnie. Na słowo drukowane nawet się nie patrzę, prócz Kurjerka [...]. Trochę jednak mnie już zaczyna korcić i pewnie niedługo zajrzę do jakich książek, zwłaszcza jeśli jak dziś będzie lato*¹⁰⁵. Nawał obowiązków ciężących na kustoszu Biblioteki sprawił, że jego stan

¹⁰⁰ Pisał: *moje prace choć wolno, idą jednak naprzód. Mnóstwo czasu zjada mi Biblioteka i posiedzenia*. Zob. tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 25 czerwca 1929 r., k. 439–440. W liście do Gębarowicza zarzekał się: *będę szlifował materiał i parat się ze szwedczyzną, aby po powrocie zabrać się na ostro do roboty*. Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List Tyszkowskiego do M. Gębarowicza z 14 lipca 1929, k. 168.

¹⁰¹ Tamże, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 12 lipca 1929 r., k. 441–442.

¹⁰² Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 12 lipca 1929 r., k. 442–444.

¹⁰³ Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 14 lipca 1929 r., k. 168.

¹⁰⁴ Tamże, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, Kartka K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Dora 25 lipca 1929 r., k. 445.

¹⁰⁵ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Dora 6 sierpnia 1929 r., k. 447–448.

zdrowotny pogorszył się na tyle, iż musiał skorzystać z trzymiesięcznego urlopu leczniczego, stąd pisał do przyjaciela z Rabki: *bardzo podle ze mną w tym roku*¹⁰⁶. Kuracja pozwoliła mu nieco zregenerować siły, przez co powrót do obowiązków zawodowych był łatwiejszy. Tyszkowskiego czekała też praca przy organizowaniu kolejnego, V Zjazdu Historyków Polskich, zaplanowanego na koniec listopada 1930 r. w Warszawie.

W lutym 1930 r. Zakład Narodowy stracił jednego z pracowników. W Pradze na skutek zapalenia płuc zmarł Jan Richter. Tyszkowski dzielił się smutkiem z M. Gębarowiczem: *Bardzośmy się tu wszyscy tem przejęli, bo choć był chłop czasem nieznośny, niech z Bogiem spoczywa, to był jednak porządny człowiek i nie głupi. Władzio [Wisłocki] z ramienia Zakładu jeździł do Pragi na pogrzeb. Tam rząd czeski chciał własnym kosztem odstawić zwłoki do Lwowa, ale rodzina nie chciała, nie wiadomo dlaczego. Tu odbyło się nabożeństwo żałobne, a ma być akademie na jego cześć*¹⁰⁷. Na pocieszenie informował przyjaciela o jego i własnym awansie oraz 40-złotowej podwyżce.

W pierwszym kwartale 1930 r. w oddziale kierowanym przez Tyszkowskiego przybył nowy pracownik, dr Stefan Inglot, który zajmował się porządkowaniem Archiwum Lubomirskich z Kruszyny. Inwentarz uzupełniono o 23 dyplomy i kilkanaście nowych rękopisów, m.in. listy Lelewela, katalog rękopisów Wilanowskich, Archiwum Popielów. Z darów Tadeusz Mączyński złożył akta Archiwum Bobrowskich. T. Lutman kontynuował inwentaryzację tek Kozłowskiego, a Z. Żebrowska Archiwum Berehskiego Radziwińskich¹⁰⁸. Tyszkowski przeglądał katalog alfabetyczny w celu uzupełnienia działu historycznego (134 pudła polskiego i 71 obcego). Przeprowadzono 22 kwerendy¹⁰⁹. W kolejnych kwartałach trwały rozpoczęte wcześniej prace, np. Tyszkowski przejrzał następujących 65 pudeł katalogu obcego i opracowywał dział historyczny. Inwentaryzowano akta m.in. rodziny Sołtyków, Biberstein-Orzechowskich. Przez cały czerwiec pracował w oddziale praktykant Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Tadeusz Romer¹¹⁰. Biblioteka wzbogaciła się o cztery rękopisy zawierające inwentarze akt i akta majątkowe Ossolińskich (1760–1844), rewindykowane autografy, papiery i dokumenty po sekretarzu Zakładu Tadeuszu Czapelskim. Na polecenie dyrektora Tyszkowski ocenił zbiór F. Biesiadeckiego, pisząc do Gęba-

¹⁰⁶ Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Rabka 30 sierpnia 1929, k. 175.

¹⁰⁷ Tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 20 lutego 1930, k. 177.

¹⁰⁸ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdania z działalności ZNiO 1930–1939, Projekt Zofii Żebrowskiej załatwienia Archiwum Luba-Radziwińskich, k. 49–51.

¹⁰⁹ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za pierwszy kwartał 1930, k. 42–43.

¹¹⁰ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za drugi kwartał 1930, k. 52–53.

rowicza, że całość *godna uwagi*¹¹¹. Martwił się o zdrowie Bernackiego, zajętego Wydawnictwem, z którego odchodził niezadowolony Kazimierz Gubrynowicz. *Będzie jeden wróg więcej* – komentował. O Wislockim z przekąsem pisał, że choć jak *zawsze słodki*, ale w Bibliotece *wszystko po dawnemu naj bude jak buwało*. Cieszył się natomiast doktoratem T. Lutmana i liczył, że będzie z niego większy pożytek w Zakładzie. Chwalił się też przyjacielowi, że zakupiony aparat fotograficzny *funkcjonuje bardzo intensywnie i imponuje wszystkim*¹¹².

W drugiej połowie 1930 r. roku pracownicy oddziału przeprowadzili 26 kwerend. Bilans wymiany wydawnictw z zagranicą był w 1930 r. korzystny. Otrzymano 616 dzieł od 61 instytucji (wysłano 196 dzieł do 62 instytucji). Tyszkowski ukończył podręczny katalog alfabetyczny z zakresu historii polskiej dla pracowni naukowej, kontynuował prace nad katalogiem do dziejów powszechnych. Przyjęto ogółem siedem wycieczek, w tym studentów seminarium historii społeczno-gospodarczej UJK z udziałem F. Bujaka. Liczba odwiedzających pracownię naukową była w 1930 r. podobna jak rok wcześniej, ale liczba wypożyczających książki do domu wyższa (ponad 3 tys. czytelników wypożyczyło prawie 5 tys. opracowań)¹¹³.

W lipcu 1930 r. zmarł długoletni pracownik Zakładu Tadeusz Czapelski, o którym Tyszkowski zamieścił na łamach „Przeglądu Bibliotecznego” krótkie wspomnienie¹¹⁴. Zgodnie z tradycją zastępował w sezonie urlopowym W.T. Wisłockiego i L. Bernackiego¹¹⁵. Trwał wówczas remont Biblioteki. Nadzorując prace, pisał do dyrektora: *Remont w całej pełni. Już kaflarze wszystko skończyli (jeden piec tylko przestawili), malarze kończą Pracownię, a murarze już robią co należy, tak że niedługo będą gotowi, potem przyjdzie instalacja i czyszczenie*¹¹⁶. Dziesięć dni później kustosz donosił jednak Bernackiemu, że *Remont idzie powoli, bo mury muszą schnąć, ale mam nadzieję, że z początkiem września będzie koniec*¹¹⁷. Troskliwy o zbiory, wykorzystywał czas, gdy *falanga gości* się skończyła, by uzupełniać braki. Informował dyrektora: *Zrobiłem małe*

¹¹¹ BNOss, sygn. 16403/II, Materiały M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 20 lutego 1930, k. 178.

¹¹² Tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 1 maja 1930, k. 181.

¹¹³ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie półroczne J. Kelles-Krauzówny z czynności Biura Katalogowego i Wypożyczalni za czas od 1 I – 30 VI 1930, k. 81–82; tamże, Sprawozdanie J. Kelles-Krauzówny z czynności Wypożyczalni i Biura Katalogów za czas od 1 VII do 31 XII 1930, k. 83–84.

¹¹⁴ K[azimierz] T[yszkowski], *Ś.P. Tadeusz Czapelski*, „Przewodnik Biblioteczny” 1930, R. IV, z. 3, s. 403–404.

¹¹⁵ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za drugi kwartał 1930, k. 54–59.

¹¹⁶ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 8 sierpnia 1930, k. 449.

¹¹⁷ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 18 sierpnia 1930, k. 453.

*coup d'état, bo przeszedłem się po księżnicy i wyłowilem różne dalsze ciągi do oprawy ze starych numerów*¹¹⁸. Latem 1930 r. ucierpiała nieco opinia Ossolineum z powodu kradzieży łańcucha Franciszka Siarczyńskiego, niezauważonej przez pracowników, o czym Tyszkowski donosił: *Z kradzieżą rozdmuchali znów po gazetach. Wycinki schowałem w aktach. Najgorsze to, że ukradli w maju raz, a potem powtórzyli 28 VI, a myśmy się połapali dopiero 9 VII. Poza tem łańcuch był szczerozłoty, a brylanty prawdziwe, jeśli dostali za nie 22\$ i 900 zł w zastawie. Łańcuch jest, ale wisiorka nie ma i Krzyża Orła B[iałego] także nie znaleźli. Przykre i to, że sprawcami są uczniowie gimnazjalni*¹¹⁹. Na wakacjach zwrócił się też do Ossolineum z prośbą o materiały dr Marcin Dragan z Gdańska, który zamierzał przygotować wystawę J.W. Goethego. Tyszkowski nie był pewny, czy wyrazić zgodę w związku z planowanym na wrzesień urlopem. Ostatecznie Bernacki podjął pozytywną decyzję¹²⁰.

Jesienią kustosz przebywał na kuracji w Truskawcu. Listownie tłumaczył się przed Bernackim z *ucieczki*, gdyż chciał przed zebraniem w Warszawie (w związku ze Zjazdem Historyków) w połowie miesiąca, chociaż *10 dni urwać wypoczynku*. Zadowolony donosił: *Muszę przyznać, że na razie doskonale mi się tu wiedzie [...], ale śpię pysznie i nic nie robię [...] piję różne wody i kąpię się energicznie*¹²¹.

W 1930 r. K. Tyszkowski wszedł do ścisłego kierownictwa Wydawnictwa jako delegat Komitetu Zarządzającego. Odpowiedzialność i zakres obowiązków na tym stanowisku były duże. Z zatwierdzonego przez kuratora w 1928 r. regulaminu Wydawnictwa wynikało, że delegat jako jeden z czterech czynników decyzyjnych – obok kuratora, Komitetu Zarządzającego i kierownika Wydawnictwa – miał pełnić rolę kontrolną w stosunku do kierownika. Ten bowiem winien informować go na bieżąco o wszystkich sprawach, przedkładać do podpisu umowy, faktury, weksle oraz korespondencję. Do obowiązków delegata należało reprezentowanie Wydawnictwa na zewnątrz (współ z kierownikiem) oraz przygotowywanie spraw na systematycznie odbywane (raz w tygodniu) posiedzenia. Delegat mógł wstrzymywać zarządzenia kierownika, odwołując się w takiej sytuacji do pełnego składu Komitetu (podejmował decyzje zwykłą większością głosów). Delegat i kierownik Wydawnictwa wystawiali także dla kuratora opinie o pracownikach. Wedle regulaminu Tyszkowski miał czuwać nad wykonywaniem zarządzeń Komitetu, pozostając w codziennym kontakcie z kierownikiem. Od członków Komitetu Zarządzającego (do którego wchodził kurator, dyrektor Zakładu, delegat, kierownik wydawnictwa oraz 2–3 członków)

¹¹⁸ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 8 sierpnia 1930, k. 450.

¹¹⁹ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 21 sierpnia 1930, k. 457.

¹²⁰ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Lwów 21 sierpnia 1930, k. 455; tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Truskawiec 7 września 1930, k. 461.

¹²¹ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Truskawiec 7 września 1930, k. 461.

oczekiwano zachowywania bezwzględnej dyskrecji na temat przebiegu dyskusji nad określonymi sprawami oraz powstrzymywania się od krytyki Wydawnictwa poza posiedzeniami¹²². Faktycznie, jak ustaliła K. Korzon, wbrew regulaminowi najwięcej do powiedzenia w kształtowaniu profilu wydawniczego miał L. Bernacki, który obok kuratora był stałym członkiem Komitetu (zazwyczaj przewodniczył zebraniom), podczas gdy inni wciąż się zmieniali. Jej zdaniem polityka wydawnicza Komitetu to de facto polityka dyrektora Ossolineum¹²³.

Niemniej, w myśl zatwierzonego regulaminu zakres zadań stojących przed delegatem był niemały. Co więcej, wymagały one harmonijnego ułożenia współpracy z kierownikiem Wydawnictwa. Tymczasem Antoni Lewak był nie tylko osobą z zewnątrz (objął stanowisko w drodze konkursu), ale i nie miał łatwego charakteru. Tyszkowski, zastanawiając się nad złożoną mu propozycją, rozważał różne kwestie. W połowie maja 1930 r. pisał w liście do M. Gębarowicza: *Nowa dyrekcja mi się gotuje w Zakładzie. Wyobraź sobie, że zaproponowano mi miejsce po Gubrynowiczu w Wydawnictwie. Na razie to jest jeszcze tajemnica, ale niedługo to strzeli. Namyślałem się mocno czy dam radę z najróżniejszych powodów [...] i mam wątpliwości czy dam sobie radę fachowo w tych wydawniczych rzeczach, ale powiedziałem sobie, że nie święci garnki lepią, a przy tym Dyrektor bardzo nalegał*¹²⁴. Tyszkowski przypuszczał, że pomysłodawcą jego kandydatury był związany z Wydawnictwem Stanisław Oleksiński. Nie wątpił, że będzie mógł sporo zaoferować, wnieść nowe pomysły. Jednak z drugiej strony dręczyły go wątpliwości, brał pod uwagę, że obowiązki mogą go przerosnąć. Uwzględniał trudności w porozumieniu się z Lewakiem, który – pisał – *nie grzeszy taktem i sporo ludzi sobie i nam zraził*. Musiał też brać pod uwagę „życzliwość” W.T. Wisłockiego, za którym nie przepadał. Tu jednak z wyraźną satysfakcją dodawał: *W każdym razie naszego przyjaciela W.T.W. lekka apopleksja tknie!* Nauczony doświadczeniem, nie był do końca pewny pomyslnego finału sprawy, toteż prosił przyjaciela o dyskrecję. Pamiętał również, że K. Gubrynowicz składał rezygnację już z końcem 1928 r., (wówczas na życzenie wicekuratora F. Bujaka¹²⁵, który miesiąc później sam złożył funkcję, co przedłużyło i kadencję Gubrynowicza). Niezależnie od tego, kto był pomysłodawcą usytuowania Tyszkowskiego na stanowisku delegata, decyzja okazała

¹²² Tamże, sygn. 17052, Papiery Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Regulamin Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zatwierdzony przez Kuratorię Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dn. 26 X 1928 r., k. 11–18; M. Matwijów, Zakład Narodowy, s. 17.

¹²³ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 269–270.

¹²⁴ BNOss, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 17 maja 1930, k. 184.

¹²⁵ Tamże, sygn. 33/71, Kuratoria ekonomiczna, Pismo K. Gubrynowicza do F. Bujaka. Lwów 11 listopada 1928, b.p.

się trafna. Relacje między delegatem a kierownikiem Wydawnictwa układały się dobrze, a nawet bardzo dobrze, stąd Lewak po ośmiu latach współpracy pisał do Bernackiego: *Troska Pana i pp. Tyszkowskich o mnie niegodnego jest rozczulająca, rozrzewniająca. Najbliższa rodzina nie jest mi tym, czym państwo i Ossolineum*¹²⁶. Także pracownica Ossolineum Leontyna Florek wystawiła Tyszkowskiemu jednoznaczną opinię: *obdarzony wybitnym zmysłem organizacyjnym i dobrze orientujący się w sprawach handlowych wydawnictwa. Umiał pogodzić swoje obowiązki, jakkolwiek różnorodnych zajęć miał wiele. Ale też umiał pracę organizować i w każdym poszczególnym przypadku zmobilizować pomoc. Współpraca z kierownictwem Wydawnictwa była harmonijna, bez jakichkolwiek najmniejszych dysonansów*¹²⁷.

Warto wspomnieć, że Tyszkowski był też inicjatorem akcji pozyskiwania odbitek i nadbitek, zachęcając jako sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum i kustosz Biblioteki autorów, wydawnictwa, instytucje naukowe i kontrahentów do przekazywania powstałych w ten sposób prac. Wyniki akcji były tak dobre, że w 1935 r. powstał referat odbitek, którym kierował Tyszkowski¹²⁸.

Rok 1931 rozpoczął się przygotowaniem do wewnętrznego jubileuszu 25-lecia pracy naukowej i zawodowej Ludwika Bernackiego. Z zachowanego rękopisu uroczystego przemówienia wygłoszonego przez Tyszkowskiego wynika, że z dyrektorem łączyły go przyjacielskie stosunki. Bernacki cieszył się zresztą powszechnym szacunkiem i zaufaniem pracowników. Kustosz z uznaniem podkreślał zwłaszcza życzliwość w kontaktach osobistych oraz zawodowy profesjonalizm bibliotekarza i naukowca¹²⁹. Kolejne miesiące wypełniała zawodowa codzienność. W 1931 r. zmniejszyła się liczba korzystających z pracowni naukowej (prawie 16 tys. osób), a zwiększyła wypożyczających książki (prawie 3,5 tys.). Wydano ogółem 1430 rękopisów. Korzystny był bilans wymiany wydawnictw: z Ossolineum wysłano 76 instytucjom 273 dzieła, a otrzymano 737 od 116. Przeprowadzono 66 kwerend¹³⁰. Wśród nowych nabytków oddziału rękopisów znalazły się m.in. sumariusz podskarbiński z lat 1664–1668, akta Ceterów XVII–XIX w, liczne dary Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum¹³¹, modli-

¹²⁶ Cyt. za K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 272.

¹²⁷ BNOss, rkps. 15588/II. Florek Leontyna. Wspomnienia o pracownikach Ossolineum lwowskiego, cz. 1. W wydawnictwie (1918–1939), cz. 2. W Bibliotece od grudnia 1939, k. 23.

¹²⁸ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 260.

¹²⁹ BNOss, rkps. 7060/II. Papiery Ludwika Bernackiego, t. XXXIII. Jubileusz 25-lecia pracy naukowej i zawodowej L. Bernackiego, 28 lutego 1931, k. 1–5.

¹³⁰ LNB, Ф 54, оп. V, чп. 61, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1931, k. 170.

¹³¹ Towarzystwo ofiarowało m.in.: kopię pamiętnika Żółkiewskiego, fragment autografów Słowackiego, akta wsi Węgrzce od 1570 r., korespondencję (105 listów) kasztelana wojnickiego Franciszka Jordana z lat 1661–1697, mowy króla Stanisław Augusta z lat 1773–1791, dzieła Adama Naruszewicza, teatralia.

tewnik Wilczopolskiego z 1783 r., złożone przez dra Emila Kipę Teki Antoniego Derkacza (zawierające materiał do polityki Rosji z czasów ministerstwa A.J. Czartoryskiego), a także zakupiona przez Wydawnictwo Zakładu korespondencja Conrada-Korzeniowskiego z lat 1869–1895¹³².

Pracownicy oddziału zajmowali się w dalszym ciągu Archiwum xx. Lubomirskich, Luba-Radzimińskich oraz opracowywaniem Tek Kozłowskiego. Tyszkowski, oprócz współudziału w kwerendach, przeglądał w celu zakupu zagraniczne bibliografie oraz kontynuował prace nad katalogiem historii powszechnej (przejrzał ponad 100 pudeł). W 1931 r. pracownicy oddziału przyjęli dwie wycieczki. Pierwsza (czterdziestoosobowa), w ramach kursu dokształcającego nauczycieli historii, odwiedziła Zakład 13 lipca. Oprawdzali ją K. Tyszkowski i M. Gębarowicz, a pokaz źródeł historycznych i starodruków zorganizowali S. Inglot, T. Lutman i J. Krauzówna. Druga wycieczka miała miejsce 28 września i składała się z uczestników konferencji na temat *Słownika starożytności słowiańskich* (m.in. z Pragi, Sofii, Grazu). Gościom ofiarowano jubileuszowe opracowanie A. Fischera na temat historii Ossolineum¹³³. Letni wypoczynek Tyszkowskiego w 1931 r. nie był zbyt udany. Z listu do Bernackiego wynika, że znaczną część urlopu zdecydował się przeznaczyć na zdobycie uprawnień nauczycielskich, co wymagało kilkakrotnych wizyt we Lwowie. Ponadto przygotowywał odczyt radiowy¹³⁴.

Z nabytków rękopiśmiennych w 1932 r. warto wymienić: papiery Godebskiego oraz korespondencję Karola Szajnochy, a także Teki Ludwika Finkla oraz rękopisy Michała Czajkowskiego (Sadyka Paszy). Kontynuowano prace nad Archiwum xx. Lubomirskich (S. Inglot). Porządkowano korespondencję Szajnochy (T. Lutman po powrocie z Wiednia), kolacjonowano i uzupełniano inwentarz (J. Kelles-Krauzówna, która przeprowadziła też kontrolę kont czytelników). Pracownicy oddziału podjęli pięćdziesiąt kwerend. Tyszkowski zajęty był wciąż katalogiem historii powszechnej¹³⁵.

Nadal przyjmowano gości i urządzano dla nich pokazy. 8 marca 1932 r. goszczono nauczycieli historii szkół średnich. Celem krótkiego „kursu” było

¹³² LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I kwartał 1931, k. 136–137; tamże, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów za II-gi kwartał 1931 r., k. 138–139; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1931, k. 141–142; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za IV kwartał 1931, k. 143–144.

¹³³ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1931, k. 142.

¹³⁴ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Brzuchowice 30 lipca 1931, k. 465.

¹³⁵ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I kwartał 1932, k. 217; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za II kwartał 1932, k. 223; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III–IV kwartał 1932, k. 224.

przybliżenie zasobu zbiorów Ossolineum i bezpośrednie zetknięcie z oryginalnymi źródłami. K. Tyszkowski wygłosił dla nauczycieli wykład na temat najnowszych kierunków w historiografii europejskiej, następnie zrobił krótkie wprowadzenie do przygotowanego pokazu, odpowiadając w dalszej kolejności na szczegółowe pytania (współ z S. Ingotem i T. Lutmanem). Na koniec nauczyciele zwiedzili obie księżnice Biblioteki. Dwa dni później przybyła wycieczka studentów Kółka Historyczno-Prawnego oraz Kółka Historyków Społeczno-Gospodarczych UJK. Przed rozpoczęciem pokazu w pracowni naukowej K. Tyszkowski opowiadał o dziejach Zakładu, charakteryzował zasoby Książnicy, kładąc nacisk na dyplomy i rękopisy o charakterze historyczno-prawnym i społeczno-gospodarczym. Pokaz objął 31 dyplomów, 73 rękopisy i 31 druków. Przy okazji Wydawnictwo Zakładu urządziło wystawę swych najnowszych prac¹³⁶. Ta nowa forma upowszechniania kultury historycznej, jakkolwiek zabierała pracownikom dużo czasu na przygotowanie, cieszyła się uznaniem. Już jesienią przyjęto kolejnych gości, tym razem członków kursu (zapewne czynnych nauczycieli) z zakresu dydaktyki historii. Pokaz, z wykładem wstępnym Tyszkowskiego, przeprowadzono podobnie jak wiosną 1932 r. Trzy dni później, tj. 29 października 1932 r., pojawili się studenci – członkowie kół naukowych z UJK i UJ, ale tym razem Tyszkowski nie brał udziału w ich przyjęciu. Liczna grupa (45 osób) odwiedziła także Muzeum Lubomirskich, gdzie zajął się nią kustosz M. Gębarowicz¹³⁷.

Oprócz odbywających się rokrocznie skontrów książek wypożyczonych w 1932 r. przeprowadzono wielkie – a zdaniem Tyszkowskiego największe od 50 lat – skontrum całego księgozbioru, co pozwoliło ustalić: faktyczną liczbę książek opracowanych na 194 889 tomów, druków z XVI w. 186 863 dzieł, zaś nieskatalogowanych ok. 100 tys. tomów¹³⁸. Tak więc zasoby księżnicy oszacowano na około 450 tys. tomów. Wykazano 2103 braki, do których zaliczono wszystkie ubytki stwierdzone od 1880 r. Inwentaryzacja trwała cztery miesiące,

¹³⁶ Tamże, Sprawozdanie z urzędzenia pokazu dyplomów, rękopisów i druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dla kursu dydaktycznego nauczycieli szkół średnich i dla Kółka historyczno-prawnego, jako też dla Kółka historyków społeczno-gospodarczych w dniach 8 i 10 marca 1932 roku, k. 220–221.

¹³⁷ Tamże, Sprawozdanie z urzędzenia pokazu dyplomów, rękopisów i druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dla członków kursu dydaktyki historii dnia 26 października 1932, k. 225; tamże, Sprawozdanie z przyjęcia w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich wycieczki członków Kółka historyków społeczno-gospodarczych Uniwersytetu Jana Kazimierza i Koła historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 29 października 1932 roku, k. 226. Wycieczki miały miejsce i w kolejnym roku, tj. przyjęto wizytę członków Kongresu Historyków oraz po raz kolejny nauczycieli historii, ale brak szczegółów dotyczących ich przebiegu. Zapewne korzystano z wcześniejszych doświadczeń.

¹³⁸ *Z życia bibliotek. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie*, „Przegląd Biblioteczny” 1933, R. VII, z. 2, s. 109.

od maja do września, w czasie których czytelnia była zamknięta. Brali w niej udział wszyscy pracownicy¹³⁹.

W tym samym roku zmienił mieszkanie, przenosząc się bliżej rekreacyjnej części miasta, na ul. Stryjską 18, gdzie mieszkanie miało wyższy standard. Czteropokojowe, z parowym centralnym ogrzewaniem, obszerną, choć ciemną jadalnią, przy której zasiadało niekiedy i dwadzieścia osób, dużą służbówką, przestronnymi jasnymi pokojami, i rzecz jasna gabinetem z kilkutysięczną biblioteką. Na ścianie gabinetu, w którym pracował kustosz Ossolineum, wisiał portret Józefa Piłsudskiego. W salonie, malowanym – jak to było w ówczesnym zwyczaju – obowiązkowo w desenie, ze zdobionym sztukateriami i ornamentową sufitową rozetą, stało także pianino¹⁴⁰.

W 1933 r. przeprowadzono aż 86 kwerend, w tym Tyszkowski zrealizował dziewięć. Ponadto przygotowywał z T. Lutmanem ekspozycje do jubileuszowej wystawy odsieczy wiedeńskiej. W zamian za wysłanych 261 tomów wydawnictw własnych otrzymano ponad 1100 od 90 instytucji. Ponadto kustosz wyszukał i wysłał do 87 autorów prośby o nadesłanie odbitek prac własnych. Odpowiedziało 37 osób, nadsyłając 264 broszury. Ruch w pracowni nieco osłabł (ok. 9,5 tys. osób). Wypożyczono 1674 rękopisy. Wśród cennych rękopiśmiennych nabytków 1933 r. znalazły się m.in.: książka lekarska z XVII w., projekt emancypacji włościan z 1858 r., skorowidz archiwum w Jabłonnie, autografy dzieł Staffa, notatki o Archiwum Ledóchowskich, 597 listów Jana Ptaśnika (dar F. Bujaka), pamiętnik pierwszego dyrektora Banku Krajowego we Lwowie Antoniego Wrotnowskiego. Za najcenniejszą uznał jednak Tyszkowski bibliotekę Oswalda Balzera. Nadal trwały prace nad Archiwum xx. Lubomirskich, Tekami Kozłowskiego¹⁴¹.

Letni urlop 1933 r. Tyszkowski spędzał w Holeszowie razem z żoną i córkami. Wypoczynek łączył ze sprawami zawodowymi. Do Gębarowicza pisał o wizycie u Biesiadeckiego i we Lwowie, dokąd wzywały go problemy Wydawnictwa. Ponadto pracował wtedy nad Batorym, a skończenie tekstu wymagało pobytu we Lwowie¹⁴². Kondycja Wydawnictwa nie dawała mu spokoju. W korespondencji z L. Bernackim czytamy: *Czasami to myślę jak tam wybrnie się z tego impasu w Wydawnictwie. Bardzo jestem o to niespokojny. Kiedy Pan*

¹³⁹ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 262.

¹⁴⁰ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego w 2008 r. z córką K. Tyszkowskiego Janiną. Był to typowy wystrój mieszkania polskich domów inteligenckich. Podobne opisy zob. np. W. Szolginia, *Tamten Lwów*, t. 5: *Życie miasta*, Wrocław 1994, s. 25–29.

¹⁴¹ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za rok 1933, k. 288–290; tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1933, k. 298.

¹⁴² BNOss, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Holeszów 24 lipca 1933, k. 187.

*Dyrektor jedzie, bardzo bym prosił o parę słów wiadomości przed wyjazdem*¹⁴³. Zapewniał, że w razie potrzeby jest gotów przyjechać w każdej chwili.

Kryzys w Wydawnictwie miał charakter przejściowy. Największe trudności przeżywało ono w 1927 r., co było spowodowane nieodpowiedzialną gospodarką finansową Alfreda Tęczarowskiego. Wtedy też rozwiązano redakcję literacką, kierowaną od 1925 r. przez prof. S. Łempickiego. Powołanie nowego kierownika Antoniego Lewaka, którego *oddanie Zakładowi – pisał M. Gębarowicz – czystość rąk i osobista bezinteresowność stały poza wszelką dyskusją*¹⁴⁴, pozwoliły na uzdrowienie sytuacji i wypracowanie w latach 1933–1938 przeciętnie ok. 200 tys. zł zysku. W latach 30. Zakład posiadał 20 nowych maszyn drukarskich. Przed wybuchem wojny Wydawnictwo zatrudniało 300 pracowników etatowych¹⁴⁵. Opierało swą rentowność głównie na wydawaniu dzieł Henryka Sienkiewicza (z jego rodziną podpisano korzystną umowę, co było zasługą Bernackiego¹⁴⁶), podręczników szkolnych¹⁴⁷ i druków akcydensowych. Systematycznie wzrastało w nim zatrudnienie (ze 145 osób w 1924 r. do 245 w 1937 r.), choć głównie wśród robotników drukarni i introligatorów. Personel urzędniczy liczył od 24 do 29 osób. W latach 30. K. Tyszkowski należał do kadry kierującej Wydawnictwem jako delegat Komitetu Zarządzającego, stąd jego troska o pomyślny rozwój wydawniczego przedsiębiorstwa. Z czasem wytworzył się pewien niesformalizowany podział pracy: Bernacki zajmował się sprawami majątkowymi i budżetowymi oraz sprawował ogólny nadzór, Antoni Lewak kierował sprawami administracyjno-technicznymi, K. Tyszkowski (współ z Lewakiem) – najbardziej dochodową częścią, czyli podręcznikami szkolnymi. Ponieważ każdy podręcznik wymagał corocznego zatwierdzenia przez MWRiOP, ważne było takie ich przygotowanie, aby uzyskać szybką aprobatę. Wymagało to częstych wizyt w ministerstwie, znajomości wytycznych i programów nauczania oraz trafnego odczytywania sugestii urzędników. Następnie należało skorelować w czasie zawieranie umów z autorami i spieszyć się z drukiem tak, by ubiec konkurencję. Rytm pracy Wydawnictwa był dostosowany do działań ministerstwa, reformującego polską oświatę¹⁴⁸. Wzrastające dzięki dobrej współpracy zarządu dochody pozwoliły z czasem na realizację planów powiększenia magazynów księżnicy przez zakup nowych budynków. Ossolineum dysponowało dwoma oddziałami utworzonymi w 1919 r. w Warszawie i Krakowie. Po zakupieniu przez Ossolineum krakowskiego wydawnictwa „Biblioteki Narodowej”

¹⁴³ Tamże, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Horzelów 20 lipca 1933, k. 469–470.

¹⁴⁴ M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 32.

¹⁴⁵ M. Gałyga, *Status Zakładu*, s. 39.

¹⁴⁶ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 274.

¹⁴⁷ Działalność wydawnicza Zakładu omówiła W. Kocyba-Kamińska, *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973.

¹⁴⁸ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 272, 275.

Tyszkowski odwiedzał je regularnie. Systematycznie spotykał się i korespondował z autorami podręczników. Wydawnictwo dbało o ich aktualizację merytoryczną i należytą obudowę dydaktyczną, troszczyło się o dostosowanie do potrzeb zreformowanej szkoły. Tyszkowski dbał, by podręczniki odpowiadały założeniom ideowym reformy jędrzejewiczowskiej, tzw. wychowaniu państwowemu. Podręczniki musiały zyskać nie tylko aprobatę MWRiOP, ale w tych ustępach, gdzie cytowano wypowiedzi marszałka Józefa Piłsudskiego – Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie. Obok Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych publikowano ponadto opracowania naukowe i popularnonaukowe, wznawiano klasyków literatury polskiej¹⁴⁹.

Z końcem 1934 r. ukazał się (w 200 egzemplarzach) wydany przez Dział Rękopisów (nakładem Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum) *Inwentarz rękopisów nr 5601–6000*. Z nowości rękopiśmiennych Biblioteka powiększyła się o korespondencję w sprawie Raperswilu 1871–1911, notatnik poetycki Jana Kasprowicza, autograf Ignacego Krasickiego, akta śledztwa w sprawie śmierci ks. Romana Sanguszki w Sławucie, pamiętnik z lat 1914–1923 Felicji hr. Skarbkowej, spuściznę Antoniego Prochaski, notaty i papiery Józefa Szujskiego. Jeśli chodzi o podwładnych Tyszkowskiego, to S. Inglot pracował nad kolejnymi grupami akt Archiwum xx. Lubomirskich, T. Lutman opracowywał korespondencję Henryka i Julii Rzewuskich, papiery Jordanów oraz kontynuował Teki Kozłowskiego. J. Kelles-Krauzówna uporządkowała zbiór rękopisów odnoszących się do Marii Bartusówny i ułożyła teki Aleksandra Hirschberga. K. Tyszkowski nadal przeglądał katalog historii powszechnej, wysłał 62 listy do autorów z prośbą o odbitki ich prac (odpowiedziało 12 osób, nadsyłając 56 dzieł). Pracownicy oddziału zrealizowali niemal 100 kwerend, w tym Tyszkowski 15. Pracownia naukowa nie była oblegana, odwiedziło ją nieco ponad 7,5 tys. osób. Wydano ok. 1800 rękopisów. Zmniejszyła się też liczba wypożyczających

¹⁴⁹ BNOss, sygn. 17052. Sprawozdania K. Tyszkowskiego z podróży w sprawach Wydawnictwa ZNiO. Sprawozdanie z podróży dr Mieczysława Gębarowicza i dr Kazimierza Tyszkowskiego do Warszawy w sprawach aprobaty podręczników i w sprawie ogólnej polityki Wydawnictwa w dniach 10-go do 13-go kwietnia 1934, k. 46–47; tamże, Sprawozdanie Kustosza dra Kazimierza Tyszkowskiego z podróży do Krakowa w dniach od 22-go do 25-go lutego 1935, k. 50–51; tamże, Sprawozdanie z podróży do Warszawy dra Tyszkowskiego w dniach 6–10 kwietnia 1935, k. 65–68; tamże, Sprawozdanie dra Kazimierza Tyszkowskiego z podróży do Warszawy w dniach 5-go do 7-go maja 1936, k. 69–70; tamże, Sprawozdanie z podróży dra K. Tyszkowskiego do Warszawy w dniach 20–26 kwietnia 1937 r., k. 71–75; tamże, Sprawozdanie z podróży urzędowej do Warszawy w dniach 8 i 9 lipca 1937 r., k. 76–79; tamże, Sprawozdanie z podróży urzędowej dra Kazimierza Tyszkowskiego do Warszawy w dniach 13 do 15 września 1937 r., k. 80–82; tamże, Sprawozdanie z podróży do Krakowa w dniach 27–30 października 1938 r., k. 83–87; tamże, Sprawozdanie z podróży urzędowej do Krakowa w dniach 2 i 3 sierpnia 1939, k. 97–98; tamże, sygn. 14355/III. Pisma, kopie, materiały dotyczące ZNiO we Lwowie i jego oddziału w Warszawie oraz innych wydawnictw. Sprawozdanie z działalności Wydawnictwa ZNiO za rok 1937, k. 25–29.

książki do domu (ok. 3 tys.). Korzystny był bilans wymiany: otrzymano 708 dzieł od 145 instytucji (wysłano 621 tomów 94 instytucjom)¹⁵⁰.

Letni urlop Tyszkowskiego w 1934 r., który spędzał w Zakopanem, nie był zbyt udany ze względu na aurę. *Teraz leje – pisał w lipcu – jak z cebra codzien- nie i zimno, że przy biurku siedząc nogi kocem okrywam*¹⁵¹. Podczas wakacji pracował nad wykładami, które zlecano mu jako docentowi na UJK¹⁵². Bardzo ucieszyło go przedłużenie urlopu¹⁵³, który kontynuował u rodziny w Dorze, a potem w Holeszowie, skąd pisał do Bernackiego: *b. dobrze mi się wypoczywa. W Dorze schudłem do 90 kg, obecnie boję się, że wobec niepogody i doskonale- go wiktu nadrobię com stracił. Ale i śpię wyśmienicie, a to grunt. Dzieciakom też tu dobrze i wesoło, bo tu ze zwierzętami wchodzi w komitywę, i od kotów czy kur wydobyć ich niepodobna*¹⁵⁴.

Rok 1935 zapisał się w działalności oddziału rękopisów zakończeniem głównych prac nad inwentaryzacją Archiwum xx. Lubomirskich z Kruszyny. Kontynuowano natomiast prace nad Tekami Kozłowskiego (Lutman i Tyszkowski). Wśród rękopiśmiennych nabytków znalazły się m.in.: księga rachunkowa dóbr jezuickich Kamionna z Pasierbcem, dziennik Ksawerego Preka 1818–1838, materiały do historii bartnictwa w Leżajsku XV–XIX w., listy Kornela Ujejskiego z lat 1879–1897 i Stanisława Brzozowskiego z okresu 1906–1910, rękopisy Władysława i Józefa Łozińskich. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ossoli- neum pracownik Archiwum Państwowego, dr Feliks Pohorecki, przygotował katalog dokumentów średniowiecznych znajdujących się w posiadaniu Zakładu (druk przewidziano jesienią 1936 r.). W 1935 r. przyjęto podobną, jak rok wcze- śniej, liczbę osób w pracowni naukowej i wydano niemal tyle samo rękopisów. Nie było większych różnic w liczbie czytelników i wypożyczeń. Osiągnięto zbli- żony bilans wymiany wydawnictw. Zmniejszyła się ilość kwerend naukowych, tj. zrealizowano ich ogółem 78, z czego K. Tyszkowski zaledwie 6. Ale też ku-

¹⁵⁰ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I kwartał 1934 r., k. 368–369; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za II kwartał 1934 r., k. 370–371; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1934 r., k. 372; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1934 r., k. 373; tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1934, k. 380.

¹⁵¹ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Zakopane 9 lipca 1934, k. 473.

¹⁵² Tamże, Kartka K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Zakopane 30 czerwca 1934, k. 471. O habilitacji i wykładach K. Tyszkowskiego będzie mowa w rozdziale VIII.

¹⁵³ Dziękowała za to Bernackiemu żona K. Tyszkowskiego Maria: *Nie umiem opisać jak bar- dzo trójka nasza ucieszyła się że „mąż stateczny i ojciec rodziny” może jeszcze parę dni z nami pozostać, za co Panu Dyrektorowi dank wdzięczny składamy*. Zob. tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Holeszów 26 lipca 1934, k. 477.

¹⁵⁴ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Holeszów 26 lipca 1934, k. 477.

stosz korzystał częściej z urlopu: poza miesięcznym letnim wypoczynkiem był przez niemal trzy tygodnie nieobecny w pracy z powodu VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie (8 IX – 25 IX)¹⁵⁵. W tym samym roku ZNiO wspólnie z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza zorganizowało Zjazd Naukowy im. Ignacego Krasickiego¹⁵⁶. Był on nie tylko uhonorowaniem pamięci dwusetnej rocznicy urodzin poety, ale podkreślając związki rodzinne oświeceniowego pisarza z ziemią czerwieńską, starano się wpisać charakter konferencji w politykę państwa polskiego, podkreślającego nierozzerwalne więzi ziem wschodnich z Rzeczpospolitą. Przygotowania rozpoczęto w grudniu 1934 r. Tyszkowski należał do ścisłego grona komitetu organizacyjnego. Pomimo iż w oficjalnych zaproszeniach nie pojawia się jego nazwisko, brał aktywny udział we wszystkich zebraniach przedzjazdowych. Pomimo nieoczekiwanej śmierci J. Piłsudskiego Zjazd, za zgodą MWRiOP i pod protektorem Wacława Jędrzejewicza, odbył się w dniach 8–10 czerwca 1935 r.¹⁵⁷

W 1936 r. najważniejszym nabytkiem Zakładu był ofiarowany przez Aleksandra Czołowskiego imponujący zbiór rękopisów, zbierany przez 40 lat. Obejmował on 2,5 tys. tomów dokumentów, rękopisów, akt, listów, dostarczając materiału do historii kultury, gospodarczej, rodzin szlacheckich, krajoznawstwa (szczególnie Rusi Czerwonej, Podola, Wołynia, Ukrainy). Były rękopisy pergaminowe (najstarszy z XIII w.), a ponadto silva rerum, miscellanea historica, diariusze sejmowe i wojenne, pamiętniki, sumariusze archiwów różnych rodzin i miejscowości, inwentarze skarbców i bibliotek prywatnych, opisy i inwentarze zamków, pałaców i dworów, inwentarze majątkowe kilkuset dóbr, rewizje i opisy żup solnych, materiały do historii wielu miejscowości, klasztorów, kościołów i cerkwi, fragmenty ksiąg miejskich, zapiski klasztorne, militaria, utwory literackie, akta i listy (zwłaszcza z archiwów Woroniczów i Mniszchów). Tyszkowski, z pomocą zatrudnionej w jego oddziale córki A. Czołowskiej Stanisławy, spisywał ów zbiór przez ponad dwa miesiące i zinwentaryzował doraźnie 3 tys. pozycji. W sumie Bibliotece przybyło w 1936 r. blisko 2800 nowych rękopisów¹⁵⁸.

¹⁵⁵ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za 1935 rok, k. 501–503; tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Lwowie za rok 1935, k. 512.

¹⁵⁶ K. Korzon, *Związki Ossolineum z Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1987, R. XXII, s. 111–112.

¹⁵⁷ LNB, Ф 54, оп. II, сп. 48. Materiały zjazdu naukowego im. Krasickiego 1935 (protokoły posiedzeń Komitetu Organizacyjnego, protokoł czynności, protokoły posiedzeń plenarnych i sekcji, sprawozdanie). Zjazd Naukowy imienia Ignacego Krasickiego 8, 9 i 10 czerwca 1935, k. 288–291; tamże, Protokoły zebrań Komitetu Organizacyjnego z 20 XII 1934, 5 lutego 1935, 9 marca 1935, 24 kwietnia 1935, 23 maja 1935, 18 czerwca 1935, k. 656–663.

¹⁵⁸ *Z życia bibliotek. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie*, „Przegląd Biblioteczny” 1937, R. XI, z. 1, s. 60.

Kustosz Tyszkowski odwiedził też Adolfa hr. Steckiego ze Środopolec, który obok kilkuset obrazów, ofiarował Ossolineum skrypty Alfreda Steckiego z wykładów w Liceum Krzemienieckim, korespondencję z okresu powstania styczniowego oraz papiery Tadeusza Steckiego. Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum zakupiło m.in. podręcznik pijarski filozofii z 1700 r., część korespondencji Władysława Bełzy, autograf Piotra Skargi. Przybyły też papiery kustosza Zakładu Franciszka Ksawerego Godebskiego, akta majątkowe Mniszchów z lat 1705–1814, akta cechu rzeźniczego w Sądowej Wiszni z lat 1784–1859. Z funduszy Zakładu kupiono m.in. materiały Cypriana Brzostowskiego do historii Polski z okresu drugiej połowy XVII w. Od wdowy po S. Zakrzewskim Biblioteka otrzymała korespondencję, fotografie i dokumenty. Z Warszawy przybyło archiwum rodzinne Kościa-Zbirohowskich, zawierające dokumenty od XV do XIX w. (z podpisami królów polskich i trzynastoma dyplomami pergaminowymi). Tyszkowski oceniał, że ten zbiór stanowić będzie dla badaczy znakomitą ilustrację życia szlachty kresowej.

Pracownicy oddziału zajmowali się: S. Ingot papierami W. Kętrzyńskiego, T. Lutman Tekami Kozłowskiego, K. Tyszkowski wpisywał do inwentarza rękopisy Biblioteki Moroczyńskiej i przeglądał (z Ingotem) katalog podręczny pracowni naukowej, S. Czołowska inwentaryzowała zbiory ojca. W związku z niewłaściwym obchodzeniem się z rękopisami przez niektórych korzystających z pracowni (głównie studentów), wprowadzono pewne ograniczenia i rygory w ich udostępnianiu. Ogółem w całym roku wydano jednak ponad 2300 rękopisów. Pracownię odwiedziło ponad 8 tys. osób. Znowu wzrosła liczba kwerend (102) zrealizowanych przez pracowników¹⁵⁹.

W związku z podniesionymi publicznie wątpliwościami w sprawie wymiany wydawnictw Tyszkowski jako kierownik biura wymiany i osoba, dla której zainicjowana akcja była zawsze bardzo ważna, zabrał głos w specjalnie opracowanym w drugim półroczu 1936 r. memoriale. Zanim do niego przejdziemy, warto wspomnieć, że bilans wymiany w całym roku wyglądał następująco: w zamian za 541 dzieł wysłanych 128 instytucjom otrzymano 667 od 140. Z końcem 1935 r. Tyszkowski rozesłał dublety (134 dzieła) z daru śp. Augusta Łozińskiego 8 instytucjom zagranicznym, otrzymując na zasadzie wymiany 59 dzieł *pierwszorzędnej wartości*¹⁶⁰.

W swym memoriale złożonym na ręce dyrektora Biblioteki kustosz przypominał, że wznowiona przez niego akcja nawiązywała do wcześniejszych tradycji

¹⁵⁹ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I półrocze 1936 r., k. 601–603; tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za II półrocze 1936 r., k. 603–605; tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1936, k. 648.

¹⁶⁰ Tamże, Sprawozdanie Kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za II półrocze 1936 r., k. 606.

Zakładu oraz działań innych europejskich księżnic. Pisał: *Po moim powrocie z Rosji, gdzie zauważyłem wielkie zainteresowanie dla publikacji polskich, zainteresowanie, które zresztą stawalo się coraz bardziej powszechne na całym świecie w związku z odzyskaniem niepodległości, wystąpiłem z inicjatywą wzmoczenia a raczej wznowienia wymiany wydawnictw, przede wszystkim z zagranicą. Nie bez wpływu było tu podjęcie przez Zakład szerszej działalności wydawniczej, a przede wszystkim wydawania „Przewodnika Bibliograficznego”, który specjalnie wymagał kontaktu z produkcją wydawniczą europejską. Stosownie do tradycji Zakładu, jako zakres czynności wymiennych oznaczono nauki humanistyczne, a geograficznie Słowiańszczyznę i wschodnią Europę, tzn. że kraje i instytucje zajmujące się tak określonymi problemami, przede wszystkim wzięto pod uwagę¹⁶¹.*

Rozpoczęta wiosną 1924 r. akcja – pisał dalej Tyszkowski – spotkała się z dużym zainteresowaniem zagranicy, zwłaszcza najbliższych sąsiadów. Po jedenastu latach Biblioteka pozostawała w stałym kontakcie wymiennym z ok. 150 instytucjami. W okresie 1925–1936 – szacował – wysłano 4575 tomów (oprócz „Przewodnika Bibliograficznego”), a otrzymano 12 768 tomów i zeszytów o wartości ok. 35 tys. zł. Dla uświadomienia skali korzyści przysparzanych Bibliotece wskazywał, iż w wykazie czasopism zagranicznych z 1932 r. na 165 tytułów 23 pochodziły z prenumeraty, 17 z darów, a 125 (w tym unikatowe w skali kraju) z wymiany. Podnosił, że dzięki akcji zbiór slavików i rossików (do których szczególną wagę przywiązywali August Bielowski i Aleksander Hirschberg) był imponujący, co wzmacniało znaczenie Biblioteki jako warsztatu pracy dla humanistów. Przywoływał przykład docenta Henryka Paszkiewicza z Warszawy przyjeżdżającego do Lwowa dla bogatego zbioru rosyjskiej literatury naukowej oraz prof. Kazimierza Chodynickiego z Poznania. Podkreślał, że *wobec braku konsekwencji i bezplanowości naszych zakupów, zwłaszcza zagranicznych, wobec ich szczupłości, koniecznej z powodu stanu finansowego Zakładu, jedynie wymiana daje dzieła o charakterze odpowiadającym bibliotece naukowej*¹⁶². Dodawał, że dzięki korzystnej umowie z Rosyjską Książną Pałatą Ossolineum otrzymywało książki polskie wychodzące w Rosji. I chociaż – pisał – *Nie przedstawiają one większej wartości naukowej, stanowią jednak cenny zbiór pod względem bibliograficznym oraz świadectwo pewnego procesu historycznego, a o ile nam wiadomo nie posiada takich książek żadna biblioteka w Polsce*¹⁶³. Tyszkowski zwracał ponadto uwagę, że nawet gdyby dzieła otrzymywane nie przedstawiały dla zbiorów Zakładu większej wartości, to już sama

¹⁶¹ Tamże, W sprawie Biura wymiany Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, k. 607.

¹⁶² Tamże, k. 609.

¹⁶³ Tamże, k. 610.

reklama polskiej nauki i książki za granicą stanowiłaby wystarczający ekwiwalent za włożony w wymianę trud. Pisał, że należało być dumnym z faktu, iż w wielkich bibliotekach europejskich, jak Bibliothèque Nationale w Paryżu, British Museum w Londynie, księżnicach Berlina i Wiednia czy państwowych bibliotekach szwedzkich znajdowały się wydawnictwa ossolińskie.

Na koniec autor memoriału przedstawił organizację pracy dwuosobowego biura wymiany (Tyszkowski, Zofia Gostomska), które raz do roku otrzymywało od Wydawnictwa¹⁶⁴ (na podstawie zapotrzebowania) pewną ilość publikacji. Następnie pracownicy biura dokonywali podziału między współpracujące z Zakładem instytucje, zaś konsygnacje sporządzał sekretariat dyrekcji. Paczki odchodziły bagażem kolejowym do Warszawy, gdzie Oddział Wydawnictwa przekazywał je do Biura Wymiany Międzynarodowej Biblioteki Narodowej w celu dalszej ekspedycji. Wszystko podlegało ewidencji (wpisywano do arkuszy ewidencyjnych każdej instytucji – dołączając korespondencję i arkusze kartoteki). Osobno prowadzono protokół korespondencji i spisy nadesłanych wydawnictw. Tyszkowski widział dla uproszczenia pracy możliwość skomasowania ewidencji i rezygnacji z podziękowań za otrzymane wydawnictwa.

Niewątpliwie kustosz musiał czuć się osobiście urażony i widzieć niebezpieczeństwo dla owocnie rozwijającej się akcji wymiennej, skoro zajął zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Argumentacja, poparta liczbami obrazującymi skalę uzyskiwanych tą drogą nabytków, nie mogła zostać zlekceważona. Przy nieustannym borykaniu się z kłopotami finansowymi wymiana była rzeczywiście stosunkowo tanim sposobem uzupełniania zbiorów. Inną kwestią jest wartość naukowa otrzymywanych darów, ale przecież nie wszystkie publikacje Ossolineum można uznać za najbardziej wartościowe dla zagranicznych księżnic.

Poza wpisywaniem rękopisów do inwentarza pracownicy oddziału zajmowali się: S. Inglot prowizorycznym porządkowaniem Archiwum Kościa-Zbirohowskich oraz przygotowaniem do druku, nakładem Sekcji Archiwalnej TMH w Warszawie, Inwentarza Archiwum xx. Lubomirskich. T. Lutman nadal opracowywał Teki W. Kozłowskiego. K. Tyszkowski (współ z Lutmanem) sortował Archiwum Sapiehów z Biłki. S. Czołowska katalogowała zbiór rękopisów ojca. J. Kelles-Krauzówna większość czasu spędziła przy katalogu i w wypożyczalni. Przyjęto wycieczkę członków Kółka historyków społeczno-gospodarczych. Przeprowadzono 76 kwerend, z czego Tyszkowski 7. W kwietniu 1937 r. z okazji Walnego Zebrania Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum urządzono pokaz nowych nabytków oddziału. Natomiast z okazji jubileuszu PTH i Towarzystwa

¹⁶⁴ Wydawnictwo Zakładu udzielało zniżki 50% na wydawnictwa do liczby 50 egzemplarzy każdej publikacji, a od 1934 r. przyznawało od 20 do 50 egzemplarzy bezpłatnie w ramach reklamy.

Literackiego im. Mickiewicza przygotowano wystawę pt. „Lwowska nauka historyczna w ostatnim 50-leciu”.

W czerwcu 1937 r. miało miejsce przemieszczenie magazynów połączone z gruntownym i największym w okresie dwudziestolecia międzywojennego¹⁶⁵, remontem lokali zajmowanych przez Bibliotekę, zwłaszcza oddziału rękopisów i oddziału czasopism. Pracownicy zajmowali się przenoszeniem zbiorów, ich segregowaniem i spisywaniem nieskatalogowanych. W związku z remontem mniej osób korzystało z pracowni naukowej (6264) i wypożyczalni (poniżej 3 tys.). Udostępniono ogółem w 1937 r. prawie 2,5 tys. rękopisów. Biuro wymiany w zamian za wysłane 484 dzieła do 108 instytucji otrzymało 613 dzieł od 121 instytucji¹⁶⁶.

Rok 1938 przysporzył kierowanemu przez K. Tyszkowskiego oddziałowi rękopisów. Były to miscellanea z czasów Królestwa Kongresowego (w tym jeden dyplom Katarzyny II), rzadkie numery czasopism z okresu powstania listopadowego w Warszawie, inwentarze gospodarcze dóbr rzeszowskich Lubomirskich, autografy i rękopisy ks. Waleriana Kalinki, Stanisława Schnür-Peplowskiego, Stanisława Rossowskiego, Józefa Korzeniowskiego, korespondencja redaktora „Czasu” Aleksandra Szukiewicza z lat 1846–1882, korespondencja xx. Lubomirskich z XVIII w., księga parafii w Albigowej. Najważniejsze były jednak Archiwa Fundacji Stanisława hr. Skarbka i Archiwum dóbr Psary hr. Ludwika Reya, przedstawiające wielką wartość dla badaczy dziejów gospodarczych.

Pracownicy oddziału rękopisów poza inwentaryzacją (S. Ingot) i skontrum Archiwum Luba-Radzimińskich (Tyszkowski, Czołowska) podejmowali następujące prace: T. Lutman kontynuował porządkowanie Tek Kozłowskie-

¹⁶⁵ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 265.

¹⁶⁶ Dopiero w 1937 r. pojawiła się w sprawozdaniach informacja o Wydawnictwie Zakładu. Podnoszono w niej fakt, iż Ossolineum, nie dostając subwencji, utrzymuje się z jego zysków. W 1936 r. zatrudniono w nim ściągniętego z Krakowa znakomitego redaktora serii „Biblioteka Narodowa”, Kazimierza Giebułtowskiego. Wydawnictwo – dzięki ukazującym się w nim książkom – wносиło istotny wkład w rozwój polskiej nauki, ale i szerzyło znajomość literatury narodowej i obcej wśród niezamożnej młodzieży. W 1936 r. przekazało za pośrednictwem Polskiego Radia i bezpośrednio szkołom na Kresach Wschodnich 46 tys. egzemplarzy książek o wartości 77 tys. zł. W 1937 r. rozdano ponad 20 tys. egzemplarzy, a 10 tys. zł ofiarowano na stypendia dla uczniów szkół średnich, kupieckich i powszechnych. Obdarowywano też polską młodzież we Francji. Ośrodki polonijne zwracały się do Zakładu z prośbą o przesyłanie publikacji. Oprócz emigracji we Francji wydawnictwa oficyny ossolińskiej wysyłano do bibliotek, szkół i dzieci polskich w Rumunii, Niemczech, Włoszech. Szerzej zob. LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów i kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I półrocze 1937, k. 700–702; tamże, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów i kustosza Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I półrocze 1937, k. 703–705; tamże, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, k. 725–726; tamże, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za rok 1937, k. 727; K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 260–261; W. Kocyba-Kamińska, *Oficyna ossolińska*, s. 170.

go, wpisał dyplomy J. Kasprowicza, złożył do pudeł nieskatalogowane dyplomy, a od marca 1938 r. porządkował Archiwum Zakładu. S. Czołowska opracowywała m.in. papiery Romana Pilata i rozpoczęła porządkowanie zbioru autografów Augusta Łozińskiego, uporządkowała Archiwum klasztoru Sacré-Coeur we Lwowie z lat 1843–1893, przygotowała do wypożyczenia dokumenty na wystawę dotyczącą powstania styczniowego oraz nadal inwentaryzowała zbiór ojca. S. Inglot opracowywał i wpisywał do inwentarza rękopisy z archiwum Kossowskich i Wybranowskich oraz zbioru Cieńskich, uzupełnił zbiór W. Kętrzyńskiego, sporządził tymczasowy spis Archiwum Fundacji Stanisława hr. Skarbka i wcielił go do inwentarza nieskatalogowanych rękopisów oraz przygotował komunikat do czasopism naukowych i gazet na temat tego zbioru. K. Tyszkowski porządkował przez cały rok Archiwum xx. Repninów oraz wspólnie z Lutmanem sporządził tymczasowy spis Archiwum Bursztyńskiego (108 pozycji) z włączeniem do niego 155 pozycji z Archiwum Skarbków. Zrealizowano 108 kwerend (Tyszkowski 17). Rozpoczęto pertraktacje (S. Inglot) w sprawie uzyskania Archiwum Fundacji Skarbkowej z Drohowyża, Reyów z Psar, Sadowskich z Czortkowa¹⁶⁷ oraz Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i spuścizny po Bolesławie Wyslouchu. Tyszkowski razem z Inglotem ogłosili sprawozdanie o nowych nabytkach i pracach Działu Rękopisów Biblioteki na posiedzeniu PTH we Lwowie 4 listopada 1938 r. Ponadto Tyszkowski przedrębagował i uzupełnił w ciągu roku katalog podręczny, który z początkiem 1939 r. miał zostać oddany do użytku. Razem z M. Gębarowiczem przygotował przedłożony Prezydium Miasta program jubileuszowego dzieła o Lwowie. Ponadto w listopadzie i grudniu zastępował kierownika Wydawnictwa Zakładu¹⁶⁸.

Niestety, nie wiadomo, jak dokładnie przebiegały prace oddziału rękopisów w 1939 r. do chwili wybuchu wojny¹⁶⁹. Brakuje sprawozdań kierownika K. Tyszkowskiego lub jego współpracowników. Nie wiadomo też, jak spędzał swój ostatni

¹⁶⁷ Zbiorami Fundacji im. Hieronima Sadowskiego Tyszkowski zajął się już w roku 1927. Zob. LNB, Ф 54, оп. V, сп. 45. Akta Dyrekcji ZNiO za rok 1927. Sprawozdanie K. Tyszkowskiego z podróży urzędowej do Czortkowa, k. 322.

¹⁶⁸ Tamże, сп. 61, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów i kustosa Dra Kazimierza Tyszkowskiego za I-y kwartał 1938, k. 776–777; tamże, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów i kustosa Dra Kazimierza Tyszkowskiego za II kwartał 1938, k. 778–779; tamże, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów i kustosa Dra Kazimierza Tyszkowskiego za III kwartał 1938 r., k. 780–782; tamże, Sprawozdanie Oddziału Rękopisów i kustosa Dra Kazimierza Tyszkowskiego za IV kwartał 1938 roku, k. 783–785; tamże, Komunikat „Nowe nabytki Ossolineum”, k. 811.

¹⁶⁹ Przedstawiając plan prac Oddziału Rękopisów, w styczniu 1939 r., Tyszkowski rezerwował dla siebie opracowanie Archiwum Repninów oraz uporządkowanie tzw. tek Schneidra. Zob. LNB, Ф 54, оп. V, сп. 57, Akta dyrekcji ZNiO. Protokół konferencji, która odbyła się d. 18 stycznia 1939 r. w biurze Oddziału rękopisów ZNiO w sprawie programu prac Oddziału na rok bieżący, k. 751–752.

urlop. Żona z córkami z pewnością wypoczywały w Zakopanem, ale z listu Marii Tyszkowskiej do Bernackiego nie wynika, by towarzyszył im mąż¹⁷⁰.

W czerwcu 1937 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, w porozumieniu z Towarzystwem Naukowym i Polskim Towarzystwem Historycznym, reprezentowanymi przez Franciszka Bujaka, podjął inicjatywę gromadzenia materiałów dotyczących historii Galicji w okresie autonomicznym. Sporo uwagi tej sprawie poświęcił też Kazimierz Tyszkowski. Warto więc zająć się tym zagadnieniem nieco dokładniej. Trzeba dodać, że już dwa lata wcześniej „galiciana” wywołały dyskusję nad rewindykacją materiałów archiwalnych z Austrii. Wypada przypomnieć, że jej podstawą prawną był traktat w Saint-Germain-en-Laye z września 1919 r. Stał się on powodem szeregu szczegółowych żądań ze strony polskiego MSZ, zakończonych podpisaniem przez Republikę Austriacką w Rzymie (6 kwietnia 1922 r.) konwencji zmierzających do wykonania traktatu pokojowego z 1919 r. Od rządu wiedeńskiego domagano się zwrotu wszystkich akt byłej Galicji i przynależnej Polsce części Śląska Cieszyńskiego. Po długich pertraktacjach polsko-austriacki układ archiwalny został zawarty 26 października 1932 r. Do jego wykonania w lipcu 1933 r. została powołana przez MWRiOP delegacja na czele z profesorem Uniwersytetu Poznańskiego Bronisławem Dembińskim w składzie – dr Kazimierz Kaczmarczyk (dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu) oraz dr Józef Stojanowski (kierownik Archiwum Akt Nowych w Warszawie)¹⁷¹. Zwrot materiałów archiwalnych dotyczących Galicji był przedmiotem szczególnej uwagi lwowskiego oddziału PTH. Efektem szeregu rozmów przeprowadzonych w styczniu 1935 r. był memoriał w sprawach archiwów austriackich przesłany przez ZG PTH na ręce Witolda Suchodolskiego, pełniącego od 1932 r. obowiązki naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych. W niepodpisanym, ale poprawianym i uzupełnianym ręką Tyszkowskiego piśmie wyrażono głębokie zaniepokojenie przewiezieniem rewindykowanych zbiorów archiwalnych do Warszawy z pominięciem Archiwum Państwowego we Lwowie. Zdaniem autorów memoriału miejscem składowania archiwaliów dawnego zaboru austriackiego zarówno ze względów administracyjnych, jak naukowych powinien zostać Lwów¹⁷².

¹⁷⁰ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, List M. Tyszkowskiej do L. Bernackiego. Zakopane 17 lipca 1939, k. 395.

¹⁷¹ E. Barwiński, *Rokowania z Austrią w sprawach archiwalnych*, „Archeion” 1927, t. I, s. 79–92; J. Stojanowski, *Układ archiwalny polsko-austriacki z dnia 26 października 1932*, „Archeion” 1933, t. XI, s. 51–59; tegoż, *Dotychczasowe wykonanie układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion” 1935, t. XII, s. 172–182; *Sprawozdanie za rok 1936 z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion” 1937, t. XV, s. 217–219; *Sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego za rok 1937*, „Archeion” 1938/1939, t. XVI, s. 230; D. Matelski, *Grabież i restytucja*, t. I, s. 262–266.

¹⁷² APAN, sygn. I–3, t. 156. Oddział PTH we Lwowie. Sprawozdanie z działalności i kasowe, listy członków, korespondencja, memoriał w sprawie rewindykacji archiwów b. Galicji. 1925–1939, k. 107–108.

W. Suchodolski poczuł się dotknięty zwłaszcza zawartymi w memoriale sugestiami o zaniedbaniach w przygotowaniu i realizacji traktatu z Austrią¹⁷³. W kolejnym liście do Tyszkowskiego stwierdzał, że zarówno postulat, by rewindykaty zostały umieszczone we Lwowie, jak i krytyczna opinia historyków lwowskich w sprawie oceny zawartego układu były nieuprawnione. Odpierał zawarte w memoriale zarzuty o odzyskaniu zaledwie znikomej ilości archiwaliiów. Pisał: *To co przyszło z Wiednia, a jest tego przeszło wagon akt, można ocenić, jako materiał mało wartościowy, niekompletny itd., ale na miły Bóg trzeba to naprzód zbadać i zapoznać się zarówno z ilością akt, jak i ich zawartością. Autorowie memoriału nie znają ani ilości akt, a już nazwali je „okruchami”*¹⁷⁴. Urażony tonem memoriału był przede wszystkim B. Dembiński, który udzielił oficjalnej odpowiedzi ZG PTH. Pisał: *sama ocena umowy krytyczna, wyłącznie krytyczna, i tak bardzo ujemna wywarła na mnie – czego nie ukrywam – przykre wrażenie*. Memoriał nosił według niego cechy dokumentu opartego na insynuacjach. Odwoływał się do historii układów polsko-austriackich i roli, jaką odegrali w nich Eugeniusz Barwiński i Józef Paczkowski. Przypominał, że podpisana przez niego umowa archiwalna z Austrią była okupiona szeregiem trudnych i skomplikowanych układów, a jej wyłącznie negatywna ocena wydawała mu się nieuzasadniona¹⁷⁵. S. Zakrzewski już 18 lutego prosił K. Tyszkowskiego o natychmiastowe wyjaśnienia. W niedatowanym maszynopisie, skierowanym na ręce przewodniczącego PTH, najprawdopodobniej autorstwa Tyszkowskiego, zostały przedstawione powody opracowania memoriału. Wyjaśniał, że celem nie był atak personalny na żadnego z polskich reprezentantów komisji, a autorzy kierowali się wyłącznie troską o stan realizacji umowy archiwalnej z Austrią. Odpowiedzialność za powstałe zamieszanie składał na brak dostatecznej akcji informacyjnej o stanie i zakresie rewindykowanych zbiorów. Pisał: *Profesor Dembiński mówi o niezyczliwości i surowości krytyki memoriału. Ale ta krytyka wychodzi od tych, którzy na ten brak (aktów wiedeńskich) natknęli się najdobitniej i najdotkliwiej i nie kierują nimi żadne względy uczuciowe, ani osobiste, wyłącznie zaś tylko względy merytoryczne, naukowe. Możemy wymienić całe kompleksy archiwalne, które pozostały w Wiedniu, a które stanowią bolesną lukę w naszym materiale źródłowym. Dotyczy to przede wszystkim najróżniejszych materiałów do historii wewnętrznej Galicji, gospodarczej, społecznej, kulturalnej. Nie przesadzamy – powtarzamy – możliwości wykonania lepszego, czekamy tylko na wyjaśnienie. Ocena przez dra [Józefa] Stojanowskiego umowy jako sukces, wydaje się nam niesłuszną i przedwczesną*¹⁷⁶.

¹⁷³ Tamże, W. Suchodolski do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 19 stycznia 1935, k. 95.

¹⁷⁴ Tamże, W. Suchodolski do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 28 lutego 1935, k. 106.

¹⁷⁵ Tamże, B. Dembiński do S. Zakrzewskiego, Poznań, 12 lutego 1935, k. 96–97.

¹⁷⁶ Tamże, Pro memoria w sprawie rewindykacji austriackiej do użytku Pana Prezesa Zakrzewskiego, k. 112

Gorące dyskusje roku 1935 stanowiły zaledwie wstęp do zasadniczych przygotowań organizacyjnych ZNiO mających na celu kompletowanie galicianów. Ich właściwą organizację rozpoczęto zimą 1937 r. Już w marcu opracowana została odezwa kuratora Zakładu ks. Andrzeja Lubomirskiego. Odwołując się do zapisów fundatora Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, kierował uwagę na nowe, odpowiadające obecnym czasom wyzwania gromadzenia pamiątek związanych z okresem Galicji autonomicznej¹⁷⁷. Za pośrednictwem K. Tyszkowskiego zwrócił się z propozycją współpracy do prezesa Towarzystwa Naukowego we Lwowie i Polskiego Towarzystwa Historycznego F. Bujaka. Historyk ze swej strony nie tylko akceptował pomysł, ale widział potrzebę rozszerzenia działań organizacyjnych i wyjścia poza Lwów. Sugerował kooperację ZNiO z dotąd konkurującymi w tej dziedzinie PAU, Biblioteką Jagiellońską i Biblioteką Czartoryskich. Była to jednak sprawa przyszłości. W chwili bieżącej domagał się zaangażowania w akcję możliwie szerokiej reprezentacji środowisk naukowych i społecznych Lwowa¹⁷⁸. Z podobnym entuzjazmem wyrażał się o projekcie w liście do A. Lubomirskiego. Podkreślał, że stanowi on spełnienie wyrażanych przez niego wielokrotnie postulatów badawczych dla opracowania i archiwizowania zbiorów historii XIX wieku. Wcześniejsze inicjatywy w tym względzie Aleksandra Czołowskiego i Eugeniusza Barwińskiego pozostawały nie do podważenia, ale zdaniem Bujaka, były dalece niewystarczające. Przypominał, że gros materiałów było zdekompletowanych i pozostawało w rękach prywatnych. Ewidentne braki dotyczyły też dokumentów administracji państwowej, samorządowej i sądownictwa. Największe niedomagania widział w archiwizowaniu starostw galicyjskich, wydziałów powiatowych, sądów powiatowych, obwodowych i apelacyjnych. Były to sprawy pilne, a pomimo regulacji prawnych dotyczących gromadzenia i przechowywania archiwaliów, zdaniem historyka, nadal narażone były one na nieodwracalne zniszczenia. W odróżnieniu od Lubomirskiego, który widział potrzebę koncentracji na zbiorach dotyczących historii politycznej, Bujak kładł nacisk na materiały z zakresu historii społeczno-gospodarczej, zwłaszcza rolnictwa, przemysłu i handlu. W jego ocenie inicjatywa ZNiO mogła i miała stanowić doskonałe uzupełnienie skoordynowanych działań archiwów państwowych, miejskich i kościelnych¹⁷⁹.

16 marca 1937 r. odbyło się we Lwowie zapowiadane wcześniej posiedzenie zorganizowane w pracowni naukowej ZNiO, gromadzące liczne grono przedstawicieli świata polityki i nauki¹⁸⁰. Na wstępie A. Lubomirski, przewodniczący zebra-

¹⁷⁷ BNOss, rkps 14070/II. Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją. Odezwa, Lwów, 10 marca 1937, k. 11.

¹⁷⁸ Tamże, F. Bujak do K. Tyszkowskiego, 8 marca 1937, k. 255.

¹⁷⁹ Tamże, F. Bujak do A. Lubomirskiego, Lwów, 12 marca 1937, k. 257–259. List, pod nieobecność chorego Bujaka, został odczytany na posiedzeniu założycielskim 16 marca 1937 r.

¹⁸⁰ Wśród wielu przybyli: Kazimierz Bruchnalski, Adolf Cieński, Aleksander Czołowski, Ignacy Dembowski, Stanisław Długiewicz, Tadeusz Dwernicki, Włodzimierz Dzieduszycki, Adam

nia, podkreślał, iż dla większości przybyłych dzieje autonomicznej Galicji to dzieje osobiście doświadczone, a ówczesna sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza stanowiła dziedzictwo narodowe warte utrwalenia w pamięci kolejnych pokoleń. *Mijają ludzie – kończył – gaśnie pamięć w umysłach potomnych, rzędną szeregi czynnych działaczy publicznych pokolenia przedwojennego. Dlatego musimy myśleć o zachowaniu trwałych śladów działalności naszych ojców i nas samych, dowodów naszego patriotyzmu, ofiarności pracy publicznej we wszystkich dziedzinach życia*¹⁸¹. Po wystąpieniu kuratora o zabranie głosu poproszono spiritus movens całego przedsięwzięcia, Kazimierza Tyszkowskiego. Referat został opublikowany na łamach pisma „Krytyka i Życie”, dodatku niedzielnego do „Dziennika Polskiego”. Jego tezy zostały głęboko osadzone w nurcie obowiązującej wówczas ideologii historycznej. Przywołując M. Bobrzyńskiego, czołowego przedstawiciela szkoły krakowskiej, Tyszkowski negował zwłaszcza jego krytycyzm wobec zrywów niepodległościowych. Wykazywał, że to pokolenia Smolków, Szajnochów, Goszczyńskich modelowały patriotyzm społeczeństwa postycziowego, walczącego z centralizmem wiedeńskim, odbudowującego polskie szkolnictwo, naukę, kulturę i gospodarkę. Podkreślał, że autonomia sprzyjała kreowaniu aktywnych postaw społecznych i politycznych. Rozbudzała poczucie odpowiedzialności, modelowała świadomość i tożsamość narodową. To tutaj, zdaniem kustosza, pomimo ograniczonych możliwości, kształtowały się zręby doświadczeń pracy w administracji publicznej i kształciły kadry urzędników potrzebnych do zagwarantowania prawidłowego funkcjonowania niepodległego już państwa. Kustosz zwracał uwagę na istotę przedsięwzięcia, tj. gromadzenie materiałów dotyczących funkcjonowania Galicji w ramach autonomii, po to, by lepiej rozumieć aktualną sytuację społeczno-polityczną. Archiwalia miały stanowić zabezpieczenie dla badań naukowych, tworzyć podstawy dla szerszego wglądu w wiele istotnych zagadnień o charakterze społecznym, politycznym, kulturalnym i ekonomicznym. Jak zauważał – *na samą historię w czasie autonomii jeszcze za wcześnie, jeszcze może brak perspektywy dla oceny wypadków i ludzi, dla dostatecznego obiektywizmu, bo sprawy te są nam jeszcze bliskie i żywe [...] Niemniej trzeba się już dzisiaj zastanawiać i rozejrzeć, by przygotować dla naszych następców możliwość obiektywnego, prawdziwego sądu i przedstawienia życia przedwojennej Galicji w całej pełni, we wszystkich dziedzinach od wielkiej polityki aż po zwykłe wydarzenia codziennego bytu szarej masy społeczeństwa*¹⁸². Za przykład uznawał Instytut Józefa Pił-

Gerstman, Stanisław Głabiński, Artur Hausner, Bronisław Laskownicki, Bronisław Loewenstein, Bogusław Longchamps, Stefan Mękarski, Stanisław Niezabitowski, Jan Gwalbert Pawlikowski, Leon Piniński, Mieczysław Piszczkowski, Stanisław Rybicki, Marcin Szarski, Bolesław Wysłouch.

¹⁸¹ Tamże. Posiedzenie odbyte w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie dnia 16-go marca 1937, k. 152.

¹⁸² K. Tyszkowski, *W sprawie materiałów do historii Galicji przedwojennej*, „Krytyka i Życie”. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Polskiego” z 12 marca 1937 r., nr 12.

sudskiego w Warszawie, choć punkt ciężkości jego prac spoczywał na badaniu historii niepodległościowej. Tyszkowskiemu chodziło nie tyle o akta urzędowe, które z taką zapobiegliwością kompletował E. Barwiński, ile o rozproszone spuścizny prywatne. Podkreślał, że Zakład już dysponował w tym zakresie olbrzymim zasobem. Wszedł w posiadanie bądź był depozytariuszem wielu archiwów rodzinnych, m.in. Lubomirskich, Sapiehów, Pawlikowskich, Jabłonowskich, Wasilewskich, Drohojowskich, Hohendorffów, spuścizn rękopiśmiennych Leona Sapiehy, Karola Szajnochy, Augusta Bielowskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego, Ludwika Kubali, Oswalda Balzera, Jana Ptaśnika, Stanisława Zakrzewskiego i Romana Pilata. W aktywach mógł wykazać się okazałym zbiorem parlamentarzysty Włodzimierza Kozłowskiego i Tadeusza Romanowicza. Wspominał też o ofiarowanych na rzecz Ossolineum przez A. Czołowskiego 2500 rękopisach do dziejów gospodarczych oraz materiałach erudyty i zbieracza Antoniego Schneidra. Wszystko przemawiało za tym, że ZNiO miał nie tylko doświadczenie, ale i okazały zbiór dający szansę na to, by w przyszłości stać się poważnym ośrodkiem gromadzenia i ewidencji wszelkiego typu archiwaliów dotyczących Galicji. Tyszkowski kończył: *I będziemy szczęśliwi, jeżeli inicjatywa ta spotka życzliwe echo w społeczeństwie i jeżeli jej rezultatem będzie baczniejsza uwaga zwrócona na pamiątki i świadectwa niedawnej, drogiej nam wszystkim przeszłości naszego kraju*¹⁸³. W dyskusji stwierdzono, że najlepszym rozwiązaniem będzie przejęcie inicjatywy przez działające już Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum. Ono miało dawać gwarancję sukcesu. Zgodnie deklarowano pomoc i zaangażowanie wyrażające się propagowaniem podjętej inicjatywy nie tylko w bliskich sobie środowiskach, ale i wykorzystanie środków przekazu, prasy i radia. Temat ten podjął Tyszkowski, zwracając uwagę na możliwość publikacji w redagowanej przez siebie „Ziemi Czerwieńskiej”, jak i wydawanej przez Instytut Piłsudskiego „Niepodległości”. Deklarował, że nacisk położony zostanie nie tylko na gromadzenie zbiorów archiwalnych, ale ich równoległą ewidencję, a także inwentaryzację i opracowywanie kwestionariuszy, kartotek i skorowidzów pozwalających na planową kwerendę. Podkreślał potrzebę pozyskiwania zbiorów prywatnych. Wskazywał na wciąż nieprzebadane archiwa rodzinne Czartoryskich, Baworowskich, Borkowskich, Gołuchowskich, Krasickich, Potockich, Sanguszków, Tarnowskich, Abrahamowiczów czy Krzeczunowiczów oraz takich działaczy, jak Kazimierz Grochowski, Wojciech Dzieduszycki, Apolinary Jaworski, Jan Dobrzański, Alfred Hausner i wielu innych¹⁸⁴. Kończąc, zaproponował imienny skład komitetu dla gromadzenia, ochrony i ewidencji materiałów do historii byłego zaboru austriackiego, zwłaszcza okresu autonomii. Do jego grona powołano członków Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum: Stanisława hr. Badeniego, prof. Franciszka Bujaka,

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ BNoss, rkps 14070/II. Posiedzenie odbyte w Pracowni, k. 75–83, 91.

prezesa dra Ignacego Dembowskiego, dra Tadeusza Dwernickiego, prof. Stanisława Głabińskiego, inż. Artura Hausnera, red. Bronisława Laskownickiego, prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, marsz. Stanisława Niezabitowskiego, prof. Zdzisława Próchnickiego, inż. Stanisława Rybickiego i red. Bolesława Wystucha¹⁸⁵. Wymiernym rezultatem spotkania było przekazanie do ZNiO archiwum Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, papierów Albina i Tomasza Rayskich, zbioru materiałów do Wielkiej Wojny, archiwum rodzinnego Zaleskich¹⁸⁶. Materiały po ojcu skłonny był odstąpić Stanisław Szczepanowski¹⁸⁷. Z innych darów na rzecz Biblioteki wymienić należy m.in. korespondencję abpa lwowskiego Alojzego Ankwicza z lat 1813–1837, akta Towarzystwa Oświaty Ludowej i pamiętnik ks. Szantyra z Mińska z 1834 r. (zakupione przez Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum), listy Stanisława Starzyńskiego z lat 1826–1847. Z innych ważniejszych darów Tyszkowski wymienił: odpisy ksiąg skarbowych z czasów zygmuntońskich (dar prof. L. Kolankowskiego), dalsze rękopisy O. Balzera (złożone przez dr H. Polackównę), listy Andrzeja Niemojewskiego, akta sądu zamkowego w Brodach 1724–1774. Zakupiono też papiery S.B. Lindego i jego rodziny z lat 1803–1847. Biblioteka otrzymała również archiwum rodzinne Jełowickich z lat 1532–1936, listy H. Sienkiewicza z czasów wojny, pamiętnik Ludomira Germana, rękopisy J. Ptaśnika, papiery Zygmunta Łaszowskiego.

Kazimierz Tyszkowski szeroko informował o powołaniu komitetu społecznego. W prasie pojawiły się szczegółowe informacje o projekcie¹⁸⁸. W kwietniu 1937 r. także kurator ZNiO Andrzej ks. Lubomirski propagował odezwę komitetu skierowaną do społeczeństwa z wezwaniem do poparcia inicjatywy Ossolineum¹⁸⁹. Wobec zniszczeń dokonanych w czasie trwania wojny światowej starano się uwrażliwić społeczeństwo na wartość naukową i kulturową *rozmaitych papierów, ksiąg, aktów, listów, pamiętników, protokołów posiedzeń zniesionych lub nieistniejących już stowarzyszeń, instytucji, [...] fotografii, portretów, planów, szkiców*, które koniecznie należało ustrzec przed zniszczeniem¹⁹⁰. Bliższe informacje można było uzyskać w oddziale rękopisów, kierowanym przez kustosa Tyszkowskiego.

¹⁸⁵ K.T[yszkowski], *W sprawie materiałów do historii Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 3, s. 628–629; *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za rok 1937*, Lwów 1938, s. 5–6.

¹⁸⁶ BNOss, rkps. 14070/II. Posiedzenie odbyte w Pracowni, k. 93.

¹⁸⁷ Tamże, S. Szczepanowski do ZNiO, Lwów, 3 maja 1937.

¹⁸⁸ *Materiały do historii b. Galicji. Ważna inicjatywa Zakładu Nar. Im. Ossolińskich*. „Dziennik Polski” z 19 marca 1937; *Ważna inicjatywa Ossolineum*, „Gazeta Polska” z 1 kwietnia 1937.

¹⁸⁹ *Zbieramy stare dokumenty i materiały historyczne*, „Wschód”, 10 czerwca 1937 r.; *Odezwa*, „Tygodnik Jarosławski” z 20 czerwca 1937.

¹⁹⁰ BNOss, sygn. 17051/II. Materiały dotyczące ZNiO z lat 1882–1939. *Odezwa*, Lwów, kwiecień 1937, s. 43.

Zainteresowanie sprawami galicyjskimi było wynikiem rozwoju badań regionalnych. Były one bliskie Tyszkowskiemu. Wypełnianie obowiązków kustosa w przypadku Tyszkowskiego podporządkowane zostało nie tyle opracowywaniu zgromadzonych już materiałów (choć zawsze wykonywał je z zaangażowaniem), co pozyskiwaniu i gromadzeniu nowych. Tak rozumiał rozwój narodowej księżnicy. Starał się, by Ossolineum było nie tylko zasobną w zbiory nowoczesną biblioteką, ale i prężnym ośrodkiem naukowo-badawczym.

Rozdział V

W POLSKIM TOWARZYSTWIE HISTORYCZNYM

Obrona doktoratu w 1918 r., przygotowywanego na seminarium Ludwika Finkla, stworzyła Tyszkowskiemu szersze możliwości działalności organizacyjnej. Rok później, wspólnie z Adamem Fischerem i Kazimierzem Sochaniewiczem, został członkiem Towarzystwa Historycznego¹. Zapoczątkowaną w ten sposób współpracę poprzedzały kontakty z „Kwartalnikiem Historycznym”. Zachęcany przez L. Finkla, na łamach tego prestiżowego wydawnictwa publikował pierwsze recenzje. Początkowo miały one charakter krytyczno-sprawozdawczy, niemniej wskazywały na dobry warsztat w zakresie nauk pomocniczych historii i niezłą orientację bibliograficzną².

¹ Działalność Towarzystwa Historycznego została zainaugurowana 14 października 1886 r. Pierwszym i dożywočním prezesem Towarzystwa został Ksawery Liske. Organem naukowym był „Kwartalnik Historyczny” wydawany od 1887 r. Szerzej na temat działalności Towarzystwa Historycznego i początków Polskiego Towarzystwa Historycznego zob. F. Papée, *Towarzystwo Historyczne 1886–1900*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, s. 3–18; E. Barwiński, *Towarzystwo Historyczne 1901–1914*; tamże, s. 19–40; T.E. Modelski, *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*; tamże, s. 41–88; K. Tyszkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne 1925–1936*; tamże, s. 89–137; M. Tyrowicz, *PTH na półwiekowym etapie rozwoju*, „Przegląd Powszechny” 1937, R. LIV, s. 416–426; T. Manteuffel, M.H. Serejski, *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956*, „Przegląd Historyczny” 1957, R. XLVIII, z. 1, s. 3–23; H. Samsonowicz, *Wokół idei i koncepcji Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 9–14; T. Kondracki, *Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] tamże, s. 77–84; A. Galos, *Powstanie Towarzystwa Historycznego i jego organu naukowego* [w:] tamże, s. 85–95; T. Kondracki, *Między Lwowem a Warszawą. Z dziejów Polskiego Towarzystwa Historycznego (1886–1934)*, „Kronika Warszawy” 1987, nr 3/4, s. 59–76; tegoż, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006.

² K. Tyszkowski (rec.), *Katalog Archiwum Aktów dawnych Miasta Krakowa. II. Kraków. Rękopisy. Nr 1-3568 (Wydawnictwo Aktów dawnych Miasta Krakowa. IV)*. Kraków 1915, stron XXVI + 488, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 489–491; tegoż (rec.), I.T. Baranowski, *Rzut oka na znaczenia Dniepru w dziejach gospodarczych Polski. Przegląd Historyczny, XX, str. 269–284. (Wykład habilitacyjny odbyty w Uniw. Jagiell. D. 13 lipca 1916 r.)*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 512–513; tegoż (rec.), Albert Elkan: *Entstehung und Entwicklung des Begriffs „Gegenreformation”*. *Hist. Zeitschft. Tom 112 (1914) 473–493*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, z. 1, s. 108–109.

Trudności w funkcjonowaniu instytucji naukowych w latach wojny i pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości aktywizowały młodsze pokolenie historyków. Należy pamiętać, że w okresie pierwszej wojny światowej Towarzystwo Historyczne przeżywało szczególnie trudne chwile. Po rezygnacji Tadeusza Wojciechowskiego i Ludwika Kubali w kwietniu 1914 r. nowe kierownictwo na czele z prezesem Ludwikiem Finklem i wiceprezesem Bronisławem Dembińskim starało się przede wszystkim utrzymać ciągłość działalności. Jednak już w 1915 r., pod wpływem wydarzeń wojennych, zarząd Towarzystwa został zmuszony do zawieszenia przygotowań IV Zjazdu Historyków Polskich. Na destabilizację prac Towarzystwa wpływał pogłębiający się deficyt finansowy i trudności kadrowe. Spora grupa historyków wyjechała z Lwowa do Wiednia, część została wcielona do armii austriackiej, wielu wstąpiło do Legionów. Pod nieobecność Aleksandra Semkowicza redakcję „Kwartalnika Historycznego” oddano Stanisławowi Zakrzewskiemu, który z trudnością integrował środowiska historyczne, a ostatecznie pod wpływem narastającej krytyki ze strony historyków krakowskich 9 stycznia 1918 r. złożył dymisję. Wydział Towarzystwa Historycznego wydawanie „Kwartalnika” powierzył trzyosobowej redakcji w składzie Ludwik Finkel, Emil Kipa i Teofil Emil Modelski³. Sytuacja skomplikowała się, gdy E. Kipa objął stanowisko archiwisty w tworzonym w Warszawie Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Sam Finkel, wówczas już emeryt odsunięty od spraw uniwersyteckich, nie zrezygnował z działalności naukowej. W niezwykle trudnym momencie w 1918 r. zwrócił się do swego byłego seminarzysty K. Tyszkowskiego z prośbą o prowadzenie sekretariatu redakcji⁴. W liście do Bronisława Dembińskiego skarżył się na braki finansowe dezorganizujące prace wydawnicze i nikłe zainteresowanie środowiska utrzymaniem działalności statutowej. Pisał wprost: *W Towarzystwie i Kwartalniku nie ma z kim pracować*⁵. Z korespondencji z E. Kipą wynika, iż Finkel powierzył Tyszkowskiemu przygotowywanie „Kroniki” i „Bibliografii historii polskiej”, a ponadto uczynił go odpowiedzialnym za kontakty z drukarnią i sprawy edytorskie⁶. Dla redakcji „Kwartalnika Historycznego” był to czas zmagania finansowych, rosnących kosztów wydawniczych, a w konsekwencji redukcji objętości po-

³ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, z. 1, s. 152; T.E. Modelski, *Ludwik Finkel*, s. 131; tegoż, *Towarzystwo Historyczne*, s. 43–55; T. Kondracki, *Nielatwe dzieje Polskiego Towarzystwa Historycznego*, „Mówią Wieki” 1984, nr 7, s. 27.

⁴ „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 526–527.

⁵ APAN Oddział w Poznaniu, sygn. P. III-34. Materiały Bronisława Dembińskiego, jednostka 128. Korespondencja L. Finkla z B. Dembińskim. L. Finkel do B. Dembińskiego, Lwów, 24 lipca 1919, k. 13.

⁶ BNOss, rkps 14010/II. Papiery Emila Kipy z lat 1907–1958, t. 4, Korespondencja. Listy F.-J. L. Finkel do E. Kipy, Lwów, 7 marca 1919, k. 23; tamże, L. Finkel do E. Kipy, Lwów, 20 grudnia 1919, k. 47; tamże, L. Finkel do E. Kipy, Lwów, 30 marca 1920, k. 49.

szczególnych zeszytów⁷. Z czasem, dzięki determinacji i poświęceniu L. Finkla Towarzystwo powoli przełamywało okres stagnacji. Nie zawieszono działalności naukowej. Spektakularny był protest Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej w lutym 1918 r., skierowany przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego⁸. Na kolejnych posiedzeniach prezentowali swe osiągnięcia naukowe m.in. Aleksander Czołowski, Stanisław Zakrzewski, Tadeusz Brzeski, Kazimierz Sochaniewicz, Helena Polackówna, a 17 maja 1919 r., Tyszkowski. Wygłosił wówczas odczyt *Knowania Michała Multańskiego przeciw Polsce (1598–1600)*, przedstawiając tło polityki gospodara multańskiego i rywalizację o wpływy toczoną z państwem polskim, zakończoną klęską pod Bukowem w 1600 r.⁹

Od połowy 1919 r. kontakty Tyszkowskiego z Towarzystwem Historycznym uległy osłabieniu. Powodem była praca zawodowa. Pomimo podejmowanych wysiłków, podobnie jak spora grupa absolwentów wydziału filozoficznego, nie mógł znaleźć zatrudnienia we Lwowie. Ze względów finansowych został zmuszony do objęcia posady nauczyciela w Borysławiu. Życiowa konieczność osiedlenia się na prowincji, z dala od uniwersyteckich środowisk historycznych, wzmogła potrzebę kontaktów naukowych. Nie pozwalał o sobie zapomnieć zwłaszcza Finklowi. W miarę możliwości odwiedzał go i informował o postępach prowadzonych przez siebie badań. Nie zawiesił też rozpoczętej współpracy z „Kwartalnikiem”. W prowadzonym „Dzienniku” Finkel skrupulatnie odnotowywał przesyłane mu przez Tyszkowskiego, a przeznaczone dla pisma, opracowania dotyczące bibliografii i kroniki. Otrzymał też od swego ucznia tekst wspomnieniowy poświęcony sekretarzowi Towarzystwa Heraldycznego, autorowi indeksu „Kwartalnika Historycznego”, zmarłemu w 1919 roku Mieczysławowi Rutkowskiemu¹⁰.

W lipcu 1920 r. udało się Tyszkowskiemu powrócić do Lwowa i podjąć pracę w Archiwum Państwowym. Niemal w tym samym czasie, 7 lipca 1920 r., na walnym zgromadzeniu członków Towarzystwa Historycznego dokonano wyboru nowych władz. Prezesem ponownie został Ludwik Finkel. Wiceprezesem wybrano Władysława Abrahama, a redakcję „Kwartalnika Historycznego” powierzono Aleksandrowi Semkowiczowi, odnawiając w ten sposób współpracę z Krakowem. Osobiste kontakty Tyszkowskiego z Finklem oraz dotychczasowe zaangażowanie w działalność Towarzystwa sprawiły, iż został człon-

⁷ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1919, R. XXXIII, s. 218–219; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 205.

⁸ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 148–150.

⁹ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1919, R. XXXIII, s. 219–220.

¹⁰ ДАЛО, Ф 254, оп. 1, сп. 432. Дневники професора Финкеля Л. Journal 11/7–14/8 i 15/8–23/9, k. 6, 16, 18, 48, 53. Tekst K. Tyszkowskiego o M. Rutkowskim ukazał się w „Kwartalniku Historycznym” 1919, R. XXXIII, s. 194–195.

kiem Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika”¹¹. Zasiadał w nim najprawdopodobniej do roku 1924, kiedy w myśl założeń nowego statutu zlikwidowano Komitet, a jego funkcje przejął Zarząd Główny¹². Kontynuował podjęte wcześniej prace nad bibliografią bieżącą, początkowo wspólnie z zaprzyjaźnionym Michałem Mendysem, a następnie samodzielnie¹³. Bibliografię składał do druku także za redakcji Jana Ptaśnika, który objął kierownictwo nad pismem po Semkowiczu w 1923 r.¹⁴ Opracowywał równocześnie „Kronikę” działalności naukowej w kraju¹⁵.

K. Tyszkowskiego, obok A. Czołowskiego, T.E. Modelskiego, J. Ptaśnika, S. Zakrzewskiego, należy zaliczyć do grona historyków najbardziej aktywnych, najczęściej prezentujących swe prace na posiedzeniach Towarzystwa Historycznego w początkach lat 20. Jak wiadomo, od 1922 r. Tyszkowski na stałe związał się zawodowo z Zakładem Narodowym Ossolińskich, gdzie powierzono mu opracowywanie rękopisów. Na posiedzeniu Towarzystwa Historycznego 21 czerwca 1922 r., którego część poświęcona została zagadnieniom archiwalnym, miał odczyt dotyczący opracowanego przez niego Archiwum Pawła Benoe (najstarszej części zbiorów Archiwum Bursztyńskiego), przekazanego Ossolineum przez Stanisława Jabłonowskiego¹⁶. W nurcie wystąpień dotyczących spraw archiwalnych mieścił się też odczyt przygotowany przez ossolińczyka wspólnie z Konstantym Chylińskim, zaprezentowany w maju 1923 r., o przebiegu prac rewindykacyjnych w bibliotece piotrogrodzkiej, gdzie pracował jako ekspert delegacji polskiej. Trzy miesiące wcześniej przedstawił rozprawę *Odgłosy rokoszowe na Litwie w latach 1607 i 1608*, publikowaną następnie w „Ateneum Wileńskim”¹⁷.

¹¹ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 207.

¹² *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, s. 214; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1922, R. XXXVI, s. 279.

¹³ *Bibliografia historii polskiej (za rok 1920)* [wspólnie z M. Mendysem], „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 175–188; *Bibliografia historii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, z. 1–4, s. 180–192.

¹⁴ T.E. Modelski, *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, s. 71; *Bibliografia historii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1924, R. XXXVIII, s. 527–554.

¹⁵ *Kronika*, „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 189–205; *Kronika*, „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, z. 1–4, s. 193–211; *Kronika*, „Kwartalnik Historyczny” 1922, R. XXXVI, s. 252–276.

¹⁶ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1922, R. XXXVI, s. 279.

¹⁷ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. XXXVII, s. 277, 282. Pobyt Tyszkowskiego w Rosji nie tylko, że nie wpłynął na osłabienie kontaktów z Towarzystwem Historycznym, ale stał się on jego ambasadorem na gruncie miejscowych, piotrogrodzkich towarzystw naukowych. Jak wynika z listu do Finkla, ogromne zainteresowanie wzbudziły przywiezione przez niego egzemplarze „Kwartalnika Historycznego”, którymi obdarował Bibliotekę Publiczną, Akademię Nauk, wydawnictwa naukowe i osoby prywatne. Zob. DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 198, Звіт про роботу Історичного Товариства та редакції журналу „Кwartalnik Historyczny” за 1886–1926, к. 187; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, Toruń 2006, s. 61.

W 1923 r. nastąpiły zasadnicze zmiany w składzie Zarządu Towarzystwa Historycznego. Schorowany L. Finkel zrezygnował z prezesury. Jego miejsce zajął Stanisław Zakrzewski, a na stanowisko wiceprezesa powołano Franciszka Bujaka. Do Wydziału Towarzystwa Historycznego wszedł Kazimierz Tyszkowski, zostając jednocześnie zastępcą sekretarza T.E. Modelskiego¹⁸. Jak zauważył Tadeusz Kondracki, zapewne był to sposób na wprowadzenie Tyszkowskiego w arkana działalności Towarzystwa, co wobec planów Modelskiego, zamierzającego opuścić Lwów na rzecz Wilna, miało stanowić gwarancję zachowania ciągłości prac administracyjnych¹⁹. Po postanowieniach konferencji warszawskiej z kwietnia 1920 r., kiedy wyartykułowano potrzebę organizacji nauki polskiej, nowe władze rozpoczęły blisko dwuletni proces przekształcania Towarzystwa Historycznego w organizację ogólnopolską.

Inicjatywę opracowania nowego statutu Towarzystwa wziął na siebie F. Bujak. W czerwcu i lipcu 1924 r. statut został szczegółowo przedyskutowany i ostatecznie przyjęty przez Wydział. W sierpniu Zarząd Towarzystwa Historycznego przesłał prośbę o zatwierdzenie statutu do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, a ten 31 sierpnia podjął decyzję o jego akceptacji²⁰. Pierwsze Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Historycznego odbyło się 20 lutego 1925 r. w sali Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jana Kazimierza. Prezesem PTH wybrano Stanisława Zakrzewskiego. Zgodnie z nowym statutem, nakazującym wybór trzech wiceprzewodniczących (dwóch spoza środowiska lwowskiego) – zostali nimi Franciszek Bujak, Władysław Konopczyński i Józef Siemiński. Zarząd Główny składał się z dwunastu członków, w tym czterech spoza Lwowa. Spośród przedstawicieli ZG wybierano redaktora „Kwartalnika Historycznego”, sekretarza, skarbnika i ich zastępców²¹. Wśród grona historyków reprezentujących Lwów, obok Władysława Abrahama, Eugeniusza Barwińskiego, Aleksandra Czołowskiego, Ludwika Finkla, Jana Ptaśnika i Tadeusza Urbańskiego, znalazł się Kazimierz Tyszkowski²². Został powołany na stanowisko sekretarza generalnego PTH. Była to istotna funkcja, pozwalająca na wgląd w zakulisowe sprawy Towarzystwa, absorbująca wprawdzie czas i energię, ale co trzeba podkreślić – prestiżowa. W myśl statutu Tyszkowski razem z przewodniczącym, bądź jego lwowskim zastępcą, reprezentował Towarzystwo na zewnątrz i wspólnie z nim w imieniu ZG PTH podpisywał wszelką korespondencję, dokumenty

¹⁸ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. XXXVII, s. 275–277.

¹⁹ T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 54.

²⁰ T.E. Modelski, *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, s. 76; K. Tyszkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne 1925–1936*, s. 92; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 56–59.

²¹ *Statut Polskiego Towarzystwa Historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 189.

²² *Sprawy polskiego Towarzystwa Historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 176.

i pisma. W chwili wyboru miał 31 lat i w tym gronie był najmłodszym przedstawicielem lwowskiego środowiska historyków. Nie był to wybór przypadkowy. Systematyczna współpraca z L. Finklem, osobiste kontakty z S. Zakrzewskim i E. Barwińskim, współpraca z Ekspozyturą Delegacji Mieszanych Reewakacyjnej i Specjalnej w Warszawie, a ostatecznie stanowisko kustosza w ZNiO sytuowały go w gronie ludzi znanych, profesjonalistów, zaangażowanych w sprawy naukowe. Funkcję sekretarza generalnego PTH pełnił dwukrotnie. Po raz pierwszy począwszy od 1924 r. do 3 czerwca 1929 r., kiedy czynności te powierzono Bronisławowi Włodarskiemu, i ponownie od 30 maja 1934 r. do 5 czerwca 1937 r., tym razem po rezygnacji z obowiązków Stefana Ingłota²³. Waga tej funkcji wzrosła zwłaszcza w okresie prezesury F. Bujaka, kiedy choroba poważnie ograniczyła mu możliwości kierowania Towarzystwem. Odkąd ukonstytuowało ono swą działalność, Tyszkowski rokrocznie wybierany był w skład Zarządu Głównego. Czynn timer uczestniczył też w pracach Oddziału Lwowskiego PTH. Należał do grona osób, które mentalnie związały się z działalnością Towarzystwa. Możliwość bezpośredniego udziału w inicjowanych przez PTH przedsięwzięciach sprzyjała jego rozwojowi naukowemu. Do końca pozostał lojalny wobec Towarzystwa i całego środowiska lwowskiego. Był to wynik głębokiego zakotwiczenia w kręgu badaczy lwowskich, ale i bliskich, osobistych kontaktów z kolejnymi prezesami PTH, Ludwikiem Finklem, Stanisławem Zakrzewskim i Franciszkiem Bujakiem. W środowisku był postrzegany jako osoba zaufana, lojalna i obowiązkowa. Warto podkreślić, że daleki był od biernego wykonywania ustaleń Zarządu Głównego. Cechowała go kreatywność i pomysłowość. Partycypował niemal we wszystkich ważnych przedsięwzięciach naukowych i wydawniczych PTH. Na szersze omówienie zasługuje zwłaszcza współudział Tyszkowskiego w pracach nad *Słownikiem biograficznym*, reedycją *Bibliografii historii polskiej* L. Finkla, w redakcji „Kwartalnika Historycznego”, „Ziemi Czerwieńskiej”, „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” oraz w przygotowaniach do kolejnych Zjazdów Historyków Polskich. Tyszkowski brał też udział w pracach komitetu przygotowującego VII Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie w 1933 r.²⁴ Należy także docenić wkład Tyszkowskiego

²³ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół konstituującego posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 4 czerwca 1929, k. 88; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH we Lwowie, które odbyło się dnia 30 maja 1934, k. 276; tamże, t. 5, Protokół posiedzenia ZG PTH, z 3 czerwca 1935, k. 15; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH z 21 maja 1935, k. 41; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 6 czerwca 1937 r. we Lwowie, k. 113; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 135; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1927, R. XLI, s. 461; K. Tyszkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne 1925–1936*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, s. 136–137.

²⁴ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół z posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 22 czerwca 1930, k. 96; tamże, Protokół z posiedzenia ZG PTH z 22 czerwca 1931, k. 99; tamże, t. 6, Protokół z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH, które odbyło się 4 maja 1931, k. 12.

w pracy Komisji Dydaktycznej PTH, współpracującej z MWRiOP, cieszącej się także dużym uznaniem w środowisku nauczycielskim w latach 1934–1939²⁵.

Wyjątkowo dobrze współpracowało się Tyszkowskiemu z najwyższymi cenionym i bliskim mu Stanisławem Zakrzewskim. Pomimo trudnego charakteru i sporej różnicy wieku z upływem czasu zacierał się dystans, jaki początkowo dzielił profesora od studenta, potem doktora, a w końcu docenta Tyszkowskiego. Zgon Zakrzewskiego w marcu 1936 r. był dla sekretarza PTH osobistą tragedią. W liście do Zygmunta Lorentza Tyszkowski przedstawił ostatnie chwile przed śmiercią S. Zakrzewskiego. Pisał: *Umartł zgoła niespodziewanie, aczkolwiek od dwóch tygodni czuł się gorzej. W sobotę rano umówił się ze mną na niedzielę do kawiarni dla załatwienia spraw Towarzystwa, ale już dowiedziałem się tylko o śmierci. W sobotę po południu pojechał na Uniwersytet, ale zasnął w windzie i powrócił dorożką do domu. Czuł się jednak lepiej i lekarz nie znalazł nic niebezpiecznego, położył się spać i koło 12 tylko parę razy chrapnął i nie żył. Angina pectoris jako choroba wieku położyła go od razu dla rodziny i dla nas wszystkich tragicznie*²⁶. Wzajemny szacunek i pogłębiająca się sympatia, warunkowane systematycznością kontaktów naukowych, stały się dla Tyszkowskiego moralnym nakazem godnego uczenia pamięci profesora lwowskiego. Już następnego dnia po śmierci Zakrzewskiego, 16 marca, na żałobnym posiedzeniu lwowskich członków ZG PTH postawił kwestię uroczystości pogrzebowych i zgłosił propozycję zorganizowania akademii poświęconej pamięci profesora. W toku dyskusji uchwalono przeprowadzić ją wspólnie z Uniwersytetem Jana Kazimierza i Towarzystwem Naukowym (szczegóły uzgodnić mieli Barwiński i Tyszkowski), a osobno poświęcić zmarłemu prezesowi zeszyt „Kwartalnika Historycznego”²⁷. Uroczystości odbyły się 21 maja w auli UJK. Tyszkowski w swym wspomnieniu przedstawił postać S. Zakrzewskiego i jego wkład w rozwój Polskiego Towarzystwa Historycznego. W emocjonalnym wystąpieniu, wskazującym za zażyłe kontakty obu historyków, sekretarz wymienił niemal wszystkie ważne inicjatywy PTH, będące pokłosiem działań organizacyjnych i wydawniczych prezesa w latach 1923–1932 i ponownie w okresie 1934–1936. Przypomniał też ostatni, ważny dla badań nad ziemiami Polski Południowo-Wschodniej projekt powołania „Ziemi Czerwieńskiej”. Światopoglądowo sympatyzujący z prezentowaną przez Zakrzewskiego postawą ideowo-polityczną, podkreślał rolę PTH w kształtowaniu świadomości historycznej społeczeństwa i budowaniu autoryte-

²⁵ Szerzej w podrozdziale poświęconym redakcji „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”.

²⁶ LNB TK, cn. 87. K. Tyszkowski do Z. Lorentza, 24 marca 1936, k. 222.

²⁷ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół żałobnego posiedzenia lwowskich członków ZG PTH odbytego w Seminarium Historii Polski UK we Lwowie w poniedziałek 16 marca 1936, k. 56–58; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH odbytego w Seminarium Historii Polski UK we wtorek 17 marca 1936, k. 59; tamże, Protokół zebrania lwowskich członków ZG PTH, które odbyło się 22 kwietnia 1936, k. 63; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L., z. 1, s. 190–191.

tu państwa²⁸. Było to jedno z tych nielicznych, oficjalnych wystąpień Tyszkowskiego, w którym wyraził on swe prosanacyjne sympatie polityczne. Akceptowana przez niego ideologia państwowa była kwantyfikatorem patriotyzmu, zwłaszcza na gruncie lokalnym. Był przeciwnikiem wszystkiego, co osłabiało państwo bądź marginalizowało polskość na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej.

Wraz ze śmiercią S. Zakrzewskiego skomplikowały się sprawy wewnątrz PTH. Przewodnictwo Towarzystwa objął tymczasowo E. Barwiński. Zakulisowo mówiono o wiceprezesie PTH Stanisławie Kętrzyńskim. Na ponowną kadencję F. Bujaka nie chciało wyrazić zgody środowisko warszawskie skoncentrowane wokół TMH. Sytuację próbowano wykorzystać do zmiany statutu PTH, a wysuwając kandydaturę B. Dembińskiego, osłabić rolę Lwowa i przenieść siedzibę Towarzystwa do Warszawy. Ostatecznie ostra krytyka ze strony historyków krakowskich spowodowała rezygnację Dembińskiego, a Warszawa w końcu zaaprobowała kandydaturę Bujaka²⁹.

Tyszkowski, którego uwadze nie uszły zmagania ośrodków akademickich o wpływy w PTH, sam unikał zakulisowych rozgrywek. Wiadomo, że brał stronę Bujaka. Wprawdzie nie zbliżyły ich wspólne poglądy polityczne, ale w tym przypadku większe znaczenie miała wieloletnia, w zasadzie dobrze układająca się wzajemna współpraca. Ich losy krzyżowały się nie tylko w ramach PTH, ale i Ossolineum. Tyszkowski opowiadał się za rozwiązaniami statutowymi i utrzymaniem prymatu środowiska lwowskiego w Towarzystwie. W kryzysowym momencie zajął się organizacją pięćdziesięciolecia działalności PTH³⁰. Przez wzgląd na niewielkie środki finansowe widział jubileusz jako uroczystość niemal kameralną, koncentrując się na wydaniu okolicznościowego numeru „Kwartalnika Historycznego”. Przedstawiając pomysł publikacji, Tyszkowski proponował, by w numerze uhonorować żyjących autorów prac z pierwszego rocznika 1887 r. Przewidywał też zamieszczenie wspomnień bądź naukowego omówienia działalności Towarzystwa w opracowaniu członków Wydziału: Fryderyka Papée (okres 1887–1899) i sekretarzy generalnych Eugeniusza Barwińskiego (1900–1914) oraz Teofila Emila Modelskiego (1915–1924). Z racji pełnionej funkcji sam zgłosił ofertę opracowania ostatniego okresu, tj. lat 1925–1937. Równocześnie przedstawił projekt wydania kontynuacji indeksu

²⁸ K. Tyszkowski, *Ś.P. Stanisław Zakrzewski jako Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego (Przemówienie wygłoszone na Akademii Żałobnej w Auli Uniwersytetu J.K. we Lwowie 21 maja 1936, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, z. 2, s. 222–228.*

²⁹ LNB TK, cn. 87. K. Tyszkowski do Z. Lorentza, 24 marca 1936, k. 222; Szerzej zob. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 142–243.

³⁰ Organizację i opracowanie scenariusza jubileuszu powierzono E. Barwińskiemu, który powołał w tym celu specjalną komisję. W jej składzie znalazł się K. Tyszkowski. Zob. APAN, sygn. I-3, t. 5, Protokół posiedzenia ZG PTH we Lwowie, 5 kwietnia 1935 r., k. 2; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 2 czerwca 1935, k. 4.

„Kwartalnika Historycznego”. Wymagał on jednak dodatkowych funduszy, nieprzewidzianych w preliminarzu budżetowym PTH³¹.

Zaproponowany przez Tyszkowskiego program minimum po kilku miesiącach, za sprawą warszawskich członków ZG PTH, został niemal od podstaw przebudowany. Jubileusz Towarzystwa zamierzano wyeksponować jako wydarzenie o dużym znaczeniu naukowym. Domagano się specjalnej oprawy, obecności przedstawicieli rządu, uroczystego nadania honorowego członkostwa dla historyków zagranicznych, a dla najstarszych działaczy organizacji doktoratów *honoris causa*. Postulowano przygotowanie osobnego wydawnictwa naukowego. Jego profil miały określać artykuły okolicznościowe nestorów PTH, w dalszej kolejności – o dowolnej tematyce – zgłoszone przez wybitne postaci nauki historycznej, a na koniec zarys historii historiografii polskiej autorstwa M. Handelsmana. Do wydawnictw jubileuszowych proponowano zaliczyć indeks „Kwartalnika Historycznego” za okres 1923–1936 w opracowaniu T. Urbańskiego. Propozycje warszawskie zostały gruntownie przedyskutowane na posiedzeniu lwowskich członków ZG PTH w listopadzie 1936 r. Zabierając głos, Tyszkowski aprobował w zasadzie wszystkie wnioski promujące działalność Towarzystwa i podkreślające jego międzynarodowe znaczenie. Miał natomiast odmienne zdanie w kwestii książki pamiątkowej. Nie zgadzał się na zbiorowe wydawnictwo o bliżej niesprecyzowanym charakterze. Przedstawił projekt okolicznościowego tomu „Kwartalnika Historycznego” zawierającego artykuły przeglądowe poświęcone polskiej nauce historycznej³². Trzeba podkreślić, że dzięki realizacji tego właśnie pomysłu, przez kolejne dziesięciolecia jubileuszowy „Kwartalnik Historyczny”, R. LI, z. 1–2 z 1937 r. stanowił niemal jedyne źródło wiedzy nie tylko na temat historii PTH, ale rozwoju i stanu historiografii polskiej w okresie 1886–1936. Wzięli w nim udział niemal wszyscy liczący się historycy polscy, specjaliści w zakresie m.in. historii starożytnej (przewidywano udział Tadeusza Wałka-Czerneckiego, ostatecznie opracował Ludwik Piotrowicz), nauk pomocniczych historii (Władysław Semkowicz), historii okresu średniowiecza (Kazimierz Tymieniecki), Polski nowożytnej (Władysław Konopczyński), czasów porobiorowych (Marceli Handelsman), historii Kościoła (Józef Umiński), historii prawa (Stanisław Kutrzeba), historii wojskowości (Marian Kukiel), historii społecznej i gospodarczej (Stefan Inglot) i historii kultury (pierwotnie przewidywano udział Stanisława Kota, ostatecznie opracowali Stanisław Łempicki

³¹ Tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH odbytego w sali Seminarium Historii Polski UJK we wtorek 17 marca 1936, k. 22.

³² Tamże, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH, które odbyło się 3 listopada 1936 r. we Lwowie, k. 74–75; tamże, t. 5, Protokół posiedzenia ZG PTH odbytego w dniu 7 listopada 1936 r. we Lwowie, k. 48; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 596–597.

i Kazimierz Hartleb)³³. Tyszkowski był też inicjatorem uroczystości zaplanowanych wspólnie z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

Zasadnicze zmiany w kierownictwie PTH zaszyły w czerwcu 1937 r. Chory od długiego czasu F. Bujak, nie mogąc sprostać bieżącym obowiązkom (już rok wcześniej zwrócił się z prośbą o pomoc w zarządzaniu sprawami Towarzystwa, czego efektem było powołanie referentów do spraw administracyjnych: Barwińskiego i Tyszkowskiego; wydawniczych: Barwińskiego i Modelskiego; oraz *Bibliografii* Finkla: Umińskiego i Modelskiego)³⁴, dziękując najbliższym współpracownikom za koordynację prac, zrezygnował z ubiegania się o kolejną kadencję. Doceniał oddanie sprawom PTH i osobistą lojalność zwłaszcza sekretarza generalnego, skarbnika i redaktorów wydawnictw. Podkreślał zaangażowanie, gorliwość i systematyczność wykonywanych przez nich obowiązków. Bujak, posiadający spore doświadczenie w kierowaniu zespołów badawczych, doskonale zdawał sobie sprawę, jak ważne dla dalszego rozwoju Towarzystwa jest zachowanie równowagi pomiędzy centralą a oddziałami zamiejscowymi. Mając na uwadze doświadczenia ubiegłego roku, sugerował potrzebę współpracy ponad podziałami i rezygnacji z partykularnej polityki ośrodków naukowych. W liście skierowanym do członków ZG PTH wypowiadał się wprost, iż warunkiem rozwoju organizacji jest *zgoda wewnętrzna i lojalność we współdziałaniu*³⁵.

Nowym prezesem PTH wybrano kierującego od stycznia 1937 r. Katedrą Historii Polski UJK Ludwika Kolankowskiego. Pomimo jednomyślności głosowania wybór przyjęto z pewną obawą i jak sam Kolankowski wspominał: *ociąganiem się ze strony niektórych „Bujakowców”*. Za takie uznał wystąpienie członka Zarządu Kazimierza Tyszkowskiego, podsumowującego dotychczasowe prace prowadzone w ramach PTH. Wydaje się, że zostało ono przez Kolankowskiego opacznie zrozumiane. To, co dla Tyszkowskiego (bynajmniej nie „Bujakowca”) było należnym hołdem dla dokonań Bujaka, wyrażonym wprawdzie w sugestywnej, ale raczej zwyczajowej formie, podkreślającej wieloletni wkład i dokonania zasłużonego dla Towarzystwa prezesa, dla Kolankowskiego przybrało formę *pompatycznego przemówienia*, niemal *panegiryku*³⁶. Jak bardzo mylił się co do intencji Tyszkowskiego, świadczy dalsza, wzorowo układająca się współpraca obu historyków w ramach PTH, co po-

³³ APAN, sygn. I-3, t. 5, Protokół posiedzenia ZG PTH odbytego w dniu 7 listopada 1936 r. we Lwowie, k. 51, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 1–2.

³⁴ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG, które odbyło się dnia 8 czerwca 1936 r., k. 65.

³⁵ Tamże, t. 5, Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH, które odbyło się dnia 5 czerwca 1937 r. we Lwowie. List F. Bujaka, skierowany na ręce K. Tyszkowskiego, Sekretarza Generalnego PTH, nadesłany na Walne Zgromadzenie Delegatów PTH. Morszyn, dnia 2 czerwca 1937 r., k. 107–108.

³⁶ Tamże, sygn. III-349, t. 46, Materiały Ludwika Kolankowskiego. Zapiski pamiętnikarskie L.K., spisane ok. 1952 r., a dotyczące głównie okresu 1918–1939, k. 57–58.

świadczył syn autora wspomnień, Zygmunt Kolankowski³⁷. Tyszkowski włączył się też aktywnie do prac nad planowaną przez L. Kolankowskiego budową siedziby PTH we Lwowie³⁸.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia głównych kierunków działalności K. Tyszkowskiego w PTH, należy zwrócić najpierw uwagę na jego poczynania jako sekretarza Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych. Do głównych zadań, jakie wyznaczyło sobie PTH, należało aktywne wspieranie rozwoju nauki historycznej w kraju. Pojmowano ją jako działalność wielopłaszczyznową i koherentną, począwszy od wydawania naukowego periodyku, organizowania posiedzeń naukowych i odczytów przez współpracę z organami państwowymi, indywidualne wspieranie badań naukowych, aż po reprezentowanie polskiego środowiska historycznego za granicą. Jednym z najważniejszych aspektów działalności statutowej PTH była organizacja zjazdów historycznych³⁹. Pierwszym powojennym był IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu. Przywiązywano do niego szczególną wagę. Inaugurował obrady w niepodległej Polsce, a na dodatek przygotowywano go po okresie długiej, dwudziestopięcioletniej przerwy, od czasu pamiętnego zjazdu krakowskiego z czerwca 1900 r. Projekt organizacji zjazdu w Poznaniu przyjęto na wniosek W. Konopczyńskiego w grudniu 1924 r. Po dyskusjach nad terminem obrad 21 lutego ZG PTH ustalił datę na 6–8 grudnia 1925 r. Jednocześnie zawiązany został Komitet Organizacyjny Zjazdu z Prezydium w składzie: Franciszek Bujak, Feliks Koneczny, Jan Ptaśnik, Jan Rutkowski, Waław Sobieski, Waław Tokarz i Stanisław Zakrzewski. Kazimierzowi Tyszkowskiemu, obok Jana Dąbrowskiego, Kazimierza Kaczmarczyka, Wincentego Łopacińskiego i Teofila Emila Modelskiego, powierzono funkcję jednego z sekretarzy⁴⁰. W myśl postanowień obradującego w Krakowie (28–29 czerwca) Komitetu Organizacyjnego Tyszkowski wspólnie

³⁷ L. Kolankowski, *Wspomnienie o Domu Towarzystwa we Lwowie* (oprac. Z. Kolankowski) [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 221.

³⁸ Prace wykończeniowe przerwała wojna. Zob. APAN, sygn. I-3, t. 5, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH, które odbyło się dnia 10 września 1937 r., k. 93; tamże, t. 49, Komitet Budowy „Domu Nauki” PTH. Memoriał w sprawie budowy i sprawozdanie 1937–1938, k. 12.

³⁹ J. Serczyk, *Powszechne Zjazdy historyków polskich i ich rola w przemianach nauki historycznej w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, R. XXV, nr 4 (187), s. 1–11; T. Łepkowski, *Zjazdy Powszechne Historyków Polskich i ich rola w rozwoju polskiej historiografii* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, s. 23–25; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 172–209.

⁴⁰ *Sprawy Polskiego Towarzystwa Historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 178; APAN, sygn. I-3, t. 57, Zaproszenie. Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu, k. 236.

z Barwińskim, brał też udział w preselekcji referatów zgłoszonych na zjazd w poszczególnych sekcjach⁴¹. Jego bliskie relacje z Finklem, systematycznie rosnące zaufanie Zakrzewskiego i Bujaka sprawiały, że chętnie powierzano mu obowiązki wymagające stałych, osobistych kontaktów z Zarządem PTH⁴². Nie bez wpływu w tym przypadku pozostawały cechy osobowościowe Tyszkowskiego. Ekstrawertyczna taktowność i uprzejmość w połączeniu z fachowością wobec rozlicznych zadań, notabene wykonywanych z zaangażowaniem i pasją, czyniły z niego cennego współpracownika. Protokołował, prowadził korespondencję, przygotowywał i kompletował materiały zjazdowe. Pomimo iż nie był postacią pierwszoplanową, z pewnością wyróżniał się działalnością organizacyjną. Doceniając wkład Tyszkowskiego w organizację zjazdu, decyzją ZG PTH powierzono mu redakcję drugiego tomu *Pamiętnika IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, obejmującego protokoły obrad.

Cieniem na organizacji poznańskiego zjazdu kładły się animozje polityczne między historykami obozu narodowo-demokratycznego i piłsudczykami⁴³. W inauguracyjnym przemówieniu F. Bujak podkreślał, że zjazd w Poznaniu to przede wszystkim hołd dla Wielkopolski, „kolebki państwa polskiego”, w uznaniu dla jej walki o kulturę i utrzymanie jedności narodowej. Zjazd miał szerzej wiązać dzieje Polski z historią powszechną i kulturą zachodnioeuropejską oraz ukazać postępującą profesjonalizację badań historycznych w Polsce w ostatnim dwudziestopięcioleciu⁴⁴. Zdaniem M.H. Serejskiego, wybór Poznania wynikał z przeważającej w tym okresie w polskiej nauce historycznej tendencji „zachodniej”. Podążając za wzorem Francji, Włoch i Niemiec, wskazywano także na potrzebę organizacji badań regionalnych. Ostatecznie zjazd zdominowany został przez tematykę dziejów Pomorza, Prus i Śląska⁴⁵. Wyraźnie też zdano sobie sprawę z wagi nauczania i popularyzacji wiedzy historycznej.

⁴¹ APAN, sygn. I-3, t. 56, IV Zjazd w Poznaniu. Komisja Organizacyjna i Stała Delegacja Zjazdów Historycznych. Protokoły, sprawozdania i materiały z posiedzeń 1925–1926. Protokół konferencji Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków polskich, odbytej w Warszawie dnia 31 października 1925, k. 104; tamże, Protokół IV posiedzenia plenarnego Komitetu Organizacyjnego IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, 5 grudnia 1925, k. 123–124.

⁴² Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej cyt. AUJ). Spuścizna Teofila Emila Modelskiego, sygn. 43. Listy E. Finkla do T.E. Modelskiego. L. Finkel do T.E. Modelskiego, Lwów, 20 stycznia 1925.

⁴³ T. Kondracki, *Zjazdy historyczne lat 1925, 1930 i 1935* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. IV: *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 284–287; tegoż, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 186–189.

⁴⁴ APAN, sygn. I-3, t. 56, k. 25–27, *Pierwsze posiedzenie plenarne w Auli Uniwersyteckiej 6 grudnia* [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. II: *Protokoły*, wydał K. Tyszkowski, Lwów 1927, s. 2.

⁴⁵ M.H. Serejski, *Wstęp* [w:] *Historycy o historii*, t. II, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1966, s. 22–23.

Tyszkowski, niedawny ekspert piotrogrodzkiej ekspozytury Komisji Specjalnej, zaangażował się w prace sekcji archiwalnej, wygłaszając odczyt *Rewindykowane rękopisy Biblioteki Publicznej w Petersburgu jako materiał badań historycznych*. Nawiązując do wcześniejszego wystąpienia Edwarda Kuntzego omawiającego czteroletni przebieg prac Komisji oraz W. Suchodolskiego, J. Siemińskiego i M. Morelowskiego przedstawiających szczegółowe charakterystyki zasobów archiwalnych i ich znaczenie dla kultury polskiej, Tyszkowski skoncentrował się na przybliżeniu wartości naukowej rewindykatów. Wystąpienie miało charakter sprawozdawczy. Na pogłębioną analizę nie pozwalał ani zakres, ani różnorodność materiału, do którego sam Tyszkowski nie miał pełnego dostępu. Charakteryzował zbiory Załuskiego, Czartoryskiego, Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, zbiory poklasztorne, zwracając uwagę na dobrą organizację ówczesnych archiwów i bibliotek oraz głębokie zakotwiczenie ich właścicieli i bibliotekarzy w kulturze Zachodu⁴⁶. Referentom, w tym i Tyszkowskiemu, zależało przede wszystkim na zainteresowaniu problemem i uzyskaniu realnego poparcia dla działalności Komisji, zwłaszcza że wiedza na temat jej roli i trudności prac rewindykacyjnych, także w środowiskach historycznych, była marginalna⁴⁷. W efekcie ożywionych dyskusji uzyskano poparcie uczestników zjazdu w postaci rezolucji skierowanej do rządu RP, domagając się wsparcia działań Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej na rzecz zwrotu Metryki Litewskiej i Wołyńskiej, zbiorów Uniwersytetu Wileńskiego i Liceum Krzemienieckiego, kartograficznych i muzealiów⁴⁸.

Szeroko zakrojone przygotowania, jak i przebieg IV Zjazdu Historyków w Poznaniu ujawniły konieczność powołania organu koordynującego i patronującego planowanym w systemie pięcioletnim, kolejnym zjazdom. 1 maja 1926 r. w sali Instytutu Historii Sztuki UJK odbyło się inauguracyjne posiedzenie Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych. W obecności członków ZG PTH oraz przedstawicieli Towarzystw Naukowych z Warszawy, Poznania, Wilna, Lwowa i Krakowa, na wniosek Marcelego Handelsmana jednogłośnie uchwalono, że Prezydium Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych będzie stanowiło Prezydium Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jego sekretarzem został K. Tyszkowski. Do zadań nowo powołanego organu należało wykonanie uchwał zjazdu przegłosowanych w trakcie obrad poszczególnych sekcji, przygotowanie memoriału dla Ministerstwa WRiOP

⁴⁶ K. Tyszkowski, *Rewindykowane rękopisy Biblioteki Publicznej w Petersburgu jako materiał badań historycznych* [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. II, s. 230–236; tamże, s. 133.

⁴⁷ APAN, sygn. I-3, t. 62, Dwa artykuły podsumowujące IV Zjazd: „Poznański Zjazd Historyków”; K. Tyszkowski, „Sprawy rewindykacyjne na Poznańskim Zjeździe Historyków”, ok. 1925, k. 7–9.

⁴⁸ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu historyków Polskich w Poznaniu*, t. II, s. 138; K. Tyszkowski, *Kronika IV Powszechnego Zjazdu Historyków polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 657.

oraz marszałków Sejmu i Senatu i podział zadań pomiędzy poszczególne ośrodki naukowe w zakresie opracowania wydawnictw źródłowych⁴⁹.

Ustalono, że miejscem kolejnego, V Zjazdu będzie Warszawa. Tematyka obrad miała zostać podporządkowana dziejom porozbiorowym, ze szczególnym uwzględnieniem historii wojskowości, do czego obligowała przypadająca setna rocznica powstania listopadowego. Już w 1927 r. zwrócono się z prośbą o referaty do płka Wacława Tokarza i Szymona Askenazego. Rok później, na posiedzeniu ZG PTH 2 listopada 1928 r. do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu zaproszono, jako przedstawiciela środowisk wojskowych, ppłka Mariana Łodyńskiego, i archiwistę, znawcę zagadnień powstaniowych Wincentego Łopacińskiego⁵⁰. Chcąc uniknąć – jak to wyraził S. Zakrzewski – improwizacji działań charakterystycznych dla zjazdu poznańskiego, proponowano opracowanie jasno określonego programu. W myśl wstępnych założeń zgłoszonych przez F. Bujaka, tematyka wystąpień zjazdowych miała koncentrować się na aktualnych i istotnych problemach nauki. Postulował ograniczenie ilości referatów (44 w sekcjach i dwa plenarne) i ograniczenie liczby sekcji do czterech: historii powszechnej, metodologii i dydaktyki historii, historii polskiej, w tym politycznej i kultury oraz historii polskiej XIX wieku. Ścisłą współpracę z komisją zjazdową nawiązały kierowane przez gen. Juliana Stachewicza Wojskowe Biuro Historyczne i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej. Wobec przedstawionego przez Bujaka programu nie brakło głosów krytycznych. W. Konopczyński domagał się wydzielenia sekcji dydaktycznej i zorganizowania jej osobnych obrad na zakończenie zjazdu. M. Handelsman był zwolennikiem wyraźnego zaakcentowania problematyki historii porozbiorowej. Najbardziej musiała zdziwić opinia W. Semkowicza, który podał w wątpliwość sens organizacji zjazdu – gdyż jak to wyraził – *nie zostały ani w małej części wykonane postulaty niedawnego Zjazdu Poznańskiego*. W sprawie tematyki obrad zajął skrajne stanowisko, opowiadając się wyłącznie za historią porozbiorową – *i temu zagadnieniu podporządkować inne sekcje, a zatem problemy wojskowe, nauk pomocniczych, metodologii, nawet ustroju i kultury powinny obejmować tylko wiek XIX*. W odpowiedzi Zakrzewski bronił ustaleń zjazdu poznańskiego. Powołując się na przykład Niemiec, wykazywał, że zjazd jest czymś więcej niż tylko prezentacją dorobku naukowego. Wyznaczał bowiem nowe standardy badań naukowych. W opinii prezesa PTH mobilizował środowiska historyczne, co nie było bez znaczenia dla postępującej profesjonalizacji nauki, tak ważnej wobec zbliżającego się Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie. Tłumaczył, iż wobec

⁴⁹ APAN, sygn. I-3, t. 50, Stała Delegacja Zjazdów. Protokoły, zaproszenia, korespondencje 1926–1939. I Posiedzenie Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych, 1 maja 1926, k. 1–5.

⁵⁰ Tamże, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH z 2 listopada 1928, k. 60; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH z 24 listopada 1928, k. 71; T. Kondracki, *Zjazdy historyczne*, s. 289; tegoż, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 195.

rocznicowego charakteru zjazdu – *wskutek niej wojsko i państwo wysuną się na plan pierwszy* – nie można usunąć z programu historii politycznej, ale wobec organizowanego pod auspicjami PAU Naukowego Zjazdu im. J. Kochanowskiego, poświęconego historii kultury XVI wieku, tę można odsunąć na dalszy plan. Zdaniem Zakrzewskiego firmować zjazd powinny uznane wśród historyków nazwiska badaczy XVIII i XIX wieku: Szymona Askenazego, Wacława Tokarza, Władysława Konopczyńskiego i Adama Skałkowskiego. Ostateczna wersja programu miała zostać zaaprobowana po konsultacjach środowiskowych w kwietniu 1929 r.⁵¹

Ożywiona dyskusja nad programem trwała jednak nadal. Kolejne zebranie członków Stałej Delegacji obradujących we Lwowie w czerwcu 1929 r. nie przyniosło rozstrzygnięć, pogłębiając zarysowane wcześniej dwie koncepcje projektowanego zjazdu. W. Semkowicz ponownie, w imieniu delegacji krakowskiej, posiłkując się stanowiskiem Fryderyka Papée, wprawdzie nie oponował już przeciwko zjazdowi, ale starał się marginalizować akcenty rocznicowe, a mocniej związać go z przygotowywanym w 1933 r. kongresem międzynarodowym. Według Semkowicza zjazd 1930 r. powinien przesunąć optykę z dziejów Polski na rzecz historii powszechnej. Nawiązując do tradycji zjazdów z lat 1880 i 1890, opowiadał się za ograniczeniem liczby wystąpień (12–16), likwidacją sekcji i szerszym udziałem środowisk zagranicznych. Idąc śladem W. Konopczyńskiego, proponował pominięcie lub przesunięcie zagadnień dydaktycznych na osobne posiedzenie zjazdu. Domagał się też szerokiej dyskusji nad referatami, widząc w niej istotny element rozwoju naukowego. Odmiennego zdania co do charakteru zjazdu był Józef Siemieński, który rozważając dwie koncepcje – jak to nazwał, *parlamentarną i wiecową* – obstawał za możliwie szerokim udziałem w zjeździe nie tylko zawodowych historyków, ale i miłośników *Clio*. Jedynym wyznacznikiem doboru referatów miała być ich dyskusyjność. Negował też zasadność pomysłu wiązania zjazdu 1930 r. z kongresem 1933 r. Podobnie rzecz widział M. Handelsman, który dodatkowo w imieniu W. Tokarza prosił o wydzielenie sekcji obradującej nad 1830 r., choć sam był takiemu rozwiązaniu przeciwny. Także F. Bujak wyraził odrębne zdanie wobec propozycji Semkowicza. W organizowanym zjeździe widział szansę promocji PTH i większego zainteresowania nauką nauczycieli. Za możliwie szeroką reprezentacją i obsadą naukową zjazdu obstawał M. Łodyński, choć jego wywód brzmiał nieco kuriozalnie. Powołując się na II Zjazd Bibliotekarzy w Poznaniu, argumentował: *najlep-*

⁵¹ APAN, sygn. I-3, t. 83, V Zjazd w Warszawie. Stała Delegacja Zjazdów Historyków Polskich. Protokoły, komunikaty, projekty, odezwy i program V Zjazdu 1929–1930. Protokół posiedzenia Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, które odbyło się w Krakowie 10 marca 1929, k. 2–8; tamże, Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie w 1930, k. 32; tamże, t. 50, k. 7–13.

sze referaty miały najslabszą dyskusję, bo wobec autorytetu referenta i sumiennego opracowania zabrakło dyskusji, temat był wyczerpany. Nauka stąd i dla nas niebezpieczna, abyśmy zanadto nie przygotowywali. Lepszy niższy poziom a większe ożywienie. Jasno zaakcentował, że rolą historyków wojskowych jest daleko posunięta aktualizacja rozważanych na zjeździe zagadnień historycznych o charakterze rocznicowym. Przez historyków sympatyzujących z ówczesną opozycją polityczną wystąpienie to mogło być odebrane jako dowód na chęć upolitycznienia zjazdu i związania go polityką sanacji. Podobnie musiało zostać odczytane podsumowanie posiedzenia przeprowadzone przez S. Zakrzewskiego, który kolejny raz podkreślił konieczność korelacji referatów z rocznicą powstania listopadowego: *W pracach naszych musimy się liczyć z psychiką rocznicy i z tem związać nasz Zjazd. Sama nauka oderwana nie będzie panowała, ale i psychologia chwili. Na tem nauka nie straci, lecz wygra.* Ponieważ nie osiągnięto consensusu, do opracowania ostatecznej, zbudowanej na bazie kompromisu odezwy formułującej program zjazdu został powołany Komitet Wykonawczy w składzie: S. Zakrzewski, K. Tyszkowski, delegat Akademii Umiejętności, B. Dembiński, F. Bujak, M. Handelsman, B. Pawłowski, J. Siemieński, W. Sobieski⁵². Ostatecznie program zjazdu został przedstawiony i zaaprobowany 13 grudnia 1929 r. Zgodnie z pierwotnym planami F. Bujaka obrady podzielono na cztery sekcje: historii powszechnej, dawnej Rzeczypospolitej, walk o niepodległość i nauczania historii. Obok wiodącej tematyki walk o niepodległość obejmującej zakresem ostatnie sto pięćdziesiąt lat, a więc kończąc na wydarzeniach pierwszej wojny i odbudowie państwa polskiego, szerzej uwzględniono tematykę litewską z racji przypadającej pięćsetnej rocznicy śmierci Witolda, co czyniło ją szczególnie ważną wobec napiętych stosunków polsko-litewskich. Zaakcentowano także dzieje Śląska⁵³.

Rzeczywisty spór o datę ad quem rozgorzał podczas posiedzenia Stałej Delegacji obradującej we Lwowie 16 marca 1930 r. Przewodniczący obradom sekcji III Wacław Tokarz, krytyczny wobec wszelkich przejawów antydemokratycznych w życiu społeczno-politycznym, wystąpił przeciwko postulowanej przez Handelsmana, Siemieńskiego i Łodyńskiego dacie 1920 r. jako cezurze końcowej obrad. Wobec niepokojących zmian politycznych w kraju, obawiał się braku obiektywizmu, a zwłaszcza ideologizacji ostatniego okresu walk o niepodległość, w tym roli J. Piłsudskiego. Pomimo wyraźnego sprzeciwu Łodyń-

⁵² Tamże, t. 83, Protokół posiedzenia Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, które odbyło się dnia 4 czerwca 1929 r. o godz. 10.45 w Sali Seminarium Historii Polskiej Uniwersytetu J.K. we Lwowie, k. 35–40.

⁵³ Tamże, Protokół Komitetu ściślejszego, powołanego przez Stałą Delegację Zjazdową do ułożenia odezwy i ustalenia programu Zjazdu 1930 r., które odbyło się w Warszawie 13 grudnia 1929 r. w Sali Towarzystwa Miłośników Historii, k. 64–92; *V Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie, 29 listopada 1930 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. XLIII, s. 73–76.

skiego ostatecznie przyjęto cezurę 1864 r., z zastrzeżeniem możliwości wygłoszenia referatów z dziejów XX wieku, jednak po wcześniejszej konsultacji z Tokarzem i prezydium PTH⁵⁴. Spór o obecność historii najnowszej na zjeździe, toczący się pomiędzy środowiskiem endeckim Krakowa i piłsudczykowskim Warszawy wchodził w nową fazę. Przesilenie nastąpiło we wrześniu 1930 r. Wypadki w kraju, rozwiązanie sejmu i senatu, prześladowanie opozycji, aresztowanie i osadzenie w twierdzy brzeskiej jej przywódców, wpłynęły siłą rzeczy na postawy historyków. W. Sobieski opowiedział się nawet za przesunięciem daty zjazdu. Jego projekt upadł, a nadto, na wniosek M. Handelsmana i S. Zakrzewskiego, w pufnej dyskusji poproszono o protektorat nad zjazdem prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, premiera Józefa Piłsudskiego i ministra WRiOP Sławomira Czerwińskiego. Przeciwny temu był stanowczo W. Tokarz, zaś F. Bujak wstrzymał się od głosu. Sprawa ta stała się bezpośrednią przyczyną rezygnacji Tokarza z przewodniczenia sekcji III, a ostatecznie z udziału w zjeździe. Podobnie zareagował Konopczyński, który 9 listopada zgłosił oficjalną rezygnację. Absencję zapowiedzieli też Stefan Czarnowski i Marian Kukiel⁵⁵.

K. Tyszkowski, związany ideowo z obozem piłsudczykowskim, z racji swej skromnej jeszcze pozycji naukowej nie angażował się zbyt w te spory, choć uważnie obserwował eskalację napięć. Jego wypowiedzi utrzymane były niemal wyłącznie w tonie sprawozdawczym. Niemniej funkcja sekretarza, a zwłaszcza zaufanie, jakim darzył go S. Zakrzewski, sprawiały, że pośredniczył w rozmowach zakulisowych na temat przygotowań zjazdu. Tak było w przypadku Wacława Sobieskiego, który skonfliktowany z Konopczyńskim, za pośrednictwem Tyszkowskiego informował o nastrojach panujących wśród historyków krakowskich i sugerował rozwiązanie, pozwalające na osłabienie ich wpływów na inne środowiska historyczne⁵⁶. Ponieważ Tyszkowski sprawdzał się w charakterze sekretarza, a przy tym wykazywał się lojalnością wobec prezesa PTH, z którym zresztą w pełni się zgadzał i aktywnie popierał prowadzoną przez Zakrzewskiego politykę, systematycznie zwiększano zakres jego obowiązków. Trzeba przyznać, że się od nich nie uchylał, najwidoczniej musiały mu one dostarczać sporo

⁵⁴ APAN, sygn. I-3, t. 83, Posiedzenie Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, które odbyło się we Lwowie dnia 16 marca 1930, k. 103–105; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 197.

⁵⁵ APAN, sygn. I-3, t. 83, Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, które odbyło się w Warszawie 15 września 1930 r., k. 133; tamże, t. 50, k. 14–15; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 198–199.

⁵⁶ BNOss, sygn. 7349/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego, t. 7, Listy od różnych osób. Litera S. Lata 1896–1935. W. Sobieski do S. Zakrzewskiego, 9 lipca 1930, k. 203. Na temat Zjazdu Sobieski prowadził obszerną korespondencję z Zakrzewskim w listach z 23 września 1930, k. 193, 2 października 1930, k. 199, b.d., k. 209; H. Barycz, *Historia gniewny i niepokorny. Rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1979, s. 364–368; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 197–198.

osobistej satysfakcji. Obok S. Zakrzewskiego i M. Handelsmana, brał czynny udział w przygotowaniu odezwy zjazdowej⁵⁷. Ponownie powierzono mu redakcję „Pamiętnika Zjazdu”. Wszedł też w skład jego prezydium, pełniąc funkcję sekretarza generalnego zjazdu. Dla Tyszkowskiego, sympatyzującego z obozem piłsudczykowski, postulat powiązania nauki historycznej z bieżącym życiem społeczno-politycznym był do przyjęcia. Dostrzegał to, że symbolika zjazdów, zarówno poznańskiego, jak warszawskiego, akcentowała ważne dla narodu polskiego wydarzenia historyczne kreujące postawy propaństwowe. Był to, jego zdaniem, hołd świata nauki dla *bohaterstwa i martyrologii walki o niepodległość*, a w przypadku rocznicy śmierci Witolda zwrócenie uwagi na wspólną przeszłość, polityczną jedność, i pomimo różnic etnicznych, integrację narodową Polaków i Litwinów. Doceniał wagę historii powszechnej, jako łącznika pozwalającego na wyjście – jak to wyraził – *poza polskie granice narodowe*. Podkreślał znaczenie zjazdów wpływających na profesjonalizację badań historycznych i popularyzowanie nowych kierunków badawczych⁵⁸. Zgodnie z programem warszawski zjazd rozpoczął się 28 listopada i trwał do 4 grudnia. Dzień po rozpoczęciu Tyszkowski jako sekretarz generalny, w nawiązaniu do postanowień zjazdu poznańskiego, przygotował uchwałę, w której zwracano się do rządu polskiego *o bardziej energiczne domaganie się rewindykacji archiwów dawnej Rzeczypospolitej*⁵⁹.

Przygotowania do kolejnego zjazdu rozpoczęto latem 1933 r. Na sierpniowym wspólnym posiedzeniu ZG i Oddziału Wileńskiego PTH ostatecznie ustalono, iż miejscem obrad będzie Wilno⁶⁰. Odczytany przez Tyszkowskiego protokół, zgodnie z sugestią Zakrzewskiego, uzupełniono uchwałą określając tematykę przyszłych sesji. Obrady miały się koncentrować na stosunkach polskolitevskich, toczyć w klimacie rocznic układu w Krewie i bitwy pod Wiłkomierzem nad rzeką Świętą⁶¹. Obie rocznice, przypominając bliskie związki Litwy

⁵⁷ AUJ, Spuścizna T.E. Modelskiego, sygn. 43. L. Finkel do T.E. Modelskiego, Lwów, 31 grudnia 1929.

⁵⁸ APAN, sygn. I-3, t. 83, Dr Tyszkowski, artykuł o Zjeździe 1930, X, 9, k. 138–140.

⁵⁹ BNOss, rkps 7351/II. Papiery S. Zakrzewskiego, t. 9, Materiały dotyczące działalności naukowej, społecznej i politycznej S. Zakrzewskiego z lat 1892–1935. Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie, 29 listopada 1930 r. Uchwały Zjazdu, k. 441.

⁶⁰ APAN, sygn. I-3, t. 4, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego PTH 1933–1934. Protokół Konferencji Członków Zarządu Głównego PTH i reprezentantów Oddziału Wileńskiego w Sali Politechniki Warszawskiej w dniu 23 sierpnia o godz. 19, k. 104; tamże, t. 98, VI Zjazd w Wilnie. Korespondencja z Oddziałami PTH w sprawach organizacyjnych Zjazdu 1933–1935. ZG PTH wraz z Stałą Delegacją Zjazdów Historycznych Polskich do Zarządu Oddziału PTH w Lwowie, Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie, Lwów, 20 września 1933, k. 1; *Sprawozdanie z działalności Komitetu Gospodarczego VI Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 763–764.

⁶¹ APAN, sygn. I-3, t. 4, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się dnia 9 września 1933 r. w sobotę, w gabinecie dziekana Dra T.E. Modelskiego (Lwów, Uniwersytet, ul. Mickiewicza 5a, II p.), k. 105–106.

z Polską, dodatkowo miały podkreślać wspólnotę celów politycznych, których sukces oparty był w przeszłości na wzajemnej współpracy, a tym samym uzasadniać aktualną politykę państwa polskiego. Otwierając zjazd w Wilnie, S. Zakrzewski wprost nawiązywał do wspólnej tradycji historycznej opartej na idei jagiellońskiej. Starano się uczynić z niej fundament dla państwowych i narodowych relacji polsko-litewskich. Odwołując się do bitwy pod Wiłkomierzem, Zakrzewski mówił: *Bitwa nad Świętą utrwała dzieło Jagielly i Witolda i przekazuje je potomności jako konieczność historyczną, której nadwątlić nie może ani krzyżacka intryga ani szaleństwo własnych odśrodkowych czynników*⁶². Zakrzewski jawi się w tym przypadku jako przedstawiciel tych polskich kręgów naukowych, dla których separatyzm Litwy był wynikiem wpływów polityki Niemiec i przejściowego nacjonalizmu litewskiego establishmentu. Publicznie wygłaszane w tym duchu poglądy wywoływały niezadowolenie i polemikę zarówno historyków, jak i publicystów Republiki Litewskiej, którzy bardzo krytycznie patrzyli na czasy unii polsko-litewskiej. Trzeba pamiętać, że pomimo podejmowanych prób stosunki dyplomatyczne z Litwą zostały nawiązane, i to pod naciskiem, dopiero w 1938 r. Z tych samych, ideowych pobudek kontrowersje wywołały wystąpienia zjazdowe zgłoszone przez dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej Władysława Wielhorskiego i reprezentującego Białoruskie Towarzystwo Naukowe Antoniego Łuckiewicza⁶³. Krytyczne nastawienie, zwłaszcza wobec Wielhorskiego, najpierw Oskara Haleckiego, później Kazimierza Tymienieckiego było prawdopodobnie spowodowane odmienną oceną aktualnych stosunków polsko-litewskich. Wielhorski, który początkowo kładł nacisk na antypolską politykę władz kowieńskich, w latach 30. częściowo zrewidował swe stanowisko. Wprawdzie nadal krytyczny, z większą sympatią wyrażał się teraz na temat odrodzenia narodowego Litwinów, dostrzegając przy tym błędy polskiej polityki wobec północno-wschodniego sąsiada. Nie przeszło to bez echa zarówno wśród endecko zorientowanych historyków, jak i tych, którzy z rezerwą patrzyli na rosnący separatyzm litewski⁶⁴. Dla S. Zakrzewskiego, F. Bujaka czy M. Handelsmana referat

⁶² *Kronika VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 728–733.

⁶³ APAN, sygn. I–3, t. 4, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się dnia 4 listopada 1934 r. w Warszawie w Sali TMH o godz. 10.45 do 14-tej i 17.20 do 21.03, k. 292–293, k. 294; tamże, t. 50. Protokół z posiedzenia Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, odbytego w dniu 2 VI 1935 r., k. 18; tamże, Protokół: posiedzenie I popołudniowe: 2 VI 1935, k. 19.

⁶⁴ J. Książek, „*Idea jagiellońska*” i zagadnienie unii polsko-litewskiej w publicystyce Narodowej Demokracji okresu II Rzeczypospolitej [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*, cz. IV pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 323–377; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 203–204; K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006, s. 260–262.

Wielhorskiego, uznawanego za specjalistę od Litwy kowieńskiej, nie stanowił ideowego zagrożenia. Podobne stanowisko prezentował Tyszkowski.

Z końcem 1933 r. podjęto wstępne decyzje pozwalające bliżej sprecyzować tematykę referatów (i dyskusji) w ramach sekcji: historii politycznej, prawa, gospodarczej, kultury, metodyki i dydaktyki historii, nauk pomocniczych oraz historii wojskowości⁶⁵. 20 września do zamiejscowych oddziałów PTH wysłano zaproszenia do udziału w zjeździe i prośby o zgłaszanie wystąpień. Na temat propozycji programowych najszerzej wypowiedział się Oskar Halecki, kładąc nacisk na czasy sprawowania władzy przez Władysława Jagiełłę i konieczność ukazania ich na tle historii powszechnej. Z podobną propozycją, ale rozszerzając zakres chronologiczny zagadnień, wystąpili przedstawiciele Oddziału Wileńskiego Kazimierz Tymieniecki i Leon Koczy. Sygnalizowano też potrzebę ujęć syntetycznych i pomijania tematów mało istotnych o charakterze przy czynkarskim⁶⁶.

Wraz z uzyskaniem habilitacji (1932) zwiększyła się aktywność naukowo-organizacyjna Tyszkowskiego w ramach PTH⁶⁷. U schyłku 1934 r. kustosza ZNiO powołano na sekretarza generalnego zjazdu⁶⁸. Wypełniał gros obowiązków administracyjnych, budżetowych, przygotowywał odezwy i dbał o terminowość nadsyłania referatów. Zgodnie z sugestią Tyszkowskiego termin zjazdu ustalono na 8 do 11 września⁶⁹. 2 czerwca 1935 r., na posiedzeniu Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, Tyszkowski referował stan przygotowań, program, podawał szczegóły logistyczne zjazdu⁷⁰. Już w lipcu, gdy przygotowania weszły w ostatnią fazę, przez wzgląd na wybory parlamentarne, jego rozpoczęcie przesunięto na 16 września. Najwięcej troski pochłaniała Tyszkowskiemu korekta i druk referatów, zwłaszcza że miały być gotowe z kilkutygodniowym

⁶⁵ APAN, sygn. I-3, t. 4, Protokół z posiedzenia ZG PTH, które odbyło się w dniach 16 i 17 grudnia 1933 r. w Instytucie Historii Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, k. 151–152. Ostatecznie w czerwcu 1935 r. przyjęto podział na osiem sekcji: historii politycznej, historii prawa, historii społeczno-gospodarczej, historii kultury, historii wojskowości, nauk pomocniczych, historii starożytnej i nauczania historii. Zob. tamże, t. 99, VI Zjazd w Wilnie. Pisma w sprawach ogólnych, komunikaty. 1934–1935. VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie 1935 r., Lwów w czerwcu 1935, k. 13, 20.

⁶⁶ Tamże, t. 98. O. Halecki. Do Zarządu TMH w Warszawie, k. 14–17; tamże, Do ZG PTH, Poznań, dnia 19 października 1933. Podpisani K. Tymieniecki i L. Koczy, k. 25–26; tamże, Do ZG PTH, Warszawa, dnia 15 grudnia 1933. Podpisany Adam Stebelski, k. 31–33.

⁶⁷ Tamże, t. 4, Protokół z posiedzenia ZG PTH, które odbyło się w dniu 16 kwietnia 1934 r. (poniedziałek) o godz. 5.17 po południu w gabinecie Dziekana prof. dr T.E. Modelskiego (Lwów), k. 259.

⁶⁸ Tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się dnia 4 listopada 1934 r. w Warszawie w Sali TMH o godz. 10.45 do 14-tej i 17.20 do 21.03, k. 292–293.

⁶⁹ Tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się w Warszawie dnia 16 grudnia 1934 r. o godz. 11.03 w lokalu TMH (Warszawa, Rynek Starego Miasta 31), k. 304–306.

⁷⁰ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 508, 511, 512.

wyprzedzeniem, a nie wszyscy autorzy wykazywali zrozumienie dla ograniczeń czasowych wynikających z tempa prac drukarni. Tak było w przypadku M. Handelsmana czy wspomnianego już A. Łuckiewicza. Wypoczywając nad Prutem, Tyszkowski systematycznie kontaktował się z Tadeuszem Urbańskim, a za jego pośrednictwem z F. Bujakiem i S. Zakrzewskim. Z niepokojem oczekiwał informacji z Wilna, niezbędnych dla opracowania i wydania oficjalnego programu i druków informacyjnych. Koordynując prace z Lubieżni, deklarował: *Gdyby trzeba było przyjechać w toku sierpnia to napiszcie a wpadnę*. Już w końcu sierpnia okazało się to konieczne⁷¹. Dopiero w połowie września gotowe były ostateczna wersja programu i terminarz uroczystości towarzyszących zjazdowi. W trakcie toczącej się z udziałem Tyszkowskiego dyskusji uchwalono, że gospodarzem kolejnych obrad Zjazdu Historyków Polskich będzie Lwów⁷².

Zjazd wileński 1935 r. skupił ponad 600 uczestników. Innowacją w stosunku do poprzednich zjazdów był zarówno wybór tematów, jak i referentów (z nielicznymi wyjątkami). Zarówno S. Zakrzewski, jak i przewodniczący zjazdu Stanisław Kutrzeba podkreślili wkład Tyszkowskiego w przygotowania, czego wyrazem były oficjalnie podziękowania⁷³. Jeszcze w grudniu 1935 r. Tyszkowski zdawał sprawę z prac zamykających VI Zjazd Historyków w Wilnie. Informował m.in. o przesłaniu na ręce MSZ i PAU postulatów w sprawie przygotowania zbioru traktatów międzynarodowych dawnej Rzeczypospolitej, do MWRiOP w sprawie tworzenia katedr na uniwersytetach, Wydziału Archiwów Państwowych w sprawie rewindykacji Metryki Litewskiej i nieodzyskanych dotąd zbiorów biblioteczno-muzealnych. Sporo uwagi wymagał zwłaszcza tom drugi „Pamiętnika Zjazdu”, zawierający protokoły i dyskusje w sekcjach. Tyszkowski narzekał na niedopracowane stenogramy z otwarcia i zamknięcia obrad oraz przemówień oficjalnych gości. Sam dla „Kwartalnika Historycznego” przygotowywał kronikę zjazdu wraz z prezentacją posiedzeń plenarnych (kustosz Feliks Pohorecki – posiedzeń sekcji). Drugi tom „Pamiętnika Zjazdu” wileńskiego przewidziano oddać do druku w lutym 1936 r.⁷⁴

⁷¹ APAN, sygn. I-3, t. 104, VI Zjazd w Wilnie. Korespondencja o sprawach organizacyjnych (uczestnictwo w Zjeździe, referaty itp.) T–Z. 1934–1936. Listy K. Tyszkowskiego do Tadeusza Urbańskiego. Lubieżnia 10, 11, 24, 25, 28, 29 sierpnia 1935 (b.p.), k. 15, 16, 17, 18, 20; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 764.

⁷² APAN, sygn. I-3, t. 50, Protokół z posiedzenia Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, które odbyło się w Wilnie, dnia 16 września 1935 r. o godz. 10.45 w Sali Seminarium Historycznego Uniwersytetu Stefana Batorego, k. 24.

⁷³ *Kronika VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 730, 760.

⁷⁴ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokoły posiedzeń lwowskich członków ZG PTH 1929–1938. Protokół posiedzenia członków lwowskich ZG PH, które odbyło się dnia 19 grudnia w lokalu Seminarium Historii Polski UJK o godz. 17, k. 45.

Przygotowania do VII Zjazdu historyków we Lwowie, zaplanowanego na rok 1940, były przedmiotem szerszej dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu lwowskich członków PTH dopiero w końcu września 1938 r. Zarys projektu zjazdu został opracowany przez Tyszkowskiego wspólnie z Kazimierzem Hartlebem. Do opracowania szczegółów, co wyraźnie zaznaczył Tyszkowski, niezbędne było określenie charakteru zjazdu. Decyzja, czy miał on nawiązywać do szerokiej koncepcji zjazdu poznańskiego, czy też węższej, wzorowanej na zjeździe wileńskim, wyznaczać miała porządek i tematykę obrad. Zaaprobowano zgłoszony już wcześniej, a przypomniany przez prezesa PTH Ludwika Kolankowskiego pomysł, by okazją do pogłębionych analiz naukowych była sześćsetna rocznica zajęcia Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego oraz ziemie byłej Galicji. Do opracowania dyrektyw programowych powołano komisję w składzie: Józef Umiński, Kazimierz Hartleb i Kazimierz Tyszkowski⁷⁵. Już w grudniu 1938 r. na posiedzeniu ZG PTH z niewielkimi poprawkami przyjęto lwowski projekt zjazdu. Pierwotny termin przewidziano na maj 1940 r., chcąc w ten sposób spełnić prośbę władz miasta i połączyć go z przygotowywaną wystawą retrospektywną. Jednak szybko, bo już na początku 1939 r., zarzucono ów pomysł, przenosząc termin na wrzesień (8–12 1940 r.). Zaakceptowano projekt wydania *Przeglądu literatury i problemów ziem południowo-wschodnich RP*, który miał zostać umieszczony na wstępie „Pamiętnika Zjazdu”. Jego redakcję powierzono trzyosobowemu kolegium w składzie: K. Hartleb, K. Tyszkowski i F. Pohorecki. Tyszkowski został też wybrany na stanowisko wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego Zjazdu, któremu przewodniczył ks. J. Umiński. Wzorując się na organizacji obrad z 1925 r. i kolejnych z lat 1930 i 1935, jako wynik kompromisu przyjęto podział na sekcje: historii politycznej i ziem południowo-wschodnich, prehistorii, historii powszechnej wraz z historią starożytną, dydaktyki historii, historii Kościoła, historii prawa, historii społecznej i gospodarczej, historii kultury, historii wojskowości, nauk społecznych z podsekcją archiwistyki oraz wyznaczono ich tematykę. Przy okazji zjazdu PTH zamierzało także wydać indeks rzeczowy do „Kwartalnika Historycznego”, którego opracowanie powierzono Karolowi Koranyiemu. K. Tyszkowski wszedł też, obok Łucji Charewiczowej i Kazimierza Hartleba, w skład komitetu redakcyjnego przygotowującego jubileuszowe, trzatomowe *Dzieje miasta Lwowa*. Był to projekt zgłoszony przez Zarząd Miejski we Lwowie i zaakceptowany do realizacji przez ZG PTH⁷⁶. Okres wakacyjny miał zostać poświęcony na opracowanie akcji promocyjnej zjazdu⁷⁷. Dalsze przygotowania przerwał wybuch wojny.

⁷⁵ Tamże, Posiedzenie lwowskich członków ZG PTH z 30 września 1938 (Zakład Historii Polskiej UJK), k. 104; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 596–597.

⁷⁶ LNB TK, cn. 89. Zarząd Miejski w kr. st. m. Lwowie wyd. VIII, Lwów, 8 marca 1939, k. 175 i 176.

⁷⁷ APAN, sygn. I-3, t. 5, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 7 grudnia 1938 r. w Zakładzie Historii Polski UJK we Lwowie, k. 194–195; tamże, Protokół posiedzenia Stałej Delega-

Największa aktywność Tyszkowskiego, jako sekretarza Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych, przypadła na lata 30. i związana była zwłaszcza z organizacją zjazdu wileńskiego i przygotowaniem do zjazdu we Lwowie. Uzyskanie przez niego *veniam legendi* nie tylko ugruntowało jego pozycję naukową, ale też pozwoliło na większą swobodę i pewność w wypowiedzaniu się w kwestiach zasadniczych dla PTH. Rosnące poczucie własnej wartości przekładało się wprost na zaangażowanie Tyszkowskiego i odpowiedzialność za rezultaty przedsięwzięć, w których aktywnie uczestniczył. Odejście L. Finkla i S. Zakrzewskiego, historyków niezwykle przez Tyszkowskiego cenionych, z którymi od lat współpracował i związał się emocjonalnie, nie sparaliżowało jego działalności. Operatywność dojrzałego już, czterdziestoletniego historyka była teraz nawet większa niż wcześniej. Systematycznie zacieśniał swą współpracę z wieloma środowiskami naukowymi w kraju. Ten niemal „zawodowy” sekretarz zjazdów historycznych wykonywał swoje obowiązki z dużą starannością i precyzją. Najwyraźniej lubił to robić. Zyskiwał coraz większe doświadczenie w zakresie organizacji prac zespołowych. Sprawiało mu to osobistą satysfakcję i pozwalało utrzymywać się w głównym nurcie istotnych przedsięwzięć naukowych PTH. Dla Tyszkowskiego stanowiło to motywację dla dalszych działań. Ta, skądinąd niewdzięczna, drugoplanowa funkcja sekretarza była Tyszkowskiemu powierzana niezwykle chętnie. Powszechnie zdawano sobie sprawę, że nie tylko lubi wykonywać tę pracę, ale czyni to w sposób fachowy. Obarczano go więc obowiązkami bez większych skrupułów. Z czasem, wraz z pozycją naukową, rosła też rola Tyszkowskiego w strukturach PTH. Najlepiej świadczy o tym powierzenie mu redakcji prestiżowego „Kwartalnika Historycznego”. Będzie o tym mowa w toku dalszych rozważań. Teraz więcej uwagi należy poświęcić reedycji bibliografii Ludwika Finkla.

W trosce o jakość funkcjonowania nauki historycznej w Polsce wielokrotnie zwrócono uwagę na potrzebę systematycznego opracowywania wydawnictw bibliograficznych. Na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu znany bibliotekarz i bibliograf Jan Muszkowski informował o powstaniu Komisji Bibliograficznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, której celem było opracowanie kompletnej *Bibliografii polskiej 1901–1925*, pomyślanej jako kontynuacja dzieła Karola Estreichera⁷⁸. Jednym z członków Komisji, z racji swych zaintereso-

cji Zjazdów z dn. 2 czerwca 1939 r., k. 205; tamże, t. 50, Protokół posiedzenia Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, które odbyło się dn. 2 czerwca 1939 r. o godz. 17-tej w Zakładzie Historii Polskiej UJK we Lwowie, k. 261–262; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 206–209; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 811–812; *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1938 – 31 III 1939* pod red. W. Hejnosza i T. Urbańskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, s. 15.

⁷⁸ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. II, s. 118–119.

sowań i sporego już dorobku w zakresie prac bibliograficznych, został K. Tyszkowski. Jego dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie spowodowały, że od 1927 r. powołano go na redaktora działu polskiego w *International Bibliography of Historical Sciences*⁷⁹. Rok później, po międzynarodowym kongresie nauk historycznych w Oslo, został mianowany przez ZG PTH stałym reprezentantem międzynarodowej komisji bibliograficznej⁸⁰.

Starania o przedruk drugiej co do naukowego znaczenia, specjalistycznej *Bibliografii historii polskiej*, rozpoczął sam Finkel. Z pomysłem zwrócił się do pierwszego wydawcy, tj. Polskiej Akademii Umiejętności. Ówczesny sekretarz generalny PAU Stanisław Wróblewski z żalem odpisał, iż po dokładnym obliczeniu kosztów Akademia nie była w stanie sprostać potrzebom publikacji. Nadmieniał jednocześnie, że PAU nie rości sobie żadnych pretensji i nie będzie stawiać przeszkód dla prywatnej inicjatywy przedruku dzieła, co sugerował sam autor⁸¹. Finkel starał się zainteresować reedycją działającą we Lwowie spółkę akcyjną wydawniczą i kartograficzną „Książnicę-Atlas”⁸². Zabiegi te zakończyły się fiaskiem, a ostatecznie do współpracy udało się Finklowi pozyskać PTH. Stosowna umowa została podpisana 16 czerwca 1928 r. Zgodnie z jej treścią za prawa do reedycji *Bibliografii* wydano 6 tys. zł. Połowa sumy została wypłacona w dniu umowy, drugą transzę należności ustalono przekazać najpóźniej do 31 marca 1929 r. Tytułem praw autorskich 23 sierpnia kwotę 2500 zł Finkel przekazał wdowie po Henryku Sawczyńskim, Elżbiecie Sawczyńskiej⁸³.

Znaczenie *Bibliografii historii polskiej* i wkład Finkla w jej opracowanie były w środowiskach naukowych dobrze znane, a dodatkowo nagłościone w 1925 r. Wówczas to, pod patronatem Stanisława Zakrzewskiego, w gronie

⁷⁹ LNB TK, сп. 90. Curriculum Vitae, k. 37–38.

⁸⁰ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół ZG PTH, które odbyło się we Lwowie 24 listopada 1928, k. 70.

⁸¹ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 192. Листування проф. Фінкеля з Генеральними секретарями Академії Наук в Кракові 1918–1930, List S. Wróblewskiego do L. Finkla z 29 lipca 1922, k. 12.

⁸² Tamże, сп. 274. Документи про підготовку до перевидання праці проф. Фінкеля Л. „Бібліографія історії Польщі”. Zarząd Książnica-Atlas do Ludwika Finkla, Lwów, 7 stycznia 1925, k. 15.

⁸³ Tamże, сп. 210. Лист Польського історичного товариства з підтверженням заключеного з ним договору про придбання авторських прав на роботу проф. Фінкеля „Бібліографія історії Польщі” та розписка Савчинської Елизавети гонорару за покійного чоловіка д-ра Генрика Савчинського у проф. Фінкеля. 1928. Do JW. Pana Profesora Ludwika Finkla. Lwów 16 czerwca 1928, k. 1. W imieniu PTH umowę podpisał S. Zakrzewski. Świadcami byli T. Urbański i K. Tyszkowski. Na rewersie dokumentu znajduje się pokwitowanie Elżbiety Sawczyńskiej, Lwów, 23 sierpnia 1928. W sprawie sprzedaży praw do *Bibliografii* Finkel korespondował z Sawczyńską w kwietniu 1927 r. (być może na odpisie listu widnieje błędna data i chodzi o kwiecień 1928). Ta ze swej strony zgadzała się na wszelkie propozycje finansowe, na niego cedowała też wszelkie umowy formalne. Zob. tamże, сп. 274. Odpis listu Pani E. Sawczyńskiej do Prof. Finkla. Lwów 22 kwietnia 1927. Wierzytelność podpisu potwierdzili K. Tyszkowski i T. Urbański, k. 2.

przyjaciół i uczniów Finkla powołano komitet, który w dowód uznania za całokształt pracy naukowej, a zwłaszcza opracowanie bibliografii, postanowił wybić i ofiarować mu pamiątkowy medal. Oficjalna uroczystość odbyła się 9 kwietnia 1927 r.⁸⁴

Gdy wiosną 1928 r. Zarząd Główny PTH podjął decyzję o reedycji *Bibliografii historii polskiej*, Tyszkowski, zapewne pod wpływem Finkla, przedstawił memoriał, domagając się precyzyjnego określenia planu wydawnictwa. W maju powołano w tym celu komisję w składzie: S. Zakrzewski, E. Barwiński, F. Bujak, L. Finkel, M. Handelsman, K. Kaczmarczyk, K. Maleczyński, J. Ptaśnik, W. Semkowicz i K. Tyszkowski.

Sporo uwagi poświęcono też reedycji BHP na I Zjeździe Bibliotekarzy Polskich we Lwowie w 1928 r. Ówczesny autorytet w zakresie bibliografistyki Stefan Vrtel-Wierczyński z naciskiem podkreślał, iż jedną z najpilniejszych bieżących potrzeb naukowych jest uzupełnienie bądź ponowne opracowanie „dawnego Estreichera” oraz kontynuacja *Bibliografii historii polskiej*. Zwracał przy tym uwagę na fakt rosnącej produkcji wydawniczej i wynikającą stąd konieczność współpracy i koordynacji prac bibliograficznych w kraju i za granicą⁸⁵. Projekt zyskał szerokie poparcie, m.in. znanego ossolińczyka W.T. Wisłockiego. Opowiadał się on za ponowną redakcją *Bibliografii* Finkla, przy jednoczesnej korekcie błędów i wprowadzeniu uzupełnień brakujących pozycji wydawniczych. Negował przy tym możliwość przedruku anastatycznego, niespełniającego jego zdaniem bieżących kryteriów naukowych i rosnących oczekiwań odbiorców⁸⁶.

Najszerzej na temat reedycji *Bibliografii historii polskiej* wypowiedział się K. Tyszkowski, który pełnił wówczas funkcję sekretarza generalnego Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie (prezesem był L. Bernacki). Autorskie wystąpienie zjazdowe stanowiło przerobioną wersję programu reedycji BHP przedstawioną Polskiemu Towarzystwu Historycznemu⁸⁷. Jego udział w pracach semina-

⁸⁴ Tamże, sp. 429. Документи про присудження премії проф. Фінкелю за організацію святкування ювілею університету в 1912 р. та нагородження медаллю в честь 50-річного ювілею професора в 1928 р., к. 5–11. W gronie członków komitetu znaleźli się: Rudolf Mękicki, Eugeniusz Barwiński, Franciszek Biesiadecki, Ferdynand Bostel, Franciszek Bujak, Aleksander Czołowski, Władysław Podlacha, Jan Ptaśnik, Kazimierz Twardowski, Kazimierz Tyszkowski, Tadeusz Urbański; tamże, sp. 262. Документи Комітету по відзначенню учбового ювілею наукової діяльності проф. Фінкеля (1927–1928), к. 1–65; AUJ. Spuścizna T.E. Modelskiego, sygn. 43. List F. Bostela do T.E. Modelskiego, Lwów, 24 lutego 1926 r.; K. Twardowski, *Dzienniki*, cz. II: 1928–1936, do druku przygotował i przypisami opatrzył R. Jadczyk, Warszawa–Toruń 1997, s. 22.

⁸⁵ S. Vrtel-Wierczyński, *Nasz program bibliograficzny* [w:] *Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie (26 V – 29 V 1928)*, oprac. J.B. Richter, Lwów 1929, s. 49–52.

⁸⁶ W.T. Wisłocki, *Nasz program bibliograficzny. Koreferat*; tamże, s. 52–55.

⁸⁷ K. Tyszkowski, *Projekt reedycji i kontynuacji Bibliografii Historii Polskiej (Streszczenie komunikatu)* [w:] *Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy*, s. 58–60; A. Nowak, *Problem reedycji „Bibliografii Historii Polski” L. Finkla*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis” 1986, vol. 28. Hum. 2, s. 27; tegoż, *Złote lata bibliografii*, s. 147–148; J. Korpała, *Dzieje bibliografii*, s. 214.

ryjnych Finkla odcisnął wyraźne piętno na sposobie traktowania i roli zagadnień bibliograficznych w badaniach naukowych. Tyszkowski zwracał uwagę na systematyczny rozwój instytucjonalnej nauki historycznej w niepodległej Polsce, wymagającej profesjonalnego zaplecza warsztatowego. Za jego istotny element uważał usystematyzowaną i pełną bibliografię. Nie mogły jej zastąpić cząstkowe opracowania zamieszczone na łamach „Kwartalnika Historycznego”, zwłaszcza że były niekompletne i niejednolite pod względem konstrukcyjnym, a ponadto nie zawierały indeksów. Był zdania, że powstałą lukę mogły wypełnić jedynie pełne reedycje i kontynuacje wcześniejszych bibliografii. Ponieważ nakład dzieła Finkla był wyczerpany, Tyszkowski przedstawił dwa projekty publikacji. Pierwszy, wymagający sporego nakładu pracy, miał polegać na druku pełnej wersji, poprawionej i uzupełnionej aż po rok 1930. Drugi, mniej ambitny, zakładał fotochemiczny przedruk *Bibliografii*, a następnie jej uzupełnienie za lata 1900–1925, a być może nawet do 1930 r. Ostatnia ewentualność posiadała tę zaletę, że reedycję można było przygotować w stosunkowo krótkim czasie. Oba tomy, jak przewidywał Tyszkowski, mogłyby zostać wydane z okazji V Zjazdu Historyków Polskich. Sam jednak opowiadał się za pierwszym projektem. Zdaniem Tyszkowskiego pozwalało to zachować kanon dotychczasowej, spójnej, przejrzystej i funkcjonalnej struktury BHP. Konieczne corrigenda miały służyć niemal wyłącznie eliminacji błędów i nieścisłości zapisek bibliograficznych. Największą ingerencję przyszłej redakcji zakładał w działach nauk pomocniczych historii, zwłaszcza mających własne bibliografie szczegółowe, takich jak ludoznawstwo, prehistoria czy pedagogika. Ich ograniczenie miało zostać wykorzystane dla wprowadzenia stosunkowo młodych specjalności historycznych, tj. historii kultury i wojskowości. Tylko niewielkiej korekcie i zawężeniu miały natomiast ulec informacje bibliograficzne o wydawnictwach obcych, z wyłączeniem tych z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Podkreślał konieczność pełnej informacji o zagranicznych wydawnictwach bibliograficznych. Ograniczeniom nie podlegałyby też polonika. Pewną możliwość zawężenia opracowania upatrywał w ograniczeniu informacji o drukach współczesnych (uwzględnianie wyłącznie pozycji ściśle historycznych). Największym wyzwaniem dla tak przedstawionego projektu było opracowanie ostatniego trzydziestolecia. Wprawdzie nie byłaby to praca pionierska, gdyż do dyspozycji redakcji pozostawał materiał zebrany przez Finkla do drugiego dodatku BHP (pierwszy ukazał się w 1914 r.) oraz roczne bibliografie zamieszczone w „Kwartalniku Historycznym” i „Przewodniku Bibliograficznym”, niemniej rzecz wymagała ogromnej kwerendy prasy polskiej i zagranicznej oraz bibliografii specjalistycznych (w tym obcych). Niewątpliwie Tyszkowski z przesadnym optymizmem zakładał, że całość reedycji mogłaby zostać ukończona w perspektywie dwóch lat⁸⁸.

⁸⁸ DALO, Φ 254, on. 1, cn. 274. (K. Tyszkowski), Projekt reedycji Bibliografii Historii Polskiej Profesora Finkla, k. 3–5.

Przedstawiając program reedycji, lwowski historyk szczegółowo zarysował jego zaplecze organizacyjne. Nad całością opracowania, dbałością o jego jakość, miała czuwać powołana przez ZG PTH Komisja Bibliograficzna, stanowiąca de facto zarówno organ doradczy, jak i kontrolny. W jej składzie mieli znaleźć się specjaliści z zakresu bibliografii i historii poszczególnych dziedzin, odpowiedzialni za szczegółowe działy reedycji. Funkcję przewodniczącego rezerwował dla prezesa PTH, natomiast honorowe przewodnictwo miał pełnić sam Ludwik Finkel. Z kolei sekretarz tak powstałej komisji byłby jednocześnie kierownikiem złożonego z kilkunastu osób biura redakcyjnego (organu wykonawczego). Z jego inicjatywy i według przedstawionych projektów, zadaniem komisji miało być opracowanie instrukcji zbierania materiału, układu i redakcji *Bibliografii*. W gestii pracowników biura leżałoby gromadzenie materiału, segregowanie, kwalifikowanie do poszczególnych działów, opracowywanie odsyłaczy i indeksów. Przygotowane wstępnie materiały planowano przesyłać do przejrzenia członkom komisji, pełniącym rolę recenzentów. Ostatecznie więc organizacja reedycji sprowadzała się do kilku zasadniczych części: gromadzenia materiału, jego systematyzacji, prac redakcyjnych, kontroli eksperckiej, wprowadzenia ostatecznych zmian redakcyjnych i opracowania indeksów⁸⁹.

Tyszkowski dużą wagę przykładał do organizacji biura. Zakładał, że będzie ono zatrudniać profesjonalistów i osoby zaznajomione ze specyfiką prac bibliograficznych. W budżecie dla pierwszego roku działalności rezerwował sumę minimum 4 tys. zł. Z tego dla sekretarza/redaktora przewidywał wynagrodzenie na poziomie 1200 zł, dwóch zatrudnionych osób – 500 zł, porta – 200 zł, a współpracowników nieetatowych (opłacanych akordowo) – 1600 zł. Składając projekt reedycji BHP, Tyszkowski zgłosił własną kandydaturę na sekretarza i redaktora przyszłej publikacji. Jako współpracowników chciał zatrudnić Bronisława Włodarskiego, Karola Maleczyńskiego i związanego ze Stanisławem Zakrzewskim Michała Antonowa. Tyszkowski nie określił całościowych kosztów wydawnictwa, które ze względu na przewidywany druk trzech tomów (po pięćset stron każdy) i dodatkowego, stanowiącego kontynuację, były trudne do oszacowania⁹⁰.

25 czerwca 1928 r. Franciszek Bujak opracował wstępne warunki umowy, precyzując wymagania stawiane przyszłej, niepowołanej jeszcze redakcji. Główny nacisk kładł na terminarz wydawniczy, stawiając warunek wykonania zobowiązań do października 1931 r. Reedycja miała uwzględnić produkcję wydawniczą do 1930 r. wraz z indeksami osobowym i rzeczowym. Zobowiązał jednocześnie przyszłą redakcję do składania ZG PTH półrocznych sprawozdań z postępu prac, przewidując wynagrodzenie na poziomie 20% od ceny detalicznej całości dzieła⁹¹.

⁸⁹ Tamże, k. 6.

⁹⁰ Tamże, s. 7.

⁹¹ Tamże. W sprawie Bibliografii Finkla, Lwów, dnia 25 czerwca 1928. Podpisany F. Bujak, k. 15. Honorarium uwzględniało należność wypłaconą L. Finklowi w taki sposób, że wydawca

Zarząd Główny zdecydował się ostatecznie na skróconą, dwutomową edycję, poprawioną i uzupełnioną o bieżące wydawnictwa, doprowadzoną do co najmniej 1925 r. Redakcję tomu pierwszego, obejmującego źródła i nauki pomocnicze, powierzono K. Maleczyńskiemu, który przystąpił do prac w lipcu 1928 r. Redagowanie tomu drugiego, obejmującego dział opracowań, powierzono K. Tyszkowskiemu. Miał on rozpocząć pracę w październiku następnego roku⁹².

Zgodnie z zaakceptowaną przez ZG PTH koncepcją K. Maleczyńskiego dwutomowa reedycja wymuszała daleko posuniętą ingerencję w dotychczasowy układ *Bibliografii* w celu dokonania skrótów. Redaktor zmierzał do rozwiązań przyjętych w *Quellenkunde der deutschen Geschichte* Fridricha Christoha Dahlmanna i Georga Waitza. Dział „Opracowania”, obejmujący geografię, etnografię, historię Kościoła, prawo, ekonomię, oświatę, proponował łączyć ściśle z naukami pomocniczymi. Naczelną zasadą miało być jednokrotne stosowanie tytułu w zapisie bibliograficznym. W sytuacji konieczności zastosowania powtórnego cytowania proponował skróty. Zmierzał do łączenia opracowań o treści pokrewnej i uwzględniania ich pod jednym numerem bibliograficznym. Poszczególne działy i grupy bibliograficzne miały rozpoczynać się zapisami obejmującymi bibliografię, podręczniki, czasopisma, dzieła o charakterze ogólnym. W dziale obejmującym źródła planował cytować wyłącznie te, które stanowiły novum. Zawężeniu, i to w radykalnym stopniu, miały ulec działy: geografia (z wyłączeniem geografii historycznej), etnografia, prehistoria, szkolnictwo i wychowanie oraz literatura. Niewielkie zmiany miały dotknąć historię kultury, obyczaju i sztuki. K. Maleczyński postanowił z *Bibliografii* usunąć wszystkie artykuły o charakterze informacyjnym i popularnonaukowym, nieprzedstawiające większej wartości naukowej. Optował za selekcją recenzji, uwzględniając wyłącznie krytyczne. Z Tyszkowskim zamierzał uzgodnić sposób zminimalizowania lub wyeliminowania odnośników o charakterze ogólnym. Reedycja miała zostać uzupełniona o działy dotąd nieuwzględniane, m.in. filo-

otrzymywał 12%, autor BHP 8%. Przewidując cenę pozycji wydawniczej na poziomie 60 zł, łatwo było wyliczyć, że 12% tej sumy to 7200 zł. Kwota miała być podzielona na cztery lata, z czego jedna czwarta wypłacona po zakończeniu prac redakcyjnych. Miesięcznie zatem byłaby to kwota rzędu 110–120 zł.

⁹² Tamże, Odpis z oryginału. Do P.T. Prezydium Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, Lwów, dnia 6 lipca 1928 r. Podpisał K. Maleczyński, widymowali F. Bujak i S. Zakrzewski; APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się dnia 25 maja 1928 r., o godz. 11 w Sali Seminarium Historii Polskiej UJK we Lwowie, k. 50–51; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH (Wydział Wykonawczy), które odbyło się dnia 29 czerwca 1928 r. w Sali Archiwum Uniwersytetu JK we Lwowie o godzinie 11-tej, k. 56; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się we Lwowie dnia 24 listopada 1928 r. o godz. 11-tej i o 17.30 do 20.00 w Sali Seminarium Historii Polskiej UJK, k. 64, 68; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, s. 486; tamże, *Komunikat*, s. 487; T. Kondracki, *Niefortunna reedycja (prace nad reedycją Bibliografią Historii Polskiej Ludwika Finkla w latach 1928–1939)*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, R. XCV, nr 2, s. 150; tegoż, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 225–226.

zofię historii, metodologię, archiwistykę i bibliotekoznawstwo. Maleczyński zamierzał uwzględnić także literaturę obcą i druki polskie za lata 1900–1925⁹³. Dokonując zmian, kierował się zasadą, że korzystanie z *Bibliografii* wymaga wiedzy zarówno na temat zawartego w niej materiału, jak i techniki bibliograficznej. Projekt reedycji został przekazany przewodniczącemu PTH 16 lipca 1928 r. i rozesłany do zaopiniowania członkom powołanej w maju komisji.

Obaj redaktorzy mieli ze sobą ściśle współpracować⁹⁴. Jednak przedkładane przez Maleczyńskiego merytoryczne propozycje szczegółowych rozwiązań dotyczących opracowania reedycji, zmierzające do ograniczenia działów historycznych, a co za tym idzie, zawężenia zakresu *Bibliografii*, wywoływały sprzeciw Tyszkowskiego. Już 25 lipca donosił on M. Gębarowiczowi, że w sprawie *Bibliografii* niewiele da się zrobić: *bo Lolo [Maleczyński] usiadał Zakrzewskiego i Bujaka tak, że z tego wszystko wypadnie tylko nie „Finkel”. Będę próbował – pisał dalej – trochę bronić dawnego Finkla, jak się nie uda, obmyję ręce jak Pilat*⁹⁵. Sceptyczny wobec kandydatury Maleczyńskiego był zresztą sam Finkel, o czym Oswald Balzera informowała Helena Polaczkówna⁹⁶. Należy zastanowić się, co zdecydowało o odrzuceniu szerokiej koncepcji reedycji proponowanej przez Tyszkowskiego na rzecz zawężonego projektu Maleczyńskiego. Z pewnością ten ostatni bliższy był realnym możliwościom finansowym Towarzystwa. Nie bez znaczenia, o czym warto pamiętać, jest fakt, że w końcu lat 20., pomimo niesłabnącego autorytetu naukowego Finkla, jego pozycja w gremiach kierowniczych PTH nie była już tak silna jak kiedyś. Decyzje podejmowały osoby skupione wokół prezesa PTH. Kandydatura K. Maleczyńskiego i oddanie mu redakcji nie tylko, że nie budziły żadnych zastrzeżeń S. Zakrzewskiego i F. Bujaka, ale zostały przyjęte z pełną aprobatą. Były seminarzysta S. Zakrzewskiego, współpracujący z nim jako starszy asystent, cieszył się dobrą opinią. Uzyskany w 1924 r. doktorat i kolejne prace, w tym habilitacyjna drukowana w 1928 r., sytuowały go w środowisku jako profesjonalnego mediewistę i znawcę dyplomatyki. K. Maleczyński miał też w swoim dorobku prace bibliograficzne. Począwszy od 1924 r., na łamach „Kwartalnika Historycznego” publikował przeglądy literatury z zakresu historii powszechnej średniowiecznej i nowożytnej za okres 1914–1924 oraz powszechnej bieżącej za kolejne lata⁹⁷. Tyszkowski, pomimo że kilka lat starszy i posiadający

⁹³ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 274. Plan reedycji Bibliografii Historii Polski prof. Finkla, k. 23–40.

⁹⁴ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół posiedzenia w sprawie reedycji „Bibliografii Historii Polski”, które się odbyło w lokalu Seminarium Historii Polski dnia 1 sierpnia o godz. 5-tej. Obecni: E. Barwiński, F. Bujak, K. Maleczyński, K. Tyszkowski, S. Zakrzewski, k. 59

⁹⁵ BNOss, sygn. 16403, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza, Dora, 25 lipca 1928, k. 160.

⁹⁶ A. Nowak, *Złote lata bibliografii*, s. 151.

⁹⁷ R. Heck, *Maleczyński Karol (1897–1968)*, PSB, t. XIX/2, s. 302–304; tegoż, *Profesor Dr Karol Maleczyński*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, R. XXIII, 1968, nr 3, s. 481; A. Skowrońska, *Bibliografia prac dra Karola Maleczyńskiego za lata 1923–1963*, Śląski Kwartal-

nico większe doświadczenie bibliograficzne, do tego od lat współpracujący z L. Finklem, nie mógł się jednak równać z Maleczyńskim pozycją naukową. Gdy Maleczyński finalizował starania o uzyskanie *veniam legendi*, Tyszkowski zaledwie rozpoczął pisanie rozprawy habilitacyjnej.

Tyszkowski, odwołując się do słów S. Zakrzewskiego, zapowiadającego reedycję *Bibliografii* jako jedno z najważniejszych przedsięwzięć naukowych PTH, sugerował, że projekt nie może się opierać na błędnych założeniach. Za takie uznawał zaś większość z zapowiadanych przez Maleczyńskiego zmian konstrukcyjnych. Zbyt daleko posunięta ingerencja w pierwotną strukturę BHP prowadziła – zdaniem Tyszkowskiego – do obniżenia rangi naukowej i deprecjacji samego wydawnictwa. Omawiając szczegóły projektu Maleczyńskiego, obawiał się zwłaszcza zapowiadanych skrótów, które powodowały, że w miejsce narzędzia warsztatowego otrzyma się vademecum uniwersyteckie. Druga edycja Finkla – pisał – *nie może być gorszą, nie może dawać mniej aniżeli pierwsza*⁹⁸. Uważał, że względy ekonomiczne nie są wystarczającym argumentem dla przewidywanych cięć. Zwłaszcza że te, w przeciwieństwie do pełnej, kompletnej i uzupełnionej *Bibliografii*, wymagały szczególnej skrupulatności i dbałości o szczegóły, a przebudowa konstrukcji – obszernej wiedzy w zakresie wąskich specjalizacji historycznych. W wątpliwość podawał także wybrany przez Maleczyńskiego wzorzec reedycji oparty na bibliografii Dahlmanna-Waitza. Stał na stanowisku, że w tym przypadku zarówno metoda, jak i układ opracowania były trudne do zastosowania w reedycji Finkla. Przyznawał, że wprawdzie BHP nosiła znamiona pewnej „rozwlekłości” i „przeładowania”, niemniej koncepcyjnie pozostawała opracowaniem dobrym i przydatnym warsztatowo. Nie zgadzał się na włączenie do grupy nauk pomocniczych historii sensu latiori historii Kościoła, prawa, kultury i wojskowości. Uważał je za istotne działy historii równorzędne historii politycznej, stąd domagał się uwzględnienia ich w pełnym zakresie. Za zbyt daleko idące uznał propozycje jednokrotnego stosowania tytułów prac, które przez swój charakter mogły zostać przypisane do kilku działów, komplikując tym samym korzystanie z bibliografii. Za niewykonalne uważał projekty uzupełnienia bibliografii z zakresu literatury powszechnej, wydanej przed 1900 rokiem. Głównym zadaniem reedycji było systematyczne opracowanie i uzupełnienie bibliografii polonikami zagranicznymi i drukami polskimi za lata 1900–1925. Największa trudność polegała, zdaniem Tyszkowskiego, na wykorzystaniu bibliografii i czasopism, zwłaszcza obcych, co przy braku bezpo-

nik Historyczny „Sobótka” 1964, R. XIX, nr 1–2, s. 211–213; K. Bobowski, *Pionier wśród historyków – profesor Karol Maleczyński*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1997, R. LII, nr 3–4, s. 296; J. Pisulińska, *Sprawa obsadzenia katedry*, s. 442; DALO, f. 26, op. 5, sp. 1180. Личное дело профессора Кароля Малечинского, к. 1, 6, 28, 33, 43, 68.

⁹⁸ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 274. W sprawie *Bibliografii Historii Polskiej* (omówienie projektu Maleczyńskiego) przez K. Tyszkowskiego, 31 lipca 1928, k. 81.

średniej dostępności, braku notowań bądź wybrakowaniu roczników, komplikowało prace uzupełniające. W odróżnieniu od Maleczyńskiego opowiadał się on za jednym indeksem dla całości opracowania⁹⁹.

Nie można wykluczyć, że formułując swe krytyczne uwagi, Tyszkowski konsultował się z Ludwikiem Finklem. W wielu punktach ich poglądy były bowiem zbieżne. Autor BHP oczekiwał raczej reedycji poprawionej i uzupełnionej, z drobnymi jedynie korektami. Trudno było mu zaakceptować wersję okrojoną i konstrukcyjnie naruszoną, tym bardziej że wcześniej dwukrotnie omawiał sprawę z Maleczyńskim, a ten pomimo, jak się wydawało Finklowi, akceptacji udzielonych mu „sposzrzeżeń”, przedstawił projekt rozmiijający się zasadniczo z sugestiami twórcy pierwszej edycji. Finkel w wątpliwość podawał zwłaszcza dążenie do zastosowania metody bibliograficznej Dahlmanna-Waitza. Pomimo to, że jej układ w stosunku do pierwszego wydania uległ zasadniczym zmianom, jego zdaniem dalsze, podobnie jak to uzasadniał w przedmowie do BHP, rygorystyczne trzymanie się jednej metody i systemu w polskich warunkach wciąż nie miało podstaw do zastosowania¹⁰⁰. Pogodzenie dwóch różnych systemów bibliograficznych uważał za bardzo trudne, wręcz niewykonalne, chyba że, jak pisał, z *pozbawieniem BHP tych jej przymiotów, które tworzyły główne [...] podstawy jej popytności, rzec można, jej popularności*¹⁰¹. Domagał się, by nowa edycja utrzymała walory profesjonalnego narzędzia warsztatowego. Miał spore wątpliwości co do zakresu cytowań, klasyfikacji tytułów, a zwłaszcza indeksu, z pominięciem rzeczowego i miejscowości. Wątpił, czy wobec braku dostępności bibliografii powszechnych, a zwłaszcza czasopism naukowych, możliwe będzie wykonanie uzupełnień do 1925 roku w terminie dwóch lat i – jak to wyraził – *robocie we dwoje*. W podsumowaniu uwag pisał: *Wydaje mi się, że nowa BHP, pożyteczny podręcznik do szkolnego użytku, nie zastąpi [podkr. L.F] obecnej BHP w zupełności. Ci, którzy już do niej nawykli, tj. do posiadania wskazówek bibliograficznych, sięgających aż w drobne szczegóły, zebranych w jednej książce, bez odwoływania się częstego do innych bibliografii [...], nawet do innych części samegoż dzieła – nie będą zadowoleni z tych odmian, które też przeprowadzić nie będzie rzeczą łatwą*¹⁰².

Sporo uwag krytycznych na temat propozycji K. Maleczyńskiego mieli też Franciszek Bujak i Władysław Semkowicz. O ile Bujak skoncentrował się na szczegółach zapisów bibliograficznych dotyczących historii kultury, etnografii,

⁹⁹ Tamże, k. 82–84.

¹⁰⁰ F. Finkel, *Bibliografia Historii Polskiej. Wspólne z Dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami Kółka Historycznego uczniów Uniwersytetu Lwowskiego zebrał i ułożył*, Kraków 1906, s. VII.

¹⁰¹ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 274. Wielce Szanowny Panie Prezesie, Lwów, 31 lipca 1928 (podpisany L. Finkel), k. 12–13.

¹⁰² Tamże, k. 27.

historii gospodarczej i geografii historycznej¹⁰³, to Semkowicz zanegował cały proponowany przez Maleczyńskiego układ materiału bibliograficznego. Uważał go za konstrukcyjnie i metodologicznie chybiony i anachroniczny. Nie zgadzał się, by działy historii kultury, gospodarczej, prawa, wojskowości, religii, szkolnictwa, literatury i sztuki zostały potraktowane jako nauki pomocnicze historii sensu latiori równocześnie z naukami pomocniczymi sensu stricto. Jego zdaniem, takie traktowanie odrębnych już dziedzin nauki powodowało wysunięcie na plan pierwszy historii politycznej. Uważał, że w ten sposób pogrupowane zagadnienia będą preferowały przestarzały model uprawiania historii, skoncentrowany wokół polityki i dyplomacji. Sam do nauk pomocniczych – w szerszym znaczeniu – zaliczał etnografię czy językoznawstwo, w wąskim – nauki bezpośrednio związane z poznaniem i opracowaniem źródła¹⁰⁴.

1 sierpnia 1928 r. na specjalnym posiedzeniu komisji PTH w sprawie reedycji Tyszkowski wraz z Bujakiem prezentowali swoje uwagi do projektu Maleczyńskiego. W efekcie dokonano drobnych korekt, a jego ostateczna wersja została zaprezentowana na łamach „Kwartalnika Historycznego”¹⁰⁵. Sporym sukcesem, jeśli chodzi o finansowanie *Bibliografii*, było uzyskanie przez S. Zakrzewskiego środków z Zarządu Funduszu Kultury Narodowej w wysokości 15 tys. zł, co łącznie z wkładem PTH dawało 18 tys. zł. Dzięki nim w pierwszym roku działalności spłacono Ludwika Finkla i odkupiono od niego katalog kartkowy (około 20 tys. fiszek), przygotowany do zeszytu III dodatku. Na potrzeby reedycji Kazimierz Tyszkowski przekazał własne zapiski bibliograficzne dotyczące archiwów oraz materiał z czasopism polskich za lata 1901–1905. Do czerwca 1929 r. sporządzono ponad 40 tys. nowych kart bibliograficznych¹⁰⁶.

Dobrze zorientowani w postępie prac nad nową edycją *Bibliografii*, Tyszkowski wraz z Bujakiem, na posiedzeniu ZG PTH 4 czerwca 1929 r. zapoznali Zarząd ze stanem przygotowań wydawniczych. Ponieważ wyrażono nadzieję, że druk pierwszego tomu można będzie rozpocząć już we wrześniu, spośród członków lwowskiego koła PTH powołano – sprawującą pieczę nad publikacją –

¹⁰³ Tamże, Uwagi do planu drugiego wydania *Bibliografii* Finkla, Lwów, 24 lipca 1928. Podpisany F. Bujak, k. 75–76.

¹⁰⁴ Tamże, Do Komisji ekspertów dla reedycji *Bibliografii* Historii Polski Prof. Finkla, Kraków, 30 lipca 1928. Podpisany Władysław Semkowicz, k. 77–79.

¹⁰⁵ *Komunikat w sprawie reedycji Bibliografii Historii Polski prof. Finkla*, „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, s. 852–856.

¹⁰⁶ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 274. Do ZG PTH na ręce P. Prof. St. Zakrzewskiego. Dyrektor Funduszu Kultury Narodowej S. Michalski, Warszawa, 22 października 1928, k. 85; tamże, Zestawienie kasowe z funduszu na przygotowanie nowego poprawionego wydania „*Bibliografii Historii Polski*” prof. Finkla, k. 89–90; tamże, Stan prac nad reedycją *Bibliografii* historii Polski prof. L. Finkla w dniu 1 VI 1929 r., k. 93; APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się we Lwowie dnia 24 listopada 1928, k. 68.

Komisję Wykonawczą. W jej składzie znaleźli się E. Barwiński – przewodniczący, M. Gębarowicz, K. Hartleb, K. Maleczyński i K. Tyszkowski, który miał jednocześnie kontrolować prace drukarskie¹⁰⁷. Szybko okazało się, że celem uniknięcia nieścisłości i pomyłek potrzebne będzie powołanie złożonego ze specjalistów organu kontrolnego, dokonującego ostatecznej weryfikacji i decydującego o dopuszczeniu materiału do druku. Do udziału w pracach postanowiono zaprosić E. Barwińskiego, F. Bujaka, A. Fischera, M. Gębarowicza, L. Halbana, K. Hartleba, K. Koranego, A. Kossowskiego, M. Łodyńskiego, H. Polackównę i K. Tyszkowskiego¹⁰⁸. Nie można jednoznacznie stwierdzić, z jakich powodów Tyszkowski wycofał swój udział z prac nad „rewizją druku”. Obowiązki te powierzono wówczas K. Hartlebowi. Być może od początku przewidywał problemy wydawnicze związane z jakością przygotowywanych materiałów bibliograficznych. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że z wydawania nowej edycji bibliografii w grudniu 1929 r. wycofał się Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Trzeba przyznać, że umowa proponowana Wydawnictwu przez prezesa PTH nakładała na wydawcę spore obciążenia finansowe. Tom pierwszy miał objąć 60 arkuszy druku oraz osobny indeks. Finansowanie reedycji zostało oparte na subskrypcji, z której planowano pokryć koszty wydawnicze. Stąd obligowano ZNiO do udzielenia PTH nieograniczonego kredytu i wstępnego przejścia kosztów publikacji. Do tego dodać należy trudności z ostateczną kolaudacją drukarską. Przewidywano przy tym konieczność prowadzenia „nadzwyczajnych korekt” i dostosowania do nich tempa prac drukarskich¹⁰⁹.

W takiej sytuacji ofertę wydawniczą przejęła drukarnia Artura Goldmana¹¹⁰. W lutym 1930 r. gotowe były pierwsze, jeszcze niezłamane szpalty. Na wniosek Tyszkowskiego nie zostały one jednak przedstawione do aprobaty ZG PTH. Pierwszy, próbny arkusz, przedłożony Zarządowi 17 marca, stał się podstawą

¹⁰⁷ APAN, sygn. I-3, t. 3. Protokół Konstytuującego posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 4 czerwca 1929, k. 92; DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 275. Документи про перевидання „Бібліографії історії Польщі” Л. Фінкеля 1928–1937. Wyciąg z posiedzenia grona lwowskich członków ZG dn. 18 czerwca 1929, k. 13.

¹⁰⁸ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia grona lwowskich członków ZG PTH z 23 września 1929 r., k. 2; DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 275. Wyciąg z posiedzenia grona lwowskich członków ZG 23 września 1929, k. 13.

¹⁰⁹ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 274. Do P.T. Dyrekcji Wydawnictw Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów, k. 88; tamże, сп. 275. Wyciąg z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH 19 grudnia 1929 r., k. 14. Nad wydawcą dyskutowano w październiku 1929 r. Oferty złożyli: Wydawnictwo ZNiO, Ludowe Spółdzielcze Towarzystwo Wydawnicze, drukarnia Piller-Neumana, drukarnia Goldmana. Upoważniono Prezydium PTH do zawarcia umowy Wydawnictwem Ossolineum. Zob. APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 26 października 1929, k. 3.

¹¹⁰ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 19 grudnia 1929, k. 4.

krytyki zakończonej wnioskiem o przesłanie całości wydawnictwa do kontroli komisji. Opiniować go mieli O. Halecki, T.E. Modelski i W. Semkowicz¹¹¹.

Z ustaleń Tadeusza Kondrackiego wynika, że przedstawiony materiał miał sporo mankamentów. Fakt nieścisłości i uchybień warsztatowych podnosili zarówno Olgierd Górka, Oskar Halecki, jak i Teofil Emil Modelski¹¹². Sam Maleczyński, który ustosunkował się do uwag w piśmie z 25 marca 1930 r., zaakceptował tylko nieliczne uwagi krytyczne. Zwracał uwagę, iż przygotowywana publikacja jest wynikiem rozwiązania kompromisowego pomiędzy reedycją a uzupełnieniem, ale w żadnym wypadku nowym opracowaniem bibliograficznym. Stąd błędy uznał za trudne do wychwycenia i wyeliminowania – pochodne edycji Finkla. Raczej słabo wypadły jego kontrargumenty przeciwko stwierdzeniu, że drugie wydanie BHP to *rzecz niechlujna jaką pierwszy raz się spotyka*. W uwagach ogólnych Maleczyński podkreślał, że błędy mieszczą się w granicy 1%, co w zestawieniu z podobnymi wydawnictwami plasowało ją poniżej średniej statystycznej. Są więc *de facto* bez znaczenia¹¹³. Zaniepokojony Zarząd Główny PTH poprosił Maleczyńskiego o dodatkowe wyjaśnienia, zwłaszcza że opóźniał się termin wydania nowej edycji¹¹⁴. Po dyskusji z udziałem m.in. Tyszkowskiego na wniosek Handesmana zdecydowano się przesyłać wydane arkusze do weryfikacji członkom Zarządu i wybranym specjalistom¹¹⁵. Jednak już 5 lipca 1930 r. wstrzymano druk *Bibliografii*, a prace korektorskie wzięł na siebie S. Zakrzewski, przy współpracy Łucji Charewiczowej¹¹⁶. Uwagi tej ostatniej, sprowadzające się do ponownego wykazania błędów w zapisach bibliograficznych, najwyraźniej sprowokowały Maleczyńskiego do ostrej repliki. Podważając merytoryczne kompetencje korektorki oraz niekończące się kolejne weryfikacje i uzupełnienia materiału, zadeklarował gotowość odejścia z redakcji¹¹⁷.

Ponieważ wciąż nie milkły głosy krytyczne, zgłaszane wobec nowej edycji *Bibliografii*, na wniosek Komitetu Wykonawczego powołano Komitet Bibliografii. Miał on być organem doradczym. Zobligowano K. Maleczyńskiego do

¹¹¹ Tamże, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 18 lutego 1930, k. 5; DALO, Φ 254, op. 1, cn. 275. Wyciąg z posiedzenia lwowskich członków ZG dn. 18 lutego 1930, k. 14; APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół ZG PTH, które odbyło się 17 marca 1930, k. 95.

¹¹² T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 228–229.

¹¹³ DALO, Φ 254, op. 1, cn. 274. Odpowiedź na zarzuty przeciw nowemu wydaniu Bibliografii Historii Polski przedłożone mi przez dr Hartleba w wyniku dyskusji na posiedzeniu Zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego. Podpisany Karol Maleczyński, Lwów, 25 marca 1930, k. 107–110.

¹¹⁴ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia grona lwowskich członków ZG PTH z 21 czerwca 1930, k. 7.

¹¹⁵ Tamże, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH z 22 czerwca 1930, k. 97.

¹¹⁶ DALO, Φ 254, op. 1, cn. 274. Odpis. Protokół. Posiedzenie przydzielne w sprawie reedycji Bibliografii Historii z 5 lipca 1930, k. 120.

¹¹⁷ T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 229–230.

przesyłania jego członkom kopii rękopisów, celem nanoszenia ewentualnych poprawek. Na wniosek Semkowicza wyraźnie zaznaczono, że prace Komitetu rozpoczęły się dopiero od wydania zeszytu drugiego. Do Komitetu zaproszono jako przewodniczącego E. Barwińskiego, T.E. Modelskiego – powierzając mu obowiązki wiceprzewodniczącego, i członków: O. Górkę, W. Semkowicza, K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego. W składzie Komitetu znalazł się – rzecz jasna – K. Maleczyński jako generalny referent¹¹⁸. Pomimo starań Zarządu Głównego i wprowadzania kolejnych instancji kontrolnych jakość prac redakcyjnych niewiele się poprawiła. Dobitnie dał temu wyraz Władysław Semkowicz. Już sam wstęp listu Maleczyńskiego, z notą informującą o charakterze materiału przesłanego do weryfikacji, sprawił go w zdumienie. Informował on bowiem krakowskiego historyka, że wydruk jest *kopią oryginału, który niekiedy różni się nieco* [pogrubienie W.S.] *od przesłanego egzemplarza*. Tymczasem pojawiające się systematycznie w zapisach bibliograficznych błędy sprowokowały Semkowicza do wyrażenia dezaprobaty wobec prac zespołu redakcyjnego. Ponieważ rzecz nie jest bliżej znana, warto przybliżyć szersze fragmenty polemiki. W liście W. Semkowicza do S. Zakrzewskiego czytamy: *Kiedy zabrałem się do studiowania skryptu, okazało się, że jest on przepelniony taką masą omyłek drukarskich i błędów rzeczowych, iż poprawianie dalsze w tych warunkach byłoby dla mnie niemożliwe, zeszłoby bowiem do rzędu korektury, wymagającej moc czasu, szukania, sprawdzania etc. Maszynopis sporządzony jest widocznie przez osobę, nie mającą pojęcia o języku niemieckim i francuskim, albo zgoła nieinteligentną*¹¹⁹. Wprawdzie słowa te nie dotyczyły bezpośrednio Maleczyńskiego, niemniej wskazywały na niekompetencje zatrudnionego personelu. Semkowicz przekonywał, iż notoryczne błędy językowe, pomyłki w nazwiskach i imionach, nazwach własnych stanowią o niskiej wartości merytorycznej całego wydruku. Wątpił, czy przez wzgląd na ilość kompromitujących uchybień w ogóle możliwe będzie ich wyeliminowanie. Na koniec oznajmiał: *Nie podejmuję się więc poprawiać dalej tego skryptu i jeśli nie otrzymam do przejrzenia skryptu oczyszczonego z błędów takich, jakie wykazałem na pierwszych stronicach nadesłanego mi skryptu, nie biorę za siebie odpowiedzialności i wystąpię z Komitetu redakcyjnego*¹²⁰. Zakrzewski starał się załagodzić sprawę, zapewniając, że dołoży wszelkich starań, by to się nie powtórzyło. Tymczasem ponownie przesłany Semkowiczowi we wrześniu 1930 r. przez Maleczyńskiego wydruk, rzekomo poprawiony, zdecydował o definitywnym zerwaniu współpracy z redaktorem. W liście do Zakrzew-

¹¹⁸ DALO, Φ 254, on. 1, cn. 275, Odpis protokołu z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 19 czerwca 1931, k. 15; APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH z dnia 22 czerwca 1931, k. 101.

¹¹⁹ DALO, Φ 254, on. 1, cn. 274, List W. Semkowicza do S. Zakrzewskiego, Kraków, 28 lipca 1931, k. 121.

¹²⁰ Tamże.

skiego Semkowicz nie ukrywał wzburzenia. Informował: *We wrześnie otrzymałem dalszą partię materiału (9821-10.159), który jednak, mimo zapewnień W Pana Prezesa, okazał się tak samo podłym odpisem jak poprzedni. Przejrzałem dwie pierwsze strony i skorygowałem ją na marginesie. Proszę spojrzeć na te błędy i ocenić, co wart jest taki skrypt. Bezwarunkowo nie mogę podjąć się korygowania i nie na to wróciłem do Komitetu Bibliografii, aby czas tracić na to, co należy do p. Maleczyńskiego. Z drugiej strony jako członek Komitetu nie mógłbym wziąć na siebie odpowiedzialności za Bibliografię w taki sposób przygotowaną. Wobec tego nie widzę innej rady, jak wystąpić z Komitetu bibliografii, zgłaszam też niniejszym moją rezygnację i to nieodwołalnie, gdyż widzę, iż w tych warunkach praca moja jest niemożliwa*¹²¹.

Po lekturze recenzji Semkowicza samemu Maleczyńskiemu nie zostawało nic innego, jak przyznać, że przesłana do zaopiniowania wersja wydruku odbiegała od ideału. Tłumaczył wprawdzie, że usiłował ją poprawiać, niemniej błędów było tyle, że korekta zabierała mu 2–3 godziny dziennie. Ton listu Semkowicza nie pozostawiał jednak żadnych wątpliwości co do jakości wykonanej pracy. Maleczyński nie chciał pogodzić się z tym, że reedycja wymagała od niego korekty pierwszego wydania Finkla, stąd za dodatkowe błędy obarczał winą kopiistów. Dziwił się też, że Semkowicz skoncentrował się wyłącznie na adiustacji. Z przekąsem pisał do Zakrzewskiego: *Przyznam, że raczej spodziewałem się od niego rzeczowych uwag nad ewentualnymi opuszczeniami i złem umieszczeniem odpowiednich tytułów w Bibliografii. Tego jednak w zwróconych mi obu partiach materiału nie znalazłem. Nie mam zamiaru polemizować ze zdaniem prof. Semkowicza, i oceną przez niego I zeszytu Bibliografii [...]. Sądzę, że nie zdołał mi wykazać jakiegokolwiek przekręcenia czy błędu w porównaniu z I wydaniem Finkla. Że błędy i w nowym wydaniu będą, nie ulega to dla mnie kwestii, ale są one nawet i w Dahlmannie*¹²². Odpowiedzialnością za nieścisłości Maleczyński obarczył też Zarząd Główny PTH, który zdecydował o przepisywaniu zgromadzonego materiału (fiszek bibliograficznych), co wprawdzie ułatwiało druk, ale równocześnie było przyczyną pomyłek stenotypistek. Na koniec, zmęczony dwuletnimi uwagami krytycznymi, rezygnował z funkcji redaktora¹²³.

¹²¹ Tamże. List W. Semkowicza do S. Zakrzewskiego, Kraków, 6 października 1931, k. 122. Jego rezygnacja została przyjęta w lutym 1932 r. Zob. DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 275, Odpis z posiedzenia grona lwowskich członków ZG z 3 lutego 1932, k. 16. Krytyczne wobec bibliografii uwagi wypowiedziała też specjalistka w zakresie nauk pomocniczych historii Zofia Budkowa. Pisała m.in. o „mętnym i nieprzejrzystym układzie”, braku odpowiedniej liczby odsyłaczy, niepełnej literaturze. Szerzej zob. BNOss, Papiery naukowe T. Modelskiego, sygn. 17215 II. Uwagi do Bibliografii Finkel-Maleczyński, nr 9153–9725, k. 25–39.

¹²² DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 274, List K. Maleczyńskiego do S. Zakrzewskiego, Lwów, 18 października 1931, k. 123.

¹²³ Tamże. Pisał: *Zdaje mi się też, że będzie najbardziej wskazanym, zarówno dla samej Bibliografii, jak i dla zapewnienia jej współpracy prof. Semkowicza, abym ze stanowiska redaktora jej ustąpił, co też niniejszym czynię. Proszę też Wielce Szanownego Pana Profesora tę moją nie-*

Kazimierz Tyszkowski, z boku obserwujący zmagania Maleczyńskiego z reedycją BHP, z powodu nieciekłej krytyki środowiskowej stawał się coraz bardziej sceptyczny wobec projektu. Trzeba pamiętać, że sam miał inną, dużo szerszą wizję edycji Finkla. Pracując nad tomem drugim, zwrócił się o pomoc do specjalistki w zakresie bibliografii, Marii Friedbergowej. Łącząca ich jeszcze z Ossolineum przyjaźń pozwoliła na szczerą korespondencję. W opinii Friedbergowej reedycja została oparta na dwóch wzajemnie wykluczających się zasadach – jakości i tempa prac (powiązanych z oszczędnościami finansowymi). W sukces tak zorganizowanej pracy nie wierzyła. Uważała, że *Bibliografia* wymaga czasu, koncentracji, fachowości i dużych nakładów finansowych. Trudno powiedzieć, na ile opinia Friedbergowej, odmawiającej udziału w pracach redakcyjnych, wpłynęła na ostateczne stanowisko Tyszkowskiego. Wiadomo, że w maju, odpisując Friedbergowej, informował, że *przestał naciskać na Bibliografię*, i że jej redakcja zostanie najprawdopodobniej powierzona Bronisławowi Włodarskiemu¹²⁴.

Przez kolejne lata *Bibliografia* już tylko pośrednio absorbowwała Tyszkowskiego. Jako członek PTH brał udział w dyskusjach nad jej ostatecznym kształtem. Był świadkiem powoływania kolejnych organów kontrolnych, doradczych, angażowania dodatkowych pracowników i ciągłej rotacji kadr współpracujących bezpośrednio z Redakcją BHP, nieustannych uzupełnień i korekt. Wszystko to pozostawało poza obszarem jego aktywności naukowej. Nie znaczy jednak, że przestał się interesować dalszymi losami wydawnictwa, na którym mu zależało z różnych względów.

Niemniej wydanie przez Maleczyńskiego zeszytu drugiego *Bibliografii* musiało utwierdzić Tyszkowskiego w słuszności podjętej decyzji. W maju 1932 r. na posiedzeniu ZG PTH W. Konopczyński zażądał wstrzymania druku wydawnictwa. Za podniesieniem jakości reedycji i dostosowania do niej tempa prac wydawniczych oraz powołania komitetu dla jej kontroli opowiadał się także M. Handelsman. Na wniosek F. Bujaka przewodniczącym wybrano wówczas Stanisława Kętrzyńskiego, zaś do grona współpracowników zamierzano zaprosić specjalistów z oddziałów lwowskiego, krakowskiego i poznańskiego, którzy dotąd nie zajmowali się reedycją¹²⁵. Do składu komitetu zostali oddelegowani: z oddziału krakowskiego Stanisław Kot, a jako zastępca Karol Piotrowicz z Akademii Umiejętności, poznańskiego – Andrzej Wojtkowski z Biblioteki Raczyńskich oraz z lwowskiego – zatrudniony na UJK Kazimierz Hartleb¹²⁶.

odwołałą rezygnację przyjąć. Sądzę, że po tylu czynionych mi w ciągu dwóch lat zarzutach, następca mój, będzie znacznie bardziej ode mnie ukwalifikowany do wykonania tego przedsięwzięcia, któremu ja widocznie sprostać nie potrafię.

¹²⁴ Szerzej zob. T. Kondracki, *Niefortunna reedycja*, s. 168.

¹²⁵ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół z posiedzenia ZG PTH w dniu 28 maja 1932, k. 105; tamże, Protokół z posiedzenia ZG z dnia 29 maja 1932, k. 107.

¹²⁶ Tamże, t. 47, Komisja do spraw reedycji Bibliografii Historii Polskiej F. Finkla 1932–1937. F. Bujak do S. Kętrzyńskiego, Lwów, 16 czerwca 1932, k. 9.

Wyjątkowo krytyczne stanowisko wobec nowej edycji *Bibliografii* zajął Eugeniusz Barwiński. Domagał się, przez wzgląd na błędy, wstrzymania wydawnictwa, a co więcej, z uwagi na nikłą wartość poznawczą, wycofania go z obiegu. Sprawa została przekazana do zaopiniowania specjalnie powołanej komisji¹²⁷. Negatywna była też recenzja drugiego zeszytu *Bibliografii*, przedstawiona przez K. Piotrowicza. W liście do F. Bujaka pisał on o *przygnębiającym wrażeniu*, jakie pozostawia wnikliwa lektura zalewie części opracowania. Informował o *braku namysłu* w doborze materiału i *lekceważącym podejściu* redaktora do obowiązków wydawniczych¹²⁸. Z jego oceną korespondowały wnioski samej komisji. W opinii Kota, Kętrzyńskiego i Hartleba należało przede wszystkim zmienić dotychczasowy system prac redakcyjnych. Za dalece niewystarczającą uznano jednoosobową redakcję i brak niezależnej kontroli nad wydawnictwem. Domagano się zmiany instrukcji wydawniczej, jej uszczegółowienia i dostosowania do potrzeb reedycji. Uznając konieczność kontynuacji BHP, sugerowano jednocześnie dalszą korektę oraz ponowny druk wybranych arkuszy lub przedruk całości zeszytów, zweryfikowanych i przerobionych. W konkluzji wyrażono opinię, iż dalsza edycja *Bibliografii* powinna być realizowana pod zarządkiem zreformowanej redakcji¹²⁹. Kętrzyński zwracał też uwagę na czynniki obiektywne, negatywnie rzutujące na jakość prac redakcyjnych, w postaci słabego zaplecza technicznego, warsztatowego, a wreszcie na niewielkie zainteresowanie *Bibliografią* samych środowisk naukowych.

Ustalenia komisji przedyskutowano na posiedzeniu lwowskich członków Zarządu Głównego PTH 10 stycznia 1933 r. Najbardziej nieprzejednane stanowisko prezentował E. Barwiński. Zadawane pytania typu: *edycja Maleczyńskiego jest postępem czy cofnięciem się* – w praktyce miały wyłącznie dyskredytować dotychczasową redakcję. Wyraźnie wyartykułował to, o czym większość myślała i czego nie chciano oficjalnie przyznać. Mówił: *bibliografia taka jak jest obecnie ostać się nie może – dla Towarzystwa to jest plama, dla Maleczyńskiego nie – bo Maleczyński nie nadaje się do robienia Bibliografii – porwał się na to, bo wydawało mu się że to zrobi*. Odnosząc się zaś do druku ostatnich materiałów, dodawał: *to co dotychczas jest wydrukowane jest tak złe, że żadne poprawki (paliatywy) nie pomogą*. I chociaż Barwiński opowiadał się za kontynuacją wydawnictwa, żądał

¹²⁷ Tamże, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH z 6 czerwca 1932, k. 122.

¹²⁸ Tamże, t. 47, Odpis. K. Piotrowicz do [F. Bujaka], Kraków, 21 października 1932, k. 13. Tam też szczegółowe: Uwagi nad drugim wydaniem *Bibliografii Historii Polskiej...*, Lwów 1931 – przesłane przez dra Karola Piotrowicza, k. 14–21; Maleczyński podobnie jak poprzednio, uznał je za zasadne jedynie w części. Zob. tamże. K. Maleczyński do F. Bujaka, Lwów, 16 listopada 1932, k. 24 oraz tamże, Odpowiedź na uwagi nad II wydaniem *Bibliografii Historii Polskiej* przesłane przez dra Karola Piotrowicza, k. 27–38; A. Nowak, *Złote lata bibliografii*, s. 152–153, 167.

¹²⁹ APAN, sygn. I-3, t. 47, Protokół. Dnia 14 i 15 grudnia 1932 w Bibl. Ord. Zamoyskich w Warszawie odbyło się zebranie Komisji wyznaczonej przez ZG PTH dla zbadania zarzutów stawianych *Bibliografii Historii Polskiej* L. Finkla i K. Maleczyńskiego, k. 6.

ponownej konceptualizacji dzieła, czyli de facto przebudowy i powtórnego, poprawionego wydania edycji¹³⁰. Także Tyszkowski zastanawiał się nad formą zamknięcia dotychczasowych prac bibliograficznych oraz kontynuacją kolejnych tomów. Zwracał uwagę na ogrom materiału zgromadzonego przez Maleczyńskiego, który w opinii kustosa wymagał ponownego przejrzania i uzupełnienia. Bronił po części Maleczyńskiego, uważając, że wykonanej przez dotychczasowego redaktora pracy nie należy w całości dezawuować. Zabiegał o sprecyzowanie form dalszej współpracy i ponowne opracowanie zasad koordynacji działań przez PTH¹³¹. Ostatecznie, zgodnie z propozycją K. Hartleba, uchwalono kontynuację *Bibliografii* pod red. K. Maleczyńskiego i T.E. Modelskiego – ten drugi jako główny „rewizor” miał przy współpracy specjalistów kontrolować prace nad reedycją¹³². Do 1939 r. do prac nad *Bibliografią* zaangażowano znaczną grupę historyków. Z nową redakcją współpracowali m.in. Jan Kropp, Zbigniew Urban, Kazimierz Hartleb, Władysław Tadeusz Wisłocki, Waclaw Tokarz, Waclaw Sobieski, Oskar Halecki, Władysław Konopczyński, Kazimierz Lewicki, Władysław Semkowicz oraz dopuszczony w 1935 r. do współredakcji, w miejsce T.E. Modelskiego, Bronisław Włodarski.

W 1936 r. Józef Umiński, jako referent do spraw *Bibliografii* Finkla, w porozumieniu z T.E. Modelskim przedstawił jej zreformowany program wydawniczy. W miejsce reedycji dwutomowej proponował edycję pięciotomową¹³³. Na tym samym posiedzeniu ZG PTH K. Tyszkowski zgłosił wniosek w sprawie niezrealizowanej dotąd uchwały, rozstrzygającej, jak ostatecznie ma wyglądać prostowanie błędów i dodatków w pierwszych zeszytach *Bibliografii*. W efekcie rozpisano ankietę, w której sekretarz PTH zapytywał, czy uzupełnienia mają zostać wydane w suplemencie do zamykanego tomu pierwszego, czy też przeniesione do tomu obejmującego uzupełnienia po rok 1925¹³⁴. Nie mała fala krytyki, wywołana kolejnymi opóźnieniami druku, już nie tylko samej redakcji, ale i kierownictwa PTH. Wiosną 1937 r. grono warszawskich członków Polskiego Towarzystwa Historycznego w osobach Ottona Laskowskiego, Stanisława Kętrzyńskiego, Marceliego Handelsmana i Wincentego Łopacińskiego wprost sugerowało, że Zarząd utracił kontrolę na wydawnictwem. Jak pisano w liście do

¹³⁰ Tamże, t. 4, Protokoły Posiedzeń Zarządu Głównego PTH 1933–1934. Protokół posiedzenia Zarządu Głównego z 10 stycznia 1933, k. 6–8. Szerzej zob. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 125.

¹³¹ APAN, sygn. I-3, t. 4, Protokoły Posiedzeń Zarządu Głównego PTH 1933–1934. Protokół posiedzenia Zarządu Głównego z 10 stycznia 1933, k. 10.

¹³² Tamże, Protokół z posiedzenia ZG PTH z 29 stycznia 1933, k. 21.

¹³³ *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1936 – 31 III 1937*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 1–2, s. 7.

¹³⁴ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 275. Ankieta, Lwów, 15 czerwca 1936 r. (podpisany Kazimierz Tyszkowski), k. 32; APAN, sygn. I-3, Protokół z posiedzenia lwowskich członków ZG z 8 czerwca 1936, k. 65.

F. Bujaka: *Sprawa ta, o której wyraził się jeden z członków Zarządu, że grozić może skandalem, wybiegającym daleko poza kręgi naszego polskiego świata historycznego, dojrzała, niestety, do radykalnego załatwienia, można się bowiem obawiać, że dalsze jej przewlekanie mogłoby być połączone z poważnymi niebezpieczeństwami dla Towarzystwa, które przyjęło na siebie za to przedsięwzięcie odpowiedzialność zarówno finansową, jak i moralną.* Domagano się kontroli i raportu, wykonanego najlepiej przez znawców spoza grona ZG PTH¹³⁵. F. Bujak odebrał to osobiście jako krytykę sprawowanej funkcji. Polemizował, kwestionując racjonalność zarzutów. Wszystko jednak wystawiało negatywną ocenę kolejnej już redakcji *Bibliografii*. Prezes PTH domagał się finalizacji prac nad pierwszym tomem. Tyszkowski, precyzując wnioski i relacjonując stanowisko Bujaka, opowiadał się ostatecznie za powołaniem komisji, której zadaniem nie byłoby wstrzymanie bieżących prac wydawniczych, ale kompleksowa ocena całości edycji, przedstawiona do dyskusji na zebraniu Zarządu Głównego PTH. Zdaniem kustosa należało zakończyć publikację pierwszego tomu. Niemniej nie wierzył on, by drugi można było opracować i wydać na podobnych zasadach. Ostatecznie o opinię zwrócono się do Ludwika Bernackiego i Władysława Tadeusza Wisłockiego, zaś z Krakowa Stanisława Estreichera i Edwarda Kuntzego, a z Poznania Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, Kazimierza Kaczmarczyka (ewentualnie Andrzeja Wojtkowskiego)¹³⁶.

Zdaniem tych ekspertów wydane dotąd części reedycji nie odpowiadały standardom wydawniczym podobnych opracowań. Podnoszono wprawdzie, że *Bibliografię historii polskiej* należy kontynuować, ale w oparciu o nowe założenia systemowe. Podkreślano nadmierną ilość błędów i przestarzałość konstrukcji. Zaskoczeniem dla wielu członków PTH był przedstawiony przez T. Urbańskiego bilans kosztów publikacji, która pochłonęła niemal 50 tys. zł. W porównaniu do *Bibliografii historii Wielkopolski* (autorstwa Andrzeja Wojtkowskiego) oszacowanej na blisko 15 tys. zł, były to wydatki ogromne, ponadtrzykrotnie wyższe¹³⁷. Zachodziły poważne obawy o cofnięcie dotacji ministerialnej. Warto o tym wspomnieć, ponieważ w sprawach finansowania wydawnictwa wypowiadał się także K. Tyszkowski. Nie bronił K. Maleczyńskiego, niemniej winą obarczał też PTH i kolejne zarządy kierujące i kontrolujące reedycję. Zdaniem Tyszkowskiego można było temu zapobiec jeszcze w 1932 r., przyjmując wniosek E. Barwińskiego o przerwaniu druku kolejnych tomów. Tymczasem – w jego przekonaniu – nie-

¹³⁵ APAN, sygn. I-3, t. 47, Odpis. Do Pana Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, Warszawa, 5 kwietnia 1937, k. 72–73; Podobnie T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 239.

¹³⁶ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG z dnia 14 kwietnia 1937, k. 89, 90.

¹³⁷ Tamże, t. 47, Protokół posiedzenia Komisji w sprawie reedycji *Bibliografii* L. Finkla, które odbyło się dnia 4 czerwca 1937 we Lwowie, k. 74–75; A. Nowak, *Złote lata bibliografii*, s. 152–155.

ustanne kontrole, wprowadzane nagminnie poprawki, angażowanie coraz to nowych grup specjalistów, redakcyjne korekty prowadziły do stałego podrażania kosztów. Mimo to on także opowiedział się za kontynuacją *Bibliografii*. Uważał bowiem, że zawieszenie wydawnictwa w roku jubileuszowym byłoby – podobnie jak to wyraził S. Kętrzyński – „kompromitacją” Polskiego Towarzystwa Historycznego¹³⁸. W dyskusji opowiadano się za zmianą redaktora. Na wniosek S. Kętrzyńskiego przyjęto do dalszego rozpatrzenia dezyderaty o zamknięcie zeszytu czwartego z uzupełnieniem o spis rzeczy, powołanie komisji, której celem byłaby reforma wydawnictwa, oraz prośbę do prezesa PTH o rozwiązanie umowy z K. Małczyńskim. Sprawa była na tyle pilna, że celem intensyfikacji prac zgodzono się, by członkami komisji zostali lwowianie: E. Barwiński (przewodniczący), K. Tyszkowski i W.T. Wisłocki¹³⁹. Wnioski zostały przedstawione i zaaprobowane przez nowy zarząd PTH 6 czerwca 1937 r.¹⁴⁰ Do spraw *Bibliografii* Finkla powrócono jeszcze w grudniu 1937 r., a następnie w czerwcu 1938 r. E. Barwiński informował o zakończeniu druku skorowidza rzeczowego, kończącego I tom reedycji. Nadmieniał o trwających pracach przygotowawczych do druku tomu III, w opracowaniu B. Włodarskiego, obejmującego historię polityczną. Co do tomu II, zawierającego nauki pomocnicze historii, sugerował rozdzielenie materiału pomiędzy specjalistów (referentów pomocniczych). Publikacja miała być opracowana i gotowa do druku w jesieni 1938 r., a na redaktora tomu II proponował Michała Wąsowicza¹⁴¹.

Ostateczny kres dalszym pracom nad reedycją położył wybuch wojny. Powrócono do niej dopiero w 1955 r. Trudno określić zakres obowiązków wykonywanych przez Tyszkowskiego w ostatniej fazie prac nad *Bibliografią*, w ramach komisji kierowanej przez E. Barwińskiego. Wydaje się, że nie mógł on już wtedy być duży, a raczej skromny. Pochłaniały go wówczas przygotowania do zjazdu historyków oraz rozliczne obowiązki w redakcji „Kwartalnika Historycznego”, „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” i „Ziemi Czerwieńskiej”. Nie uchylał się wprawdzie od uczestnictwa w gorących dyskusjach nad ostatecznym kształtem BHP, niemniej po roku 1932 wyraźnie się dystansował od bezpośredniego

¹³⁸ APAN, sygn. I-3, t. 47, k. 76.

¹³⁹ Tamże, k. 77; tamże, t. 5, Protokół posiedzenia Prezydium PTH z dnia 10 czerwca 1937, k. 137; szerzej zob. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 240–243.

¹⁴⁰ APAN, sygn. I-3, t. 5, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 5 czerwca 1937, k. 98; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 6 czerwca 1937, k. 113.

¹⁴¹ Tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 7 grudnia 1937, k. 128–129; tamże, Minuta protokołu posiedzenia członków PTH 7 grudnia 1937, k. 134–135; tamże, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się 3 czerwca 1938, k. 158; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 1, s. 162; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LI, z. 3, s. 592. Do kwietnia 1939 r. rozpisany zostały przez B. Włodarskiego i ułożony na kartach tom trzeci, dodatek oraz uzupełnienia do roku 1934. Zob. *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa I IV 1938 – 31 III 1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 2, s. 17.

udziału we wlokącym się przedsięwzięciu PTH. Jego pełna rezerwy postawa wynikała z przyjęcia odmiennej od proponowanej przez siebie koncepcji wydawniczej całego opracowania. Kolejno publikowane zeszyty i towarzysząca im krytyka środowisk historycznych utwierdzały go tylko w przeświadczeniu, że nie warto angażować się w przedsięwzięcie, którego sukces wydawniczy był wątpliwy. Taka postawa była także wynikiem przekonania o wyjątkowej wartości dzieła stworzonego przez Finkla. Tyszkowski, daleki w swej postawie od uczniowskiego sentymentalizmu, doceniał gigantyczny wysiłek lwowskiego pedagoga na rzecz rozwoju bibliografistyki. Konsultując swój projekt reedycji BHP z Finklem, posiadał już skryształizowane poglądy na temat bibliografii. Nadal jednak cenił sobie wyjątkową – mimo upływu lat – intuicję bibliograficzną swego mistrza. Trzeba pamiętać, że sam kształtował swe umiejętności na seminarium Finkla, od niego przejął warsztat w zakresie bibliografii i bibliotekoznawstwa. Tyszkowski, stroniąc od konserwatywności metodycznej, systematycznie śledząc zmiany i postęp dokonujące się w tej dziedzinie badań (sam w jakimś stopniu przyczynił się do jej rozwoju), pozostawał otwarty na nowe rozwiązania w zakresie bibliografistyki. Najbardziej zależało mu na tym, by nowa edycja nie straciła nic z naukowości wydania pierwszego, chciał je uaktualnić i wyeliminować uchybienia. Najważniejsze było dzieło, choć osoba redaktora – na co z pewnością początkowo liczył, nie była bez znaczenia. Nie wydaje się jednak, by w sytuacji, gdy nie został naczelnym redaktorem, górę wzięły w jego zachowaniu emocje i krytyka ad personam wymierzona w K. Maleczyńskiego. Można nawet odnieść wrażenie, że Tyszkowski osłaniał swego protagonistę, a przynajmniej nie godził się na zupełne dezawuowanie jego wysiłków. Stąd brała się obrona Maleczyńskiego wobec niejednokrotnie zajadłej i bezpardonowej krytyki środowiskowej. Trzeba jednak pamiętać, że daleko w tej obronie też nie mógł się posunąć, sprawa bowiem nie dotyczyła jedynie redaktora BHP, ale miała dużo szerszy kontekst. Rzutowała na postrzeganie całego środowiska lwowskich historyków i Zarządu Głównego PTH przez rywalizujące z nim kręgi badaczy krakowskich, warszawskich czy poznańskich. Wydaje się, że Tyszkowski, z jednej strony, zwyczajnie współczuł Maleczyńskiemu, z drugiej, nie mógł zaprzeczyć podnoszonym racjom. Najbardziej jednak dotkliwe i bolesne dla ucznia Finkla było fiasko wydania samego dzieła, na którym niewątpliwie mu zależało. Pod tym względem na plan dalszy schodziła własna ambicja i wątpliwa satysfakcja z wprawdzie uzasadnionej, niemniej czasami zbyt bezwzględnej krytyki redakcji *Bibliografii*. Stawał Tyszkowski zawsze po stronie tych, którzy byli zwolennikami jej kontynuacji. I nawet jeśli w pewnym momencie zrezygnował z redakcji i nie angażował się bezpośrednio w prace nad reedycją, rozumiał, że lepiej, aby BHP się ukazała, choćby w niedoskonałym kształcie, niż gdyby miano zarzucić wydawnictwo. Wystawia mu to dobrą opinię, i to zarówno jako uczonemu, jak i lojalnemu wobec swego nauczyciela uczniowi.

Rozdział VI

REDAKCJA PERIODYKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

Kazimierz Tyszkowski brał aktywny udział w pracach redakcyjnych wydawanych przez PTH periodyków. W 1933 r. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego powierzył mu redakcję „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”¹. Pismo zostało powołane pod wpływem ożywionej dyskusji nad modelem szkolnej edukacji historycznej, podjętej na nowo po pierwszej wojnie światowej, wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. W 1925 r. na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu, obok sekcji historii politycznej, prawa i gospodarczej, pojawiła się sekcja metodologii i nauczania historii. Została wprowadzona z pełną świadomością wagi zachowania korelacji pomiędzy badaniami naukowymi a nauczaniem historii. Obrady stały się przełomem, prowadzącym do ożywienia refleksji dydaktycznej w Polsce². Dyskutowano m.in. nad celami edukacji historycznej, zakresem nauczania historii na poszczególnych etapach nauczania szkolnego oraz studiów uniwersyteckich, organizacją procesu poznawczego uczniów, metodami i środkami nauczania historii. Poruszono potrzebę opracowania nowych programów, podręczników i poradników metodycznych. Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie oraz oddziału PTH w Poznaniu rozważano też dezyderat powołania czasopisma o charakterze metodyczno-dydaktycznym, poświęconego edukacji historycznej. Sprawę uznano za pilną. Sugerowano, aby czasopismo wychodziło pod

¹ W omówieniu tego zagadnienia posłużono się wcześniejszymi ustaleniami, zaprezentowanymi w pracy: P. Sierżęga, „*Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne*” 1933–1939 [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 476–499.

² APAN, sygn. 1-3, t. 56. IV Zjazd w Poznaniu. Komisja Organizacyjna i Stała Delegacja Zjazdów Historycznych. Protokoły, sprawozdania i materiały posiedzeń 1925–1926, k. 26; *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. II: *Protokoły*, wyd. K. Tyszkowski, s. 5; *Kronika IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1925, R. XXXIX, s. 665; J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii 1918–1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978, s. 15; T. Lępkowski, *Zjazdy Powszechne*, s. 29 i n.

patronatem redakcji głównego organu PTH „Kwartalnika Historycznego” oraz związanego z TMH „Przeglądu Historycznego”³.

Wymiernym efektem poznańskiego zjazdu było zwrócenie uwagi środowisk naukowych na problemy szkolnej edukacji historycznej. Już w 1926 r. Zarząd Główny PTH przedstawił projekt organizacyjnego ujęcia spraw nauczania historii. Na I posiedzeniu Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych we Lwowie powołano Komisję Nauczania Historii, a w „Kwartalniku Historycznym” utworzono dział naukowo-dydaktyczny⁴. Redakcja głównego organu PTH spodziewała się artykułów o charakterze naukowym i teoretycznym z pominięciem „dydaktyki praktycznej”. Inicjatywa ta nie przyniosła spodziewanych efektów. Do roku 1929 na łamach „Kwartalnika Historycznego” ukazało się zaledwie kilka tekstów poświęconych zagadnieniom dydaktycznym autorstwa m.in. Jana Smereki, Edmunda Długopolskiego, Ireny Pannenkowej, Józefa Dutkiewicza i Adama Kłodzińskiego⁵.

Wpływ środowisk historycznych, domagających się utrzymania dotychczasowego statusu „Kwartalnika Historycznego”, wymógł kolejną zmianę koncepcji wydawniczej. Intensyfikacja badań dydaktyczno-historycznych spowodowała, że w marcu 1929 r., na posiedzeniu ZG PTH w Krakowie uchwalono wydawanie dodatku do „Kwartalnika Historycznego” – „Wiadomości Historycznych”. Ich pierwszym redaktorem został Jan Ptaśnik. W 1930 r. redakcję objęli Franciszek Bujak i Stanisław Zakrzewski, a rok później dołączył Teofil E. Modelski, który ostatecznie przejął odpowiedzialność za pismo⁶. W założeniach redakcyjnych „Wiadomości Historyczne” miały być poświęcone zagadnieniom nauczania historii. Celem miało być kształtowanie kultury historyczno-dydaktycznej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Komunikowano, że będzie to dwumiesięcznik składający się z sześciu działów: artykuły metodyczne i dydaktyczne, przeglądy ogólne literatury historycznej, zapiski informacyjne i sprawozdawcze, przegląd czasopism, kronika naukowa i sprawy Towarzystwa. Zarząd PTH i redakcja „Kwartalnika Historycznego” szczególną wagę przywiązywały do zapisek informacyjnych i sprawozdawczych. Miały one na bieżąco informować nauczycieli o nowościach wydawniczych z zakresu historii starożytnej, wczesnego i późnego średniowiecza, czasów nowożytnych,

³ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. II: *Protokoły*, s. 150–151, 176, 182.

⁴ APAN, sygn. I-3, t. 56, I Posiedzenie Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych (ciąg dalszy) w Sali Instytutu Historii Sztuki UJK 1 maja 1926, k. 131–132. Do Komisji należeli: F. Bujak, W. Semkowicz, M. Handelsman, M. Łodyński, A. Kłodziński, K. Konarski, K. Chodynicki, S. Kościalkowski, C. Nanke, H. Paszkiewicz, W. Knapowska, N. Gąsiorowska, H. Pohoska. Stałym referentem spraw Komisji w ZG PTH został W. Sobieski; *I Posiedzenie Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 319.

⁵ C. Majorek, „*Wiadomości Historyczne*” – *przeszłość i teraźniejszość*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, R. LXXXIII, s. 91.

⁶ Tamże, s. 91.

historii najnowszej, nauk pomocniczych i dydaktyki⁷. Było to pierwsze poważne w niepodległej Polsce czasopismo skoncentrowane na zagadnieniach edukacyjnych. Trzeba zaznaczyć, że w ostatecznym rozrachunku „Wiadomości Historyczne”, ukazujące się w latach 1929–1933, nie spełniły oczekiwań ani nauczycieli, ani środowisk dydaktycznych. Pismo miało bowiem charakter bardziej historyczny niż dydaktyczno-historyczny⁸.

W tym czasie systematycznie rozwijało się PTH. Obok zasłużonego wcześniej, na przełomie lat 1912/1913, wchodzącego w skład PTH oddziału krakowskiego, utworzono nowe: w 1925 r. zawiązano oddziały PTH we Lwowie, w Poznaniu, Wilnie, w 1927 r. w Lublinie, Łodzi, Stanisławowie, rok później w Przemyślu. W 1929 r. powstały oddziały w Katowicach i Tarnopolu, a w roku 1933 kolejne w Brześciu Litewskim, Kielcach oraz Bydgoszczy, później w Grodnie (1935). Najprężniej działającym oddziałem PTH było Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie, założone w 1906 i posiadające swój organ prasowy, wydawany od 1905 r. – „Przegląd Historyczny”. Działały w nim sekcje naukowa i archiwalna. Novum stanowiła sekcja dydaktyczna, zawiązana przy TMH w październiku 1927 r. Jej przewodniczącą została Wanda Moszczeńska, mediewistka związana z Marcelim Handelsmanem, czynna zawodowo nauczycielka. Do najbliższych współpracowników należeli uczniowie Handelsmana, m.in. Hanna Póhoska, Halina Mrozowska, Marian Henryk Serejski oraz Irena Posseltówna⁹. Działalność sekcji skoncentrowana była na pracy samokształceniowej zmierzającej do autorefleksji nad nauczaniem historii i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych¹⁰. Powstanie sekcji dydaktycznej TMH związane było z rosnącym w Europie zrozumieniem potrzeby badań nad edukacją historyczną. Warto wspomnieć, że w 1926 r. pod auspicjami Ligi Narodów zawiązano Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych, który w maju 1927 r. powołał Komisję Nauczania Historii. Ze strony polskiej delegatem do prac w Komisji został M. Handelsman. Dzięki staraniom wspomnianej Komisji w 1928 r. na VI Międzynarodowym Kongresie Historycznym w Oslo jedna z sekcji została poświęcona nauczaniu historii¹¹.

⁷ S. Zakrzewski, J. Ptaśnik, *Komunikat w sprawie rozbudowy Kwartalnika Historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. XLIII, s. 145–146.

⁸ J. Maternicki, *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiego czasopiśmiennictwa historyczno-dydaktycznego* [w:] *O nowy kształt edukacji historycznej*, Warszawa 1984, s. 222.

⁹ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Historii w roku 1927*, „Przegląd Historyczny” 1927, z. 1, s. 153–154.

¹⁰ K.M., *Sekcja Dydaktyczna TMH*, „Przegląd Historyczny” 1933, z. 1, s. 101–103; H. Szwanowska, *50 lat pracy Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne (1886–1956)*, s. 34; Z.T. Kozłowska, *Sekcja Dydaktyczna Towarzystwa Miłośników Historii* [w:] *Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie. Biblioteka Historyczna im. Tadeusz Korzona*, nr 40; *Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku. Dziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii*, Warszawa 1997, s. 150.

¹¹ M. Manteufflowa, *Międzynarodowe Zjazdy Historyczne (Notatka informacyjna)*, „Przegląd Historyczny” 1933, z. 1, s. 88–90; M.W., *Zagadnienie nauczania historii w świetle dyskusyj na terenie międzynarodowym (Artykuł sprawozdawczy)*, „Przegląd Historyczny” 1933, z. 1, s. 92–93.

Przygotowywany na 1933 rok Międzynarodowy Kongres Historyczny w Warszawie miał m.in. podsumować dotychczasowe osiągnięcia w zakresie badań dydaktyczno-historycznych. Wcześniej, w 1930 r., odbył się V Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie. Kończąc obrady Zjazdu, wnioskowano o utworzenie w ramach PTH odrębnej sekcji dydaktycznej, koordynującej przedsięwzięcia naukowe i organizacyjne w dziedzinie dydaktyki historii, oraz powołanie jej organu naukowego¹². Dotychczas działające sekcje dydaktyczne funkcjonowały przy oddziałach PTH. Za przykładem TMH w Warszawie w 1929 r. działalność rozpoczęła sekcja dydaktyczna przy PTH w Łodzi, a w grudniu 1931 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie sekcji dydaktycznej oddziału lwowskiego PTH¹³.

Projekt regulaminu postulowanej przez M.H. Serejskiego Komisji Dydaktycznej PTH z 1932 r. zakładał, że będzie to organ zajmujący się sprawami nauczania historii w szkołach powszechnych i średnich. Za najważniejsze uznano podniesienie poziomu i jakości kształcenia. Przede wszystkim postulowano zacieśnienie związku pomiędzy teorią a praktyką nauczania oraz konieczność uświadamiania nauczycielom wagi zagadnień dydaktycznych i ich wpływu na edukację historyczną. W składzie Komisji przewidywano udział trzech członków mianowanych przez ZG PTH oraz – w zależności od liczby zrzeszonych – jednego do dwóch delegatów sekcji lokalnych¹⁴. Pierwszym prezesem Komisji Dydaktycznej został profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaangażowany działacz PTH, mediewista Jan Dąbrowski. W skład zarządu weszli: wspomniana już Wanda Moszczeńska, związana z Uniwersytetem Poznańskim – nauczyciel i dydaktyk historii Wisława Knapowska, nauczyciel ze środowiska łódzkiego Zygmunt Lorentz oraz Kazimierz Tyszkowski¹⁵. Jednym z pierwszych problemów dyskutowanych w czerwcu 1932 r. był, zgłoszony przez Tyszkowskiego, wniosek o powołanie przy ZG PTH pisma poświęconego sprawom dydaktyki historii. Szczegółami miała się zająć Komisja Dydaktyczna po przyjęciu statutu i formalnym ukonstytuowaniu się¹⁶.

Niezależnie od Komisji Dydaktycznej ZG PTH nad powołaniem pisma pracowała także Sekcja Dydaktyczna TMH. Wprawdzie jej członkowie mogli publikować na łamach „Przeglądu Historycznego”¹⁷, ale ich oczekiwania były dużo większe. Warszawski prospekt pisma gotowy był już we wrześniu 1932 r. Za-

¹² J.W. Opatrny, *Nauczanie historii a nauka* [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930*, t. I: *Referaty*, Lwów 1930, s. 694; *Wniosek J. W. Opatrnego* [w:] *Pamiętnik V Powszechnego...*, t. II: *Protokoły*, Lwów 1930, s. 356.

¹³ „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. XLV, s. 174.

¹⁴ APAN, sygn. 1–3, t. 43. Komisja Dydaktyczna. Projekty regulaminu 1932. Projekt Regulaminu KD PTH, k. 1–2, 8.

¹⁵ Tamże, t. 44. Komisja Dydaktyczna 1932–1939, k. 1.

¹⁶ Tamże, t. 3. Protokół posiedzenia ZG PTH z 29 maja 1932, k. 107; LNB, Φ 224. „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” (dalej cyt. LNB WHD), sygn. BJD 92, k. 23.

¹⁷ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Historii za rok 1930/31*, „Przegląd Historyczny” 1932, z. 1, s. 223.

kładano, że będzie to czasopismo poświęcone „pedagogice historycznej”, wydawane w Warszawie przez Sekcję Dydaktyczną TMH. Prezes ZG PTH Franciszek Bujak, poinformowany o sprawie przez Tyszkowskiego 5 września, zdecydował się interweniować. W liście do Haliny Mrozowskiej, pełniącej wówczas funkcję instruktorki historii przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwracał uwagę, że patronem tego rodzaju czasopisma powinna być Komisja Dydaktyczna ZG PTH. Według Bujaka, za takim rozwiązaniem przemawiały dotychczasowe inicjatywy Zarządu Głównego PTH na rzecz powołania organu prasowego poświęconego dydaktyce historii. Przypominał współpracę z „Kwartalnikiem Historycznym”. Brak oczekiwanych efektów wydawniczych składał na bierność nauczycieli szkół średnich. Akcentując autonomię oddziałów w ramach PTH, jednocześnie pisał: *Obawiam się, że Sekcja będzie się czuła zaskoczona wydaniem osobnego czasopisma dydaktyczno-historycznego, że jest bardzo wskazane, aby PT. Inicjatorowie tego pisma zechcieli się wstrzymać i porozumieć z sekcją ZG PTH.* Najcięższym argumentem wytoczonym przeciwko inicjatywie dydaktyków warszawskich była obawa, że *wytworzy ono ruch zbyt jednostronny, odstręczy nauczycieli od PTH i wyjąłowi ich pod względem naukowym*¹⁸.

W odpowiedzi Mrozowska informowała, że Sekcja Dydaktyczna TMH nie rozpocznie prac redakcyjnych przed wrześniowym terminem zjazdu Komisji Dydaktycznej PTH w Warszawie. Zdaniem Mrozowskiej, zjazd stanowił doskonałą okazję do prezentacji koncepcji pisma. Wyraźnie opowiadała się za inicjatywą wydawniczą środowiska warszawskiego. Postulat współpracy w tym zakresie z Komisją Dydaktyczną PTH uważała za zrealizowany. Redakcję miała bowiem objąć Wanda Moszczeńska, przewodnicząca Sekcji Dydaktycznej TMH i członek Sekcji Dydaktycznej PTH. Poirytowana formą listu Bujaka donosiła, że intencją dydaktyków warszawskich nie jest separatyzm i tworzenie konkurencji, ale integracja środowiska. Sekcja Dydaktyczna TMH – pisała – *próbuję zorganizować jeszcze raz w innej formie to, co jak zechciał przyznać W. Sz. P. Profesor w swym liście, nie powiodło się przy Kwartalniku Historycznym*¹⁹. Nie była to ostatnia uszczypliwość w liście. Zdaniem Mrozowskiej, Warszawa miała nie tylko prawo do podejmowania decyzji, ale oczekiwała ich poparcia przez PTH, zwłaszcza w momencie, *gdy podejmuje inicjatywę przeprowadzenia dążeń wszystkich historyków.* Autorka listu wskazywała na duże szanse powodzenia przedsięwzięcia wynikające z zaplecza organizacyjnego i kilkuletniego stażu efektywnie działającej sekcji dydaktycznej TMH. Gotowy był materiał wydawniczy oraz zebrane fundusze potrzebne na kilka pierwszych numerów pisma. Podsumowując, Mrozowska pisała: *Biorąc jeszcze pod uwagę wielką ilość nauczycieli historii w samej Warszawie, do których nie trudno trafić, można uznać*

¹⁸ APAN, t. 44. F. Bujak do H. Mrozowskiej, Lwów, 5 września 1932, k. 4.

¹⁹ Tamże, H. Mrozowska do F. Bujaka, 9 września 1932, k. 5.

za słuszną chęć Sekcji Dydaktycznej wznowienia próby wydawnictwa dydaktycznego. Pomyślnie zrealizowanie tego zamierzenia nie byłoby chyba źle widziane przez PTH. Bo muszę się szczerze przyznać, że nie jest dla mnie jasne, dlaczego powstanie pisma poświęconego pedagogice historycznej miałyby obniżyć poziom naukowy nauczycieli? Wszak każdy członek Sekcji dydaktycznej TMH jest obowiązkany do prenumeraty „Kwartalnika Historycznego” i nie ustaloby to i nadal. [...] W projektach Komitetu redakcyjnego leży, ile mi wiadomo, zaproszenie o współpracę najpoważniejszych przedstawicieli nauki historycznej z W.Sz. P. Profesorem na czele – byłoby to gwarancją odpowiedniego poziomu pisma²⁰.

Środowisko lwowskie PTH było zaniepokojone. K. Tyszkowski w liście do zaprzyjaźnionego Michała Mendysa, dyrektora departamentu szkolnictwa średniego MWRiOP, informował, że ZG PTH negatywnie odnosi się do pomysłu dydaktyków warszawskich. Powołanie pisma w Warszawie zostało potraktowane jako konkurencja wobec aktualnych projektów uruchomienia osobnego działu w ramach „Kwartalnika Historycznego”. Obawiano się osłabienia związku pomiędzy PTH a nauczycielami. *Sytuacja jest dosyć trudna* – pisał Tyszkowski – *bo nie można nie przyznać racji inicjatorom warszawskim, gdy tak długo PTH nie występowało z żadną imprezą dydaktyczną, bo tych kilka artykułów w Kwartalniku było tylko przypadkowe, a niektóre pożałuj Boże jak wyglądały. Ze swej strony będę dążył do kompromisowego załatwienia konfliktu, aby to nie utrudniło pierwszych kroków PTH na polu nauczania*²¹.

11 października 1932 r. odbyło się posiedzenie ZG PTH. Dyskutowano sprawę zjazdu Komisji Dydaktycznej PTH w Warszawie, który odbył się 3 października. Przyjęto do wiadomości informację o rozszerzeniu składu Komisji, którą uzupełniły H. Pohoska i H. Mrozowska. Zarząd Główny został poinformowany o toczących się rozmowach pomiędzy Tyszkowskim a Sekcją Dydaktyczną TMH w sprawie czasopisma dydaktycznego. Tyszkowski wspólnie z Moszczeńską miał też przygotować regulamin Komisji Dydaktycznej PTH, stanowiący warunek jej ukonstytuowania. Ostatecznie ZG PTH postanowił zaproponować ośrodkowi warszawskiemu wydanie dwóch zeszytów pisma poświęconego nauczaniu historii. Miało ono jednak zostać organem Komisji Dydaktycznej PTH²².

O postanowieniach ZG PTH Tyszkowski na bieżąco informował Moszczeńską. Zwracał uwagę na fakt, iż zgodnie z postanowieniami obradującej w Warszawie Komisji Dydaktycznej PTH, wszelkie związane z jej działalnością ustalenia, do czasu przyjęcia regulaminu i formalnego jej powołania, miały charakter doraźny. Zapowiadał wydanie przez PTH w pierwszym półroczu 1933 r., dwóch

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, K. Tyszkowski do M. Mendysa, 13 września 1932, k. 12.

²² Tamże, t. 3. Protokoły posiedzeń ZG PTH 1925–1932. Protokół z posiedzenia ZG PTH, 11 października 1932, sygn. 3, k. 142.

numerów czasopisma dydaktyczno-historycznego o objętości 3–4 arkuszy, formatu „Kwartalnika Historycznego”. Miało być to pismo odrębne bibliograficzne, ale administracyjnie związane z prenumeratą „Kwartalnika”²³.

W. Moszczeńska przedstawiła lwowskie propozycje na posiedzeniu Sekcji Dydaktycznej, a następnie Zarządu TMH. Mając na względzie tymczasowość rozwiązań, zwróciła się do Tyszkowskiego z propozycją opracowania drugiego numeru pisma. Miał zostać zarezerwowany dla prac środowiska warszawskiego i wydany pod jego redakcją. Spełnienie tych postulatów było warunkiem zawieszenia prac nad własnym projektem wydawniczym. Na koniec Moszczeńska informowała, że zarówno Sekcja Dydaktyczna, jak i Zarząd TMH uważają takie rozwiązanie za prowizorium *dotyczące okresu przejściowego, które nie przesądza w niczem formy załatwienia sprawy stałego organu dydaktyczno-historycznego*²⁴. W jej ocenie sprawa mogła być rozstrzygnięta dopiero po ukonstytuowaniu ogólnopolskiej organizacji dydaktyczno-historycznej.

W odpowiedzi Tyszkowski informował, że propozycje TMH zostaną przedstawione na najbliższym posiedzeniu ZG PTH. Według Tyszkowskiego decyzje Warszawy nosiły znamię separatyzmu. Posiedzenie odbyło się 29 stycznia 1933 r. Uchwalono wydanie dwóch pierwszych zeszytów „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” jako organu PTH dla spraw nauczania historii²⁵. Tyszkowski, któremu powierzono redakcję, zdawał sobie sprawę, że stanowisko ZG PTH prowadziło do konfrontacji. Sam opowiadał się za bliską współpracą z TMH. Proponował oddać drugi tom pisma dydaktykom warszawskim. Zbieżne z Tyszkowskim poglądy prezentował ówczesny sekretarz ZG PTH Stefan Ingot. Zdecydowanie przeciwni takiemu rozwiązaniu byli historycy krakowscy Władysław Konopczyński i Jan Dąbrowski oraz prezes ZG PTH F. Bujak, który wysoko oceniając merytoryczną działalność Sekcji Dydaktycznej TMH, jednocześnie stwierdzał, że nie ma potrzeby *tworzyć osobnych redaktorów i podredaktorów*. Popierał go Teofil E. Modelski, redaktor „Kwartalnika Historycznego”, wyrażając dodatkowo obawę, by inicjatywa warszawska nie objęła z czasem i samego „Kwartalnika”²⁶.

W marcu 1933 r. Tyszkowski ponownie podjął się mediacji w sprawie wspólnej, lwowsko-warszawskiej redakcji „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. W liście do Bujaka pisał o rozgoryczeniu dydaktyków warszawskich z powodu odrzucenia propozycji TMH. W środowisku warszawskim odżyły koncepcje pisma autonomicznego. Aby uniknąć podziałów, zwracał się z prośbą o zgodę na

²³ Tamże, t. 44. K. Tyszkowski do W. Moszczeńskiej, 17 października 1932, k. 14.

²⁴ Tamże, W. Moszczeńska do K. Tyszkowskiego, 20 listopada 1932, k. 18.

²⁵ O decyzji poinformowano wszystkie oddziały PTH. Tamże, k. 21.

²⁶ Tamże, K. Tyszkowski do W. Moszczeńskiej, 7 grudnia 1932, k. 19; tamże, sygn. 4. Protokoły posiedzeń ZG PTH 1933–1934. Protokół z 14 stycznia 1933, k. 12–13; tamże, Protokół ZG PTH z 29 stycznia 1933, k. 21, 41–43.

oddanie Warszawie drugiego numeru pisma. Miał on być wydany pod redakcją Tyszkowskiego, z zaznaczeniem, że zeszyt został przygotowany przez Sekcję Dydaktyczną TMH²⁷.

Bujak prezentował stanowisko bezkompromisowe. Porozumienie uzależniał od uregulowania relacji pomiędzy PTH a TMH. W jego ocenie zgoda na propozycję ośrodka warszawskiego *byłaby precedensem, stwarzającym zarzewie sporów, czego należało unikać*²⁸. Sprawa była ponownie rozpatrywana na posiedzeniu ZG PTH we wrześniu 1933 r. Zygmunt Lorentz postawił wniosek o ostateczne rozwiązanie kwestii spornych i porozumienie się w tym celu z prezesem TMH Stanisławem Kętrzyńskim. Zarówno Bujak, jak i Dąbrowski chłodno przyjęli propozycję. W ich ocenie „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, nawiązując współpracę z oddziałami PTH, udowodniły, że są otwarte dla całego środowiska, także i dla Warszawy. Przestał też działać argument powołania pisma warszawskiego, co podsumował Dąbrowski: *najlepiej, że w końcu czym grozili, wyszło w „Przeglądzie Historycznym”, oni osobnego pisma nie wydadzą*²⁹.

Zaostrzenie stosunków pomiędzy ZG PTH, wspartym przez oddział w Krakowie, a oddziałem w Warszawie – czyli TMH, związane było z przyjęciem przez TMH w listopadzie 1932 r. nowego statutu, dającego m.in. możliwość zakładania ognisk poza Warszawą. Dla centrali lwowskiej była to oznaka rywalizacji organizacyjnej. Atmosfera była podgrzewana informacjami, jakoby PTH miało zakładać nowy oddział w Warszawie, poza strukturami TMH³⁰. Długotrwały spór zakończył się dopiero w maju 1934 r. podpisaniem umowy, w której obie strony uzgodniły stanowiska. Wymiernym efektem porozumienia było ukonstytuowanie się Komisji Dydaktycznej ZG PTH. Początkowo jednak współpraca Lwowa i Warszawy była mocno ograniczona.

K. Tyszkowski zaczął organizować pismo jeszcze przed formalnym objęciem redakcji³¹. Jednymi z pierwszych autorów, pozyskanych dla „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, byli Franciszek Bujak, Ewa Maleczyńska i z Warszawy Natalia Gąsiorowska³². Równolegle prowadził szeroką korespondencję

²⁷ Tamże, t. 44. K. Tyszkowski do F. Bujaka, 9 marca 1933, k. 22.

²⁸ Tamże, F. Bujak do K. Tyszkowskiego, 14 marca 1933, k. 23.

²⁹ Tamże, t. 3. Posiedzenie ZG PTH z 9 września 1933. Sprawom dydaktyki historii poświęcony został w całości „Przegląd Historyczny” 1933, t. XXXI, z. 1.

³⁰ T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*. Praca doktorska wykonana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1988, s. 725 i nn.

³¹ Jego wybór na redaktora dokonany przez Komisję Dydaktyczną został zatwierdzony na posiedzeniu ZG PTH w czerwcu 1934 r. Zob. APAN, sygn. 1–3, t. 4. Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się we Lwowie dnia 16 czerwca 1934 r. w Seminarium Historii Polskiej UJK o godz. 18.25, k. 80.

³² LNB TK, cp. 91. Korespondencja wydawnicza „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1932–1933. N. Gąsiorowska do redakcji „Kwartalnika Historycznego”, „Wiadomości Historyczne”, 23 listopada 1932, k. 1; tamże, K. Tyszkowski do N. Gąsiorowskiej, 7 grudnia 1932, k. 2.

z zamiejscowymi oddziałami PTH, a także nauczycielami, historykami oświaty i wychowania, m.in. Wandą Bobkowską, Józefem Dutkiewiczem, Wisławą Knapowską, Jadwigą Lechicką, Zygmuntem Lorentzem, Michałem Mendysem, Wandą Moszczeńską, Haliną Mrozowską, Jarosławem Witem Opatrny i Alojzym Wanczurą. W listach Tyszkowski zwracał się z prośbą o sprawozdania z działalności sekcji, recenzje prac historycznych i artykuły. Starał się, by autorsko pismo było reprezentatywne dla PTH. W liście do J. Lechickiej żartobliwie, ale oddając związane z tym trudności, pisał: *Nie miała baba kłopotu, tak i ja zabrałem się do dydaktyki i poruszyłem mrowisko [...] brakuje mi recenzji, przy czym nie chciałbym, by były same ze Lwowa. Wołam więc do przyjaciół, ratujcie!*³³

Od samego początku sprawy redakcyjne stanowiły dla Tyszkowskiego poważne obciążenie. Redagował pismo niezbyt chętnie, trochę wbrew sobie i własnym zainteresowaniom naukowym. Przygotowując drugi numer „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, w połowie 1933 r. pisał do M. Mendysa: *mam nadzieję, że dojdzie do porozumienia z Warszawą i zdejmą ze mnie ten ciężar, a ja wrócę szczęśliwie do Dymitra Samozwańca, który mi mniej sprawia kłopotu niż dydaktyka*³⁴. Problem redakcji wrócił w 1934 r. przy okazji przebudowy „Kwartalnika Historycznego”. Tyszkowski brany był pod uwagę jako jeden z kandydatów na współredaktora pisma. W takim przypadku pozostawała kwestia obsadzenia „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Tyszkowski proponował Ewę Maleczyńską. Prosząc J. Dąbrowskiego o sugestie, pisał: *nie chciałbym spowodować żadnego fermentu, ani też z drugiej strony dopuścić do przeniesienia pisma do Warszawy, na co na pewno będą apetyty*³⁵. Dwa lata później, w 1937 r., ponawiał prośbę o zwolnienie go z obowiązku redaktora „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Nawiązał w tym celu korespondencję z Zarządem Komisji Dydaktycznej PTH. Pisał: *Dotąd mi się to nie udało, ponieważ nie mogłem znaleźć następcy na swoje miejsce, a nie chciałem likwidować placówki, która jednak – pochlebiam sobie – posiada pewne znaczenie i zyskuje coraz większe uznanie*. Do redakcji namawiał przede wszystkim E. Maleczyńską, a gdy ta objęła Ognisko Metodyczne we Lwowie i odmówiła, w styczniu 1937 r. pozyskał do współpracy byłego asystenta UJK, wykładowcę Liceum Handlowego, badacza dziejów szkolnictwa i oświaty Antoniego Knota³⁶. Tyszkowski infor-

³³ Tamże, K. Tyszkowski do J. Lechickiej, Lwów, 18 grudnia 1932, k. 5.

³⁴ Tamże, K. Tyszkowski do H. Mrozowskiej, Lwów, 18 grudnia 1932, k. 3; tamże, K. Tyszkowski do M. Mendysa, Lwów, 20 maja 1933, k. 139. W tym czasie Tyszkowski przygotowywał serię wykładów na UJK dotyczącą stosunków polsko-moskiewskich w epoce Samozwańców. Prowadził też systematyczne badania nad stosunkami polsko-szwedzkimi za czasów Zygmunta III i Gustawa Adolfa.

³⁵ Tamże, cn. 92. Materiały redakcyjne kwartalnika „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934. K. Tyszkowski do J. Dąbrowskiego, Lwów, 3 września 1934, k. 165.

³⁶ Tamże, cn. 95. Materiały redakcyjne kwartalnika „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1937. K. Tyszkowski do H. Mrozowskiej i J. Dąbrowskiego, Lwów, 26 stycznia 1937, k. 46.

mował Dąbrowskiego: *Na rok bieżący mam zamiar zatrzymać jeszcze w każdym razie opiekę nad pismem, co będzie później nie wiem jeszcze i naprzód wolę projektów nie robić. Mam nadzieję, iż w koledze Knocie znajdę mimo wszystko nie tylko współpracownika, ale i następcę*³⁷. Wniosek Tyszkowskiego był dyskutowany na posiedzeniu ZG PTH. 13 marca 1937 r. podjęto decyzję o powierzeniu Knotowi funkcji współredaktora „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”³⁸. Do składu redakcji, w charakterze redaktora technicznego, dołączyła równocześnie bibliotekarka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Janina Kelles Krauz. Jesienią 1937 r. nowy prezes PTH L. Kolankowski zwracał uwagę na możliwość przeniesienia redakcji „Wiadomości” do Łodzi. Wypracowaniem porozumienia i określeniem zasad współpracy miał zająć się Tyszkowski³⁹. Jak wiadomo, pomysł ten nie został zrealizowany, do czego przyczynił się zapewne dotychczasowy redaktor, działając konsekwentnie na rzecz utrzymania wydawnictwa we Lwowie.

Poważny problem w prowadzeniu kwartalnika stanowiły koszty wydawnicze. ZG PTH, borykając się z finansami, zwracał Tyszkowskiemu uwagę na konieczne oszczędności⁴⁰. Niewielki efekt przyniosły starania redakcji o zwiększenie liczby prenumeratorów i reklamodawców. Pozyskanie środków było tym trudniejsze, że 1500 egzemplarzy pisma rozchodziło się bezpłatnie wśród członków PTH⁴¹. Dodając do tego rosnące opłaty edytorskie i redakcyjne, pismo było deficytowe. Niewielkie skutki przyniósł komunikat MWRiOP z 1934 r. w sprawie „Kwartalnika Historycznego” i „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Pisma wydawane przez ZG PTH zostały zarekomendowane szkołom z sugestią prenumeraty⁴². Krytyczny był zwłaszcza rok 1935.

Poważnie zastanawiano się nad przyszłością „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Tyszkowski brał pod uwagę możliwość wydania tylko jednego numeru. S. Zakrzewski, prezes ZG PTH, domagał się gruntownych zmian zarówno w objętości, jak i koncepcji wydawniczej kwartalnika. Tyszkowski pisał do J. Dąbrowskiego: *Co do przyszłości Wiadomości stacząmy obecnie gorące boje z prezesem, który z podziwu godną stanowczością chciałby je ograniczyć, albo nawet zlikwidować*⁴³. Kompromisem miał być druk czasopisma o objętości nieprzekraczającej 2–3 arkuszy wydawniczych, dołączonego do „Kwartalnika

³⁷ Tamże, K. Tyszkowski do J. Dąbrowskiego, Lwów, 15 lutego 1937, k. 93.

³⁸ Tamże, ZG PTH do Redakcji WHD we Lwowie, 20 marca 1937, k. 110.

³⁹ APAN, sygn. I–3, t. 6. Protokół posiedzeń lwowskich członków ZG PTH 1929–1938. Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH, które odbyło się dnia 10 września 1937, k. 93.

⁴⁰ LNB TK, cn. 91, K. Tyszkowski do F. Bujaka, Lwów, 9 października 1933, k. 201.

⁴¹ Tamże, k. 22, 24.

⁴² Dziennik Urzędowy MWR i OP z 31 lipca 1934, nr 6–7, poz. 110, s. 421.

⁴³ LNB TK, cn. 93. Materiały redakcyjne kwartalnika „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935. K. Tyszkowski do J. Dąbrowskiego, Lwów, 16 listopada 1935, k. 158.

Historycznego”. Tylko niewielka liczba egzemplarzy, niezbędnych do wymiany z innymi czasopismami i pokrywających prenumeratę, miała zawierać własną kartę tytułową i okładkę. Wszystko zależało od kwot przyznanych przez MWRiOP na działalność PTH. Komisja Dydaktyczna PTH z niepokojem obserwowała sytuację. Zawieszenie wydawnictwa wydawało się bardzo realne. Brak środków finansowych skutkowało rezygnacją niektórych współpracowników.

Tabela 2. Koszty redakcyjne „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” w latach 1933–1939*

NR/ROK w zł	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
1	364,50	324,00	331,45	290,60	354,35	417,25	573,15
2	355,80	308,00		298,40	?	416,75	519,10
3	367,00	385,65	216,50	355,50	372,00	568,70	–
4				?	554,65	558,40	–

* W skład kosztów redakcyjnych wchodziły honoraria autorskie: za stronę druku rozprawy płacono 4 zł, zagadnień praktycznych i kroniki 3 zł, za opracowanie bibliografii dydaktyki historii 14–16 zł za stronę, redakcja za 5 arkuszy 100 zł; koszty edytorskie i koszty korespondencji.

Źródło: LNB TK, цп. 91, k. 49, 63, 89, 109, 157, 281, 296; tamże, цп. 92, k. 2, 8, 195, 224, 248; tamże, цп. 94, k. 18, 19, 118; tamże, цп. 95, k. 113, 309, 333; tamże, цп. 96. Materiały redakcyjne kwartalnika „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, k. 105, 156, 233; tamże, цп. 97, k. 26, 48, 151.

Mrozowska w obawie, aby nie przepadł dotychczasowy wysiłek środowisk historyczno-dydaktycznych, osobiście wspierała zmagania Tyszkowskiego. Pisała do niego: *wierzę, że rozkwit WH-D nastąpi, jest w bliskiej przyszłości, że będą się one rozchodzić lepiej i coraz głębszy będzie ich wpływ – oby tylko więcej pieniędzy, bo nawet ludzie znaleźliby się do pracy, gdyby nie wymagać wszystkiego „honorowo” i ciągle od tych samych jednostek. Gwarancją jednak powodzenia pisma jest Pana opieka. Bez Pana to nie pójdzie*⁴⁴. Kolejne lata przyniosły niewielką poprawę finansową kwartalnika. „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” rozchodziły się w blisko dwutysięcznym nakładzie. Utrzymany w formie żartu list Moszczeńskiej do Tyszkowskiego z 1938 r. wskazuje, że nie do końca udało się ustabilizować koszty wydawnicze: *Ucieszyłam się wielce z perspektywy honorarium autorskiego, bo przy pierwszym artykule było głucho i myślałam, że Wiadomości posuwają swoje „restrykcje finansowe” jeszcze dalej. Wobec tak miłej wiadomości, że tak źle z Wiadomościami nie jest [...] proszę o wykonanie nadbitek już teraz, chętnie się godząc, aby Pan Redaktor potrącił to coś, co one będą kosztowały, od tego czegoś, co mi się za artykuł należy, byleby tylko owo potrącone nie przewyższało sumy należnej*⁴⁵.

⁴⁴ Tamże, H. Mrozowska do K. Tyszkowskiego, 20 grudnia 1935.

⁴⁵ Tamże, цп. 96, W. Moszczeńska do Redakcji WHD, Warszawa, 26 kwietnia 1938.

Po objęciu redakcji Tyszkowski zastanawiał się nad formą i zawartością „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Pierwsze numery z 1933 r. miały charakter sondażowy. Redaktor zadawał sobie sprawę, że kwartalnik może stać się poczytny jedynie wówczas, gdy podejmie problematykę odpowiadającą potrzebom nauczycieli⁴⁶. Jednocześnie dążył do tego, by na łamach pisma publikować prace dydaktyczne o charakterze naukowym. W 1934 r. Tyszkowski zwracał uwagę na konieczność oceny działalności pisma, jego treści merytorycznych i możliwości ich praktycznego wykorzystania. Co do tej ostatniej kwestii, mając na względzie potrzeby praktyki szkolnej, odnotowywał: *zdamy sobie sprawę, że Wiadomości pozostawiają wiele do życzenia*⁴⁷. Celem Tyszkowskiego było, by kwartalnik sprzyjał podnoszeniu efektywności i jakości kształcenia historycznego w szkołach.

Merytoryczna dyskusja nad koncepcją „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” odbyła się 3 listopada 1934 r. Na posiedzeniu Prezydium Komisji Dydaktycznej PTH w Warszawie zatwierdzono strukturę czasopisma. Wyodrębniono sześć działów: I – artykuły, II – materiały, III – recenzje i sprawozdania, IV – zapiski bibliograficzne, V – kronika ruchu dydaktycznego w kraju i za granicą oraz VI – bibliografia. Zakładano, że publikacje pierwszych dwóch działów będą skoncentrowane na zagadnieniach teoretycznych i metodycznych. Odrzucono przy tym wszelkiego rodzaju naukowy dogmatyzm, preferując materiał wywołujący dyskusję i skłaniający do jego indywidualnego zastosowania w procesie dydaktycznym. Postulowano, by w każdym numerze znajdował się też artykuł oparty na doświadczeniu i praktyce szkolnej. Przewidziano miejsce na omówienia programów szkoły powszechnej, gimnazjum, liceum, szkoły zawodowej, a także studiów uniwersyteckich (ostatecznie zrezygnowano z prezentacji zagadnień dydaktyki szkoły wyższej). Problematyka czasopisma została podporządkowana realizacji obowiązujących programów nauczania. Był to cel nadrzędny. Dużą wagę przywiązywano do prezentacji nowości wydawniczych, do recenzji i bibliografii oraz lektur szkolnych⁴⁸. Szerokie spektrum poruszanych zagadnień miało trwale wiązać z nim nauczycieli historii.

„Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” były systematycznie monitorowane przez Komisję Dydaktyczną PTH. Jej wpływ na redakcję pisma był znaczny. Corocznie oczekiwano od Tyszkowskiego szczegółowych informacji o kondycji kwartalnika. Dyskutowano nowe propozycje publikacji i dokonywano korekt programowych. Po dwuletnim okresie wydawniczym postulatem pozostawała systematyczna współpraca z pismem środowisk naukowych, wyraźnie marginalizujących problemy edukacji szkolnej. Z trudnością też pozyskiwano artykuły

⁴⁶ Tamże, cn. 91. K. Tyszkowski do J. W. Opatrnego, Lwów, 18 stycznia 1933, k. 16.

⁴⁷ Tamże, cn. 92. Listy K. Tyszkowskiego do H. Mrozowskiej, W. Moszczeńskiej, W. Knapowskiej, J. Dąbrowskiego, K. Piwarskiego, Lwów, 26 października 1934, k. 90, 91, 92.

⁴⁸ Tamże, Uwagi w sprawie WHD według dyskusji na posiedzeniu Prezydium Komisji Dydaktycznej PTH w Warszawie, dnia 3 listopada 1934, k. 72.

dotyczące praktyki nauczania. Na plenarnym posiedzeniu Komisji Dydaktycznej we Lwowie 1 czerwca 1935 r. W. Moszczeńska zwracała uwagę na niezadowalający poziom niektórych publikacji. Domagała się ograniczenia ogólnikowych i powierzchownych materiałów recenzyjnych na rzecz opracowań krytycznych, wywołujących zainteresowanie i dyskusję. Jedną z bolączek była promocja pisma. Profesor tytularny UJ Kazimierz Piwarski zakwestionował celowość rozsyłania WHD członkom PTH. Proponował oddzielenie pisma od innych wydawnictw PTH tak, by niezależne mogło być prenumerowane i nabywane przez wszystkich zainteresowanych⁴⁹.

Nad podniesieniem poziomu WHD dyskutowano też na posiedzeniach Sekcji Dydaktycznej TMH z udziałem m.in. Wandy Moszczeńskiej, Edmunda Gintera, Haliny Mrozowskiej, Tadeusza Bornholtza i Marii Kuźmińskiej. Efektem dyskusji, przeprowadzonej w lutym 1936 r., były skierowane do Tyszkowskiego dezyderaty: szerszego i „proporcjonalnego” recenzowania zagranicznych prac dydaktyczno-historycznych, systematycznego prowadzenia działu sprawozdań z czasopism, zwracania większej uwagi na zagadnienia dotyczące realizacji programów nauczania oraz większe zainteresowanie problematyką kształcenia nauczycieli⁵⁰. Tyszkowski podkreślał, że są to postulaty słuszne, ale wobec deficytu finansowego pisma niemożliwe do zrealizowania. Uzasadniał: *Niestety apel państwa nadszedł w momencie nadzwyczaj niepomysłnym, ponieważ był pisma naszego jest w danej chwili zagrożony poważnie, [...] w obliczu zredukowania subwencji naukowych Ministerstwa. Już pod presją Prezesa przedłożyłem projekt ograniczenia rozmiarów i samodzielności Wiadomości (pod względem bibliograficznym) o czym zawiadomiłem Prezydium Komisji Dydaktycznej, a obecnie grożą dalsze jeszcze redukcje wydatków w Towarzystwie, których rezultatem mogą paść Wiadomości przede wszystkim. Dlatego też ustosunkowanie się moje do postulatów sekcji Dydaktycznej TMH może być tylko platoniczne, bo o ich zrealizowaniu nie może być mowy*⁵¹.

Bliższe sprecyzowanie nowej koncepcji pisma nastąpiło u schyłku 1938 r. Redakcja WHD zamierzała utrzymać działy: artykuły, materiały, recenzje i sprawozdania, zapiski bibliograficzne, przegląd czasopism polskich i obcych, kronikę i bibliografię. Na skutek zaleceń Komisji Dydaktycznej PTH nowością miały być krytyczne omówienia publikacji o charakterze popularnonaukowym (przeniesione z „Kwartalnika Historycznego”)⁵². W związku z tym uchwalono

⁴⁹ LNB WHD, sygn. BJD 90. Komisja Dydaktyczna PTH. Protokół posiedzenia plenarnego, 1 czerwca 1935 we Lwowie, k. 11–13.

⁵⁰ LNB TK, cn. 94. Materiały redakcyjne kwartalnika „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1936, Towarzystwo Miłośników Historii do Redakcji WHD, Warszawa, 27 lutego 1936, k. 128.

⁵¹ Tamże, K. Tyszkowski do Szanownego Zarządu Sekcji Dydaktycznej TMH w Warszawie, Lwów, 14 marca 1936, k. 124–125.

⁵² Tamże, cn. 96. Redakcja WHD do Zarządu Sekcji Dydaktycznej PTH, Lwów, 22 listopada 1938, k. 243–244; *Kronika*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 3, s. 202.

rozszerzyć objętość WHD z dotychczasowych 16 do 20 arkuszy rocznie. Tyszkowski z Hartlebem zaplanowali na 1939 rok omówienie ankiety o programach gimnazjalnych i licealnych oraz wprowadzenie tematyki związanej z reformą studiów historycznych. Przewidziano przeglądowe artykuły dotyczące polskiej powieści historycznej, opracowanie bieżącej bibliografii poświęconej zagadnieniom dydaktycznym. Więcej miejsca zarezerwowano na omówienie obcych szkolnych podręczników historii i stanu edukacji za granicą. Szerzej zamierzano informować o publikacjach przydatnych do nauczania przedmiotu nauka o Polsce współczesnej oraz wydawnictwach z zakresu historii regionalnej⁵³.

Ostatnie korekty układu pisma wprowadzał Tyszkowski w lutym 1939 r. Zmiany dotyczyły przede wszystkim bibliografii. Realizując postulaty nauczycieli, wzorem „Kwartalnika Historycznego”, podzielono ją na działy. Obok zapisek miano podawać szersze informacje dotyczące zawartości książek i artykułów wykorzystywanych w edukacji szkolnej⁵⁴.

Do 1939 r. na łamach WHD opublikowano 53 artykuły i 3 memoriały. Zająły one najwięcej, bo 38% objętości pisma. Dużą wagę przywiązano do publikacji o charakterze recenzyjnym i sprawozdawczym. Razem z przeglądami czasopism stanowiły one 23% zawartości wszystkich roczników. Niemal tyle samo miejsca (21%) wypełniły materiały bibliograficzne, zapoznające z bieżącymi wydawnictwami historycznymi oraz literaturą dydaktyczną. Niewiele natomiast zajął dział II – materiały – 9%, podobnie kronika życia naukowo-dydaktycznego, teksty polemiczne oraz druk reklam.

W latach 1933–1939 z „Wiadomościami Historyczno-Dydaktycznymi” nawiązało współpracę blisko 120 autorów. Najliczniej reprezentowane były środowiska historyczne Lwowa, Warszawy i Krakowa. Z nich przede wszystkim rekrutowali się autorzy pierwszych dwóch działów, tj. rozpraw i materiałów. Wyraźne dysproporcje pomiędzy ośrodkami występują natomiast, gdy weźmiemy pod uwagę autorów wszystkich publikacji zamieszczonych na łamach WHD. Lwów reprezentowany był w tym przypadku przez 31 osób, będących autorami prawie 300 opracowań, Warszawa przez 22 osoby i odpowiednio 52 prace, a Kraków 12 osób będących autorami 20 prac. W dalszej kolejności wymienić należy ośrodki: katowicki (5 osób – 41 prac), lubelski (4 osoby – 23 prace), wileński (2 osoby – 4 prace), łódzki (2 osoby – 13 prac) i poznański (2 osoby – 3 prace)⁵⁵.

⁵³ LNB TK, cp. 96. Redakcja WHD do Zarządu Sekcji Dydaktycznej PTH, Lwów, 22 listopada 1938, k. 243–244.

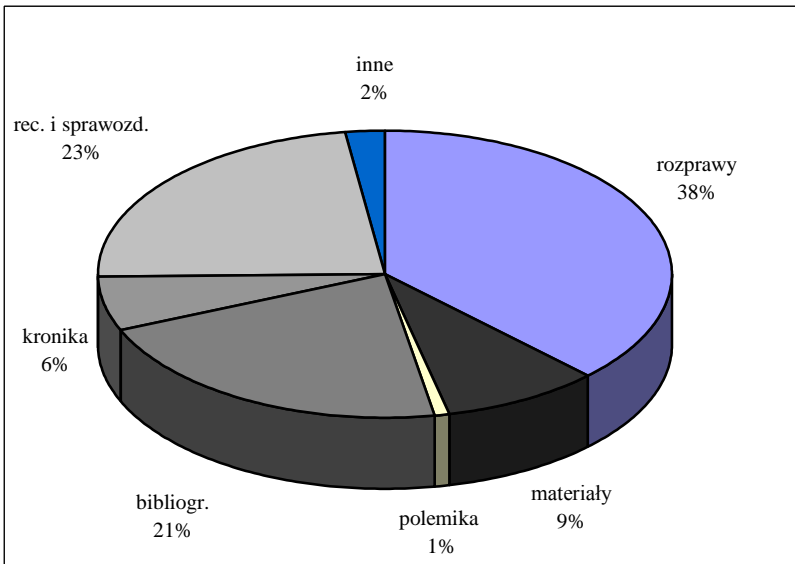
⁵⁴ Tamże, cp. 97, k. 113; *Zapiski bibliograficzne*. WHD 1939, z. 1, s. 60.

⁵⁵ Podobnie przedstawiają się zestawienia statystyczne J. Rulki i W. Górczyńskiego. Zob. J. Rulka, „*Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne*”, s. 310; W. Górczyński, *Geografia autorska polskich czasopism historycznych 1918–1939* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku* pod red. J. Maternickiego, cz. IV, Warszawa 1990, s. 67–71.

Tabela 3. Zawartość WHD w latach 1933–1939

Rocznik	Zeszyt	Stron	Rozprawy		Materiały		Rec. i spraw.		Bibliografia		Kronika		Polemika		Inne	
			ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron
1933	1	64	3	37	–	–	10	18	1	7	1	2	–	–	–	–
	2	64	4	35	–	–	7	16	1	6	1	5	–	–	–	2
	3/4	80 + V	5	26	–	–	18	31	10	15	1	3	–	–	–	5
1934	1	64	3	27	–	–	9	15	9	10	1	8	2	4	–	–
	2	60	4	40	–	–	6	11	6	4	1	5	–	–	–	–
	3/4	88 + V	3	39	1	4	15	32	9	5	4	7	–	–	–	1
1935	1/2	76 + VIII	5	35	2	11	7	14	17	11	1	5	–	–	–	–
	3/4	74	5	31	1	8	5	12	17	15	1	6	–	–	–	2
	1	48	1	13	–	–	5	10	13	16	1	7	–	–	–	2
1936	2	40	2	14	2	10	2	12	6	2	1	2	–	–	–	–
	3	48	1	15	–	–	5	12	13	16	1	3	–	–	–	2
	4	60 + IV	2	24	1	6	4	10	11	9	1	4	2	6	–	1
	1	56	1	15	1	5	6	12	17	17	5	7	–	–	–	–
1937	2	48	3	37	1	4	–	–	–	–	1	4	–	–	1	3
	3	56	2	19	2	6	7	12	13	15	1	3	–	–	–	1
	4	94 + V	1	17	3	28	7	21	20	20	1	1	–	–	2	7
	1	56	1	4	1	5	8	24	15	20	1	2	–	–	1	1
1938	2	64	1	13	2	26	4	9	23	9	1	4	1	1	–	2
	3	88	2	29	–	–	11	23	30	29	1	1	1	2	–	4
	4	80 + VII	3	32	–	–	13	12	27	32	2	4	–	–	–	–
	1	80	2	20	3	18	6	21	35	20	1	1	–	–	–	–
1939	2	72	2	24	–	–	7	11	36	33	1	4	–	–	–	–
	Razem	22	1460	56	546	20	131	162	338	329	311	88	6	13	4	33

Źródło: obliczenia własne.



Wykres 1. WHD 1933–1939. Struktura czasopisma i objętość działów

Do ścisłego grona współpracowników ośrodka lwowskiego należeli m.in. profesor UJK, historyk dziejów społeczno-gospodarczych Franciszek Bujak, historyk kultury profesor tytularny UJK Kazimierz Hartleb, badacz dziejów XIX wieku doktor Marian Tyrowicz oraz historyk dziejów gospodarczych, docent Stefan Ingot. Na łamach WHD gościli też inni docenci UJK – historyk dziejów gospodarczych Stanisław Hoszowski, historyk państwa i prawa Karol Koranyi, historyk wychowania, oświaty i kultury Łukasz Kurdybacha, archeolog Kazimierz Majewski i historyk XIX wieku doktor Henryk Wereszycki. Osobno należy wspomnieć mediewistkę, nauczycielkę, wykładowcę dydaktyki historii na UJK, doktor Ewę Maleczyńską⁵⁶.

Początkowe nieporozumienia pomiędzy TMH a PTH nie wpłynęły zasadniczo na współpracę w ramach „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Warszawskie środowisko historyczne i dydaktyczno-historyczne było jednym z filarów pisma. Na łamach WHD gościł historyk społeczno-gospodarczy, docent UW, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i Łodzi, aktywna na polu dydaktyki historii i czynnie współpracująca ze środowiskami nauczycielskimi Natalia Gąsiorowska⁵⁷. Wśród autorów warszawskich znaleźli się znani

⁵⁶ R. Heck, *Ewa Maleczyńska (31 V 1900 – 19 X 1972)*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, R. LXXX, z. 2, s. 524–526; J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii 1918–1939*, s. 253–258; J. Centkowski, *Ewa Maleczyńska*, s. 484–493.

⁵⁷ J. Dutkiewicz, *Nauka Historii na Uniwersytecie Łódzkim*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, R. LXXI, z. 2, s. 519 i nn.; I. Ichnatowicz, *Natalia Gąsiorowska (1881–1964)* [w:] *Historycy war-*

historycy, m.in. mediewista Marian Henryk Serejski i rozpoczynający swą naukową karierę Aleksander Gieysztor⁵⁸. Do grona ścisłych współpracowników kwartalnika należeli: historyk epoki Oświecenia, dydaktyk historii, autorka podręczników historii dla liceum doktor Jadwiga Lechicka⁵⁹ oraz historyk XIX wieku, dydaktyk historii, instruktorka historii w Ministerstwie WRiOP, autorka przewodników metodycznych i podręczników dla gimnazjum doktor Halina Mrozowska⁶⁰. Szczególny wpływ na profil pisma posiadały: mediewistka, metodolog, dydaktyk historii i autorka podręczników dla gimnazjum, nauczycielka, docent UW Wanda Moszczeńska⁶¹ oraz historyk oświaty, nauczycielka, docent UW Hanna Pohoska⁶². Współpraca ośrodka warszawskiego z WHD została zdominowana przez kobiety. Obok wyżej wymienionych kontakt z piśmem miały pedagog i historyk oświaty profesor Helena Radlińska⁶³, nauczycielka, a także autorka podręczników szkolnych do szkoły powszechnej Janina Schönbrenner⁶⁴ oraz Gizela Gebert, Władysława Martynowicz i Helena Pazyrowa.

W Krakowie najwięcej uwagi poświęcił piśmu prezes Komisji Dydaktycznej PTH Jan Dąbrowski. Do grona ścisłych współpracowników należeli: historyk, nauczyciel i dydaktyk historii, doktor Adam Kłodziński⁶⁵ oraz profesor tytularny historii nowożytnej UJ Kazimierz Piwarski⁶⁶. Recenzje i materiały na łamach „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” zamieszczali też m.in. mediewista profesor UJ Roman Grodecki, historyk sztuki i archeolog profesor Stanisław Gąsiorowski, nowożytnik docent Władysław Czaplinski, historyk oświaty docent Jan Hulewicz i historyk wojskowości profesor tytularny UJ Marian Kukiel.

szawscy ostatnich dwóch stuleci pod red. A. Gieysztora, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 247–255; J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 34–36.

⁵⁸ M. Koczarska, *Aleksander Gieysztor (17 VII 1916 – 9 II 1999)* [w:] *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, Warszawa 2005, s. 168–172.

⁵⁹ J. Serczyk, *Jadwiga Lechicka (16 X 1898 – 20 IV 1965)*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, R. LXXII, z. 4, s. 1047–1048; tegoż, *Lechicka Jadwiga (1898–1965)*, PSB, t. XVI, s. 596–597.

⁶⁰ J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii 1918–1939*, s. 138–140.

⁶¹ J. Maternicki, *Wanda Moszczeńska (3 IV 1896 – 18 I 1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, R. LXXXII, z. 1, s. 236–239; tegoż, *Wanda Maria Moszczeńska (1896–1974)*, PSB, t. XXII, s. 85–87.

⁶² H. Barycz, *Wstęp* [w:] H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957, s. 1–4; M.J. Żmichowska, *Hanna Pohoska 1895–1953*, Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie, t. 3, Olsztyn 1996, s. 156–158; tejże, *Hanna Pohoska 1895–1953*, Olsztyn 1995, s. 61 i nn., 83 i nn.

⁶³ J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, s. 79–80; S. Konarski, *Radlińska z Rajchmanów Helena*, PSB, t. XXIX/4, s. 696–703.

⁶⁴ S. Konarski, *Schönbrenner Janina*, PSB, t. XXXV, s. 613–614.

⁶⁵ R. Grodecki, *Adam Kłodziński (1875–1945)*, „Kwartalnik Historyczny” 1947, R. LIV, s. 73–76; J. Mitkowski i T. Słowikowski, *Kłodziński Adam*, PSB, t. XIII, s. 58–59.

⁶⁶ J.A. Gierowski, *Piwarski Kazimierz Józef*, PSB, t. XXVI/3, s. 594–597.

Z innych ośrodków stałą współpracę z pismem utrzymywali związany z Łowiczem, a następnie Łodzią doktor, historyk XIX wieku Józef Dutkiewicz⁶⁷, przewodnicząca sekcji dydaktycznej oddziału łódzkiego PTH Jadwiga Krasicka⁶⁸, a z Katowic – przewodniczący sekcji dydaktycznej Kazimierz Popiołek⁶⁹. Z WHD współpracował też nauczyciel szkoły ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim w Tucholi Stanisław Nowaczyk.

Wśród autorów rozpraw i materiałów największą grupę stanowili nauczyciele szkół średnich. Często były to osoby czynnie uprawiające naukę i współpracujące z ośrodkami akademickimi. Pomimo dużych trudności w pozyskiwaniu autorów Tyszkowskiemu udało się stworzyć pismo z profesjonalnym zapleczem kadrowym. Redakcja starała się o współpracę z wysokiej klasy specjalistami. Nie wszyscy wykazali zrozumienie dla potrzeb edukacji szkolnej. Pomimo usilnych starań Tyszkowskiego wielu z nich nie udało się dla pisma pozyskać. Na propozycję współpracy nie odpowiedzieli m.in. Oskar Halecki, Olgierd Górka, Józef Siemiński, Kazimierz Konarski, Adam Skałkowski, Kazimierz Tymieniecki czy Władysław Podlacha⁷⁰. Z czasem pismo zyskiwało coraz bardziej poważny charakter. Tyszkowski osobiście poszukiwał autorów, nie wszystkich dopuszczał na łamy „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Przykładem może być prośba o współpracę z WHD wówczas jeszcze magistra, kierownika grupy metodycznej w Nowym Sączu, nauczyciela Tadeusza Słowikowskiego, któremu redakcja odmówiła publikacji⁷¹.

Wydawanie „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” zbiegło się w czasie z głębokimi przemianami dokonującymi się w oświacie polskiej. Zmieniał się model wychowawczy szkoły. Jego wykładnię dał w 1929 r. pełniący wówczas obowiązki ministra WRiOP Sławomir Czerwiński. W kolejnych latach idea wychowania państwowego została upowszechniona przez ministra Janusza Jędrzejewicza i wprowadzona do programów zreformowanego szkolnictwa. „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” popierały ten model wychowawczy, dawały mu podstawy naukowe.

Pierwszy numer WHD został zainaugurowany artykułem Franciszka Bujaka na temat szeroko dyskutowanej wówczas potrzeby reformy studiów historycznych. Według autora był to warunek efektywnego przygotowania studentów do zawodu nauczycielskiego i realizacji ministerialnych wytycznych programowych. Opowiadając się za historią integralną, Bujak domagał się nowej organi-

⁶⁷ Z. Libiszowska, *40 lat pracy naukowej Józefa Dutkiewicza*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, R. LXXIV, s. 906–907; J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, s. 26–28.

⁶⁸ Z. Ciechanowska, *Krasicka Jadwiga*, PSB, t. XV/1, s. 141–142.

⁶⁹ A. Topol, *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*, Katowice–Warszawa 2004, s. 17 i nn.

⁷⁰ LNB TK, cn. 93, k. 353.

⁷¹ Tamże, cn. 96, T. Słowikowski do redakcji WHD, Nowy Sącz, 31 stycznia 1938, k. 60–62.

zacji studiów i rozszerzenia ich podstawy⁷². W tym kontekście widział też potrzebę podniesienia jakości kształcenia szkolnictwa średniego. Dobitnie dał temu wyraz podczas wystąpienia na konferencji w sprawach nauczania historii w gimnazjach i liceach przeprowadzonej z inicjatywy PTH w Warszawie 13 grudnia 1936 r. Dostrzegając wyraźne związki pomiędzy wadami edukacji szkolnej i uniwersyteckiej, puentował: *powstaje błędne koło, którego rezultatem jest obniżenie w ogóle kultury historycznej społeczeństwa*. Próbą poprawy jakości kształcenia był zaprezentowany przez Tyszkowskiego program dla liceum humanistycznego i klasycznego⁷³. Ostatecznie PTH wiosną 1937 r. wystosowało do MWRiOP memoriał w sprawie programu nauczania historii w liceach. Podpisani pod nim prezes F. Bujak i sekretarz K. Tyszkowski, prezentując stanowisko Komisji Dydaktycznej, domagali się położenia nacisku na wdrożenie młodzieży do pracy samodzielnej, szerszego uwzględnienia historii powszechnej oraz zapewnienia uczniom wiedzy niezbędnej do podjęcia studiów historycznych⁷⁴.

Do wystąpienia F. Bujaka nawiązywał Adam Kłodziński, dla którego podobnie, jakość edukacji warunkowana była przygotowaniem naukowym i zawodowym studentów – przyszłych nauczycieli. Według autora rozwiązaniem mógł być podział studiów historycznych na specjalizację stricte historyczną i zawodową – nauczycielską⁷⁵.

Do relacji pomiędzy dydaktyką szkoły wyższej i nauczaniem szkolnym odwoływała się, związana z sanacją, Hanna Pohoska. W jej ocenie studia miały przygotowywać nie tylko specjalistów historii, ale także pedagogów realizujących cele ideowo-wychowawcze, skoncentrowane na potrzebach państwa i kreujące postawy obywatelskie. Był to od dawna postulowany przez autorkę program, w którym historia równomiernie miała realizować zarówno cele poznawcze, jak i użyteczne⁷⁶.

Inne stanowisko zajmowała reprezentująca lewicę Natalia Gąsiorowska. Krytyczna wobec wprowadzanej reformy szkolnej, wskazywała na konieczność

⁷² F. Bujak, *Reforma studiów historycznych na Uniwersytecie z punktu widzenia przygotowania do zawodu nauczycielskiego*, WHD 1933, z. 1, s. 1–21; tegoż, *Przygotowanie naukowe nauczycieli historii w szkole średniej*, WHD 1935, z. 3/4, s. 82–94; Na temat organizacji studiów historycznych wypowiadał się także Jan Dąbrowski; tegoż, *Studia historyczne a kwalifikacje nauczycielskie*, WH-D 1935, z. 1/2, s. 1–8.

⁷³ LNB TK, fond 116, sp. 88. Protokół konferencji w sprawach nauczania historii w gimnazjach i liceach, która odbyła się z inicjatywy PTH 13 grudnia 1936 r. w Warszawie, k. 265–271; H. Wójcik-Lagan, *Franciszek Bujak jako dydaktyk historii* [w:] *Wielokulturowe środowisko Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 505.

⁷⁴ LNB TK, cn. 88. Memoriał PTH w sprawie programu historii w liceach, Lwów, 4 maja 1937.

⁷⁵ A. Kłodziński, *Związek uniwersyteckiego studjum historii ze szkolnem*, WHD 1934, z. 1, s. 22–27.

⁷⁶ M.H. Serejski, *II Zjazd międzynarodowy nauczania historii (Bazyła, 9–11 czerwiec r. 1934)*, WHD 1934, z. 3/4, s. 160; H. Pohoska, *Rola historii wychowania w kształceniu nauczycieli*, WHD 1935, z. 1/2, s. 9–14.

weryfikacji i uszczegółowienia znanego już od dawna postulatu uprawiania historii narodu na tle porównawczym, w ścisłym związku z dziejami powszechnymi. W jej ocenie przemiany w badaniach historycznych, których podmiotem coraz częściej stawał się przeciętny człowiek jako element zbiorowości, wymuszały zwrot w kierunku historii społeczno-gospodarczej. Według Gąsiorowskiej bogactwo metodologiczne i warsztatowe tej dyscypliny nauki predestynowało ją, by stała się jednym z najistotniejszych elementów decydujących o rozumieniu procesu dziejowego. Podobnie jak Bujak postulowała, aby historia społeczno-gospodarcza była dla nauczycieli osobnym przedmiotem studiów oraz by szerzej uwzględniać ją również w programach szkoły powszechnej i średniej⁷⁷.

Problemy studiów wyższych stanowiły jednak tylko margines zagadnień poruszanych na łamach „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”. Dominowały sprawy nauczania historii w szkołach średnich i powszechnych, począwszy od celów i treści kształcenia, aż po jego metody i środki. Na łamach kwartalnika starano się propagować najnowsze rozwiązania dydaktyczne. Popularyzowano wprowadzone do programów szkolnych zalecenie zapoznawania uczniów z historią regionalną i lokalną⁷⁸. Do regionalizmu zachęcała m.in. Ewa Małczyńska. Podnosiła nie tylko jego walory poznawcze i kształcące, ale podkreślała, że właściwie stosowany pozwala niwelować separatyzm i ksenofobię, a zarazem kreować postawy patriotyczne i propaństwowe⁷⁹. Edukacja regionalna miała być oparta na metodach bezpośredniej obserwacji. Służyły temu przede wszystkim wycieczki historyczne. Zajmowano się nimi zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej⁸⁰.

Na łamach „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” preferowano metody aktywne. Wiązało się to z panującym powszechnie trendem do krytyki herbertowskiego dogmatyzmu w nauczaniu historii i podążaniem w kierunku założeń dydaktycznych „Nowej Szkoły”. Celem było kształcenie osobowości ucznia i samodzielności myślenia. Ceniono pracę pod kierunkiem. Tendencja ta była związana z zachodnimi koncepcjami dydaktycznymi tzw. szkoły pracy, albo inaczej szkoły twórczej, której głównymi teoretykami zyskującymi popularność byli John Dewey i Georg Kerschensteiner. Jednym z najpoważniejszych artykułów, poświęconych metodologicznym podstawom nowych koncepcji edukacyj-

⁷⁷ N. Gąsiorowska, *Historia społeczno-gospodarcza w nauczaniu*, WHD 1933, z. 1, s. 22–26.

⁷⁸ H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo-wychowawcze szkoły polskiej w latach 1918–1939* [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Lagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918–1939. Zbiór studiów* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986, s. 38 i nn.

⁷⁹ E. Małczyńska, *Regionalizm w nauczaniu historii*, WHD 1933, z. 1, s. 27–37.

⁸⁰ Zob. np. A. Hłasko-Pawlicowa, *Wartości dydaktyczne i naukowe szkolnych wycieczek historycznych*, WHD 1934, z. 2, s. 65–74; A. Baumgarten, *Żółkiew jako teren wycieczki historycznej*, WHD 1936, z. 2, s. 63–68; T. Ladenberger, *Plan wycieczki szkolnej do Trembowli i Tarnopola*; tamże, s. 69–72; J. Zieliński, *Wycieczka historyczna do Halicza i okolicy*, WHD 1937, z. 4, s. 188–202; K. Popiołek, *Pamiętki historyczne województwa śląskiego*, WHD 1939, z. 1, s. 23–27.

nych, był Adama Kłodzińskiego *Zmierzch dogmatyzmu w nauczaniu historii* (WHD 1934, z. 1). Autor wskazywał na złożoność pojęcia prawdy historycznej, trudności w odtwarzaniu przeszłości i jej ocenianiu. Pomimo tych komplikacji uważał, że poznanie dziejów przez uczniów powinno być oparte na ich możliwie samodzielnych poszukiwaniach. Opowiadał się za „umiarkowanym relatywizmem” i prawem ucznia do własnych opinii.

Poważny charakter miały też artykuły Wisławy Knapowskiej i Józefa Dutkiewicza, poświęcone chronologii, a zwłaszcza rozumieniu czasu historycznego⁸¹.

Jedną z propozycji dydaktyki progresywnej, popularyzowanej na łamach WHD⁸², była metoda projektów Williama Hearda Kilpatricka i Alforda Stevensona. W dwudziestoleciu międzywojennym szybko przeniknęła na grunt polskiej dydaktyki historii, ale nie cieszyła się specjalnym zainteresowaniem nauczycieli⁸³. WHD nie pozostały wobec niej obojętne. Redakcja zapoznawała czytelników z jednym z możliwych elementów metody, tj. przygotowaniem wystaw historycznych, o których pisała Janina Schönbrenner. Podkreślała charakterystyczną dla tej metody indywidualizację pracy i rozbudzenie zainteresowań uczniowskich wpływające na jakość wiedzy historycznej⁸⁴. „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” były otwarte na propozycje innowacji dydaktycznych. Promowano m.in. nauczanie kreatywne oparte na działaniu. Przykładem może być artykuł Stanisława Nowaczyka: *Dramatyzowanie w nauczaniu historii* (WHD 1933, z. 2, s. 88–92). W oparciu o badania w dziedzinie psychologii rozwojowej Edwarda Claparède’a i jego koncepcję wychowania funkcjonalnego, Nowaczyk propagował stosowanie w nauczaniu historii inscenizacji.

Sporo uwagi na łamach kwartalnika poświęcono metodyce stosowania środków dydaktycznych. Ewa Maleczyńska podjęła ważny temat dotyczący czytelnictwa i wykorzystywania literatury historycznej. Lektura – jak pisała – *pozwala wyrobić młodzieży samodzielność pracy, zaspokoić różnorodność indywidualnych zainteresowań; młodzież dojrzała potrafi zdać sobie sprawę z dróg i sposobów, jakimi urastają uogólnienia podręcznika czy wykładu nauczyciela, a na najwyższym szczeblu szkoły średniej przyjrzeć się samej metodzie badaw-*

⁸¹ W. Knapowska, *Wyobrażenie czasu w kształtowaniu pamięci historycznej*, WHD 1934, z. 3/4, s. 138–157; J. Dutkiewicz, *Rozciągłość czasu. Szkic o chronologii w szkole*, WHD 1938, z. 4, s. 236–240.

⁸² A. Kłodziński, *Warunki nowej koncepcji nauczania historii*, WHD 1933, z. 2, s. 65–71.

⁸³ H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań dydaktycznych w nauczaniu historii w latach 1918–1939* [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej*, s. 89 i nn.; też: *Metoda projektów w międzywojennej szkolnej edukacji historycznej* [w:] *Edukacja historyczna w reformowanej szkole. Założenia metodyczne* pod red. A. Zieleckiego, Kraków 2000, s. 91–94; G. Okła, *Metoda projektów w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczne” 2000, nr 1, s. 38–39.

⁸⁴ J. Schönbrenner, *Rola wystawy szkolnej przy nauczaniu historii w gimnazjum*, WHD 1938, z. 2, s. 91–95.

czej⁸⁵. Domagała się jej systematycznego stosowania. Twierdziła, że nowoczesna edukacja historyczna nie może się bez niej obejść, podobnie jak bez środków poglądowych – mapy i ilustracji. Autorka opracowała też bibliografię prac naukowych i popularnonaukowych przydatnych do realizacji programu nauczania historii w liceum⁸⁶. O problemach dydaktycznych związanych z wykorzystaniem literatury historycznej w gimnazjum pisała Anna Kalenkiewiczówna⁸⁷. Z kolei na możliwości zastosowania publicystyki zwracała uwagę Czesława Weigl-Siemionowa. Podkreślała wagę czytelnictwa prasy. Postulatem było wdrażanie uczniów do systematyczności i wyrobienie krytycyzmu wobec tej formy źródła historycznego. Skutkiem miała być większa obiektywizacja wiedzy odnoszącej się do aktualnych zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych⁸⁸.

Kwartalnik regularnie informował o problemach dydaktycznych, podejmowanych na międzynarodowych konferencjach historycznych i zjazdach nauczycieli. Pisano o nauczaniu historii m.in. we Francji i w Czechosłowacji. W przygotowaniu były opracowania dotyczące funkcjonowania oświaty w Danii, Norwegii i Szwecji. Wraz z zaostrzaniem się kryzysu polsko-niemieckiego koncentrowano się na zagadnieniach edukacji historycznej w III Rzeszy. Wskazywano na instrumentalne traktowanie historii, jej propagandowe podporządkowanie ideologii narodowego socjalizmu⁸⁹.

W połowie czerwca 1939 r. Wojskowy Instytut Nukowo-Oświatowy Ministerstwa Spraw Wojskowych zwrócił się z prośbą do redakcji WHD o szersze uwzględnienie zagadnień związanych z obronnością państwa. W sytuacji przewidywalnego konfliktu zbrojnego z Niemcami pisano: *przygotowanie moralne narodu do wojny odgrywa rolę pierwszoplanową. [...] Trzeba jak najściślej związywać i zespałać naród, a w tem pierwszym szeregu młodzież, zapoznając ją z [...] szaczącym powołaniem stanu żołnierskiego, z istotą służby życia wojska w czasie pokoju i wojny. Ale przede wszystkim wojny...*⁹⁰. Była to jedna z ostatnich korespondencji redakcji.

⁸⁵ E. Maleczyńska, *W sprawie lektury historycznej w wyższych klasach szkoły średniej*, WHD 1933, z. 2, s. 72.

⁸⁶ E. Maleczyńska, *Lektura historyczna w kl. I licealnej a dotychczasowa polska produkcja wydawnicza*, WHD 1937, z. 3, s. 113–123.

⁸⁷ A. Kalenkiewiczówna, *Lektura historyczna w III klasie gimnazjum*, WHD 1937, z. 4, s. 203–210. Nad możliwościami wykorzystania prac historycznych dyskutowano też na konferencji nauczycieli we Lwowie w 1937 r. Zob. *W sprawie lektury historycznej*, WHD 1937, z. 4, s. 187–189.

⁸⁸ C. Weigl-Siemionowa, *Lektura ważniejszych artykułów publicystycznych w związku z kursem historii w klasie IV gimn.*, WHD 1937, z. 3, s. 124–128.

⁸⁹ A.M. Wodziński, *Nauczanie historii w III Rzeszy*, WHD 1936, z. 3, s. 89–103; A. Żagan, *Problem niemieckiego Wschodu w nauce historii III Rzeszy*, WHD 1937, z. 1, 16–20; H. Mrozowska, *Historia w najnowszym programie szkoły średniej w Niemczech*, WHD 1939, z. 2, s. 81–92.

⁹⁰ LNB TK, cn. 97, k. 13.

W planach wydawniczych 1939 r. znalazły się m.in. teksty poświęcone zagadnieniom organizacji samodzielnej pracy ucznia, historii najnowszej i wycieczkom historycznym po Warszawie⁹¹.

Redagowane przez K. Tyszkowskiego (później przy współpracy A. Knota) „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” były w okresie dwudziestolecia międzywojennego jedynym wychodzącym w kraju czasopismem poświęconym w całości sprawom nauczania historii. Dzięki patronatowi PTH osobistemu zaangażowaniu Tyszkowskiego i członków Komisji Dydaktycznej PTH, udało się stworzyć organ o charakterze ogólnopolskim. Bez wątplenia było to pismo profesjonalne, żywo reagujące na potrzeby edukacyjne i promujące najnowsze osiągnięcia polskiej i europejskiej myśli dydaktycznej. Czasopismo koncentrowało się na sprawach ważnych. Oparte na szerokiej współpracy specjalistów, historyków i dydaktyków historii, przyczyniło się do podniesienia kultury dydaktyczno-historycznej ogółu polskich nauczycieli historii.

„Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” preferowały model nauczania „aktywnego”, ale jednocześnie podporządkowanego założeniom wychowania państwowego. Najwięcej miejsca poświęcono programom gimnazjum i liceum oraz sposobom ich realizacji. Na dalszym planie znalazły się problemy edukacji historycznej w szkole powszechnej. Niewiele też publikowano materiałów z zakresu praktyki nauczania. Dużym natomiast ułatwieniem dla nauczycieli i ich samokształcenia była drukowana na łamach WHD bibliografia nowości historycznych, a zwłaszcza prac z zakresu dydaktyki historii⁹². Słabością pisma był niezadowalający poziom materiałów recenzyjnych, mających najczęściej charakter sprawozdawczy. Z perspektywy dnia dzisiejszego wciąż jednak trudno ocenić, jaki realny wpływ WHD wywarły na praktykę nauczania historii w Polsce. Z pewnością były istotnym elementem systemu kształcenia i dokształcania nauczycieli historii w szkołach średnich. Drukowane były w niewielkim, bo liczącym około 2 tys. egz. nakładzie, z czego większość trafiała do członków PTH, nie zawsze zainteresowanych szkolną edukacją historyczną. Można przypuszczać, że raczej rzadko docierały do rąk nauczycieli historii w szkołach powszechnych. Wpłynęły natomiast, i to w znaczącym stopniu, na profesjonalizację polskiej dydaktyki historii. K. Tyszkowski sam nie uprawiał tej dziedziny nauki, ale jako redaktor „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” znacząco przyczynił się do jej rozwoju.

Kustosz lwowskiego Ossolineum wniósł także istotny wkład w rozwój polskiego czasopiśmiennictwa historyczno-regionalnego, głównie jako współredak-

⁹¹ Tamże, k. 97, 105, 108.

⁹² Z. Żebrowska, *Przegląd bibliograficzny dydaktyki historii 1918–1932*, WHD 1933, z. 1, s. 58–64; teże, *Przegląd bibliograficzny dydaktyki historii 1918–1932. Dokończenie*, WHD 1933, z. 2, s. 122–126; *Przegląd bibliografii dydaktyki historii 1933–1935*, WHD 1936, z. 3, s. 125–134; H. Pazyrowa, *Przegląd bibliografii dydaktyki historii. Z zagadnień życia współczesnego oraz nauki o Polsce współczesnej 1936–1937*, WHD 1938, z. 4, s. 275–288.

tor „Ziemi Czerwieńskiej”⁹³. Na genezę powołania pisma złożyło się kilka przyczyn, przede wszystkim rozrost kadry naukowej i intensyfikacja prowadzonych w ośrodku lwowskim badań nad ziemiami wschodnimi. Nie bez znaczenia stała się też powracająca na początku lat 30. sprawa „reorganizacji” „Kwartalnika Historycznego”, który w ocenie Zarządu Głównego PTH krytykowany był zarówno za konserwatyzm chronologiczny, skoncentrowany na zagadnieniach średniowiecza, jak i niedostateczną reprezentatywność środowisk naukowych. Domagano się nie tylko szerszego uwzględniania historii nowożytnej, ale i odejścia od partykularyzmu. Przez wzgląd na ogólnopolski charakter pisma, wprawdzie nie wprost, sugerowano potrzebę zmiany geografii autorskiej. Zwracano m.in. uwagę na uwidaczniającą się dominację ośrodka lwowskiego⁹⁴. Podobne stanowisko zajął zarząd oddziału krakowskiego, wypowiadając swą opinię w 1934 r. w przygotowanej przez Stanisława Kętrzyńskiego ankiecie, dotyczącej przebudowy „Kwartalnika”. Sygnalizowano, że na łamach pisma nie ma miejsca dla prac regionalnych, które *mogą znaleźć pomieszczenie w czasopismach lokalnych*⁹⁵. Podobne wnioski prezentował oddział wileński PTH. W ocenie jego członków „Kwartalnik” powinien mieć jak najbardziej ogólny i reprezentatywny charakter. Wnioskowano o ograniczenie druku tekstów z dziedzin szczegółowych, a realizację postulatu upatrywano w porozumieniu z redakcjami czasopism historycznych o charakterze specjalistycznym i regionalnym i przerwaniu na nie ciężaru publikacji tego typu opracowań⁹⁶.

Mając na uwadze wyraźny wzrost zainteresowań historyków lwowskich obszarami wschodnimi II Rzeczypospolitej, zaczęto dostrzegać potrzebę utworzenia odrębnego pisma, podejmującego powyższą problematykę badawczą. Szerzej nad powołaniem nowego tytułu dyskutowano na posiedzeniach Oddziału Lwowskiego PTH, począwszy od roku 1933⁹⁷. Kulminacją debat był referat znanego mediewisty, inicjatora i propagatora badań nad przeszłością ziemi czerwieńskiej, profesora Stanisława Zakrzewskiego, który 12 IX 1934 r. wygłosił odczyt *O potrzebie założenia czasopisma historycznego poświęconego południowo-wschodnim ziemiom RP*⁹⁸. Z jego inspiracji uchwalono, iż będzie to rocznik,

⁹³ Wcześniejsze uwagi na ten temat zostały zamieszczone w pracy: P. Sierzęga, *Ziemia Czerwieńska* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. II, Rzeszów 2004, s. 387–397.

⁹⁴ T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, mps, s. 248–249.

⁹⁵ APAN, sygn. 179. Materiały dotyczące ankiety w sprawie rozbudowy „Kwartalnika Historycznego” 1934. Opinia Zarządu Krakowskiego O PTH w sprawie ankiety dotyczącej „Kwartalnika Historycznego”, k. 2.

⁹⁶ Tamże, Odpowiedź Wileńskiego Oddziału PTH, k. 7.

⁹⁷ APAN, sygn. 156. Oddział PTH we Lwowie. Sprawozdanie z działalności Oddziału Lwowskiego PTH za czas od 13 V 1932 do 8 IV 1933, k. 39; Sprawozdanie z działalności Oddziału Lwowskiego PTH za czas od 1 V 1934 do 29 IV 1935, k. 9, 10.

⁹⁸ *Kronika Towarzystw Naukowych*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, R. XLIX, z. 1, s. 138. Tereny wschodnie II Rzeczypospolitej były przedmiotem zainteresowania S. Zakrzewskiego już na początku lat 20. 21 maja 1921 r. na inauguracyjnym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego we

każdorazowo ukazujący się w dwóch tomach, począwszy od 1935 r.⁹⁹ Pismo zostało poświęcone historii Europy Wschodniej, a zwłaszcza ziemi czerwieńskiej i jej stolicy Lwowa. W kontekście koniecznej przebudowy „Kwartalnika Historycznego” w jego redakcji, ale i strukturach PTH nie ukrywano, że nowy rocznik, uwzględniając zainteresowania badawcze historyków lwowskich, pozwoli realizować głównemu organowi Towarzystwa Historycznego szersze postulaty badawcze i „deleopolizować” pismo¹⁰⁰. Należy zauważyć ponadto, że czas powstania i profil „Ziemi Czerwieńskiej” doskonale wpisywał się w rozwijający się, począwszy od 1918 r., nurt badań nad historią regionalną¹⁰¹. We Lwowie utrwalił się on wyraźnie po reorganizacji PTH i utworzeniu w 1925 r. jego oddziału lwowskiego¹⁰². Jest to także okres realizacji modelu wychowania państwowego, co ostatecznie zaowocowało wprowadzeniem do programów szkolnych lat 1933–1936 zalecenia zapoznawania młodzieży z historią lokalną i regionalną¹⁰³. Naturalnie, pismo miało uzyskać naukowy profil. Sama redakcja, promując pierwszy rocznik, deklarowała jednak, że ze swej strony zrobi wszystko, aby uczynić go możliwie dostępnym dla ogółu potencjalnych odbiorców, którym *droga jest pamięć dziejów tej ziemi, a na sercu leży jej rozwój zasłużony i konieczny*¹⁰⁴. Redakcję pisma powierzono Kazimierzowi Hartlebowi¹⁰⁵ i Kazimierzowi Tyszkowskiemu.

Druk „Ziemi Czerwieńskiej” oparty był wyłącznie na funduszach Oddziału Lwowskiego PTH, który począwszy od uzyskania pozwolenia na prowadzenie własnej polityki finansowej, co stało się na przełomie lat 1931/1932, dopiero

Lwowie wygłosił odczyt: *Rola ziemi czerwieńskiej w procesie tworzenia się państwa polskiego w XIV w.* Zob. „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, s. 203.

⁹⁹ K. Tyszkowski, *Ś.P. Stanisław Zakrzewski jako Prezes Polskiego Tow. Historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, z. 2, s. 228.

¹⁰⁰ *Sprawozdanie PTH 21 IV 1934 – 31 III 1935, Lwów PTH*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 6. Pisma informujące o zakresie tematycznym „Ziemi Czerwieńskiej” zostały rozesłane członkom PTH. Zob. np. BNOss we Wrocławiu, rkps 14314/II. Korespondencja Juliusza Balickiego z lat 1912–1962, k. 141.

¹⁰¹ A. Stępnik, *Miejsce i rola historii regionalnej w edukacji historyczno-politycznej młodzieży (1918–1939)* [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej*, s. 248–249.

¹⁰² Tegoż, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990, s. 150.

¹⁰³ H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo-wychowawcze szkoły polskiej w latach 1918–1939*, [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej...*, s. 38–49; tejsze, *Edukacja historyczna w poskich szkołach powszechnych 1918–1939*, Białystok 1987, s. 85.

¹⁰⁴ DALO, Φ 388, on. 1, cn. 49, k. 51. Zaproszenie Mikołaja Andrusiaka do współpracy z redakcją „Ziemi Czerwieńskiej”, Lwów, 21 I 1935.

¹⁰⁵ B. Włodarski, *Hartleb Kazimierz (1886–1951)*, PSB, t. IX, s. 297. Niestety, brak materiałów redakcyjnych nie pozwala na wgląd w pracę redaktorów. Trudno ustalić, za co odpowiedzialny był sam Tyszkowski i jaki był jego osobisty wkład w redakcję pisma.

teraz mógł pozwolić sobie na to wydawnictwo¹⁰⁶. Przez te trzy lata udało się na ten cel zgromadzić 2500 zł, pochodzące z wpłat Miejskiej i Galicyjskiej Kas Oszczędnościowych. Pismo w rocznej prenumeracie kosztowało 10 zł (od roku 1936 obniżono cenę do 8 zł), dla zrzeszonych w PTH początkowo połowę wymienionej kwoty, przy czym członkowie Oddziału Lwowskiego PTH otrzymywali je bezpłatnie. Ta skądinąd słuszna idea pociągnęła za sobą kłopoty finansowe rocznika – wynika to z zestawienia kasowego za lata 1935–1938, zamykającego się olbrzymim, bo ponad dziesięcioletnim niedoborem.

Tabela 4. Bilans wpływów z prenumeraty oraz wydatków redakcyjnych i administracyjnych rocznika „Ziemia Czerwieńska” 1935–1938

Lata	Wydatki	Wpływy
IV 1934 – III 1935	1459,45 zł	–
IV 1935 – III 1936	3388,50 zł	301,80 zł
IV 1936 – III 1937	4256,70 zł	402,20 zł
IV 1937 – III 1938	2662,05 zł	414,64 zł
IV 1938 – III 1939	1519,88 zł	150,10 zł
Razem	13286,58 zł	1268,74 zł

Źródło: opracowanie własne, *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1934 – 31 III 1935*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, z. 1–2, s. 35; *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1935 – 31 III 1936*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, z. 4, s. 32; *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1936 – 31 III 1937*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, z. 4, s. 29; *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1937 – 31 III 1938*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, z. 4, s. 39; *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1938 – 31 III 1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, z. 2, s. 42.

Wpływy z prenumeraty czasopisma (w roku 1936 abonament zamówiło zaledwie trzydzieści kilka osób) okazały się znikome i utrzymywały się na poziomie niewiele przekraczającym 400 zł¹⁰⁷. Pomimo atrakcyjności tematyki, niezłej jakości technicznej wydawnictwa i przedsięwziętej przez redakcję akcji reklamowej rok 1936 okazał się krytyczny finansowo. Zachodziła uzasadniona obawa, że nie uda się zgromadzić funduszy na druk kolejnego rocznika¹⁰⁸. Przychodów z prenumeraty nie poprawiły także ustalenia konferencji redaktorów czasopism historycznych, mającej miejsce we Lwowie 6 grudnia 1937 r., której celem było wypracowanie wzajemnej promocji i podziału kompetencji naukowych¹⁰⁹. Ostateczny upadek pisma nastąpił w 1938 r. Wprawdzie ukazał się zeszyt I, ale

¹⁰⁶ K. Tyszkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne 1925–1936*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, z. 1–2, s. 115.

¹⁰⁷ APAN, sygn. 156. Oddział PTH we Lwowie. Sprawozdanie z działalności zarządu Oddziału Lwowskiego PTH za czas 29 IV 1935 do 24 IV 1936, k. 16.

¹⁰⁸ Tamże, Sprawozdanie z działalności Oddziału Lwowskiego PTH za czas od dnia 25 IV 1936 do 14 V 1937, k. 23; „Kwartalnik Historyczny” 1938, z. 4, s. 20.

¹⁰⁹ APAN, sygn. 182. Konferencja Redaktorów Czasopism Historycznych 1937–1938, k. 18.

tylko dzięki ofiarności piszących, którzy zrezygnowali z przysługujących im honorariów autorskich. Nie wydrukowano natomiast kolejnego, zapowiadanego przez redakcję jako subsydiowanego przez Zarząd Główny PTH¹¹⁰. Pismo okazało się zbyt deficytowe.

Określając poziom naukowy współredagowanego przez Tyszkowskiego pisma, jego charakter i możliwości ewentualnego oddziaływania na środowisko historyczne, należy przyrzeć się bliżej gronu jego współpracowników¹¹¹. Pomocne w tym wypadku będzie sprecyzowanie wykształcenia, stopni naukowych, specjalizacji badawczych i terytorialnego pochodzenia autorów. Przez niespełna cztery lata działalności wydawniczej na łamach rocznika opublikowano teksty czterdziestu osób, w tym zaledwie trzech kobiet, co biorąc pod uwagę strukturę płci ówczesnego stanu środowiska historycznego, owa męska hegemonia wydaje się rzeczą naturalną. Pismo zostało zdominowane przez ośrodek lwowski, z którego rekrutowało się 90% autorów prac. Pozostali to jednostkowi reprezentanci środowisk warszawskiego, krakowskiego i stanisławowskiego. Wśród piszących znalazło się szesnastu profesorów i docentów. Były to osoby o dużym dorobku naukowym. Spośród wielu wymienić można mediewistę, historyka dziejów nowożytnych i najnowszych, Marcelego Handelsmana, historyka dziejów XV i XVI stulecia Ludwika Kołankowskiego, historyka oświaty i wychowania Stanisława Łempickiego, a także historyka dziejów gospodarczych Stanisława Horszowskiego. Reprezentatywne było także grono doktorów (dziewiętnaście osób). Do wyróżniających się już wtedy zaliczyć można Łucję Charewiczową, Stefana Kieniewiczza, Ewę Małczyńską czy Mariana Tyrowicza.

Wśród autorów najliczniejszą grupę stanowili pracownicy uniwersyteccy – 37,5%, w tym Uniwersytetu Jana Kazimierza (30% całej populacji). Redakcja rocznika współpracowała ściśle także z Archiwum Państwowym i Archiwum Miasta Lwowa – 22,5% autorów publikacji. Niewielkie, bo zaledwie 10% grono stanowili nauczyciele gimnazjalni, przy czym należy podkreślić, że byli to pedagodzy o ambicjach naukowych, najczęściej ze stopniem doktora, a czasami i habilitacją. Przykładowo można tutaj wskazać doktora Józefa Zielińskiego czy docenta Bronisława Włodarskiego, średniowiecznika, później współtwórcę to-ruńskiego ośrodka mediewistycznego.

Starania o możliwie szeroki odbiór pisma zmuszały redakcję do prezentacji szerokiego wachlarza zagadnień. Najliczniej kadrowo reprezentowana była mediewistyka. Daleko za nią, i niemal w równym stopniu publikowali historycy specjalizujący się w historii nowożytnej i najnowszej. Nieco mniej liczni byli przedstawiciele archiwistyki, dalej badacze historii kultury i nauki, historycy literatury, wychowania i oświaty, wojskowości, prawa, historii gospodarczo-społecznej oraz prasoznawcy.

¹¹⁰ „Kwartalnik Historyczny” 1939, z. 2, *Sprawozdanie PTH I IV 1938 – 31 III 1939*, s. 23.

¹¹¹ Problematykę geografii autorskiej na szerszym tle omawia W. Górczyński. Zob. tegoż, *Geografia autorska*, s. 53–71.

Przez chwilę należy zatrzymać się na strukturze „Ziemi Czerwieńskiej”. Rocznik I, z. 1 został podzielony na pięć części, tj. A. Rozprawy, B. Artykuły, C. Materiały, D. Przegląd literatury i E. Kronika życia naukowego. W kolejnych zeszytach, zapewne przez wzgląd na trudności w klasyfikowaniu tekstów zredukowano liczbę działów. Zawartość pisma, poza trzema zasadniczymi działami: I. Rozprawy, II. Przegląd literatury, III. Kronika, ulegała stałej modyfikacji.

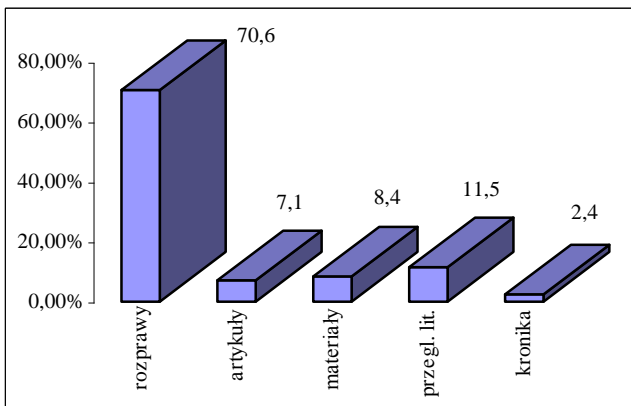
Tabela 5. Układ treści i objętość „Ziemi Czerwieńskiej” 1935–1938

Rocznik	Zeszyt	Stron	Rozprawy		Artykuły		Materiały		Przeglądy literatury		Kronika	
			ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron
1935	1	140	4	66	4	32	2	7	4	28	2	7
	2	168	5	148	–	–	–	–	1	13	1	7
1936	1	160	6	111	3	22	–	–	2	24	1	3
	2	169	5	140	–	–	2	23	1	5	1	1
1937	1	126	3	111	1	6	–	–	1	7	1	2
	2	106	2	74	2	9	–	–	1	21	1	2
1938	1	108	2	40	–	–	4	59	1	7	1	2
Razem	7	977	27	690	10	69	8	82	11	112	8	24

Źródło: obliczenia własne.

Pierwsze roczniki miały objętość około 30 arkuszy; u kresu działalności wydawniczej nie przekraczały 20. Decydowały o tym głównie względy finansowe. Brak środków znalazł też odzwierciedlenie w ilości rozpraw i artykułów, ulegając redukcji w porównaniu do lat 1935–1936 o ponad połowę. Pismo skoncentrowane było na prezentacji wyników indywidualnych badań, które publikowano w pierwszych dwóch działach, zajmujących łącznie blisko 80% całości. Uniwersalność tematyczną rocznika starano się zagwarantować m.in. poprzez druk przeglądów stanu badań, artykuły okolicznościowe, recenzje, krytyczne omówienia i prezentacje źródeł oraz sprawozdania z działalności naukowych towarzystw, archiwów, bibliotek i muzeów. Łącznie działy te wypełniały niewiele ponad 20% objętości pisma.

Zakres chronologiczny rocznika, publikowanych artykułów i innych działów obejmował czasy od wieku XV do współczesności. Pierwszy numer „Ziemi Czerwieńskiej” otwierał artykuł nieżyjącego już Ludwika Finkla (była to część rękopisu, którą do druku przygotował K. Hartleb), poświęcony Karolowi Szajnosze. Nie był to jedyny tekst historiograficzny. Uwagę zwraca opracowanie Adriana Kopystiańskiego, krytycznie ustosunkowującego się do poglądów Mychajły Hruszewskiego. Do tego nurtu pisarstwa historycznego zaliczyć także można okolicznościową rozprawę Ewy Maleczyńskiej, w której analizowała twórczość zmarłego właśnie Stanisława Zakrzewskiego.



Wykres 2. Objętość poszczególnych działów „Ziemi Czerwieńskiej”

W działach: rozprawy i artykuły dominowały teksty o charakterze przy- czynkarskim, zaliczane do szeroko rozumianej historii kultury. Pisano o wyposażeniu budowli obronnych Trembowli i Oleska, o lwowskiej architekturze ko- ścielnej, lwowskiej obyczajowości w XVI w., o takich postaciach, jak Kalli- mach, Piotr Skarga, Mikołaj Śmieszkowicz, Józef Maus czy Władysław Łoziń- ski. Kulturę muzyczną reprezentowali Sebastian z Felsztyna, Marcin Leopolda, ludwisarstwo – Melchior Herle i Jan Milner, organizację poczty – ród Bandinel- lich. Pojawiały się też teksty z zakresu historii medycyny z analizą przyczyn śmierci Jeremiego Wiśniowieckiego, historii politycznej, głównie wieku XIX, a także jednostkowo z zakresu historii wojskowości, gospodarki i ustroju.

Dobrze zaplanowany został przez redakcję dział poświęcony omówieniu stanu badań nad ziemią czerwieńską. Początkowo ujęto go chronologicznie; w osobnych artykułach omawiano zagadnienia średniowiecza, epokę Jagiellonów, czasy elekcyj- ne, okres galicyjski do 1914 r., po czym skoncentrowano się na poszczególnych dziedzinach historii. Szczegółowo potraktowano problematykę kartografii ziem ru- skich, dokonano przeglądu literatury do dziejów kozaczyzny, szkolnictwa, historii sztuki, historii społecznej i gospodarczej, historii Kościoła, w tym najnowszych opracowań odnoszących się do dziejów prawosławia i unii, ukraińskiej myśli poli- tycznej oraz wydawnictw źródeł do miast czerwonoruskich.

Różnorodnie prezentował się dział materiałów. Mamy tu zarówno opra- cowania oparte na systematycznej kwerendzie źródłowej, jak np. artykuł L. Kolankowskiego, informujący o stanie rycerstwa obertyńskiego z 1531 r., czy K. Małczyńskiego, podający spis trembowelskich urzędników grodzkich na przestrzeni lat 1403–1783, jak też teksty źródłowe przypadkowe i nie naj- lepiej opracowane.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na orientację ideową i polityczną pisma. Ważne wydaje się tu stanowisko Stanisława Zakrzewskiego zajmowane w kwestii ukraiń-

skiej. Historyk ten, będąc ściśle związany z obozem piłsudczykowskim, stał na gruncie bezwzględnej przynależności Ukrainy Zachodniej do Polski i zwalczał nieuznanie tego stanu rzeczy wśród Ukraińców¹¹². Zwracała na to uwagę Ewa Maleczyńska, uczennica Zakrzewskiego. Dokonując oceny jego dorobku naukowego, szczególnie jako badacza ziemi czerwieńskiej, pisała, iż bardzo wyraźnie dążył on do *wypuklenia siły polskości na naszej ziemi*, której ideałów poszukiwał w idei jagiellońskiej, stanowiącej kontrast dla ukraińskich dążeń separatystycznych¹¹³. Oceniając to z perspektywy dnia dzisiejszego, należy stwierdzić, że redagowana przez K. Hartleba i K. Tyszkowskiego „Ziemia Czerwieńska” prezentowała polski punkt widzenia na południowo-wschodnie kresy dawnej Rzeczypospolitej. Broniła polskiego stanu posiadania na tych terenach, nie zawsze potrafiła dostrzec i docenić rolę ludności ukraińskiej oraz zrozumieć jej aspiracje polityczne.

Znaczącym wydarzeniem w biografii naukowej Kazimierza Tyszkowskiego był jego wybór na redaktora „Kwartalnika Historycznego”, wydawanego w stolicy Galicji od 1887 r.¹¹⁴ Zbiegł się on z wyborami nowego Zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego, które odbyły się 5 czerwca 1937 r. we Lwowie. Tyszkowski był już wówczas znaną i cenioną postacią w polskim środowisku historycznym. Posiadał duże doświadczenie w pracach redakcyjnych prowadzonych wcześniej w „Przewodniku Bibliograficznym”, „Wiadomościach Historyczno-Dydaktycznych” i „Ziemi Czerwieńskiej”. Z „Kwartalnikiem Historycznym” Tyszkowski zetknął się, jak już wspomniano, za sprawą Ludwika Finkla, który w niezwykle trudnym momencie 1918 r. poprosił go o prowadzenie sekretariatu redakcji¹¹⁵. W 1920 r. Tyszkowski został jednym z członków Komitetu Redakcyjnego „KH” redagowanego przez Aleksandra Semkowicza. Dzieścięć lat później, gdy w lutym 1930 r. zmarł kierujący „Kwartalnikiem” Jan Ptaśnik, w rozmowach kularowych zastanawiano się nad Tyszkowskim jako ewentualnym redaktorem. Wówczas jednak kustosz, będący przed habilitacją, miał niewielkie szanse na objęcie tak prestiżowego wydawnictwa. W liście do zaprzyjaźnionego Mieczysława Gębarowicza z sarkazmem komentował sytuację: *Co do Kwartalnika nie ma jeszcze żadnej decyzji, na razie robi dalej Charewiczowa [Łucja], której mi bardzo żal, bo dla niej śmierć Ptaśnika jest tragedią. Kogo mają na myśli nie wiem, pewnie Hartleb [Kazimierz] jako homo regius, a zresztą dobrze jest wziąć samemu honorarium, gdy Charewiczowa i tak*

¹¹² K. Śreniowska, *Stanisław Zakrzewski*, s. 103.

¹¹³ E. Maleczyńska, *Stanisław Zakrzewski jako badacz przeszłości Ziemi Czerwieńskiej*. „Ziemia Czerwieńska” 1936, z. 1, s. 5.

¹¹⁴ J. Maternicki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej* [w:] tegoż, *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996, s. 273–290; A. Toczek, *Czasopiśmiennictwo historyczne we Lwowie (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 178–185.

¹¹⁵ „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 526–527.

zrobi jak było za nieboszczyka. Bo przecież nie-profesor nie jest godny redakcji. Osobiście nie palę się zupełnie do tego interesu, chociaż poza Lwowem wszyscy mnie uważają za głównego kandydata¹¹⁶. 22 czerwca 1931 r. wszedł jednak do Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historycznego”, tym razem kierowanego przez T.E. Modelskiego¹¹⁷. Tyszkowski ponownie został też członkiem Zarządu Głównego PTH w roku 1937¹¹⁸, kiedy prezesem wybrano Ludwika Kolankowskiego, a wiceprezesem Eugeniusza Barwińskiego¹¹⁹. W ostatnich kilku latach Tyszkowski brał też aktywny udział w wielu ważnych inicjatywach PTH, m.in. w organizacji jubileuszu pięćdziesięciolecia Towarzystwa (obchodzono go we Lwowie 5 i 6 czerwca wspólnie z Towarzystwem Literackim Adama Mickiewicza)¹²⁰. Był także członkiem (obok E. Barwińskiego, F. Bujaka, J. Dąbrowskiego, S. Ehrenkreutz, M. Handelsmana, S. Kętrzyńskiego, A. Skałkowskiego, T. Urbańskiego) komisji przygotowującej jubileuszowe wydanie „Kwartalnika Historycznego” z 1937 r. Kandydatura Tyszkowskiego na redaktora najwyższ cenionego w Polsce pisma historycznego nie wzbudziła zastrzeżeń. Wybór przyszedł tym łatwiej, iż pod wpływem nieustannej krytyki z pełnionych dotąd obowiązków redaktora na Walnym Zgromadzeniu Delegatów PTH 5 czerwca 1937 r. zrezygnował T.E. Modelski¹²¹. Z propozycją powierzenia Tyszkowskiemu redakcji „Kwartalnika Historycznego” wystąpił na posiedzeniu ZG PTH, jego wiceprzewodniczący i zarazem dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie Eugeniusz Barwiński¹²². Od Tyszkowskiego oczekiwano przestrzegania reżimu wydawniczego i wypracowania zasadniczych zmian w koncepcji pisma, zwłaszcza że jeszcze w kwietniu 1937 r. warszawscy członkowie Zarządu Głównego PTH w osobach historyka wojskowości Ottona Laskowskiego, mediewisty

¹¹⁶ BNOss, sygn. 16403. Korespondencja Mieczysława Gębarowicza. K. Tyszkowski do M. Gębarowicza, 21 maja 1930, k. 181–182. Podobnie sprawę redakcji „Kwartalnika” postrzegali F. Bujak, który w liście do W. Konopczyńskiego informował, że sprawami wydawnictwa zajmuje się S. Zakrzewski – a właściwie dr Charewiczowa. BJ, przyb. 67/61, Lwów, 13 lutego 1931.

¹¹⁷ APAN, sygn. I-3, t. 6. Protokoły posiedzeń lwowskich członków ZG PTH 1929–1938. Protokół posiedzenia lwowskich członków Zarządu Głównego z 19 czerwca 1931, k. 16; T.E. Modelski, *Towarzystwo historyczne 1924–1924*, s. 67.

¹¹⁸ Funkcję tę sprawował od 1925 r. Zob. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 120; tegoż, *Kierownicze gremia Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1925–1939* [w:] *Śródowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III: *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989, s. 147.

¹¹⁹ APAN, sygn. I-3, t. 2. Protokoły Walnych Zgromadzeń Delegatów PTH 1926–1939. Protokół Zgromadzenia Delegatów PTH, 5 czerwca 1937, k. 137–139; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 3, s. 655–658.

¹²⁰ APAN, sygn. I-3, t. 5. Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego PTH 1935–1939. Protokoły posiedzeń ZG PTH z 2 marca 1935 (k. 4), 17 marca 1936 (k. 20–22), 21 maja 1936 (k. 45), 7 listopada 1936 (k. 48).

¹²¹ Tamże, Protokół z Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH z 5 czerwca 1937, k. 105.

¹²² Tamże, Posiedzenie ZG PTH z 6 czerwca 1937, k. 113; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 3, s. 659.

Stanisława Kętrzyńskiego, nowożytnika Marcelego Handelsmana i archiwisty Wincentego Łopacińskiego, zwracali się do prezesa PTH Franciszka Bujaka z prośbą o interwencję, przypominając o wciąż nieuregulowanych, a uzasadnionych i budzących zastrzeżenia problemach w kwestiach organizacji i systematyczności wydawania „Kwartalnika Historycznego”. Autorzy powoływali się na przeprowadzoną w 1934 r. ankietę w sprawie periodyku i dyskusję nad referatem Stanisława Kętrzyńskiego wygłoszonym na posiedzeniu ZG PTH 4 listopada 1934 r. Wówczas to na wniosek W. Konopczyńskiego rozpisano ankietę, którą Tyszkowski jako sekretarz PTH rozsyłał członkom Towarzystwa¹²³. Na jej podstawie S. Kętrzyński opracował *Memoriał do ankiety w sprawie Kwartalnika Historycznego*, który został przedstawiony na posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego 15 grudnia 1934 r.¹²⁴ Zdaniem wielu respondentów, niemal pięćdziesięcioletnie wydawnictwo wymagało reformy i dostosowania do potrzeb rozwijającej się nauki historycznej. Bez mała wszyscy zwracali uwagę na konieczność podniesienia poziomu rozpraw. Pismo powinno preferować opracowania o charakterze syntetycznym i istotnym znaczeniu dla nauki, wyznaczające nowe metody i kierunki badań historycznych¹²⁵. Dla innych rozpraw przewidywano miejsce

¹²³ APAN, sygn. I-3, t. 4. Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się dnia 4 listopada 1934 r. w Warszawie w Sali TMH o godz. 10.45 do 14-tej i 17.20 do 21.03, k. 295. Na tym posiedzeniu T.E. Modelski złożył rezygnację z powierzonej mu funkcji redaktora, ale ZG PTH jej nie przyjął; tamże, t. 179. Materiały dotyczące ankiety w sprawie dalszej rozbudowy „Kwartalnika Historycznego” 1934. Ankieta w sprawie „Kwartalnika Historycznego”, k. 7. Pytano: 1. Jakiej zmiany należy wprowadzić w konstrukcji „Kwartalnika Historycznego”, 2. Które działy wymagają przebudowy lub likwidacji, względnie jakie nowe działy należy wprowadzić?, 3. Jaki charakter powinny nosić rozprawy, miscellanea?, 4. Jakie postulaty nasuwają się odnośnie do działu recenzji i sprawozdań, notatek bibliograficznych i kroniki?, 5. Jakie są możliwości współpracy poszczególnych ośrodków PTH z Redakcją „Kwartalnika Historycznego”? Warto przypomnieć, że na pytania zbiorowo odpowiedziały oddziały krakowski, poznański, wileński, lwowski, a ponadto indywidualnie J. Adamus, F. Bujak, L. Koczy, L. Kolankowski, W. Konopczyński, Z. Krzemicka, M. Kukiel, R. Lutman, F. Pohorecki, J. Rutkowski, J. Siemiński, A. Skalkowski, F. Staruszkiewicz, J. Wida-jewicz.

¹²⁴ Tamże, t. 179. Memoriał do ankiety w sprawie „Kwartalnika Historycznego” przedstawiony przez Stanisława Kętrzyńskiego na posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego dn. 15 grudnia 1934 (Odpis z autografu), s. 1–45; W wersji skróconej został po latach opublikowany na łamach „Kwartalnika”. Zob. S. Kętrzyński, *Memoriał w sprawie „Kwartalnika Historycznego”*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, R. LXX, z. 3, s. 607–621; Ji. Лазурко, *Часопис „Кwartalnik Historyczny”*, s. 85–86.

¹²⁵ APAN, sygn. I-3, t. 179. Odpowiedź Wileńskiego Oddziału PTH na ankietę Głównego Zarządu w sprawie „Kwartalnika Historycznego”, k. 4; tamże, Jan Adamus. Wilno. Wielce Szanowny Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, k. 8; tamże, L. Koczy. Wielce szanowny Panie Profesorze. Poznań 29 listopada 1934, k. 11; Za minimalną ingerencją w wydawnictwo opowiadał się Franciszek Bujak: *Kwartalnik Historyczny ma prawie 50-letnią przeszłość. Obecna jego fizjognomia wydaje mi się dosyć podobna do pierwszych roczników, widocznie więc polski świat historyczny potrzebuje czasopism takiego właśnie typu. Wiem, że była stała dążność do*

w rozbudowanej sieci wydawnictw specjalistycznych i regionalnych. Postulowano większe uwzględnianie dorobku europejskiego w zakresie historii, ograniczenie objętości kroniki, nekrologów i zapisek bibliograficznych. Wnioskowano o poprawę jakości recenzji i materiałów źródłowych. Sporo uwag krytycznych zgłoszono pod adresem współpracy redakcji z ośrodkami regionalnymi, domagając się „deleopolizacji” „Kwartalnika”. J. Feldman i S. Kutrzeba pisali: *Dotyczy to zwłaszcza ośrodka krakowskiego, które obfituje w wykwalifikowane siły historyczne i pragnie intensywnie współpracować w Kwartalniku, gdy tymczasem dotychczasowa polityka redakcyjna fortywała słabsze nawet siły lwowskie*¹²⁶. Za reorganizacją pracy redakcji opowiadał się w szczególności W. Konopczyński, sugerując potrzebę wypracowania jasnych standardów współpracy w ramach PTH. Na koniec pisał: *Ulepszenie Kwartalnika zależy nie od redaktora, bo trudno we Lwowie o lepszego, ale od sposobu i organizacji pracy. Jeżeli proponowane zmiany przerastają siły Lwowa, to należy przenieść redakcję do Krakowa*¹²⁷.

Odpowiedź na ankietę wystosowali też związani z ZNiO Tadeusz Lutman, Stefan Inglot i Kazimierz Tyszkowski. Zgłoszone przez nich propozycje w zasadzie pokrywały się z postulatami przedstawionymi przez historyków spoza Lwowa. Zdaniem ossolińczyków reorganizacja „Kwartalnika” powinna skoncentrować się na likwidacji sztucznego rozróżnienia działu „rozpraw” i „artykułów” oraz rzeczowym uporządkowaniu działu informacyjnego. Opowiadali się za ograniczeniem do 1–2 rozpraw naukowych w zeszycie. Sugerowali, że winny one mieć charakter „zasadniczy” i „syntetyczny”, i że powinni je pisać doświadczeni, a nie początkujący historycy. Zalecali zwrócenie większej uwagi na artykuły omawiające stan badań w zakresie poszczególnych dziedzin historii oraz potrzebę szerszego uwzględniania historiografii powszechnej. Zbieżne z opinią ogółu historyków stanowisko zajęli także wobec działu „Miscellanea”, opowiadając się za jego ograniczeniem (druk tego typu materiałów mógł mieć miejsce wyłącznie w przypadku ważnych odkryć naukowych). Podobnie jak inni położyli też nacisk na podniesienie jakości działu recenzji. Zalecali również systematyczne i periodyczne zamieszczanie bieżącej bibliografii historii¹²⁸. Sytuacja

udoskonalania Kwartalnika, wielokrotne zmiany redaktorów i różne projekty jego reformowania. Jeżeli pomimo tego ma on obecny swój wygląd, to widocznie na inny typ czasopisma nielato się nam zdobyć. Ja z Kwartalnika jestem zadowolony, nie żądam aby był arcydoskonały, nie wymagam od niego wszystkiego, a to co daje, wydaje mi się pożyteczne, jeżeli nie dla jednych, to dla drugich, bo przecież tak różne są kierunki studiów historycznych u nas. Zob. tamże, F. Bujak, Odpowiedź na ankietę w sprawie „Kwartalnika Historycznego”, Lwów, 21 listopada 1934, k. 10.

¹²⁶ Tamże, Opinia Zarządu Krakowskiego Oddziału PTH w sprawie ankiety dotyczącej „Kwartalnika Historycznego”, Kraków, 27 listopada 1934, k. 2

¹²⁷ Tamże, W. Konopczyński, Odpowiedź na ankietę w sprawie „Kwartalnika Historycznego”, k. 12.

¹²⁸ Tamże, T. Lutman, S. Inglot, K. Tyszkowski, Odpowiedź na ankietę w sprawie „Kwartalnika Historycznego”, Lwów, 22 listopada 1934, k. 3.

stała się na tyle napięta, że w zakulisowych rozmowach rozważano zmiany w składzie redakcji. W liście do Jana Dąbrowskiego Tyszkowski, prosząc o zachowanie dyskrecji, pisał: *Dodam jeszcze jedno zagadnienie na czasie najściślej poufne. Tu odbywają się wstępne pertraktacje najzupełniej poufne na temat reorganizacji Kwartalnika, przy czym brana jest pod uwagę moja osoba w charakterze współredaktora*¹²⁹.

W 1937 r. środowisko historyków TMH skarżyło się, że pomimo wielu głosów krytycznych zgłoszone postulaty nie zostały uwzględnione. Oczekiwano opracowania przejrzystego programu wydawniczego, a w konsekwencji powołania nowego redaktora. Sugerowano, że powinna być to osoba nie tylko posiadająca jasną wizję wydawnictwa, ale też umiejąca sprostać wysokim wymogom organizacyjnym¹³⁰.

Sprawa „Kwartalnika” stała się jedną z pierwszych, na którą nowy prezes PTH L. Kolankowski zwrócił szczególną uwagę. Podkreślał konieczność systematycznego ukazywania się pisma, proponując jednocześnie nowy kalendarz wydawniczy dla poszczególnych numerów: marzec, czerwiec, październik i grudzień. Po Tyszkowskim spodziewał się nie tylko dotrzymywania tych terminów, ale też organizacji zaplecza naukowego pisma w regionalnych oddziałach PTH, z naciskiem na powołanie w tych ośrodkach kół recenzyjnych¹³¹. Kolankowski prezentował stanowisko zbieżne z poglądami Tyszkowskiego, który deklarował intensyfikację działań zmierzających do pozyskania *nowych sił do współpracy* oraz zapowiadał *konferencje w sprawach redakcyjnych*. Tyszkowski nie zamierzał rewolucjonizować dotychczasowego charakteru „Kwartalnika”. W jego zamierzeniach powinien on nadal pełnić rolę najbardziej reprezentatywnego pisma historycznego. Przy czym w jego ocenie, aby móc sprostać oczekiwaniom ogółu, konieczne było rozszerzenie objętości roczników. Zapowiadał koncentrację

¹²⁹ LNB TK, cp. 92. Materiały redakcyjne kwartalnika „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934. K. Tyszkowski do J. Dąbrowskiego, Lwów, 3 września 1934, k. 165.

¹³⁰ APAN, sygn. I-3, t. 47. Komisja do spraw reedycji Bibliografii Historii Polskiej L. Finkla. Korespondencja, protokoły, uwagi ekspertów. 1932–1937. Odpis. Do Pana Prezesa PTH, Warszawa, 5 kwietnia 1937, k. 72. W piśmie czytamy: *od szeregu lat powtarzają się skargi na sposób prowadzenia Kwartalnika Historycznego. Przed z górą dwoma laty przeprowadzono tej sprawie ankietę, a następnie obszerną na Zarządzie dyskusję na podstawie referatu przedłożonego Zarządowi. Wyniki tej akcji nie wpłynęły na sposób prowadzenia Kwartalnika, głosy domagające się zmian i reform nie zostały wysłuchane. Z tego powodu zwracamy się do Pana Prezesa z propozycją podjęcia w okresie dzielącym nas od Walnego Zebrania akcji dla przygotowania podstaw, na których w przyszłości opierałoby się prowadzenie tego organu. Sprawa ta łączy się co prawda ze sprawą osoby przysłego redaktora, ale wydaje się nam rzeczą pożądaną uwzględnić raczej osobę Redaktora z programem, niż na odwrót program stosować do Redaktora. Redaktor winien wiedzieć, w jakich ramach ma działać, pozostanie mu zawsze dużo swobody, by w program taki wlać życie, by go ulepszyć i rozbudować.*

¹³¹ Tamże, t. 5. Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego PTH 1935–1939. Protokół z posiedzenia Prezydium PTH z 10 czerwca 1937, k. 105.

cję na artykułach syntetycznych. Wybrane działy, przede wszystkim „Zapiski” miały zostać podzielone i poddane kontroli osobnych referentów. Zapowiadał też oszczędności wydawnicze, wynikające z przejścia na druk maszynowy¹³². Do pomocy w prowadzeniu sekretariatu redakcji udało mu się pozyskać lwowskiego historyka kultury i dziejów społeczno-gospodarczych, wówczas już docent Łucję Charewiczową, która z „Kwartalnikiem Historycznym” związana była od czasów Jana Ptaśnika¹³³.

Dyrektor Ossolineum L. Bernacki z uznaniem odniósł się do nominacji Tyszkowskiego. W liście do kustosa zwracał uwagę, iż zaufanie, jakim cieszył się w gronie historyków, zajmowane stanowisko w ZNiO, a także prace w fundacji, wydawnictwie i Towarzystwie Przyjaciół Ossolineum, wykłady na UJK oraz redakcja „Kwartalnika Historycznego”, mogły ułatwić osiągnięcie profesury uniwersyteckiej. L. Bernacki zachęcał Tyszkowskiego do podjęcia wyzwania i koncentracji wysiłku na pracy naukowej. Z życzliwością doradzał: *Musi Pan do dotychczasowego swego dorobku naukowego dorzucić tęgie, gruntowne i ważne dzieło, któreby zajęło w naszej historiografii miejsce wybitne*¹³⁴. Trudno powiedzieć, na ile poważnie kustosz potraktował rady Bernackiego, jednak już dwa lata później, w 1939 r., podjął starania o profesurę na UJK.

Zgodnie z zapowiedziami jeszcze w 1937 r. Tyszkowski rozpoczął środowiskowe konsultacje w sprawie „Kwartalnika Historycznego”. W tym celu odbył konferencje w Wilnie (2 września), Krakowie (21 października), Poznaniu (23 października), Warszawie (25 października) i Lwowie (26 listopada)¹³⁵. Miały one służyć wypracowaniu założeń dla projektu nowego regulaminu i instrukcji typograficznej pisma. Wstępną wersję projektu konsultował z zaprzyjaźnioną i kompetentną w zakresie piśmiennictwa historycznego Marią Friedbergową, z którą wcześniej współpracował w ZNiO oraz przygotowywał bibliografię historii Polski. Jej fachowe rady w wielu przypadkach zostały uwzględnione w oficjalnej wersji programu wydawniczego „Kwartalnika”. Friedbergowa najwyraźniej zdawała sobie sprawę z wagi zmian proponowanych przez Tyszkowskiego. I chociaż w żartobliwym tonie przestrzegala: *Kwartalnik to orzech ciężki do zgryzienia, amerykański. Kłopoty wszelkie: i z Towarzystwem, i autorami, i współpracownikami redakcji, i drukarnią, no i z bibliografią*, to osobistą prośbę

¹³² Tamże, Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego PTH z 7 grudnia 1937, k. 129; tamże, Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego PTH z 3 czerwca 1938, k. 155.

¹³³ Tamże, t. 6. Protokoły posiedzeń lwowskich członków Zarządu Głównego PTH 1929–1938. Protokół lwowskich członków ZG PTH z 10 września 1938, k. 93; T.E. Modelski, *Ze wspomnień i zapisek redaktora*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, R. LXX, z. 3, s. 606; J. Suchmiel, *Łucja Charewiczowa 1897–1943. Życie i dzieło*, Częstochowa 2001, s. 59 i nn.

¹³⁴ LNB TK, nr. 86. Korespondencja A–J. L. Bernacki do K. Tyszkowskiego, 16 czerwca 1937, k. 107.

¹³⁵ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 4, s. 813.

kustosza potraktowała poważnie. Jej *Uwagi w sprawie nowego Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego* zostały szczegółowo zaprezentowane na trzydziestu stronach rękopisu przesłanego Tyszkowskiemu. Trzeba przyznać, że miała wiele zastrzeżeń wobec przedstawionego projektu. Jej zdaniem wymagał on gruntownej przebudowy. Pisała: *Gdyby się więc Panu Kustoszowi zdawało, że gładzę lub bredzę, proszę jednak bez osobistego zbadania a limine moich tez nie odrzucać. W ogóle całemu projektowi regulaminu trzeba będzie jeszcze poświęcić niemało czasu, by go nie wypuścić w niedość przemyślanej formie. Myślę, iż prestiż Redakcji wymagałby raczej, aby przedłożyć do dyskusji projekt nie ogólnie i punktami naszkicowany, ale w szczegółach skryształizowany i przetrawiony. A przede wszystkim, na miły Bóg, przed maszyną niech jaki duch miłośni prześlizgnie wyczyści i wykropkuje rękopis*¹³⁶. Podobnie jak gros historyków opowiadała się za podniesieniem poziomu naukowego dopuszczanych do druku rozpraw i wyraźnym oddzieleniem ich od działu artykułów. Zachęcała do ponownego przemyślenia koncepcji działu recenzji i zapisek, zwłaszcza w zakresie przewidywanej dla nich objętości określonej przez Tyszkowskiego na poziomie 500–700 stron rocznie. Z rezerwą odnosiła się do możliwości druku w tak obszernym dziale tekstów – jak to wyraziła – *pełnowartościowych, skondensowanych i celowo dobranych*. Sugerowała, że zapiski powinny uwzględniać drobne prace i odbitki niekwalifikujące się do recenzji oraz wszystkie regionalne, które charakteryzuje ujęcie naukowe¹³⁷. Z publikacji zagranicznych proponowała uwzględnić wszystkie poważne wydawnictwa źródłowe, podstawowe prace *stanowiące wzór metodyczny* i opracowania poświęcone bądź dotyczące historii Polski. Zachęcała do przepracowania działu kroniki i zastosowania podziału na krajową i zagraniczną oraz systematycznego kontrolowania działu „nekrologia”. Proponowała wprowadzić obcojęzyczne (w języku kongresowym) résumé, które stanowiłoby realny wkład „Kwartalnika Historycznego” w upowszechnianie informacji o stanie nauki polskiej za granicą. Domagała się też opracowania przejrzystych przepisów regulujących sprawy wydawnicze pomiędzy autorami a redakcją. Friedbergowa zaproponowała też szereg fachowych rozwiązań co do zasad opisu bibliograficznego i założeń instrukcji typograficznej¹³⁸.

Tyszkowski już w lutym 1938 r. przygotowany projekt rozesłał członkom i ośrodkom regionalnym PTH z prośbą o ewentualne uwagi i akceptację dla pro-

¹³⁶ APAN, sygn. I-3, t. 180. *Uwagi w sprawie nowego Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego*. Korespondencja 1937–1938, M. Friedbergowa do K. Tyszkowskiego, k. 4.

¹³⁷ Tamże, M. Friedbergowa. *Uwagi w sprawie Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego*. 9–13 styczeń 1938, k. 8. Pisała: *W powodzi literatury regionalnej i krajoznawczej toną publikacje hist. oparte o rzetelny materiał źródłowy i wnoszące pewien nowy dorobek. Wydobyć ich i uwzględnić w Zapiskach będzie zaświadczeniem ich wartości i oficjalnym niejako wprowadzeniem do świata nauki*.

¹³⁸ Tamże, *Uwagi w sprawie nowego Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego*. Korespondencja 1937–1938, k. 9–31.

jektowanych zmian. Redaktor miał w tym przypadku ułatwione zadanie, a część propozycji była wprost odpowiedzią na postulaty członków PTH w sprawie „Kwartalnika” zawarte w opracowaniu S. Kętrzyńskiego z 1934 r. „Kwartalnik Historyczny” miał się składać z dziesięciu działów: rozprawy (rocznie 12–16 arkuszy wydawniczych) i artykuły przeglądowe (rocznie 4 a.w.), miscellanea (4 a.w.), recenzje i sprawozdania (16–20 a.w.), zapiski bibliograficzne (8–10 a.w.), kronika naukowa (2–4 a.w.), polemika (2 a.w.), sprawy PTH (2 a.w.). Według Tyszkowskiego objętość jednego zeszytu miała się wahać od 12 do 16 arkuszy, a rocznika 60–62 arkusze. Osobno zamierzał drukować bibliografię i sprawozdania PTH, których roczną objętość przewidywał na poziomie 5 a.w.¹³⁹ Proponował też podział działu recenzji i zapisek na prace ogólne, dotyczące nauk pomocniczych, kolejnych okresów historycznych i osobno zagadnień dotyczących Kościoła, prawa, gospodarki i kultury. Zakładał, że zapiski bibliograficzne będą dotyczyły wyłącznie poważnych wydawnictw źródłowych i opracowań naukowych, skoncentrowanych na historii Polski lub z nią związanych. Z kolei bibliografia miała zawierać najważniejsze opracowania obce i polskie, zarówno prace monograficzne, jak i artykuły. W kronice przewidywał miejsce dla informacji o życiu naukowym: archiwach, bibliotekach, sprawozdaniach z działalności towarzystw naukowych, kongresach i zjazdach, konkursach, jubileuszach, wystawach, wydawnictwach itp. Redaktor zapowiadał, że artykuły i recenzje będą zamawiane u poszczególnych autorów, a redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji¹⁴⁰.

Proponowane przez Tyszkowskiego rozwiązania nie wzbudziły już tak żywej dyskusji jak cztery lata wcześniej¹⁴¹. Zaledwie kilku historyków zgłosiło uwagi polemiczne, ale odnosiły się one do spraw mniejszej wagi, do objętości poszczególnych działów „Kwartalnika” bądź szczegółów typograficznych¹⁴². Henryk Batowski gratulował propozycji programowych. Regulamin – jak to wyraził – *Jest ułożony bardzo systematycznie i praktycznie i na pewno, jeśli będzie starannie przestrzegany, podniesie opinię pisma, któremu właśnie brak systematyczności bardzo zarzucano od lat wielu, a nad czym ja szczególnie ubolewałem wobec szczególnie przyjaznych stosunków łączących mnie z poprzednim redaktorem pisma. Zwłaszcza na tutejszym terenie, gdzie po przyjeź-*

¹³⁹ Tamże, t. 181. Punkta do regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego. 1938, k. 4.

¹⁴⁰ Tamże, Punkta do regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego. 1938, k. 5–6.

¹⁴¹ Część historyków przyjęła je bez zastrzeżeń bądź zgłosiła niewielkie uwagi co do redakcji tekstu. Tak było w przypadku przedstawicieli Instytutu Bałtyckiego w Gdyni czy Aleksandra Birkenmajera. Zob. tamże, t. 180. Uwagi w sprawie nowego Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego. Korespondencja 1937–1938. Józef Bieniasz. Instytut Bałtycki do Redakcji „Kwartalnika Historycznego”, Gdynia, 15 lutego 1938, k. 2; tamże, A. Birkenmajer. Kochany Panie Kazimierzu, Kraków, 7 lutego 1938, k. 3.

¹⁴² Tamże, Uwagi w sprawie nowego Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego. Korespondencja 1937–1938. Roman Grodecki. Szanowny Panie Redaktorze, Kraków, 26 lutego 1938, k. 37; tamże, Helena Polackówna, Wielmożny Panie Kustoszu, Lwów, 16 grudnia 1937, k. 42.

dzie jesienią 1936 zastałem opinię wobec KH szczególnie niekorzystną, zauważam od początku 1937 stałą jej poprawę¹⁴³.

Równoległe Tyszkowski, z ramienia ZG PTH, prowadził konsultacje z redaktorami czasopism historycznych z zamiarem opracowania wspólnej strategii wydawniczej. W tym celu do Marcelego Handelsmana zwracał się z prośbą o szczegóły techniczne dotyczące redakcji „Przeglądu Historycznego”. W odpowiedzi warszawski historyk informował, że redagowane przez niego pismo zmierza w kierunku specjalizacji tematycznej (monografizacji) poszczególnych zeszytów. W każdym rezerwowano miejsce na artykuły syntetyczne, materiały, recenzje i miejscową kronikę. Zwracał też uwagę Tyszkowskiemu na rozległą geografię autorską redagowanego pisma. Opowiadał się za systematyczną i planową współpracą z „Kwartalnikiem Historycznym”, jako organem reprezentatywnym dla ogółu historyków, i „Przeglądem Historycznym” – czasopismem o podobnych ambicjach¹⁴⁴. Z kolei dyrektor Instytutu Śląskiego w Katowicach Roman Lutman, wydający kwartalnik „Wykaz Literatury Bieżącej o Śląsku”, deklarował gotowość współpracy w zakresie bibliografii i literatury historycznej dotyczącej Śląska i zagadnień polsko-niemieckich¹⁴⁵. Pismo o podobnej treści zostało przesłane przez redakcję regionalnego „Rocznika Gdańskiego”¹⁴⁶.

6 grudnia 1937 r. we Lwowie, z inicjatywy ZG PTH, odbyła się konferencja redaktorów czasopism historycznych. Udział wzięli w niej prezes PTH Ludwik Kolankowski, Stefan Ingłot oraz redaktorzy: Franciszek Bujak („Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”), Jakub Hoffman („Rocznik Wołyński”), Wincenty Łopaciński („Archeion”), Kazimierz Tyszkowski („Kwartalnik Historyczny”), Zygmunt Lorentz („Rocznik Łódzki”), Otton Laskowski („Przegląd Historyczno-Wojskowy”), Józef Skrzypek („Niepodległość”), Kazimierz Hartleb („Ziemia Czerwieńska”), Józef Borowik („Baltic and Scandinavian Countries”), Marceł Handelsman („Przegląd Historyczny”, „Rozprawy Historyczne” TNW), Antoni Knot („Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”). Głównym tematem wystąpienia Tyszkowskiego był program rozwoju czasopiśmiennictwa historycznego z uwzględnieniem realizowanych przez niego zadań i celów naukowych. Redaktor „Kwartalnika Historycznego” zmierzał w kierunku wypracowania zasad, w oparciu o które możliwa byłaby realna współpraca pomiędzy periodykami, skutkująca podniesieniem ich wartości naukowej. Dysku-

¹⁴³ Tamże, Uwagi w sprawie nowego Regulaminu Redakcji Kwartalnika Historycznego. Korespondencja 1937–1938. Henryk Batowski. Wielce szanowny Panie Redaktorze, Kraków, 9 lutego 1938, k. 1.

¹⁴⁴ Tamże, t. 182. Konferencja Redaktorów Czasopism Historycznych 1937–1938. M. Handelsman do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 2 grudnia 1937, k. 2–3; tamże, T. Manteuffel do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 31 grudnia 1937, k. 11.

¹⁴⁵ Tamże, R. Lutman do Zarządu Głównego PTH we Lwowie, 29 listopada 1937, k. 5.

¹⁴⁶ Tamże, M. Dragan i A. Czartkowski do Prezesa PTH we Lwowie, Gdańsk, 25 listopada 1937, k. 14.

towano zarówno nad „specjalizacją” czasopism historycznych, jak i sprawami technicznymi związanymi z kolportażem. Sporo uwagi poświęcono periodykom o charakterze regionalnym, wymykającym się sztywnym ramom „specjalizacji”, często zmierzającym w kierunku popularyzatorskim i – jak to ujął Hoffman – najbardziej narażonym na *grafomaństwo*. W tym przypadku wypracowanie sztywnych ram dotyczących zarówno selekcji, jak i wymiany materiałów z „Kwartalnikiem” nosiło charakter postulatyczny. Inaczej rzecz się miała, gdy chodziło o czasopisma o charakterze ogólnym i specjalistycznym. Tak było w przypadku „Archeionu”, „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” czy „Przeglądu Historycznego” i „Rozpraw Historycznych”, których redakcje zadeklarowały ścisłą współpracę z „Kwartalnikiem”. Wyniki konferencji zostały przedstawione przez M. Handelsmana i zaakceptowane na posiedzeniu ZG PTH 7 grudnia 1937 r. Według ustaleń redaktorów, „Kwartalnik Historyczny” miał zachować swój ogólny charakter (podobnie jak „Przegląd Historyczny”) i pozostać centralnym pismem w zakresie krytyki historycznej¹⁴⁷.

Kazimierz Tyszkowski był redaktorem „Kwartalnika Historycznego” od 1937 do 1939 r. Najpierw jednak wspólnie z T.E. Modelskim przygotował podwójny zeszyt za rok 1937, wydany dla upamiętnienia rocznicy pięćdziesięciolecia PTH i „Kwartalnika”. Następne zeszyty: 3 i 4 z 1937 r., cały rocznik 1938 i trzy zeszyty z 1939 r. Tyszkowski redagował samodzielnie¹⁴⁸. Został też wpisany jako współredaktor tomu „Kwartalnika” wydanego w 1946 r. za okres 1939–1945. Był to już jednak numer wyjątkowy, pomyślany jako hołd dla zmarłych w okresie okupacji historyków oraz bilansujący straty materialne kultury polskiej w archiwach, bibliotekach i muzeach¹⁴⁹. Tyszkowski – rzecz jasna – nie brał udziału w przygotowaniu go do druku.

Zgodnie z zapowiedziami Tyszkowski stopniowo przekształcał „Kwartalnik Historyczny” w pismo o charakterze recenzyjnym i krytycznym. Już w 1938 r. nastąpiło wyraźne ograniczenie objętości działu rozpraw i artykułów na korzyść recenzji i zapisek bibliograficznych. Biorąc pod uwagę zawartość „Kwartalnika Historycznego” w latach 1937–1939, łącznie z działem nowości bibliograficznych, stanowiły one 57% całości. Dział rozpraw obejmował nieco ponad jedną

¹⁴⁷ Tamże, Protokół konferencji pp. Redaktorów czasopism historycznych, zwołanej przez Zarząd PTH i odbytej dnia 6 grudnia 1937 w lokalu Zakładu historii polskiej UJK, k. 21–34 i 47–52; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 4, s. 813; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 163–164; *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 1, s. 163.

¹⁴⁸ Ostatni, trzeci zeszyt KH, niemal gotowy do kolportażu, został zniszczony w drukarni podczas bombardowań Lwowa. Zob. T. Manteuffel, M. Serejski, *Polskie Towarzystwo Historyczne (1886–1956)* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956. Księga jubileuszowa z okazji zjazdu jubileuszowego PTH w Warszawie, 19–21 X 1956*, Warszawa 1958, s. 17.

¹⁴⁹ L. Kolankowski, *Po sześciu latach*, „Kwartalnik Historyczny” 1939–1945, R. LIII, s. 391–393; R. Grodecki, K. Lepszy, *Słowo od Redakcji*; tamże, s. 394–404.

czwartą objętości. Redaktor systematycznie wprowadzał też zmiany odnoszące się do zakresu tematycznego kolejnych zeszytów, co oddaje spis treści z 1939 r., stanowiący o formalnym zakończeniu przebudowy pisma w myśl założeń Tyszkowskiego. Pojawiły się także szczegółowe informacje dotyczące wydawnictw PTH, a na okładkach (już od 1938 r.) prezentowano przegląd ukazujących się w Polsce najpoważniejszych periodyków historycznych. Trudnością było pozyskiwanie artykułów o charakterze syntetycznym. Na siedemnaście rozpraw cztery dotyczyły zmarłych historyków: Wacława Tokarza, Jaroslava Bidlo, Wilhelma Bruchnalskiego i Wincentego Łopacińskiego¹⁵⁰. Podobnie wspomnieniowy charakter miał wstęp F. Bujaka do publikowanej autobiografii Aleksandra Jabłonowskiego¹⁵¹. Dwie rozprawy miały charakter recenzyjny. W pierwszej Aleksander Brückner szeroko komentował wydany przez Kazimierza Moszyńskiego kolejny tom z cyklu „Kultura ludowa Słowian” (cz. II: *Kultura duchowa*, 1934)¹⁵², druga – autorstwa Kazimierza Chodynickiego, poświęcona została omówieniu „Dziejów Polski nowożytnej” Władysława Konopczyńskiego¹⁵³. Jako redaktor Tyszkowski starał się prezentować zagadnienia warsztatowe. Przykładem może być publikacja wykładu habilitacyjnego Stanisława Rosponda, sugerującego potrzebę nowego spojrzenia na toponomastykę w badaniach nad osadnictwem¹⁵⁴. W tym nurcie mieścił się artykuł Stanisława Kota, dotyczący badań nad świadomością narodową społeczeństwa w Polsce w okresie XV–XVII w.¹⁵⁵ Spraw warsztatowych dotyczył też artykuł Olgerda Górki, który na przykładzie „Nieznanego żywota Bajezida II” zwracał uwagę na problemy badań w dziedzinie historii powszechnej¹⁵⁶. Ciekawy był też tekst Józefa Kostrzewskiego, wskazującego na powiązania między narodowym socjalizmem a rozwojem badań archeologicznych w Niemczech¹⁵⁷.

¹⁵⁰ B. Pawłowski, *Wacław Tokarz*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 1, s. 1–14; M. Handelsman, *Jaroslav Bidlo*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 4, s. 603–608; S. Lempicki, *Śp. Wilhelm Bruchnalski. Nekrolog*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 1, s. 1–7; T. Manteuffel, *Śp. Wincenty Łopaciński. Nekrolog*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 2, s. 219–227.

¹⁵¹ F. Bujak, *Autobiografia Aleksandra Jabłonowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 1, s. 8–49.

¹⁵² A. Brückner, *Kultura duchowa Słowian. Uwagi na marginesie pracy K. Moszyńskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 2, s. 210–225.

¹⁵³ K. Chodynicki, *Dzieje Polski Nowożytnej*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 2, s. 248–266.

¹⁵⁴ S. Rospond, *Zagadnienie osadnictwa słowiańskiego w świetle toponomastyki*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 3, s. 353–374.

¹⁵⁵ S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w. XV–XVII*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 1, s. 15–33.

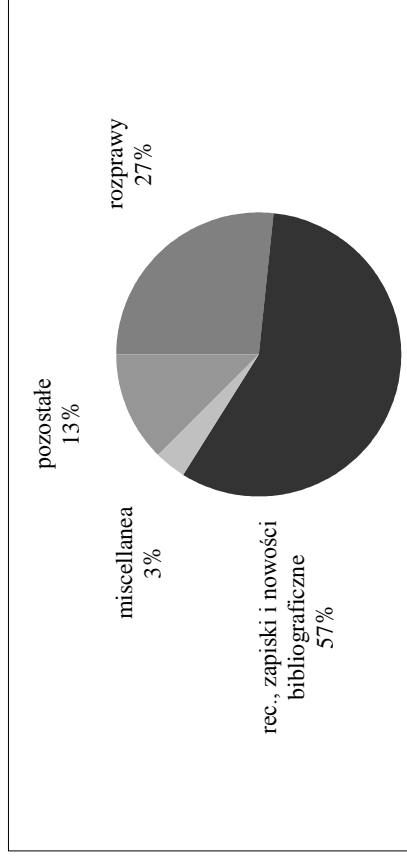
¹⁵⁶ O. Górka, *Nieznany Żywot Bajezida II źródłem dla wyprawy czarnomorskiej i najazdów Turków za Jana Olbrachta*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, z. 3, s. 375–427.

¹⁵⁷ J. Kostrzewski, *Badania prehistoryczne w dzisiejszych Niemczech*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 1, s. 50–63.

Tabela 6. Zawartość „Kwartalnika Historycznego” w latach 1937–1939

Rocznik	Zeszyt		Rozprawy		Miscellanea		Recenzje i sprawozdania		Zapiski informacyjne		Kronika naukowa		Nekrologia		Polemika		Sprawy Towarzystwa		Nowości bibliograficzne		Inne	
	nr	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron	ilość	stron
1937	3	157	1	41	2	8	14	50	24	13	12	12	3	2	19	5	4					
	4	157	2	45	1	5	18	66	29	14	6	6	1	–	5	4	11					
1938	1	168	2	33	1	5	21	72	38	27	8	8	7	4	10	2	–					
	2	183	2	57	1	5	22	70	46	33	5	5	1	2	7	2	1					
	3	248	2	75	2	5	30	111	48	39	6	6	2	–	7	3	–					
	4	214	2	42	1	14	28	89	66	45	10	10	3	2	2	2	4					
1939	1	216	3	63	1	4	17	55	71	56	7	7	5	2	20	3	1					
	2	170	3	49	1	7	22	62	53	37	5	5	6	–	1	2	1					
Razem	8	1513	17	405	10	53	172	575	375	264	59	28	12	71	25	21						

Źródło: obliczenia własne.



Wykres 3. Struktura „Kwartalnika Historycznego” w latach 1937–1939

Z perspektywy dwuletniej kadencji redakcyjnej dostrzec też można podjęte przez Tyszkowskiego wysiłki zmierzające w kierunku deleopolizacji pisma i rozszerzenia w zespole autorskim reprezentacji środowisk historycznych Warszawy, Krakowa, Wilna i Poznania. Zmiany te były szczególnie widoczne w roku 1938, kiedy to Lwów utracił swój dotychczasowy prymat na rzecz Warszawy¹⁵⁸. Trudno przewidzieć, na ile była to stała tendencja, ale jeszcze w 1939 r. wśród autorów opublikowanych rozpraw i artykułów dwóch było z Warszawy (w 3 i 4 zeszytach miało być ich jeszcze czterech: Majer Bałaban, Józef Grycz, Marceli Handelsman i Henryk Mościcki). W kolejnych zeszytach miały zostać zaprezentowane rozprawy Kazimierza Dobrowolskiego i Mariana Kukiela z Krakowa, Karola Stojanowskiego i Zygmunta Wojciechowskiego z Poznania i Mieczysława Żywczyńskiego z Płocka¹⁵⁹. „Kwartalnik” w sposób zdecydowany zaczynał wykraczać poza ramy lwowskie, stając się pismem rzeczywiście reprezentującym całe polskie środowisko historyczne. Trzeba pamiętać, że Tyszkowski kierował nim stosunkowo krótko, formalnie dwa i pół roku, faktycznie najwyżej dwa lata. Stąd nie można w sposób w pełni miarodajny ocenić, jakie byłyby skutki zapoczątkowanej przez niego modernizacji „Kwartalnika”. Należy podkreślić, że wprowadzane zmiany w „Kwartalniku” zostały wypracowane przy aktywnym udziale szerokiej reprezentacji regionalnych środowisk historycznych. Ich wdrożenie było natomiast zasługą redaktora – Kazimierza Tyszkowskiego.

Każde z redagowanych bądź współredagowanych przez Tyszkowskiego czasopism miało swój własny, odrębny profil. „Wiomości Historyczno-Dydaktyczne” poświęcone zagadnieniom edukacyjnym, „Ziemia Czerwieńska” osadzona w tematyce regionalnej ziem południowo-wschodnich, a „Kwartalnik Historyczny” o charakterze ogólnym i krytycznym wymagały prowadzenia oddzielonych redakcji. Każdej z nich należało poświęcić osobną uwagę, wszystkie wymagały indywidualnego traktowania i osobistego zaangażowania w sprawy wydawnicze. Tyszkowski nieustannie wprowadzał zmiany redakcyjne. Modernizując pisma, nigdy jednak nie narzucał rozwiązań. Był raczej uważnym słuchaczem, wrażliwym na głosy środowisk historycznych; umiejętnie wdrażał zgłaszane przez nie postulaty. Chętnie korzystał zwłaszcza z tych rad, które sprzyjały profesjonalizacji wydawanych periodyków.

¹⁵⁸ Zob. Tabelaryczne ujęcia odnoszące się do współpracowników „Kwartalnika”: J. Matericki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, R. XCV, z. 1, s. 18–19; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 167, 169; W. Górczyński, *Geografia autorska*, s. 67–71.

¹⁵⁹ „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, z. 1 i 2.

Rozdział VII

U POCZĄTKÓW POLSKIEJ BIOGRAFII NARODOWEJ

Kazimierz Tyszkowski, aktywny na wielu polach działalności PTH, włączył się także do zainicjowanych w Towarzystwie prac nad polską biografią narodową. Odegrał w nich znaczącą rolę, choć z czasem przejęła je Polska Akademia Umiejętności i inni historycy (przede wszystkim Władysław Konopczyński¹) wysunęli się na plan pierwszy. Jak wiadomo, idea opracowywania narodowych biografii słownikowych zrodziła się jeszcze w XIX w. W krajach europejskich te kosztowne inicjatywy naukowe wspierane były w znacznej mierze przez państwo². Polacy, mimo prac rozpoczętych przez Towarzystwo Literackie, mogli urzeczywistnić marzenie o własnym słowniku dopiero po odzyskaniu niepodległości³.

Wyrazem owej tęsknoty za „biograficznym pomnikiem narodu polskiego” był opublikowany w lutym 1922 r. na łamach „Przeglądu Warszawskiego” arty-

¹ T. Ulewicz, *Wydawnictwa ogólne Polskiej Akademii Umiejętności* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków, 3–4 V 1973*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 42; J. Maternicki, *Władysław Konopczyński i jego synteza dziejów Polski nowożytnej* [w:] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I, wydanie drugie krajowe uzupełnione, wstęp J. Maternicki, Warszawa 1986, s. 25–26; tegoż, *Władysław Konopczyński – sylwetka uczonego* [w:] *Władysław Konopczyński 1880–1952. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 21 czerwca 2002*, „W Służbie Nauki” 2005, nr 11, s. 16; M. Frančić, *Polskie Towarzystwo Historyczne w Krakowie w latach 1913–1939* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, zbiór studiów pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 109; E. Rostworowski, *Władysław Konopczyński (1880–1952)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego* pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 245; W. Tygielski, *Władysław Konopczyński (1880–1952)* [w:] *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, ed. P. Brock, J.D. Stanley, P.J. Wróbel, University of Toronto Press 2006, s. 330–331.

² Tytułem przykładu można wymienić: francuskie *Biographie Universelle* (1842–1865) i *Nouvelle biographie générale* (1857–1866), niemiecki *Allgemeine deutsche Biographie* (1875–1913), szwedzki *Biografiskt Lexikon* (1835–1857), belgijski *Biographie nationale de Belgique* (1866–1938), austriacki *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich* (1856–1891), rosyjski *Russkij Biograficzeskij Słowar* (1896–1918), wreszcie jeden z największych, tj. angielski *Dictionary of National Biography* (1885–1900).

³ S. Trawkowski, *Polski Słownik Biograficzny w perspektywie porównawczej*, s. 29–31. O polskich encyklopediach i biografistyce zob. H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 188–197.

kuł W. Konopczyńskiego. Jego adresatem byli nie tylko koledzy po fachu, ale także potencjalni wydawcy. Krakowski historyk oceniał – a zdaniem H. Barycza przeceniał – dotychczasowe osiągnięcia na polu polskiej biografistyki, wskazując jednocześnie na istniejące w kolejnych epokach „białe plamy”. Obwiniął poniekąd dominujące w drugiej połowie XIX w. szkoły historyczne: krakowską i warszawską, o *podcinanie w czytelnikach upodobania do umysłowego współżycia z wolną jednostką historyczną*⁴. Konopczyński, który w latach 1901–1914 był współpracownikiem *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* i autorem biografii przedstawicieli rodzin Lubomirskich, Małachowskich, Leszczyńskich, upatrywał w słownikowej biografistyce nie tylko niezbędnego źródła poznania historycznego własnej przeszłości, ale i budowania w przyszłości szerszych uogólnień dotyczących życia społecznego, politycznego, intelektualnego czy szerszej – duchowego narodu polskiego⁵. Nieprzypadkowo w swym artykule z 1922 r. podkreślał zasługi historyków literatury dla przywrócenia pamięci o wybitnych twórcach. Informując o polskich dziewiętnastowiecznych inicjatywach wydawniczych, zauważał brak dzieła umiejętnie łączącego podejście genealogiczno-encyklopedyczne (ustalanie antenatów i koligacji rodzinnych oraz ważnych faktów z życia danej postaci, ale bez nadmiernego ich uszczegóławiania) z syntetycznym, polegającym na określeniu roli dziejowej danej osobistości⁶.

Konopczyński był w pełni świadom trudności wiążących się z przygotowaniem dzieła na miarę zachodnioeuropejskich słowników alfabetycznych. Wskazywał na duże rozproszenie materiału źródłowego, brak nawyków pracy zespołowej polskich uczonych, gigantyczne koszty i niewielkie zainteresowanie społeczne. Wszystko to skłaniało go do konstatacji: *Długo jeszcze przyjdzie pracować nad oświatą ludu, zanim czytelnictwo nasze poczuje potrzebę takiego słownika, jakie mają inne narody; długo trzeba będzie zbierać okruchy, zanim się z nich ulepi alfabetyczny zbiór tysięcy życiorysów*⁷. Nadziei na przezwycięzenie piętrzących się problemów historyk upatrywał w powołaniu do życia – wzorem Szwedów i Duńczyków – osobnego czasopisma naukowego, w którym zamieszczano by opracowania biograficzne. Nie miał jednak złudzeń co do szerszego odbioru społecznego takiego periodyku.

Natomiast dla pozyskania liczniejszych czytelników widział potrzebę wydawnictwa wzorowanego na wychodzącej w latach 1898–1900 w Petersburgu serii *Życiorysy sławnych Polaków*. I chociaż jej druk został zawieszony z powodu niedostatecznego zainteresowania, przyszły redaktor wierzył, że w odrodzo-

⁴ W. Konopczyński, *O Polską Biografię Narodową*, „Przegląd Warszawski”, R. II, t. 1, nr 5, luty 1922, s. 162.

⁵ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 197.

⁶ W. Konopczyński, *O Polską*, s. 167–168.

⁷ Tamże, s. 168.

nym państwie o sporej populacji przedsięwzięcie będzie miało szanse powodzenia. Zaletą powyższego rozwiązania miała być daleko idąca swoboda wydawcy nieograniczonego chronologią, układem alfabetycznym czy wielkością nakładu, który – uważał autor – winien być zróżnicowany ze względu na spodziewany rezonans społeczny. Na koniec Konopczyński przestrzegał przed pomnikowym traktowaniem wybitnych osobistości. Nieskazitelnych – podkreślał – znalazłoby się w narodzie niewielu, przez co *autor musiałby plutarchizować postacie ułomne, tj. przemilczeć pewne strony ich charakterów, a to się na nic nie zda*⁸. Problemy natury merytorycznej, a ponadto trudności ekonomiczne lat powojennych kazały krakowskiemu badaczowi powątpiewać w możliwość szybkiego rozpoczęcia prac redakcyjnych nad słownikiem alfabetycznym. Dopiero reforma walutowa Władysława Grabskiego i polepszająca się – w związku ze światową koniunkturą – sytuacja polskiej gospodarki skłoniły środowiska naukowe do ponownego podjęcia kwestii.

Wiele wskazywało, że palma pierwszeństwa będzie należeć do Lwowa. W związku z niewykorzystaną subwencją Ministerstwa WRiOP, przyznaną delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Historyków w Oslo, lwowscy członkowie Zarządu Głównego PTH (S. Zakrzewski i L. Finkel) zgłosili na posiedzeniu w dniu 2 listopada 1928 r. wniosek (przyjęty jednomyślnie) o przeznaczeniu całej sumy (6137 zł) na słownik biograficzny czasów porozbiorowych⁹. Pomysłodawcą „Słownika biograficznego Polski porozbiorowej” był Ludwik Finkel. Przedsięwzięcie miało uczcić dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. Lwowscy historycy planowali, że dwunastotomowy słownik alfabetyczny (z możliwością rozszerzenia do 24 tomów) obejmie lata 1772–1918, uwzględniając zarówno walkę zbrojną, jak i pracę cywilizacyjną. Jego redaktorem miał zostać Kazimierz Tyszkowski.

Póki co, lwowianie starannie przygotowywali się do posiedzenia Zarządu Głównego 24 listopada, kiedy uzyskano wstępną akceptację dla projektu. Członkom Zarządu rozesłano wcześniej informację na temat planowanego dzieła. W jej pierwszym punkcie podkreślano nie tylko rocznicowy charakter przedsięwzięcia, ale i jego walory edukacyjne. Oprócz promowania nauki historycznej w szerszych kręgach społeczeństwa słownik miał także służyć *umocnieniu i rozwinięciu idei państwowej*¹⁰. Na posiedzeniu ZG prezes PTH, Stanisław

⁸ Tamże, s. 169.

⁹ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokoły posiedzeń ZG PTH z dnia 2 i 23 listopada 1928 r., k. 60, 61; tamże, Sprawozdanie kasowe ze stanu funduszy na Międzynarodowy Zjazd Historyków w Oslo w roku 1928. Zamierzano przeznaczyć na przygotowanie przez Tyszkowskiego indeksu-schematu kwotę 1790 zł. Ostatecznie subwencja (5000 zł) została przeznaczona na druk materiałów kongresowych, jedynie pozostała część przeznaczono na słownik biograficzny; tamże, Protokół z posiedzenia ZG PTH z 24 listopada 1928, k. 71.

¹⁰ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 261. Листування Фінкеля Л. з Науковим товариством та Львівським Відділенням Польського історичного товариства 1925–1928, k. 23. Nota do po-

Zakrzewski, przedłożył projekt słownika uchwalony (na wniosek L. Finkla i F. Bujaka) przez oddział lwowski. Obecny na sali W. Konopczyński zaproponował w imieniu ośrodka krakowskiego rozszerzenie zakresu chronologicznego na całość dziejów Polski, ale nie wywołało to wówczas większego rezonansu. Na wniosek Marcelego Handelsmana uchwalono natomiast upoważnić Prezydium ZG Towarzystwa do przedstawienia na najbliższym jego posiedzeniu *zarysu indeksu-schematu* słownika¹¹.

Niemal natychmiast, tj. wiosną 1929 r., K. Tyszkowski przygotował szczegółowy projekt „Słownika biograficznego Polski”. We wstępie zakładał, że będzie to opracowanie spełniające wymogi akademickie, przeznaczone dla szerokiego odbiorcy o zainteresowaniach humanistycznych. Słownik miał wypełniać dotkliwą lukę w opracowaniach encyklopedyczno-biograficznych, traktowanych w kategoriach narzędzia pomocniczego dla badań naukowych. Opowiadał się za słownikiem skoncentrowanym na epoce zaborów, zamkniętej i stosunkowo słabo przebadanej. W jego ocenie opracowanie podobnego słownika, ale obejmującego całość historii państwa polskiego, przekraczało możliwości badawcze i finansowe rodzimej nauki. Ponadto węższy słownik – uważał – odpowiadał też zapotrzebowaniu społecznemu.

Argumentacja Tyszkowskiego wpisywała się poniekąd w retorykę sanacyjnej ideologii oświatowej. W Polsce niepodległej słownik miał być bowiem dziełem pomnikowym, utrwalającym pamięć pokoleń *bojowników i męczenników, pokoleń budowniczych nowej Polski. Czyny ich idą w niepamięć –* pisał Tyszkowski – *trzeba zatem sięgnąć do otwartych a dawniej zamkniętych archiwów policyjnych i administracyjnych czy sądowych, do skarbnicy tradycji rodzinnych. Zwłaszcza dla dziejów ostatnich, żyją jeszcze epigoni powstania styczniowego, działacze epoki popowstaniowej, żyje jeszcze pokolenie wczorajsze końcowego okresu niewoli – z ich ust i pióra, z ich wspomnień i materiałów tem łatwiej odtworzyć będziemy mogli historię Polski w życiorysach działających mężów ostatnich pięciu pokoleń*¹². Taki program mógł rodzić niebezpieczeństwo ujęć hagiograficznych. Nie wiadomo, w jaki sposób Tyszkowski chciał konfrontować ze sobą pamięć świadka, historię potoczną, oralną, często su-

rządki dziennego ZG PTH we Lwowie dnia 24 b.m. [listopada 1928] w sprawie „Słownika Biograficznego”; toż BJ, przyb. 126/83. Papiery Stanisława Kota. Nota z posiedzenia ZG PTH 24 listopada 1928 w sprawie Słownika Biograficznego; *Sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1 IV 1928 – 31 III 1929*. Dodatek do Kwartalnika Historycznego. „Kwartalnik Historyczny”, R. XLIII, 1928, t. II, z. 1, s. 6; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 211.

¹¹ APAN, sygn. I-3, t. 3. Protokół posiedzenia ZG PTH z 24 listopada 1928, k. 72; tamże, t. 9, Sprawozdania ZG PTH. Materiały redakcyjne, Protokół posiedzenia ZG PTH, które odbyło się we Lwowie 24 listopada 1928 r., k. 55.

¹² LNB TK, cn. 55. Prace drobne K. Tyszkowskiego, cz. 1, Słownik Biograficzny Polski – zarys programu, k. 362.

biektywną i emocjonalną, trudno poddającą się naukowemu warsztatowi, z historią krytyczną, naukową.

O charakterze słownika decyduje jego cel. Według Tyszkowskiego może to być opracowanie ściśle naukowe, pomocne w badaniach historycznych czy literackich albo z założenia pragmatyczne, nastawione na realizację celów użytecznych – *dla pouczenia i zbudowania potomnych znakomitymi czynami przodków*. To ostatnie zdanie zostało wprawdzie wykreślone przez Tyszkowskiego, ale świadczy o sposobie myślenia autora nad praktyczną koncepcją słownika. Zdaniem Tyszkowskiego rozstrzygnięcie problemów koncepcyjnych miało warunkować sposób opracowywania biogramów i rzutować na charakter całego wydawnictwa. Ścisły związek z nauką wymagał, zdaniem projektodawcy, koncentracji na stworzeniu maksymalnie kompletnej listy biogramów przedstawionych w formie lapidarnej (z dbałością o informacje bio- i bibliograficzne). W innym przypadku należało przeprowadzić selekcję, ograniczyć liczbę osób i dokonać wnikliwej charakterystyki ich życiorysów. Takie podejście odbiłoby się także na formie prezentacji biogramów – w tym ostatnim przypadku obszernych i przedstawionych językiem popularnonaukowym¹³. Marzyło się Tyszkowskiemu wypracowanie i realizacja schematu w duchu postulatu zgłoszonego przez Leopolda Rankego wobec biografistyki niemieckiej. Optymalnym rozwiązaniem byłoby – pisał – *obsłużenie fachowca w formie przystępnej i pouczającej dla każdego inteligentnego czytelnika*¹⁴. Spełnienie tego warunku w projektowanym wydawnictwie – uważał – stwarzało nadzieję, iż pehnie się *naprzód badania naukowe nad epoką, a równocześnie spełni pewną misję w oświeceniu i wychowaniu społeczeństwa*¹⁵.

Zakres chronologiczny wydawnictwa obejmował w zamyśle projektodawcy okres od połowy XVIII wieku po rok 1918. W słowniku mieli się znaleźć: *bojownicy walk o wolność, od konfederatów barskich po kościuszkowskie powstanie, legiony Dąbrowskiego, Księstwo Warszawskie, Powstanie Listopadowe, Wielką Emigrację, Styczniowe walki, aż po żołnierzy Wielkiej Wojny. Politycy wszystkich partii i kierunków, reprezentanci i działacze różnych stanów, technicy i artyści, zasłużeni twórcy na polu sztuki, teatru, muzyki i literatury, pracownicy nauki, wydawcy, pionierzy dobrobytu narodowego – wszyscy, którzy swą cegiełkę dorzucili do budowy gmachu kultury i przyszłości polskiej*. Z założenia w słowniku powinny się znaleźć biogramy ludzi zmarłych, ale dopuszczane byłyby także wyjątki dla osób, *których działalność była wybitna już przed r. 1918*. W jego ocenie do słownika kwalifikowali się też Polacy, którzy prowadzili działalność emigracyjną i nie zerwali związków z życiem narodu. Autor projektu przewidywał miejsce dla cudzoziemców związanych z Polską badaniami nau-

¹³ Tamże, k. 363, 408.

¹⁴ Tamże, k. 364.

¹⁵ Tamże.

kowymi, artystycznymi i literackimi (z wyłączeniem tych, którzy pełnili na ziemiach polskich wyłącznie funkcje administracyjne). Ponadto uważał, że powinno się uwzględnić reprezentantów *polskich mniejszości narodowych*, ale tylko tych, którzy związali się z polską kulturą i wpływali na rozwój polskiego życia narodowego¹⁶.

Tyszkowski opowiadał się za biogramami uwzględniającymi aktualny stan badań naukowych i cechującymi się rygoryzmem badawczym. Oczekiwał prac krytycznych, pozbawionych subiektywnych ocen¹⁷. Wykluczał możliwość polemik, dygresji i wewnętrznych sprzeczności. Domagał się respektowania naukowego consensusu i koncentracji na rzeczach ważnych, o istotnym znaczeniu dla kultury i dziejów narodu polskiego¹⁸. Biogramy miały składać się z dwóch części. W pierwszej należało zamieścić najistotniejsze informacje o postaci, przedstawione w sposób pozwalający ukazać jej cechy indywidualne i podkreślić znaczenie historyczne. Część druga zawierałaby wskazówki bibliograficzne, odsyłające do źródeł i najważniejszych opracowań¹⁹.

Całość dzieła miała obejmować minimum 12 woluminów, pisanych ósemką w dwóch kolumnach po 50 wierszy. Rozmiar życiorysów, w zależności od znaczenia danej osoby, przewidywał objętość od krótkich biogramów kilkunastu wierszowych do obszernych biografii dwuarkuszowych (32 strony, 3200 wierszy) rezerwowanych m.in. dla wieszczów, wodzów czy władców. Tyszkowski chciał, by życiorysy były prezentowane w układzie alfabetycznym.

Na wstępnym etapie przygotowań należało – jego zdaniem – skoncentrować się na opracowaniu kartoteki. Miała być sporządzona przez biuro redakcyjne w oparciu o wydawnictwa specjalistyczne, encyklopedyczne, słownikowe, biograficzne oraz czasopisma. Ewidencję osób zakwalifikowanych do „Słownika biograficznego Polski porozbiorowej” lwowski historyk chciał wykonać w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostawałby do dyspozycji wydawnictwa, drugi zaś miał stanowić podstawę analiz i krytyki specjalistów. Tyszkowski doskonale zdawał sobie sprawę z potrzeby selekcji biogramów. Nie był maksymalistą zmierzającym do opracowania pełnego, kompletnego słownika, ale pragmatykiem rozumiejącym, że podobny zamiar byłby redakcyjnym „samobójstwem”²⁰. Zakładał, że pełna kartoteka powinna być gotowa do 31 lipca 1931 r. Równoległe miały być prowadzone badania nad postaciami przewidzianymi do początkowych tomów. Chciał, by pierwsze zeszyty wydawnictwa ukazały się drukiem już w 1931 r.²¹

¹⁶ Tamże, k. 365–367.

¹⁷ Tamże, k. 368.

¹⁸ Tamże, k. 369–370.

¹⁹ Tamże, k. 384–386.

²⁰ Tamże, k. 371–377.

²¹ Tamże, k. 387.

Prace nad słownikiem miały być koordynowane przez redaktora, powołanego przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, przy współudziale komitetu redakcyjnego złożonego z ośmiu członków pod przewodnictwem prezesa PTH. Redaktor miał jednocześnie pełnić funkcję sekretarza komitetu. W razie różnicy zdań pomiędzy redaktorem a komitetem spór rozstrzygałby ZG PTH. Patronat nad pracami wykonawczymi miało biuro redakcyjne pracujące pod kierunkiem redaktora. Tyszkowski przewidywał, że do jego obowiązków będą należały prace przygotowawcze nad kartoteką, prowadzenie korespondencji i wstępna selekcja materiałów biograficznych. Zakładał odpowiedzialność redaktora za powoływanie współpracowników, referentów, autorów i specjalistów. Do tych ostatnich należałaby kontrola, uzupełnianie i selekcja kartoteki. Uważał, że decyzja o przydzielaniu biogramów dla poszczególnych specjalistów winna pozostawać w gestii komitetu redakcyjnego.

Tyszkowski zakładał, że będzie pełnił funkcję redaktora. Według jego propozycji komitet redakcyjny miał się składać z przewodniczącego (prezes PTH), sekretarza-redaktora oraz członków: bibliotekarza i bibliofila (powołanego na dyrektora Biblioteki Narodowej) Stefana Demby, historyka i archiwisty Janusza Iwaszkiewicza, historyka dziejów Polski XVIII wieku Władysława Konopczyńskiego, historyka i edytora źródeł Adama Lewaka, archiwisty Wacława Studnickiego-Gizberta, prezesa TPN na Śląsku księdza Emila Szramka, historyka związanego z Biblioteką Raczyńskich i Uniwersytetem Poznańskim Andrzeja Wojtkowskiego, badacza historii Polski i powszechnej XIX wieku Henryka Wereszyckiego oraz reprezentanta Wojskowego Biura Historycznego. Skład uzupełnił ponadto o historyka, archiwistę i dyrektora Archiwum Państwowego we Lwowie Eugeniusza Barwińskiego²².

Według projektowanego przez Tyszkowskiego kosztorysu prace przygotowawcze (w tym prowadzenie biura), posiedzenia komitetu i doraźne honoraria autorów w roku 1929/1930 miały się zamknąć sumą 10 tys. zł. Wydatki na rok 1930/1931 rosły do kwoty 15 tys. zł. Drugą pozycją kosztorysu były płatne honoraria autorskie, płacone 15 gr od wiersza. Tom o 600 stronicach po 100 wierszy miał kosztować redakcję 9 tys. zł. Wynagrodzenie redaktora wynosiło 1800 zł. Tak więc koszt 12 woluminów zamykałby się kwotą 129 600 zł²³.

Osobnym problemem pozostawała koordynacja prac przygotowawczych. Zostały one przez Tyszkowskiego podzielone na pięć etapów: zestawienie kartoteki informacyjnej obejmującej swym zakresem możliwie pełną listę działaczy okresu zaborów, selekcja osób przeznaczonych do opracowania słownikowego, przydział prac i zebranie opracowanych życiorysów, korekta redakcyjna i publikacja. Znacznym ułatwieniem prac nad życiorysami był zakup kartoteki historyka i bibliografa Edwarda Maliszewskiego („Rok 1863”), którą nabyło Biuro

²² Tamże, k. 383

²³ Tamże, k. 389.

Historyczne Sztabu Generalnego i przekazało do dyspozycji PTH. Dla merytorycznej oceny tego słownika została powołana przez gen. Juliana Stachewicza komisja, której przewodniczył Marcelego Handelsman (w składzie J. Iwaszkiewicz, G. Kaleński i S. Zieliński). W opinii historyków, pomimo pewnych niedociągnięć warsztatowych i pominięcia niektórych czołowych uczestników powstania styczeniowego, praca E. Maliszewskiego miała dużą wartość naukową²⁴. Tyszkowski przewidywał, że kartoteka słownika, obejmującego epokę rozbiorów i porozbiorową, obejmie około 2500 nazwisk. Selekcję wstępną miał koordynować redaktor i komitet redakcyjny przy udziale rzeczoznawców²⁵.

Nie sposób zaprezentowanej wyżej koncepcji oddzielić od osoby jej twórcy. Legionowa przeszłość Tyszkowskiego i jego związki ze środowiskiem piłsudczyków były powszechnie znane i chyba rodziły obawy o skrzywienie perspektywy dziejowej na niepewnym jeszcze gruncie historii najnowszej. Ideologia obozu piłsudczykowski, lansowana po zamachu majowym reforma oświaty promująca wychowanie państwowe w miejsce narodowego wywoływały obawę o włączenie historii w służbę nowej polityki. „Polityka historyczna” sanacji napotykała zdecydowany sprzeciw sił opozycyjnych, traktowana była przez nie jako zamach na niezależność badań naukowych.

Na tym tle rozgorzał spór o „Słownik”, który w istocie był kolejną odśłoną toczącej się walki politycznej. Asumpt do takiego myślenia dawały wydarzenia z maja 1928 r., rozgrywające się na forum PTH. Po przejściu władzy przez piłsudczyków w Towarzystwie rozpoczął się konflikt wokół osoby Komendanta. W drugą rocznicę przewrotu majowego Towarzystwo Miłośników Historii wystąpiło z wnioskiem o nadanie honorowego członkostwa PTH Józefowi Piłsudskiemu, członkowi zwyczajnemu TMH²⁶. Dwa tygodnie później na posiedzeniu

²⁴ BNOss, rkps 7351/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego, t. 9. Materiały dotyczące działalności naukowej, społecznej i politycznej S. Zakrzewskiego z lat 1892–1935. Szef Wojskowego Biura Wojskowego gen. brygady J. Stachewicz do Marcelego Handelsmana. Odpis przekazany na ręce S. Zakrzewskiego jako pismo o charakterze poufnym, Warszawa, 23 marca 1929, k. 175–179. Pojawił się nawet wniosek, by słownik wydać w wersji pierwotnej, jako całość z dodatkiem wydawniczego suplementu. Pomysł nie zyskał jednak akceptacji J. Stachewicza. Ten przypominał, że ZG PTH wystąpił z wnioskiem, jeszcze za życia E. Maliszewskiego, przystąpić do wydawania słownika biograficznego uczestników walk o niepodległość od czasów konfederacji barskiej po rok 1918–1920. Nadmieniał, że Maliszewski brany był pod uwagę jako jego redaktor bądź członek komisji redakcyjnej. *Obecnie – pisał – praca nad planem Słownika posuwa się naprzód, przyczem zarówno firma Tow. Hist. jak i osoba redaktora głównego, dają pełne gwarancje wysokiego poziomu naukowego tego przedsięwzięcia.* Propozycje osobnego wydawnictwa, które następnie musiałyby zostać uwzględnione w przedsięwzięciu naukowym proponowanym przez PTH, uważał za *marnotrawstwo.*

²⁵ LNB TK, cn. 55. Prace drobne K. Tyszkowskiego, cz. 1, „Słownik Biograficzny Polski” – zarys programu, k. 423–424.

²⁶ BNOss, rkps 7349/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego. T. 7. Listy od różnych osób. Litera S. Lata 1896–1935. J. Stachewicz do S. Zakrzewskiego, Warszawa, 5 maja 1928, k. 245. Pisał:

Zarządu Głównego PTH (zarządzono obrady poufne), mimo usiłowań Kazimierza Tymienieckiego i Teofila Modelskiego zmierzających do odroczenia decyzji, większością głosów przeszedł wniosek warszawskiego TMH. Opowiedzieli się za nim Stanisław Zakrzewski, Marcei Handelsman, Aleksander Czołowski, Józef Siemieński, Jan Ptaśnik, Tadeusz Urbański, Eugeniusz Barwiński i Kazimierz Tyszkowski. Przeciw głosowali Wacław Sobieski i Władysław Konopczyński. Ten ostatni zgłosił następujące votum separatum: *Wbrew rozpowszechnionej opinii wniosek o mianowaniu Marszałka Piłsudskiego członkiem honorowym Polsk[iego] Tow[arzystwa] Historycznego, podpisała nie większość członków warszawskiego oddziału [tj. TMH], lecz tylko pewna grupa czynnych historyków oraz dziesiątki nieprodukcyjnych na polu naukowym miłośników, nie podpisało go wielu członków naprawdę dla nauki zasłużonych. Stwierdzonym jest, że wnioskodawcy przedwcześnie zakomunikowali swój wniosek Marszałkowi Piłsudskiemu [...] Prezydii oddziałów zamiejscowych dowiedziały się o wniosku na parę dni przed decydującym posiedzeniem Zarządu Głównego [...] Wnioskodawcy warszawscy pragnęli głównie uczcić polityczne zasługi Marsz. Piłsudskiego, a jako pozór wysunęli zasługi dla nauki*²⁷. Jednocześnie Konopczyński ocenił wniosek TMH jako sprzeczny ze statutem PTH.

Rywalizacja, do jakiej doszło w tym okresie między najważniejszymi ośrodkami naukowymi, była wynikiem walki o mit założycielski II Rzeczypospolitej. Wyplýwała ona ze ścierania się odmiennych wizji ideologicznych i politycznych endecji i sanacji. Barycz, wypowiadając się na ten temat w latach 80., sugerował, że impuls upamiętnienia uczestników walk o niepodległość (działaczy społecznych, powstańców i weteranów I wojny – w szczególności legionistów) wyszedł z kręgu najbliższego otoczenia marszałka Piłsudskiego. Sam, przychyłając się do opinii środowiska krakowskiego, przyznawał, że zamieszczenie w słowniku ok. 27 tys. biogramów stwarzało zagrożenie zbyt słabej selekcji postaci; najbardziej obawiano się wysunięcia na plan pierwszy zasług piłsudczyków i umacniania – siłą naukowych autorytetów – legionowej legendy Marszałka²⁸.

Ponieważ wchodzi tu w grę osoba historyka wojny powstańczej 1863–4 r. i historyka ostatniej naszej wojny z Rosją, sprawa jest dla mnie niezmiernie ważną. Ponadto, zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest ona prosta. Pamiętamy, ile komplikacji wywołało uczestnictwo Marszałka w Zjeździe Poznańskim. Przypuszczać więc można, że i tym razem nie będzie to problem łatwy do rozwiązania. Prawdopodobnie kandydatura ta wywoła pewną opozycję ze strony osobistych i politycznych jej przeciwników. Trzeba się nadto liczyć z tem, że o ile kandydatura Komendanta zostanie wystawiona, to musi mieć ona gwarancję powodzenia.

²⁷ Cyt. za: T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 135.

²⁸ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 198. Szerzej na temat ideowych sporów historyków związanych z obozem narodowej demokracji i piłsudczyków zob. A. Wierzbicki, *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 35–48; A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 174–176.

Nie dziwi, że w takiej sytuacji płynąca od piśsudczyków inicjatywa słownika „porozbiorowego”, spotkała się ze sprzeciwem uczonych sympatyzujących z opozycją polityczną. Walka ośrodka krakowskiego, a właściwie trzech uczonych: Władysława Konopczyńskiego, Stanisława Kota i Stanisława Kutrzeby ze środowiskiem warszawsko-lwowskim, preferującym wydanie słownika obejmującego jedynie dzieje porozbiorowe, zakończyła się sukcesem pierwszego. Krzyżowały się w niej wzajemne ambicje i animozje różnych historyków, choć ostatecznie zwyciężyły racje merytoryczne: biografia narodowa, obejmująca całość dziejów, była niewątpliwie przedsięwzięciem dalej idącym, spełniającym wszystkie oczekiwania. Trzeba jednak przypomnieć, że uciekano się w tej walce do rozmaitych, nie zawsze chlubnych wybiegów, byle przechylić szalę zwycięstwa i przejąć kontrolę nad całym projektem.

Lwówianie zabrali się bardzo energicznie do przeforsowania swojej koncepcji. Uzyskali m.in. poparcie szefa Wojskowego Biura Historycznego, gen. J. Stachiewicza. Przy ZG PTH powołano fundusz na wydanie słownika porozbiorowego²⁹. Konopczyński, obawiając się, że wydawnictwo zostanie w gestii Lwowa, rozpoczął z końcem 1928 r. w Krakowskim Oddziale PTH nieformalną pracę nad kartoteką dla okresu staropolskiego. Działał bez zgody Zarządu Głównego i – zdaniem H. Barycza – przyświecała mu myśl unifikacji obu słowników³⁰. Tymczasem wysłany w marcu 1929 r. do Krakowa przez Zarząd Główny PTH Franciszek Bujak uzyskał na zebraniu Oddziału Krakowskiego akceptację dla pomysłu lwowskiego. Stąd na posiedzeniu ZG PTH w Krakowie 10 marca 1929 r., gdzie sprawę słownika referował Tyszkowski, po dyskusji z udziałem Siemieńskiego, Handelsmana, Łodyńskiego, Semkowicza, Konopczyńskiego i Bujaka, uchwalono powierzenie kustoszowi lwowskiego Ossolinum przygotowania szczegółowego projektu na najbliższe posiedzenie³¹.

4 czerwca 1929 r. na dorocznym zebraniu ZG PTH we Lwowie, po wystąpieniu K. Tyszkowskiego, rozwinęła się burzliwa dyskusja. Najpierw autora referatu poparł M. Handelsman. Wyrażając zadowolenie ze sposobu ujęcia zagadnienia, dostrzegał wszakże potrzebę pewnych zmian. Opowiedział się za wprowadzeniem do słownika cudzoziemców, ale działających jako *Polacy dla Polski*, oraz przedstawicieli mniejszości narodowych, o ile pozostawali w służbie narodu lub państwa polskiego. Widział potrzebę dwóch komitetów: naukowego i redakcyjnego oraz odpowiedniego doboru współpracowników redakcji,

²⁹ APAN, sygn. I-3, t. 29, Wydawnictwo „Polski Słownik Biograficzny Polski Porozbiorowej”. Program, fundusz, korespondencja 1929. Pismo S. Zakrzewskiego i T. Urbańskiego z 15 kwietnia 1929 r. do Szefa Wojskowego Biura Historycznego gen. Juliana Stachiewicza; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 211–212.

³⁰ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 200.

³¹ APAN, sygn. I-3, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH w Krakowie z dnia 10 marca 1929 r., k. 81.

tj. osób posiadających pewne przygotowanie w zakresie biografii. Kolejnego wspierającego znalazł Tyszkowski w S. Zakrzewskim, który uznał, że referat, przygotowany według wytycznych poprzedniego posiedzenia Zarządu, dał dostateczny materiał do dyskusji. Nalegał, by oba komitety, proponowane przez Handelsmana, były niewielkie. Wobec takiego stanowiska z polemiką wystąpił Konopczyński. W imieniu Oddziału krakowskiego ponownie przedstawił wniosek o wydanie słownika obejmującego całość dziejów Polski. Powątpiewał, by wiek XIX mógł dostarczyć kilkunastu tysięcy życiorysów, a ponadto, odwołując się do *Bibliografii historii polskiej* – zauważył – że *sam prof. Finkel nie jest bojownikiem Bibliografii tylko XIX wieku*. Podkreślił też, że wydawnictwo powinno mieć wyłącznie charakter naukowo-informacyjny, co poparli krakowscy delegaci: W. Sobieski i W. Semkowicz. Z Konopczyńskim nie zgodził się J. Siemieński, który popierając stanowisko redaktora Tyszkowskiego, zaakcentował, że celem planowanego słownika powinno być *ustalenie, komu zawdzięczamy odbudowę Polski, w związku z tym cofanie się w poprzednie stulecia jest zbyt szkodliwe*. Włączając się do dyskusji, S. Zakrzewski podniósł argument większej wykonalności całego przedsięwzięcia (10–15 lat) przy węższych ramach czasowych. Dowodził, że inne wydawnictwa także obejmują wybrane epoki, zaś w nawiązaniu do słów Siemieńskiego zauważał, iż: *Epoka porzobiorowa żywiej sięga w życie narodu – niż dawniejsze*, a ponadto posiada swoją specyfikę. F. Bujak, który opowiadał się do tej pory za lwowską koncepcją słownika, najwidoczniej zaniepokoił się możliwością jego ideologizacji. Nastąpiła wyraźna zmiana zajmowanego przez niego stanowiska. Wypowiadał się w sposób radykalny: *Pierwotnie nie było idei, że ma to być zestawienie tych osób, którym niepodległość zawdzięczamy. Niepodległość zawdzięczamy i poprzednim wiekom. Ograniczenie się „od połowy XVIII w.” nie jest uzasadnione*. Marian Łodyński, popierając kustosa Ossolineum, zauważył, że nie było pilnej potrzeby obszerniejszego niż zaproponowano wydawnictwa, zwłaszcza że Tyszkowski dawał gwarancję jego realizacji. Zaznaczył jednocześnie, że węższe opracowanie może zainicjować inne projekty wydawnicze. Z kolei T.E. Modelski, podpierając się wileńskim wystąpieniem S. Kota, opowiadał się za koncepcją Konopczyńskiego. Dowodził, iż dobór odpowiednich współpracowników – znawców epok, pozwoli na pokonanie trudności i opracowanie pełnego słownika. Na koniec Tyszkowski jeszcze raz podniósł kwestię wykonalności przedsięwzięcia i jego pionierski charakter.

S. Zakrzewski, broniąc jednomyślnej decyzji ZG PTH z listopada 1928 r. o realizacji słownika porzobiorowego, zdecydował się poddać pod głosowanie wniosek Konopczyńskiego (zgłoszony niemal w ostatniej chwili, pod nieobecność śpieszących do pociągu delegatów z Krakowa i Warszawy) o reasumpcję poprzedniej uchwały. Przewodniczący obradom Jan Ptaśnik, choć sam opowiadał się za projektem krakowskim, uznał zachowanie Konopczyńskiego za niedopuszczalne – *zwykły tryk krakowski* – i głosował przeciw. Za koncepcją pełnego słownika opowiedziało się pięć osób (Konopczyński, Sobieski, Semkowicz,

Bujak i Modelski), przeciw dziesięć (Zakrzewski, Tyszkowski, Barwiński, Urbański, Handelsman, Hartleb, Łodyński, Ptaśnik, Siemieński, Włodarski). Rezultat głosowania sprawił, że **jednomyślnie** (podkreślenie sekretarza PTH) upoważniono profesorów Zakrzewskiego i Bujaka do zawarcia umowy z upatrzonym redaktorem K. Tyszkowskim³². Relacja Ptaśnika w liście do Romana Grodeckiego, sporządzona dwa tygodnie po walnym zebraniu, wskazuje, że Konopczyński nie pogodził się z głosowaniem³³.

Krakowianie, nie dając za wygraną, postanowili jeszcze w tym samym miesiącu powołać komitet redakcyjny konkurencyjnego „Słownika biograficznego Polski”, obejmującego także okres przedrozbiorowy. Weszli do niego: Stanisław Kot, Władysław Konopczyński, ks. Jan Fijałek, Aleksander Birkenmajer, Jan Dąbrowski, Kazimierz Dobrowolski oraz jako sekretarz Kazimierz Lepszy³⁴. Szczegółową informację ze spotkania przesłał S. Zakrzewskiemu Waclaw Sobieski. Sam był przeciwny konfliktowaniu środowisk historycznych Krakowa i Lwowa, do czego wprost prowadziła inicjatywa krakowska. Sondował jaka będzie reakcja Zakrzewskiego na zaproponowany przez Fryderyka Papée kompromis, polegający na sugestii, by słownik wydawać na wzór holenderski – każdy tom osobno w porządku alfabetycznym. Ostatni wyszedłby indeks dla całości. Dalej proponował, by Lwów wydawał tomy poroźbiorowe biografii, Kraków przedrozbiorowe³⁵. Piszący trzy miesiące później do Zakrzewskiego Roman Grodecki uznawał za rzecz skandaliczną, by w ramach jednego Towarzystwa

³² APAN, sygn. I-3, t. 7. Księga protokołów Walnego Zgromadzenia i posiedzeń Zarządu Głównego. Protokół posiedzenia ZG PTH z dnia 4 czerwca 1929 r., k. 5–6; tamże, t. 3, Protokół konstytuującego posiedzenia ZG PTH 4 czerwca 1929 r., k. 91. Por. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 214.

³³ Pisał: *Mam wrażenie, że podobnie jak ja, tak samo wielu innych członków lwowskich Zarządu (może nawet wszyscy) cieszyć się będą, że Kraków prace nad biografią Polski przedrozbiorowej weźmie na siebie, a ponieważ jest łatwiejsza aniżeli poroźbiorowej, przeto będzie mógł nawet stosunkowo dość szybko się z nią uporać [...] Za dużo się wsadza polityki w roboty nic z polityką wspólnego nie mające. O ileż apolityczniejszy w sprawach nauki był dawny konserwatywny Kraków, aniżeli dzisiejszy, w którego politycznej barwie trudno się rozemnać.* Zob. List Jana Ptaśnika do Romana Grodeckiego z 18 czerwca 1929 r. Podaję za H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 224–225.

³⁴ *Przedmowa*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. V; Tyszkowski z niepokojem pisał do L. Bernackiego: *Mój Słownik Biograficzny napotkał na wielkie sprzeciwy Krakowa, który domaga się objęcia całości dziejów polskich i z inicjatywy Kota i Konopczyńskiego podejmuje osobno wydanie Słownika przedrozbiorowego. Zobaczmy co dalej będzie!* Zob. BNOss, sygn. 7055. Materiały i korespondencja Ludwika Bernackiego. K. Tyszkowski do L. Bernackiego, Lwów, 25 czerwca 1929, k. 439.

³⁵ BNOss, rkps 7349/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego. T. 7. Listy od różnych osób. Litera S. Lata 1896–1935. Waclaw Sobieski do Stanisława Zakrzewskiego, Mszana Dolna, 7 lipca 1929, k. 179.

miały powstać *dwie pokrewne, niemal identyczne imprezy naukowe z wyraźną [...] choć niezupełnie zrozumiałą animozją w stosunku do siebie*³⁶.

Tymczasem spór przeniósł się do prasy. Stanisław Kot na łamach poczytnego „Pamiętnika Warszawskiego” opublikował na poły publicystyczny tekst zatytułowany *O biografię polską*, opowiadając się za szeroką formułą „Polskiego słownika biograficznego”. Wcześniej jego tezy zostały przedstawione w odczycie na styczniowym (1929) posiedzeniu oddziału wileńskiego. Powtórzył wówczas argumenty Konopczyńskiego z 1922 r. za opracowaniem słownika obejmującego całość dziejów Polski, w którym znalazłyby się osoby (5–10 tys.) zasługujące na pamięć (także te odmiennej narodowości i innego wyznania). Wobec rysujących się rozbieżności Kot napomknął, że terminus a quo napotyka znaczne trudności. W przeprowadzonej dyskusji jego wileńscy rozmówcy zwrócili uwagę na potrzebę *sprężystego kierownictwa i dobrze zorganizowanego zespołu pracowników*³⁷. Zamieszczony w „Pamiętniku” artykuł stanowił dużo bardziej wyrazistą krytykę projektu Tyszkowskiego, przesłanego mu wiosną 1929 r. Kot przekonywał, że kilkanaście lat funkcjonowania niezawisłego państwa polskiego z rozbudowaną siecią instytucji naukowych jest najlepszą gwarancją dla realizacji koncepcji zgłoszonej przez środowisko krakowskie. Podawał w wątpliwość pomysł PTH, ograniczający ramy chronologiczne słownika. Uważał je za niewłaściwe, sformułowane w sposób kontrowersyjny i *nie dość bezpieczny dla tak monumentalnego przedsięwzięcia naukowego*. Historia najnowsza, obejmująca aktualną problematykę społeczno-polityczną, stwarzała, zdaniem autora, możliwość wypowiedziania *sądów niedojrzałych, przedwczesnych, niesprawiedliwych. Mogło to stanowić pole do mimowolnego upustu afektów osobistych i politycznych!*³⁸ S. Kot uważał, że koncepcja lwowska – jego zdaniem chybiona w swych założeniach – groziła uwiecznieniem osób o nikłej wartości historycznej i brakiem obiektywnego oceniania poszczególnych postaci. Twierdził, że ostatnie 150 lat polskiej historii stanowiło pewną anomalię w dziejowym rozwoju, i przeciwstawiał jej *pięciokrotnie dłuższe istnienie państwa własnego, stworzonego, bronionego i utrzymywanego trudem, moralnością i inteligencją przodków naszych*³⁹. Podnosił, że w słowniku dziejów porobiorowych znajdują się mało znaczące postaci. Argumenty brzmiały przekonująco. Pisał: *Słownik będzie zapełniony bladymi nazwiskami osobistości przeciętnych, których całą zasługą było, że byli ludźmi przyzwoitymi, cichymi pra-*

³⁶ Cyt. za: T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 215.

³⁷ APAN, sygn. I-3, t. 9, Sprawozdania ZG PTH. Materiały redakcyjne 1928–1929. Sprawozdanie Oddziału Wileńskiego z posiedzenia 7 stycznia 1929 r., k. 28–29; „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. XLIII, t. II, s. 94.

³⁸ S. Kot, *O biografię polską*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 2, s. 164.

³⁹ Tamże, s. 168.

ownikami, indywidualnościami średnimi, z których ku dzisiejszemu czytelnikowi nie wzbije się iskra nagromadzonej wielkiej energii duchowej czy moralnej, albo też wtłoczy się w Słownik tysiące wojskowych, uczestników walk o wolność, spełniających swój obowiązek obywatelski, ale o fizjonomii nie dość plastycznie zarysowanej – w jednym i drugim przypadku będą to katalogi, monotonne, nużące, nie zaspokajające ani potrzeb obywatelskich ani naukowych zadań, jakie się Słownikowi biograficznemu stawiało⁴⁰. Przeciwstawiał temu pomysł biografii polskiej, z pełną reprezentacją społeczną, gdzie byłoby miejsce zarówno dla ludzi wybitnych, królów, senatorów, dygnitarzy, urzędników, wodzów, żołnierzy, przedstawicieli kościołów, literatury, sztuki, handlu, jak i ludzi określanych potocznie jako *głośni zbrodniarze, oszuści, alchemicy, błazny, dziwacy*. Zakresem terytorialnym słownik miał obejmować granice Rzeczypospolitej, z uwzględnieniem jej wielonarodowościowego charakteru⁴¹. Podważał argumentację ZG PTH, stwierdzając, że słownik ograniczony do okresu zaborów nie spełni pokładanych w nim celów dydaktycznych. Zdaniem Kota była to epoka specyficzna, traumatyczna dla społeczeństwa, i patrzenie przez jej pryzmat na dzieje państwa i społeczeństwa dawałoby obraz fałszywy. A chodziło o to, argumentował, *aby nowe pokolenia przepoić wiarą w rację bytu państwowego Rzplitej, w zdolność narodu do spełnienia zadań dziejowych, tu trzeba poprzez niewolę, powstania, emigracje i rozbiory cofać się w dalszą przeszłość. Dlatego też – kończył – Polski Słownik Biograficzny musi ogarniać całą historię Polski, z szczególnym, uprzywilejowanym uwzględnieniem wielowiekowego niepodległego państwa polskiego*⁴². Zaapelował do towarzystw naukowych, na czele z Polską Akademią Umiejętności, o wyrażenie opinii i współpracę. Oznaczało to przesunięcie punktu ciężkości prac koncepcyjnych z PTH na PAU, którego sekretarz Stanisław Kutrzeba był skłonny przejąć wydawnictwo⁴³.

Zaniepokojony krakowską polityką faktów dokonanych ZG PTH dążył do kompromisowego załatwienia sporu, ale większość jego członków na czele z Zakrzewskim odrzucała myśl cesji swego pomysłu na rzecz Krakowa. Na posiedzeniu Oddziału lwowskiego, 23 września 1929 r., uczestnicy dyskusji (Tyszkowski, Barwiński, Hartleb, Gębarowicz) opowiedzieli się za wypracowaniem

⁴⁰ Tamże, s. 165.

⁴¹ Tamże, s. 167.

⁴² Tamże, s. 168, 169. Krytyczne stanowisko S. Kota wobec pierwotnej (PTH-owskiej) koncepcji słownika wynikało z jego poglądów politycznych; był zdecydowanym przeciwnikiem rządów piłsudczykowskich. Związany z Centrolewem, a od 1933 r. Stronnictwem Ludowym, działalność opozycyjną przypłacił utratą katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim. Szerzej zob. J. Dybiec, *Stanisław Kot (1885–1975)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 262–263; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 63–86.

⁴³ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 201–202.

odpowiedzi na artykuł S. Kota. W związku z dwukrotną decyzją PTH w sprawie realizacji pierwotnego projektu słownika zdecydowano nie poddawać tej sprawy pod kolejne obrady Zarządu Głównego Towarzystwa⁴⁴.

Racje pomysłodawców słownika porozbiorowego wyrażali we wspólnym tekście skierowanym na ręce S. Kota Kazimierz Hartleb i Stanisław Zakrzewski, a osobno Ludwik Finkel. Zwolennicy pierwotnej wersji podnosili, że wydawanie słownika dla Polski przedrozbiorowej mija się z sensem wobec istnienia dla okresu poprzedzającego wiek XIX licznych wydawnictw, m.in. bogatej w opracowania biograficzne *Encyklopedii* Orgelbranda. Protestowano przeciwko tezie Kota o braku konsultacji w sprawie kształtu i zasięgu chronologicznego słownika. Przypominano, iż wielokrotnie był on przedmiotem obrad ZG PTH. Odrzucono argumenty dotyczące braku społecznych wartości opracowania porozbiorowego. Stwierdzono, że właśnie wiek XIX stanowi odzwierciedlenie rzeczywistego poświęcenia i ofiarności narodu polskiego na rzecz ojczyzny⁴⁵. Podobnie rzecz ujmował L. Finkel, uznając za najodpowiedniejsze gremium do podejmowania decyzji – wbrew sugestiom Kota co do PAU – ZG PTH. Reprezentując odchodzące z wolna pokolenie zasłużonych historyków, Finkel dopominał się, by właśnie przez wzgląd na specyfikę okresu 1772–1918 słownik został poświęcony w głównej mierze ludziom wieku XIX. Powoływał się na argumenty odnoszące się do wciąż żywej w społeczeństwie tradycji czasów porozbiorowych. Sam był przykładem pokolenia obciążonego doświadczeniem okresu niewoli. Dla Finkla wydawnictwo ujęte w ramy proponowane przez PTH było wprost niezbędne społeczeństwu. Chciał, by stanowiło ono świadectwo pamięci, dowód utrzymania tożsamości narodowej, osiągnięć na polu kultury i niezłomności Polaków⁴⁶.

Głos zabrał także K. Tyszkowski, i to w najpoważniejszym periodyku naukowym, tj. „Kwartalniku Historycznym”⁴⁷. Artykuł Tyszkowskiego, otwierający kolejny numer pisma miał przesądzić sprawę na rzecz „Słownika biograficznego Polski porozbiorowej” proponowanego przez PTH. Autor podpierał się autorytetem naukowym Finkla i Zakrzewskiego. Za przypomnieniem, że to właśnie z ich inicjatywy powstał projekt wydawnictwa, kryła się sugestia, że do nich też należy ostateczna decyzja o jego kształcie. Trudno nie przyznać racji Baryczowi, który oceniając tekst Tyszkowskiego, przyznawał, że choć artykuł został *wybornie napisany*, to jednocześnie stanowił *suche i erudycyjne wypracowanie*, po-

⁴⁴ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokoły posiedzeń członków lwowskich ZG PTH z dnia 23 września i 26 października 1929 r., k. 2, 3; tamże, t. 6, Sprawozdania ZG PTH. Materiały redakcyjne 1928–1929, Protokół posiedzenia członków lwowskich ZG PTH z 26 października 1929 r., k. 3

⁴⁵ BJ, rkps 126/83. Papiery Stanisława Kota. Uwagi doc. dra Hartleba i prof. Zakrzewskiego w sprawie artykułu zamieszczonego w „Pamiętniku Warszawskim” 1929, z. 2.

⁴⁶ BJ, rkps 126/83. Uwagi profesora Finkla (do wspomnianego wyżej tekstu Kota).

⁴⁷ K. Tyszkowski, *Biografia i słowniki biograficzne*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. XLIII, t. II, „Wiadomości Historyczne”, z. 1, s. 1–13.

zbawione umiejętności zaktualizowania zagadnienia, brak mu było temperamentu i siły przekonywania. Barycz oddawał wyższość argumentacji S. Kota, a zamieszczenie przez niego artykułu na łamach ogólnokulturalnego czasopisma, jakim był „Pamiętnik Warszawski”, nazwał wręcz *mistrzowskim pociągnięciem propagandowym*⁴⁸. Pozwalało to bowiem trafić do szerszej opinii publicznej. Artykuł Tyszkowskiego, opublikowany na łamach „Kwartalnika Historycznego”, nie mógł liczyć na tak szeroki odbiór.

Tymczasem Konopczyński zabiegał o sfinansowanie publikacji przez Fundusz Kultury Narodowej, którego dyrektor Stanisław Michalski był zwolennikiem połączenia rozproszonych inicjatyw biograficznych. Przekonał też sekretarza generalnego PAU S. Kutrzebę, by ta, mając widoki na uzyskanie poważnej subwencji z FKN, zgodziła się przejść obie inicjatywy⁴⁹. Istotnym argumentem było przygotowanie przez krakowian w przeciągu roku kartoteki „przedzobiorowej”, liczącej kilkanaście tysięcy nazwisk. Pozostawało „tylko” uzyskać aprobatę ZG PTH⁵⁰.

W czerwcu 1929 r. zarówno S. Kot, jak i W. Konopczyński kontaktowali się w sprawie słownika z S. Zakrzewskim. F. Bujak, który wyraźnie sprzyjał inicjatywie krakowskiej, sugerował Konopczyńskiemu drogę oficjalnej korespondencji z prezesem PTH i tylko w takiej formie przekazywanie uchwał zarządu koła krakowskiego. Z listu Bujaka przesłanego na ręce Konopczyńskiego wynika, że nieprzejednane dotąd stanowisko Zakrzewskiego w sprawie pełnego słownika ulegało stopniowej zmianie. *Skłonny jest do cofnięcia się – pisał Bujak – chodzi mi o pozostawienie kierownictwa tego przedsięwzięcia we Lwowie, myślę, że się to da pogodzić z Twoim w tym kierownictwie udziałem*⁵¹. Okres wakacyjny, jak i następne miesiące, podczas których we Lwowie nie podjęto żadnych poważniejszych kroków mających w perspektywie doprowadzić do wydania słownika „porozbiorowego”, wpłynęły nie tylko na wyciszenie emocji, ale i na koncyliacyjne stanowisko Zakrzewskiego, tym bardziej że Konopczyński przez cały ten okres sondował środowiska historyczne i zachęcał do poparcia własnego projektu. F. Bujak zdecydował się nawet na udział w krakowskim „komitecie biograficznym”. Na początku listopada donosił Konopczyńskiemu: *nasz prezes już się godzi na plan Biografii ogólnej, a do pana Tyszkowskiego znacznie ochłonął,*

⁴⁸ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 201, 202.

⁴⁹ Na potrzeby redakcji PSB przez FKN została przekazana suma 10 tys. zł. Już w 1932 r. ponownie zwrócono się o dodatkową subwencję, potrzebną tym bardziej że skończyły się też środki na PSB przekazane przez PAU. Zob. Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności (dalej cyt. APAN PAU), KSG 2286/30. S. Kutrzeba do W. Konopczyńskiego, Kraków, 5 listopada 1930; tamże, KSG 1932, nr 1201–1260. Sekretarz Generalny PAU do Dyrektora Funduszu Kultury Narodowej S. Michalskiego, Kraków, 29 sierpnia 1932.

⁵⁰ T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 218–219.

⁵¹ BJ, przyb. 67/61. Akta i korespondencja w związku z przygotowaniem dziejów Polski. F. Bujak do W. Konopczyńskiego, Lwów, 23 czerwca 1929.

więc i na redakcję Twoją zapewne się zgodzi. Radził, by na obradach ZG PTH ponownie, wyłącznie w sposób merytoryczny – *bardzo łagodnie, ale wytrwale rzecz prowadzić* i argumentować za szeroką wersją słownika. Był to jedyny sposób na uzyskanie poparcia w decydującym o wszystkim głosowaniu⁵².

18 listopada 1929 r. Konopczyński, zmiierzając do wyłonienia stałego komitetu redakcyjnego wydawnictwa, rozpisał ankietę do najwybitniejszych znawców epok i dziedzin historycznych, z propozycją wskazania postaci (biogramów) kwalifikujących się do słownika. Cztery dni później sekretarz PAU, po przeprowadzonej wcześniej rozmowie ze Stanisławem Zakrzewskim, otrzymał pismo, w którym Prezydium PTH przedstawiało Zarządowi Głównemu Towarzystwa zamiar rezygnacji z wydawania słownika „porozbiorowego” pod dwoma warunkami: że PTH otrzyma w komitecie redakcyjnym *poważną ilościowo reprezentację*, zaś K. Tyszkowski zostanie powołany przez Towarzystwo na jakieś specjalnie utworzone stanowisko. Wyrażono też opinię, że w komitecie redakcyjnym powinien się znaleźć przedstawiciel Wojskowego Biura Historycznego⁵³. Miesiąc później sprawa, w tym samym kształcie, została przedstawiona na posiedzeniu lwowskich członków ZG PTH⁵⁴.

W pierwszych dniach stycznia 1930 r. Julian Stachiewicz, kierujący Wojskowym Biurem Historycznym, z niepokojem donosił S. Zakrzewskiemu o łamaniu dotychczasowych warunków współpracy w ramach słownika. Alarmował, że ustalenia organizacyjne nad wydawnictwem toczą się nie w obrębie Akademii Umiejętności, ale krakowskiego oddziału PTH, a istotne decyzje redakcyjne podejmowane są bez konsultacji innych środowisk historycznych. Dla Stachewicza był to wymowny znak nielojalności Krakowa prowadzący do zerwania przyjętych zobowiązań współpracy⁵⁵.

Z kolei 17 marca 1930 r., na posiedzeniu ZG PTH, po przypomnieniu warunków postawionych Polskiej Akademii Umiejętności, Konopczyński zakomunikował gotowość przejęcia wydawnictwa. Jednocześnie zwrócił się z prośbą o zamieszczenie na łamach „Kwartalnika Historycznego” programowego artykułu na temat PSB⁵⁶. W dyskusji M. Łodyński, a zwłaszcza J. Siemieński domagali

⁵² Tamże, F. Bujak do W. Konopczyńskiego, Lwów, 1 października 1929.

⁵³ APAN PAU, wyd. II 14, Do Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności, Lwów, 22 listopada 1929. Podpisani S. Zakrzewski, F. Bujak, J. Ptaśnik, k. 296.

⁵⁴ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z dnia 19 grudnia 1929 r., k. 4.

⁵⁵ BNOss, rkps 7349/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego. T. 7. Listy od różnych osób. Litera S. Lata 1896–1935. J. Stachiewicz do S. Zakrzewskiego, Warszawa, 3 stycznia 1930, k. 253–255.

⁵⁶ Tamże, rkps 7346/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego. T. 4. Listy od różnych osób. Litera K. Lata 1899–1936. W. Konopczyński do S. Zakrzewskiego, 26 marca 1930, k. 275. W liście przyjął pozę koncyliacyjną, z drugiej strony propozycja zażegnania sporu podszyta była względami ekonomicznymi Pisał: *Pragnę tego porozumienia nie tylko dla siebie (choć pracuję dobrze na własną rękę), ale głównie dla dobra sprawy i wiem, że prezes Wróblewski był trochę krzywy na*

się, *ażebym część porozbiorowa nie była potraktowana konwencjonalnie, i ażebym nowy materiał archiwalny dotychczas niewyzyskany, w nowym słowniku został uwzględniony*⁵⁷.

Kwestie te stały się przedmiotem obrad poświęconych utworzeniu PSB na posiedzeniu Komisji PAU 10 czerwca 1930 r. S. Kutrzeba apelował o uchwałę aprobującą postulaty ZG PTH. Do rozstrzygnięcia pozostawała kwestia redakcji. Sekretarz PAU zgłosił propozycję, by redaktorem naczelnym został W. Konopczyński, zaś Tyszkowski pełnił funkcję zastępcy. Propozycja napotkała zdecydowany sprzeciw Konopczyńskiego. Ten przekonywał, że redakcja powinna zostać w rękach jednej osoby, biorącej odpowiedzialność za całość przedsięwzięcia i być sprawowana pod kontrolą komitetu redakcyjnego. Obecny na posiedzeniu F. Bujak nie potrafił udzielić wiążącej odpowiedzi, jakie stanowisko w tej kwestii prezentuje prezes PTH S. Zakrzewski. Zasugerował jednak, że pozycja Tyszkowskiego nie będzie powodem konfrontacji. Niezręczność zaistniałej sytuacji zauważył Siemieński, podkreślając, że Tyszkowskiemu bardzo zależy na *Słowniku* i *wciąż ma on ambicję inicjatywy*⁵⁸.

Zrozumiałe, że tymi oczekiwaniami nie byli zachwyceni krakowscy historycy, co powodowało dalsze wrzenie na linii Kraków–Lwów. Ostatecznie Akademia przyjęła warunki Towarzystwa 20 czerwca 1930 r. W liście do Konopczyńskiego F. Bujak relacjonował mu rozmowę z Zakrzewskim, który miał obiecać, że nie będzie czynił żadnych przeszkód PAU przy ustalaniu składu komitetu redakcyjnego ani *żądał dla p. Tyszkowskiego specjalnego stanowiska, ponieważ p. Tyszkowski objął w Ossolineum nowe funkcje w Wydawnictwie i przygotowuje się do habilitacji*⁵⁹. Można się domyślać, że była to wymówka, oznaczająca de facto oddanie przez Lwów inicjatywy ośrodkowi krakowskiemu. Być może, iż na podjęcie takiej decyzji nie bez wpływu pozostawał udział Konopczyńskiego i sympatyzujących z nim historyków w projektowanym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie. S. Zakrzewski starał się nie antagonizować środowiska. 21 czerwca 1930 r. na posiedzeniu oddziału lwowskiego⁶⁰, a nazajutrz na

jakąś „politykę” różniącą zwolenników Słownika i żęby to było gdyby nasz brak zgody oziębił ofiarodawców i skłonił ich do przerwania 150 000 zł na monografie lekarskie; tamże, W. Konopczyński do S. Zakrzewskiego, Kraków, 25 lutego 1930, k. 279.

⁵⁷ APAN I-3, t. 3. Protokół z posiedzenia ZG PTH we Lwowie z dnia 17 marca 1930 r., k. 94.

⁵⁸ APAN PAU, wyd. II 14, Posiedzenie komisji w sprawie „Słownika Biograficznego” z 10 czerwca 1930.

⁵⁹ Cyt. za H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 205. Sam Tyszkowski, oceniając sytuację, pisał do M. Gębarowicza: *Ze słownikiem cicho, chociaż jest już jasne, że Zakrzewski został przedziwnie wyklinany przez Krakauerów. Zob. BNOss, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza. Listy od różnych osób. Lit. T-Wi. List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza, Lwów, 21 maja 1930, k. 181.*

⁶⁰ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 21 czerwca 1930 r., k. 7; tamże, t. 7. Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 21 czerwca 1929, k. 11.

ZG PTH rezygnacja Towarzystwa z wydawania słownika została formalnie rozstrzygnięta. Referujący sprawę W. Semkowicz stwierdził, że PAU przyjmuje w całej osnowie warunki PTH. Pomimo to M. Łodyński upominał się o podjęcie osobnej uchwały wyszczególniającej wszystkie dezyderaty PTH. Sam Konopczyński obiecał zaś powołanie komisji złożonej z przedstawicieli wszystkich oddziałów regionalnych⁶¹. Nie udało się jej jednak utworzyć. Jeszcze w listopadzie Konopczyński był w tej sprawie ponaglany przez S. Kutrzebę, oczekującego też na projekt Komitetu Organizacyjnego PSB⁶². Trwał pełen napięcia okres oczekiwania na ostateczne rozwiązanie sprawy.

Na posiedzeniu Oddziału lwowskiego 7 listopada 1930 r. na wniosek Zarzewskiego K. Tyszkowski został zarekomendowany jako delegat PTH do współpracy nad projektem organizacji komitetu słownika⁶³. Nie brał jednak w nich udziału i prawdopodobnie nie był powiadamiany o terminach obrad w Krakowie. Wobec takiej sytuacji już z początkiem stycznia 1931 r. Oddział lwowski PTH zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec przesłanego mu projektu statutu słownika⁶⁴. PTH zostało postawione przed faktem dokonanym, tym samym nie miało żadnego wpływu na ostateczny kształt regulaminu. W uchwalonej rezolucji, którą zamierzano przedstawić Zarządowi, napisano jednoznacznie: *wobec jednostronnego projektu statutu Zarząd Główny nie widzi możliwości współpracy Towarzystwa z Polską Akademią Umiejętności*⁶⁵.

10 stycznia 1931 r. w Krakowie został uchwalony statut PSB⁶⁶, a z końcem miesiąca powołano Komisję Wydawniczą, Radę Słownika, Komitet Redakcyjny i redaktora głównego⁶⁷. Najwyraźniej zaskoczyło to ZG PTH, który nie delego-

⁶¹ Tamże, t. 3, Protokół posiedzenia ZG PTH we Lwowie z 22 czerwca 1930 r., k. 97; tamże, t. 2, Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH z dnia 22 czerwca 1930 r.; tamże, t. 7, Protokół z posiedzenia ZG PTH we Lwowie 22 czerwca 1930, k. 15; por. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 220.

⁶² APAN PAU, KSG 1930, nr 2403–2470. Sekretarz Generalny do W. Konopczyńskiego i S. Kota, Kraków, 29 listopada 1930.

⁶³ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 7 listopada 1930 r., k. 8; tamże, t. 7, Protokół z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH 7 listopada 1930, k. 16.

⁶⁴ BJ, przyb. 80/61. Regulamin Wydawnictwa Polskiego Słownika Biograficznego (uchwalony przez Zarząd Polskiej Akademii Umiejętności 28 stycznia 1931 r.).

⁶⁵ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 5 stycznia 1931 r., k. 10; tamże, t. 7, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 5 stycznia 1931, k. 16.

⁶⁶ M. Czepe, *Władysław Konopczyński, twórca Polskiego Słownika Biograficznego*, „W Służbie Nauki” 2005, nr 11, s. 72. Sekretarz generalny PAU Stanisław Kutrzeba zawiadomił Zarząd Główny PTH o propozycji powołania Tyszkowskiego do komitetu redakcyjnego *Polskiego słownika biograficznego*. Zob. APAN PAU. Tyszkowski Kazimierz, sygn. 1927, k. 70.

⁶⁷ W skład Komisji Wydawniczej wchodził sekretarz generalny PAU oraz sekretarze czterech wydziałów. Komitet Redakcyjny to redaktor główny, zastępca oraz 12–18 członków mianowanych na okres trzech lat przez Zarząd PAU. Do Komitetu Redakcyjnego ostatecznie

wał jeszcze swoich przedstawicieli. Po interwencji prezesa PTH na posiedzeniu jego lwowskiego oddziału 3 lutego S. Zakrzewski poinformował o rozmowie z sekretarzem PAU S. Kutrzebą, który zadeklarował wejście do Rady Naukowej *Słownika* trzech członków PTH: dwóch do komitetu redakcyjnego i jednego zastępcy redaktora głównego. Rekomendację na tego ostatniego otrzymał Kazimierz Tyszkowski, który – co ciekawe – mimo głosów Modelskiego i Bujaka za nawiązaniem współpracy z PSB, sam był jej przeciwny⁶⁸.

25 lutego Tyszkowski został oficjalnie powiadomiony o uchwale Zarządu PAU, z zaproszeniem i powołaniem go do prac nad PSB w charakterze członka Komitetu Redakcyjnego⁶⁹. Lwowski historyk, który prawdopodobnie wciąż jeszcze miał nadzieję na stanowisko współredaktora, był wyraźnie zaskoczony powołaniem składu redakcji. Rozgoryczony, nie mógł zdecydować się na podjęcie współpracy. Jeszcze w marcu w liście do Stanisława Kutrzeby kurtuazyjnie pisał: *Poczytuję sobie tę decyzję Akademii za wielki zaszczyt i wyróżnienie, obawiam się jednak, czy będę mógł poświęcić memu stanowisku odpowiedni wysiłek*⁷⁰. Tymczasem zatwierdzono też skład komitetów regionalnych mających pracować nad kartoteką osobową. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom środowiska warszawskiego i lwowskiego, przewidziano powołanie specjalnych grup do pracy nad kartoteką czasów porozbiorowych. F. Bujak, na którego chyba najbardziej liczył Konopczyński, odmówił przewodniczenia komisji lwowskiej⁷¹. Podobnie uczynił E. Barwiński. Przewodnictwo przyjął dopiero K. Tyszkowski (współ z uczniem S. Zakrzewskiego drem Zygmuntem Zboruckim).

Po przejęciu wydawnictwa przez PAU władze PTH zaczęły się wyraźnie dystansować od całego przedsięwzięcia, nie wyrażając zgody, by jego agendy

powołano: Aleksandra Birkenmajera, Franciszka Bujaka, Stefana Demby, ks. Tadeusza Glemmę, Romana Grodeckiego, Oskara Haleckiego, Marcelego Handelsmana, Janusza Iwaszkiewicza, Stanisława Kota, Mariana Kukiela, Leonarda Lepszego, Adama Lewaka, Bronisława Pawłowskiego, Adama Skałkowskiego, Kazimierza Tyszkowskiego, Adama Wrzoska. Sekretarzem Redakcji został Kazimierz Lepszy. Radę *Słownika* tworzyli członkowie Komisji Wydawniczej, Komitetu Redakcyjnego, osoby powołane przez Zarząd PAU oraz trzej delegaci PTH. *Przedmowa*, PSB, 1935, s. VI.

⁶⁸ APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia członków lwowskich ZG PTH dnia 3 lutego 1931 r.

⁶⁹ APAN PAU, sygn. I-64. Sekretarz Generalny PAU, 25 lutego 1929.

⁷⁰ APAN PAU, sygn. I-64. Odpowiedź Tyszkowskiego do Sekretarza Generalnego PAU Stanisława Kutrzeby, Lwów, 16 marca 1931.

⁷¹ Zajęty własną pracą badawczą, dystansował się też od szerszych planów zaangażowania go w prace Komitetu Redakcyjnego. W liście do W. Konopczyńskiego F. Bujak pisał: *Co do uczestnictwa w Komitecie Redakcyjnym Słownika Biograficznego, to jest ono dla mnie zaszczytem – ale niestety boję się, że mało będzie ze mnie pomocy (a może to i lepiej dla Naczelnego Redaktora)*. Obiecał pomoc w badaniach nad działem pracowników społecznych i ekonomicznych. Wskazywał na metody uzyskiwania informacji na temat działaczy prowincjonalnych. Za wskazane uważał kwerendę prasy regionalnej oraz rozpisanie ankiety do instytucji i fundacji o charakterze społecznym i gospodarczym. BJ, przyb. 67/61, Lwów, 13 lutego 1931.

uczestniczyły w pracach redakcyjnych. Torpedowały też dążenia Konopczyńskiego do tworzenia lokalnych komisji PSB przy oddziałach PTH. Starania podejmowane wiosną 1930 r. przez redaktora głównego PSB o użyczenie łamów „Kwartalnika Historycznego” dla propagowania słownika zakończyły się fiaskiem. Co więcej, 1 kwietnia 1931 r., na posiedzeniu oddziału lwowskiego PTH, w odpowiedzi na listowną propozycję Konopczyńskiego, by Lwów przystąpił do pracy nad słownikiem, Barwiński jako prezes oddziału poparł negatywne w tym względzie stanowisko Zakrzewskiego. Ten podziękował mu zresztą za lojalność i pokreślił, że nie chciałby, aby oddziały regionalne podejmowały współpracę z krakowską redakcją słownika. Wniosek nie tylko został przez wszystkich przyjęty, ale postanowiono powiadomić o tej decyzji pozostałe ośrodki PTH⁷². Jednocześnie w tym samym dniu odbyło się posiedzenie ZG PTH z udziałem Bujaka i Tyszkowskiego, gdzie jednomyślnie uchwalono, iż: *PTH i jego Oddziały jako takie nie mogą brać oficjalnie udziału w przedsięwzięciach naukowych, na których organizację i bieg spraw nie mają decydującego wpływu i wskutek tego nie mogą przyjąć odpowiedzialności za ich rezultaty. Z tego powodu Zarząd Główny nie uważa za możliwe powoływanie grona współpracowników Słownika Biograficznego przy Oddziałach Polskiego Towarzystwa Historycznego lub w jakimkolwiek związku organicznym z nimi*⁷³. Konflikt musiał być z czasem przynajmniej częściowo zażegnany, skoro w liście z połowy maja 1931 r. Konopczyński powiadał S. Kota, że: *Słownik Biograficzny idzie naprzód. 6 ½ tysięcy kartek porobiorowych, dodając: Objechałem Lwów, Poznań, Wilno, Warszawę. Najgorzej z Warszawą. Nikt się nie chce podjąć kierownictwa [...] roześlę komitetom regionalnym instrukcje oraz spisy nazwisk do uzupełnienia. O funduszach nic nie wiemy nowego*⁷⁴.

Jednak walka Konopczyńskiego z Zarządem Głównym PTH toczyła się dalej i w kolejnej odsłonie dotyczyła złożonych przez niego (nieznanych bliżej) propozycji zmian zasad organizacji Towarzystwa⁷⁵. Na Walnym Zgromadzeniu Delegatów, które odbyło się we Lwowie 21 czerwca 1931 r., redaktor PSB skrytykował decyzję prezydium o nieuczestniczeniu w pracach nad słownikiem. Mimo wyjaśnień wspartych opinią Semkowicza, który podkreślał, że jego krakowska redakcja *chce dotrzymać umowy z Towarzystwem*, stanowisko Zakrzew-

⁷² APAN, sygn. I-3, t. 6, Protokół posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 1 kwietnia 1931 r., k. 11; tamże, t. 7. Protokół z posiedzenia lwowskich członków ZG PTH z 5 stycznia 1931, k. 16.

⁷³ APAN PAU, sygn. I-65, List dra Barwińskiego do Konopczyńskiego z 2 IV 1931 r. Jednocześnie Barwiński uchylił się od współpracy, usprawiedliwiając to brakiem czasu.

⁷⁴ BJ Przyb. 157/83, Korespondencja S. Kota, List W. Konopczyńskiego do S. Kota, Kraków 13 maja 1931 r.

⁷⁵ Z listu F. Bujaka do W. Konopczyńskiego wynika, że mogło tu chodzić m.in. o likwidację kategorii członków czynnych PTH. BJ, przyb. 67/61. List z 22 maja 1929.

skiego pozostało nieprzejednane. Prezes PTH uznał, że za *centralne prace Towarzystwa odpowiada tylko Zarząd Główny. Za Słownik Biograficzny Towarzystwo nie może brać odpowiedzialności, jeżeli nie ma wpływu na istotne decyzje w sprawie Słownika*⁷⁶.

Dopiero na zebraniu Rady PSB, 24 października 1931 r., przyjęto ostateczny kształt wydawnictwa, które miało się ukazywać w tomach po 640 stron, w porządku alfabetycznym, a biogramy miały być opracowywane *bez tendencji politycznej ani moralizatorskiej*⁷⁷. Udało się też powołać część komitetów regionalnych. Obok Lwowa działały one w Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach. Największe trudności przedstawiała organizacja komitetu w Warszawie. Szereg osób, którym proponowano kierownictwo komitetu warszawskiego, odmówiło (tymczasowo rolę tę pełnił Oskar Halecki)⁷⁸. Problemy redakcyjne nasiliły się z końcem 1931 r. Otóż 3 listopada na posiedzeniu komitetu warszawskiego, po opuszczeniu sali przez przewodniczącego obradom O. Haleckiego, Leon Wasilewski, a następnie Handelsman zaproponowali podział Redakcji PSB na dwa zespoły: krakowski do opracowania czasów staropolskich oraz warszawski do dziejów po 1772 r.⁷⁹ Wynikało to z aspiracji do odgrywania wiodącej roli stolicy przy opracowywaniu biogramów obejmujących okres porozbiorowy, co motywowano nagromadzeniem źródeł do historii najnowszej w Warszawie. Na naradzie doszło do ostrego starcia Handelsmana z oburzonym niespodziewaną frondą Konopczyńskim, który zarzucił obecnym nawiązywanie do najgorszych tradycji sejmikowania. Redaktor PSB nie widział powodów, dla których środowisko warszawskie miałoby być uprzywilejowane w opracowaniu dziejów porozbiorowych. W dyskusji bagatelizowano dotychczasowe ustalenia PAU w kwestiach organizacji wydawnictwa. Zmierzano do wprowadzenia zmian przekraczających kompetencje nie tylko komitetów regionalnych, ale Komitetu Redakcyjnego i Rady Słownika, co prowadziło do zmian w regulaminie uchwalonym przez Zarząd PAU. Z relacji Handelsmana przedstawionej S. Kętrzyńskiemu wynika, że za jego wnioskiem, by utworzyć w stolicy centralę PSB dla epoki porozbiorowej, opowiedziała się zdecydowana większość obecnych⁸⁰. Pojawiły

⁷⁶ APAN, sygn. I-2, t. 2, Protokoły Walnych Zgromadzeń Delegatów PTH 1926–1939, Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH, które odbyło się we Lwowie dnia 21 czerwca 1931 r.; Por. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 136.

⁷⁷ BJ, przyb. 126/83. Papiery Stanisława Kota. Protokół posiedzenia Rady PSB z 24 października 1931.

⁷⁸ Tamże, Protokół posiedzenia Komitetu Redakcyjnego PSB z dnia 25 listopada 1931.

⁷⁹ APAN PAU, KSG 2174/31. Konopczyński do Sekretarza Generalnego PAU, Kraków, 7 listopada 1931. List w sprawie narady w Warszawie odbytej 3 listopada 1931.

⁸⁰ Tamże, KSG 2174/31. Korespondencja S. Kutrzeby z J. Stachiewiczem i M. Handelsmanem. M. Handelsman do S. Kutrzeby, 4 listopada 1931; por. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 221–222.

się też głosy, by cała redakcja znalazła się w Warszawie. Handelsman szczegółowo informował o przebiegu głosowania Kutrzebę w liście z 4 listopada 1931 r. Przypisywał Konopczyńskiemu postawę „małego dyktatora”, który nie tylko że nie przyjął rezultatu głosowania, ale uznał tych, co nie poparli wniosku Handelsmana, za współpracowników PSB. Pozostali, a więc zdecydowana większość, zdaniem redaktora *sami się wyeliminowali*⁸¹. W opinii Handelsmana traktowanie Warszawy na równi z Łodzią, Łuckiem czy Lublinem było jawnym deprecjonowaniem środowiska i zapleczka badawczego stolicy. Przekonywał: *Jeżeli Warszawa nie będzie centralą pracy dla czasów porozbiorowych, robota będzie źle postawiona i nie uda się*⁸². W podobnie ostrym tonie pisał do Polskiej Akademii Umiejętności gen. brygady, szef Wojskowego Biura Historycznego Julian Stachiewicz. Zarzucał Konopczyńskiemu brak koordynacji prac nad słownikiem i podważał jego decyzje, zaś w konkluzji stwierdzał: *Dotychczasowa praca Redaktora zupełnie nie daje gwarancji, ażeby przy tych prerogatywach potrafił on pracę istotnie zaplanować, ugruntować i przeprowadzić. Z tego względu do czasu przeprowadzenia odpowiednich reform w organizacji pracy nad słownikiem, muszę z żalem odmówić współpracy z nim Wojskowego Biura*⁸³.

S. Kutrzeba, nie bez pewnej złośliwości, stwierdzał, że trudno będzie mu zapoznać Zarząd z przedstawioną przez Stachiewicza opinią, gdyż zarówno list, jak i koperta zostały opatrzone nadrukiem „tajne”. W tym samym tonie pytał szefa WBH, jak ma traktować jego zastrzeżenia, zwłaszcza że w sprawach naukowych decyzje w PAU podejmowane są kolegialnie⁸⁴. W mediacje nad objęciem kierownictwa komitetu warszawskiego słownika zaangażował się kustosz Biblioteki Narodowej, Adam Lewak. Nie miał jednak dobrych wieści dla

⁸¹ APAN PAU, KSG 2714/31. M. Handelsman do S. Kutrzeby, 4 listopada 1931.

⁸² Dalej pisał: *Prof. Konopczyński nie powinien ani zrażać ani obrażać ludzi, jeżeli ma tę robotę prowadzić. Nie powinien też robić „małego dyktatora”, lekceważącego „warszawskich uczonych”* [w ten sposób, podobno z przekąsem wyrażał się Konopczyński o tych, którzy opowiedzieli się za wnioskiem Handelsmana]. *Z tem warto już skończyć raz na zawsze. Nie dając środków na pracę i żądając abyśmy je sami zebrałi nie powinien na przekór rzeczywistości sytuacji rozbijać roboty na dalsze ośrodki prowincjonalne, w których ona nie może być zrobiona i co najważniejsza, jeżeli zwołuje poważnych ludzi i zabiera dużo czasu, niech nie traktuje poważnych rozważań nad metodą pracy za „warcholstwo”. A na zakończenie – są w Warszawie ludzie, którzy będą mogli z pożytkiem i wiedzą stworzyć Radę centralną nad częścią porozbiorową, trzeba jednak wyjść z liczby 7 zwolenników referenta. Wszystko, co piszę jest dla Pańskiej prywatnej wiadomości, ale zaznaczam, że o ile chodzi nie o słowa, lecz istotę mego listu – jest całkowicie przeznaczony dla Zarządu.*

⁸³ APAN PAU, KSG 2171-2200/1931. Wojskowe Biuro Historyczne do PAU w Krakowie, 7 grudnia 1931; podobnie rzecz przedstawia P. Biliński, *Władysław Konopczyński*, s. 90. List do Kutrzeby przesłał, prosząc o dyskrecję, do S. Zakrzewskiego. Zob. BNOss, rkps 7349/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego. T. 7. Listy od różnych osób. Litera S. Lata 1896–1935. J. Stachiewicz do S. Zakrzewskiego, Warszawa, 11 grudnia 1931, k. 263–273.

⁸⁴ APAN PAU, KSG 2174/31. S. Kutrzeba do J. Stachiewicza, Kraków, 18 grudnia 1931.

Konopczyńskiego. TMH, jak i Wojskowe Biuro Historyczne działały solidarnie. Współpracy odmówił zarówno znany archiwista Kazimierz Konarski, który nie chciał objąć przewodnictwa bez archiwisty płka Bronisława Pawłowskiego, lojalnego z kolei wobec J. Stachewicza. Groźba powrotu do koncepcji wydawania słownika porozbiorowego stawała się realna. Jedyną przeszkodą był brak szerszego poparcia dla realizacji tak zgłoszonego pomysłu. Jeżeli jednak udało się ten problem rozwiązać, to – przestrzegał – *wówczas raczej dla nich niż dla PSB byłaby robota*. Radził, by w zażegnaniu sporu wykorzystać autorytet naukowy współzałożyciela Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, historyka nauk matematycznych, prof. Samuela Dicksteina⁸⁵. Sukcesem natomiast zakończyła się narada z 31 stycznia 1932 r. w Warszawie. Konopczyńskiemu udało się wówczas osiągnąć porozumienie z naczelnikiem Wydziału Archiwalnego przy MWRiOP W. Suchodolskim oraz dyrektorami J. Siemieńskim, K. Konarskim, W. Granicznym, W. Łopacińskim i J. Stojanowskim określające zasady współpracy pomiędzy Redakcją PSB a zarządem archiwów państwowych zarówno centralnych, jak i prowincjonalnych⁸⁶.

Walka o kształt polskiej biografii narodowej zakończyła się sukcesem przeciwników rządzących krajem piłsudczyków. Jak się wydaje, zdecydowały o tym różne czynniki. Obóz zwolenników idei słownika biograficznego Polski porozbiorowej był zdeintegrowany (Lwów nie działał w zgodzie i w porozumieniu z Warszawą; ta ostatnia obawiała się dominacji Lwowa). Środowisko lwowskie nie zajmowało jednolitego stanowiska; najpierw wyłamał się F. Bujak, później z oporu zrezygnował S. Zakrzewski. Nie broniono koncepcji Tyszkowskiego z należytą determinacją. Nie bez wpływu pozostawało narastające przekonanie, iż z naukowego punktu widzenia większe walory miał słownik szerszy, proponowany przez krakowian. Zasadnicze znaczenie miała tu determinacja Konopczyńskiego, jego niespożyta energia i ogromna zręczność w przekonywaniu o słuszności własnej koncepcji opracowania. Istotnym argumentem było znalezienie źródła finansowania słownika. Profesor krakowski miał przy tym bez porównania większy autorytet niż doktor ze Lwowa, słabo popierany przez własne środowisko. A i sam Tyszkowski był mało przekonujący, nie potrafił znaleźć dostatecznych argumentów uzasadniających projekt słownika porozbiorowego.

Jednak jeszcze wiosną 1932 r. Konopczyński był pełen obaw, czy wobec stanowiska części historyków i rezerwy ZG PTH, uda się zrealizować całe przedsięwzięcie. Z czasem, gdy emocje opadły, przybywało zwolenników jednolitej redakcji oraz badaczy gotowych podjąć współpracę z PSB. Uczynili to także uczniowie Handelsmana, a i on zaczął pisywać (od tomu trzeciego) do słow-

⁸⁵ BJ, przyb. 80/61. PSB. Zamówienia i biogramy. List A. Lewaka do W. Konopczyńskiego, Warszawa, 3 grudnia 1931.

⁸⁶ BJ, przyb. 80/61. Sprawozdanie o stanie prac nad Polskim Słownikiem Biograficznym, s. 2.

nika. W latach 1932–1933 władze PTH wyjaśniały kwestie sporne i waku-
jące dotąd miejsca w Radzie Słownika udało się powoli obsadzić. Lwów repre-
zentował K. Tyszkowski⁸⁷. Nieprzejednany pozostał natomiast gen. Julian Sta-
chiewicz, czołowy – obok Handlsmána – warszawski oponent Konopczyńskiego,
który do wybuchu wojny ignorował przyznane mu miejsce w Komitecie
Redakcyjnym⁸⁸. Gen. J. Stachiewicz in extenso nie zgadzał się z przyjętą kon-
cepcją wydawnictwa, o czym pisał: *z pewnych odezwań się dzisiejszego redakto-
ra wyczuwam, że stawia on w dobie porozbiorowej i najnowszej na pierwszym
planie pracę społeczną i naukową, przed walką zbrojną o niepodległość. Jest to
zresztą, zdaje się, zgodne z historiozofią obecnie przez prof. Konopczyńskiego,
wraz z obozem politycznym, do którego należy – wyznawaną*⁸⁹.

Inaczej było z K. Tyszkowskim, który choć w pierwszych miesiącach 1931 r.
był przeciwnikiem angażowania PTH w krakowskie przedsięwzięcie, to jako
jeden z pierwszych zrewidował swoje stanowisko. Wiosną 1931 r. powstał Kom-
itet Regionalny PSB we Lwowie. Jak wspomniano, w jego składzie znaleźli
się F. Bujak, K. Tyszkowski, a jako sekretarz dr Zygmunt Zborucki. W 1931 r.
Tyszkowski też wszedł do Komitetu Redakcyjnego PSB. Ponaglany przez redak-
tora głównego, w liście z grudnia 1931 r. informował, że właściwe prace nie
zostały jeszcze rozpoczęte, m.in. z powodu braku uchwał i protokołów ostatnie-
go posiedzenia Rady i Komitetu PSB, środków finansowych oraz szczegóło-
wych dyrektyw w zakresie kwerendy. Jednocześnie zapewniał, że w porozumie-
niu ze Zboruckim rozpocznie od stycznia kwerendę dotyczącą galicyjskich
więźniów stanu, a następnie urzędników w służbie austriackiej. Planował, że
będzie się to odbywało siłami seminarzystów. Informował też o gotowości uży-
czenia na potrzeby słownika materiałów zbieranych przez Kazimierza Żurawskie-
go dla *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej*, a dotyczących polistopa-
dowej emigracji i dowódców powstania styczniowego. W celu *postawienia pracy
na szerszym gruncie Kartoteki regionalnej*, zamierzał zorganizować akcję infor-
macyjną (prasową i radiową) na temat słownika⁹⁰. Prace we Lwowie rozpoczęły
się z opóźnieniem. Wśród ośrodków prowincjonalnych najlepiej pracę zorganizo-
wano w komitecie poznańskim, któremu przewodniczył prof. UP Adam Skalkow-
ski. Zdaniem Konopczyńskiego – *najmniej zrobiono we Lwowie; w razie ostatecz-
nym Kraków będzie musiał wyręczyć Lwów w przeglądaniu pism, a dopiero potem
uzyskany materiał uzupełni się według Archiwum Państwowego*⁹¹.

⁸⁷ T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 222.

⁸⁸ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat*, s. 208–209.

⁸⁹ Za P. Biliński, *Władysław Konopczyński*, s. 90.

⁹⁰ APAN PAU, sygn. I-65, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 3 XII 1931 r.

⁹¹ BJ, przyb. 80/61. Sprawozdanie o stanie prac nad Polskim Słownikiem Biograficznym, s. 4.
Regionalne ośrodki obok wymienionych powstały: krakowski w listopadzie 1931 (Adam Chmiel),
wileński w czerwcu 1931 (Alfons Parczewski, Janusz Iwaszkiewicz, Stanisław Kościółkowski,

Zapewne boleśnie odczuwana utrata redakcji prestiżowego wydawnictwa, i zrodzona na tym tle osobista uraza do Konopczyńskiego, niejako na starcie skłaniały lwowskiego członka komitetu do uważnego przyglądania się poczynaniom redakcji. Oczywiście musiała mu też towarzyszyć świadomość, że sukces słownika, to zarazem sukces całego środowiska polskich historyków (pomimo istniejących w nim podziałów). I te dwie tendencje: idealistyczna, czysto naukowa, i partykularna, podyktowana prywatnymi lub środowiskowymi ambicjami, dawały o sobie znać w korespondencji K. Tyszkowskiego z Redakcją PSB. Ponieważ druga strona żywiła nie mniejsze uprzedzenia wobec lwowskiego badacza, wzajemne relacje miały charakter ambiwalentny. Były też uwikłane w spory środowiskowe rozgrywane się na gruncie ogólnopolskich towarzystw naukowych, na łamach czasopism, zjazdach i jubileuszach.

Niemniej K. Tyszkowski, z czasem, z właściwą sobie energią włączył się w prace przygotowawcze. Nie należy zapominać, że dla niego, wówczas doktora, była to okazja do zaprezentowania się w szerszym gronie uczonych, zdobycia uznania, wzmocnienia pozycji naukowej, oraz udowodnienia, że desygnowanie go na redaktora słownika „porozbiorowego” nie było dziełem przypadku.

Na zebraniu Komitetu Redakcyjnego PSB w dniach 8–9 grudnia 1932 r., przyjęto jego wniosek, by zwrócić się do dyrekcji archiwów i bibliotek w sprawie drukowanych lub rękopiśmiennych materiałów biograficznych oraz możliwie szybko zamknąć kartotekę osób, dokonać na podstawie opinii specjalistów selekcji, po czym opublikować listę zakwalifikowanych w czasopismach naukowych. W protokole z posiedzenia 8 grudnia aktywność Tyszkowskiego została zauważona i podkreślona. Podnosił konieczność reklamy *Słownika* w prasie codziennej, czasopismach regionalnych i specjalistycznych, organizowania konferencji prasowych, posiedzeń naukowych i odczytów radiowych⁹².

Prace komitetu lwowskiego PSB zostały rozpoczęte. W lutym 1933 r. Tyszkowski donosił Konopczyńskiemu o znacznej ilości kart urzędników galicyjskich. Pisał o kwerendzie prasy z lat 1914–1920 oraz zbieraniu materiałów dotyczących udziału kobiet w walce o niepodległość⁹³.

Lwowski historyk, z zamiłowania bibliograf, wystąpił latem 1933 r. z propozycją zlecenia przez Redakcję PSB systematycznej kwerendy

Ryszard Mienicki, Michał Bernsztejn), warszawski w listopadzie 1931 (Adam Lewak), katowicki (pracami kierowała Komisja Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk), rówieński w połowie lutego 1931 (Józef Śleszyński), gdański (Adam Czartkowski), toruński (ks. Alfons Mańkowski), lubelski (Leon Białkowski), zamierzano utworzyć komitety w Łodzi i Kielcach i Grodnie. Zob. tamże. *Polski Słownik Biograficzny*, s. 2.

⁹² APAN PAU, sygn. I-64, Protokół z posiedzenia Komitetu Redakcyjnego Polskiego Słownika Biograficznego w dniach 8 i 9 XII 1931; tamże, Posiedzenie przedpołudniowe 9 XII 1932.

⁹³ Tamże, sygn. I-67, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 18 II 1933 r.; tamże, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 29 V i 16 VI 1933 r.

wszystkich czasopism wychodzących od 1815 r. Tu jednak napotkał sprzeciw Konopczyńskiego, przypominającego, że doświadczenia z „Biblioteką Warszawską” wskazywały, iż koszt całej operacji byłby niewspółmierny do efektów. Dlatego – tłumaczył – zdecydowano się na systematyczne przeglądanie jedynie wybranych czasopism (m.in. „Czasu”, „Kuriera Warszawskiego”, „Nowej Reformy”)⁹⁴.

W październiku 1933 r. krakowska redakcja otrzymała 5240 kart sporządzonych przez lwowski komitet regionalny PSB⁹⁵. Konopczyński, choć chwalił imponującą pracę lwowian, nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do nikłej przydatności zebranego materiału. Oceniał, że w około 80% jest nieprzydatny dla słownika. Pisał: *Niewątpliwie dla celów lokalnych ma wykaz kobiet czy urzędników dokonany w tak wielkim rozmiarze swoje duże znaczenie. Dla celów jednakże naszych koniecznym jest wybór spośród nadesłanych materiałów*⁹⁶. Podobne zastrzeżenia redaktor główny miał do wykazu spisowców galicyjskich, sporządzonego rok wcześniej przez Z. Zboruckiego. Informował, że materiały zostaną odesłane do Lwowa, i prosił Tyszkowskiego o zorganizowanie odpowiednich podkomisji, złożonych ze specjalistów mogących dokonać ich rzetelnej selekcji. Podkreślał, że należy jej uświadomić rozmiary słownika, który nie może przekroczyć liczby 25 tys. nazwisk obejmujących cały kraj. Odesłanie kart, choć merytorycznie zasadne, musiało wywołać rozgoryczenie we Lwowie.

Prace nad biogramami postępowały systematycznie, choć Konopczyński oceniał w liście do S. Kota: *Słownik Biograficzny pchamy naprzód z romantycznym zapalem: mierzymy siły na zamiary*⁹⁷. Z końcem 1933 r. Konopczyński donosił Tyszkowskiemu o dużej liczbie chętnych, zgłaszających się do opracowywania biogramów. Nadmieniał, że są to głównie publicyści i studenci, stąd nie mogą być brani pod uwagę, ale w kilku przypadkach prosił o rozstrzygnięcie kwestii przez przewodniczącego komitetu lwowskiego⁹⁸.

Tyszkowski zwracał uwagę na potrzebę racjonalizacji prowadzonych przez współpracowników kwerend. Powołując się na własne poszukiwania w Archiwum Radziwiłłowskim, pisał do Konopczyńskiego: *Z mojego punktu widzenia wydaje mi się, że byłoby rzeczą słusniejszą zamówić większą ilość życiorysów, powiedzmy w tym wypadku litewskich, do jakichś 2 czy 3 liter naprzód, i można by dla kilku życiorysów przygotować i zebrać sobie materiał, a drogą do tego byłoby umożliwienie przeprowadzenia kwerendy przez udzielenie jakiegoś zasił-*

⁹⁴ Tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 22 VI 1933 r.

⁹⁵ Tamże, List Tyszkowskiego do Komitetu Redakcji PSB z 9 X 1933 r.

⁹⁶ Tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 20 X 1933 r.

⁹⁷ BJ Przyb. 157/83, Korespondencja S. Kota, List W. Konopczyńskiego do S. Kota z 9 maja 1934 r.

⁹⁸ APAN PAU, sygn. I-67, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 15 XII 1933 r.

ku finansowego – stawiam te rzeczy teoretycznie – biorąc siebie za przykład, jakkolwiek jestem w położeniu szczęśliwszem od innych, ponieważ częściej niż inni mam możliwość znalezienia się w Warszawie czy Krakowie. Tych kilka koniecznych uwag zechce Pan Profesor wziąć pod zastanowienie się, ażeby bez większego wysiłku autora, a z maksimum pożytku „Słownika” mogły być życiorysy redagowane⁹⁹. W odpowiedzi na postulat Tyszkowskiego redaktor wyjaśniał, że sytuacja finansowa nie pozwala na opłacanie biogramów nieobjętych bieżącym planem wydawniczym. Widać jednak, że racje lwowskiego kustosa zostały uznane za zasadne, skoro Konopczyński deklarował, iż sekretarz redakcji będzie na przyszłość zawiadamiał autorów o kolejnych zamówieniach. *Za te zaanonsowane – pisał – choć jeszcze formalnie nie zamówione artykuły, Redakcja nie płaciłaby wprawdzie honorarium, ale umożliwiałoby to ekonomikę pracy autora, który byłby pewny, że w ciągu najbliższych lat czekają go artykuły, do których materiał już zebrał i które wówczas będą mu zapłacone*¹⁰⁰. W każdym bądź razie propozycja Tyszkowskiego wydała się na tyle istotna, że Konopczyński sygnalizował potrzebę poruszenia sprawy na październikowym posiedzeniu pełnego Komitetu Redakcyjnego.

Tyszkowski chciał także reklamować PSB w „Wiadomościach Historyczno-Dydaktycznych”, których redaktorem został w 1933 r. W liście z listopada informował Konopczyńskiego, że szczęśliwie dla wydawnictwa jego czasopismo ukaże się z opóźnieniem, co pozwala na dołączenie prospektu i próbnego zeszytu słownika¹⁰¹.

2 sierpnia 1934 r. Tyszkowski został powtórnie zaproszony do pracy w charakterze członka Komitetu Redakcyjnego PSB przez sekretarza generalnego PAU na okres trzech lat¹⁰². Nie zastanawiał się długo i po kilku dniach zadeklarował gotowość podjęcia związanych z tym obowiązków¹⁰³. Dalsza współpraca wskazywała na pewne odprężenie we wzajemnych relacjach z Konopczyńskim.

Poczynając od 1934 r., redaktor PSB zwracał się do Tyszkowskiego, prosząc o opinie na temat potencjalnych autorów i szczegółową listę wszystkich, u których mógłby zamawiać artykuły¹⁰⁴. W początkowym i dosyć jeszcze spon-tanicznym okresie redakcyjnej działalności Konopczyński przypominał kusto-

⁹⁹ Tamże, sygn. I-68, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 30 VIII 1934 r.

¹⁰⁰ Tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 12 IX 1934 r.

¹⁰¹ Ponieważ podróżowałyby to koszty wydania „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, Tyszkowski pytał o decyzję redaktora w tej sprawie. Zob. tamże, sygn. I-69, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 18 XI i 29 XI 1934 r.

¹⁰² Tamże, sygn. I-64, Pismo Sekretarza Generalnego PAU z 2 VIII 1934 r. do K. Tyszkowskiego.

¹⁰³ Tamże, List Tyszkowskiego do Zarządu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie z 8 VIII 1934 r.

¹⁰⁴ Tamże, sygn. I-67, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 22 II 1934 r.

szowi, że prośby o współpracę ze słownikiem osób niemających dorobku naukowego (chodziło o Marię Danilewicz), powinny być zawsze poparte oceną profesorów uniwersyteckich¹⁰⁵. Pół roku później zasięgał u niego opinii o Karolu Badeckim jako potencjalnym członku Komitetu Redakcyjnego. Kandydaturę tę, mimo pracowitości i sumienności kandydata, Tyszkowski odradzał redaktorowi głównemu, uzasadniając to stosunkowo wąskimi zainteresowaniami naukowymi Badeckiego, izolowaniem od innych uczonych (stąd nie widział pożytku, jaki mógłby przynieść redakcji) oraz zachwianą – po polemice z A. Czołowskim – pozycją w środowisku lwowskim¹⁰⁶. Proponował natomiast rozważenie kandydatur Eugeniusza Kucharskiego, Tadeusza Piszczkowskiego i Antoniego Knota¹⁰⁷. Podobne zapytanie dotyczyło pracownicy Archiwum Państwowego we Lwowie, dr Janiny Grodki¹⁰⁸, choć w tym przypadku nic nie wiadomo o stanowisku Tyszkowskiego. Jednak brak jej nazwiska wśród wymienionych w tomie I współpracowników może sugerować, że opinia Tyszkowskiego mogła być również negatywna.

Po ukazaniu się pierwszego zeszytu słownika Tyszkowski rozsyłał komunikaty do pism lwowskich, zaś jego redaktorom proponował zwrócenie się o napisanie artykułów na temat PSB do S. Łempickiego i M. Bałabana. W tej ostatniej sprawie, schlebając redakcji wydawnictwa, pisał: *Interwencja wprost od Panów będzie uważana za zaszczytną misję, gdy z mojej strony prośba potraktowana będzie jako uciążliwe natręctwo*¹⁰⁹.

Z początkiem 1937 r. Tyszkowski polecał W. Konopczyńskiemu dra Romana Rozdolskiego, który posiadał obszerną kartotekę dotyczącą Galicji połowy XIX w., obejmującą zarówno Polaków, jak i Ukraińców. Donosił redaktorom, że ten, studiując w Wiedniu, zwrócił uwagę na materiały policyjne w Haus-Hof-und Staatsarchiv, obejmujące pierwszorzędny materiał biograficzny dla Galicji. Tyszkowski, powołując się na Rozdolskiego, sugerował, że należałoby podjąć kwerendę owych archiwaliów¹¹⁰.

Redakcja zwracała się także do Tyszkowskiego z prośbami o załagodzenie wybuchających – zwykle na tle ambicjonalnym – konfliktów. Jesienią 1934 r. doszło do niesnasek wokół biogramu Artura Bartelsa, przydzielonego kapitanowi Józefowi Władysławowi Kobyłańskiemu (warszawskiemu zbieraczowi materiałów do dziejów polskiego myślistwa), z posiadającym bogate zbiory i interesującym się tą samą dziedziną lwowskim docentem, Witoldem Ziembickim.

¹⁰⁵ Tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 22 VI 1933 r.

¹⁰⁶ Szczegółowa korespondencja i wzajemne oskarżenia zob. CDIAU, Ф 55. Архів давніх актів міста Львова, оп. 1, сп. 250, к. 1–90; E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004, s. 29–30.

¹⁰⁷ APAN PAU, sygn. I-64, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 23 lutego 1934 r.

¹⁰⁸ Tamże, sygn. I-68, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 20 VI 1934 r.

¹⁰⁹ Tamże, sygn. I-70, List Tyszkowskiego do Redakcji z 7 I 1935 r.

¹¹⁰ Tamże, sygn. I-74, List Tyszkowskiego do Redakcji Słownika Biograficznego z 26 I 1937 r.

Konopczyński zapewniał Tyszkowskiego, że wysoko ceni kompetencję Ziembickiego i jego artykuły (niejednokrotnie przysyłane sua sponte) oraz że poza tym on w tej dziedzinie głównym współpracownikiem, ale zarazem pisał: *Trudno jednak mnie jako redaktorowi prowadzić politykę monopoli autorskich w pewnych działach*¹¹¹.

Kolejny konflikt, ale w ocenie Tyszkowskiego sprowokowany przez samą redakcję PSB, dotyczył życiorysu Juliana Celewicza. Kustosz Ossolineum twierdził, że zaproponował jego napisanie autorowi obszernej monografii o Celewiczu, doktorowi Bohdanowi Barwińskiemu. Tymczasem sekretarz redakcji zapewniał, że żadnego wniosku w tej sprawie od Tyszkowskiego nie otrzymał. Wobec braku chętnych – usprawiedliwiał się Lepszy – na posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego padł wniosek (nie wiadomo kogo), by powierzyć napisanie biogramu profesorowi Wiktorowi Hahnowi. Ten natomiast – donosił Tyszkowski – *zwrócił się do Dra Barwińskiego o informacje i wynika obraza, która powinna być przez Redakcję wyjaśniona, jeżeli Redakcja ma zamiar spożytkować w dalszym ciągu Dra Barwińskiego jako autora w Słowniku*¹¹². Wobec zaistniałej sytuacji K. Lepszy pisał: *Odpowiedzialność zatem za ten krok jest zbiorowa i niezależna ani od samego Redaktora, ani też tem mniej ode mnie. Obecnie nie możemy już niestety nic na to poradzić. Z chwilą bowiem gdy prof. Hahn zabrał się do tej biografii byłoby nietaktem względem niego, który dla nas jest człowiekiem bardzo życzliwym, skłaniać go do zaniechania pisania tego życiorysu. Z drugiej strony pragnęlibyśmy utrzymać z Panem Bohdanem Barwińskim jak najlepsze stosunki i dlatego prof. Konopczyński byłby Panu bardzo zobowiązany, gdyby Pan przy najbliższej nadarzącej się okazji zechciał oficjalnie imieniem Redaktora Głównego oświadczyć p. Barwińskiemu, że w sprawie Celewicza nie było najmniejszym zamiarem Redakcji ani go pomijać ani tem mniej go urażać, i że przydział artykułu nastąpił bez wiedzy Redakcji o tem, że on pragnie ten życiorys opracować*¹¹³.

Z końcem 1935 r. z delikatną sprawą zwrócił się do Tyszkowskiego Konopczyński. Rzecz dotyczyła zamówionego u S. Wasylewskiego biogramu Leszka Borkowskiego – autora wydanej na Węgrzech unikatowej broszury. Jej jedynym posiadaczem w kraju był skonfliktowany z Wasylewskim A. Czołowski. Redaktor naczelny pisał do Tyszkowskiego bez ogródek: *Chodziłoby o to, czy by nie można się było dowiedzieć co ta broszura zawiera i czy można by ją w jakiś sposób wypożyczyć, względnie ustępy jej skopiować [...] proszę bardzo Pana, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że jest to rzecz trudna do zrealizowania – o danie jakiejś rady, czy panu Wasylewskiemu*

¹¹¹ Tamże, sygn. I-69, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 12 X 1934 r.; tamże, sygn. I-72/2, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 11 II 1936 r.; tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 13 II 1936 r.

¹¹² Tamże, sygn. I-74, List Tyszkowskiego do Redakcji Słownika Biograficznego z 26 I 1937 r.

¹¹³ Tamże, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 30 I 1937 r.

można by było w jakiś sposób pomóc¹¹⁴. Niestety, nie wiadomo, czy kustoszowi udało się tę sprawę załatwić.

Tyszkowski, jako współpracownik PSB z ramienia PTH, zabiegał o odpowiednią reprezentację ośrodka lwowskiego wśród autorów biogramów. Gdy podejrzewał, że interesy Lwowa mogły doznać jakiegoś uszczerbku, interweniował zdecydowanie i domagał się wyjaśnień. Tak było w listopadzie 1934 r. Pisał wówczas do Redakcji: *mam uzasadnioną pretensję, że Lwów został najmniej obdzielony, i dlatego proszę o wykaz zamówień przesłanych do Lwowa, ponieważ chciałbym w tej mierze zająć odpowiednie stanowisko*¹¹⁵. Wisząca nad redaktorami groźba protestu ze strony Tyszkowskiego wywołała natychmiastowe usprawiedliwienia. Tłumaczono, że zaszło nieporozumienie z racji wysłania zamówień bezpośrednio do autorów, zaś Konopczyński dodawał: *Lwów jeśli chodzi o literę B ma procentowo o wiele więcej zamówień niż przy literze A, i dlatego o jakimkolwiek pominięciu nie ma mowy. Stosownie do uchwał Komitetu Redakcyjnego dostanie Pan Kustosz wykaz zamówień lwowskich skoro tylko cała litera B zostanie rozpisana*¹¹⁶.

Lwowski współpracownik redakcji PSB starał się rzetelnie wywiązywać z przyjętych obowiązków. Kilkuletnia współpraca podszyta była chęcią udowodnienia swej przydatności, a niekiedy i rywalizacją między niedoszłym i obecnym redaktorem słownika. Jeśli np. Tyszkowski proponował autorów życiorysów¹¹⁷, to z jednej strony przyświecała mu troska o pozyskanie osób gwarantujących rzetelność i wysoki poziom opracowywanych biogramów, z drugiej jednak miał zwyczaj podkreślać negatywne skutki ignorowania swoich sugestii i zaleceń. Jako przewodniczący komitetu lwowskiego niejednokrotnie zabiegał u autorów o terminowe przygotowywanie zleconych biogramów¹¹⁸. Wprowadzał konieczne korekty do własnych zleceń¹¹⁹. Np. wiosną 1939 r., po kwerendzie dotyczącej Wacława Dyamentowskiego, domnianego autora diariusza Maryny Mniszzech, wnioskował o skreślenie życiorysu ze słownika lub zamieszczenie krótkiej notatki, odsyłającej do literatury (co Redakcja zaaprobowwała)¹²⁰.

¹¹⁴ Tamże, sygn. I-71, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 13 XII 1935 r.

¹¹⁵ Tamże, sygn. I-69, List Tyszkowskiego do Redakcji z 29 XI 1934 r.

¹¹⁶ Tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 2 XII 1934 r.

¹¹⁷ Tamże, List Tyszkowskiego do Redakcji z 29 XI 1934 r.; tamże, sygn. I-70, List Tyszkowskiego do Redakcji z 7 I 1935 r. Proponował, by biogramy lekarzy oddawać W. Ziembickiemu.

¹¹⁸ Tamże, sygn. I-78, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 27 V 1938 r.; tamże, sygn. I-81, List Tyszkowskiego do K. Lepszego z 24 I 1939 r.

¹¹⁹ W liście z 18 XI 1934 r. pisał: *Co do moich, po rozejrzeniu się dam definitywną odpowiedź, w każdym razie wymiary dla Bełżeckich przesadzone, bo nawet nie wiem, czy tyle się znajdzie i czy tak, Bogiem a prawdą, w ogóle zasługują na umieszczenie w Słowniku. W kolejnym liście z 29 XI dodawał: Co do Bełżeckich przejrzy jeszcze źródła, ale wydaje mi się, że bez szkody dla wartości mogą być prawie wszyscy opuszczeni. Zob. tamże, sygn. I-69.*

¹²⁰ Tamże, sygn. I-82, List Tyszkowskiego do Redakcji z 7 IV 1939 r.; List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 13 IV 1939 r. Redaktor główny pisał: *Poza wielce Szanownym Panem Kustoszem, nikt na pewno tej notatki porządknie nie zrobi.*

Od 1934 r. zwracano się do niego jako eksperta zdolnego rozstrzygać o zakwalifikowaniu danej postaci do wydawnictwa¹²¹. Jeśli Tyszkowski odmawiał napisania zaproponowanych życiorysów (zazwyczaj z powodu braku czasu), proszono go o recenzje artykułów napisanych przez innych. Tak było w przypadku Aleksandra Chodkiewicza (przypadł S. Herbstowi) oraz Jana Karola Chodkiewicza (zlecono Wandzie Dobrowolskiej). Redaktorzy zapewniali: *Oczywista, że oba te życiorysy, a w każdym razie Jana Karola, przed ostatecznym wydrukowaniem prześlemy Panu do wglądu z prośbą o jak najdalej idące uzupełnienia. Takie zresztą jest życzenie p. Dobrowolskiej, która mając wielką ochotę na Chodkiewicza długi czas nie chciała się go podjąć uważając, że przede wszystkim Panu on się należy*¹²². W podobnym tonie utrzymana była prośba K. Lepszego w sprawie życiorysu Stanisława Chłopickiego¹²³. O ile jednak tekst ostatniego autora nie budził wątpliwości, to wokół artykułów W. Dobrowolskiej (wcześniej otrzymała biogram Stefana Chmieleckiego) trwała gorączkowa wymiana korespondencji. Poważne mankamenty opracowania, szczególnie w odniesieniu do wojskowej strony biografii S. Chmieleckiego, zauważył M. Kukiel. W tej sytuacji redaktorzy prosili Tyszkowskiego, by zechciał w trybie pilnym nie tylko zaopiniować tekst Dobrowolskiej, ale i dokonać potrzebnych uzupełnień¹²⁴. Po lekturze podzielił on krytyczne oceny Kukiela¹²⁵, przy okazji wypominając redakcji PSB, że nie zleciła biogramu – jak sugerował – S. Herbstowi. Również życiorys J.K. Chodkiewicza został poprawiony, co było wspólnym dziełem Tyszkowskiego, Lepszego i Kukiela¹²⁶.

O ile Konopczyński wciąż nie darzył Tyszkowskiego sympatią, to w latach 1935–1937 rosło zaufanie do niego ze strony sekretarza redakcji, Kazimierza Lepszego. Listy, jakie wymieniali w tym okresie, były coraz dłuższe i serdecz-

¹²¹ Chodziło o propozycję Henryka Wereszyckiego napisania biogramów księgarzy i wydawców, Hermana i Alfreda Altenbergów. Redakcja miała wątpliwości co do osoby Hermana. Konopczyński pisał więc do Tyszkowskiego: *Wobec tego pozwalam sobie prosić Pana Kustosza, jako lepiej te sprawy znającego, by zechciał łaskawie sam rozstrzygnąć czy Herman Altenberg winien wejść do Słownika i w danym wypadku zamówić jeden, względnie oba życiorysy u p. Wereszyckiego. Rzecz jest bardzo pilna i jeśli Altenbergowie mają się znaleźć w zeszycie A to musi ich p. Wereszycki nadesłać najdalej 28 października. Inaczej pójdą do suplementów, da Pan Bóg, za 20 lat.* Zob. tamże, sygn. I-69, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 12 X 1934 r.

¹²² Tamże, sygn. I-74, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 30 I 1937 r.

¹²³ Sekretarz Redakcji pisał: *na życzenie Pańskie opracuję życiorys Stanisława Chłopickiego, z jednym wszelako zastrzeżeniem, że biografię tę zechce Pan skontrolować i uzupełnić w korekcie, którą Panu prześlę. Sądzę że wówczas tyle Pan doda materiału, że będziemy mogli podpisać powyższy życiorys Pańskim nazwiskiem.* Zob. tamże, sygn. I-74, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 12 V 1937 r.

¹²⁴ Tamże, sygn. I-75/2, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 22 V 1937 r.

¹²⁵ Pisał: *Jest „nieudolny” aż przykro, co to będzie z Chodkiewiczem spod tego samego pióra?* Zob. tamże, sygn. I-75/2, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 26 V 1937 r.

¹²⁶ Tamże, sygn. I-75/2, Listy K. Lepszego do Tyszkowskiego z 8 VI i 24 VI 1937 r.

niejsze. Dawną grzecznościową formułę *Wielce szanowny Panie Kustoszu*, wy-
parło *Wielce kochany Panie Kazimierzu*. Najprawdopodobniej Tyszkowski od-
dał przysługę Lepszemu. Stąd ten w liście z 30 listopada 1935 r. deklarował
wdzięczność i przedstawiał swoje trudne położenie. Pisał: *Niestety moje docho-
dy zmniejszyły się jeszcze przed ogólnymi obniżkami tak ogromnie, że nie mogę
ani rusz związać końca z końcem. Pogarsza sprawę okoliczność, że w Słowniku
otrzymuję wszystkie 250 zł miesięcznie (po obcięciach ustawowych, ubezpiecze-
niach itd. 218 zł na rękę), a tymczasem jest to taki moloch, że trzeba siedzieć nie
tylko rano, ale też po południu, a często gęsto nocą, i w ten sposób trudno sobie
cokolwiek dorobić*¹²⁷.

Lepszy zwracał się coraz częściej do Tyszkowskiego o pośrednictwo w na-
głych i trudnych sprawach dotyczących słownika. W marcu 1935 r. prosił
o pomoc w związku z brakiem życiorysu Władysława Badeniego. Pisał alarmu-
jąco: *Jedynym wyjściem z trudnej sytuacji jest pomoc Dra Tyrowicza lub kogoś
kogo Pan uzna za zdatnego we Lwowie, ale pomoc musi być natychmiastowa [...]
Zwracamy się do pana a nie dra Tyrowicza osobiście, aby w tej sprawie zosta-
wić Panu zupełną swobodę wyboru autora, jak i dlatego że wiemy na pewno, że
tylko pan swym autorytetem jest w stanie pozyskać autora do napisania artykułu
w tak krótkim czasie*¹²⁸.

Mimo nawiązania bliższych stosunków, w kwestiach zasadniczych obie
strony uparcie broniły swych stanowisk. Okresy względnie harmonijnej współ-
pracy z redakcją PSB przeplatały się z momentami kryzysowymi, gdy przeszłość
dawała o sobie znać, podkopując wciąż kruche zaufanie w obustronnych kontak-
tach. Oto w związku z ukazaniem się pierwszego tomu PSB jesienią 1935 r.
nastąpiła dyskusja wokół projektu „Przedmowy”. Tyszkowski otrzymał ją
w trakcie pobytu na kuracji, zaleconej w związku z chorobą serca. Z uwagi na
krótki czas wyznaczony przez redakcję PSB na ewentualne uwagi, dyplomatycz-
nie odpisywał, że dopiero po powrocie do Lwowa będzie mógł zająć stanowisko
w przedłożonej sprawie¹²⁹. Tymczasem chciał się skonsultować z Zakrzewskim
(o czym ten poinformował Konopczyńskiego listownie 24 października).

S. Zakrzewski miał zasadniczo dwa zastrzeżenia, jakkolwiek różnej natury.
Jedno zmierzało do usunięcia z projektu uwagi o poparciu prezesa ZG PTH dla
Tyszkowskiego, co tłumaczył: *jest rzeczą zrozumiałą, że w ówczesnym piśmie do
Akademii, musiałem się upomnieć o zasługi Tyszkowskiego, nie przeznaczając
tego do druku. W formie wydrukowanej to razi*¹³⁰. Druga kwestia była poważ-
niejsza, dotyczyła bowiem oceny zasług środowiska krakowskiego i lwowskiego
oraz ich wkładu w powstanie słownika. W tej sprawie Zakrzewski, pamiętający

¹²⁷ Tamże, sygn. I-71, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 30 XI 1935 r.

¹²⁸ Tamże, sygn. I-70, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 13 III 1935 r.

¹²⁹ Tamże, sygn. I-71, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 20 X 1935 r.

¹³⁰ Tamże, sygn. I-71, List S. Zakrzewskiego do Konopczyńskiego z 26 X 1935 r.

długi i zacięty spór o palmę pierwszeństwa, komentował odpowiedni passus „Przedmowy”: *Nie jest to wprawdzie dosłownie napisane, ale wygląda tak że Redakcja Lwowska nic nie zrobiła, a wobec tego że Krakowiaci mieli kilkanaście tysięcy kartek – nastąpiła zmiana pierwotnego planu. Lepiej by to było opuścić, bo i tak nie wyjaśnia to planu wobec Słownika, co jest celem przedmowy. Przypominam sobie, że Towarzystwo Historyczne musiało ustąpić wobec Akademii wobec tego, że Akademia miała podobno zapewnione znaczne fundusze, bodajże z Banku Polskiego*¹³¹.

Na uzgodnienie stanowisk lwowskich uczonych wskazuje fakt, iż Tyszkowski w wystosowanym 24 października liście do Konopczyńskiego podzielił w całości opinię prezesa PTH. Podobnie jak on, domagał się usunięcia swego nazwiska z akapitu dotyczącego umowy między PTH a PAU, ponieważ *sprawa ta została uregulowana i wykonana*. Niemal identycznie podnosił, że nie tyle sporządzenie kartoteki przez ośrodek krakowski, co nadzieje na fundusze z Banku Polskiego były zasadniczym powodem wspomnianej wyżej decyzji PTH. I podkreślał, że jeśli nie można oddać powyższych intencji, *stylizacja powinna być zmieniona*. Poza tym dokonał dodatkowej krytyki przedstawionego projektu, pisząc: *przedmowa jest zanadto rozbudowana i obciążona mnóstwem drugorzędnych szczegółów a pozbawiona tonu wznioślejszego, przeznaczonego dla szerszych czytelników, a już podkreślanie bezstronności i szczegółów przydzielania partyjnych życiorysów współtowarzyszom, może w zasadzie słuszne, nie wymaga ujawniania. Mam wrażenie, że tego rodzaju tłumaczenie się może mieć skutek in contrarium, a w każdym razie nie licuje z powagą wydawnictwa i Akademii*¹³². W opublikowanej wersji „Przedmowy” uwagi Zakrzewskiego i Tyszkowskiego zostały tylko częściowo uwzględnione¹³³.

W lutym 1936 r. redaktor PSB z prawdziwą satysfakcją donosił o rysującym się sukcesie wydawniczym¹³⁴. Powiadał Tyszkowskiego o dyskusji, jaka miała miejsce na posiedzeniu krakowskich członków Komitetu i Rady Słownika. *Okazało się – pisał – że wymiary artykułów zupełnie odpowiadają proporcji obowiązującej przy dwudziestu tomach Słownika. Jeśli w tej samej mierze będziemy nadal kontynuować Słownik, suma nazwisk w całym wydawnictwie dojdzie do 20 460 [...] Ponieważ liczba artykułów przypadających na jeden zeszyt obecnie znacznie wzrasta (ostatni zeszyt liczy 231 życiorysów), przeto osiągnię-*

¹³¹ Tamże, sygn. I-71, List Zakrzewskiego do Konopczyńskiego z 26 X 1935 r.

¹³² Tamże, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 26 X 1935 r.

¹³³ Por. *Przedmowa*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. V-X.

¹³⁴ Pierwszy tom PSB zyskał przychylną ocenę Aleksandra Brücknera, podkreślającego wysiłek i integrację środowisk historycznych wokół prac nad słownikiem. Podnosił wysokie walory naukowe biogramów, wykraczających poza ramy encyklopedyczne. Z uznaniem wypowiadał się o pracy redakcyjnej Konopczyńskiego, komplikowanej dodatkowo wprowadzonym układem alfabetycznym. Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, rec. A. Brückner, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 638–642.

cie 1000 życiorysów rocznie (na jeden tom) jest zupełnie łatwe, i nie ulega wątpliwości, że pomieścimy w dwudziestu tomach 20 tysięcy nazwisk¹³⁵.

Już jednak rok później doszło do kolejnego konfliktu. Wywołał go artykuł Tyszkowskiego na temat PSB, przeznaczony do druku w „Kwartalniku Historycznym”. Czytelnikowi tekstu lwowianina zaskakujący wydaje się fakt przemilczenia w nim osoby redaktora głównego oraz jego wkładu w całe przedsięwzięcie. Tyszkowski przypominał pomysłodawcę słownika „porozbiorowego” – L. Finkla, prezesa PTH – S. Zakrzewskiego, podnosił własne zasługi (artykuł w „Kwartalniku Historycznym” i projekt wydawnictwa), ale ani słowem nie wspominał o Konopczyńskim. Z jego tekstu wynikało wręcz, że to prof. S. Kot wysunął pomysł pełnego słownika [!].

Trudno w tym wypadku nie przyznać racji sekretarzowi generalnemu PAU, S. Kutrzebie, który do tekstu Tyszkowskiego wprowadził istotne poprawki. Przede wszystkim usunął wzmiankę o referacie S. Kota na rzecz ogólnego stwierdzenia o kontrpropozycji krakowskiej (obejmującej dzieje przedrozbiorowe i porozbiorowe) oraz dopisał dwa ustępy. Przypominał w nich o artykule Konopczyńskiego z 1922 r. i kierowaniu przez niego pracą Tymczasowego Komitetu Redakcyjnego, którego efektem była kilkunastotysięczna kartoteka nazwisk. W pierwotnym zdaniu: *a desygnowany na Redaktora Słownika ze strony Towarzystwa Dr Tyszkowski został członkiem Komitetu Redakcyjnego* – dopisek Kutrzeby, iż *redaktorem głównym został zaś prof. Konopczyński z Krakowa* – oddawał zasługi obu oponentów. K. Lepszy, przesyłając uwagi prezesa PAU, dodawał: *Są one zgodne ze stanem faktycznym i jak sądzę nie wywołają Pańskiego sprzeciwu. Poprzednia redakcja mogła bowiem nasuwać pewne wątpliwości, a w każdym razie dotknąć prof. Konopczyńskiego, którego inicjatywa nie została w niej uwzględniona. Aby ustęp ten nie wywołał sprzeciwu ze strony grona krakowskiego, p. Rektor [S. Kutrzeba] proponuje zmiany*¹³⁶.

Tymczasem poprawki S. Kutrzeby i list Lepszego wywołały irytację Tyszkowskiego. Wprawdzie wcześniejsze doświadczenia pozwalały spodziewać się oporu ze strony krakowskich historyków, ale tym razem lwowski uczonej najwyraźniej poczuł się głęboko dotknięty. Wskazuje na to niespotykany w dotychczasowej korespondencji kustosza ton wypowiedzi. Oto w liście z 19 kwietnia 1937 r. nie tylko oświadczał, że zastosuje się jedynie w części do zgłoszonych uwag, ale wręcz ostrzegał redakcję PSB: *Jeżeli zakwestionujecie, to zredukuję do 2 zdań i będzie fertig! Takich przyjemności mam więcej!!*¹³⁷ Pisał to zaś już już niemal redaktor „Kwartalnika Historycznego” (został nim w czerwcu 1937 r.).

W tym samym, pełnym emocji liście Tyszkowski odmawiał przygotowania biogramu Stanisława Chłopickiego. Wymawiał się barakiem czasu i nakłaniał

¹³⁵ APAN PAU, sygn. I-72/2, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 13 II 1936 r.

¹³⁶ Tamże, sygn. I-74, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 16 IV 1937 r.

¹³⁷ Tamże, sygn. I-76, List Tyszkowskiego do K. Lepszego z 19 IV 1937 r.

Lepszego, by go przygotował na podstawie wskazanej literatury (dołączając notatkę z okresu Batorego). Za nieporozumienie uznał też oddanie mu życiorysu Witolda Kazimierza Czartoryskiego (*Niech to robi ktoś w Krakowie – pisał*)¹³⁸.

Wydarzenia z maja 1937 r. przyniosły dalsze zaognienie stosunków. Tym razem zawiniła redakcja PSB. Kustosz Ossolineum komunikował, że ma *największą pretensję*, iż mimo prób o zlecenie jemu lub W.T. Wisłockiemu życiorysu ossolińczyka Tadeusza Czapelskiego, redaktorzy oddali go Adamowi Barowi. Informował, że krakowski historyk, nie mając żadnej wiedzy o Czapelskim, zwrócił się o pomoc do Wisłockiego. Sprawa była na tyle poważna, że Tyszkowski rzucał na szalę swój autorytet i apelował o rewizję redakcyjnego stanowiska. Pisał: *blagam o zmianę decyzji dla słuszności sprawy, dla mego prestige`u we Lwowie, i w Ossolineum w szczególności. Mam nekrolog w teczce, materiały pod ręką, osobę w pamięci*¹³⁹. Przy okazji upomniał się o kolejnych ossolińczyków: Bronisława i Kazimierza Czarników.

W tym przypadku redakcja uznała swój błąd, a Konopczyński obiecywał Tyszkowskiemu załatwienie sprawy po jego myśli¹⁴⁰. Jednak sposób jej naświetlenia w liście do S. Wasylewskiego odsłania działania redakcji PSB, próbującej de facto zrzucić odpowiedzialność za dosyć niefortunny wybór autora biogramu na Tyszkowskiego. Uwagi redaktora głównego trafiły zresztą na podatny grunt. W liście wysłanym do Wasylewskiego (w tym samym dniu co i do Lwowa) Konopczyński argumentował: *Ponieważ p. Tyszkowski jest członkiem naszego Komitetu Redakcyjnego, posiada ponadto obfite materiały do powyższego życiorysu [T. Czapelskiego] przeto nie chciałbym jego współpracy odrzucać, tem więcej że powierzenie mu artykułu o Czapelskim traktuje jako sprawę prestiżową [...] proszę aby Pan zechciał laskawie wejść w moje położenie i uwierzyć, że chodzi mi jedynie i wyłącznie o załagodzenie sporu z p. Tyszkowskim, który wisi nad moją głową*¹⁴¹. W odpowiedzi Wasylewski przyznawał, że merytorycznie tekst Tyszkowskiego, dysponującego szczegółową wiedzą o przebiegu kariery zawodowej Czapelskiego, będzie niewątpliwie lepszy od jego felietonowego ujęcia. Jednak pierwsza część listu ujawniała animozje wobec kustosza Ossolineum, przy okazji utwierdzając w niechęci Konopczyńskiego. Wasylewski pisał: *Może lepiej niż kto inny znam wylegarnię zawiści, jaka się pleni od wieku w rozległym domu pod lipami,*

¹³⁸ Tamże, List Tyszkowskiego do K. Lepszego z 19 IV 1937 r.

¹³⁹ Tamże, sygn. I-75/2, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 26 V 1937 r.

¹⁴⁰ Prawdopodobnie Bar zrezygnował z napisania biogramu, który zlecono S. Wasylewskiemu. Konopczyński pisał: *Zgadzam się z Panem, że wybór ten nie był najszcześniejszym, gdyż o Ossolińczykach powinni pisać ludzie najbardziej kompetentni, tj. Pan i p. kustosz Wisłocki. Ponieważ zamówienie poszło niedawno, przeto jestem pewny, że Pan Wasylewski jeszcze nie poczęł pisanja życiorysu. Zob. tamże, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 28 V 1937 r.*

¹⁴¹ Tamże, List Konopczyńskiego do S. Wasylewskiego z 28 V 1937 r.

*i dlatego skwapliwie spełniam życzenie Pana Redaktora, życząc mu uniknięcia zadrażnień*¹⁴².

Wzajemne relacje musiały być w kolejnych miesiącach napięte, skoro jesienią 1937 r. Tyszkowski zrezygnował z napisania czterech (z siedmiu zamówionych) życiorysów. Tłumaczył, że w przypadku dwóch (Kaspra Cichockiego i Hieronima Cieleckiego) nie podejmował żadnych zobowiązań, zaś do kolejnych (Witolda Kazimierza Czartoryskiego i Adama Czaykowskiego) nie posiada żadnych materiałów oraz czasu na ich poszukiwanie. O ile redakcja PSB przyjęła do wiadomości rezygnację z trzech biogramów, to upierała się przy życiorysie kanonika i proboszcza sandomierskiego K. Cichockiego (1545–1616). Konopczyński przypomniał kustoszowi, że biogram został zamówiony przez redakcję wiosną oraz że wchodzi do najbliższego numeru słownika, stąd nie ma możliwości zlecenia go komuś innemu do opracowania w 2–3 tygodnie¹⁴³ (ostatecznie autorem noty biograficznej został Henryk Barycz).

Stanowisko redakcji PSB musiało urazić Tyszkowskiego. Upierał się, że swą odmowę komunikował dwukrotnie (pisemnie i ustnie), zaś z tonu listu wynikało, że nie ma zamiaru ustąpić i domaga się równego traktowania. Na koniec dodawał ironicznie: *wyobrażam sobie że na podstawie istniejącej literatury z Krausharem i innymi, z Anglo-Polonica Kota inclusive, może ktoś rozporządzający czasem szybko życiorys Cichockiego przygotować*¹⁴⁴. Rzecz jasna, biogramu nie przygotował. Brak dalszej korespondencji wskazuje na ochłodzenie stosunków z redakcją wydawnictwa. 3 grudnia 1937 r. Tyszkowski zaledwie jednym zdaniem zawiadomił, że nie przybędzie na posiedzenie Komitetu Redakcyjnego¹⁴⁵.

Do wznowienia kontaktów doszło ponownie z inicjatywy redakcji PSB w lutym 1938 roku. W. Konopczyński prosił Tyszkowskiego o informacje na temat Józefa Patalonga, który zaproponował Akademii akwizycję słownika na Śląsku¹⁴⁶. Z podobną sprawą redakcja zwróciła się do kustosza jesienią 1938 r.¹⁴⁷ W redak-

¹⁴² Tamże, List S. Wasylewskiego do Konopczyńskiego z 1 VI 1937 r.

¹⁴³ Tamże, sygn. I-75/3, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 14 IX 1937 r.

¹⁴⁴ Tamże, sygn. I-76, List Tyszkowskiego do Konopczyńskiego z 17 IX 1937 r.

¹⁴⁵ Tamże, List Tyszkowskiego do Redakcji z 3 XII 1937 r.

¹⁴⁶ Tamże, sygn. I-77, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 5 II 1938 r.

¹⁴⁷ Chodziło o p. Jaroszewskiego, który zaproponował generalną akwizycję *Słownika* w całym kraju. Konopczyński pisał: *Panie Kazimierzu! Sprawa jest b. pilna i b. delikatna, gdyż chodzi bądź co bądź o możliwość uplasowania sporej liczby egzemplarzy naszego wydawnictwa. Z drugiej strony jest i pewne ryzyko, gdyż p. Jaroszewski był już poprzednio akwizytorem rozmaitych przedsiębiorstw urzędowych i wobec tego nie wiadomo jakich sposobów używa przy akwizycji.* Zob. tamże, sygn. I-79, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 22 IX 1938 r. W odpowiedzi Tyszkowski informował: *We Lwowie nazywał się Klapp i prowadził firmę „Ateneum”. Posiada duży tupet i fantazję, był oficerem, podobno dzielny, w czasie wojny. Prof. Maykowski, którego był uczniem wyraża się o nim z sympatią, ale w zakresie interesów nie miał z nim do czynienia;* tamże, sygn. I-81, List Tyszkowskiego do K. Lepszego z 24 IX 1938 r.

cyjnej korespondencji z tego roku zachowało się osiem, na ogół krótkich listów lwowskiego historyka, dotyczących głównie zleconych życiorysów. Utrzymane były w grzecznym i rzeczowym tonie¹⁴⁸. Trwała też wymiana uprzejmości z sekretarzem redakcji K. Lepszym¹⁴⁹. Wiosną 1938 r. Tyszkowski był ciekaw opinii przyjaciół krakowskich na temat wprowadzonych w „Kwartalniku Historycznym” innowacji¹⁵⁰. W związku z jubileuszem Oddziału krakowskiego 29 stycznia 1939 r., na który został zaproszony i zamierzał przyjechać, by poruszyć sprawę „Kwartalnika” oraz planowanego na 1940 r. zjazdu historyków, prosił K. Lepszego o szczegóły obrad i uroczystości¹⁵¹.

Pewna zażyłość sekretarza redakcji PSB z kustoszem wynikała też ze wspólnych zainteresowań naukowych. Na początku 1939 r. K. Lepszy przesłał Tyszkowskiemu – jak pisał, z *wielkim strachem* – swoją rozprawę habilitacyjną *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)* (1939), licząc na jej recenzję w „Kwartalniku Historycznym”. Z właściwą sobie estymą pisał: *wiem jak surowym jest Pan sędzią [...] Ale trudno, muszę dalej iść w paszczę lwa i proszę najgoręcej Pana o podjęcie się Samemu recenzji w Kwartalniku Historycznym. Wiem że jest Pan bardzo zajęty, ale wiem również że nikt poza Panem nie zna tak gruntownie epoki zygmuntońskiej, i że nikt nie potrafi sprawiedliwie ocenić wysiłku badawczego autora. Sądzę że Pan mi nie odmówi, tem bardziej że skazanemu na śmierć nie odmawia się spełnienia ostatniej woli*¹⁵². Wybór recenzenta wynikał z sugestii Konopczyńskiego, który wymieniał pięciu historyków, m.in. Tyszkowskiego, jako kompetentnych badaczy drugiej połowy XVI w.¹⁵³ Brakowało wśród nich Barwińskiego, który ostatecznie podjął się recenzowania. Tyszkowski czytał jednak książkę i dzielił się swoimi uwagami. O wrażeniach zaś Barwińskiego pisał: *powiada, że będzie to jego łabędzi śpiew, bo Pan znalazł to wszystko co on miał w rękach i powiedział to, co on wie*¹⁵⁴. Jednak w lipcu 1939 r., wobec wycofania się Barwińskiego, Lepszy pisał do Tyszkowskiego: *Co będzie obecnie z recenzją mej pracy w Kwartalniku. Wła-*

¹⁴⁸ Tamże, sygn. I-77, Listy Tyszkowskiego do Konopczyńskiego i Redakcji z 10 II i 20 III 1938 r.

¹⁴⁹ K. Lepszy, rewanżując się za wcześniejszą pomoc, znalazł interesujące informacje do opracowywanego przez Tyszkowskiego życiorysu Jana Daniłowicza. Zob. tamże, sygn. I-79, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 12 X 1938 r.

¹⁵⁰ Pisał: *Wydalem właśnie Kwartalnik z wielkim trudem, tym razem bez pomocników oficjalnych*. Zob. tamże, sygn. I-78, List Tyszkowskiego do K. Lepszego z 3 IV 1938 r.

¹⁵¹ Tamże, sygn. I-81, List Tyszkowskiego do K. Lepszego z 17 I 1939 r.

¹⁵² Tamże, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 19 I 1939 r.

¹⁵³ BJ Przyb. 792/73, Korespondencja K. Lepszego, Kartka W. Konopczyńskiego do K. Lepszego. Krynica 11 maja 1939 r.

¹⁵⁴ Pisał: *Książkę czytam pilnie, niech się Pan nie gniewa za to co powiem, ale widać wielki postęp w stosunku do dawniejszych*. Zob. BJ Przyb. 792/73, Korespondencja Kazimierza Lepszego, List K. Tyszkowskiego do K. Lepszego. Lwów 12 lutego 1939 r.; APAN PAU, sygn. I-81, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 16 II 1939 r.

ściwie jestem bardzo rad z zrzeczenia się Barwińskiego, bo w takim razie jest Pan zmuszony sam chwycić za pióro. A tak bardzo o to Pana prosiłem i teraz ponownie proszę. Wszak to zupełnie inne robi wrażenie, gdy ukaże się recenzja specja niż eksspecja¹⁵⁵. Przy okazji Lepszy, tłumacząc się finalizowaniem habilitacji, przeproszał Tyszkowskiego za swe zaniedbania na rzecz „Kwartalnika” i obiecywał redaktorowi poprawę na przyszłość. Wojna ostatecznie pogrzebała plany sekretarza redakcji PSB.

Jeśli chodzi o rok 1939 i relacje z redaktorem głównym, to korespondencja wskazuje na ich poprawność. W lutym Konopczyński zwracał się do Tyszkowskiego z prośbą o potrzebne redaktorom tomy czasopisma „Niepodległość”, które kustosz Ossolineum gotów był użyczyć redakcji¹⁵⁶. W nadesłanych miesiąc później uwagach Tyszkowskiego do biogramu Romana Dmowskiego w opracowaniu Konopczyńskiego i Ignacego Chrzanowskiego nie było śladu wcześniejszej napastliwości. Opinia była raczej powściągliwa, choć w swej wymowie krytyczna. Tyszkowski pisał, że z braku czasu ogranicza się jedynie do ogólnych konstatacji. Podkreślał zrozumienie dla faktu społecznej oceny słownika, postrzeganego przez pryzmat biogramu Dmowskiego. W takiej mało komfortowej sytuacji za najważniejsze uważał, *aby z opracowania życiorysu cum studio dla D-go nie wynikała ira w stosunku do jego przeciwników*. Tymczasem sposób potraktowania pewnych okresów w życiu Dmowskiego (szczególnie rewolucji 1905, początków wojny i Komitetu paryskiego) stwarzał – w ocenie lwowskiego historyka – przesłanki ku temu. Powołując się na wcześniejsze doświadczenia Komitetu Redakcyjnego, dodawał: *Wydaje mi się zasadniczo, że tak drażliwe tematy [...], powinny być potraktowane nie hagiograficznie, z „uczuciem”, ale bardziej schematycznie i sucho bo wtedy uniknie się całego szeregu zadrażnień*¹⁵⁷. Nie mogąc przybyć na krakowskie zebranie dyskusyjne nad biogramem Dmowskiego, proponował też usunięcie zbędnych szczegółów (m.in. dotyczących lat szkolnych). W maju na zapytanie K. Lepszego o wrażenia środowiska lwowskiego na temat opublikowanego zeszytu z biogramem Dmowskiego, Tyszkowski odpowiadał: *O zeszycie niewiele słyszałem. Ludzie mają większe niż to smartwienia. Słyszałem tylko od osób bardzo obiektywnych, że życiorys Dmowskiego, poza niepotrzebnymi nutami polemicznymi, jest wydęty. Cytuję dosłownie pytanie a ile mieć będzie [objętości] Sobieski lub Batory czy Zamojski? A moje zdanie, że choć redakcja lepsza od poprzedniej, niemniej całość słaba i w stosunku do wielkości niezaprzeczalnej i przez wrogów politycznych. Dmowski stracił w perspektywie opinii przyjaciół*¹⁵⁸.

¹⁵⁵ BJ Przyb. 792/73, Korespondencja K. Lepszego, List K. Lepszego do K. Tyszkowskiego z 8 lipca 1939 r.

¹⁵⁶ APAN PAU, sygn. I-81, List Konopczyńskiego do Tyszkowskiego z 9 II 1939 r.

¹⁵⁷ Tamże, sygn. I-82, List Tyszkowskiego do Redakcji z 26 III 1939 r.; LNB TK, cn. 86, k. 22.

¹⁵⁸ BJ Przyb. 792/73, Korespondencja K. Lepszego, List K. Tyszkowskiego do K. Lepszego. Lwów 21 maja 1939 r.

W styczniu 1939 r. w korespondencji z sekretarzem redakcji PSB Tyszkowski prosił o zwolnienie – rozstrzygała się sprawa jego profesury – z opracowywania życiorysów Jerzego, Józefa i Jana Dzieduszyckich (proponował na autora bibliotekarza Biblioteki Poturzyckiej, dra Ryszarda Werchrackiego) oraz Jana Dzierżka. Obiecał natomiast biogramy Wacława Dyamentowskiego (ostatecznie opracowany przez Redakcję PSB), Stanisława Domaradzkiego oraz Maurycego (autorem został Marian Tyrowicz) i Augusta Dzieduszyckich (nie został opracowany), ale potraktowanych łącznie¹⁵⁹. Z ostatnim przed wojną zleceniem¹⁶⁰ zwrócono się do Tyszkowskiego w połowie maja 1939 r. Sekretarz redakcji prolongował wówczas lwowskiemu historykowi biogramy Dzieduszyckich¹⁶¹. Tyszkowski wywiązał się częściowo z przyjętych zobowiązań, nadsyłając biogramy Drohojowskich i Dorohostajskich¹⁶². Posłał też K. Lepszemu materiały źródłowe dla opracowania biogramu Krzysztofa Dorohostajskiego¹⁶³.

We współpracy K. Tyszkowskiego z *Polskim słownikiem biograficznym* były różne okresy. Sam początek, obarczony rozgoryczeniem wynikającym z utraty redakcji zaproponowanego we Lwowie *Słownika biograficznego Polski poroźbiorowej*, nie wróżył dobrze wzajemnym relacjom. Jednak wbrew nieufności, uprzedzeniom i obopólnej niechęci Tyszkowski okazał się dla redakcji PSB cennym współpracownikiem. Starał się – czasami jakby wbrew sobie – wywiązać z podjętych zobowiązań. Z racji przewodniczenia regionalnemu komitetowi wypełniał skrupulatnie polecenia W. Konopczyńskiego, przejawiał też własną inicjatywę. Zaangażował się we współpracę, mając za sobą spore doświadczenie zarówno jako badacz, jak i organizator życia naukowego. Ceniony przede wszystkim w środowisku lwowskim, w związku z umową między PTH i PAU, wszedł do Komitetu Redakcyjnego Słownika poniekąd jako strażnik interesów ośrodka lwowskiego. Nie była to ani łatwa, ani wdzięczna rola.

Tyszkowski wspierał PSB także jako autor, choć napisał do niego zaledwie kilkanaście życiorysów. W porównaniu z często goszczącymi na łamach słownika Konopczyńskim, Lepszym, Kotem, Kukielem, Baryczem można uznać to za ilość znikomą. Nieporównanie więcej biogramów opracował zajmujący się tą

¹⁵⁹ APAN PAU, sygn. I-81, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 19 I 1939 r.; Listy Tyszkowskiego do K. Lepszego oraz Redakcji z 24 I 1939 r.

¹⁶⁰ Chodziło o życiorysy osób z przełomu XVI i XVII w., tj. Krzysztofa i Mikołaja Drohojowskich oraz Jana i Jana Tomasza Drohojowskich. Sekretarz Redakcji był przekonany, że lwowski historyk posiada do nich bogate materiały w swej kartotece.

¹⁶¹ APAN PAU, sygn. I-82, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 16 V 1939 r.; BJ Przyb. 792/73, Korespondencja K. Lepszego, List K. Tyszkowskiego do K. Lepszego. Lwów 21 maja 1939 r.

¹⁶² Tyszkowski oceniał, że nie ma w tych biogramach nic ciekawego. Zob. BJ Przyb. 792/73, Korespondencja K. Lepszego, List K. Tyszkowskiego do K. Lepszego. Lwów 21 maja 1939 r.

¹⁶³ BJ Przyb. 792/73, Korespondencja K. Lepszego, List K. Tyszkowskiego do K. Lepszego. Lwów 8 lipca 1939 r.

samą epoką K. Lepszy¹⁶⁴. Tyszkowski pisał wyłącznie krótkie, liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu wierszy, życiorysy drugorzędnych żołnierzy i dyplomatów z czasów panowania Zygmunta III Wazy¹⁶⁵. Wyjątek stanowił biogram znanego mu ossolińczyka, Tadeusza Czapelskiego¹⁶⁶. Trzeba jednak pamiętać, że w okresie współpracy z redakcją słownika lwowski historyk był człowiekiem zapracowanym. Obok zatrudnienia w Ossolineum, wykładów na uniwersytecie i zajęć w szkole redagował trzy czasopisma, w tym najpoważniejsze – „Kwartalnik Historyczny”. Liczne obowiązki stanowiły poważną przeszkodę w przyjmowaniu większej liczby redakcyjnych zleceń. Wybierał jedynie biogramy pozostające w ścisłym kręgu jego zainteresowań badawczych. Uczestnicząc w pracach nad utworzeniem PSB i później nad jego prawidłowym funkcjonowaniem, Tyszkowski dał się bliżej poznać w innych środowiskach historycznych, zwłaszcza krakowskim.

Mimo że ostateczny kształt słownika odbiegał od zamysłu Tyszkowskiego, zdawał sobie sprawę z rangi tego przedsięwzięcia. Świadomość uczestniczenia w pomnikowym wydawnictwie zachęcała do zaangażowania. Osobiste urazy schodziły na dalszy plan. Od czasu do czasu dawały wprawdzie o sobie znać, ale nie skłoniły lwowskiego uczonego do zerwania współpracy. Na przeciwnej szali znajdował się bowiem potencjalny sukces ogólnokrajowego projektu. Z biegiem czasu K. Tyszkowski potrafił też zjednać sobie sympatię, a przynajmniej szacunek redaktora głównego PSB, który przestał widzieć w nim wyłącznie konkurenta, powoli przekonując się o szczerości jego intencji, mających na względzie dbałość o wysoki poziom naukowy wydawnictwa.

¹⁶⁴ I. Kaniewska, *Kazimierz Lepszy (1904–1964)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego* pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 449–460.

¹⁶⁵ K. Tyszkowski, *Abramowicz Jan lub Abrahamowicz (zm. 1602)*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 13; tegoż, *Borkowski Piotr Dunin (zm. 1619)*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 336; tegoż, *Borodawka Nerodowicz Jakób (zm. 1621)*, tamże, s. 342; tegoż, *Budziło Józef*, PSB, t. III, Kraków 1937, s. 101; tegoż, *Cilli Alessandro da Pistoia*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 75–76; tegoż, *Czapliński Stanisław (zm. 1618)*, tamże, s. 176; tegoż, *Daniłowicz Mikołaj h. Sas*, tamże, s. 416–417; tegoż, *Domaradzki Stanisław*, PSB, t. V, Kraków 1939, s. 303–304.

¹⁶⁶ K. Tyszkowski, *Czapelski Tadeusz (1853–1930)*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 164.

Rozdział VIII

DOROBEK NAUKOWY I DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA NA UNIWERSYTECIE JANA KAZIMIERZA

Biorąc udział w seminarium prowadzonym przez Ludwika Finkla, Kazimierz Tyszkowski interesował się zwłaszcza epoką zasiadających na tronie polskim Wazów – Zygmunta III, Władysława IV i Jana II Kazimierza. Realizował tym samym program badań, jaki proponował przed laty Ludwikowi Finklowi Ksawery Liske. Z czasem wyspecjalizował się w problematyce rywalizacji polsko-moskiewskiej. Rezultatem prowadzonych badań naukowych była przedstawiona przez Tyszkowskiego zimą 1917 r. rozprawa doktorska: *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w 1600 r.* Do pierwszych egzaminów doktorskich przystąpił 26 stycznia 1918 r. Komisja złożona z dziekana Wydziału Filozoficznego UL geografa Eugeniusza Romera oraz historyków Ludwika Finkla i Stanisława Zakrzewskiego oceniła jego egzamin kierunkowy z historii Polski i powszechnej na celujący. Taki sam stopień otrzymał, zdając egzamin z filozofii (29 maja 1918 r.). Dopuszczony do dalszego etapu przewodu doktorskiego, 31 maja 1918 r. uzyskał stopień doktora filozofii. Recenzentami pracy byli L. Finkel i S. Zakrzewski. Obaj, dostrzegając pewne niedomagania dysertacji, zgodnie podkreślali pracowitość doktoranta, właściwy, a także wyczerpujący dobór literatury przedmiotu i źródeł oraz wprowadzenie do naukowego obiegu nowych ustaleń faktograficznych¹. Rzecz musiała jednak mieć sporo mankamentów, skoro Tyszkowski zwlekał z publikacją. Poprawiona i uzupełniona praca została wydana nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie dopiero w 1927 r. Jednak nawet wówczas licząca zaledwie 88 stron książka spotkała się z umiarkowanym zainteresowaniem polskiego środowiska naukowego. Jej recenzentem na łamach „Kwartalnika Historycznego” był czeski historyk Václav Letošník². Nie przeoczyli książki także Ukraińcy, o czym świadczy recenzja znanego badacza, ucznia Mychajło

¹ DALO, Ф 26 (Львівський Університет), оп. 15, сп. 728. Księga protokołów egzaminów doktorskich. Księga rygorozalna założona dnia 17 VI 1916 (do 1924), k. 97, 99, 117.

² V. Letošník (rec.), *Kazimierz Tyszkowski: Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r. Lwów 1927* (przekładu na j. polski dokonał W.T. Wislocki), „Kwartalnik Historyczny” 1928, s. 361–364.

Hruszewskiego, Iwana Krypiakewicza³. Pierwszy podkreślił, że choć cel, przebieg i skutki poselstwa Sapiehy były badaczom znane, to praca Tyszkowskiego przynosiła usystematyzowanie i pogłębienie istniejącej już wiedzy na ten temat. Zwracał uwagę na nieznane dotąd, a zamieszczone w publikacji dokumenty podnoszące wartość naukową książki. Recenzent dodawał, że pozwalała zrozumieć późniejszą wyprawę Zygmunta III na Moskwę i zajmowane przez niego stanowisko w sprawie oblężenia Smoleńska oraz pertraktacji z Moskwą w latach 1609–1611⁴. Czeski badacz podnosił, że temat został opracowany na podstawie obszernej literatury, zarówno źródeł drukowanych, jak i archiwalnych. Natomiast recenzja Krypiakewicza miała charakter niemal wyłącznie sprawozdawczy. W sumie obaj recenzenci docenili warsztat badawczy Tyszkowskiego, przejrzystość i komunikatywność wykładu oraz ostrożność w formułowaniu sądów. Zauważano umiejętne zarysowanie w pracy tła politycznego i stosunków międzynarodowych, krytyczne wykorzystanie materiałów źródłowych oraz literatury rosyjskiej i szwedzkiej.

Rozprawa nosiła wyraźne znamiona warsztatu L. Finkla, którego wzorce Tyszkowski adoptował na grunt własnych prac naukowych. Charakterystyczną cechą finklowskich analiz było rozpatrywanie historii Polski w szerokiej perspektywie powszechnodziejowej. Tyszkowski, tak jak Finkel, dużą rolę przywiązywał do krytyki źródeł, w szczególności ustalania ich wiarygodności. Odkrywając nieścisłości świadectw czy tendencyjność autorów, oceniał też wartość i przydatność analizowanych źródeł dla badań nad obyczajowością i kulturą. Z seminarium Finkla wyniósł również przekonanie o potrzebie wykorzystywania nauk społecznych i ich związków z historią⁵.

Wydaje się, iż Tyszkowski, pisząc swoją rozprawę, miał świadomość, że podjęty przez niego problem odnoszący się do dość odległej przeszłości (czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego) ma również walor aktualny. Obserwował z uwagą przemiany dokonujące się w Rosji w latach 1917–1918, dostrzegał ich związek ze sprawami polskimi. Chociaż sam nie zajmował się wówczas historią najnowszą (uczynił to w jakiejś mierze jako publicysta dopiero po 1919 r.), rozumiał przecież wagę napięć w stosunkach polsko-rosyjskich. Już w pierwszym zdaniu wstępu do rozprawy zdążył poinformować czytelnika o relacjach łączących oba państwa – *dwu odwiecznych wrogów* – narzucając w ten sposób perspektywę odbioru prezentowanej przez siebie problematyki⁶. Wprawdzie dotyczyła ona bar-

³ I. Крипякевич (rec.), *Kazimierz Tyszkowski, Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, (Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dz. II, t. IV, z. I), Львів 1927, 88 ss. „Україна”, Київ 1928, k. 6 (31), s. 158–159.

⁴ V. Letochnik (rec.), *Kazimierz Tyszkowski*, s. 364.

⁵ J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009, s. 262–267; tegoż, *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna w okresie modernizmu i neoromantyzmu. Metamorfozy myśli pozytywistycznej* [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990, s. 245–251.

⁶ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, Lwów 1927, s. 1.

dzo wąskiego wycinka wzajemnych relacji, niemniej utrwałała dominujący w okresie dwudziestolecia międzywojennego stereotyp patrzenia na Rosję⁷. K. Tyszkowski nie formułował żadnych wniosków politycznych, wypływających z jego rozważań historycznych, ale w ówczesnej sytuacji narzucały się one niejako same. Uczuła czytelników na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze wschodu.

Rozprawa doktorska Tyszkowskiego miała istotne walory naukowe. Autor wniósł do istniejącej wiedzy sporo nowych ustaleń, opartych na niewykorzystanych dotąd źródłach rękopiśmiennych. Ich podstawę stanowił obszerny, wierszowany dziariusz jednego z uczestników poselstwa, Eliasza Pielgrzymowskiego. Wcześniej Tyszkowski znał go we fragmentach drukowanych w pracach Friedricha Adelunga, Władysława Trębickiego oraz Aleksandra Brücknera. Na wierszowaną relację trafił prawdopodobnie w 1925 r., kiedy Biblioteka ZNiO wzbogaciła się o ofiarowane jej przez dra Augusta Paszkudzkiego rękopisy po kustosz Aleksandrze Hirschbergu. Wśród wielu materiałów odnalazł odpis dziariusza, przechowywanego pierwotnie w Bibliotece Załuskich, a po jej likwidacji w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu, ostatecznie odstąpionego ZNiO⁸. Zdaniem Tyszkowskiego stosunki polsko-moskiewskie drugiej połowy XVI w. stały się niewralgicznym punktem polityki i dyplomacji Rzeczypospolitej. Rywalizacja obu państw dotyczyła przede wszystkim Inflant i była sprowokowana, zdaniem badacza, wyłącznie przez Moskwę. Terytorium Inflant umożliwiała zbliżenie do kultury zachodnioeuropejskiej, stwarzało szansę modernizacji państwa oraz zniwelowanie przewagi polskiego sąsiada. Moskwie chodziło jednocześnie o przełamanie utrwalonego podziału gospodarczego w handlu z Europą. Śledząc akcję dyplomatyczną obu państw, historyk był przekonany o warunkujących ją odmiennych cechach kulturowych, w tym zwłaszcza niedających się pogodzić charakterach narodowych. Pozostając pod wpływem Wacława Sobieskiego (*Studia historyczne. Król a car*, Kraków 1912), Tyszkowski podkreślał istotne różnice cywilizacyjne, przesądzające o polsko-rosyjskim antagonizmie. Zestawiał ze sobą postaci Zygmunta Augusta (*liberalnego wychowanka Odrodzenia, syna prawego Zachodu*) i Iwana IV (*krwawego despoty Moskwy*)⁹. Do podobnych paraleli uciekał się kilkakrotnie. Zbudowany w oparciu o nie obraz XVI-wiecznej Rosji dowodził jej niższości kulturowej, na co składały się brak elementarnej ogłady, *wiarołomność*, *rażące orientalne wykręty* cechujące dyplomację oraz *obluda i moskiewska nadętość*. Całość wieńczył podsumowaniem: *Zrozumiałem jest, jak wady te, tak duchowi polskiemu przeciwne, musiały posłów razić i napawać obawą*¹⁰.

⁷ A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 161 i nn.; R. Stobiecki, *Rosja i Rosjanie w polskiej myśli [w:] Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan* pod red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 175–185.

⁸ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, s. 3.

⁹ Tamże, s. 7; M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000, s. 91.

¹⁰ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, s. 72.

Blizsza analiza rozprawy doktorskiej Tyszkowskiego skłania do usytuowania go w gronie historyków reprezentujących tendencje neoromantyczne. Dzieje rozważał w kategoriach indywidualistycznych. Koncentrował się na historii politycznej, w której decydujący głos należał do wybitnych postaci: królów, książąt, dygnitarzy – sprawców wydarzeń historycznych. Antropomorfizował też – jak wielu mu współczesnych – takie kategorie, jak „Polska”, „Litwa”, „Moskwa”. Traktował je jako podmioty obdarzone wolą; uczestniczyły one w rywalizacji politycznej na równi z wybitnymi jednostkami. Zjawiska związane z historią społeczno-gospodarczą i kulturą, choć były przez Tyszkowskiego dostrzegane, to jednak podporządkowane historii politycznej. Jako historyk starał się łączyć fakty historyczne ze sobą i przedstawić we wzajemnych związkach. Nie unikał sądów wartościujących. Zdarzało się, iż idealizował postaci. Tak było w przypadku Stefana Batorego (*najdzielniejszego z królów polskich*), zmierzającego do przywrócenia autorytetu władzy w Polsce i wzmocnienia jej pozycji w Europie. Wysoko ocenił królewskie plany podboju Moskwy i uderzenia na Konstantynopol, które udaremniła śmierć władcy w 1586 r.¹¹ Tyszkowski czasami też psychologizował. Tak było w przypadku poszukiwania odpowiedzi na pytanie o motywy antypolskiej polityki Borysa Godunowa. Nie pomijając – jak to wyraził – „naturalnego antagonizmu” w stosunkach dwustronnych, dalej dociekał: *Może lękał się on związków bojarów z Polską, do której pociągała ich swoboda szlachecka, może obawiał się przeszkód dla swego stanowiska w samym państwie Rurykowiczów, mając niejasne jakby przeczucie Samozwańców*¹².

Głównym wątkiem swej dysertacji doktorskiej Tyszkowski uczynił nie tyle przebieg poselstwa polskiego do Moskwy z 1600 r., ile zagadnienia polityczne, rzutujące na ówczesne relacje polsko-moskiewskie. Poświęcił im ponad czterdzieści stron pracy, podczas gdy samemu poselstwu niewiele ponad dwadzieścia. Sama misja, co podkreślił Tyszkowski, stanowiła nawiązanie do polityki Stefana Batorego i podjętych przez niego za pośrednictwem Michała Haraburdy prób zawiązania unii. Podobne instrukcje poselskie przywiózł do Moskwy Lew Sapieha. Składały się na nie projekty zjednoczenia obu państw w *jeden organizm polityczny*, którego głównym celem było zabezpieczenie przed Turcją. Genezy tego projektu poszukiwał Tyszkowski w świeżej jeszcze wśród szlachty tradycji unii lubelskiej, która jego zdaniem, *Złączywszy i zasymilowawszy Litwę, skierowała ekspansję na ziemie rosyjskie*. W ocenie Tyszkowskiego projekt zmierzał wprost do zagwarantowania wpływów polskich w Rosji oraz zapewnienia w niej uprzywilejowanej pozycji religii katolickiej: *To nic innego jak umożliwienie pokojowego podboju Moskwy w sposób, w jaki Polska podbiła i spolonizowała Litwę*¹³. Poselstwo Sapiehy wyznaczyło też kierunek dalszych

¹¹ Tamże, s. 8–11.

¹² Tamże, s. 20.

¹³ Tamże, s. 41.

relacji polsko-moskiewskich w okresie dymitriad i walk o Smoleńsk. W ocenie Tyszkowskiego projekt ten pozbawiony był realizmu politycznego. Zbyt wiele dzieliło oba kraje. Politycy obozu Batorego i Zygmunta III, zapatrzeni w tradycje unii lubelskiej, nie liczyli się z dzielącymi Polskę i Moskwę różnicami prawnoustrojowymi i religijnymi. Podsumowywał: *Autokratyczna a zarazem demokratyczna Moskwa nie mogła się pogodzić z arystokratyczną, szlachecką Polską, tak jak nie mogła dojść do porozumienia z katolicyzmem cerkiew prawosławna, brzydząca się „łacińską herezją”*¹⁴.

Pierwsze po obronie doktoratu publikacje naukowe Tyszkowskiego ukazały się na łamach „Kwartalnika Historycznego”. Z reguły były to prace drobne o charakterze niemal wyłącznie informacyjnym i sprawozdawczym. Systematyczne kontakty z L. Finklem i nawiązana dzięki niemu współpraca z Towarzystwem Historycznym stworzyła Tyszkowskiemu szansę nawiązania bliższych relacji z historykami spoza środowiska lwowskiego. W sprawach „Kwartalnika” korespondował z Władysławem Semkowiczem. Za jego pośrednictwem poszukiwał kontaktów z historykami krakowskimi, którzy mogli być pomocni w opracowywaniu redagowanej bibliografii historii polskiej. Tyszkowski oczekiwał też szerszej współpracy w ramach prowadzonej w „Kwartalniku” kroniki naukowej¹⁵. Nie zaniebýwał przy tym rozpoczętych studiów nad stosunkami polsko-moskiewskimi przełomu XVI i XVII w. Wspierany przez Finkla, kilkakrotnie prezentował wyniki swych badań na posiedzeniach Towarzystwa Historycznego. 27 lutego 1921 r., w trzydziestą rocznicę zgonu Ksawerego Liskego, Tyszkowski wygłosił odczyt *Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r.*, którym podważył dotychczasowe ustalenia naukowe wskazujące, iż przyjęcie chrześcijaństwa przez Lwa Sapiechę miało miejsce na dworze Zygmunta III. Zdaniem historyka, wydarzenie to należało antydatować i związać je z panowaniem Stefana Batorego¹⁶. Wystąpienie przyjęte z zainteresowaniem, a ożywiona dyskusja wpłynęła na decyzję o publikacji materiałów odnoszących się do tej sprawy. O prowadzonych przez siebie kwerendach archiwalnych i zainteresowaniach naukowych Tyszkowski rozmawiał z Eugeniuszem Barwińskim, a za jego pośrednictwem, z historykiem kultury Stanisławem Kotem. Tego ostatniego początkowo starał się zainteresować tłumaczeniem z łaciny dzieła siedemnastowiecznego pisarza i działacza politycznego Łukasza Opalińskiego *Polonia defensa contra Joannem Barclaium* (1648). Opracowanie to, objaw sarmackiej megalomanii stanowej, nie wzbudziło jednak większego zainteresowania przyszłego założyciela „Reformacji w Polsce”¹⁷. Nieco

¹⁴ Tamże, s. 76, 56.

¹⁵ BJ, rkps 9530. Korespondencja Władysława Semkowicza. K. Tyszkowski do W. Semkowicza, Lwów, 9 listopada 1920, k. 123.

¹⁶ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 210.

¹⁷ Ostatecznie krytyczne opracowanie, ze wstępem Tyszkowskiego, ukazało się nakładem Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w serii Biblioteka Pisarzy Politycznych, t. II, Lwów–Warszawa 1921. Opracowanie otrzymało bardzo pozytywne recenzje. Podkre-

później, nawiązując do problematyki badawczej krakowskiego historyka, Tyszkowski zgłosił gotowość opracowania „kwestii moskiewskiej” w polskiej literaturze politycznej XVII stulecia; z czasem ograniczył ten zamiar do zagadnień związanych z projektami unii polsko-moskiewskiej i okresu samozwańców¹⁸. Jednak nawet tak zawężona problematyka wymagała pogłębionych studiów i przeprowadzenia rozległej kwerendy źródłowej, na co pracownikowi Archiwum Państwowego brakowało czasu. Do druku mógł ad hoc przesłać jedynie uzupełniony o rękopisy i przeredagowany tekst wspomnianego wyżej wystąpienia poświęconego Lwu Sapieszce¹⁹.

Ludwik Finkel wiązał najwyraźniej z Tyszkowskim spore nadzieje naukowe, skoro już w grudniu 1920 r., jako redaktor zamierzonej „Historii Powszechnej” złożył mu wstępną i raczej nieoficjalną propozycję współpracy²⁰. Najprawdopodobniej dotyczyła ona okresu „Czasy wojen religijnych 1572–1648”, w przypadku, gdyby odmówił jego opracowania Wacław Sobieski. Sprawa szybko stała się nieaktualna, gdyż ten w lutym 1921 r. zdecydował o przystąpieniu do projektu²¹. Finkel, dokonując wyboru, dał pierwszeństwo historykowi doświadczonemu, mającemu już duży dorobek w badaniach dziejów Polski i powszechnych XVI–XVIII stulecia, dysponującemu umiejętnością syntetyzowania. Finkel chciał, by wzorem dla autorów „Historii Powszechnej” były tak poważne opracowania, jak angielska *The Cambridge Modern History* czy niemiecka *Ullsteins Weltgeschichte*. O wysunięciu tego projektu zdecydował brak nowoczesnego opracowania wiążącego historię Polski z powszechną. Finkel podkreślał wagę ujęć porównawczych, wskazujących na ścisłe związki narodu i państwa polskiego z narodami europejskimi, wzajemne oddziaływanie kulturowe i rolę kultury polskiej w Europie. Oś „Historii Powszechnej” miała wyznaczać historia polityczna, szeroko uwzględniająca stosunki społeczno-ekonomiczne i kulturę, przy czym niedoszły redaktor zaznaczał, że *powinna uczynić*

ślano nakład pracy i staranność tłumaczenia. Dużym ułatwieniem w percepcji dzieła było gruntowne wprowadzenie poświęcone charakterystyce Łukasza Opalińskiego i genezie jego pracy. Zob. „Książnica Polska” 1921, nr 239; „Słowo Polskie” 1921, nr 352.

¹⁸ BJ, rkps 168/83. Korespondencja Stanisława Kota. K. Tyszkowski do S. Kota, Lwów, 13 grudnia 1920; tamże, K. Tyszkowski do S. Kota, Lwów, 18 lutego 1921.

¹⁹ Tamże, K. Tyszkowski do S. Kota, Lwów, 7 marca 1921; tamże, K. Tyszkowski do S. Kota, Lwów, 31 grudnia 1921; tamże, K. Tyszkowski do S. Kota, Lwów, 11 września 1922. Tekst został opublikowany, zob. K. Tyszkowski, *Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r.*, „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa do badania dziejów Reformacji w Polsce” pod red. S. Kota, 1922, R. II, z. 7, s. 198–203.

²⁰ LNB TK, Ф 116, сп. 86. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”. Wydawnictwo „Historii Powszechnej”, red. naukowy L. Finkel, Lwów, grudzień 1920, k. 372.

²¹ DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 268. Документи про діяльність проф. Финкеля як редактора „Historii Powszechnej”. Do Szan. Redakcji „Historii Powszechnej” we Lwowie. W. Sobieski, Kraków, 22 lutego 1921, k. 42.

dzieje Polski ośrodkiem przedstawienia swego²². Inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem, a Tyszkowski nie przejawiał większego zainteresowania udziałem w projekcie.

W 1924 r. Kazimierz Tyszkowski wraz z mediewistą, uczniem Stanisława Zakrzewskiego, Bronisławem Włodarskim, rozpoczął przygotowania do reedycji *Vademecum* Teodora Wierzbowskiego. Z ofertą współpracy zgłosiło się do obu historyków założone przez Eugeniusza Romera wydawnictwo „Książnica-Atlas”. Kilkuletnie, własne doświadczenia badawcze skłoniły Tyszkowskiego i Włodarskiego do koniecznych uzupełnień i poprawienia błędów wydania pierwszego. Korzystano z pomocy Janiny Kelles-Krauz, Kazimierza Sochaniewicza i Czesława Chowańca. Podział prac redakcyjnych przebiegał tak, że Włodarski był odpowiedzialny za tablice kalendarzowe, natomiast Tyszkowski podjął się opracowania wykazów chronologicznych papieży i panujących, zestawień i skorowidza ważniejszych archiwów i bibliotek krajowych oraz wydawnictw informujących o ich zasobach²³. Nowe opracowanie *Vademecum* wzbudziło spore zainteresowanie środowisk historycznych. Pojawiły się recenzje m.in. w „Nowa Polonia Sacra” Jana Fijałka i „Kwartalniku Historycznym” archiwisty Włodzimierza Budki oraz mediewisty i źródłoznawcy Zofii Kozłowskiej. Podkreślano wysiłek włożony w aktualizację i uzupełnienia, zgodne z najnowszymi osiągnięciami naukowymi. Redaktorzy nie uniknęli jednak błędów. Sporo było zwłaszcza pomyłek chronologicznych. Wytykano brak starannej korekty i eliminacji łatwych do usunięcia pomyłek²⁴.

Ciekawa, choć mało prawdopodobna wydaje się informacja o rozpatrywaniu kandydatury K. Tyszkowskiego przy obsadzaniu katedry historii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wakującej po zmarłym w 1924 r. Stanisławie Smolce. Wiadomość jako poufną podaje w liście do T.E. Modelskiego Kazimierz Sochaniewicz. Obok Tyszkowskiego jako kandydaci rozpatrywani mieli być Czesław Nanke, K. Sochaniewicz i Stanisław Zajączkowski. Poirytowany Sochaniewicz, do którego nikt się w tej sprawie nie zwracał, pisał: *to jest znowu jakaś plotka, która mię dyskredytuje, imputując mi ambicje, których ja*

²² Tamże, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Wydawnictwo Historii Powszechnej, redaktor naczelny Ludwik Finkel, Lwów, grudzień 1920, k. 3. Inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem.

²³ W ostatniej sprawie kilkakrotnie zwracał się do ks. Jana Fijałka z prośbą o aktualne informacje na temat kościelnych zasobów archiwalnych i bibliotecznych, a przede wszystkim promocję reedycji w kręgach kościelnych. Zob. BNPAU i PAN, Korespondencja Jana Fijałka, t. 3, sygn. 4695. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 17 stycznia 1925, k. 65; tamże. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, luty 1926, k. 71; *Przedmowa do wydania drugiego* [w:] T. Wierzbowski, *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*, wyd. II zmienione i rozszerzone po śmierci autora przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego, Lwów–Warszawa 1926, s. V–VI.

²⁴ Rec. J. Fijałek „Nowa Polonia Sacra”, t. 1. s. 383–385; W. Budka, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 428–431; Z. Kozłowska, tamże, s. 431–433.

nie posiadam. To wygląda znowu jak ta moja habilitacja we Wilnie. Siedzę spokojnie we Lwowie i biorą mię znowu na języki²⁵. Niemniej pojawienie się choćby zmyślonej informacji wskazuje na to, że Tyszkowski stawał się postacią znaną w środowisku historycznym także poza Lwowem. Należy jednak wątpić, czy byłby zainteresowany przejściem do młodego, wówczas jeszcze mało znaczącego ośrodka lubelskiego.

Wyrazem uznania dla prowadzonej przez Tyszkowskiego działalności naukowej było to, iż 15 grudnia 1926 r. został on, obok Stanisława Arnolda, Leona Bialkowskiego, Heleny Polackówny, Kazimierza Sochaniewicza, wybrany członkiem Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności. Wybór zatwierdzono 17 stycznia 1927 r.²⁶ Nominację zawdzięczał dwóm historykom kościoła: ks. Janowi Fijałkowi i Władysławowi Abrahamowi. Ten ostatni, autorytet naukowy w zakresie prawa kanonicznego, skontaktował Tyszkowskiego z ks. J. Fijałkiem w czasie prac rewindykacyjnych w bibliotece pietrogradzkiej. Tyszkowski wielokrotnie korzystał z wiedzy i doświadczenia naukowego Fijałka. Korespondował z nim przy okazji wydawanych przez siebie prac naukowych – wspomnianej reedycji *Vademecum* Teodora Wierzbowskiego, biogramu Aleksandra Hirschberga i czynności organizacyjnych związanych z sekretarstwem PTH oraz działalnością w Ossolineum²⁷. J. Fijałek, który przez wiele lat przewodniczył Wydziałowi Historyczno-Filozoficznemu PAU, wystawił Tyszkowskiemu nienaganną opinię. W statucie z 1924 r. ustalono, że członkami czynnymi, jak i korespondentami, których liczba została ograniczona (na wydział przypadało 100 członków w tym 32 korespondentów krajowych), mogli być *wybitni uczeni i badacze*²⁸. Tyszkowski czuł się wyróżniony. W liście, dziękując Fijałkowi za życzliwość, pisał: *Z prawdziwym wzruszeniem otrzymałem pismo Akademii powołujące mnie na współpracownika Komisji Historycznej, tem bardziej, że jest to pierwsze, a jeszcze nie zasłużone odznaczenie naukowe, jakie przypało mi w udziale*²⁹. Poczuwając się do obowiązku, w myśl niepisanego prawa, które nakazywało nowym członkom Komisji zgłaszać do druku w Akademii pierwszą napisaną po nominacji pracę, Tyszkowski usprawiedliwił przed Fijałkiem swoją opieszałość³⁰. Nominacja najwyraźniej go zaskoczyła. Na początku 1927 r. nie dysponował żadnym tekstem godnym druku w Akademii. Mógł opublikować rozprawę *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, lecz

²⁵ AUJ. Spuścizna Teofila Emila Modelskiego, sygn. 43. List K. Sochaniewicza do T.E. Modelskiego, Lwów, 9 listopada 1925 (b.p.).

²⁶ APAN PAU, Tyszkowski Kazimierz, sygn. 1927, k. 125, 143.

²⁷ BNPAU i PAN, sygn. 4695, t. 3. Korespondencja Jana Fijałka. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 17 stycznia 1925, k. 65; tamże, Lwów, 23 czerwca 1925, k. 67–68; tamże, Lwów, 22 grudnia 1925, k. 70; tamże, Lwów, 21 listopada 1926, k. 73.

²⁸ Za J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 35.

²⁹ BNPAU i PAN, sygn. 4695, t. 3. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 15 lutego 1927, k. 75.

³⁰ Tamże, K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 11 listopada 1927, k. 81–82.

wcześniej zgłosił ją do Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Pracował też nad wyprawą Zygmunta III do Szwecji w 1598 r., ale ostatecznie zdecydował się na publikację źródłową diariuszy i relacji ze wspomnianej wyżej wyprawy w „Roczniku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”.

W 1927 r. Kazimierz Tyszkowski wziął udział w zorganizowanej w Warszawie przez Tadeusza Manteuffla i S. Zakrzewskiego Konferencji Historyków Wschodniej Europy i Słowiańszczyzny. W tym czasie wszedł też do składu zarządu, reaktywowanego 12 czerwca 1926 r., Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa, którego prezesem został Aleksander Czołowski³¹. Dwa lata później, dokładnie 14 maja 1929 r., został wybrany na członka przybranego Wydziału Historyczno-Filozoficznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Uczestniczył w pracach sekcji historii społecznej i gospodarczej, kierowanej przez Franciszka Bujaka³². W latach 30. został też członkiem zarządu kierowanego przez Stanisława Rybickiego Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, zrzeszających blisko czterdzieści organizacji. Prawdopodobnie w listopadzie 1937 r., po rezygnacji Ludwika Bernackiego, został sekretarzem Wydziału Wykonawczego Związku³³.

W drugiej połowie lat 20. Tyszkowski zaczął poważnie myśleć o habilitacji. Spuścizna po A. Hirschbergu okazała się na tyle interesująca, że zainspirowała Tyszkowskiego do kontynuacji badań nad polityką wschodnią Zygmunta III. Wśród licznych materiałów odnalazł źródła dotyczące m.in. Stanisława Żółkiewskiego oraz notaty do czasów Samozwańców³⁴. Jeszcze w tym samym 1925 r. latem, w czasie urlopu rozpoczął pracę nad dwoma szkicami poświęconymi hetmanom: Janowi Zamoyskiemu i Stanisławowi Żółkiewskiemu. W drugim przypadku sprawa była o tyle łatwiejsza, że postacią Żółkiew-

³¹ *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa w latach 1926 do 1930. Sprawozdanie zarządu*, Lwów 1931, s. 4; *Kronika naukowa krajowa*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 290.

³² *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, R. XVII, 1937, z. III. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=18067&from=FBC>. Powstało na bazie założonego w 1901 r. i działającego do 1920 r. Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej, które zostało przekształcone w Towarzystwo Naukowe. Działając na wzór Akademii Umiejętności, w gonie członków znajdowały się wyłącznie osoby czynne naukowo, zaś głównym zadaniem statutowym było wspieranie rozwoju badań naukowych. Zob. *Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie*, Lwów 1921, nr 2, s. 9–14; R. Nowacki, *Przemysław Dąbkowski*, s. 161 i nn.; tegoż, *Oswald Balzer*, s. 233.

³³ BNOss, sygn. 7055/II. Związek Polskich Towarzystw Naukowych do dr Ludwika Bernackiego, Lwów, 23 listopada 1937. Podpisani prezes Stanisław Rybicki i sekretarz Kazimierz Tyszkowski, k. 485; K. Korzon, *Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie* [w:] *Słownik towarzystw naukowych*, t. II: *Towarzystwa naukowe i uprawiające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2 pod red. B. Sordyłowej, Warszawa 1994, s. 49–51; J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego*, s. 349.

³⁴ LNB, Ф 54, оп. V, сп. Sprawozdanie Kustosza zakładu Narodowego im. Ossolińskich za czas od 1-go maja do 18-go lipca 1925 r., k. 434.

skiego zajmował się jeszcze na seminarium Finkla³⁵. Obie, w sumie niewielkie prace wyszły dwa lata później w mającej charakter popularnonaukowy „Naszej Bibliotece”³⁶.

Aby przyspieszyć prace nad habilitacją, zwrócił się 15 października 1927 r. do Wydziału Nauki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie z prośbą o trzymiesięczne stypendium naukowe do Wiednia i Innsbrucku. Celem wyjazdu były studia nad epoką Zygmunta III, a zwłaszcza epilogiem wojny moskiewskiej. Tyszkowski wiązał z tym wyjazdem duże nadzieje. Od kilku lat intensywnie pracował nad stosunkami polsko-moskiewsko-habsburskimi na przełomie XVI i XVII wieku. Spożytkował materiały archiwalne krajowe z Archiwum Głównego, Nieświeskiego, Biblioteki Ordynacji Zamoyskich i bogate rosyjskie zebrane podczas pobytu w Piotrogradzie oraz dostępne w tekach rzymskich Polskiej Akademii Umiejętności. W ostatnim przypadku kilkakrotnie zwracał się do prof. ks. Jana Fijałka z prośbą o udostępnienie archiwaliów będących w zasobach PAU. Dzięki jego wstawiennictwu mógł wykorzystać znajdujący się w depozycie Akademii, opisany przez Wiktora Czerbaka, diariusz Jakuba Michałowskiego z wyprawy szwedzkiej Zygmunta III w 1598 r. Niezbędna w tym przypadku była znajomość publikacji zagranicznych, co – jak pisał – *Idzie mi trudno, bo szwed-*

³⁵ W 1920 r. opublikował wspólnie z Zenonem Aleksandrowiczem, nakładem „Macierzy Polskiej” osiemdziesięciostronicową pracę *Wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego życie skreśliłi...*, Lwów 1920.

³⁶ K. Tyszkowski, *Jan Zamojski hetman i kanclerz wielki koronny*, „Nasza Biblioteka”, t. XIX, Lwów 1927 (praca doczekała się pochlebnej recenzji na łamach „Dziennika Lwowskiego” z 16 grudnia 1927); tegoż, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, „Nasza Biblioteka”, t. XX, Lwów 1927. Drugie, rozszerzone wydanie obie publikacje miały w 1938 r. W listach do Gębarowicza komentował deszczową aurę sprzyjającą pracy i towarzyszące jej trudności: *Zabrałem się trochę do roboty, ale mi idzie niesporo, ciągle mi brak książek, a tak z głowy trudno bardzo pisać. Muszę jednak kleić bo mi pieniędzy trzeba na gwałt, w długi wlałem po uszy, a że jesienią czekają mnie spore wydatki [Tyszkowscy spodziewali się potomka], przeto nie mogę się dać lenistwu* (BNOss, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Sianożęta, z 25 i 27 lipca 1925, k. 141, 143). Dwa tygodnie później donosił przyjacielowi o przygotowaniu tekstu, wymagającego uzupełnień we Lwowie. Skraczał wypożyczynkę i opuszczał ukochane Podole głównie w trosce o zdrowie żony. Pół żartem, pół serio pisał o obowiązkach w Ossolineum: *Roboty mnie czeka taki nawal, że doprawdy nie mogę myśleć spokojnie. I jak stary koń bojowy surmy wzywającej do walki z niecierpliwością oczekującej* (tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 8 sierpnia 1925, k. 145). Miesiąc później komentował swój powrót do pracy: *wprzęgliśmy się do rydwanu, a raczej do radła, i orzemy*, a wracając do wątku spodziewanych w październiku narodzin dziecka, dodawał: *Rozumiesz przeto, że na prawo i na lewo szukam zarobku, ale i o Marynie a Sapięze nie zapominam. Wyszperalem m.in. ciekawy rękopis w Jagiellonce – uwagi Zamojskiego nad instrukcją dla Sapięhy* (tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 7 września 1925, k. 149). Trzeba też pamiętać, że Tyszkowski pełnił w tym czasie funkcję sekretarza przygotowywanego w Poznaniu Zjazdu Historyków, co razem – pisał – *wystarczy, by zarządnąć jednego człowieka* (tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 18 października 1925, k. 153).

czynna, to trudny orzech do zgryzienia³⁷. Istotne dla dalszych badań były archiwalia wiedeńskie, o czym decydowała austrofiłska orientacja Zygmunta III i jego związki z Habsburgami: Rudolfem II i Maciejem. Praca miała dzielić się na trzy części: I – rokowania pod Smoleńskiem, II – wyprawa Władysława 1616/1618, III – rozejm dywiliński 1618/1619. W maju 1928 r. MWRiOP ufundowało dla Tyszkowskiego stypendium w wysokości 1500 zł³⁸.

Po przyjeździe do Wiednia na gorąco relacjonował wrażenia L. Bernackiego: *Dojechałem szczęśliwie choć ciasno, obejrzałem już Wiener Messe (to jest coś!), pławię się w ruchu wielkiego miasta a jutro zabieram się do roboty w Archiwum. Mieszkanie moje ładne i całkiem niedaleko³⁹. Tydzień później donosił, że zdążył zorientować się w materiale archiwalnym, ale intensywnej pracy nie sprzyjały panujące upały. Pisał: o 5.30 byłem już zupełnie nieprzytomny ze zmęczenia. Tem bardziej, że i spać nie mogę, mieszkam bowiem koło Südbahnhofu, i auta mi ryczą pod oknem dzień i noc⁴⁰. Zaskoczyła go ilość materiału do nieoczekiwanych zupełnie szczegółów, ale i liczył, że dzięki temu uda mu się opracować także inne zagadnienia. Żartobliwie komentował: *Strasznie tu ludzie powierzchownie te rzeczy przeglądali. Może i o mnie tak kiedyś powiedzą, gdy kto z innego punktu będzie się patrzeć. Poznachodziłem ciekawostki różne prócz tego, które powoli, jak moje rosyjskie zapasy będą eksploatować⁴¹. Nie czuł się jednak dobrze na wiedeńskim bruku. W kartce do Gębarowicza pisał: *mnie się trochę tu nerwy popsuły, ale w domu sza⁴².***

Pomiędzy 4 września a 21 listopada 1928 r. Tyszkowski przeprowadził kwerendy w Haus-, Hof- und Staats-Archiv, Kriegs-Archiv i National Bibliothek w Wiedniu. Zdołał opracować relację posła cesarskiego w Polsce i pośrednika w rokowaniach polsko-moskiewskich pod Smoleńskiem Erazma Heideiusa de Rabensteina, noty o stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Polską, Austrią i Moskwą z lat 1613–1618. Zamierzał w ten sposób rozszerzyć badania prowadzone przez Eugeniusza Barwińskiego, który zajmował się przymierzem polsko-austriackim z 1613 r. Pomijał natomiast początkowy okres wojny trzydziestoletniej, opracowany wcześniej przez Adama Szelągowskiego. Na marginesie poszukiwań archiwalnych sporządził szereg interesujących notat o polonikach wiedeńskich znajdujących się w archiwum rodzinnym domu habsbursko-lotaryń-

³⁷ BNPAU i PAN, Korespondencja Jana Fijałka, sygn. 4695, t. 3. K. Tyszkowski do J. Fijałka, 15 lutego 1927, k. 75; tamże, K. Tyszkowski do J. Fijałka, 17 września 1927, k. 80.

³⁸ LNB TK, Φ 116, cn. 87, k. 256, 258 (Program studiów), 259, 262; tamże, cn. 86, k. 38, 39; tamże, cn. 89, k. 161. Do dyrekcji ZNiO we Lwowie.

³⁹ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV. Korespondencja lata 1902–1939, Kartka K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 5 września 1928 r., k. 413.

⁴⁰ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 11 września 1928 r., k. 415–416.

⁴¹ Tamże, k. 417.

⁴² Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, Kartka K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Wiedeń 24 września, k. 157.

skiego dla okresu od końca XVI do połowy XVII wieku. Dokładniej przyglądał się udziałowi Polaków w wojnie 1618–1648 oraz pomocy cesarskiej w wojnie pruskiej 1626–1629. Uważnie rejestrował też materiały dotyczące Gustawa Adolfa pod kątem jego relacji z Polską. Równolegle prowadził zlecone przez Ossolineum poszukiwania w sprawie udziału Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w powstaniu kościuszkowskim i wydarzeniach 1815 r. Kwerendą objął też archiwalia dotyczące kontaktów Henryka Lubomirskiego z dworem wiedeńskim oraz materiały kartograficzne odnoszące się do Lwowa (dla Aleksandra Czołowskiego). W ostatnim przypadku poszukiwania w zakresie Leopoldianów zostały w zasadzie niezrealizowane. W liście do dyrektora Archiwum i Muzeum Historycznego miasta Lwowa usprawiedliwiał się brakiem czasu i finansów, które zmusiły go do skrócenia planowanej kwerendy o dziesięć dni⁴³. Pochłoniętemu studiami nad wiekiem XVII, nie udało się Tyszkowskiemu potwierdzić legendy o roli Ossolińskiego w wydarzeniach 1794 r. Nie natrafił też na list Kościuszki do Ossolińskiego, drukowany przez Heinricha Zeissberga, gdyż jak przewidywał, znajdował się on w Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które spłonęło w 1927 r.⁴⁴

Pracując nad epoką przełomu XVI/XVII w., Tyszkowski ulegał pokusie rozszerzania kwerendy. Z końcem września 1928 r. pisał do Bernackiego: *zaglądam do takich zakątków, których nikt dotąd nie widział spośród Polaków. Niewiele niestety znajdują, ale po mojem sprawozdaniu też i nikt nie będzie potrzebował tam patrzeć*⁴⁵. Mniej powściągliwy był w liście do zaprzyjaźnionego M. Gębarowicza, z radością ujawniając wyniki kwerendy. Czytamy: *Moje właściwe badania już prawie skończone, szukam jeszcze po nieprawdopodobnych działach, czasem znajdują ciekawe rzeczy. Z zasady notuję Polonica, z inwentarzy i z samych aktów, przypuszczam że wyrosnie z tego „jakiś” sprawozdanie z poszukiwań lub coś podobnego. Prócz tego wyrosną przeróżne miscellanea, już jest trzy w zanadrzu, a i z właściwego tematu dwa rozdziały osobno się rozrosną*⁴⁶. Kompletując moskowika natknął się na materiały dotąd nieznanne. Chwalił się ks. Janowi

⁴³ BNPAU i PAN, sygn. 9682. Korespondencja Aleksandra Czołowskiego. List K. Tyszkowskiego do A. Czołowskiego, Wiedeń, 7 listopada 1928.

⁴⁴ LNB TK, Φ 116, cn. 87, k. 269. Sprawozdanie z podróży naukowej do Wiednia i Pragi 4 IX – 21 XI 1928, Lwów, 20 listopada 1928; LNB, Φ 54, op. V, cn. 46. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1928 (sprawy personalne, kwerendy, korespondencja), k. 521. Program studiów; tamże, k. 760. Tyszkowski do Dyrektora ZNiO, Wiedeń, 26 X 1928; tamże, k. 934. Do dyrekcji ZNiO we Lwowie (sprawozdanie z podróży do Wiednia); tamże, cn. 60. Sprawozdania z działalności ZNiO za lata 1914–1929, k. 601; APAN, sygn. I-3, t. 9, Sprawozdania ZG PTH. Materiały redakcyjne 1928–1929. Kazimierz Tyszkowski. Sprawozdanie z poszukiwań archiwalnych w Wiedniu. Posiedzenie PTH dnia 27 marca 1929, k. 7.

⁴⁵ BNOss, sygn 7051/II. Papiery L. Bernackiego, t. XXIV, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 23 września 1928, k. 421.

⁴⁶ Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Wiedeń 7 października 1928, k. 163–164.

Fijałkowi odkryciem w Archiwum arcykanclerza Moguncji materiałów dotyczących poselstwa Rzeszy do Polski w związku z kandydaturą cesarza Maksymiliana II oraz ligi antytyreckiej 1595 i 1620. Ze względu na własne zainteresowania przerobił jedynie dwa ostatnie fascykuły⁴⁷. Tyszkowski wynotowywał też lubomirsciana, ale znalazło się ich stosunkowo niewiele⁴⁸.

Odkrycie nieznanych dotychczas źródeł polepszyło samopoczucie Tyszkowskiego. Naturalnie Bernackiego zapewniał, że do zleconej mu pracy, dotyczącej J.M. Ossolińskiego, porobi notatki. Chcąc zyskać na czasie, planował sporządzenie fotografii. W National Bibliothek, poza przeglądaniem książek, kartkował systematycznie katalog autografów, starając się wyłowić polonica⁴⁹. W wiedeńskiej księżnicy realizował też swe zainteresowania bibliofilskie. Obejrzał wystawę książek (*wspaniałe rzeczy mają, gałgany*), z której sporządził notatkę postaną do Lwowa, ale dwa dni później alarmował przyjaciela: *podrzyj, bo palnąłem głupstwo z powierzchownego obejrzenia, a po gruntowniejszem napiszę lepszą*⁵⁰. Odwiedził również kierownika oddziału rękopisów, prof. Ottokara Smitala. Zbiorami był zachwycony, mniej organizacją.

Trzymiesięczna kwerenda przyprawiła go o duże zmęczenie. W liście do S. Zakrzewskiego Tyszkowski nadmieniał, że całe dnie spędzał nad archiwaliami. Pracę rozpoczynał na ogół o 9.30, a kończył o 20.00 z półtoragodzinną przerwą na obiad i kawę. Przepisywanie dokumentów i sporządzanie notatek nie pozwalało na realizację ambitnego planu ich jednoczesnego opracowywania na potrzeby habilitacji, tym bardziej że Tyszkowski zaangażował się również w sporządzanie wypisów z literatury przydatnej dla opracowań bibliograficznych. Utyskiwał na permanentny brak czasu, który był zmuszony dzielić między własną pracą naukową a zleconymi poszukiwaniami dla Ossolineum i Archiwum Państwowego we Lwowie⁵¹.

W listach do Aleksandra Birkenmajera i Ludwika Bernackiego narzekał na skromne fundusze uniemożliwiające szersze kontakty towarzyskie⁵². Z właści-

⁴⁷ BNPAU i PAN, sygn. 4695, t. 3. Korespondencja Jana Fijałka. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Wiedeń, 19 września i 24 października 1924, k. 82, 84.

⁴⁸ BNOss, sygn. 7051/II. Papiery L. Bernackiego, t. XXIV, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 11 października 1928, k. 425–426; tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 31 października 1928, k. 427.

⁴⁹ Efektem pracy była publikacja *Polonica w „nowym zasobie” rękopisów oraz autografach wiedeńskiej Biblioteki Narodowej*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, t. III, z. 2, s. 164–173. Odb. Lwów 1929, 10 ss. oraz *Polonica w zbiorach Archiwum Państwowego w Wiedniu (sprawozdanie z poszukiwań archiwalnych głównie dla czasów Zygmunta III)*, „Archeion” 1929, z. 5, s. 70–88 i odb.

⁵⁰ BNOss, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, Kartka K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Wiedeń 9 października 1928, k. 165.

⁵¹ Tamże, sygn. 7350/II. Papiery Stanisława Zakrzewskiego, t. 8. Listy od różnych osób 1902–1935. K. Tyszkowski do S. Zakrzewskiego, Wiedeń, 6 XI 1928, k. 99.

⁵² BJ, rkps 626/75. Korespondencja Aleksandra Birkenmajera. K. Tyszkowski do A. Birkenmajera, Wiedeń, 19 X 1928.

wym sobie poczuciem humoru donosił Bernackiemu: *Życie tu urządziłem sobie znośnie, ale nadzwyczaj skromnie, bo tu drogo bardzo w gruncie rzeczy. Mimo że jadam w publicznej kuchni, wydaję 10 szel. dziennie prócz mieszkania. Toteż na żadne przyjemności nie mogę sobie pozwolić, ale też i czasu nie mam. Z Wiednia korzystam tylko tyle, że dla ruchu tażę po mieście i rozglądam się jak przystało na prowincjaka. Oto ma Pan Dyrektor relację o żywocie poczciwego człowieka na wiedeńskim bruku*⁵³. Z kolei do zaprzyjaźnionego Mieczysława Gębarowicza pisał z Wiednia: *Korzystam też obficie, choć jednostronnie, bo przyjemności w formie restauracji czy teatrów zgola nie używam. Jedyne tzw. rozrywką są gazety w kawiarni. Za to żyję intensywnie kulturalnie i umysłowo, przede wszystkim przez naukowe poszukiwania*⁵⁴.

Niemniej pokusa odwiedzenia sławnych wiedeńskich miejsc była zbyt silna i Tyszkowski zdołał zwiedzić Schönbrunn oraz liczne muzea⁵⁵. Z końcem października 1928 r. donosił Bernackiemu o konieczności dalszego redukcji wydatków, by z dumą zmieszaną z goryczą dodać: *Ale w Klosterneuburg byłem i oblizywałem się w Bibliotece*⁵⁶.

Systematyczna, nużąca i wyczerpująca, bo niemal codzienna kilkunastogodzinna kwerenda pogłębiała osłabienie i niedyspozycję na tyle, że Tyszkowski zamierzał nawet starać się o świadectwo lekarskie. Zwolnił nieco dotychczasowe tempo pracy. Wyraźnie cieszyło go znalezienie nieznanych dotąd źródeł, które zamierzał spożytkować także przy pisaniu artykułów i przyczynków. Mimo zmęczenia narzekał na zbyt małą ilość udostępnianych mu materiałów archiwalnych. Zachwyciło go wykorzystywane w oddziale rękopisów urządzenie kopiujące dokumenty, i to do tego stopnia, że pisał: *Będę pertraktował o kupno aparatu „białe na czarnem”. Przecież to jest cudowne. Kopiują strony w 4^o formacie. Kosztuje szylinga. Jak Zakład nie da pieniędzy, to Oddział rękopisów sobie zarobi na ten aparat!*⁵⁷. Niespełna miesiąc przed wyjazdem Tyszkowski wyraźnie tęsknił za rodziną i Ossolineum, zwracając się Bernackiemu: *Pan Dyrektor widzi, że pracuję pilnie i pożytecznie, ale już chętnie widzę zbliżający się powrót do Lwowa, normalnych stosunków, do domu*⁵⁸.

Pomimo odnalezienia w Wiedniu sporej ilości nieznanych dotąd rękopisów, rozpoczął już w 1929 r., na potrzeby pracy habilitacyjnej, dalsze poszukiwania

⁵³ BNOss, sygn. 7051/II, Papiery Ludwika Bernackiego, t. XXIV, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 11 IX 1928, k. 417–418. Tyszkowski oszczędzał nawet na korespondencji, starając się wysyłać w listach do Bernackiego kartki dla innych pracowników Ossolineum.

⁵⁴ Tamże, sygn. 16403/II, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Wiedeń 7 października 1928, k. 163.

⁵⁵ Tamże, sygn. 7051/II, Papiery L. Bernackiego, t. XXIV, Kartka K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 16 września i 23 września 1928, k. 419, 421.

⁵⁶ Tamże, Kartka K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 31 października 1928, k. 428.

⁵⁷ Tamże, List K. Tyszkowskiego do L. Bernackiego. Wiedeń 11 października 1928, k. 425.

⁵⁸ Tamże, k. 426.

źródłowe w bibliotekach i archiwach krajowych, m.in. w Muzeum xx. Czaratory-
skich, Bibliotece PAU w Krakowie, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego,
Bibliotece Kórnickiej, Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i Ar-
chiwum xx. Sanguszków w Gumniskach. W liście do zaprzyjaźnionego J. Macur-
ka narzekał na niekończącą się kwerendę. W 1930 r. miał już napisane trzy roz-
działy pracy habilitacyjnej, pod roboczym tytułem „Dookoła Smoleńska”, która
obejmowała zagadnienia wojny polsko-rosyjskiej z lat 1613–1616. Nie był w sta-
nie przewidzieć, kiedy zakończy rozprawę. Pracował twórczo 4–6 godzin dziennie,
ale mało systematycznie, zajęty rozlicznymi obowiązkami zawodowymi i koniecz-
nością dodatkowego zarobkowania⁵⁹. Przebywającego w Hiszpanii Gębarowicza
informował: *Wyobraź sobie, że ciągle piszę i piszę. Dojechałem zaledwie do jednej
trzeciej materiału, a już jest 205 stron maszynowego pisma in 4-to, co znaczy tyleż
druku w formacie Kwartalnika. Będę musiał jednak parę rzeczy wyodrębnić, za-
dowalając się w całości streszczeniami, bo mi takiej kobyły nie wydrukują, nie
mówiąc że żaden szanujący się recenzent nie przeczyta. Trochę wykiwał mnie
Bernacki, bo teraz zupełnie się nie mówi o drukowaniu pracy mej w Roczniku.
Prawda, że jest już za duża. Mam więc jak widzisz kłopot. Myślałem o Akademii,
wspomniałem o tem Finklowi, a ten wygadał Zakrzewskiemu. Ten zaś z wielkiej
życzliwości do mnie: „Pan mi tego nie zrobi by poza Lwowem drukować”. A tu
w Twie [Towarzystwie] Nauk. [Naukowym] zator na kilka lat chyba, i ten
straszny alfabet czy pisownia. Na razie jeszcze tem się nie gryzę, kończę dalej
a potem zobaczymy⁶⁰. W kolejnym liście narzekał, że przez dwa tygodnie nie-
wiele zrobił. *Bardzo absorbuje mnie teraz – pisał – żona w ostatnich dniach
przed położeniem, tak że na moich Moskali nie ma czasu. Stanąłem w miejscu,
wprawdzie przerobiłem trochę konstrukcję i część wyrzuciłem aby nie rozpychać
rozdziałów dzieła i wydrukuję osobno. Zawsze jednak z jakich 10 arkuszy już
jest w rękopisie gotowych, a treściowo to dopiero część trzecia całości. Na wa-
kacje pewnie nigdzie nie wyjadę, bo może mi się uda sporo odwalić, oby tylko
nerwy starczyły, z którymi dość jest krucho⁶¹. Przy okazji relacjonował przyja-
cielowi trwające w środowisku naukowym zabiegi o katedrę po zmarłym Janie
Ptaśniku. *Chodzą koło interesu najrozmaitsi ludzie – czytamy – [Teofil Emil]
Modelski z Wilna miałby ochotę, zapewne i [Zygmunt] Wojciechowski, a z miej-
scowych wielkości cała gromada [...] ale największe szanse ma zdaje się [Stani-
sław] Zajączkowski [...] Na mój rozum to by najwięcej się należała Kaziowi
Dobr[owolskiemu]. Ale ten zawsze chory na żołądek czy co tam i jeszcze się nie
zdobył na habilitację⁶².***

⁵⁹ S. Bielański, *Materiały do dziejów lwowskiego*, s. 172.

⁶⁰ BNOss, sygn. 16403/II, Materiały M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gęba-
rowicza. Lwów 1 maja 1930, k. 180.

⁶¹ Tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 17 maja 1930, k. 183.

⁶² Tamże, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Lwów 1 maja 1930, k. 180–181.

W 1929 r., dzięki wstawiennictwu Jana Fijałka⁶³, Tyszkowski został powołany do prac ekspedycji rzymskiej, która wznowiła działalność siedem lat wcześniej. Zaproponowano mu opracowywanie archiwaliów nuncjatury apostołskiej. Bezpośrednie rozmowy na temat zasad współpracy Tyszkowskiego prowadził nestor rzymskich badań archiwalnych, Władysław Abraham. W lutym 1929 r. donosił J. Fijałkowi o pozyskaniu kustosza i wymaganej zgodzie dyrekcji Ossolineum na jego wyjazd⁶⁴. Powołanie w skład grona ekspedycji rzymskiej Tyszkowski potraktował jako wyróżnienie i szansę nawiązania nowych kontaktów zawodowych. Przy okazji krakowskiego, marcowego posiedzenia Delegacji Zjazdów Historycznych osobiście dziękował Fijałkowi za pamięć i życzliwość⁶⁵. Udział w ekspedycji zmuszał Tyszkowskiego do zawieszenia realizowanych aktualnie planów badawczych. Komplikowała się też sytuacja w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, gdzie domagano się od niego przede wszystkim zaangażowania w prace działu rękopisów. Dyrektor L. Bernacki, sprzyjając aktywności naukowej i organizacyjnej Tyszkowskiego prowadzonej w ramach PTH, a teraz PAU, nie zamierzał jednak podporządkowywać im działalności kierowanej przez siebie instytucji. W kolejce do naukowych urlopów czekali wybierający się do Pragi Jan Richter i Mieczysław Gębarowicz. Początkowa ekscytacja wyprawą do Rzymu rodziła u Tyszkowskiego coraz większe wątpliwości. Obok komplikacji w Ossolineum nie bez znaczenia była realizacja planów habilitacyjnych. Obawiał się, że wyjazd oderwie go od systematycznej pracy nad rozprawą i opóźni termin jej druku. Wciąż kompletował materiał źródłowy. Osobiście usprawiedliwiał się przed W. Abrahamem. Ostatecznie w liście do J. Fijałka komunikował: *Z prawdziwą przykrością pozwalam sobie niepokoić Czcigodnego Rektora, tem bardziej, że mam wyrzuty sumienia z powodu wyrzuczonego zawodu, [...], w tym roku wyjazd do Rzymu będzie dla mnie niewykonalny*⁶⁶. Tyszkowski miał nadzieję, że współpraca będzie kontynuowana w kolejnych latach. Jednak organizatorzy następnych ekspedycji potrzebowali przede wszystkim specjalistów z zakresu średniowiecza. Po złożonej rezygnacji nie odnowiono z Tyszkowskim kontaktów, a i prywatna korespondencja z J. Fijałkiem nie była już tak systematyczna.

W 1932 r. Tyszkowski zwrócił się do Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza z prośbą o dopuszczenie go do habilitacji z histo-

⁶³ K. Stachowska, *Listy Władysława Abrahama w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1981, R. XXVI. W. Abraham do J. Fijałka, Lwów, 20 stycznia 1929, s. 241.

⁶⁴ Tamże, W. Abraham do J. Fijałka, Lwów, 13 lutego 1929, s. 244.

⁶⁵ BNPAU i PAN, sygn. 4695, t. 3. Korespondencja Jana Fijałka. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 22 lutego 1929, k. 86.

⁶⁶ Tamże. K. Tyszkowski do J. Fijałka, Lwów, 16 maja 1929, k. 88–89.

rii powszechnej nowożytnej. Podstawę stanowiła praca *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, wydana nakładem Lwowskiego Towarzystwa Naukowego (Lwów 1932)⁶⁷. Stanisław Zakrzewski, któremu zlecono wstępne przygotowanie opinii o habilitancie, pisał: *Dr K. Tyszkowski [...] jest znanym pracownikiem na polu historii (koniec XVI w. i początek XVII w.), jako też na polu bibliografii. Posiada również znaczne zdolności organizacyjne*⁶⁸. Rada Wydziału rozpatrywała podanie Tyszkowskiego na posiedzeniu 17 lutego 1932 r. i przekazała je do opinii Komisji historycznej, jako habilitacyjnej. Powołani do niej zostali: Konstanty Chyliński, Franciszek Bujak, Teofil Emil Modelski, Adam Szelański i Stanisław Zakrzewski⁶⁹. Ocenę dorobku naukowego habilitanta zamierzano pierwotnie zlecić specjalście z zakresu historii Polski XVI i XVII w., Adamowi Szelańskiemu. Kiedy jednak ten, znany ze swych ekscentrycznych zachowań, z miejsca zadeklarował, iż *gotów jest referat napisać, ale odpowiedzialności nie bierze*, zdecydowano o zmianie głównego recenzenta. Władysław Podlacha, pełniący wówczas obowiązki dziekana Wydziału Humanistycznego, za zgodą Komisji powierzył to zadanie S. Zakrzewskiemu⁷⁰. Wspólnie z Zakrzewskim Szelański dyskutował natomiast o zakresie habilitacji, wyraźnie dążąc do jej zawężenia. Te – wspominał Tyszkowski – *homerzyckie porachunki prowadzone na mojej skórze* doprowadziły do jej ograniczenia z historii powszechnej na historię Polski z uwzględnieniem Europy Wschodniej⁷¹. Wiele wskazuje na to, że Szelański oceniał osiągnięcia naukowe Tyszkowskiego niezbyt niewysoko. Nie wziął także udziału w kolokwium habilitacyjnym, tłumacząc swe stanowisko niedostarczeniem mu rozprawy⁷².

Postępowanie habilitacyjne przeprowadzane było w kilku etapach. Warunkiem wstępnym była pozytywna opinia w sprawie „kwalifikacji osobistych”. Ocenę kandydata w tym zakresie przedstawił S. Zakrzewski. Została przyjęta przez Komisję, a następnie Radę Wydziału 27 kwietnia 1932 r., która zgodnie orzekła, że Tyszkowski *odpowiada w pełni wymogom stawianym przyszłemu członkowi Grona nauczycielskiego*, dopuszczając go tym samym do dalszych etapów przewodu⁷³.

⁶⁷ Tyszkowski przedstawił członkom Wydziału rękopis. Praca była wówczas w druku. Jeszcze w końcu lutego L. Bernacki osobiście zwracał się do O. Balzera z protekcją, by druk nie wpłynął na opóźnienie terminu przewodu habilitacyjnego Tyszkowskiego. Zob. BNOss, rkps 7705/II. Korespondencja Oswalda Balzera, t. XLVII. List L. Bernackiego do O. Balzera, Lwów, 24 lutego 1932, k. 105.

⁶⁸ DALO, Ф 26, оп. 7, сп. 1331. Дело о присвоении доценту кафедры истории Польши Тышковскому Казимиру звания профессора, с приложением его габилитационной работы на тему „Вайна за Смоленск в 1613–1615, k. 7.

⁶⁹ Tamże, k. 2.

⁷⁰ Tamże, k. 16.

⁷¹ LNB TK, Ф 116, сп. 89, k. 259.

⁷² DALO, Ф 26, оп. 7, сп. 1331, k. 14, 15.

⁷³ Tamże.

Opiniując pracę habilitacyjną Tyszkowskiego, Zakrzewski odwołał się do słów autora, który we wstępie rozprawy pisał: *Punkt ciężkości naszych zainteresowań spoczywa na zagadnieniach polityki zewnętrznej i na działaniach wojennych. Sprawy wewnętrzne wchodzi o tyle w rachubę, o ile stoją w związku z walką i dyplomacją*⁷⁴. Chociaż sam autor przyznawał, że nie wykorzystał wszystkich dokumentów archiwalnych, Zakrzewski z uznaniem wypowiadał się o bazie źródłowej pracy i obszernej literaturze przedmiotu. Podkreślał wagę nowych ustaleń faktograficznych w zakresie moskiewskich stosunków wewnętrznych oraz mało dotąd znanej *polskiej konfederacji wojskowej*⁷⁵.

Oprócz pracy habilitacyjnej Tyszkowski poświęcił wojnie polsko-moskiewskiej kilka artykułów. Zdaniem Zakrzewskiego do ważnych należała zamieszczona w „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven” (1931) rozprawa poświęcona ustaleniu tożsamości Drugiego Samozwańca. Na marginesie studiów nad epilogiem wojny moskiewskiej powstały kolejne trzy teksty. Uznaniem recenzenta zyskały artykuły: *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III. Materiały i rozważania tymczasowe* (1930) oraz *Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy 1611–1616* (1930)⁷⁶.

W opinii Zakrzewskiego Tyszkowski spełniał wszelkie kryteria naukowe, stanowiące podstawę ubiegania się o habilitację. Recenzent zauważał, że badania Tyszkowskiego koncentrowały się na dziejach politycznych i dyplomacji czasów Stefana Batorego, Zygmunta III i Władysława IV. Podkreślał bogate i różnorodne zainteresowania naukowe habilitanta nie tylko na polu historii nowożytnej, ale i bibliografii, archiwistyki oraz bibliotekoznawstwa. Zwracał uwagę na nienaganny styl i język oraz przejrzystość wykładu. Według Zakrzewskiego Tyszkowski należał do historyków, którzy dużą wagę przywiązywali do krytyki źródeł. Recenzent podnosił też docieklivość badawczą i dobrze opanowany warsztat historyczny. Pisał, że cechą pisarstwa historycznego Tyszkowskiego było dążenie do wyczerpania bazy źródłowej i literatury fachowej. Wypowiadając się na temat jego metod badawczych, zauważał: *Ujęcie i synteza obchodzi go bardziej niż analiza, choć w razie potrzeby potrafi być analitykiem*⁷⁷.

Referat Zakrzewskiego został przedstawiony Komisji, a następnie Radzie Wydziału 1 czerwca z wnioskiem o dopuszczenie kandydata do „dyskusji habilitacyjnej”. Ta odbyła się 22 czerwca 1932 r. Trzy dni później, 25 czerwca, habilitant wygłosił przyjęty przez Radę Wydziału wykład na temat *Polska i Moskwa w okresie trzech wojen północnych*, po czym Rada Wydziału na wniosek Zakrzewskiego i członków Komisji historycznej uznała wykład za wystarczający i w jednomyślnym głosowaniu udzieliła Tyszkowskiemu *veniam legendi* z histo-

⁷⁴ Tamże, k. 21; K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, Lwów 1932, s. 3.

⁷⁵ DALO, Ф 26, оп. 7, сп. 1331, k. 20.

⁷⁶ Tamże, k. 21.

⁷⁷ Tamże, k. 23.

rii nowożytnej Polski ze szczególnym uwzględnieniem europejskiego Wschodu. 28 czerwca habilitacja została przyjęta przez Senat Akademicki UJK, a następnie 31 października 1932 r. zatwierdzona rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁷⁸.

Choć zainteresowanie środowiska było spore, praca nie doczekała się szczegółowego omówienia na łamach ówczesnych periodyków historycznych⁷⁹. Jakby na przekór pozornie epizodycznemu charakterowi badanych przez siebie faktów z zakresu dwuletniej rywalizacji polsko-rosyjskiej, Tyszkowski udowodniał, że to właśnie lata 1613–1615 stanowiły o fiasku polskiej polityki wobec Moskwy. Miał świadomość, że rozprawa daleka była od pełnego ujęcia rywalizacji polsko-rosyjskiej rozpoczętej wojną z 1609 r., a kończącej się rozejmem deulińskim. Na całościowe omówienie okresu nie pozwalał brak wglądu w archiwa moskiewskie. Sam przyznawał, że podstawa źródłowa pracy nie mogła być w pełni zadowalająca. Sumiennie wykorzystał zbiory archiwów chodkiewiczowskiego, sapieżyńskiego i radziwiłłowskiego. Niedostępna dla niego była Metryka Litewska i kancelaria Wielkiego Księstwa Litewskiego. Niedostatecznie wyżył także archiwalia gdańskie i berlińskie, a z krajowych nieświeskie. Newralgicznym punktem pracy uczynił obronę Smoleńska, wokół której skupił zagadnienia polskiej i rosyjskiej dyplomacji. Interesowały go zwłaszcza kulisy polityki zagranicznej, a także skutki ówczesnych działań militarnych. Sprawy wewnętrzne przyciągały uwagę historyka wyłącznie w pryzmacie polityki zagranicznej. Źródł kryzysu polskiej dyplomacji poszukiwał w splocie czynników społeczno-gospodarczych, decydujących o słabości wewnętrznej państwa. Nie rozstrzygał ich przyczyn, koncentrował uwagę na skutkach.

Praca Tyszkowskiego składała się z siedmiu rozdziałów. We wstępie, nawiązując do ogłoszonej drukiem pracy doktorskiej, ukazywał tło polsko-rosyjskiego konfliktu oraz wcześniejsze próby jego rozwiązania. Podnosił znaczenie misji pokojowych, mających na celu wypracowanie kompromisu w postaci unii państw. Miał to być sposób na zażegnanie polsko-moskiewskich antagonizmów, jakie zostały sprowokowane następstwem unii polsko-litewskiej, otwierającej polską ekspansję na Wschód⁸⁰. Krytycznie odnosił się do polityki Zygmunta III, skupionego na realizacji planów dynastycznych i misyjnych. Przeciwstawiał mu postać hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Bohater kłuszyński jawi się nie tylko jako doskonały wódz, ale i przenikliwy polityk, zmierzający do realizacji unii *more Jagellonis*, któremu w odróżnieniu od monarchy

⁷⁸ Tamże, k. 17, 26, 28; tamże, op. 5, sp. 1917. Личное дело доцента Тышковского Казимира, к. 1, 2.

⁷⁹ Recenzje miały niemal wyłącznie sprawozdawczy charakter. Zob. W. Konopczyński, „Nowa Książka” 1934, s. 219; Z. Krzemicka, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1933. Bd. 9, s. 292–294; V. Letošnik, „Časop. Nar. Musea” 1933, t. 107, s. 111–117.

⁸⁰ K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk*, Lwów 1932, s. 5.

leżało na sercu dobro Rzeczypospolitej⁸¹. Zajęcie Moskwy i zawarty układ z bojarami, dający władzę synowi Zygmunta III Władysławowi, stanowił w ujęciu Tyszkowskiego moment newralgiczny stosunków z Moskwą. Odrzucony przez króla i kamarylę Potockich, stał się w ocenie Tyszkowskiego zaprzeczoną szansą dalekosiężnego planu – jak to wyraził – *połączenia pokojowego dwu narodów*⁸². Błędy polityki zagranicznej w stosunku do Moskwy miały wyłącznie negatywne konsekwencje. Zaczęto postrzegać Polaków w kategoriach zaborcy, jako stronę naruszającą fundamenty ustrojowe i zagrażającą Cerkwi prawosławnej. Tyszkowski podkreślał wagę szczególnie czynnika religijnego, jednego z najbardziej wrażliwych na zmiany elementów kulturowych. Jego zdaniem zagrożona Cerkiew dała impuls do odrodzenia narodowego, skierowanego przeciwko Rzeczypospolitej. Błędem też było zepchnięcie na dalszy plan bojarstwa, naturalnego dotąd sojusznika w planach unijnych. Jego życzliwe wcześniej nastawienie do Polski wynikało w opinii Tyszkowskiego z partykularnego dążenia do uzyskania przywilejów na wzór szlachty polskiej⁸³. Momentem zwrotnym polityki rosyjskiej stał się wybór cara Michała Romanowa. W ten sposób kończył się okres polskiej dominacji i wpływów na ziemiach rosyjskich, następował powrót do dawnej równowagi politycznej⁸⁴.

Tyszkowski zwracał przy tym uwagę na przemiany społeczno-gospodarcze, a w konsekwencji polityczno-ustrojowe, jakie stały się następstwem wydarzeń z lat 1598–1613. Zachwiany został dotychczasowy porządek stanowiący podstawę funkcjonowania państwa – *zniknęło bojarstwo i poniosło klęskę kozactwo*. Udział w wojnie szerokich warstw społecznych prowadził wprost do zerwania dawnych tradycji i poszukiwania nowej formuły władzy. Zdaniem Tyszkowskiego skryształizowało się wówczas nowe pojęcie państwa, integrujące naród z osobą władcy jako wybrańca narodu. Wszystko to jednak były przemiany o charakterze krótkotrwałym, które *nie spetryfikowały się w praktyce politycznej lat późniejszych*. Bojarstwo zostało zastąpione oligarchią biurokratyczną, co prowadziło do wzmocnienia samodzierżawia. Wskazywanie przez Tyszkowskiego istotnych różnic ustrojowych dzielących Polskę, a więc Zachód, od carskiej Rosji nie miało w tym przypadku wydźwięku pejoratywnego. Służyło raczej wskazaniu odmienności kulturowych, w oparciu o które budowane były odmienne systemy ustrojowe, polityczne i gospodarcze. Na tym etapie, w momencie kryzysu gospodarczego i wrzenia społecznego, nie widział możliwości innych rozwiązań prawno-ustrojowych, jak powrót do absolutyzmu. Tego wymagał nadrzędny interes państwa rosyjskiego. A że sprawdzał się w praktyce, najlepszym dowodem był system skarbowy. Porównując obowiązki podat-

⁸¹ Tamże, s. 8.

⁸² Tamże, s. 9.

⁸³ Tamże, s. 14.

⁸⁴ Tamże, s. 27.

kowe w Rosji z – jak to określił – *anarchią podatkową* w Polsce – pisał: *rozumiałem się staję wówczas, dlaczego z dziejowej walki tych dwu państw i narodów wyszła zwycięsko Rosja, a nie Polska*⁸⁵. *Jedynym śladem* – podsumowywał – *przebytych kataklizmów jest wytworzenie się pojęcia dobra ludu, które jest nakazem dla absolutyzmu monarszego i stanowi przejście od dziedzicznego patriarchalnego ustroju Moskwy do systemu absolutyzmu policyjnego dla Rosji epoki Piotra Wielkiego*⁸⁶. Koniec okresu smuty był końcem izolacji politycznej Rosji. Tyszkowski doceniał pragmatyzm polityki rosyjskiej, umiejętność wykorzystywania sytuacji międzynarodowej, ostrożność i dyplomatyczną rutynę, sięgającą najlepszych tradycji dawnej Rosji, tj. czasów Iwana IV Groźnego i Borysa Godunowa⁸⁷.

W swej rozprawie Tyszkowski nie koncentrował się wyłącznie na charakterystyce państwa rosyjskiego. Z równym, a nawet większym krytycyzmem obnażał mankamenty ustrojowe ówczesnej Rzeczypospolitej. Obraz państwa polskiego, w zestawieniu z carską Rosją, rysował Tyszkowski w wyjątkowo czarnych barwach. O ile ta, pogrążona w chaosie, stosunkowo szybko potrafiła się z niego otrząsnąć, w Polsce kryzys się pogłębiał. Było to zjawisko tym groźniejsze, że wciąż nieuregulowane pozostawały stosunki zewnętrzne. Szczególnej uwagi wymagała polityka wobec Karola IX Sudermańskiego, a po jego śmierci Gustawa Adolfa. Z niepokojem obserwowano przygotowania odwetowe ze strony Rosji, a do tego dochodziło niebezpieczeństwo wojny z Turcją i konflikt z Mołdawią. Na równi z wyjątkowo niestabilną sytuacją zewnętrzną Tyszkowski stawiał, będące pokłosiem wojen z Rosją, przesilenie wywołane *swawolą żołnierską*. Nastąpiło, jak to określił, *panowanie paroksyzmu i wstrząśnienia wewnętrznego*⁸⁸. Wprawdzie przyznawał, że tworzenie związków żołnierskich, bo o nie chodziło, podobnie jak tworzenie rokoszy, miało podstawy prawne, wynikające z naruszenia przez państwo zobowiązań, niemniej uważał je za formę *wynaturzenia* swobód obywatelskich. Podkreślał, że związki zawsze miały zabarwienie polityczne, a metody, w oparciu o które domagano się finalizacji umów, odbiegały od standardów prawnych. Cechowała je anarchia, bezład, rozwydrzenie, prywata, brak norm moralnych, kłótnie, bunty i niesubordynacja⁸⁹. Wszystko to wskazywało dobitnie na słabość ustrojową Rzeczypospolitej szlacheckiej, wewnętrznie skonfliktowanej i z trudem potrafiącej wznieść się ponad stanowy partykularyzm⁹⁰. Tyszkowski udowadniał, że przez błędy polityki Zygmunta III, ale przede wszystkim przez krótkowzroczność szlachty, zaprzepaszczono szansę

⁸⁵ Tamże, s. 36.

⁸⁶ Tamże, s. 31.

⁸⁷ Tamże, s. 48–49.

⁸⁸ Tamże, s. 49.

⁸⁹ Tamże, s. 52.

⁹⁰ Tamże, s. 64–65.

uregulowania stosunków z państwem rosyjskim. *Runęły zawrotne plany i marzenia o koronie carskiej dla siebie i syna* – pisał historyk – *miast tych cudownych mariaży, powstała z oparów krwi i dymów na pogorzeliśkach siół i grodów moskiewskich z mora odwetu i zemsty za najazd, za zabory, za swawolę rozhułkane go żołnierstwa*⁹¹. Na tym etapie konfliktu żadne rozwiązanie siłowe nie wchodziło jednak w rachubę. Obie strony nie były w stanie zyskać dostatecznej przewagi militarnej. Skutkiem były rokowania pokojowe za pośrednictwem Habsburgów, zainteresowanych wykorzystaniem animozji zwaśnionych stron i skierowaniem ich potencjału zbrojnego przeciwko Turcji⁹².

Tyszkowski zwrócił też w pracy uwagę na ważny moment zbliżenia polsko-austriackiego po 1613 r. W historiografii dwudziestolecia międzywojennego było to istotne novum. Dotąd badacze koncentrowali się na charakterystyce dyplomacji okresu elekcji i pierwszych lat panowania Zygmunta III, okresie ligi antytureckiej 1594–1597 (J. Macurek), a następnie dopiero okresie panowania cesarza Macieja (E. Barwiński)⁹³. Problematykę przymierza 1613 r. marginalnie poruszali w swych pracach A. Szelański i A. Prochaska. Tyszkowskiemu udało się wprowadzić do naukowego obiegu szereg nieznanych dotąd faktów i skorygować wiele nieścisłości. Z wyczuciem prowadził czytelnika przez gąszcz poselskich instrukcji, pełnych zawilosci korespondencji i nieoczekiwanych zwrotów dyplomatycznych. Narracja, mimo że „gęsta” od faktograficznych detali, nie stwarzała problemów w percepcji. Politykę polską oceniał trzeźwo. Po raz kolejny podkreślał umiejętne wykorzystanie przez Rosję europejskich koncepcji politycznych skierowanych przeciwko Turcji. Rosja oskarżała Polskę o spór między narodami chrześcijańskimi, czego skutkiem miała być niechęć do ligi antytureckiej⁹⁴. W ocenie Tyszkowskiego nie było realnych szans na kompromisowe uregulowanie sporu z Moskwą, zwłaszcza że Habsburgowie koncentrowali się na polityce zachodniej i konfliktach religijnych tej części Europy. Moskwa nie miała dla nich w tym czasie większego znaczenia politycznego. Spoglądali raczej w kierunku katolickiej Polski, z którą chcieli utrzymać dobre relacje sąsiedzkie. Ten stan zmienił się dopiero w połowie wieku XVII⁹⁵.

⁹¹ Tamże, s. 72.

⁹² Tamże, s. 87.

⁹³ Tamże, s. 88. Tyszkowski posiadał też bardzo dobre rozeznanie w pracach historyków rosyjskich. Wysoko cenił w tym zakresie zwłaszcza prace S.F. Płatonowa, P.G. Lubomirowa, A.A. Sawicza, raczej nisko R.J. Wipperera. Szerzej zob. K. Tyszkowski, *Iwan Groźny w świetle najnowszej historiografii rosyjskiej*, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 29 s. 163–176; tegoż, „*Smuta*” moskiewska XVII wieku w literaturze rosyjskiej ostatnich lat, „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, z. 1, s. 125–130.

⁹⁴ K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk*, s. 109.

⁹⁵ Tamże, s. 126.

Ocena całokształtu polskiej polityki zagranicznej, a zwłaszcza sytuacji panującej wewnątrz Rzeczypospolitej, wypadła negatywnie. Nie pomogły podjęte próby reformy wojskowej, o czym Tyszkowski pisał szerzej w artykule *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III. Materiały i rozważania tymczasowe*⁹⁶. Sprawy Rzeczypospolitej decydowały się na sejmach. Tu ważyły się losy państwa. Nie potrafiiono jednak zażegnać konfliktów politycznych. W epilogu wydarzeń 1613–1615, stanowiących o fiasku polskiej polityki wschodniej, zaprzepaszczonej szansach zwycięstwa kłuszyńskiego, zajęciu Moskwy i Smoleńska Tyszkowski pisał: *Złożyło się na to mnóstwo błędów i zaniedbań wszytkiej Rzeczypospolitej i króla samego, by sposobność zapanowania nad całą Europą wschodnią spełzła tak marnie prawie na niczem*⁹⁷.

W porównaniu z wcześniejszą pracą doktorską w rozprawie habilitacyjnej Tyszkowski tylko incydentalnie odnosił się do kwestii rosyjskiego charakteru narodowego. Nie zmienił swego negatywnego nastawienia wobec mentalności Rosjan. Potrafił wprawdzie docenić ich praktycyzm i skuteczność działania, ale jednocześnie tam, gdzie było to możliwe, wskazywał na istotne różnice dzielące Rosję od cywilizacji zachodniej⁹⁸.

Praca Tyszkowskiego miała charakter analityczno-syntetyczny. Niewątpliwie bliskie były mu poglądy Aleksandra Hirschberga, Stanisława Kutrzeby, Władysława Smoleńskiego czy Wacława Sobieskiego, wskazujących na kulturowe uwarunkowania polsko-moskiewskiego antagonizmu i odmienność prawno-ustrojową obu państw⁹⁹. Tyszkowski, idąc śladem Sobieskiego, podkreślał jednocześnie, że pomimo tych przeciwieństw, osiągalne było porozumienie z Rosją i jej zbliżenie do Zachodu. Zdaniem historyka, cywilizacyjna linia demarkacyjna dzieląca Zachód od Wschodu, pomimo że zarysowana wyraźnie, wówczas jeszcze możliwa była do przesunięcia. Zmarnowano tę szansę.

W swej rozprawie habilitacyjnej Tyszkowski starał się unikać wszystkiego, co w jakikolwiek sposób mogłoby zakłócić ściśle naukowy odbiór jego ustaleń. Tym razem daleki był od aktualizowania czy ideologizowania polsko-moskiewskich sporów w XVII w. Nie znajdował dla nich miejsca w opracowaniach naukowych. Odrzucał próby ich wykorzystywania dla bieżących celów politycznych.

Tuż po uzyskaniu *veniam legendi*, jeszcze w tym samym 1932 r., K. Tyszkowski, obok Franciszka Smolki i Władysława Tadeusza Wisłockiego, został

⁹⁶ „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. 2, z. 2, s. 279–293.

⁹⁷ K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk*, s. 168.

⁹⁸ Tamże, s. 110.

⁹⁹ Szerzej zob. A. Wierzbicki, *Wschód–Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984; tegoż, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001; M. Filipowicz, *Wobec Rosji*; R. Stobiecki, *Rosja i Rosjanie*, s. 159–201.

współredaktorem „Lwowskich Studiów Bibliotecznych”, wydanych przez Koło Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie pod ogólną redakcją związanego z Biblioteką Uniwersytecką Eustachego Gaberlego. Tyszkowski, jako bibliotekarz ZNiO, działał w Związku Bibliotekarzy systematycznie, począwszy od lat 20. Brał udział w pracach przygotowawczych do zjazdów bibliotecznych, niejednokrotnie uczestnicząc w nich osobiście (Praga 1926, Lwów 1928, Wilno 1932)¹⁰⁰. Pierwotnie, tj. w 1928 r., planowano, że „Lwowskie Studia Biblioteczne” będą wydawnictwem periodycznym. Pierwszy tom miał być gotowy już w 1929 r. i zaprezentowany w czasie II Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu. Prace przerwały przygotowania do I Światowego Kongresu Bibliotekarzy w Rzymie. Do projektu powrócono dopiero wiosną 1932 r., przy okazji III Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie¹⁰¹. Pismo miało upowszechniać najnowsze osiągnięcia teorii bibliotekoznawstwa i bibliografii, wskazywać na praktyczne rozwiązania w zakresie organizacji bibliotek, propagować i popularyzować historię piśmiennictwa polskiego oraz integrować środowiska bibliotekarskie. Trudności finansowe nie pozwoliły na kontynuację przedsięwzięcia. Wydany w nakładzie pięciuset egzemplarzy tom podzielony został na trzy części poświęcone zagadnieniom teoretycznym odnoszącym się do organizacji bibliotek, historii wybranych księgozbiorów, rękopisów i osób związanych z organizacją księżnic oraz bibliografii. Tyszkowski zamieścił skromny, jedenastostronicowy artykuł *O następstwo po Ossolińskim w wiedeńskiej Bibliotece Nadwornej*. Prezentował nieznane dotąd dokumenty, dotyczące zakończonych fiaskiem starań o prefekturę cesarskiej Biblioteki przez Teofila hr. Załuskiego i Stanisława hr. Dunin-Borkowskiego¹⁰².

Wraz z uzyskaniem habilitacji Tyszkowski rozpoczął wykłady na Wydziale Humanistycznym UJK. Ich tematyka była ściśle związana z prowadzonymi przez niego badaniami historycznymi. I tak w trymestrze III roku akademickiego 1932/1933 w wymiarze jednej godziny tygodniowo prezentował temat „Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy”, w trymestrze III roku 1933/1934 „Polska i Moskwa w epoce Samozwańców”. W następnych dwóch latach 1934/1935 i 1935/1936 skoncentrował się na zagadnieniach źródłoznawczych (z tego zakresu prowadził też ćwiczenia) oraz problematyce zasobów archiwalnych odnoszących się do Polski nowożytnej. Powierzono mu również wy-

¹⁰⁰ BJ TK, przyb. 617/05. Mieczysław Opalek wspomina Tyszkowskiego jako jednego z bardziej aktywnych członków lwowskiego Towarzystwa Miłośników Książki. Ossolińczyk był w tym gronie osobą szczególnie lubianą, umiejącą godzić *znanstwo bibliotekarza z sentymentem dla książki bibliofila*. Zob. tegoż, *Ze wspomnień lwowskiego bibliofila*, Rzeszów 2001, s. 53, 97.

¹⁰¹ *Przedślowie*, „Lwowskie Studia Biblioteczne”, Lwów 1932, s. VII. Podpisana Redakcja (czerwiec 1932).

¹⁰² K. Tyszkowski, *O następstwo po Ossolińskim w wiedeńskiej Bibliotece Nadwornej*; tamże, s. 107–118.

kład „Polska i Moskwa za królów elekcyjnych”¹⁰³. Po śmierci Stanisława Zakrzewskiego, w marcu 1936 r., zlecono Tyszkowskiemu (a także Karolowi Malczyńskiemu, Bronisławowi Włodarskiemu i Teofilowi Emilowi Modelskiemu, pełniącemu obowiązki kuratora zakładu kierowanego dotąd przez Zakrzewskiego) przygotowanie wykładów z historii Polski. Franciszek Bujak już w kwietniu zwracał się do K. Tyszkowskiego: *Ponieważ zachodzi obawa, że sprawa obsadzenia katedry po śp. St. Zakrzewskim nie zostanie załatwiona do początku roku szkolnego, a przerwa w wykładach historii polskiej jest niepożądana, proszę o zgłoszenie na moje ręce wykładów zleconych w tym samym wymiarze jak na trymestr III*¹⁰⁴. Ostatecznie uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego powierzono mu wykłady (*Dzieje Polski za Wazów*) w trymestrze I i II 1936/1937 r. w wymiarze dwóch godzin tygodniowo¹⁰⁵. Jednak już z końcem semestru zimowego Stanisław Łempicki, pełniący obowiązki dziekana Wydziału Humanistycznego, informował kustosa, że wraz z objęciem przez Ludwika Kolankowskiego katedry historii Polski (z dniem 1 stycznia 1937 r.), ustaje płatność za prowadzone zajęcia zlecone. Tyszkowski mógł wprawdzie wykładać nadal, ale jak to ujął Łempicki, *bez wynagrodzenia, honorowo*¹⁰⁶.

Warto dodać, że Tyszkowski był też wymieniany jako jeden z potencjalnych kandydatów do obsadzania katedry historii Polski po S. Zakrzewskim. Powołana w tym celu komisja historyczna UJK, działająca pod przewodnictwem dziekana Wydziału Humanistycznego Kazimierza Kolbuszewskiego, a złożona z profesorów Franciszka Bujaka, Adama Szelałowskiego, Konstantego Chylińskiego, Teofila E. Modelskiego i Stanisława Łempickiego, skierowała 23 maja 1936 r. do głównych ośrodków naukowych w kraju prośbę o wskazanie kandydatów. Nadeszło osiemnaście odpowiedzi. Ostatecznie, na posiedzeniu komisji w dniu 16 czerwca 1936 r., po odrzuceniu przez Teofila Modelskiego propozycji objęcia katedry, przegłosowano osobę profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, Ludwika Kolankowskiego. 15 grudnia został on formalnie kierownikiem zakładu historii Polski¹⁰⁷.

¹⁰³ DALO, Φ 26, op. 7, cn. 1331, k. 306.

¹⁰⁴ LNB TK, Φ 116, cn. 86, k. 151. Franciszek Bujak do Kazimierza Tyszkowskiego, Lwów, 24 kwietnia 1936.

¹⁰⁵ Tamże, k. 152. Franciszek Bujak do Kazimierza Tyszkowskiego, Lwów, 7 maja 1936; tamże, sp. 88, Rektorat UJK do K. Tyszkowskiego, Lwów, 25 września 1936, k. 371; DALO, Φ 26, op. 7, cn. 1331, k. 293; BJ PKT, przyb. 600/05. Spis wykładów dra Kazimierza Tyszkowskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; *Spis wykładów na rok akademicki 1936/1937*, Lwów 1936, s. 50.

¹⁰⁶ LNB TK, Φ 116, cn. 88. Dziekan Wydziału Humanistycznego S. Łempicki do JW. Doc. K. Tyszkowskiego, k. 376.

¹⁰⁷ Szerzej zob. J. Pisulińska, *Sprawa obsadzenia*, s. 444–453; A. Gieysztor, *Ludwik Kolankowski (1882–1956)* [w:] *Homines et Historia*. VII. *Ludwik Kolankowski (1882–1956)*. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci pod red. W. Sieradzana, Toruń 2006, s. 18.

Tabela 7. Wykłady Kazimierza Tyszkowskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza w latach 1932–1939

Wydział Humanistyczny. Historia		Wydział Prawa. Studium Dyplomatyczne. Studia uzupełniające	
Rok studiów	Tematyka wykładów	Rok studiów	Tematyka wykładów
1932/1933, trymestr III, 1 godz.	<i>Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy</i>		
1933/1934, trymestr III, 1 godz.	<i>Polska i Moskwa w epoce samozwańców</i>		
1934/1935, trymestr III, 1 godz.	<i>Wybrane zagadnienia ze źródłoznawstwa dziejów polskich nowożytnych (z ćwiczeniami praktycznymi)</i>		
1935/1936, trymestr III, 1 godz.	<i>Przegląd źródeł archiwalnych do dziejów Polski nowożytnej</i>		
1936/1937, trymestr I, II, 2 godz.	<i>Dzieje Polski za Wazów</i>	1936/1937, trymestr I i II, 3 godz.	<i>Historia polityki mocarstwowej Polski: główne kierunki polityki polskiej w wiekach XV–XVIII</i>
trymestr III, 1 godz.	<i>Dzieje Kozaczyzny</i>		
1937/1938, trymestr III, 1 godz.	<i>Polityka Watykanu wobec Polski i Moskwy na przełomie XVI i XVII w.</i>	1937/1938, trymestr I i II, 3 godz.	<i>Historia polityki mocarstwowej Polski: główne kierunki polityki polskiej w wiekach XV–XVIII</i>
1938/1939, trymestr I, II, 3 godz.	<i>Główne kierunki polityki mocarstwowej od Kazimierza Wielkiego do Sobieskiego</i>	1938/1939, trymestr I i II, 3 godz.	<i>Historia polityki mocarstwowej Polski: główne kierunki polityki polskiej w wiekach XV–XVIII</i>
trymestr III, 1 godz.	<i>Dzieje Galicji w XIX wieku</i>		
1939/1940, trymestr III, 1 godz.	<i>Dzieje Galicji w okresie autonomicznym</i>	1939/1940, trymestr I i II, 3 godz.	<i>Historia polityki mocarstwowej Polski: główne kierunki polityki polskiej w wiekach XV–XVIII</i>

Źródło: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. *Spis wykładów na roku akademickim 1933/1934–1939/1940*, Lwów 1933–1939.

Z analizy nadesłanych ankiet wynika, że Kolankowski był najczęściej wskazywanym kandydatem (dziewięć razy na pierwszym miejscu). Tyszkowski, który znalazł się w gronie tak poważnych kandydatów, jak Olgierd Górka, Karol Malczyński, Henryk Paszkiewicz, Kazimierz Piwarski, Józef Widajewicz, Bronisław Włodarski, Zygmunt Wojciechowski i Stanisław Zajączkowski, był pięciokrotnie wymieniany na drugim, raz na trzecim, a raz nawet na pierwszym miejscu (razem z H. Paszkiewiczem). Zyskał uznanie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Dąbrowskiego i Władysława Konopczyńskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego w osobach Stanisława Arnolda, Marcelego Handelsmana, Stanisława Kętrzyńskiego, Jana Karola Kochanowskiego i Myrona Korduby. Wszyscy podkreślali towarzyszący badaniom Tyszkowskiego profesjonalizm, umiejętność łączenia historii Polski z powszechną, różnorodność podejmowanej tematyki badawczej nie tylko na polu historii, ale także bibliografii i bibliotekoznawstwa. Jak pisał S. Kętrzyński, *Prace te oparte są na głębokich studiach archiwalnych, mają jeszcze prócz talentu prawdziwego badacza i oprócz solidności roboty, a zarazem dobrej podstawy konstrukcyjnej, jedną wielką zaletę tj. umiejętność bardzo cenną operowania metodami używanymi przez badaczy historii wojen i wojskowości*. S. Kętrzyński zwracał też uwagę na działalność organizacyjną Tyszkowskiego, pozwalającą sytuować go w gronie organizatorów studiów historycznych UJK¹⁰⁸. W opinii W. Konopczyńskiego (który na katedrze historii Polski widział przede wszystkim L. Kolankowskiego) kustosz Ossolineum posiadał kwalifikacje na profesora historii powszechnej, ale – jak to wyraził – *taką katedrę powinien w przyszłości otrzymać*¹⁰⁹. Podobnie obsadę katedry po Zakrzewskim widział M. Handelsman. Głównymi jego kandydatami byli Ludwik Kolankowski i Henryk Paszkiewicz. Gdyby, co podnosił, w grę wchodził wybór wyłącznie nowożytnika, to na pierwszym miejscu wysunąłby kandydaturę Tyszkowskiego jako specjalisty od historii wieku XVII. Doceniał wagę osiągnięć naukowych kustosza, zwłaszcza gruntowność i systematyczność badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi i polsko-szwedzkimi oraz umiejętność przedstawiania dziejów Polski w powiązaniu z historią powszechną. Zwracał też uwagę na dotychczasowe zaangażowanie Tyszkowskiego w prace organizacyjne. Na koniec podnosił jego zalety dydaktyczne, pisząc: *wykłada żywo i interesująco i potrafi w dyskusji, mówiąc spokojnie i bardzo taktownie, narzucić w końcu swoją opinię słuchaczom*¹¹⁰.

Tyszkowski przejął natomiast po zmarłym S. Zakrzewskim wykłady na Studium Dyplomatycznym, kierowanym przez profesora Ludwika Ehrlicha. Zostało ono powołane na Wydziale Prawa UJK w roku akademickim 1930/1931.

¹⁰⁸ DALO, Ф 26, оп. 5, сп. 906. Личное дело Коланковского Лудвика, к. 45.

¹⁰⁹ Tamże, k. 44.

¹¹⁰ Tamże. Także Jan Dąbrowski zgłosił kandydaturę Tyszkowskiego, ceniąc zwłaszcza jego dokonania naukowe dotyczące dziejów Europy Wschodniej i zaangażowanie dla badań nad ziemiami południowo-wschodnimi Rzeczypospolitej. Zob. tamże, k. 47.

W założeniach programowych Studium miało m.in. przygotowywać do prowadzenia badań naukowych nad zagadnieniami stosunków międzynarodowych w zakresie prawa, dyplomacji, gospodarki i problematyki społecznej¹¹¹. Do 1939 r. w trymestrach I i II Tyszkowski wykladał „Historię polityki mocarstwowej Polski: główne kierunki polityki polskiej w wiekach XV–XVIII”¹¹². Równolegle w roku akademickim 1937/1938 na Wydziale Humanistycznym w trymestrze III prowadził wykład „Polityka Watykanu wobec Polski i Moskwy w XVI i XVII wieku”. W roku akademickim 1938/1939 Tyszkowski podjął nową tematykę dotyczącą historii Galicji. W wykładach skoncentrował się w na zagadnieniach społeczno-politycznych, w dalszej perspektywie gospodarczych i kultury, poczynając od roku 1772 do czasu odzyskania niepodległości. Należy podkreślić, że Tyszkowski nie prowadził w tym zakresie badań źródłowych, doskonale jednak opanował literaturę przedmiotu. Trudnością w prowadzeniu wykładu był brak całościowego opracowania dziejów Galicji i jednostronna koncentracja uwagi na zagadnieniach ustrojowych i politycznych. Według Tyszkowskiego, pomimo iż można było obserwować postępujące z wolna przesunięcie punktu ciężkości badań w stronę zagadnień społeczno-gospodarczych, a także uczyniono pewien krok w kierunku powiązania dziejów Galicji z całością dziejów Polski, wciąż jednak trudno było o pełną syntezę¹¹³. Na rok akademicki 1939/1940 Tyszkowski przygotował nowy cykl wykładów nt. „Dzieje Europy Wschodniej do końca XVIII w.”¹¹⁴. Wojna i przewlekła choroba przerwały działalność uniwersytecką kustosa¹¹⁵.

Niewiele wiadomo, jakim wykładowcą był Tyszkowski. Z pewnością poruszane przez niego zagadnienia dotyczyły głównie historii politycznej. Z relacji Krystyny Śreniowskiej, absolwentki historii i Studium Dyplomatycznego UJK (1937 r.)¹¹⁶ wynika, że wykłady prowadził żywo, potrafił skoncentrować uwagę

¹¹¹ DALO, Ф 26, оп. 6. Юридический факультет 1850–1939, сп. 1271. Отчет дипломатического студима, к. 10; A. Redzik, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1945*, „Rocznik Lwowski” 2004, <http://www.lwow.com.pl/rocznik/prawo39-45.html>; tegoż, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006, s. 39–42; tegoż, *Lwowska szkoła dyplomatyczna. Zarys historii Studium Dyplomatycznego przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1930–1939)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 5, s. 121–149.

¹¹² DALO, Ф 26, оп. 7, сп. 1331, k. 300; LNB TK, Ф 116, сп. 88. Rektorat UJK do K. Tyszkowskiego, Lwów, 21 września 1936, k. 370; tamże, сп. 63. Materiały do działalności kursów studiów dyplomatycznych we Lwowie 1937–1939 (programy i konspekty wykładów K. Tyszkowskiego i in.).

¹¹³ BJ PKT, przyb. 600/05. Materiały do cyklu wykładów pt. „Dzieje Galicji”.

¹¹⁴ Tamże, przyb. 606/05 i 607/05. Materiały do cyklu wykładów „Dzieje Europy wschodniej”.

¹¹⁵ Jeszcze końcem października 1939 r. proszony był o „bezwłoczne” rozpoczęcie wykładów na Studium Dyplomatycznym. Zob. tamże, przyb. 601/05. Do JW. Panów Wykładowców Studium Dyplomatycznego, Lwów, 24 października 1939.

¹¹⁶ B. Szafran, *Krystyna Śreniowska (ur. 21 XI 1914)*. *Encyklopedia Solidarności*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna_%C5%9Areniowska.

słuchaczy na omawianych problemach, posługiwał się precyzyjnym, a jednocześnie barwnym językiem, utrzymując żywą więź ze słuchaczami. Niemniej na jego wykłady uczęszczała niewielka grupa studentów. Istotnym powodem były tu godziny wykładów. Obarczony licznymi obowiązkami, prowadził je zawsze późnym wieczorem, pomiędzy godziną 19 a 20¹¹⁷.

W roku szkolnym 1933/34 powierzono Tyszkowskiemu wykłady z zakresu nauki o Polsce współczesnej na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim, zorganizowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego¹¹⁸. W roku następnym wykładał na wakacyjnym kursie metodyczno-programowym dla nauczycieli szkół średnich¹¹⁹. Trzy lata później w 1936 r. otrzymał ministerialne zaproszenie do udziału w opracowywaniu programów nauczania historii. Nie przyjął tej propozycji. W liście do Juliusza Balickiego tłumaczył się nadmierną ilością obowiązków i stanem zdrowia, pisząc: *boję się zaryzykować wysiłek nie tyle może fizyczny, ile nerwowy, i jeszcze jedno zajęcie, gdy dotychczasowym podolać trudno*¹²⁰. W 1938 r. Komisja Egzaminów Państwowych we Lwowie pismem MWRiOP z 7 listopada powołała Tyszkowskiego na trzyletnią kadencję egzaminatora dla nauczycieli szkół średnich, eksternistów przy Wyższym Kursie Nauczycielskim, z zakresu dydaktyki i programów nauczania historii¹²¹. Tyszkowski przykładał dużą wagę do samodzielnej pracy kursantów. Warunkiem uzyskania zaliczenia było opracowanie monograficznego referatu poświęconego historii miejscowości (miasta, wsi), stanowiącej aktualne miejsce pobytu słuchacza. Najczęściej referaty te dotyczyły dziejów najnowszych i były skoncentrowane na sprawach społeczno-gospodarczych, kultury i religii. Dużą wagę przywiązywał też Tyszkowski do poszukiwań archiwalnych. Domagał się także uwzględniania wydawnictw źródłowych, zwłaszcza statystycznych. Zachęcał do prowadzenia wywiadów i obserwacji terenowych. Doceniał samodzielność wnioskowania i interpretacji. Podkreślał wagę zestawień tabelarycznych, ułatwiających analizę i prowadzących do wniosków ogólnych. Drażniły go powierzchowna analiza i bezrefleksyjne przywoływanie faktów. Niskie oceny otrzymywali zwłaszcza ci słuchacze, którzy obok mankamentów warsztatowych, popełniali rażące błędy ortograficzne i stylistyczne. Równie nisko oceniał prace nieprzemyślane konstrukcyjnie, chaotyczne. Każdy uczestnik kursu otrzymywał indywidualną ocenę referatu, w której zawarte były zarówno uwagi krytyczne,

¹¹⁷ Wywiad z Krystyną Śreniowską, Łódź, 5 grudnia 2008 r. (notatki w zbiorach autora).

¹¹⁸ LNB TK, Ф 116, сп. 87, k. 170.

¹¹⁹ Tamże, сп. 58. Wakacyjny kurs dla nauczycieli 1934–1936. Konspekty wykładów o Polsce współczesnej.

¹²⁰ Tamże, сп. 86. K. Tyszkowski do J. Balickiego, Lwów, 21 stycznia 1936, k. 76.

¹²¹ Tamże, сп. 87, k. 38, 173; S. Bielański, *Materiały do dziejów lwowskiego środowiska historycznego w archiwach i bibliotekach lwowskich / spuścizny Jana Ptaśnika i Kazimierza Tyszkowskiego w Ossolineum* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III: *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989, s. 173.

jak i wnioski, co trzeba poprawić. Tyszkowski potrafił też docenić zalety opracowania, umiejętnie motywując do dalszej pracy¹²².

W 1934 r. W. Konopczyński zaprosił Tyszkowskiego do współpracy w zespolonym projekcie „Dziejów Polski Niepodległej”¹²³. Idea opracowania wielotomowej historii Polski była kilkakrotnie zgłaszana przez Ludwika Finkla, najpierw na zjeździe historycznym we Lwowie w 1890 r., w Krakowie w 1900 r., i ponownie w 1912 r. Cztery lata później (1916 r.) Konopczyński podjął ją na nowo w artykule *Dziejopisarstwo zbiorowe u obcych i u nas*¹²⁴. Już w 1917 r. udało mu się pozyskać dla projektu m.in. Wacława Tokarza, Władysława Semkowicza, Wacława Sobieskiego, Oskara Haleckiego, Mariana Łodyńskiego. Nieprzejednane stanowisko prezentował natomiast Stanisław Zakrzewski, systematycznie i kategorycznie odmawiający współpracy¹²⁵. Administrator projektu – taką funkcję wyznaczył dla siebie Konopczyński – brał odpowiedzialność za ujednoczoną formę wydawnictwa, zachowanie proporcji pomiędzy poszczególnymi jej częściami, zawartość merytoryczną, język oraz styl dostosowany do celów publikacji. Poszukując wydawcy, wspólnie z Semkowiczem nawiązał kontakty z Kasą im. Józefa Mianowskiego. Ta, w 1922 r., wyraziła zgodę na pięcioletnie subwencjonowanie przedsięwzięcia. Według projektu Konopczyńskiego, całość miała się składać z dziesięciu tomów, po trzydzieści arkuszy każdy. Optował za opracowaniem syntetycznym, skoncentrowanym na historii politycznej, ukazującym dzieje Polski w ścisłym związku z historią powszechną¹²⁶.

Trudności w pozyskaniu autorów, a zwłaszcza opieszałość w wywiązywaniu się z terminów prac, spowodowały blisko dziesięcioletnią stagnację. Konopczyński obawiał się konkurencyjnego projektu, aranżowanego przez S. Zakrzewskiego¹²⁷. W lutym 1930 r. F. Bujak uspokajał krakowskiego przyjaciela: *Wia-*

¹²² BNOss, sygn. 12171/III. Monografie gospodarcze różnych miejscowości (głównie Małopolski wschodniej) opracowane przez uczestników Korespondencyjnego Wyższego Kursu Nauczycielskiego we Lwowie w 1936 r., t. I, II.

¹²³ BJ, przyb. 67/61. Akta i korespondencja do „Dziejów Polski Niepodległej”. W. Konopczyński do K. Tyszkowskiego, Kraków, 23 maja 1934.

¹²⁴ „Rok Polski” 1916, R. 1, nr 6, s. 11–26; P. Biliński, *Władysław Konopczyński*, s. 84; tegoż, *The position of Władysław Konopczyński in the World humanities*. <http://www.ihnpan.waw.pl/redakcje/organon/33/BILINSKI.pdf>, s. 176–177.

¹²⁵ Poirytowany Konopczyński, jako administrator projektu, na propozycje Tokarza i Sobieskiego, by ponownie zwrócić się do Zakrzewskiego o współpracę, zwrócił uwagę, że *takie ponawianie prośby po dwukrotnej odmowie nie licują z godnością Komitetu Redakcyjnego, a przy tym są bezcelowe*. Zob. BJ. przyb. 68/61. Plany i analiza do „Dziejów Polski”. Projekt; tamże. Protokół posiedzenia Komitetu Redakcyjnego „Dziejów Polski” odbytego w maju 1917 w gabinecie Nauk Pomocniczych (obecni: Halecki, Konopczyński, Kolankowski, Semkowicz, Sobieski, Tokarz).

¹²⁶ Tamże, Projekt instrukcji dla współpracowników.

¹²⁷ Został zgłoszony przez S. Zakrzewskiego w październiku 1929 r. Według założeń redaktora w wydaniu „Ilustrowanych Dziejów Polski” udział wziąć mieli: Franciszek Bujak, Oskar Halecki, Kazimierz Hartleb, Wacław Sobieski, Kazimierz Tyszkowski, Stanisław Lempicki, Jan Rutkowski.

domości o projektowanym [...] podręczniku historii Polski są grubo przesadzone, zgola nie było mowy o kilkunastu tomach. Historię piastowską miało napisać nas trzech, tj. on, Ptaśnik i ja. Dziś nas pozostało tylko dwóch, bo Ptaśnik tej nocy umarł po operacji. Nie wiadomo więc co dalej będzie¹²⁸. Podobne trudności towarzyszyły projektowi krakowskiemu. W. Semkowicz, pochłonięty różnymi pracami, ostatecznie zrezygnował z udziału w projekcie. Zastępujący go F. Bujak potrzebował jednak kilku lat na napisanie wstępu geograficznego. Konopczyński z optymizmem zakładał, że druk tomu I będzie można zrealizować w 1932 r. W kolejnych latach, już nie w porządku chronologicznym, miały ukazywać się następne. Przewidywał, że tom VII, poświęcony okresowi 1572–1632, zostanie wydany w połowie lat 30. Wśród autorów widział szesnastowiecznika Kazimierza Lepszego, któremu powierzył opracowanie okresu do 1609 r., oraz K. Tyszkowskiego, ewentualnie krakowskiego historyka siedemnastego stulecia, ucznia W. Konopczyńskiego, Władysława Czaplińskiego¹²⁹. Jak wyżej wspomniano, w maju 1934 r. redaktor „Dziejów Polski” zwrócił się do Tyszkowskiego z propozycją współpracy. Lwowski historyk, wówczas już po habilitacji, od lat zajmujący się historią przełomu XVI i XVII wieku, był dobrym kandydatem do napisania tej części dziejów Polski. Umowa wydawnicza z Kasą im. Mianowskiego została przez niego podpisana dopiero 22 marca 1937 r. Zobowiązał się do oddania rękopisu w krótkim, bo zaledwie półtorarocznym terminie, tj. do 1 stycznia 1939 r. W korespondencji z Konopczyńskim, dziękując za pamięć i wyróżnienie, zastrzegął, że wobec wielu równoległych zobowiązań wydawniczych, wywiązanie się z przyjętego terminu może napotkać poważne trudności¹³⁰. Ponaglany przez redaktora, zgłosił w lutym 1938 r. rezygnację z dalszej współpracy. W liście do Konopczyńskiego nie bez uszczypliwości pisał: *W związku z urgensem P. Prof. z 15 br. w sprawie przygotowania przydzielonego mi tomu Dziejów Polski zbiorowo opracowanych, mam zaszczyt donieść, że list P. Profesora przyspieszył decyzję, którą w sobie od dawna nosilem. Chodzi mi mianowicie, że zajęcia moje związane z Kwartalnikiem [Historycznym] nie tylko nie maleją, ale coraz bardziej rosną i wskutek tego uniemożliwiają mi wypełnienie dawniej przyjętych zobowiązań. Dlatego stawiam Panu Profesorowi do dyspozycji dział mój i gotów jestem zwrócić umowę. Proszę mianowicie, aby P. Prof. taskawie rozglądnął się za kimś mniej zajęтым, a równie fachowym spośród młodych historyków. Przypuszczam np. że kol. Czapliński z pewno-*

Sekretarzem redakcji miał zostać K. Tyszkowski. Zob. LNB TK, Ф 116, сп. 89, k. 129–141, Lwów, 31 października 1929.

¹²⁸ BJ, przyb. 67/61. F. Bujak do W. Konopczyńskiego, Lwów, 23 lutego 1930.

¹²⁹ Wśród autorów mieli występować: Ryszard Mienicki, Jan Dąbrowski, Roman Grodecki, Oskar Halecki, Fryderyk Papée, Władysław Pociecha, Kazimierz Chodynicki. Zob. tamże, Do Kasy im. Mianowskiego w Warszawie. W. Konopczyński, 6 czerwca 1931.

¹³⁰ Tamże. K. Tyszkowski do W. Konopczyńskiego, Lwów, 22 marca 1937.

ścią doskonale mnie potrafi zastąpić. A ja choć z żalem, bo to sprawa zaszczytna i ponętna, będę mógł przestać obawiać się jednego terminu jeszcze, którego dotrzymać nie będę w możliwości. Oczekuję przeto wiadomości P. Prof. o przyjęciu mej rezygnacji i zarazem przebaczenia z powodu zawodu w ten sposób uczynionego¹³¹.

Odpowiedź Konopczyńskiego musiała być na tyle życzliwa, że Tyszkowski zdecydował się kontynuować współpracę. Podjął nawet rozmowy z K. Lepszym, rozważając ewentualny podział zagadnień. Optował, by ten zajął się dziejami wewnętrznymi do rokосу zebrzydowskiego, łącznie z kończącym przesilenie polityczne sejmem 1609 r. Sam zamierzał opracować okres dymitriad i wojen z Moskwą¹³². Daleki był jednak od podjęcia systematycznych prac nad wybranymi przez siebie zagadnieniami. Trzeba przyznać, że współpraca K. Tyszkowskiego z W. Konopczyńskim nigdy nie układała się wzorowo. Ale i Konopczyński nie miał najlepszego zdania o pracach naukowych Tyszkowskiego. Traktował go raczej jak zbieracza źródeł, dalekiego od poważnych ujęć syntetycznych, skoncentrowanego na studiach o charakterze przyczynkarskim. Także Tyszkowski nie zabiegał o dalszą współpracę. W zimie 1939 r. komunikował Konopczyńskiemu: *Karnie i posłusznie odpowiadam na wezwanie w sprawie pracy nad powierzonym mi okresem dziejów Polski. Niewiele co prawda mam do zakomunikowania, bo poza rozmyślania nad ogólnym układem, przygotowania bibliograficzne i źródłowe niewiele wyszedłem. Mam nadzieję, iż gotowy plan szczegółowy o ile możliwości postaram się w niedługim czasie wykończyć. Mam jednak niepłodną nadzieję, że Pan Redaktor nie będzie zanadto przyspieszał mojej roboty, bo rzeczywistość przy niezliczonych zajęciach tempo musi być powolne, tym bardziej, że Pan Profesor wie, jestem Quellenarbeiter i szukać muszę nowych źródeł¹³³.*

Tyszkowski nie był bynajmniej jedyną osobą zalegającą z terminami. W podobnej sytuacji znalazła się większość historyków podejmujących współpracę z Konopczyńskim. W. Semkowicz, który deklarował złożenie opracowania do końca 1936 r., wywiązał się z części umowy, dostarczając w styczniu 1939 r. jedynie pierwszą część tomu – „wstęp geograficzny”. Brakowało natomiast części drugiej i trzeciej autorstwa Józefa Kostrzewskiego (prehistoria) i Romana Grodeckiego (Piastowie do 1025 lub 1138 r.). Także pozostali autorzy nie wyka-

¹³¹ Tamże, K. Tyszkowski do W. Konopczyńskiego, Lwów, 19 lutego 1938; LNB TK, Φ 116, cn. 87, k. 118.

¹³² BJ, przyb. 792/73. Korespondencja K. Lepszego. K. Tyszkowski do K. Lepszego, Lwów, 12 lutego 1939; LNB TK, Φ 116, cn. 87, k. 131. K. Lepszy zastrzegł, że zgodnie z sugestiami lwowskiego historyka, nie zamierza wykraczać poza rok 1610 (zarówno przy omawianiu stosunków wewnętrznych, jak i zewnętrznych). Widział jednak potrzebę wspólnych uzgodnień w ząębających się kwestiach i proponował szczegółowe opracowanie planu rozdziałów „granicznych”. APAN PAU, sygn. I-81, List K. Lepszego do Tyszkowskiego z 16 II 1939 r.

¹³³ BJ, przyb. 67/61. K. Tyszkowski do W. Konopczyńskiego, Lwów, 12 lutego 1939.

zywali większego zrozumienia dla narzuconego tempa prac wydawniczych. Swych opracowań nie nadesłali Kazimierz Lepszy, Kazimierz Tymieniecki, Stanisław Zajączkowski, Ludwik Piotrowicz, Władysław Pocięcha, Kazimierz Chodyncki. W. Konopczyński był bezradny. Monity związanego z zarządem Kasy im. Mianowskiego Adama Krokiewicza nie przynosiły żadnych skutków¹³⁴. Ostatecznie przedsięwzięcie nie zostało zrealizowane. Przerwał je wybuch wojny, a Konopczyński więcej do „dziejów zbiorowych” nie powrócił.

W 1934 r. Tyszkowski otrzymał też propozycję współpracy w ramach projektu pięciotomowego podręcznika historii powszechnej dla szkół wyższych. Powrót do pierwotnej, niezrealizowanej koncepcji L. Finkla znalazł kontynuatorów w wydawanej od 1934 r. *Wielkiej historii powszechnej* pod redakcją Jana Dąbrowskiego i Oskara Haleckiego. W projekcie zakładano, zgodnie z ówczesną koncepcją dzieła, że będzie to podręcznik akademicki, traktujący historię integralnie. Obok historii politycznej szeroko uwzględnione miały zostać zagadnienia społeczno-ustrojowe, kultura i religia. Pominięto natomiast historię wojskowości, zwłaszcza jej aspekty strategiczne. Komitet redakcyjny za pośrednictwem T. Manteuffla informował, iż na autorów poszczególnych tomów, obok Tyszkowskiego (ten opracować miał tom III, część II obejmującą okres od 1598 do 1660 r.) przewidywano Tadeusza Manteuffla, Jana Dąbrowskiego, Kazimierza Piwarskiego, Czesława Leśniewskiego, Marcelego Handelsmana oraz Stanisława Arnolda¹³⁵. Propozycja złożona Tyszkowskiemu spotkała się z jego dużym zainteresowaniem. Decyzję o współpracy przyszło mu podjąć tym łatwiej, że wcześniej zgodził się wziąć udział w projekcie Konopczyńskiego, a zakres chronologiczny obu prac pokrywał się. Propozycja złożona Tyszkowskiemu świadczy o ugruntowanej już w skali ogólnopolskiej pozycji naukowej lwowianina.

Pierwszym krokiem Tyszkowskiego było opracowanie konspektu przygotowywanego tomu. Ponieważ nie miał instrukcji wydawniczej, w liście do T. Manteuffla upewniał się, czy dobrze zrozumiał przesłane mu założenia wstępne. Interpretował je w duchu historii erudycyjnej, dostarczającej „konkretnej wiedzy” z historii sensu latiori, pisanej językiem fachowym, ale nie hermetycznym, i tym samym przystępnej dla szerszego kręgu czytelników¹³⁶. Przygotowany przez siebie konspekt podręcznika przesłał M. Handelsmanowi w październiku 1934 r. Zapowiadał, że każdy rozdział zostanie poprzedzony wstępem nawiązującym do omawianych wcześniej zagadnień, a całość zakończona *résumé*¹³⁷. Umowa wydawnicza pomiędzy K. Tyszkowskim a Państwowym Wydawnictwem Książek Szkolnych we Lwowie została podpisana 22 stycznia 1937 r.

¹³⁴ Tamże, A. Krokiewicz do W. Konopczyńskiego, 31 stycznia 1939, 18 kwietnia 1939.

¹³⁵ LNB TK, Ф 116, сн. 88. T. Manteuffel do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 21 sierpnia 1934, k. 24.

¹³⁶ Tamże, K. Tyszkowski do T. Manteuffla, Lwów, 14 października 1934, k. 37.

¹³⁷ Tamże, K. Tyszkowski do M. Handelsmana, Lwów, 31 października 1934, k. 47.

Zakładała, że przy nakładzie 3000–5000 egzemplarzy honorarium autorskie wyniesie 4500 zł. Tyszkowski zobowiązał się dostarczyć opracowany tom do końca 1938 r.¹³⁸

Również i ta inicjatywa wydawnicza nie została zrealizowana. Trudno jednoznacznie ocenić, na ile Tyszkowski sprostałby wysokim wymaganiom redakcyjnym. Ostatecznie projekt wydawniczy zakładał, że będzie to podręcznik historii politycznej, rozumianej jednak w kategoriach rozwoju wewnętrznego społeczeństw, relacji międzynarodowych i międzypaństwowych, rozpatrywanych w całokształcie zjawisk kulturowych. Miał on uwzględniać czynniki „dynamiczne i statyczne”. Pierwsze obejmowały swym zakresem indywidualności i ruchy masowe we wzajemnym oddziaływaniu oraz *sily materialne i moralne*, które im służą i których poznanie jest celem nauki historii. *Sily materialne* zostały sprowadzone do zjawisk gospodarczych, *moralne* do idei leżących u podstaw rozwoju poszczególnych dziedzin kultury. *Statyczne* natomiast odpowiadały czynnikom geograficznym, ustrojowym, społecznym i gospodarczym. Podręcznik nie miał być prostym odwzorowaniem historii dynastyczno-wojennej, ale w szerokim aspekcie miał uwzględniać historię społeczno-gospodarczą i kultury. Zakładano, że będzie to opracowanie skoncentrowane na procesach zachodzących w społeczeństwach nowożytnej Europy jako całości, Ameryki i Azji. Historia Polski miała być integralną częścią historii powszechnej¹³⁹. Tyszkowski starał się te wskazania uwzględnić w przygotowanym konspekcie, niemniej skoncentrował się na Europie Środkowej, Wschodniej i basenie Morza Bałtyckiego, tj. obszarach bliskich mu badawczo. W jego konspekcie dominowała faktografia i dopiero dwa ostatnie rozdziały opracowania miał poświęcić zagadnieniom bardziej ogólnym, przemianom wewnętrznym państw europejskich: religijnym, ustrojowym, społeczno-gospodarczym i kulturze baroku. Także i ten projekt zakończył swój żywot na etapie prac przygotowawczych.

Niezrealizowanych przez Tyszkowskiego planów wydawniczych było zresztą znacznie więcej. W połowie 1937 r. podpisał szereg umów z Państwowym Wydawnictwem Książek Szkolnych w Warszawie na opracowanie w ramach serii „Wielka Biblioteka Historyczna” historii Rosji za czasów panowania Iwana IV Groźnego, okresu kontrreformacji i walk religijnych w Europie oraz Galicji autonomicznej. W myśl założeń dyrektora wydawnictwa, historyka wojskowości Stefana Pomarańskiego, i redaktora Mariana Henryka Serejskiego, miały to być publikacje o charakterze popularnonaukowym, nacechowane jednakże pewnym dydaktyzmem, przeznaczone dla czytelników dorosłych. Sugerowano, by w opracowaniach koncentrować się na jednostkach wybitnych oraz ich działalności, pisać w sposób przejrzysty, unikać naukowych sporów, dysku-

¹³⁸ Tamże, Umowa wydawnicza, k. 69. Por. S. Bielański, *Materiały do dziejów*, s. 182.

¹³⁹ LNB TK, Ф 116, сп. 88. Program, k. 75.

sji i polemik. Niewielkie, bo zaledwie 3–6-arkuszowe opracowania miały być opatrzone bibliografią i środkami poglądowymi w postaci map, wykresów i schematów. Tyszkowski, który zobowiązał się dostarczać systematycznie swe prace (począwszy od stycznia 1938 r.), nie wywiązał się z żadnej umowy. Osobiście liczył, że uda mu się ukończyć syntetyczne opracowanie dziejów Galicji, którymi w drugiej połowie lat 30. poważniej się zainteresował¹⁴⁰.

Nie zaniedbywał jednak XVII stulecia. Przy okazji pisania rozprawy habilitacyjnej zwrócił uwagę na zapomniane i rozproszone, a cenne dla badań nad tym okresem prace poety i pisarza Jana Krajewskiego¹⁴¹. W 1935 r. zrodził się pomysł reedycji jego *Chronologii wojny moskiewskiej* (b.m. 1615). Poszukując wydawcy, dotarł dzięki Ludwikowi Bernackiemu do historyka literatury i folklorysty Juliana Krzyżanowskiego, redaktora wydawnictwa „Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI–XVII w.”, dotowanego przez Kasę im. Mianowskiego. Ten zgodził się na publikację pod warunkiem opracowania całej spuścizny pisarskiej Krajewskiego. Informował jednocześnie, że sam widział inną od opisaną przez Aleksandra Brücknera wersję „wojny moskiewskiej”, będącą w posiadaniu ks. Ludwika Zalewskiego w Lublinie¹⁴². Rozpoczęte przez Tyszkowskiego w 1936 r. kwerendy biblioteczne nie napawały optymizmem. Miał poważne kłopoty z dotarciem do kompletu druków¹⁴³. Zaprzyjaźniony z Tyszkowskim Kazimierz Lepszy odpisywał z Krakowa: *Dzieła Jana Krajewskiego z Biblioteki Jagiellońskiej i Akademii, choć cytowane przez Estreichera, znikły. Piotrowicz twierdzi, że jeśli chodzi o Akademię, na pewno zostały skradzione*¹⁴⁴. Równocześnie Tyszkowski nawiązał korespondencję z Aleksandrem Brücknerem, autorem artykułu („Pamiętnik Literacki” 1904) o zbiorze współprawnych starodruków, w którym miał znajdować się tekst Krajewskiego, z prośbą o szersze informacje na temat przechowywanego woluminu¹⁴⁵. W tej samej sprawie pisał do historyka literatury Ignacego Chrzanowskiego¹⁴⁶, a następnie do ks. Mieczysława Żywczyńskiego¹⁴⁷. Zniechęcony wy-

¹⁴⁰ Tamże, Umowa wydawnicza z Państwowym Wydawnictwem Książek Szkolnych w Warszawie 7 czerwca 1937, 30 maja 1937, 30 czerwca 1937, k. 7, 10, 12; tamże, Program, k. 1; tamże, Korespondencja K. Tyszkowskiego z Redakcją, k. 19, 20.

¹⁴¹ P. Kocikowski, *Krajewski Jan (zm. ok. 1615)*, PSB, t. XV, s. 109.

¹⁴² BJ PKT, przyb. 618/05. J. Krzyżanowski do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 18 stycznia 1936 r.

¹⁴³ Tamże, przyb. 610/05. Notatki do Jana Krajewskiego.

¹⁴⁴ Tamże, przyb. 618/05. K. Lepszy do K. Tyszkowskiego, Kraków, 24 maja 1936 r. Dalej informował, że w Bibliotece Czarotoryskich zachowały się *Chronologia wojny moskiewskiej*, Kraków (b.d.w.), *Triumf poznański*, Poznań 1611, *Zgoda i pokój*, Kraków 1608.

¹⁴⁵ Tamże, przyb. 619/05. K. Tyszkowski do A. Brücknera, Lwów, 7 i 14 stycznia 1937 r.

¹⁴⁶ Tamże, K. Tyszkowski do I. Chrzanowskiego, Lwów, 11 grudnia 1936 r. i 14 stycznia 1937 r.

¹⁴⁷ Tamże, K. Tyszkowski do M. Żywczyńskiego, Lwów, 22 marca 1938 r.

nikami kwerendy, ponownie zwrócił się do J. Krzyżanowskiego z sugestią, by drukować pierwotnie opracowany materiał, gdyż – pisał – *posunąłem się w przygotowaniach, a dalsze nie dają wyników, dlatego rad bym ten rozdział moich zainteresowań zamknąć*¹⁴⁸. Redaktor „Biblioteki” domagał się jednak dalszej kwerendy, zwłaszcza że publikacja nie była dla niego sprawą pilną. Mogła ukazać się dopiero w roku następnym, co pozwalało na dalsze poszukiwania biblioteczne. W serdecznym liście skierowanym do Tyszkowskiego J. Krzyżanowski komunikował: *chodzi mi nie o ten czy ów utwór, który zniknie wśród innych, lecz o pokazanie całej fizjonomii starego skryby*¹⁴⁹. Odmienne niż chciał Tyszkowski koncepcja wydawnicza wymusiła na nim zmianę stanowiska. Już w kwietniu dotarł do posła Antoniego Wysłoucha, posiadacza wspomnianego wyżej klocka. Ten jednak zawiadomiał, że wolumin został skradziony przez *pewnego pseudoliterata* i rozprzedany w częściach, prawdopodobnie Tyszkiewiczom do Biblioteki w Czerwonym Dworze. Wprawdzie nadmienił, że udało mu się odzyskać kilka broszur, ale nie było między nimi żadnej pracy Krajewskiego¹⁵⁰. W 1938 r. Tyszkowski nadal poszukiwał interesujących go druków m.in. w bibliotekach Gdańska, Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie, hr. Tarnowskich w Dzikowie, Książnicy Miejskiej w Toruniu, Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu¹⁵¹. Po kilkuletniej kwerendzie udało mu się zgromadzić w odpisach dziesięć prac Krajewskiego; były to: *Chimera, albo historia o jej zwalczeniu* (1604), *Pożar wileński* (1610), *Nenia na zbiegłą zgodę z Polski utrapionej* (1607), *Obrona Rzeczypospolitej* (1608), *Wizerunek cnot świętych albo sentencje z różnych autorów zebrane* (1608), *Zgoda i pokój* (1608), *Tryumf poznański* (1611), *Wojna moskiewska* (1610), *Chronologia wojny moskiewskiej* (1615), *Ucisk koronny* (1615)¹⁵². Niestety, dalsze przygotowania wydawnicze udaremnił wybuch wojny w 1939 r.

W ostatnich latach II Rzeczypospolitej pojawiły się nowe prace Tyszkowskiego. Tak jak wielu badaczom związanym z obozem rządzącym, nadal bliższa była mu opcja „wschodnia” niż „zachodnia”¹⁵³. Kontynuował badania nad historią nowożytną Europy Północno-Wschodniej. Koncentrował się na historii politycznej: walkach o Bałtyk, wojnach ze Szwecją i Moskwą

¹⁴⁸ Tamże, K. Tyszkowski do J. Krzyżanowskiego, Lwów, 15 lutego 1937 r.

¹⁴⁹ Tamże, J. Krzyżanowski do K. Tyszkowskiego, Warszawa, 17 lutego 1937 r.

¹⁵⁰ Tamże, K. Tyszkowski do A. Wysłoucha, Lwów, 18 stycznia 1937 r.; tamże, przyb. 618/05. A. Wysłouch do K. Tyszkowskiego, Drohiczyn, 8 kwietnia 1937.

¹⁵¹ Tamże, sygn. 619/05. K. Tyszkowski do Marcina Dragana (Gdańsk), Michała Mruczka (Dzików), Zygmunta Mocarskiego (Toruń), Janusza Wolińskiego (Warszawa), Andrzeja Wojtkowskiego (Poznań), Lwów, 15 grudnia 1938 r. W odpowiedzi Marcin Dragan i Zygmunt Mocarski informowali o negatywnej kwerendzie. Zob. tamże, przyb. 618/05. Z. Mocarski do K. Tyszkowskiego, Toruń, 20 grudnia 1938 r.; tamże, M. Dragan do K. Tyszkowskiego, Gdańsk, 8 stycznia 1939 r.

¹⁵² Tamże, przyb. 609/05.

¹⁵³ A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, s. 177–180.

oraz zapasach o Inflanty od czasu ich przyłączenia do Polski do opanowania tego kraju przez Gustawa Adolfa.

Tyszkowski był autorem ponad dwustu publikacji. Niezwykle rzadko wypowiadał się na temat metodologii historii. Jeśli już to robił, to przez pryzmat roli, jaką historia pełniła lub powinna pełnić w życiu narodu i państwa. Wskazywał, że w przeszłości historia stanowiła dla Polaków *treść życia*, pozwalała narodowi przetrwać niewolę i mieć nadzieję na lepsze jutro. Współcześnie miała być przede wszystkim nauką, *źródłem rozważań*¹⁵⁴. Winna kształtować społeczne rozumienie wartości odzyskanej przez Polskę niepodległości. W szerszym kontekście historia miała kształtować współczesność. *Historia więc – pisał, trawstując Johana Gustawa Droysena – która jest przecież „polityką przeszłości” – winna polityce, tej „historii terażniejszości” dostarczyć materiału należyte, obiektywnie i ściśle opracowanego. Ma nagromadzić doświadczenia ojców dla użytku synów*¹⁵⁵. Bliski ideologicznie obozowi piłsudczykowskiemu, postulował, aby więcej uwagi poświęcić stosunkom polsko-rosyjskim, zwłaszcza dziejom Rosji. Wskazywał na konieczność podjęcia badań w tym kierunku. Pisał: *znajomość naszego największego sąsiada stanowić będzie o powodzeniu naszej z nim walki pokojowej czy zbrojnej, która wobec tak ogromnej płaszczyzny tarcia musi być nakazem chwili. Znajomość ta dokładna, będzie najpoważniejszym orężem w naszym ręku. Aby zaś była gruntowna, musi być oparta na obszernych, samodzielnych, obiektywnych studiach historycznych*¹⁵⁶. Wydaje się, że programowi temu, wypowiedzianemu na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 r., Tyszkowski pozostał wierny przez cały okres działalności naukowej. Z drugiej strony doskonale zdawał sobie sprawę, że historia, także ta naukowa, obciążona była traumą rozbiorów, pamięcią o wysiłkach kolejnych pokoleń na rzecz odzyskania niepodległości. Płynące stąd *uczuciowe nastawienie* wobec własnej przeszłości nierzadko stanowiło przeszkodę, czy wręcz niemożliwą do przekroczenia barierę, zniekształcającą „obiektywną” ocenę dziejów. Bolesne doświadczenia wieku XIX, w ocenie Tyszkowskiego, wciąż wywierały wpływ także na bieżące, aktualne problemy polityczne, gospodarcze i społeczne. Podkreślał znaczenie Rosji oraz historycznych relacji polsko-rosyjskich, stanowiących newralgiczny punkt polskiego życia społeczno-politycznego. Pod wpływem – jak to ujął, nawiązując do W. Konopczyńskiego – *brutalnej przemocy Rosji w XVIII w. Polak uczył się odróżniać niepodległość narodową od*

¹⁵⁴ BJ PKT, przyb. 605/05. Historia w życiu narodu.

¹⁵⁵ K. Tyszkowski, *Dzieje Rosji w opracowaniu historyków polskich* [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925, s. 1.

¹⁵⁶ Tamże.

wolności osobistej. Od samego też początku owa niepodległość konkretyzuje się jako przede wszystkim **obrona przed Rosją** (podkr. K.T.)¹⁵⁷.

Początki ogólnonarodowej walki o niepodległość wiązały z epoką Legionów Polskich we Włoszech i osobą Jana Henryka Dąbrowskiego. Widział w nich zaczął przeobrażeń wewnątrznarodowych. Polegały one, zdaniem Tyszkowskiego, na ewolucyjnym przejściu od stanowego pojęcia narodu do narodu pełnego, świadomego swej tożsamości – *duchowej całości*. Stało się ono punktem zwrotnym, ugruntowało w *narodzie wiarę w jego zdolność odradzania się i dobijania się niepodległości. Nauczyło wiary we własną nieśmiertelność*¹⁵⁸. Pokłosiem tych przemian były kolejne zrywy walk narodowyzwolenczych. Tyszkowski czuł się wychowankiem pokolenia ukształtowanego przez klęskę powstania styczniowego; doceniał męstwo, zaangażowanie na rzecz sprawy narodowej i osobiste poświęcenie, ale zarazem przestrzegał przed brakiem realizmu politycznego. *Wzniosłość to pokarm dusz czułych* – powtarzał za Józefem Siemińskim – *ale nie waży nic w rzeczywistości. Sprawiedliwość dziejowa nie istnieje. Siła idzie przed prawem*¹⁵⁹. Bliskie były mu poglądy i postawy tego pokolenia lat 20. XX wieku, które stawiając sobie za cel budowanie silnej Polski, starało się trzeźwo oceniać sytuację. Odniósł się też do ważnej, szczególnie z perspektywy Lwowa, kwestii ukraińskiej. Normalizacja stosunków polsko-ukraińskich była procesem trudnym i skomplikowanym, zwłaszcza że żywa była pamięć wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 i walk o Lwów. Zasypanie podziałów wydawało mu się tym trudniejsze, że wszelkie próby normalizacji stosunków polsko-ukraińskich były przez społeczność polską Małopolski Wschodniej postrzegane jako *akcja dywersyjna, granicząca niemal ze zdradą stanu i państwa*. Tyszkowski dostrzegał powszechność tych postaw, bez większych różnic prezentowanych zarówno przez piłsudczyków, jak i ludowców czy konserwatystów. Nie lekcewał problemu ukraińskiego. Rozważał go z polskiego punktu widzenia, kierując się polską racją stanu. Rozwiązaniem miało być niwelowanie odrębności społeczno-narodowych i kulturowych, włączanie Ukraińców w krąg kultury zachodnioeuropejskiej. Homogeniczność z Zachodem była – jego zdaniem – jedynym panaceum, zdolnym wydobyć trzydziestopięciomilionowy naród spod wpływów Rosji. Zacieśnienie związków z kulturą zachodnioeuropejską stwarzało w ocenie Tyszkowskiego nadzieję na odnalezienie

¹⁵⁷ BJ PKT, przyb. 605/05. Historia w życiu narodu. Por. W. Konopczyński, *Narodziny nowoczesnej idei niepodległości w Polsce (1733–1775)* [w:] *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930*, t. I: *Referaty*, s. 465.

¹⁵⁸ BJ PKT, przyb. 605/05. Historia w życiu narodu. Por. M. Kukiel, *Zagadnienie niepodległości w latach 1795–1815* [w:] *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich*, t. I, s. 519.

¹⁵⁹ BJ PKT, przyb. 605/05. Historia w życiu narodu; J. Siemiński, *Trzydziestolecie 1904–1934. Przegląd zagadnień politycznych. Rzecz wygłoszona dn. 3 XI 1934 na zjeździe koleżeńskim prawników z IV kursu prawa Uniw. Warszawskiego roku szkolnego 1903/1904*, Warszawa 1935, s. 8.

nie przez Ukraińców własnej tożsamości narodowej, skutecznej zapory przed rusyfikatorskim zalewem Moskwy¹⁶⁰.

Wracając do dorobku twórczego Tyszkowskiego, można go podzielić na cztery zasadnicze grupy tematyczne. Pierwszą, najważniejszą, stanowiły prace historyczne poświęcone okresowi panowania Zygmunta III, zwłaszcza stosunkom polsko-moskiewskim. Znalazły się wśród nich omówione już rozprawy doktorska i habilitacyjna. Na marginesie studiów związanych z pracą dokorską powstało jeszcze kilka artykułów. Obok wspomnianego wcześniej tekstu *Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r.* Tyszkowski poświęcił kanclerzowi szkic o jego misji dyplomatycznej w Moskwie w 1584 r.¹⁶¹ Opracowując zagadnienia dyplomacji polskiej, Tyszkowski zainteresował się sprawami wołoskimi, które miały bezpośredni związek z polityką wschodnią Rzeczypospolitej. Rezultatem tych studiów był artykuł, w którym omawiał związki Konstantego Wasyla Ostrogskiego z Michałem, hospodarem multańskim. Wskazywał na antagonizmy religijne jako istotny element podziałów społecznych wpływających na kształt polskiej polityki wschodniej¹⁶². W innej pracy wskazywał na podłoże religijne walki o tron szwedzki, prowadzonej pomiędzy Karolem Sudermańskim i Zygmuntem III. W tym przypadku rozpatrywane przez Tyszkowskiego kwestie religijne łączyły się z zagadnieniami walk o *dominium maris Baltici* pomiędzy Polską a Szwecją. Zaslugą Tyszkowskiego było przybliżenie czytelnikowi polskiemu wydarzeń 1598 r. w oparciu o literaturę szwedzką, a także mało znane diariusze, listy i relacje z wyprawy, do których historyk opracował szerokie komentarze¹⁶³.

Przejście do kolejnego okresu panowania Zygmunta III stanowił artykuł poświęcony likwidacji rokoszu Zebrzydowskiego na Litwie. Tekst ten został w znacznej części oparty na materiałach Archiwum Sapieżyńskiego, przechowywanych w ZNiO. Historyk starał się wyjaśnić zakulisowe rozgrywki polityczne skłóconych ze sobą litewskich rodów magnackich Radziwiłłów i Chodkiewiczów. Tyszkowski udowodniał, że pod rokoszowymi hasłami podnoszonymi na Litwie krył się głównie magnacki partykularyzm i prywatą *zaprawiana może czasem jadem nienawiści wyznaniowej*¹⁶⁴.

Syntetyczny charakter, podsumowujący dotychczasowe studia Tyszkowskiego nad polską polityką wschodnią, miał opublikowany przez niego na łamach „Przełądu Współczesnego” w 1928 r. artykuł *Plany unii polsko-moskiewskiej na prze-*

¹⁶⁰ BJ PKT, przyb. 605/05. Historia w życiu narodu.

¹⁶¹ *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1584*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1921, s. 122–134.

¹⁶² *Stosunki Ks. Konstantego Wasyla Ostrogskiego z Michałem, hospodarem multańskim*. Odb. z *Księgi pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925.

¹⁶³ *Z dziejów wyprawy Zygmunta III do Szwecji w roku 1598. Relacje i diariusze*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1927/1928, t. 1–2, s. 461–515.

¹⁶⁴ *Odgłosy rokoszowe na Litwie*, „Ateneum Wileńskie” 1923, z. 1, s. 39–57.

lomie XVI i XVII wieku. Tyszkowski dokonał w nim oceny szans na zbliżenie polsko-rosyjskie, oparte na wzorcu unii z Litwą. Podkreślał, że ówczesne społeczeństwo szlacheckie było zainteresowane pokojowym, „moralnym podbojem” Rosji. Upatrywało w nim z jednej strony szansę na ekspansję gospodarczą, z drugiej możliwość zażegnania sporów granicznych i przesunięcia ich punktu ciężkości na południe. Pokojowe plany wobec Rosji stanowiły istotny element ówczesnej świadomości zbiorowej. Tyszkowski przytaczał fragmenty *Ratie pro electione Zygmunta*, w którym historyczne sukcesy państwa polskiego opierano na związkach zjednoczeniowych. O ile w Rzeczypospolitej była powszechna akceptacja dla takiej polityki, to u wschodniego sąsiada znalazła ona sojusznika jedynie w bojarstwie, widzącym szansę na poprawienie własnej sytuacji społeczno-politycznej. Tyszkowski podkreślał, że do unii polsko-rosyjskiej zniechęcały kwestie religijne. Rzecznikiem rozwiązania konfliktu z Rosją w duchu unijnym, łączącym oba państwa słowiańskie, był Jan Zamoyski. Cechowała go otwartość religijna, a jednocześnie przeświadczenie o wyższości cywilizacyjnej Polski (ono to miało stanowić gwarancję jej sukcesu politycznego). Odmianą postawę prezentował Zygmunt III, propagator katolicyzmu, zmierzający do zaspokojenia własnych ambicji dynastycznych.

Tyszkowski był jednak świadomy tego, że plany *sojedinienia*, nawiązujące do polityki Jagiellonów i unii z Litwą, pozbawione były realizmu politycznego, nie liczyły się z rzeczywistymi kontrastami religijnymi i społeczno-ustrojowymi – *autokracji moskiewskiej z zakorzenionym serwilizmem ludności i republikańskiego na poły ustroju państwa szlacheckiego*.

W związku z wojną moskiewską Tyszkowski opublikował artykuł dotyczący postaci drugiego Dymitra, rzekomo cudownie ocalonego z rzezi 1606 r. Do napisania tekstu skłoniły go odnalezione podczas kwerendy w archiwum wiedeńskim polonica, a dokładnie list jezuitów połockich z 1609 r., pozwalający na skorygowanie istniejących i dodanie szeregu nowych informacji o szalbirzu tuszyńskim. Pomimo wnikliwej krytyki źródła i porównywania go z wcześniejszymi relacjami, nie udało się historykowi odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: kim był Samozwaniec i kto stał za jego działaniami¹⁶⁵.

Tyszkowski sporo uwagi poświęcił też sytuacji wewnętrznej państwa polskiego, w tym zwłaszcza problematyce organizacyjno-wojskowej. Na marginesie owych zainteresowań powstał artykuł o Aleksandrze Lisowskim i jego udziale w wojnie moskiewskiej. Wprawdzie postacią tą interesował się już wcześniej, teraz jednak istniejącą wiedzę na jego temat historyk mógł uzupełnić o nieznane źródła rękopiśmienne¹⁶⁶.

¹⁶⁵ *Wer war der zweite Pseudo-Demetrius? Neue Beiträge und Notizen*. „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1931, Bd. VII, s. 341–350.

¹⁶⁶ *Aleksander Lisowski i jego zagony na Moskwę*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, z. 1, s. 1–28.

Z problematyką wojny polsko-rosyjskiej, tym razem rozpatrywanej w kontekście historii powszechnej, związane było syntetyczne ujęcie stosunków polsko-szwedzkich w początkowym okresie panowania Gustawa Adolfa. Uwzględniając literaturę skandynawską, rosyjską i polską, a także, rzecz jasna, źródła rękopiśmienne i archiwalne, Tyszkowski wskazywał na złożoną i niestabilną sytuację wewnętrzną Szwecji, komplikowaną dodatkowo wojną kalmarską (1611–1613). Wnikliwie omawiał polsko-rosyjsko-szwedzkie zmagania dyplomatyczne, działania wojenne, kolejne pakt i rozejmy. Podkreślał wyższość dyplomacji szwedzkiej, która potrafiła wykorzystać sytuację międzynarodową, zyskując przewagę w południowo-wschodnim regionie Morza Bałtyckiego¹⁶⁷. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy postaci Gustawa II Adolfa nie zamierzał Tyszkowski poświęcić poważniejszego studium. W ciągu kilku kolejnych lat uważnie śledził literaturę poświęconą panowaniu szwedzkiego władcy. W 1933 r. opublikował w *Encyklopedii wojskowej* (t. III) biogram tego władcy, zaś w „Strażnicy Zachodniej” artykuł *Zygmunt III i Gustaw Adolf w walce o Bałtyk*. W tym samym czasie na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” prezentował przegląd literatury jubileuszu trzechsetlecia śmierci „Iwa północy”. Był on jednak niekompletny, dość jednostronnie koncentrował się na literaturze niemieckiej. Krytyczne uwagi zamieszczone pod adresem Tyszkowskiego na łamach *Historisk Tidskrift* (1934, z. 2) zmusiły go do ponownego przejrzenia i uzupełnienia bibliografii¹⁶⁸. W 1935 r. na łamach „Baltic Countries” zamieścił szkic *Gustavus Adolphus in presentday German historiography*.

Tematyka wojen polsko-rosyjskich była niewątpliwie wiodąca w twórczości naukowej Tyszkowskiego. Dotyczyło to również lat 30. Szczególnie interesowała go wówczas kwestia kozaczyzny i roli, jaką odegrała w zmaganiach z Moskwą. Tyszkowski starał się udowodnić, że okres „smuty”, słabość państwa carów, przede wszystkim jednak wewnętrzna słabość Rzeczypospolitej stworzyły korzystne warunki dla rozwoju społeczności kozaków zaporoskich. Nastąpił nie tylko ich liczebny wzrost, ale przede wszystkim stali się świadomi własnej siły militarnej i wartości, nauczyli sztuki wojennej i dyplomacji, odczuli odrębność religijną. Lwowianin uważał, że kozacy bardzo szybko wyrosli na siłę, z którą Polska musiała się liczyć, a której z uwagi na własną słabość nie była sobie w stanie podporządkować. Tyszkowski zwracał szczególną uwagę na tradycję wspólnych walk w obronie państwa polskiego. Symbolem *polsko-ruskiej współpracy i wierności kozaków dla Rzeczypospolitej* był dla niego Petro Konaszewicz-Sahajdaczny. Dokonując przeglądu historiografii niemieckiej, szwedzkiej

¹⁶⁷ *Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy 1611–1616*. Odbitka z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1930, t. III/IV.

¹⁶⁸ *Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolfie (Notatka uzupełniająca)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934, R. 7, s. 305–307.

i rosyjskiej, zwrócił uwagę na problematykę inflancką, jedną z najważniejszych trosk polskiej polityki zagranicznej w XVI w. Zainteresowały go różne aspekty polskiej polityki wyznaniowej, prowadzonej w latach 1561–1621, a więc od czasu przyłączenia Inflant przez Zygmunta Augusta do utraty Rygi za panowania Zygmunta III. Historyk cenił politykę kościelną i swobody religijne państwa Jagiellonów. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po sukcesach soboru trydencckiego (1545–1563). Na fali kontrreformacji na tereny Inflant została wprowadzona religia katolicka. Pisał, że celem reform Stefana Batorego z 1582 r. była neutralizacja obcości kulturowej podporządkowanej Polsce prowincji, ciężającej ku protestanckim sąsiadom. Odbudowa Kościoła katolickiego, stworzenie podstaw dla działalności misyjnej w Inflantach miały zmienić ten stan rzeczy, wzmocnić jedność państwową. Tymczasem wywołały one nieufność wobec katolickiej Polski, tworząc klimat dla rozwoju opozycji politycznej. Sytuację zaostrzył jeszcze dekret Zygmunta III z 1591 r., nakazujący restytucję kolegium ryskiego jezuitów. Tyszkowski nie dezawuował działalności tych ostatnich, zwłaszcza w zakresie aktywności misyjnej, gospodarczej i oświatowej. Podkreślał, że działania polityczne w sferze religijnej wyznaczała polska racja stanu. W myśl planów Zygmunta III wzmocnienie katolicyzmu w Inflantach miało stworzyć platformę dla zdobyczy terytorialnych i wyznaniowych w Finlandii, Szwecji i Rosji. Łączyło się to z zamierzoną rewindykacją tronu dziedzicznego w Sztokholmie. Tyszkowski polskie zabiegi o katolicyzację Inflant oceniał krytycznie. Uważał, że prowokowały one do walk religijnych, pogłębiały rozłam społeczny, osłabiały prestiż państwa polskiego, a ponadto sprzyjały zbliżeniu Inflant z protestancką Szwecją¹⁶⁹.

Kwestie religijne stały się przedmiotem szczególnej uwagi Tyszkowskiego w drugiej połowie lat 30. Zmierzał wówczas do opracowania syntetycznego artykułu *Watykan i Polska wobec Samozwańców*¹⁷⁰. W końcu lat 30. Tyszkowski zdecydował się na kontynuację badań poświęconych dalszym etapom wojny polsko-rosyjskiej, obejmującym rokowania pod Smoleńskiem, wyprawę Władysława i rozejm deuliński. Dysponował materiałem źródłowym zgromadzonym podczas kwerend archiwalnych prowadzonych dziesięć lat wcześniej w archiwach wiedeńskich. Wzbogacił go źródłami polskimi, zwłaszcza korespondencją radziwiłłowską, sapieżyńską i chodkiewiczowską. Zapowiedź podjęcia tematu stanowił artykuł poświęcony pośrednikowi habsburskiemu, mediatorowi w woj-

¹⁶⁹ *Polska polityka kościelna w Inflantach 1581–1621* [w:] *Polska a Inflanty. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*, t. XXXIX, przedm. S. Kutrzeba, Gdynia 1939, s. 55–97. Opracowanie K. Tyszkowskiego, wygłoszone na I Zjeździe Historyków Bałtyckich w Rydze w 1937 r., zostało wysoko ocenione w recenzji Ludwika Bazyłowa. Zob. tegoż, *Polska a Inflanty*, „Dziennik Polski”, 24 lipca 1939, nr 200, s. 8.

¹⁷⁰ LNB TK, Ф 116, сп. 87. K. Tyszkowski do MWRiOP na ręce Franciszka Potockiego w Warszawie, Lwów, 1 czerwca 1936, k. 310.

nach z Moskwą, Erazmowi Heide von Rassenstein, zwanemu Heidehusiem¹⁷¹. Monografii tej nie udało się jednak zakończyć przed 1939 r., później badania przerwała przedwczesna śmierć historyka.

Drugą grupę prac Tyszkowskiego stanowiły opracowania pozostające w ścisłym związku z jego zainteresowaniami archiwalno-bibliotecznymi. Zawód archiwisty, a potem kustosa rękopisów w ZNiO odcisnął piętno na metodzie tych prac, sprzyjał systematycznym i pogłębionym analizom źródeł. Do tej grupy zaliczyć należy wspomniane wcześniej artykuły poświęcone zagadnieniom rewindykacyjnym. Przy okazji prowadzonych prac w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie/Leningradzie Tyszkowski gromadził materiały dla własnych prac historycznych. Pokłosem tych poszukiwań był szereg artykułów o charakterze przyczynkarskim, poświęconych organizacji bibliotek i osobom zaangażowanym w tworzenie księżnic. Tytułem przykładu można wymienić tu chociażby skromny tekst o twórcy Książnicy Narodowej Józefie Andrzeju Załuskim i jego kontaktach z Kasprem Niesieckim¹⁷². Tyszkowski przykładał także dużą wagę do badań archiwistycznych¹⁷³. Spod jego pióra wychodziły niedoceniane często rozprawy przyczyniające się do profesjonalizacji instytucji biblioteczno-archiwalnych, odnoszące się do gromadzenia i przechowywania zbiorów. Znał doskonale wartość i przydatność dla badań naukowych katalogów, szczegółowych sumariuszy i inwentarzy archiwalnych i bibliotecznych. Zabiegał o zabezpieczanie zbiorów prywatnych i ich scalanie w ramach instytucji państwowych. Pełniąc obowiązki kustosa ZNiO, wielokrotnie opracowywał spuścizny przekazane lub zakupione przez Ossolineum. Efekty swych prac upowszechniał w postaci publikacji. I tak w 1925 r., przeszczepiając metody pracy archiwalnej na grunt biblioteczny, charakteryzował zbiór rękopisów zakupiony przez L. Bernackiego od warszawskiego pozytywisty, literata i dziennikarza, a przy tym ekscentryka i dziwaka Wiktora Teofila Gomulickiego¹⁷⁴. W tym samym czasie opracował zbiory bogatej, liczącej 5 tys. woluminów, zdeponowanej w ZNiO biblioteki Edwarda Chrzanowskiego w Moroczynie¹⁷⁵. Wyczulony na sprawy biblioteczne, uważnie kompletował materiały związane z historią samego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Podczas pobytu w Wiedniu natknął się na korespondencję z władzami Zakładu wybitnego sławisty i filologa, kustosa wiedeńskiej biblioteki

¹⁷¹ *Erazm Heidehusius i jego misje polityczne w Polsce w latach 1611/1616*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1938, z. 1, s. 65–69.

¹⁷² *Niesiecki a Załuski. Notatka z dziejów polskiego bibliofilstwa i bibliografii*, „Ex Libris” 1924, t. VI, Odbitka, Kraków 1925.

¹⁷³ *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Instrukcja archiwalna z XVIII w.*, „Archeion” 1935, R. XIII, s. 71–82.

¹⁷⁴ *Zbiór rękopisów Wiktora Gomulickiego w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, s. 317–321.

¹⁷⁵ *Biblioteka Chrzanowskich w Moroczynie*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1925, nr 2, s. 78–79; *Biblioteka Chrzanowskich w Moroczynie*, „Silva Rerum” 1925, z. 4, Odbitka, Kraków 1925.

dworskiej Jerneja Kopitara (1780–1844), którą następnie opublikował na łamach „Slavii” (1928). Efektem kwerendy w archiwach wiedeńskich były też zestawienia poloników, drukowane w „Przeglądzie Bibliotecznym” (1929), „Archeionie” (1929) i „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie” (1929). Na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” omówił zasoby Archiwum Hetmańskiego w Podhorcach należącego do Wacława i Seweryna Rzewuskich. Do nurtu prac biblioteczno-archiwalnych należy też zaliczyć, wielokrotnie już cytowane w niniejszej pracy, rozprawy i artykuły poświęcone dziejom Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Kolejnym ważnym nurtem działalności naukowej Tyszkowskiego były prace bibliograficzne. Wagę i znaczenie tego typu publikacji, służących profesjonalizacji badań naukowych, uzmysłowił Tyszkowskiemu już podczas studiów Ludwik Finkel. Nigdy też ich nie zarzucił. Do 1928 r. systematycznie prowadził na łamach „Kwartalnika Historycznego” dział poświęcony bibliografii historii polskiej, wnikliwie śledząc i odnotowując wydawnictwa polskie i europejskie. Początkowo robił to samodzielnie, potem wdrożył do prac bibliograficznych współpracującą z nim w ZNiO Marię Mazankównę-Friedbergową. W nurcie prac warsztatowych mieści się też wspomniane już drugie wydanie *Vademacum* Wierzbowskiego, opracowane wspólnie z B. Włodarskim. Trzeba także przypomnieć w tym miejscu współredakcję wydawanego przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich „Przewodnika Bibliograficznego” oraz niezbyt udaną współpracę przy reedycji *Bibliografii historii polskiej* L. Finkla.

Tyszkowski dał się wreszcie poznać jako popularyzator historii. W ramach wydawnictwa Macierzy Polskiej wydał wspólnie z Zenonem Aleksandrowiczem pracę poświęconą postaci Stanisława Żółkiewskiego (1920). W 1927 r. ponownie ją przypomniał w „Naszej Bibliotece”. Nakładem tego wydawnictwa ukazało się też broszurowe opracowanie *Jan Zamoyski* (1927). Upowszechniając wiedzę z historii Polski XVI wieku, przygotował z kolei monograficzne opracowanie poświęcone życiu Stefana Batorego (1933). Do postaci Jana Zamoyskiego i Stanisława Żółkiewskiego powrócił ponownie w 1938 r., publikując uzupełnione i poprawione wydania ich monografii nakładem „Macierzy Polskiej”. Popularyzując wiedzę historyczną, Tyszkowski opracował i wydał dobrze oceniane teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej (dla okresu panowania Zygmunta III i Władysława IV, 1923).

Wybitne jednostki były przez Tyszkowskiego przedstawiane zazwyczaj na szerokim tle zagadnień społeczno-politycznych. Barwnie odmalowując historyczne tło epoki, ukazywał mężów stanu, zawsze służących nadrzędnym interesom państwa i narodu. Ów dydaktyzm wynikał z przeznaczenia publikacji. W umiejętny sposób zapoznawał z aktualną wiedzą historyczną, dostosowując ją do możliwości poznawczych młodych czytelników. Sam pełniąc przez wiele lat obowiązki nauczyciela, wykładowcy na Wyższym Kursie dla Nauczycieli, potem członka Komisji Egzaminacyjnej dla Nauczycieli Szkół Średnich, doskonale

orientował się, jakie znaczenie mają w edukacji prace popularyzatorskie, rozbudzające zainteresowania historyczne. Jego opracowania miały kształtować poczucie tożsamości państwowej i narodowej.

Osobnym nurtem działalności popularyzującej wiedzę historyczną były przygotowywane przez Tyszkowskiego w 1931 i 1933 r. audycje radiowe. W sposób przystępny mówił wówczas o Aleksandrze Lisowskim, dymitriadach, Lwie Sapieszce, ale też własnych – *najszlachetniejszych* – pasjach bibliofilskich oraz znaczeniu bibliografii w badaniach naukowych¹⁷⁶.

Tyszkowski był także autorem kilkunastu artykułów biograficznych zamieszczonych na łamach PSB oraz okolicznościowych, poświęconych Kazimierzowi Sochaniewiczowi (1930), Tadeuszowi Czapelskiemu (1930), Ludwikowi Finklowi (1930) i Stanisławowi Zakrzewskiemu (1936). Napisał sporo sprawozdań z działalności PTH i ZNiO. Był redaktorem wydawnictw kolejnych zjazdów historyków polskich.

Do tego dochodziły prace recenzyjne. Nie posiadał zacięcia polemicznego. Z reguły zawarte w jego recenzjach uwagi krytyczne utrzymane były w tonie rzeczowym, formułowane zaś z dużą kulturą, a nawet życzliwością. Nie pozwalał sobie na jakiegokolwiek uwagi pozamerytoryczne. W środowisku historycznym Tyszkowski postrzegany był jako rzetelny i profesjonalny badacz przełomu XVI i XVII wieku. Rzeczowość i kompetencja w połączeniu z umiarem sprawiały, że liczono się z jego zdaniem. Zabiegano też o jego opinie.

Publikacje Tyszkowskiego ukazywały się na łamach niemal wszystkich ówczesnych pism naukowych, głównie – rzecz jasna – historycznych. Były to: „Kwartalnik Historyczny”, „Przegląd Historyczny”, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, „Reformacja w Polsce”, „Pamiętnik Literacki”, „Ruch Słowiański”, „Ateneum Wileńskie”, „Lwowskie Studia Biblioteczne”, „Archeion”, „Dawna Sztuka”, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” i in. Jako znawca problematyki stosunków polsko-szwedzkich współpracował też z toruńskim, potem gdyńskim Instytutem Bałtyckim i jego wydawnictwem „Baltic Countries”. Do współpracy z tym wydawnictwem namówił go zastępca dyrektora Instytutu, Józef Bieniasz. Pismo poświęcone było zagadnieniom ekonomicznym, sprawom społecznym i kulturze państw bałtyckich¹⁷⁷. Blisko współpracował też z wydawanym we Wrocławiu „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven”¹⁷⁸.

Narastający dorobek Tyszkowskiego stawał na porządku dziennym sprawę jego awansu naukowego. Wniosek o nadanie mu profesury opiniował T.E. Modelski. Podobnie jak S. Zakrzewski podkreślał, że jakkolwiek prace Tyszkowskiego nie były w pełni nowatorskie, gdyż poruszana przez niego tematyka

¹⁷⁶ LNB, TK, Ф 116, сп. 55, k. 125–126; tamże, Ф 54, оп. II, сп. 82, k. 153; „Czas” 1933, nr 159.

¹⁷⁷ LNB TK, Ф 116, сп. 87, k. 345, 347.

¹⁷⁸ O wielu niezrealizowanych inicjatywach współpracy z pismami naukowymi szerzej zob. S. Bielański, *Materiały do dziejów*, s. 178–181.

z reguły miała już bogatą literaturę europejską, to główną ich zaletą było syntetyczne ujmowanie badanych kwestii z perspektywy polskiej. Podnosił też wartość źródeł archiwalnych wprowadzonych przez Tyszkowskiego do obiegu naukowego. Prace Tyszkowskiego dotyczące polityki polskiej w Inflantach, stosunków polsko-szwedzkich i polsko-rosyjskich umożliwiały, zdaniem Modelskiego, pełniejsze zrozumienie wielu skomplikowanych zagadnień odnoszących się nie tylko do wojen z Rosją, ale i sytuacji wewnętrznej państwa polskiego. W podsumowaniu recenzent dorobku Tyszkowskiego podnosił: *Wielka ruchliwość autora, wyrażająca się tak w działalności naukowej jak i organizacyjno-naukowej bardzo wydatnie, jest wystarczającym powodem, aby Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza uwzględniając walory naukowe docenta dra Kazimierza Tyszkowskiego, wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o nadanie mu tytułu profesora*¹⁷⁹. 15 marca 1939 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego UJK zapadła jednomyślna uchwała w tej sprawie. 18 marca wniosek o nadanie Tyszkowskiemu tytułu profesora został przesłany do MWRiOP¹⁸⁰, ale rychły wybuch wojny uniemożliwił już jego zatwierdzenie.

W związku z przejściem na emeryturę Adama Szelańskiego otwarta została sprawa obsadzenia katedry historii nowożytnej na UJK. Rada Wydziału Humanistycznego powołała w tym celu komisję historyczną na czele z Zygmuntem Czernym, jako przewodniczącym, w składzie: Franciszek Bujak, Ludwik Kolankowski, Stanisław Łempicki i Teofil Emil Modelski¹⁸¹. Postąpiono tak jak trzy lata wcześniej przy obsadzie katedry historii Polski, tj. zgodnie z ustawą zwrócono się do ośrodków naukowych z prośbą o wytypowanie najlepszych kandydatów. W sumie z Krakowa, Poznania, Warszawy i Wilna nadeszło dziewiętnaście odpowiedzi. Z Krakowa nadesłali je Jan Dąbrowski, Józef Feldman, Roman Grodecki, Władysław Konopczyński, Ludwik Piotrowicz i Władysław Semkowicz. Środowisko krakowskie opowiedziało się za profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, Adamem Skałkowskim. Typowano go pięciokrotnie, zawsze na pierwszym miejscu, w tym dwukrotnie określano jego kandydaturę jako *unico loco*. Nazwisko Tyszkowskiego pojawiło się w ankietach czterokrotnie, przy czym dwukrotnie na pierwszym miejscu. Wskazali na niego Dąbrowski i Konopczyński. Ten ostatni wymieniał kandydaturę Tyszkowskiego *ex aequo* ze Skałkowskim. Historyka tego preferowano, rzecz jasna, w Poznaniu. Na pierwszym miejscu wymieniali Skałkowskiego Józef Widajewicz i Kazimierz Tymieniecki. Sam Skałkowski, do którego także zwrócono się z ankietą, wymienił Mariana Kukiela i K. Tyszkowskiego.

¹⁷⁹ DALO, Ф 26, оп. 7, сп. 1331, k. 299–303.

¹⁸⁰ Tamże, k. 294.

¹⁸¹ Tamże, сп. 1627. Дело о комплектовании штата кафедры новой истории, Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historii nowożytnej, które odbyło się 5 lipca 1939 r., k. 1–48.

Największym uznaniem Tyszkowski cieszył się wśród historyków warszawskich. Z nadesłanych ankiet wynika, że środowisko to zajęło wspólne stanowisko. Stanisław Arnold, Oskar Halecki, Marcei Handelsman, Stanisław Kętrzyński, Myron Korduba, Kazimierz Zakrzewski wymieniali Tyszkowskiego, określając jego kandydaturę jako *primo et unico loco*. Handelsman podkreślał – *widzę tylko jedną kandydaturę – K. Tyszkowski*. Uzasadniał to profesjonalizmem badawczym historyka lwowskiego, znawstwem historii Polski, Rusi, Ukrainy i Szwecji. Handelsman postrzegał Tyszkowskiego jako wszechstronnego badacza dziejów politycznych, wojskowych, religijnych i społecznych. Podkreślał cechującą go dojrzałość poglądów oraz jasny, przejrzysty i interesujący sposób ich prezentacji. Zaletą lwowskiego badacza miały też być umiejętności organizacyjne i wydawnicze, wykorzystywane na rzecz integracji środowisk historycznych kraju. Ważną w oczach Handelsmana cechą Tyszkowskiego była swoboda wypowiedzi – *wyklada bardzo dobrze, jasno, żywo, ściśle i zajmująco*¹⁸². Inaczej swoje stanowisko przedstawił M. Korduba. Lapidarnie i nie pozostawiając wątpliwości co do zasadności przedstawionej kandydatury historyka lwowskiego, stwierdzał: *owocna działalność naukowa jest tak dobrze znana w najszerszych kołach historyków, iż uważam za rzecz zbędną bardziej szczegółowo uzasadniać swoją propozycję*¹⁸³. Szerzej natomiast charakteryzował postać Tyszkowskiego Stanisław Kętrzyński. To, w jaki sposób wyrażał się o Tyszkowskim, jest wielce charakterystyczne nie tylko dla środowiska warszawskiego. Pisał: *sądzę, że najpoważniejszym kandydatem powinien być docent UJK K. Tyszkowski. Jego szereg wybitnych prac, głównie XVII w. opartych o bardzo szerokie studia, materiały nie tylko polskie, ale rosyjskie, szwedzkie, niemieckie i in. dały mu sposobność wniknięcia głębiej w zagadnienia historii powszechnej. Wiele już lat jego pracy na UJK jako docenta, dały mu niewątpliwie duże doświadczenie i jako wykładowcy i jako pedagogowi. Powaga zaś, jaką cieszy się u kolegów historyków, którzy oddali mu z kolei szereg stanowisk zaufania, jak sekretariat PTH, jak sekretariat generalny Zjazdów Historyków Polskich w Wilnie w 1935 i stanowisko red. Kwartalnika Historycznego, dowodzi jego wyjątkowych zasług naukowych i osobistego prestiżu*¹⁸⁴.

Środowisko historyków wileńskich nie wyłoniło wspólnego kandydata. Padały różne propozycje. Stanisław Kościałkowski wymieniał na pierwszym miejscu Ryszarda Mienickiego i kolejno Kukiela oraz Skałkowskiego. Janusz Iwaszkiewicz proponował z kolei Skałkowskiego. Henryk Łowmiański na pierwszym miejscu sytuował kandydaturę Kukiela, a następnie Tyszkowskiego. Natomiast Stanisław Zajączkowski zgłosił trzy propozycje: Kukiel, Tyszkowski i Kazimierz Piwarski.

¹⁸² Tamże, k. 43–44.

¹⁸³ Tamże, k. 13.

¹⁸⁴ Tamże, k. 21.

Z sumarycznego zestawienia ankiet wynika, że największym uznaniem cieszyły się dwie kandydatury: Tyszkowski i Skałkowski. Pierwszy z nich był ty powany 14 razy (6 *unico loco*, 3 *primo loco*, 4 *secundo loco*, 1 *tertio*). Skałkowski 9 razy (3 *unico loco*, 5 *primo loco*, 1 *tertio*). Wiele wskazuje na to, że Tyszkowski liczył na objęcie katedry. Poruszał ten temat w rozmowach z zaprzyjaźnioną Krystyną Oppenauer, której proponował asystenturę¹⁸⁵. Jak wiadomo, żadna ostateczna decyzja w tej sprawie nie zapadła. Sprawozdanie komisji zostało przyjęte przez wydziałową komisję historyczną 5 lipca 1939 r.¹⁸⁶ Prawdopodobnie było to ostatnie posiedzenie tej komisji przed wrześniem 1939 r.

Jedną z ostatnich funkcji, jaką powierzono Tyszkowskiemu, była prezesura Zarządu Instytutu Ziemi Południowo-Wschodnich we Lwowie. Statut Instytutu został zatwierdzony przez wojewodę lwowskiego 8 kwietnia 1939 r. Celem stowarzyszenia było prowadzenie badań naukowych nad historią ziem Polski Południowo-Wschodniej, gromadzenie materiałów dotyczących spraw narodowościowych, wyznaniowych, demograficznych i gospodarczych, upowszechnianie wiedzy w postaci wydawnictw naukowych, odczytów i wykładów oraz zorganizowanie i prowadzenie biblioteki. Zarząd odpowiadał za inicjowanie prac badawczych i kierowanie nimi, sprawy wydawnicze i majątkowe. Działalność Instytutu trwała zaledwie kilka miesięcy, została przerwana wraz z wybuchem wojny¹⁸⁷.

Pomimo dużego doświadczenia badawczego, dobrej znajomości materiałów archiwalnych, umiejętności patrzenia z dystansem na przeszłość Tyszkowski nigdy nie zdobył się na próbę syntezy okresu panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Zapewne przeszkodą były nie tylko rozliczne obowiązki związane z pracą w ZNiO czy działalność w PTH lub na uniwersytecie. Tyszkowski był typowym analitykiem, cechowała go skłonność do opracowywania wąskich tematów z zakresu historii politycznej. Jego prace oparte były z reguły na archiwaliach i źródłach rękopiśmiennych. Odnaczał się rzetelnym warsztatem. Unikał szerszych, syntetycznych ujęć; na tym gruncie czuł się niezbyt pewnie. Wprawdzie zmierzał do całościowego opracowania wojen polsko-moskiewskich za panowania Zygmunta III, kompletował w tym celu literaturę i źródła, ale nigdy nie zrealizował tego projektu. Warto podkreślić, że w drugiej połowie lat 30. nastąpiła ewolucja zainteresowań Tyszkowskiego w kierunku

¹⁸⁵ Wywiad z Krystyną Śreniowską, Łódź, 5 grudnia 2008 r.; R. Stobiecki, *Prof. dr hab. Krystyna Śreniowska. Szkic do portretu* [w:] *Jubileusz Profesor Krystyny Śreniowskiej*, Łódź 2004, s. 5–6.

¹⁸⁶ DALO, Φ 26, op. 7, cp. 1627, k. 1–48.

¹⁸⁷ LNB TK, Φ 116, cp. 90, Curriculum vitae K. Tyszkowskiego, k. 60–61; *Statut Instytutu Ziemi Połudn.-Wschodnich*, Lwów 1939, s. 1–11; B. Krajewska-Tartakowska, *Instytut Ziemi Południowo-Wschodnich* [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. II: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 3, red. naukowa B. Sordylowa, Warszawa 2001, s. 46–47.

historii regionalnej. Rozpoczął zbieranie materiałów do historii miasta Lwowa. Interesował się historią Galicji. W tej sytuacji studia nad epoką wojen z Moskwą, zwykle dalekie od systematyczności, musiały być siłą rzeczy prowadzone w sposób jeszcze bardziej dorywczy. Nie bez znaczenia było tu także cechujące Tyszkowskiego wysokie poczucie odpowiedzialności za głoszone prawdy historyczne. Miał świadomość, że nie opracował źródłowo wielu istotnych zagadnień dotyczących czasów Zygmunta III, wołał się więc powstrzymać przed opracowaniem syntezy tego okresu.

Rozdział IX

OSTATNIE MIESIĄCE ŻYCIA

Końcem lata 1939 r. z niepokojem obserwowano eskalację żądań niemieckich wobec Polski. W drugiej połowie sierpnia rząd zdał sobie sprawę z konieczności wdrożenia planów mobilizacyjnych, zakończonych 29 sierpnia powszechną mobilizacją. We Lwowie 24 sierpnia zarządzono, a dzień później rozpoczęto w ogrodzie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich budowanie umocnień przeciwlotniczych. Pomimo prowadzonej akcji Ossolineum, podobnie jak i inne placówki naukowo-badawcze i kulturalne, nie było do wojny przygotowane. Wstępny program ochrony zbiorów został przyjęty przez kierownictwo Zakładu dopiero w ostatnich dniach sierpnia. Zamierzano wykorzystać na ten cel piwnice, magazyn papieru przy bramie oraz mieszkania służby ze wzmocnionym stropem. W wymienionych pomieszczeniach planowano umieścić dyplomy i katalog kartkowy z inwentarzami. Rękopisy i druki z XVI w. miały pozostać na swoim miejscu. Nie przewidywano też ewakuacji druków pochodzących z okresu XVII–XX w., przechowywanych w magazynach „wielkiej księżnicy”¹. Prace rozpoczęto 30 sierpnia. Wraz z pierwszymi nalotami i bombardowaniem Lwowa 1 września pracownicy – w uszczuplonym składzie (czterech woźnych powołano do wojska) – pod nadzorem L. Bernackiego i z pomocą harcerzy pakowali i przenosili zbiory. Ewakuowano też Muzeum im. Lubomirskich². W ten sposób do 7 września zbiory najbardziej narażone na zniszczenie zostały przeniesione w bezpieczniejsze miejsca. Równolegle, 2 września, na polecenie dyrektora zorganizowano całodobowe dyżury mające na celu ochronę ZNiO (trzech pracowników w godzinach 6–22 i dwóch między 22 a 6 rano)³. Wsparciem dla wiekowego i schorowanego L. Bernackiego była nominacja (4 września) przez A. Lubomirskiego na wicekuratora F. Bujaka⁴. O normalnej pracy Biblioteki w warunkach nalo-

¹ BNOss, sygn. 17051/II. Materiały dotyczące ZNiO z lat 1882–1939. Protokół konferencji kustoszów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w obecności kierownika Wydawnictwa, która odbyła się dnia 29 sierpnia 1939 r. w sprawie zabezpieczenia zbiorów Zakładu na wypadek wojny, k. 48.

² LNB, Ф 54, оп. V, сп. 57. Akta dyrekcji ZNiO za rok 1939. Pro memoria. Wojna 1939, k. 75; tamże, Jaśnie Oświecony Książę Kuratorze, Lwów, 7 września 1939, k. 77.

³ Tamże, Dyżury dla ochrony zbiorów ZNiO, k. 60, 61, 67, 78, 79. Według grafiku rozpisano do 18 września Tyszkowski pełnił je czterokrotnie – 3, 9, 11 i 18 września.

⁴ BNOss, sygn. 33/71, Kuratoria ekonomiczna, Umocowanie dla L. Bernackiego i F. Bujaka sporządzone we Lwowie dnia 4 września 1939 r., b.p. Kurator A. Lubomirski czynił swym zastępcą i pełnomocnikiem we wszystkich sprawach fundacji L. Bernackiego, ale z uwagi *na obecne*

tów i konieczności schodzenia do schronów nie mogło być mowy. Na szczęście Ossolineum nie doznało większych szkód podczas bombardowań. Już na początku września w katastrofalnej sytuacji finansowej znalazło się Wydawnictwo. W trakcie prowadzonych działań wojennych nie spływały należności za sprzedane wcześniej podręczniki. Na zorganizowanym przez Antoniego Lewaka zebraniu pracowników (7 września) z udziałem K. Tyszkowskiego jako delegata komitetu zarządzającego stwierdzono, że główną troską Zakładu jest zabezpieczenie drukarni i magazynów, stanowiących podstawę funkcjonowania i warsztatu dla dalszej działalności⁵.

Lwowska inteligencja przeżyła najpierw szok błyskawicznej klęski wrześniowej, potem zaś nowych porządków sowieckiej władzy⁶. Zanim miasto zajęli Rosjanie, ciosem dla pracowników Zakładu Narodowego była śmierć, rankiem 19 września 1939 r., dyrektora L. Bernackiego⁷. Z uwagi na warunki wojenne nie można było zorganizować pogrzebu na Cmentarzu Łyczakowskim. *Nie pamiętam* – informował po latach siostrzeniec Bernackiego prof. Jan Harasymowicz – *czy w tym samym dniu, czy w następnym zostały zwłoki przewiezione do budynku Ossolineum ręcznym wózkiem przez woźnego „Pawelka”*⁸. W asyście dwóch księży pochowano je rankiem 21 września w ogrodzie Zakładu Narodowego, w obecności najbliższej rodziny i pracowników⁹. Grób – jak relacjonuje

bardzo trudne czasy – czytamy – i zły stan zdrowia p. Dra L. Bernackiego ustanawiam niniejszym również drugiego mojego pełnomocnika w osobie Prof. Dra Franciszka Bujaka; tamże, Umocowanie dla Prof. Dra F. Bujaka jako drugiego pełnomocnika Fundacji sporządzone przez Mikołaja Bilika dnia 7 września 1939 r., b.p. Miał on działać wspólnie z p. Drem L. Bernackim we wszystkich sprawach i interesach dotyczących praw i obowiązków naszej Fundacji, z tym jednakże zastrzeżeniem, że w wypadku przeszkody w działaniu jaka by zaszła w osobie jednego z pp. Pełnomocników, uprawniony jest drugi z Panów spełniać wszystkie czynności faktyczne i prawne przysługujące Kuratorowi literackiemu bez żadnych ograniczeń, aż do odwołania.

⁵ LNB, Φ 54, op. V, cz. 57. Sprawozdanie z zebrania Wydawnictwa, 7 września 1939, k. 57.

⁶ Autor wspomnień, nauczyciel gimnazjalny, pisał także o wywołanych fałszywymi pogłoskami nadziejach Polaków: *Doszły nas nieścisle wiadomości o wielkiej bitwie pod Kutnem. Wiedług nich miała to być ofensywa polska na wielką skalę, wojska nasze miały wejść Niemcom na tyły, zająć Częstochowę. Tak mówili wojskowi, klęli się że prawda. Ściskaliśmy się, płakali ze szczęścia.* BNOss, rkps 16180/1, K. Brończyk, „Morze przyplływa – morze odpływa” (Okruczy wspomnień 1913–1939), s. 193, zob. także s. 191; B. Mękarska-Kozłowska, *Burza nad Lwowem. Reportaż z lat wojennych 1939–1945 we Lwowie. Kartki z pamiętnika*, Londyn 1996, s. 9–72.

⁷ LNB, Φ 54, op. V, cz. 57. Notatka o śmierci, k. 88. Zmarł na zawał serca w swym mieszkaniu przy ul. Badenich 5.

⁸ BNOss, rkps 17133/III, Papiery I. Bernackiego, Informacja dotycząca śmierci i pochowania ostatniego polskiego dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, dr Ludwika Bernackiego, podana przez siostrzeńca prof. dr hab. Inż. Jana Harasymowicza, k. 169–171. Woźny Paweł Harmazy był ulubieńcem L. Bernackiego i zwykł był dzielić się chętnie z dyrektorem zakładowymi tajemnicami i plotkami. K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 267.

⁹ W swej relacji spisanej w sierpniu 1941 r. T. Mańkowski pisał: *Niezapomniane wrażenie wywarł na zebrane szczupłe grono pracowników Zakładu pogrzeb jego z brzaskiem słonecznego*

Harasymowicz – wykopano na skarpie Cytadeli, od strony frontowej budynku (kaplicy), pod drzewem, a następnie dół został zrównany z ziemią – i do dziś, wiele na to wskazuje, nieoznakowany, jest miejscem spoczynku Bernackiego. Według relacji J. Harasymowicza w pogrzebie brało udział około dziesięciu osób. Wprawdzie K. Tyszkowski nie został wymieniony, ale najprawdopodobniej był jego uczestnikiem. Oto odchodził ostatni polski dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, ceniony i szanowany przez współpracowników, mimo wybuchowego i niekiedy chimerycznego usposobienia oraz stawianych im wysokich wymagań¹⁰.

Ponieważ kurator przebywał już poza Lwowem, a sytuacja wymagała podejmowania natychmiastowych decyzji, po śmierci dyrektora tymczasową władzę przejęli kolegiálně trzej kustosze: K. Tyszkowski, M. Gębarowicz i W.T. Wisłocki oraz kierownik Wydawnictwa A. Lewak.

W tym czasie we Lwowie władzę sprawował działający tymczasowo Zarząd Miasta z prezydentem Stanisławem Ostrowskim. 22 września Lwów zajęły wojska sowieckie. Dzień później kierownictwo Ossolineum przejął Komitet Zarządzający (pod przewodnictwem F. Bujaka, a z udziałem M. Gębarowicza, K. Tyszkowskiego, W.T. Wisłockiego, A. Lewaka i jego zastępcy Stanisława Pazyry). Polskie władze Lwowa nie były partnerem dla strony radzieckiej. Nastąpiły aresztowania, a władzę w mieście przejął Tymczasowy Zarząd z Fiodorem Isakowyczem Jeremenko¹¹. F. Bujak, którego uproszono, by brał aktywny udział w pracach Komitetu w charakterze zastępcy kuratora do chwili formalnej nominacji, zaraz po wkroczeniu bolszewików zgłosił się do nowych władz, aby wspólnie z rektorami wyższych uczelni zapewnić Ossolineum możliwość względnie normalnego funkcjonowania. 25 września pracownicy, po wcześniejszym zapoznaniu z sytuacją Zakładu, przedstawioną im za pośrednictwem kustoszy, stawili się na wezwanie kierownictwa Komitetu do pracy. W trosce o bezpieczeństwo zbiorów zorganizowano całodienne dyżury, które pełnili kustosze i kierownicy Wydawnictwa (w myśl ogólnego zarządzenia władz okupacyjnych utworzono wewnętrzną milicję obywatelską Zakładu Ossolineum, rozwiązana

dnia, wśród huków dział pod Lwowem rozgrywającej się bitwy. Pogrzebany został śp. Bernacki prowizorycznie w parku otaczającym budynek Zakładu, a grób kopano i na wieczny spoczynek chowano w nim zmarłego wśród zapelniających park oddziałów wojska, wozów, koni i całego zgiełku wojennego, jakiego pełen był wtedy Lwów, BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossolineum pod rządami sowieckimi” w latach 1939–1941, s. 1; LNB, Ф 54, on. V, cn. 57. Relacja z pogrzebu, k. 95.

¹⁰ K. Korzon, *Ludwik Bernacki*, s. 263–268; E. Kiernicki, *Wspomnienie o Ludwiku Bernackim, ostatnim dyrektorsze lwowskiego Ossolineum* [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 31–37.

¹¹ G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000, s. 19; B. Szafranec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009, s. 246–247.

z początkiem października)¹². W tym samym czasie NKWD opieczętowało szafę dyrekcyjną (i kilka innych z archiwaliami) oraz pomieszczenia Oddziału Rękopisów i Czasopism¹³. Pieczęcie zdjęto dopiero 30 listopada 1939 r., nie przeprowadzając żadnej rewizji zawartości.

27 września Komitet Zarządzający powołał pierwszą z kilku rad robotniczych Zakładu, złożoną z przedstawicieli drukarni, introligatorni, wydawnictwa, biblioteki i muzeum, której przewodniczącym został pracownik Wydawnictwa Jan Koc¹⁴. Przewodniczącym drugiej rady był pracownik drukarni Emil Fedurko, zaś jego zastępcą K. Tyszkowski. Nie odgrywały one jednak większej roli w kierowaniu placówką, pełniąc w myśl zarządzeń władz rolę doradczą i kontrolną¹⁵. Kolejne posiedzenie Komitetu Zarządzającego, zorganizowane 29 września, zostało poświęcone omówieniu spraw finansowych. W kasie Ossolineum, po wypłaceniu pracownikom umysłowym zaliczek na październik, zostało zaledwie 1500 zł. Ponad 500 zł trzeba było wypłacić drukarzom za wykonane prace, a za resztę opłacić bieżące rachunki za energię elektryczną, gaz itp. Postanowiono o wstrzymaniu remontu gmachów przy ul. Sykstuskiej oraz wpłacaniu wszystkich kwot do wspólnej kasy. Liczono na pieniądze z czynszów (oddelegowani pracownicy Wydawnictwa mieli odwiedzić wszystkich najemców)¹⁶. Dwa dni później, po wizycie A. Lewaka u komisarza Matczaka, ożyły nadzieje na uratowanie Wydawnictwa. Kierownik otrzymał zapewnienie, że zostanie otworzona księgarnia Ossolineum, wszystkie podręczniki, z wyjątkiem tych do języka polskiego, historii i religii, będą nadal obowiązywać, Wydawnictwo Zakładu otrzyma zlecenie wydrukowania około 8 mln nowych podręczników (na co miało być zabezpieczone 200 mln rubli), sygnowanych przez firmę sowiecką.

¹² LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57. Protokół z ogólnego zebrania pracowników Wydawnictwo ZniO z 23 września 1939, k. 103–104; tamże, Protokół z posiedzenia komitetu zarządzającego w dniu 25 września 1939, k. 81–82; tamże, Protokół posiedzenia Komitetu Zarządzającego w dniu 2 października 1939, k. 105; tamże, Do członków Milicji m. Lwowa odcinka Zakłady Ossolineum, k. 97; tamże, Dyżury, k. 98–102; M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 33; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie*, s. 28–29; J. Węgiński, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991, s. 18 i nn.

¹³ LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57. Protokół, Lwów, 11 października 1939, k. 125. Za nienaruszalność pieczęci odpowiedzialny został K. Tyszkowski.

¹⁴ W krótkim uzasadnieniu jako przyczynę powstania Rady podano *zmianę stosunków i konieczność dostosowania się do istniejących warunków*. BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka, Posiedzenie Komitetu Zarządzającego w dniu 27 września 1939 r., b.p.; LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57. Protokół posiedzenia Komitetu Zarządzającego w dniu 27 września 1939, k. 85–86.

¹⁵ Robotnicy domagający się przedstawienia budżetu i planów na przyszłość usłyszeli, że leży to w gestii dyrekcji. BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossolineum pod rządami sowieckimi” w latach 1939–1941, s. 23; LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57. Protokół posiedzenia Komitetu Zarządzającego w dniu 7 października 1939, k. 107.

¹⁶ BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka, Protokół posiedzenia Komitetu Zarządzającego z dnia 29 września 1939 r., b.p.; LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57. Protokół posiedzenia zarządzającego z dnia 29 września 1939, k. 83–84.

Z Moskwy miał przyjść częściowy skład, ale w związku z potrzebą przerysowywania klisz Lewak planował zatrudnienie dziesięciu rysowników. Proponował też, by w nawiązaniu do przedwojennej tradycji i wypełnianej przez Zakład funkcji społecznej, udzielać przy zakupie wydawnictw ossolińskich wysokich rabatów gotówkowych. Tyszkowski, podobnie jak i pozostali, poparł ów pomysł, wniosując o wyprzedaż wszystkich książek, bez pozostawiania jakiegokolwiek rezerwy. Uważał, że należy podjąć starania o fundusze na wydanie zeszytu „Studia Mathematica”. Obiecał, że podejmie próby uzyskania kwoty 1000 zł z funduszu budowlanego PTH na pokrycie rachunku drukarni. Liczył na zaliczkę z funduszu Instytutu Ziemi Południowo-Wschodnich na jego wydawnictwa¹⁷.

Faktyczne zainteresowanie nowej władzy i ingerencja w działalność Ossolinum była początkowo niewielka. Komisarz muzeów lwowskich Wołodimir Pankiw zlecił czuwanie nad zbiorami i niewpuszczanie nikogo bez pisemnego upoważnienia. Komisarz W. Tkaczenko zwiedził 18 października Bibliotekę, ale poprzestał na zebraniu od Wisłockiego i Gębarowicza informacji o zasobach, organizacji i historii księżnicy, kładących nacisk na nierozzerwalność działów Zakładu, wynikającą z tradycji historycznej, ale i ekonomii¹⁸. Symptomem nowych czasów był nakaz zorganizowania obchodów rewolucji październikowej, której miało towarzyszyć otwarcie wystawy „Mickiewicz i Puszkina”¹⁹.

Z czasem nastąpiły pierwsze aresztowania. W nocy z 18 na 19 października NKWD zatrzymało kierownika Wydawnictwa A. Lewaka²⁰. Chciano też aresz-

¹⁷ BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka, Protokół posiedzenia Komitetu Zarządzającego w dniu 1 października 1939 r., b.p; LNB, Ф 54, оп. V, сп. 57. Protokół Komitetu Zarządzającego w dniu 1 października 1939, k. 89–90.

¹⁸ Informację na temat ZNiO przygotował W.T. Wisłocki. Zob. BNOss, rkps 13600/II. Ankieta pro Bibliotekę, Lwów, 28 żołtnia 1939, k. 165–166.

¹⁹ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 57, k. 137.

²⁰ A. Lewak więziony był najpierw we Lwowie, potem w Kijowie. Bujak interweniował u władz sowieckich. Pisał: *jako kierownik Wydawnictwa Zakładu obecnie niezbędny ponieważ robił wszystkie umowy i on jeden orientuje się należycie w całym skomplikowanym splocie interesów Wydawnictwa i może ratować byt Zakładu jako instytucji naukowej i kulturalnej, nie mówiąc o ratowaniu bytu licznych pracowników przemysłowych, pracujących w Wydawnictwie*. Ponieważ przypuszczano, że na jego aresztowanie mógł wpłynąć stosunek do robotników, wicekurator przypominał, że Lewak: *stosował zawsze sumiennie cenniki drukarskie, przyjęte przez Związek zawodowy drukarzy, niekiedy nawet w stosunku do lepszych pracowników (specjalistów) szedł powyżej normy cennikowej. W kwestiach dyscypliny fabrycznej parokrotnie w ostatnich latach naraził się na konflikty z innymi pracodawcami, gdy sprzeciwiał się stosowaniu ostrzejszych środków przeciw strajkującym robotnikom. Zaznaczyć należy, że stosunki istniejące w Wydawnictwie nie dawały robotnikom powodu do rozpoczynania strajków, przyłączali się oni jedynie do strajków przez solidarność zawodową. Wiadomo mi także, że robotnikom pozbawionym pracy (oczywiście nie z jego winy lub winy Zakładu) udzielał Lewak zasiłków z własnej kieszeni, na co można by znaleźć dowody wśród nich samych*. BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka, Pismo F. Bujaka w sprawie aresztowania Lewaka, b.p.; tamże, sygn. 17058, Życiorysy pracowników ZNiO zmarłych w latach 1939–1945, *Antoni Lewak*, k. 9. Poszukiwania prowadzone przez komisarza rządu polskiego

tować śp. Bernackiego²¹. Pisząc o kolejnych aresztowaniach (M. Bilik) T. Mańkowski dodawał: *Nie obeszło się przy tym bez porachunków osobistych. Wśród samych pracowników zakładów przemysłowych Ossolineum odżywały dawne animozje osobiste, koleżeńskie nieporozumienia znajdowały smutny oddźwięk w donosach. Następowaly aresztowania w sferach właśnie robotniczych dzięki podejrzeniom o życzliwość dla eksploatatorów kapitalistycznych. Zwykłym następstwem aresztowań pracowników była także deportacja do Kazachstanu pozostałych członków rodzin*²².

Na polecenie Bujaka zastąpił Lewaka tymczasowo K. Tyszkowski. Jednak w związku z licznymi obowiązkami kustosza w Bibliotece faktyczne kierownictwo w Wydawnictwie sprawowali Julian Pelc i Antoni Skierleński²³. Sytuację pracowników Zakładu polepszyło znalezienie sumy 21 600 zł w walizce śp. dyrektora Bernackiego²⁴, dzięki czemu możliwa była wypłata miesięcznych poborów. 6 tys. zł postanowiono pożyczyć Wydawnictwu na wynagrodzenia w wysokości połowy pensji. Jego zadłużenie w Zakładzie wzrosło tym samym do prawie 9 tys. zł. Tyszkowski podjął starania o uregulowanie rozliczeń wynikających z handlu księgarskiego²⁵.

w ZSRR prof. S. Kota nie przyniosły żadnych efektów. Na to, że pracownicy Zakładu liczyli na odnalezienie się A. Lewaka, wskazuje też protokół z posiedzenia odbytego 7 października 1941 r. Zob. tamże, sygn. 33/71.

²¹ *Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r.*, podał do druku M. Matwijów, „Rocznik Lwowski” 1997–1998. <http://www.lwow.com.pl/rocznik/archiwa.html>

²² BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossolineum pod rządami sowieckimi” w *latach 1939–1941*, s. 2–3.

²³ LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57. Protokół posiedzenia komisji Zarządzającej, które odbyło się dnia 20 października 1939 w biurze Dyrekcji zakładu, k. 122, 124; R. Aftanazy, *Ossolineum i Ossolińczycy w czasie wojny*, „Odra” 1946, nr 29. Szerzej zob. M. Matwijów, *Zakład Narodowy, s. 36*; tegoż, *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1939–1946* [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwence, dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, z okazji 60-lecia urodzin*, Wrocław 1999, s. 174–176; tegoż, *Zbiory rękopiśmienne Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, „Czasopismo ZNiO” 1999, z. 10, s. 211–216; A. Głowacki, *Reorganizacja i zadania bibliotek na tzw. zachodniej Ukrainie pod okupacją radziecką 1939–1941* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, Kraków 2001, s. 309–328; tegoż, *Wspieranie polskości w reorganizowanych muzeach zachodnich obszarów Ukrainiejskiej SRR* [w:] *Polacy i Ukraińcy podczas II wojny światowej* pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2000, s. 73–87; *Sprawozdanie „Archiwa, biblioteki i muzea lwowskie” z 1940 r.*

²⁴ BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka, Protokół ze znalezienia pieniędzy Zakładu w walizce śp. dyrektora Ludwika Bernackiego z dnia 24 października 1939 r., b.p.; LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57; toż, k. 40. W walizie wraz z pracami rękopiśmiennymi L. Bernackiego odnaleziono kopertę z zaznaczeniem, że znajdujące się w niej pieniądze stanowią własność Ossolineum, a pochodzą z konta Banku Gospodarstwa Krajowego.

²⁵ BNOss, sygn. 33/71, Papiery F. Bujaka, Protokół posiedzenia Komitetu Zarządzającego z dnia 26 października 1939 r. o godz. 11.30 w biurze Dyrekcji, b.p.; LNB, Ф 54, оп. V, цп. 57; toż, k. 96.

Po włączeniu 1 listopada 1939 r. Zachodniej Ukrainy do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Bujak ostatecznie uregulował sprawy organizacyjne Zakładu. 11 listopada przejął odpowiedzialność za Ossolineum i zatwierdził kolegialną dyrekcję trzech kustoszy. Wydawnictwem, pod nieobecność Lewaka, miał nadal zarządzać Tyszkowski w porozumieniu z Komitetem Fabrycznym²⁶. Zaciągnięte przed wojną znaczne kredyty na kampanię wydawniczą książek wpędziły teraz Zakład w poważne kłopoty²⁷. Gdy załamał się plan sprzedaży podręczników szkolnych, a Bujakowi i Tyszkowskiemu nie udało się wyjednać u komisarza Banku Gospodarstwa Krajowego odłożenia spłat należności, Wydawnictwo praktycznie zbankrutowało. Biblioteka i Muzeum musiały mu udzielić pożyczki na wypłatę połowy pracowniczych pensji. Pracownicy Zakładu zamiast trzymiesięcznych poborów otrzymali płace za wrzesień i zaliczki na dwa kolejne miesiące. W połowie listopada spośród personelu urzędniczego i administracyjnego Wydawnictwa zwolniono aż 17 osób, w tym Tyszkowskiego²⁸. Działalność lwowskiej centrali powoli zamierała, a majątek przejmowały sowieckie przedsiębiorstwa księgarskie i wydawnicze²⁹. Pomimo nowej sytuacji politycznej i wbrew fatalnym warunkom finansowym, począwszy od października, uruchomione zostały wszystkie działy Zakładu z wyjątkiem wypożyczalni. Ta, w myśl nakazu komisarza do spraw bibliotecznych przy Kuratorium, Tkaczki, mogła jedynie przyjmować zwroty. Zakaz wypożyczania nie obowiązywał personelu zakładowego. Brak środków na opał spowodował reorganizację pracy. Wszyscy pracownicy zostali przeniesieni na parter, a pracownię naukową

²⁶ BNOss, sygn. 17051/II, Materiały dotyczące ZNiO z lat 1882–1939, Tymczasowa instrukcja organizacyjna Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie z 11 listopada 1939 r., k. 49–51; LNB, Ф 54, оп. V, чп. 57. тож, k. 56–57; tamże, Protokół konferencji zwołanej przez wicekuratora Zakładu prof. Bujaka w sprawie zorganizowania prac w Zakładzie, która odbyła się 11 listopada 1939 o godz. 11.30 w Biurze Dyrekcji Zakładu, k. 60; M. Matwijów, *Status Zakładu*, s. 174.

²⁷ Tuż przed wybuchem wojny niemal połowa produkcji wydawniczej przypadała na oddział warszawski. S. Pazyra, *Nieznana karta*, s. 250.

²⁸ M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 36–41.

²⁹ Mimo zapewnień p.o. dyrektora Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, komisarza Matczaka, który obiecał A. Lewakowi, że wszystkie podręczniki (z wyjątkiem książek do j. polskiego, historii i religii) będą obowiązujące, a ponadto Ossolineum otrzyma zlecenie drukowania podręczników w j. rosyjskim, ilość zamówień w październiku i listopadzie była znikoma (kilka ukraińskich podręczników i konstytucja ZSRR). Ograniczano się praktycznie do wydawnictw akcydensowych, a robotnicy zamiast ośmiu godzin pracowali tylko po cztery. Nadzieją pozostawała dla Wydawnictwa działalność księgarska, w związku z dużymi zapasami nakładów wydawniczych (ok. 350 tytułów publikacji naukowych, popularnonaukowych, dzieł literackich, ok. 180 tytułów serii „Biblioteki Narodowej” i 220 tytułów podręczników szkolnych). A. Lewak zamierzał wespół z Tyszkowskim wyprzedzić przede wszystkim podręczniki szkolne, ale sprzeciw władz sprawił, że z początkiem 1940 r. Zakład nie mógł rozsyłać nawet gratisowych egzemplarzy książek szkolnych. Zgromadzone zapasy literatury były przez bolszewików przekazywane na przemiał. Szerzej zob. M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 60–62, 67–68.

ulokowano w pomieszczeniu zajmowanym wcześniej przez Bernackiego. Ze względu na opieczętowanie pokoi w niezwykle trudnej sytuacji znalazły się dzieła: rękopiśmiennie-archiwalny, czasopism bieżących i starych druków. Pracownicy nadal katalogowali zbiory rękopisów, przeprowadzali inwentaryzacje, sporządzali katalogi, porządkowali archiwa³⁰.

Obserwując postępującą sowietyzację Lwowa, wszyscy spodziewali się upaństwowienia Zakładu. Władze w Kijowie rzeczywiście postanowiły dokonać nacjonalizacji Biblioteki i Muzeum. 27 listopada 1939 r. Tyszkowski z pozostałymi kustoszami oddał zarząd Ossolineum komisarzowi Pustowojtowi z urzędu cenzorskiego, a ten przekazał go Jerzemu Borejszy jako nowemu dyrektorowi, oraz komisarzowi Drużbackiemu. Na polecenie tego ostatniego W.T. Wiślocki zgłosił w imieniu wszystkich pracowników gotowość *całkowicie lojalnej współpracy* z nowymi władzami. Warszawski komunista Jerzy Borejsza³¹, który wcześniej nie miał nic wspólnego z bibliotekarstwem i pracą naukową, ani doświadczenia w kierowaniu instytucją kulturalną, wprowadzał powoli nowe porządki. Z nazwy Zakładu zniknął przymiotnik „Narodowy” i nazwisko Ossolińskich, obok napisów polskich pojawiły się ukraińskie, przystąpiono do tworzenia pracowni marksizmu-leninizmu kierowanej przez Stanisława Ossowskiego i gabinetu historii wsi zaprojektowanego przez S. Inglota. Autor anonimowego raportu dla władz polskiego podziemia pisał: *We wszystkich naukowych księżnicach Lwowa zorganizowane zostały specjalne gabinety literatury rewolucyjnej i partyjnej, sale ideologii bolszewickiej, pracownie engelsowsko-marksistowsko-stalinowskiej wiedzy, zaopatrywane hojnie przez władze moskiewskie w bolszewickie wydawnictwa naukowe, w literaturę propagandową i komplety czasopiśmiennicze. W tych „czerwonych kątach” kształcą się pierwszej sorty bolszewicy, wybrańcy spośród młodzieży, z ostrożnością spośród wielu desygnowani i specjalnie dotowani, nowi młodzi członkowie agit-brygad studenckich, „szturmowcy” ideologii bolszewickiej, już rodzimego „zachodnioukraińskiego” pochodzenia i pokroju. Misję jednak dokształcania ideologicznego dotąd spełniają głównie w instytucjach uniwersyteckiego poziomu agitatorzy i wykładowcy napływowi, czuwający nad czystością nieskażoną linii partyjnej we Lwowie, deklamujący niestrudzenie o dyscyplinie pracy sowieckiej i o „stalinowskim entuzjazmie twórczym” w Sowietach w dziedzinie naukowej³².*

J. Borejsza rozpoczął urzędowanie od krytyki poprzedników za merkantylizację placówki, planując przekształcić Zakład w instytucję o szerokiej działalno-

³⁰ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 57. Sprawozdanie z czynności Zakładu Ossolińskich w październiku 1939, k. 15.

³¹ J. Trzynadłowski, *Jerzy Borejsza [w:] Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 236–238; E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista Jerzy Borejsza biografia polityczna*, Warszawa 2009, s. 70–77.

³² *Sprawozdanie „Archiwa, biblioteki i muzea lwowskie” z 1940 r.*

ści kulturalnej. Poza stworzeniem pracowni naukowej dla marksistów nie było wiadomo, na czym zmiany miały polegać³³. Wszelkie kontakty z czynnikami zewnętrznymi zarezerwował dla siebie, co musiało się spotkać z wrogością, a przynajmniej rezerwą części pracowników uważających go za dyletanta³⁴. T. Mańkowski pisał o nim jako o szpiegu i agitatorze komunistycznym, a ponadto człowieku powierzchownym, nierozumiejącym potrzeb nauki i dezorganizującym pracę Zakładu³⁵. Byli jednak i tacy, np. prof. Juliusz Kleiner, którzy uważali, że wyróżniał się na tle innych szerokimi horyzontami umysłowymi i towarzyskim obyciem, zaangażowaniem w dalszy rozwój instytucji, a jego działania zmierzały do utrzymania polskiego charakteru Ossolineum, które chronił przed większymi wstrząsami.

Kiedy pojawiła się szansa włączenia do Zakładu Biblioteki Baworowskich, Borejsza próbował ją wykorzystać, planując z Tyszkowskim przeniesienie do niej starych druków (a do Ossolineum rękopisów). Sprawa ta nie została jednak za kadencji Borejszy rozstrzygnięta (formalnie przestał kierować Zakładem 30 stycznia 1940 r.). Usiłował też ratować Wydawnictwo, cofając z końcem listopada zarządzone przez Radę Robotniczą redukcje personelu. Jednak w połowie grudnia, gdy przestało ono de facto istnieć jako odrębna komórka organizacyjna, nie było w nim miejsca także dla Tyszkowskiego. Na przełomie 1939/1940 r. przeniesiono do Biblioteki część urzędników i redaktorów, a archiwum Wydawnictwa złożono w Oddziale Rękopisów³⁶.

J. Borejsza przyjął za swej kadencji 25 pracowników bibliotecznych i naukowych (m.in. prof. Stanisława Ossowskiego, prof. Józefa Feldmana, Aleksandra Semkowicza, Juliana Przybosa, Ninę Assorodobraj, Krystynę Oppenauer), podwajając liczbę zatrudnionych³⁷. Nie zmieniał jednak oblicza narodowości-

³³ Autor lub autorka (być może Lucja Charewiczowa) anonimowego sprawozdania powstałego wiosną 1940 r. dla władz polskiego podziemia dobrze oddawał(a) stan ciągłej tymczasowości, charakteryzującej sowieckie rządy. Czytamy: *bolszewicki stan rzeczy cechuje nieustanna jego płynność i przeważna część zamierzeń rodzi się tylko w słowie nie w czynie, tak i odcinek archiwalny poza rozgromieniem organizacyjnym do końca maja [1940] nie wykazywał żadnych form ustalonych, podlegał ciągłym zmianom. Pchające sprawę naprzód zarządzenia porządkowe, w parę dni potem zostawały zastąpione nowymi decyzjami powodującymi ruchy wstecz: „dawaj nazad”*. Cyt. za: Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r., s. 3.

³⁴ Za: M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 42; BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossolineum pod rządami sowieckimi” w latach 1939–1941, s. 14, 16, 18.

³⁵ T. Mańkowski, *Ossolineum pod rządami sowieckimi*, przygotował do druku i przypisami opatrzył M. Matwijów, „Czasopismo ZNiO” 1992, z. 1, s. 144–145.

³⁶ M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 43–44.

³⁷ Nieustanna fluktuacja kadr w lwowskich instytucjach kultury, była jedną z cech charakterystycznych sowieckiej okupacji. W anonimowym sprawozdaniu dla polskiego podziemia czytamy: *rozbudowuje się niepomierne etaty poszczególnych instytucji, potem zaś znów nagle je kurczy, a ofiarą padają ci, którzy za polskich czasów pracowali, bo wedle opinii bolszewickiej jeśli mieli oni w Polsce pracę, to być musieli faszystowskimi sługusami. Los wydalonych z pracy Polaków*

wego Zakładu. Starał się także o pewną równowagę wpływów między „starym” i „nowym” (lewicowym) personelem. Liczył się z zastaną kadrą, polegał na jej profesjonalizmie, znajomości zbiorów i „rutynie bibliotecznej”. Nie dziwi więc, że 15 stycznia 1940 r. K. Tyszkowski został pierwszym zastępcą dyrektora *całości Zakładu Ossolineum*, S. Ossowski drugim, a Zygmunt Sobolewski kierownikiem administracyjnym³⁸. Powstały nowe organy doradcze, m.in. w styczniu 1940 r. Rada Archiwalna, w której znaleźli się K. Tyszkowski, T. Lutman, S. Inglot i Jerzy Kreczmar. Jej celem miało być przeprowadzenie w Oddziale Rękopisów szeregu reform na wzór systemu radzieckiego³⁹, co było wymuszone przez czynniki polityczne.

Rozpoczęta indoktrynacja ideologiczna obejmowała wykłady marksizmu-leninizmu, zebrania, odczyty, pogadanki, obchody rewolucyjnych świąt. Zajmował się tym Borejsza i komisarz polityczny Drużbacki (a po jego odejściu w styczniu 1940 r. Dawid Kirszbraun). Powstała organizacja związkowa („profspiłka”), ale w przeciwieństwie do innych nie była *instytucją tortur moralnych dla swych członków. Obowiązywał wprawdzie przymus brania udziału we wspólnych zebraniach i zabawach z drukarzami, uczestniczenie w łącznych mityngach, ale nikogo z tej „profspiłki” nie rugowano za przeszłość, za pochodzenie burżuazyjne, za socjalną proveniencję, za pokrewieństwa, za działalność polityczną; przyjęto zaś np. b. senatora „Ozonu”, bibliofila [Aleksandra] Semkowicza, który swój zbiór mickiewiczianów oddał Zakładowi. Zespół ten bowiem pracowników natrafiał na ogół szczęśliwie na kulturalnych komisarzy bolszewickich*⁴⁰. Jako *nudne i bezsensowne* zebrania, zabierające dodatkowy czas, określiła związkowe spotkania K. Oppenauer. Ponieważ chętnie z nich uciekano – pisała – *Po pewnym czasie dyrekcja nakazała zamykanie drzwi na klucz i w ten sposób zapewniała frekwencję*. Wykładowcą obowiązkowego szkolenia ideologicznego był wówczas młody Adam Schaff. Nie pozwalano na żadne dyskusje⁴¹. Komisja Kulturalna Komitetu Robotniczego (pod przewodnictwem S. Inglota) utworzyła świetlicę, tzw. czerwony kącik, w której udostępniano sowiecką prasę

pod zaborem bolszewickim specjalnie jest ciężki [...] na paszportach znaczy się każdorazowe wydalenie z pracy i jego przyczyny. W bolszewii panuje zasada: „kto nie pracuje, ten nie je”, a także i nie mieszka, bo bezrobotny lokator dostaje rugi z mieszkania lub płaci najwyższą stawkę komornego na równi z „osobami żyjącymi z kultu religijnego”. Bezrobotnym odcinają też dopływ gazu i elektryczności. Cyt. za Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r.

³⁸ M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 45–46.

³⁹ Tamże, s. 51.

⁴⁰ *Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r.* Autor sprawozdania ocenił też pozytywnie J. Borejszę, dzięki któremu Zakład: *Przez całą jeszcze zimę i wiosnę wczesną pozostawał nienaruszony w swej zasadniczej organizacji, choć i on zaznał bolszewickiego pokostu.*

⁴¹ K. Oppenauer pisała, że gdy prof. Ossowski w rozmowie z dyrektorem Zelenką [...] *napomknął o takiej możliwości – usłyszał w odpowiedzi: „Co? Dyskutować? Nie! Będziemy się uczyć, towarzysze”*. Zob. K. Oppenauer-Śreniowska, *Lwowskie Ossolineum w latach 1939–1941*, „Zeszyty Historyczne”, z. 105, Paryż 1993, s. 220.

i urządzano odczyty na aktualne tematy polityczne. Planowano stworzenie kółka samokształceniowego, dramatycznego, chóru i orkiestry. Jak pisał Mańkowski: *Personel dawnego Ossolineum, jaki Borejsza zastał na miejscu, o tradycjach państwowych polskich i chwilowo tylko przyciszonych tendencjach narodowych, niezbyt się do tego nadawał. Borejsza starał się na niego wpłynąć i wdrożyć w sowiecki sposób myślenia i pojmowania życia przez częste wykłady i równie częste zabawy i rozrywki. Leżało to zresztą w systemie sowieckim. Główną szczególnie była tańcząca zabawa sylwestrowa 1939 r. [...] z obowiązkowym w niej udziałem wszystkich, na której nie zabrakło starego wina z piwnicy prywatnej Lubomirskich*⁴².

21 stycznia 1940 r. odbyła się akademie z okazji szesnastej rocznicy śmierci Lenina, na której przemawiał Borejsza. Sporo inicjatywy przejawiał W.T. Wiślocki, redaktor gazetki ściennej „Ossolińczyk” (gloryfikowała rozwój bibliotekarstwa w ZSRR). W lutym przyjęto jego wniosek uczczenia zbliżających się wyborów do Rady Najwyższej ZSRR dodatkowymi zadaniami „produkcyjnymi”. Jednak pracownicy Zakładu nie przejmowali się zanadto wysiłkami władz. Jeśli mogli, unikali zaangażowania, dystansując się wobec nowej sowieckiej obrzędowości. Wszystko w rozsądnych granicach, tak by nie stracić pracy, co groziło narażaniem się na zarzut sabotażu, pociągając za sobą aresztowanie⁴³. Zakładową gazetkę redagował głównie Wiślocki, nie było też chętnych do chóru pracowniczego, a „czerwony kącik” przyciągał niewielu czytelników.

Wybuch wojny spowodował duży napływ księgozbiorów, archiwów i muzealiów, składanych przez osoby prywatne i towarzystwa z nadzieją na ich ocalenie przed działaniami wojennymi i grabieżą. Lawinowo rosła liczba depozytów. Ossolineum przyjęło m.in. zbiór dyplomów A. Czołowskiego, archiwum książąt pszczyńskich, archiwum B. Wysłoucha i arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, papiery rodzinne Pawlikowskich, papiery osobiste prof. S. Kota. Napływały też – choć w mniejszym stopniu – dary, m.in. księgozbiory i papiery L. Bernackiego, prof. Leona Pinińskiego, doc. Karoliny Lanckorońskiej, druki i rękopisy prof. Włodzimierza Łukasiewicza, papiery Lempickich. Także T. Mańkowski przyznawał, że: *Oddział Rękopisów, w stosunku do tego czym był w dawnym Ossolineum, organizacyjnie prawie nie uległ zmianom, natomiast powiększył się znacznie w cenne rękopisy [...] Nie zdołano jednak do końca sowieckiej okupacji zgromadzić wszystkich rękopisów w jednym miejscu*⁴⁴. Działania zabezpieczające zbiory bezpieczeństwa oraz pozbawione odpowiedniej opieki K. Tyszkowski rozpoczął w grudniu 1939 r. Podjęto też próby pozyskania wielu archiwów i bibliotek, m.in. klasztornych karmelitów i zmartwychwstańców, dominikanów, bernardynów, franciszkanów. Dy-

⁴² BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossolineum pod rządami sowieckimi w latach 1939–1941”, s. 15.

⁴³ Tamże, s. 23.

⁴⁴ Tamże, s. 6.

rektor Ossolineum nie uzyskał jednak formalnej zgody władz na ich zabezpieczenie w Zakładzie, stąd plany przejścia niektórych speszły na niczym.

W tej sytuacji Borejsza „znacjonalizował” depozyty (głównie zbiory specjalne) złożone w okresie wojny i okupacji. Były to działania bezprawne i podważające zaufanie do instytucji. Od grudnia 1939 r. rozpoczęto ich inwentaryzację. Do marca 1940 r. zbiory oddziału rękopisów wzbogaciły się o 15 spuścizn i archiwów prywatnych. Największą sensacją było odkrycie w depozycie Tarnowskich z Dzikowa rękopisu *Pana Tadeusza*, o czym poinformowały nawet moskiewskie gazety. Przejęto także zbiory kuratora A. Lubomirskiego i jego żony, a zajmowane przez nich pomieszczenia przeznaczono na cele biblioteczne, gabinet marksizmu-leninizmu oraz sale wystawowe. Część prywatnej własności udało się jednak właścicielom odzyskać, zapewne z pomocą pracowników Zakładu⁴⁵.

Przeprowadzono też od dawna oczekiwane reformy, tj. w październiku 1939 r. zaczęto scalać katalog polski i obcy druków, zezwolono na wgląd do katalogu bibliotekarzom i *poważnym* pracownikom naukowym (za zgodą kierownika biura katalogowego), usprawniono system rejestracji zbiorów przez założenie z początkiem 1940 r. księgi wpływów druków XIX–XX w. pracownia naukowa czynna była w październiku i listopadzie tylko przed południem (w grudniu do godz. 17.00, a od 15 stycznia w godz. 9.00–21.00), i skorzystało z niej prawie 600 osób, wypożyczając ponad tysiąc dzieł⁴⁶. W listopadzie 1939 r. dyrekcja zezwoliła na wypożyczanie książek na zewnątrz profesorom i docentom (innym pracownikom naukowym za specjalną zgodą). Jednak podczas okupacji sowieckiej zmienił się skład czytelników. Byli to niemal wyłącznie studenci i młodzież szkolna, poszukująca głównie podręczników⁴⁷.

Z ostatnich sprawozdań K. Tyszkowskiego wynika, że oddział rękopisów nie mógł od 10 października do 14 listopada korzystać z części pomieszczeń z powodu ich opieczętowania przez komisarza Pustowojtowa. W tym czasie, tj. do 27 listopada, gdy K. Tyszkowski został pozbawiony sprawowanej funkcji w zarządzie, prowadził wspólnie z pozostałymi kustoszami sprawy Zakładu, a bezpośrednio kierował pracami oddziału wydawniczego i oddziału rękopisów. Jak sam pisał, przyjmował licznych interesantów, prowadził rozmowy z władzami i bankami, rozmieszczał dary i depozyty, przygotowywał wystawę „Puszkina w literaturze polskiej”, opracował instrukcję organizacyjną dla Zakładu. Na zlecenie komisarza Tkaczenki przygotował też projekt budżetu na

⁴⁵ Szerzej M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 51–57.

⁴⁶ Z pracowni na parterze korzystało w listopadzie 1939 r. przeciętnie 14, zaś w grudniu 16 osób.

⁴⁷ Jak pisał T. Mańkowski, *znikli poważni badacze przesiadujący przedtem w Ossolineum, z których każdy oczywiście samostnie umiał sobie torować drogę przez materiały bibliograficzne, a natomiast zjawili się liczni, a mało przygotowani studenci, przeważnie żydzi. Jednak i w stosunku do ich zapotrzebowań aparat oddziałów i gabinetów był zbyt szeroko rozbudowany*. BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossolineum pod rządami sowieckimi” w latach 1939–1941, s. 7, 12.

1940 r., zaś dyrektora Zarządu archiwalnego Snitki – memoriał na temat zbiorów rękopiśmienno-archiwalnych⁴⁸.

W grudniu warunki lokalowe oddziału rękopisów nieco się poprawiły, za to dotkliwie dokuczało zimno w słabo opalanych pomieszczeniach. Tyszkowskiemu przybyło kilku nowych pracowników, których wprowadzał w obowiązki. Wpisał do inwentarza prawie 70 manuskryptów i dyplomów. Sporządził zestawienie druków i rękopisów wypożyczonych z innych instytucji. Z pomocą J. Kreczmara zestawił zbiory wymagające zabezpieczenia oraz zwiedził, dla zorientowania się w stanie konserwacji, biblioteki klasztoru Karmelitów i Zmartwychwstańców. Pomagał też S. Ingotowi przy opracowywaniu projektu gabinetu historii wsi. Musiał przygotować program pracy dla swego oddziału na 1940 rok. Pleśniła się bowiem wymuszana odgórnie sprawozdawczość, nie przekładając się bynajmniej na efektywną pracę⁴⁹.

Pracownicy dostosowywali się do swoistego kultu sprawozdawczości, a nawet nauczyli się z niego wyciągać osobiste korzyści. Czytamy: *Poszczególne gabinety, by usprawiedliwić swe istnienie, musiały wykazać się wobec dyrekcji nie tylko frekwencją, lecz także udzielanymi czytelnikom tzw. Konsultacjami, ujętymi krótko pisemnie w formularzach, lub w zestawieniach bibliograficznych. Wkrótce też okazało się konieczne sztuczne dorabianie statystyki takich konsultacji. Kierownicy oddziałów zamawiali sobie u znajomych kwerendę (zapytania) bibliograficzne na dany temat, formułowane na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach i dawali na nie wyczerpujące odpowiedzi, nikomu do niczego niepotrzebne. Ktoś z nich wpadł na pomysł przygotowania dla siebie samego tą drogą materiałów do zamierzonej rozprawy. Pogoń za konsultacjami zaznaczyła się zwłaszcza przy końcu miesiąca, jako okresu sprawozdań oddziałów i gabinetów⁵⁰*. T. Mańkowski zwracał uwagę, że jednym z najgorszych skutków rządów sowieckich w zakładzie, było rozluźnienie nie tyle dyscypliny zewnętrznej, co

⁴⁸ Pozostali pracownicy oddziału wykonywali następujące prace: S. Ingot inwentaryzował korespondencję poszczególnych osób z Archiwum Darowskich, gromadził literaturę dla pracowni marksistowsko-leninowskiej i gabinetu historii wsi oraz uczestniczył w obradach Komitetu Fabrycznego Zakładów Ossolineum; J. Kelles-Krauzówna przeglądała i paginowała rękopisy, prowadziła inwentaryzację polskiego katalogu unikatów, wyszukiwała literaturę dla pracowni marksistowskiej i zajmowała się spółdzielnią czyli konsumem; T. Lutman opracowywał archiwum Lubomirskich z Równego, Przeworska i Dermania, papiery Lubomirskich z daru Sękowskiego. LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie z czynności Zakładu w listopadzie 1939 r., k. 873–875.

⁴⁹ T. Mańkowski pisał: *Ośmioipółgodzinny dzień pracy umysłowej, w którym pracownik mógłby stale wytrwać w naprężonej uwadze i pracować produktywnie, okazał się nam jako jedna ze złudzeń teorii sowieckiej i przechodził siły ludzkie. Patrząc na pracę urzędników przybyłych z Kijowa rychło przekonaliśmy się, że oni postulatu tego nie traktują poważnie, że wystarczy ściśle przestrzeganie obecności w miejscu pracy w godzinach oficjalnych, pięknie brzmiące sprawozdania i statystyka z reguły nieprawdziwa. Zob. BNOss, sygn. 17061/II/2, T. Mańkowski, „Ossoli-num pod rządami sowieckimi w latach 1939–1941”, s. 24.*

⁵⁰ Tamże, s. 7.

przede wszystkim wewnętrznej, podważającej sens i racjonalność efektywnego działania, pogłębiającej demoralizację personelu⁵¹.

Po śmierci L. Bernackiego wdowa ofiarowała Bibliotece jego księgozbiór. Tyszkowski z Wisłockim, składając podziękowanie, zapewniali, że ów dar będzie *trwałym pomnikiem pamięci Zmarłego*⁵². W związku z przekazaniem przez W. Buberową tek jej męża oddział rękopisów wzbogacił się o papiery Stanisława Brzozowskiego. Tyszkowski sporządził dla dyrektora obszerną informację o tym zasobie, podkreślając znaczenie korespondencji, tj. 190 listów S. Brzozowskiego do dra R. Bubera z lat 1905–1910 oraz akt procesowych Brzozowskiego (w tym pisemnych zeznań świadków)⁵³. Jednym z ostatnich nabytków, jakie trafiły do oddziału, był pamiętnik Władysława Marynowskiego, który w 1920 r. jako podchorąży zginął w bitwie pod Zadwórzem. Ów dar, z uwagi na tło obyczajowe, Tyszkowski opatrzył w styczniu 1940 r. uwagą: *Proszę gorąco korzystających o traktowanie Pamiętnika z należytą dyskrecją*⁵⁴.

Podwładni Tyszkowskiego, poza kontynuowaniem rozpoczętych wcześniej prac, w grudniu 1939 r. zajmowali się: J. Kelles-Krauzówna m.in. przygotowaniem wystawy mickiewiczowskiej; J. Kreczmar (zatrudniony od 15 grudnia) – porządkował teki W. Kozłowskiego i papiery L. Bernackiego; Roman Lutman opracowywał archiwum Lubomirskich z Równego, wypakowywał i przeglądał archiwum abp. Józefa Bilczewskiego, sporządził spis książek darowanych przez Franciszka Biesiadeckiego, wpisywał nowe manuskrypty; T. Lutman porządkował papiery Bernackiego, wypakował archiwum Tadeusza Rutowskiego oraz dyplomy zapakowane dla ochrony przed zniszczeniem po wybu-

⁵¹ Autor raportu dla polskiego podziemia pisał: *Budżety układało się roczne i kwartalne, i miesięczne, plany prac nawet tygodniowe. Mimo jednak ustawicznych wymogów przedkładania tych projektów norm roboczych i ciągłej zachęty do przekraczania tych norm, praca wszędzie szła żółtym krokiem, a różnych fikcyjnych sprawozdań wysyłano mnóstwo i tego jednego się nie bano, bo kontroli pracy nikt nie wykonywał [...] Nie sposób opisać, do jakiego stopnia chroma tam organizacja pracy, jaki jest bezwład wydawanych dyspozycji. Wszędzie potworzyły się całe „atramentowe brygady” urzędników przepisujących na chybił trafił to to, to owo. Wobec ogromnej rozbudowy personalnej wszędzie panuje dotkliwa ciasnota miejsc, pracownicy jeden drugiemu depczą po piętach, tłocząc się w kilkoro przy jednym stole lub biurku. Cyt. za Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r.*

⁵² BNOss, rkps 17133/III, Papiery L. Bernackiego, Pismo Dyrekcji Zakładu. Lwów 3 października 1939, k. 163.

⁵³ BNOss, sygn. 17157/II, Materiały dotyczące historii i działalności ZNiO, Informacja dotycząca przekazania w darze papierów S. Brzozowskiego sporządzona przez K. Tyszkowskiego, k. 1–4. Z darem tym korespondowało 37 listów S. Brzozowskiego, przekazanych przez S. Perlmutter.

⁵⁴ BNOss, rkps 6753 I, W. M. „Pamiętnik chłopca”, k. 1. Pamiętnik na ponad stu stronach oddawał przeżycia, głównie natury seksualnej, młodego gimnazjalisty. Szczerześć autora miała wszakże określony cel dydaktyczny, o którym pisał: *proszę pamiętać, że wspomnienia wszystkie które tu spisuję, nie piszę dlatego, aby ktoś – kiedyś miał przyjemność, czytając je dla zabicia czasu, lecz aby wysunął z nich odpowiednie wnioski, czy to dla siebie, czy w postępowaniu ze swymi wychowankami. Tamże, k. 48.*

chu wojny; Krystyna Oppenauerówna (zatrudniona 28 grudnia) – paginowała manuskrypty, pomagała w porządkowaniu archiwum T. Rutowskiego i Bolesława Wysłoucha⁵⁵.

Już w grudniu 1939 r. K. Tyszkowski opuścił z powodu choroby trzy dni. W nowym roku brał jeszcze udział (4 stycznia) w zebraniu, na którym dyskutowano – z udziałem Wandy Wasilewskiej – plan wystawy mickiewiczowskiej w ramach przygotowywanych wielkich uroczystości z okazji 85. rocznicy śmierci poety. Nie doczekał jej jednak (odbyła się jesienią). Od 14 stycznia rozchorował się na dobre i przestał uczestniczyć w pracach Zakładu⁵⁶. Schorowany i osłabiony bardziej niż inni cierpiał na skutek złych warunków bytowych. Zaopatrzenie miasta w żywność i drożyzna dawały się mieszkańcom we znaki⁵⁷. S. Pazyra nadmieniał, że o warunkach materialnych personelu Ossolineum świadczy następujący fakt: *otrzymane czy zakupione kartofle dzielone były w Bibliotece wśród pracowników nie w kilogramach, ale na sztuki*⁵⁸.

Do kłopotów dnia codziennego dochodziło nieustanne napięcie i towarzyszące pracy poczucie zagrożenia. K. Oppenauer pisała, że życie pracowników Ossolineum pod okupacją sowiecką cechowała pewna dwoistość: z jednej strony był groźny świat zewnętrzny, z drugiej praca przybierająca pozory normalności, gdy: *Niby nic się nie dzieje. Nie nasłuchiwałeś czujnie nocą łomotu do drzwi, nie słyszałeś po kogo przyszli, kogo zabrali. Niby nie towarzyszysz im myślami w nieludzkiej podróży. Trudno było pojąć absurd niszczenia najzwyczajniejszych ludzi. Te nasze ówczesne dociekania – na jaką kategorię ludzi polują*⁵⁹.

⁵⁵ LNB, Ф 54, оп. V, сп. 61, Sprawozdanie z czynności Zakładu Ossolineum w grudniu 1939 r., k. 876–882.

⁵⁶ Tamże, оп. II, сп. 84. Sprawozdania i plany pracy pracowników Oddziału Rękopisów 1940. Sprawozdanie z czynności pracowników Oddziału rękopisów Biblioteki za miesiąc styczeń 1940, k. 33; tamże, Sprawozdanie z czynności pracowników Oddziału rękopisów Biblioteki Akademii Nauk U.S.R.R za miesiąc luty, k. 200; Sprawozdanie z czynności pracowników Oddziału rękopisów Biblioteki Akademii Nauk U.S.R.R za miesiąc marzec, k. 309; Tamże, Sprawozdanie z czynności pracowników Oddziału rękopisów filii Biblioteki Akademii Nauk U.S.R.R przy ulicy Ossolińskich 2 za miesiąc kwiecień, k. 378.

⁵⁷ *Zaopatrzenie rynku w towary spożywcze było – wspominał lwowski nauczyciel – mimo propagandowego wyróżnienia miasta, stolicy „zapadnoej Ukrainy”, mocno niewystarczające. Ażeby zdobyć 25 dkg cukru, żona moja stała raz na zimnie w „ogonku” 10, słownie dziesięć godzin; ażeby kupić dwa litry denaturatu do „prymusu”, staliśmy oboje przed sklepem przy ul. Łyczakowskiej od godziny 11 wieczorem (spiesziliśmy się by zająć lepsze miejsce w kolejce) do godziny 2 po południu następnego dnia [...] W pierwszym kwartale 1940 pojawiło się w sprzedaży więcej taniej słoniny i ryb. Zob. Boss, rkps 16180/II, K. Brończyk, „Okrucy wspomnień”, cz. II „Światła w ciemności”, k. 27.*

⁵⁸ S. Pazyra, *Nieznana karta*, s. 261.

⁵⁹ Ludzie rozmawiali i komentowali to, co się działo, także w pracy: *Trudno przez 8 godzin katalogować lub opracowywać zbiory rękopiśmiennicze. Na szczęście budynek posiadał liczne zakamarki, pomieszczenia zavalone papierami. Tam gromadzili się intelektualiści omawiając*

Atmosfera nieustannej niepewności co do swego losu i troska o rodzinę stały się jednymi z najbardziej istotnych elementów okupacyjnej codzienności. Psychiczne wyczerpanie w powiązaniu z pogarszającymi się systematycznie warunkami pracy niewątpliwie wpływały na stan fizyczny Tyszkowskiego. Ponieważ w połowie stycznia 1940 r. był już obłożnie chory, Borejsza powierzył kierowanie oddziałem rękopisów S. Ingotowi⁶⁰.

Po długiej chorobie, *wyczerpującej wszystkie środki materialne rodziny*, zmarł 25 kwietnia 1940 r. Maria Tyszkowska w liście do Stanisława Pazyry pisała: *Dziś mego Kazia pogrzeb, mimo wszystkich wysiłków Bóg mi go zabrał. Jemu już dobrze, ale nam bez niego strasznie źle. [...] Zachorował Kazio w styczniu na grypę, ale organizm psychicznie i fizycznie zupełnie wyczerpany nie miał siły by zwalczyć chorobę. Komplikacja postępowała za komplikacją, i mimo nadludzkich wysiłków i starań, wszystko się skończyło*⁶¹. Dyrekcja Ossolineum zgodziła się wziąć udział w pogrzebie pod warunkiem nieuczestniczenia w nim księdza. Dlatego egzekwie u trumny odprawiono godzinę przed wyprowadzeniem zwłok, którym bolszewicy towarzyszyli do bram cmentarza. Gdy odeszli, *księża zjawili się na czole konduktu i w ciszy, bez pieśni odprowadzili zwłoki do mogiły, żegnane też bez słowa, bo mów żadnych wygłaszać nie wolno. Pogrzeb jednak śp. Tyszkowskiego – pisał autor sprawozdania – odbywany w atmosferze rozpaczliwej, wywołanej uprzednim wywozem masowym inteligencji lwowskiej, był mimo wszystko niemą manifestacją liczebności polskiego naukowego Lwowa, cały bowiem cech naukowy wraz z wszystkimi pomocniczymi gałęziami zawodowymi oddał ostatnie pożegnanie śp. zmarłemu*⁶². Powodem śmierci była gruźlica – jak to wówczas medycznie określano – *tuberculosis* (suchoty galopujące)⁶³. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim 27 kwietnia 1940 r.⁶⁴

wydarzenia teatru wojny, lektury, plany reformy studiów (np. historii) po wojnie. Tu omawiano też wydarzenia bieżące: aresztowania, koszmarne nocne wywózki na Sybir. Niepewność jutra, groza zaciskającej się pętli NKWD, wszystko to kładło się cieniem, przytłaczało – choć był to dopiero początek dramatu. K. Oppenauer-Śreniowska, *Lwowskie Ossolineum*, s. 220.

⁶⁰ M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 58–60.

⁶¹ BNOss, rkps 14353/II. Korespondencja Stanisława Pazyry i Księgarni Ossolineum w Warszawie z lat 1939–1944. List M. Tyszkowskiej do S. Pazyry, k. 49; LNB, Ф 54, оп. II, сп. 84, Sprawozdanie z czynności pracowników Oddziału rękopisów filii Biblioteki Akademii Nauk U.S.R.R przy ulicy Ossolińskich 2 za miesiąc kwiecień, k. 378. Zebranie kończono: *Zaznaczyć osobno należy, że w kwietniu zmarł Tow. Kazimierz Tyszkowski długoletni kierownik Oddziału Rękopisów. Oddział stracił z jego śmiercią wzorowego archiwistę i organizatora, a pracownicy nieodżałowanego Kolege.*

⁶² *Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r.*, s. 6.

⁶³ BJ PKT, przyb. 595/05. Testimonium Mortis.

⁶⁴ Tamże, Do Zarządu Miejskiego w król. stoł. mieście Lwowie. Lwów 25 listopad 1941; DALO, Ф 3152. Личаківське кладовище у м. Львові, оп. 1, сп. 4, cz. II, s. 108, 452. Pierwotnie trumnę złożono w grobowcu rodziny Kintzich i Medyńskich, po czym rok później, 25 listopada 1941, zwłoki ekshumowano i przeniesiono do grobowca w rejon IB, pole 73, nr grobu 254. Jest to

Odszedł człowiek, który zrobił wiele dla Ossolineum. Był wierny idei, wyrażonej w liście do M. Gębarowicza, gdy zachęcał go do podjęcia pracy w Zakładzie Narodowym: *Ossolineum jest to rzecz, dla której można i warto życie poświęcić. Co się tam robi, to jest praca dla przyszłości, a to samo daje duże zadowolenie, większe dla ludzi naszego typu niż zaspokajanie potrzeb chwili*⁶⁵. Wszyscy znający K. Tyszkowskiego, poza jego życzliwością, podkreślali zgodnie wielką pracowitość kustosa. Nie bez przyczyny anonimowy autor czy autorka życiorysu pozostawionego o Tyszkowskim w marcu 1947 r. w Bibliotece Ossolineum oceniał: *W hierarchii wielkich postaci jakie przewinęły się przez Ossolineum i zadecydowały o sławie tej kresowej placówki naukowej promieniującej na całą Polskę, nazwisko Dr. Tyszkowskiego winno się znaleźć między pierwszymi*⁶⁶. Trudno wyrokować, jak mogły potoczyć się losy Tyszkowskiego, gdyby nie jego choroba. Być może, jak to było z A. Lewakiem, czy miało być z L. Bernackim, zostałby aresztowany przez NKWD. Spodziewał się tego kustosz M. Gębarowicz, który po śmierci przyjaciela pisał do S. Pazyry: *na wpół spakowany oczekuję, czy los kilkudziesięciu tysięcy wywiezionych i mnie nie spotka. Zresztą jest to nastrój całego prawie Lwowa*⁶⁷.

Zakład Narodowy został formalnie już z początkiem 1940 r. podporządkowany Akademii Nauk USRR. Ossolineum jako jedna z sześciu lwowskich bibliotek (*potraktowana na równi – pisano w raporcie dla podziemia – z Biblioteką Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki*) weszła w skład Lwowskiej Filii Biblioteki AN USRR w Kijowie (jej nowym dyrektorem został z końcem stycznia Jakow Zajkin)⁶⁸. Po śmierci kustosa K. Tyszkowskiego do pracy w LFB AN

o tyle ważna informacja, że dziś miejsce pochówku Tyszkowskiego jest nieoznakowane. W latach 70., podobnie zresztą jak w wielu innych przypadkach (np. Stanisława Zakrzewskiego), grobowiec Tyszkowskiego został wykorzystany do pochówku rodziny Fokinów, a na płycie nie podano żadnych informacji o Tyszkowskim.

⁶⁵ BNOss, rkps 16403/II, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Sianożęty 12 sierpnia 1922, k. 125–126.

⁶⁶ Tamże, sygn. 17058, Życiorysy pracowników ZNiO we Lwowie zmarłych w latach 1939–1945, k. 18.

⁶⁷ M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984) ostatni dyrektor lwowskiego Ossolineum*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1993, z. 2, s. 22. Gębarowicz pozostał we Lwowie, zatrudniony po wojnie jako pracownik Uniwersytetu im. I. Franki oraz Akademii Nauk Ukraińskiej SSR. Szerzej zob. M. Matwijów, *Rola Profesora Mieczysława Gębarowicza w ratowaniu polskich dóbr kulturalnych we Lwowie*. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Wrocław. <http://www.lwow.home.pl/gebarowic.html>; S.S. Nicieja, *Mieczysław Gębarowicz [w:] Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 211; W. Szczepański, *Mistrz i nauczyciel. Światlanej pamięci Profesora Mieczysława Gębarowicza*. „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 4, s. 155–159; P. Czartoryski-Sziler, *Mieczysław Gębarowicz – strażnik dóbr narodowych*, „Nasz Dziennik”, 1–2 października 2005, nr 229.

⁶⁸ BNOss, rkps 17059/II. Protokoły przekazania bibliotek lwowskich Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w 1940 r. Akt prierdaczki Biblioteki Zakładu im.

USRR została przyjęta 10 maja 1940 r. jego żona, Maria Tyszkowska (w nowej strukturze kierowała gabinetem kartograficznym)⁶⁹. Być może była to swoista forma uznania tego, czego dokonał jej mąż jako kierownik Działu Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wszakże przyczynił się nie tylko do wzbogacenia jego zbiorów, ale także do ich szybkiego, solidnego opracowania i udostępniania wszystkim zainteresowanym.

Ossolińskich z 14 lutego 1940 r., k. 11–22; M. Matwijów, *Status Zakładu*, s. 176; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie*, s. 120–122.

⁶⁹ M. Matwijów, *Zakład Narodowy*, s. 85–86. Maria z Długoszków Tyszkowska zmarła w Krakowie w 1983 r. Była wieloletnim redaktorem wydawnictw Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Wrocławiu i Krakowie. Za osiągnięcia w upowszechnianiu nauki i kultury została odznaczona Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski („Dziennik Polski” 1983, nr 101).

ZAKOŃCZENIE

Kazimierz Tyszkowski miał w chwili śmierci czterdzieści sześć lat, był jeszcze człowiekiem stosunkowo młodym. Niewiele informacji zachowało się na temat jego związków rodzinnych, codziennych przyzwyczajzeń, typowych zachowań, pozwalających na pełniejszy wgląd w osobowość lwowianina. Pochodził z zubożałej rodziny szlacheckiej, niemniej świadomość przynależności do ziemiaństwa utrwaliła w nim poczucie własnej wartości i godności. Jak ważne i delikatne były to sprawy, świadczy niedoszły pojedynek z niejakim Władysławem Warskim o – wydawałoby się – błahostkę, tj. niepodanie ręki. Tyszkowski nie miał jednak nic z wyniosłej „wielkopańskości”, był człowiekiem otwartym i wyrozumiałym, ci, którzy go znali, zgodnie podkreślali niewymuszoną życzliwość i gotowość pomocy. Całe życie spędził w stolicy byłej Galicji. Tutaj się właściwie wychował, uczęszczał do szkół, studiował. Uniwersytet i kontakty z miejscowymi historykami wyznaczyły jego zainteresowania naukowe i drogę zawodową. Tutaj składał rygorozą doktorskie, tutaj uzyskał *veniam legendi*, tutaj wreszcie otarł się o profesurę uniwersytecką i katedrę. Do końca swych dni pozostał lojalny wobec lwowskiej społeczności akademików, bibliotekarzy, archiwistów, którzy podobnie jak on, poświęcali swą energię i czas, by Lwów utrzymał pozycję jednego z najważniejszych centrów naukowych kraju. Rok 1940 położył kres aktywności człowieka, który niemal całe swe dorosłe życie podporządkował tej idei, a jednocześnie starał się jak najlepiej służyć swymi umiejętnościami całemu środowisku naukowemu. Słownikowe zapisy mówiące o Tyszkowskim jako historyku, badaczu dziejów Polski nowożytnej, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sekretarzu Zarządu Głównego PTH i Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich, redaktorze (bądź współredaktorze) czasopism historycznych, nie oddają rzeczywistego nakładu pracy i wysiłku, jaki włożył w rozwój nauki i jej zaplecza instytucjonalnego. Nie można zapominać o roli, jaką odegrał w pracach Komisji Rewindykacyjnej prowadzonych w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie/Leningradzie i czynionych staraniach na rzecz powrotu do kraju cennych zbiorów polskiej kultury. Do tego dodać należy znaczące osiągnięcia w zakresie bieżącej bibliografii historii Polski i współredakcję „Przewodnika Bibliograficznego”. Całość uzupełniają osiągnięcia naukowe, odnoszące się do dziejów politycznych stosunków polsko-moskiewskich drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII wieku.

K. Tyszkowski, jako twórca i organizator życia naukowego, został ukształtowany przez środowiska historyków lwowskich. Bliski był mu zwłaszcza Ludwik Finkel, z którym żył się tak, jak uczeń potrafi żyć się ze swym mistrzem. Wiele mu zawdzięczał. To on wprowadzał go w arkana badań historycznych, ułatwiał pierwsze kontakty. Finkel, dla którego kompetencje naukowe były równie ważne jak postawa etyczna, cenił również lojalność Tyszkowskiego wobec kolegów i jego pełną poświęcenia pracę organizacyjną na rzecz PTH. Z biegiem lat widział w nim partnera, któremu można było powierzyć tak ważne przedsięwzięcia, jak przygotowanie koncepcji „Słownika biograficznego Polski porobiorowej”, czy reedycję *Bibliografii historii polskiej*. I chociaż projekty te nie mogły być przez Tyszkowskiego zrealizowane, to jednak wystawiają mu dobre świadectwo. Równie ważne okazały się dla Tyszkowskiego kontakty ze Stanisławem Zakrzewskim, dla którego żywił niekłamany szacunek. Wysoko cenił zdobyte zaufanie i sympatię, jakimi obdarzył go lwowski mediewista. Tyszkowski związał się z nim silniej po śmierci Finkla. Także Zakrzewski nie pozostawał obojętny zarówno wobec zaangażowania Tyszkowskiego w prace PTH, jak i starania o *veniam legendi*. Łączyły ich wspólne poglądy i prosanacyjne sympatie polityczne. Nic zatem dziwnego, że wspierał Tyszkowskiego przy obejmowaniu redakcji „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” i podkreślającej polskość Kresów Wschodnich „Ziemi Czerwieńskiej”. Większą rezerwą nacechowane były kontakty Tyszkowskiego z Franciszkiem Bujakiem. I chociaż zdarzało się, że różniły ich poglądy w kwestiach organizacyjnych PTH, nigdy nie stało się to podstawą konfliktu.

Tyszkowski należał do ludzi stosunkowo łatwo zjednywających sobie sympatię. Szybko nawiązywał kontakty i umiał o nie dbać. Zawsze miły, uśmiechnięty, potrafił jasno wyrażać opinie i podejmować nieraz trudne decyzje. Kierując różnymi przedsięwzięciami, unikał antagonizowania, a raczej starał się jednoczyć różne środowiska na rzecz realizacji wspólnych celów. W żadnym ze wspomnień o Tyszkowskim znający go ludzie nie tylko nie wypowiedzieli słowa krytyki, ale przeciwnie, wszyscy podkreślali cechy, którymi się odznaczał, tj. otwartość i koncyliacyjność. Najdobitniej dał temu wyraz Kazimierz Lepszy, pisząc: *nie było chyba historyka w Polsce przedwojennej, którego by śp. Kazimierz Tyszkowski nie gościł w swym skromnym gabinecie na pierwszym piętrze Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Wizytówka gospodarza zawieszona na drzwiach wejściowych z tytułem „kustosz zbiorów” nie zdradzała, że w tym pokoju koncentruje się wiele nici życia historycznego dawnego Lwowa i całej Polski. Sprawy „Kwartalnika Historycznego” i „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, sprawy bibliografii i bibliofilstwa, sprawy wydawnictw Ossolineum i kwerend naukowych w bibliotece i archiwum Zakładu, oraz wiele, wiele innych poczynań naukowych zbiegały się w gabinecie pana Kazimierza. A gospodarz, złoty człowiek, oddany kolega, zawsze niestrudzony, zawsze czynny*

*i uczynny na wszystko znajdował czas i radę, dwoił się i troił, skarbił sobie szacunek, miłość i wdzięczność swej licznej klienteli. Bo też był to nie tylko historyk i organizator życia historycznego, ale pelen serca człowiek*¹.

To jednak, za co tak chwalił swego lwowskiego kolegę Kazimierz Lepszy, tj. głębokie zaangażowanie w rozliczne inicjatywy PTH i ZNiO, stanowiło zarazem źródło naukowych frustracji Tyszkowskiego, powód ciągłych opóźnień w oddawaniu prac do druku, a niekiedy rezygnacji z wielu zamierzeń badawczych. Wypełniając wzorowo rozliczne czynności urzędnicze i redakcyjne, niewiele miał czasu na pracę twórczą. Zjawisko to nasiliło się po uzyskaniu habilitacji, gdy pozycja naukowa Tyszkowskiego uległa wzmocnieniu i zaczęto powierzać mu coraz bardziej odpowiedzialne, a przy tym czasochłonne obowiązki. Był postacią znaną, rozpoznawalną nie tylko w środowisku lwowskim. Uczestniczył niemal we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach naukowych PTH: organizacji Zjazdów Historyków Polskich w Poznaniu, Warszawie, Wilnie i niedosłzłego (planowanego na rok 1940) we Lwowie, redakcji „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, „Ziemi Czerwieńskiej” i najbardziej prestiżowego „Kwartalnika Historycznego”. Zwłaszcza ta ostatnia redakcja wymagała szczególnej rozwagi i umiejętnego godzenia interesów różnych środowisk naukowych. Tyszkowski nie uchylał się od podejmowaniem nowych wyzwań, o niektóre wręcz zabiegał. Był zaangażowany we wszelkie działania na rzecz utrzymania znaczącej roli lwowskiego środowiska historycznego w nauce polskiej. Zdawał sobie sprawę z tego, że Lwów traci na znaczeniu na rzecz nowych ośrodków naukowych, zwłaszcza Warszawy. Z tego właśnie powodu nie zrzekł się redakcji „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, które chciała przenieść stolica.

Równie głęboko zaangażował się w prace Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Niemal dwudziestoletni okres zatrudnienia K. Tyszkowskiego w Ossolineum to czas dla tej instytucji trudny, pełen wyzwań będących pochodną intensywnego rozwoju nowych ośrodków naukowych oraz powstawania narodowych

¹ K. Lepszy, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)*, s. 611. Na poparcie tej opinii można podać kilka przykładów, choćby starania Tyszkowskiego o stypendium naukowe MWRiOP dla Henryka Wereszyckiego. W liście do dyrektora Departamentu Nauki Jana Stanisława Bystronia, Tyszkowski argumentował: *Nie mam zamiaru merytorycznie oceniać prac Dra Wereszyckiego, który własnym wysiłkiem zdobył się na 2-krotny pobyt zagraniczny, a obecnie utrzymuje się z lekcji prywatnych, gdyż żadnej posady nie posiada. Prace jego w zakresie powstania styczniowego zyskały uznanie fachowe. Obecnie ma w druku pracę o Anglii w 63-cim roku. Dla kontynuacji tych studiów wniósł podanie do Wydziału Nauki za pośrednictwem Towarzystwa Historycznego i to jest jedyna jego ostoja faktyczna, ponieważ jako uczeń prof. [Adama] Szelągowskiego nie może liczyć na niczyje inne poparcie, dlatego pozwalam sobie prosić o łaskawe zwrócenie uwagi i o ile to możliwe poparcie tej sprawy...* (LNB TK, cp. 86. K. Tyszkowski do Dyrektora Departamentu Nauki MWRiOP J.S. Bystronia. Lwów 8 września 1934, k. 153). Ciepło wspomina Tyszkowskiego także Ludwik Bazylow, któremu, jeszcze jako studentowi, w 1936 r. kustosz ułatwił zatrudnienie w Wydawnictwie Ossolineum (L. Bazylow, *Wspomnienia o Józefie Skrzypku*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, R. XVI, nr 2, s. 138–139).

i uniwersyteckich bibliotek. Szacunek, jaki zdobyła ossolińska fundacja w okresie zaborów, okazał się w warunkach odbudowującego się państwa niewystarczającą rekomendacją w walce o nowe zapisy prawne, i przede wszystkim środki finansowe, pozwalające na dalszy rozwój instytucji. Pracownicy Ossolineum mieli świadomość zmieniających się czasów. Podejmowali w związku z tym próby – niejednokrotnie udane – zdefiniowania na nowo misji i profilu działalności Zakładu oraz podtrzymywali zainteresowanie nim opinii publicznej. We wszystkich tych działaniach kluczową rolę, obok Ludwika Bernackiego, odegrali jego najbliżsi współpracownicy – kustosze Władysław Tadeusz Wisłocki, Mieczysław Gębarowicz oraz Kazimierz Tyszkowski. Ten ostatni, zdobywając pierwsze doświadczenia biblioteczne, jeszcze jako stypendysta Zakładu zabiegał po studiach o powrót w jego mury. Uważał bowiem, że Ossolineum, jako instytucja naukowo-badawcza, umożliwiła zaspokojenie jego ambicji naukowych. Gdy Bernacki postanowił po 1918 r. sprofilować politykę gromadzenia zbiorów, nadając jej orientację słowiańską i wschodnioeuropejską, znalazł w osobie Tyszkowskiego godnego i umiejętnego realizatora pomysłu. Ten, wspólnie z kustoszem Wisłockim, czuwał nad powiększaniem zbiorów drogą bezpłatnej wymiany wydawnictw. Bernacki, nieustępliwy w nawiązywaniu kontaktów, z czasem stworzył z pracowitym Tyszkowskim nierozłączny tandem. Niewątpliwą zasługą kierownika biura wymiany było znaczne rozszerzenie akcji barterowej wydawnictw i czasopism z instytucjami krajowymi i zagranicznymi, co pozwoliło na utrzymanie ciągłości unikatowego zbioru czasopism. Kierowanie działem rękopisów przynosiło też Tyszkowskiemu osobiste korzyści w postaci łatwego dostępu do interesujących materiałów rękopiśmiennych niezbędnych do własnych prac badawczych. Jednak nie było mu łatwo godzić typowo urzędniczych obowiązków z pasją naukową. Te pierwsze nieraz wręcz utrudniały poszukiwania archiwalne i odrywały od systematycznego pisania. W efekcie praca nad habilitacją przeciągała się latami.

Kazimierz Tyszkowski był zawsze zorientowany na pracę naukową. Monotonia zajęć zawodowych nigdy nie stępiła w nim instynktu historyka-badacza, silnie angażującego się w działalność PTH. Ekstrawertyczne usposobienie Tyszkowskiego, jego energia i wieczna ruchliwość nie pasowały do stereotypu archiwalnego czy bibliotecznego mola, czującego się najlepiej w świecie wiekowych staroci. Troska o Ossolineum jako instytucję nowoczesną, wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom badaczy, była źródłem licznych pomysłów udoskonalenia jego funkcjonowania – zarówno Biblioteki, jak Wydawnictwa.

Jako kierownik działu rękopisów Tyszkowski potrafił dobierać kompetentnych współpracowników. Ważnym osiągnięciem kierowanego przez niego zespołu było opracowanie (przy udziale Janiny Kelles-Krauz i Zofii Żebrowskiej) *Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, stanowiącego kontynuację katalogu W. Kętrzyńskiego. Udany i zrealizowany

pomysłem było utworzenie, na podstawie inwentarzy rękopisów, katalogu systematycznego z zakresu nauk humanistycznych, stanowiącego podstawową bazę dla orientacji czytelników w zasobie książki. Z jego inicjatywy został z czasem wyodrębniony dział kwerend, wzorzec dla współczesnych działów informacyjnych i bibliograficznych².

O Tyszkowskim można bez większej przesady powiedzieć, że był za dyrektury Bernackiego filarem Ossolineum. Dyrektor Zakładu znalazł w Tyszkowskim znakomitego współpracownika. Oczywiście w ich wzajemnych relacjach nie brakowało konfliktogennych sytuacji, ale niewątpliwie darzyli się szacunkiem i sympatią. Bernacki, choćby z racji sprawowanego urzędu, był pomysłodawcą większości zasadniczych zmian dokonujących się w Zakładzie w latach 1918–1939. Niemniej część jego pomysłów płynęła z inspiracji Tyszkowskiego. Po śmierci Bernackiego, gdy Zakład walczył o przetrwanie w czasach okupacyjnej władzy sowieckiej, oznaczającej de facto kres działania instytucji w dotychczasowym kształcie, Tyszkowski jako członek Komitetu Zarządzającego Ossolineum nie poddawał się defetyzmowi, ale nadal wykazywał charakterystyczną dla siebie rzutkość i aktywność. Dobrze znał, dzięki obserwacjom poczynionym w Rosji sowieckiej w latach 20., mentalność ludzi decydujących teraz o losach Zakładu i może dlatego przyjął na siebie odpowiedzialność za instytucję. Nie jest też przypadkiem, że nowy dyrektor Jerzy Borejsza, który zmieniał skład personalny zatrudnionych w Ossolineum urzędników i wprowadzał ludzi o sympatiach lewicowych, nie pozbył się – mimo znanych z pewnością prosanacyjnych sympatii Tyszkowskiego – kompetentnego pracownika.

Kazimierz Tyszkowski cenił sobie przynależność do grona ossolińczyków, niemniej jego aktywność naukowa, utrzymywanie bliskich kontaktów z lwowską Alma Mater dowodzi, że myślał o tym, by z czasem związać się na stałe z Uniwersytetem Jana Kazimierza. Wśród historyków postrzegany był jako profesjonalista, koncentrujący się na pracach analitycznych, nierzadko o charakterze przyczynkarskim. Na podejmowanie szerszych tematów brakowało mu często czasu. Plany miał poważne, zmierzał do opracowania syntezy wojen polsko-rosyjskich za panowania Zygmunta III, choć stąd jeszcze daleko było do ujęć syntetycznych całej epoki nowożytnej. Niemniej, analityczny charakter prac Tyszkowskiego nie przekreśla ich wartości. Pozostawił po sobie szereg opracowań, które na trwałe weszły do kanonu literatury poświęconej dziejom politycznym przełomu XVI i XVII wieku³. W drugiej połowie lat 30. daje się zauważyć

² *Ossolineum w służbie kultury 1817–1967. Informator wystawy jubileuszowej*, oprac. M. Gałyga, E. Rutkowski, K. Stefanicka, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 34; W. Jankowerny, J. Okopień, *Zawsze pod Kopułą. 150 lat Ossolineum 1817–1967*, Warszawa 1970, s. 113, 122–123.

³ Wystarczy wspomnieć współczesne prace Andrzeja Andrusiewicza (*Dzieje dymitriad 1602–1614*, Warszawa 1990), Urszuli Augustyniak (*Historia polski 1572–1795*, Warszawa 2008), Zofii Trawickiej (*Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby*

przesunięcie punktu ciężkości z badań epoki nowożytnej na rzecz historii najnowszej XIX wieku. Rosło jego zainteresowanie historią regionalną. Przymierzał się też do opracowania dziejów Galicji i Lwowa.

K. Tyszkowski zapisał się w dziejach historiografii polskiej bardziej jako organizator życia naukowego niż twórca. W żadnej ze swych prac nie wypowiedział się szerzej na temat nauki historycznej, jej zadań, metod badawczych. Hołdował tradycyjnym wzorcom, nawiązującym do indywidualistycznego historyzmu. W centrum uwagi stawiał zawsze jednostkę, twórczą indywidualność, ale nie lekcewał też czynnika zbiorowego, społecznego. Zajmował się głównie historią polityczną, ale w przeciwieństwie do S. Zakrzewskiego, nie bagatelizował innych dziedzin życia społecznego; obok polityki dużą wagę przywiązywał również do kultury, upatrując w niej jeden z ważnych czynników dziejowych.

Swoimi pracami nie wytyczał nowych kierunków badań, ale podejmowane przez siebie tematy starał się opracować w sposób odpowiadający ścisłym rygorom warsztatowym. Nie był także oryginalny w swych ogólnych zapatrywaniach na przeszłość narodową. Odrzucał poglądy skrajne, zarówno „wybujął optymizm”, jak i przesadny „pesymizm”. Tak jak większość nowożytników dwudziestolecia międzywojennego, opowiadał się za realistyczną oceną przeszłości narodowej.

W kwestiach politycznych sympatyzował ze stanowiskiem Józefa Piłsudskiego i rządzącego Polską po 1926 r. obozu, ale w małym stopniu rzutowało to na jego prace naukowe. Wysoko cenił niezależność badań naukowych, choć jednocześnie dostrzegał potrzebę ich powiązania z potrzebami życia. Sam starał się czynić temu zadość, służąc w miarę swych możliwości nie tylko nauce, ale też państwu i narodowi.

Wazów, Kraków 2007), Leszka Ćwikły (*Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*, Lublin 2006), Henryka Wisnera (*Król i car: Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław 2006), w których przywołują prace Tyszkowskiego, jego doktorat, habilitację i liczne artykuły z zakresu stosunków polsko-rosyjskich i polsko-szwedzkich za czasów Zygmunta III Wazy.

BIBLIOGRAFIA¹

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE I RĘKOPIŚMIENNE

ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE

- Materiały Ludwika Kolankowskiego, zesp. 633/0, sygn. III-349, sp. 46.
- Materiały Stefana Rygla, zesp. 229/0, sygn. III-112, sp. 81.
- Polskie Towarzystwo Historyczne, sygn. I-3, t. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 29, 43, 44, 47, 49, 50, 56, 57, 62, 83, 98, 99, 104, 156, 179, 180, 181, 182.

ARCHIWUM NAUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK I POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

- Akta Polskiej Akademii Umiejętności, wydz. II 14, sygn. I-64, I-65, I-67, I-68, I-69, I-70, I-71, I-72/2, I-74, I-75/2, I-76, I-77, I-78, I-79, I-81, I-82.
- KSG 2174/31. W. Konopczyński do Sekretarza Generalnego PAU, Kraków, 7 listopada 1931. List w sprawie narady w Warszawie odbytej 3 listopada 1931.
- KSG 2171-2200/1931. Wojskowe Biuro Historyczne do PAU w Krakowie, 7 grudnia 1931.
- KSG 1930, nr 2403-2470. Sekretarz Generalny do W. Konopczyńskiego i S. Kota, Kraków, 29 listopada 1930.
- Tyszkowski Kazimierz, sygn. 1927.

ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK ODDZIAŁ W POZNANIU

- Materiały Bronisława Dembińskiego, sygn. P.III-34.

ARCHIWUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

- Spuścizna Teofila Emila Modelskiego, sygn. 43.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

- Akta i korespondencja w związku z przygotowaniem „Dziejów Polski Niepodległej”, przyb. 67/61.
- Korespondencja Aleksandra Birkenmajera, rkps 626/75.
- Korespondencja Kazimierza Lepszego, przyb. 792/73.
- Korespondencja i papiery Stanisława Kota, przyb. 126/83, 157/83, 168/83.
- Korespondencja Władysława Semkowicza, rkps 9530.
- Papiery Kazimierza Tyszkowskiego, przyb. 595/05, 596/05, 597/05, 598/05, 599/05, 600/05, 601/05, 602/05, 603/05, 604/05, 605/05, 606/05, 607/05, 608/05, 609/05, 610/05, 611/05, 612/05, 613/05, 614/05, 615/05, 616/05, 617/05, 618/05, 619/05, 620/05, 621/05.
- Plany i analiza do „Dziejów Polski”. Projekt, przyb. 68/61.
- Polski Słownik Biograficzny, przyb. 80/61.

BIBLIOTEKA NAUKOWA PAU I PAN W KRAKOWIE

- Korespondencja Aleksandra Czołowskiego, sygn. 9682.
- Korespondencja Jana Fijałka, t. 3, sygn. 4695.

¹ Integralną częścią Bibliografii jest wykaz prac Kazimierza Tyszkowskiego, s. 390 i nn.

BIBLIOTEKA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE WROCŁAWIU

- Brończyk Kazimierz, „Morze przyplywa – morze odpływa” (Okruchy wspomnień 1913–1939), rkps 16180/I, cz. II: „Światła w ciemności”, sygn. 16180/II.
- Florek Leontyna, Wspomnienia o pracownikach Ossolineum lwowskiego, cz. 1 – w wydawnictwie (1918–1939), cz. 2 – w Bibliotece od grudnia 1939, rkps 15588/II.
- Korespondencja Mieczysława Gębarowicza. Listy od różnych osób. Lit. T-Wi., sygn. 16403/II.
- Korespondencja Oswalda Balzera, rkps 7692/II, t. XXXIV, rkps 7705/II, t. XLVII.
- Korespondencja Stanisława Pazyry i Księgarni Ossolineum w Warszawie z lat 1939–1944, rkps 14353/II.
- Mańkowski T., „Ossolineum pod rządami sowieckimi” w latach 1939–1941, sygn. 17061/II/2.
- Materiały dotyczące historii i działalności ZNiO, sygn. 17157/II
- Materiały dotyczące ZNiO z lat 1882–1939, sygn. 17051/II.
- Monografie gospodarcze różnych miejscowości (głównie Małopolski wschodniej) opracowane przez uczestników Korespondencyjnego Wyższego Kursu Nauczycielskiego we Lwowie w 1936 r., sygn. 12171/III, t. I, II.
- *Pamiętnik Zofii z Łączyńskich Macudzińskiej, obejmujący okres od końca XIX do 1939 r.*, kps. 15328.
- Papiery Emila Kipy z lat 1907–1958, t. 4, sygn. 14010/II.
- Papiery Franciszka Bujaka dotyczące majątków fundacji ZNiO, sygn. 33/71 (dawna 92/56).
- Papiery Ludwika Bernackiego, sygn. 7051/II, 7055/II, 7060/II, 17133/III.
- Papiery naukowe Teofila Modelskiego, sygn. 17215 II.
- Papiery Stanisława Zakrzewskiego, t. 4, sygn. 7346/II; t. 7, sygn. 7349/II; t. 8, sygn. 7350/II; t. 9, sygn. 7351/II.
- Papiery Władysława Tadeusza Wislockiego dotyczące ZNiO oraz papiery różne 1909–1940 rkps 13600/II.
- Papiery Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 17052.
- Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją, sygn. 14070/II.
- Protokoły przekazania bibliotek lwowskich Akademii Nauk Ukrainńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w 1940 r., sygn. 17059/II.
- Sprawozdania Kazimierza Tyszkowskiego z podróży w sprawach Wydawnictwa ZNiO, sygn. 17052.
- Życiorysy pracowników ZNiO we Lwowie zmarłych w latach 1939–1945, sygn. 17058.

BIBLIOTEKA KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

- Rękopisy Bronisława Ussasa, rkps 911, 914.

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА ІМ. В. СТЕФАНІКА НАН УКРАЇНИ

- Tyszkowski Kazimierz, Фонд 0/Н 2590.
- Tyszkowski Kazimierz, Фонд 116, сп. 55, 58, 86, 87, 88, 89, 90, 90/p90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97.
- Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Фонд 54, оп. II, сп. 48, 51, 65, 70, 84; оп. V, сп. 38, 40, 41, 42, 43, 45, 46, 57, 60, 61.
- „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, Фонд 224, sygn. BJD 90, 92.

ЦЕНТРАЛЬНИЙ ДЕРЖАВНИЙ ІСТОРИЧНИЙ АРХІВ УКРАЇНИ У ЛЬВОВІ

- Архів давніх актів міста Львова, Фонд 55, оп. 1, сп. 250.
- Державний архів у Львові, Фонд 776, оп. 1, сп. 22, 23, 24, 97, 101.

ДЕРЖАВНИЙ АРХИВ ЛЬВИВСЬКОЇ ОБЛАСТІ

- Львівський Університет, Фонд 26, оп. 5, сп. 906, 1180, 1917; оп. 6, сп. 1271; оп. 7, сп. 1331, 1627; оп. 15, сп. 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 728.
- Личаківське кладовище у м. Львові, Фонд 3152, оп. 1, сп. 4, cz. II.
- Людвік Фінкель (1858–1930), Фонд 254, оп. 1, сп. 153, 192, 198, 210, 261, 262, 263, 268, 274, 275, 366, 429, 432, 436.

II. DRUKI URZĘDOWE, SPRAWOZDANIA, PUBLIKACJE WSPÓŁCZESNE ITP.

- Barwiński E., *Rokowania z Austrią w sprawach archiwalnych*, „Archeion” 1927, t. I, s. 79–92.
- Barwiński E., *Towarzystwo Historyczne 1901–1914*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, s. 19–40.
- Beck A., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w roku 1914/15*, Lwów 1935.
- Bigo J., *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami [...]*, Lwów 1904.
- Borowy W., Batowski Z., *Odzyskane zbiory rękopisów i grafiki w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, Warszawa 1925.
- Brückner A., *Polski Słownik Biograficzny* (rec.), „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 638–642.
- Bykowski L.J., *Jak powinien wyglądać podręcznik przyrodoznawstwa w szkole średniej?*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1925, nr 7, s. 296–297.
- Bykowski L.J., *Figle i psoty młodzieży szkolnej*, Poznań 1933.
- Bykowski L.J., *Monografia gminy szkolnej im. Mariana Łomnickiego*, Poznań 1933.
- C.k. *Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład uniwersytetu w roku akademickim 1913/14 i 1917/18*, Lwów 1913 i 1917.
- Czołowski A., *Archiwa rządowe we Lwowie, ich obecna zawartość i znaczenie dla historii Galicji*, Lwów 1905.
- Dąbrowski J., *Wielka wojna 1914–1918*, Warszawa 1937.
- Dokumenty dotyczące akcji Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie, z. 4. I sprawy ogólne i II Komisja Specjalna w okresie od 15 II do 17 V 1922*, Warszawa 1922.
- Dokumenty dotyczące akcji, z. 8. Rewindykacja zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek Rosji i Ukrainy, cz. I i II, 23 XI 1921 – 1 V 1923*, Warszawa 1923.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. IV (kwiecień 1921 – maj 1926)*, Warszawa 1965.
- Dziennik Ustaw, nr 90 z 1922, poz. 828. Ustawa z dnia 26 września 1922 r. dotycząca kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych.*
- Dziennik Urzędowy MWRiOP z 31 VII 1934, nr 6–7, poz. 110.*
- Finkel F., *Bibliografia historii polskiej. Wspólne z Dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami Kółka Historycznego uczniów Uniwersytetu Lwowskiego zebrał i ułożył*, Kraków 1906, s. VII.
- Finkel L., Starzyński S., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Halecki O., *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. XLV, z. 1, s. 235–253.
- Handelsman M., *Z dziejów walki o zabytki polskie w Moskwie*, Biblioteka Żaluskich, „Przegląd Współczesny” 1922, s. 267–278.

- Instrukcja dla Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich i połączonego z nim Muzeum Lubomirskich*. Lwów 17 grudnia 1882 r. [w:] *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnalski, Lwów 1928, s. 576–581.
- Kętrzyński S., *Memoriał w sprawie „Kwartalnika Historycznego”*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, R. LXX, z. 3, s. 607–621.
- Kętrzyński W., *Zza kulis Zakładu* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały* pod red. J. Albina, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 191–201.
- Konopczyński W., *O Polską Biografię Narodową*, „Przegląd Warszawski” 1922, R. II, t. 1, nr 5, s. 161–169.
- Kot S., *O biografję polską*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 2, s. 160–173.
- Księga adresowa Królewskiego Stołecznego Miasta Lwowa*, R. XVII, Lwów 1913.
- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. II (1898/9–1909/10)*, zestawił W. Hahn, Lwów 1912.
- Крипякевич І. (rec.), *Kazimierz Tyszkowski, Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r. (Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dział II, tom IV, zeszyt I), Львів 1927, 88 сс., „Україна”, Київ 1928, k. 6 (31), s. 158–159.*
- Księga adresowa stołecznego miasta Lwowa*, R. I, Lwów 1897.
- Letośnik V., *Rec. Kazimierz Tyszkowski: Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r. Lwów 1927* (przekładu na j. polski dokonał W.T. Wislocki), „Kwartalnik Historyczny” 1928, s. 361–364.
- Małczyńska E., *Stanisław Zakrzewski jako badacz przeszłości Ziemi Czerwieńskiej*, „Ziemia Czerwieńska” 1936, z. 1, s. 1–7.
- Mańkowski T., *Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1927.
- Mańkowski T., *Ossolineum pod rządami sowieckimi*, przygotował do druku i przypisami opatrzył M. Matwijów, „Czasopismo ZNiO” 1992, z. 1, s. 135–155.
- Mańkowski T., *Życie naukowe współczesnego Lwowa* [w:] *Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. XIX, Warszawa 1934, s. 134–174.
- Modelski T.E., *Ludwik Finkel 20 III 1858 – 24 X 1930. Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. XLVI, t. 1, z. 1–2, s. 98–147.
- Modelski T.E., *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 1–2, s. 41–88.
- Na odlocie. Księga pamiątkowa Gminy Szkolnej im. Jędrzeja Śniadeckiego, Kl. VIII A Gimn. VIII*, Lwów 1913.
- Opatry J.W., *Nauczanie historii a nauka* [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930*, t. I: *Referaty*, Lwów 1930, s. 671–694.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiżu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1914.
- Papée F., Barwiński E., Modelski T.E., Tyszkowski K., *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1936. Zarys dziejów*, Lwów 1937 (odbitka z „Kwartalnika Historycznego” 1937, R. LI).
- Papée F., *Towarzystwo Historyczne 1886–1900*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, s. 3–18.
- Parandowski J., *Ossolineum 1827–1927*, Lwów 1928.
- Przedmowa*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. V–X.
- Red. *Finkel Ludwik*, PSB, t. VI, s. 466–469.
- Rygiel S., *Sprawa zwrotu mienia kulturalnego Wileńszczyzny z Rosji*, „Ateneum Wileńskie” 1924, s. 159–182.
- Semkowicz W., *Sprawa rewindykacji archiwów i zabytków (zza kulis rokowań pokojowych w Rydze)*, Kraków 1921.
- Siemiński J., *Rewindykacja archiwów koronnych. Przygotowania naukowe i wyniki. Referat wygłoszony w skróceniu na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu na Sekcji VI B (Archiwalnej) dn. 5 XII 1925*, „Archeion” 1927, t. I, s. 33–60.
- Skorowidz adresowy Król. Stoł. Miasta Lwowa*, R. II, Rok 1910, Lwów 1909.

- Sochaniewicz K., *Sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosji*, Warszawa 1921.
- Sochaniewicz K., *Nieco o technicznym wyposażeniu podręczników szkolnych*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1925, nr 7, s. 294–295.
- Sprawozdanie „Archiwa. Biblioteki, i muzea lwowskie” z 1940 r.*, podał do druku M. Matwijów, „Rocznik Lwowski” 1997–1998. <http://www.lwow.com.pl/rocznik/archiwa.html>
- Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1907 i 1908*, Lwów 1907 i 1908.
- Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VII we Lwowie za rok szkolny 1917/18*, Lwów 1918.
- Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1909–1914*, Lwów 1909–1914.
- Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum VII we Lwowie za rok szkolny 1920/21*, Lwów 1921.
- Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za lata 1926–1928* (osobne odbicie z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie” 1929, t. III), Lwów 1930.
- Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum za lata 1926–1930*, Lwów 1930; 1929–1932, Lwów 1933; 1933 i 1934, Lwów 1935; 1937, Lwów 1938; 1938, Lwów 1939.
- Sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego za rok 1937*, „Archeion” 1938/1939, t. XVI, s. 230.
- Sprawozdanie za rok 1936 z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion” 1937, t. XV, s. 217–219.
- Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie*, Lwów 1921, nr 2.
- Srokowski K., *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923.
- Statut Instytutu Ziemi Połudn.-Wschodnich*, Lwów 1939.
- Statut Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum we Lwowie zatwierdzony przez Województwo Lwowskie dnia 2 XII 1926 r.*
- Stojanowski J., *Dotychczasowe wykonanie układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion” 1935, t. XII, s. 172–182.
- Stojanowski J., *Układ archiwalny polsko-austriacki z dnia 26 października 1932*, „Archeion” 1933, t. XI, s. 51–59.
- Suchodolski W., *Wykonanie art. XI Traktatu Ryskiego w zakresie archiwów państwowych*, „Archeion” 1927, t. I, s. 66–78.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1898*, Lwów 1898.
- Tyrowicz M., *PTH na półwiekowym etapie rozwoju*, „Przegląd Powszechny” 1937, R. LIV, s. 416–426.
- Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Spis wykładów na roku akademickim 1933/34*, Lwów 1933; 1934/35, Lwów 1934; 1935/36, Lwów 1935; 1936/37, Lwów 1936; 1937/38, Lwów 1937; 1938/39, Lwów 1938; 1939/40, Lwów 1939.
- Vrtel-Wierczyński S., *O „Przewodniku Bibliograficznym” Władysława Wisłockiego*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1924, nr 1–6, s. 4–8.
- Vrtel-Wierczyński S., *Nasz program bibliograficzny [w:] Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie (26 V – 29 V 1928)*, oprac. J.B. Richter, Lwów 1929, s. 49–52.
- Warężak J., *Wykaz materiałów archiwalnych otrzymanych przez Wydział Archiwów Państwowych z Rosji od 1922 do końca 1930 r.*, Warszawa 1931 (odbitka z „Archeionu” 1931, t. IX, s. 16–27).
- Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych wydane przez Krajowe Biuro Statystyczne pod red. T. Pilata*, t. XIII, z. 1, *Najważniejsze wyniki spisu ludności z 31 grudnia 1890*, podał i objaśnił T. Pilat, Lwów 1892.
- Winiarz A., *Archiwum Namiestnictwa we Lwowie*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1909, t. 37.

- Winiarz A., *Z dziejów Archiwum namiestnictwa we Lwowie*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1910, t. 38.
- Wisłocki W.T., *Nasz program bibliograficzny. Koreferat [w:] Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie (26 V – 29 V 1928)*, oprac. J.B. Richter, Lwów 1929, s. 52–55.
- Wojciechowski Z., *Oswald Balzer*, „Kwartalnik Historyczny” 1933, R. XLVII, z. 3, s. 321–446.
- Zakrzewski S., Ptaśnik J., *Komunikat w sprawie rozbudowy Kwartalnika Historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. XLIII, s. 145–146.
- Zborucki Z., *Dzieje Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928 [w:] Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 4–43.

III. PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA, LISTY, WYWIADY

- Aftanazy R., *Ossolineum i Ossolińczycy w czasie wojny*, „Odra” 1946, nr 29.
- Białynia-Chołodecki J., *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.
- Bazyłow L., *Wspomnienia o Józefie Skrzyпку*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, R. XVI, nr 2, s. 130–140.
- Dębicki Z., *Iskry w popiołach. Wspomnienia lwowskie („Grzechów młodości” część druga)*, Poznań–Warszawa–Wilno 1931.
- Gębarowicz Mieczysław: *Dziennik 22 VI–2VII 1941*, przygotował do druku M. Matwijów, „Czasopismo ZNiO” 1994, z. 4, s. 37–42.
- Giza S., *Na ekranie życia. Wspomnienia z lat 1908–1939*, Warszawa 1972.
- Głąbiński S., *Siedem lat u Kistryna, Biuletyn krakowskiego oddziału TMLiKPW „Na Bajkach”*, <http://www.lwow.home.pl/nabajkach/kistryn1.html#1>.
- Głąbiński S., *W cieniu ojca*, Warszawa 2001.
- Kiernicki E., *Wspomnienie o Ludwiku Bernackim, ostatnim dyrektorze lwowskiego Ossolineum [w:] Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 31–37.
- Kistryn T., *Kilka wspomnień o Mieczysławie Kistrynie i jego Szkole im. Henryka Jordana, Biuletyn krakowskiego oddziału TMLiKPW „Na Bajkach”*, <http://www.lwow.home.pl/nabajkach/kistryn1.html>
- Kolankowski L., *Wspomnienie o Domu Towarzystwa we Lwowie* (oprac. Z. Kolankowski) [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 221–223.
- Lem S., *Wysoki Zamek*, Kraków 2000.
- Lempicki S., *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948.
- Mękarska-Kozłowska B., *Burza nad Lwowem. Reportaż z lat wojennych 1939–1945 we Lwowie. Kartki z pamiętnika*, Londyn 1996.
- Modelski T.E., *Ze wspomnień i zapisek redaktora*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, R. LXX, z. 3, s. 599–606.
- Nicieja S.S., *Mieczysław Gębarowicz [w:] Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 206–214.
- Opalek M., *Ze wspomnień lwowskiego bibliofila*, Rzeszów 2001.
- Oppenauer-Śreniowska K., *Lwowskie Ossolineum w latach 1939–1941*, „Zeszyty Historyczne”, z. 105, Paryż 1993, s. 216–223.
- Ossolineum. Wywiad z kustoszem biblioteki dr. Tyszkowskim*, „Kurier Lwowski” nr 214 z 18 IX 1924.

- Romanowiczówna Z., *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 2: 1888–1939, Warszawa 2005.
- Rutkowski J., *Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, z. 1 pod red. J. Rutkowskiego, Poznań 1948.
- Silnicki T., *Wspomnienia o seminariach Profesorów Oswalda Balzera i Władysława Abrahama* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych*, s. 77–81.
- Słotwiński J., *Widziane z balkonu*, „Rocznik Lwowski” 1993/1994 <http://www.lwow.com.pl/rocznik/balkon.html>
- Stachowska K., *Listy Władysława Abrahama w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1981, R. XXVI, s. 175–251.
- Szolginia W., *Tamten Lwów*, t. 5: *Życie miasta*, Wrocław 1994.
- Szczepański W., *Mistrz i nauczyciel. Świetlanej pamięci Profesora Mieczysława Gębarowicza*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 4, s. 155–159.
- Trzynadłowski J., *Jerzy Borejsza* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 236–238.
- Twardowski K., *Dzienniki*, cz. II: 1928–1936, do druku przygotował i przypisami opatrzył R. Jadczyk, Warszawa–Toruń 1997.
- Tyrowicz M., *W poszukiwaniu siebie. Wspomnienia i refleksje. Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa. 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1991.
- Wasylewski S., *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław 1958.
- Żygułski Z., *Kistryn (wspomnienie lwowskie z lat 1927–1931)*, *Biuletyn krakowskiego oddziału TMLiKPW „Na Bajkach”*, <http://www.lwow.home.pl/nabajkach/kistryn1.html#junior>.
- Wywiad z Janiną Tyszkowską, Kraków, maj 2008 r. i czerwiec 2010 r. (notatki w zbiorach autora).
- Wywiad z Krystyną Śreniowską, Łódź, 5 grudnia 2008 r. (notatki w zbiorach autora).

IV. PRASA

- „Czas” 1924
- „Dziennik Lwowski” 1927
- „Dziennik Polski” 1937, 1939
- „Dziennik Polski” 1983
- „Dziennik Wołyński” 1922
- „Gazeta Lwowska” 1922, 1928
- „Gazeta Polska” 1937
- „Kurier Lwowski” 1924
- „Kurier Poranny” 1923
- „Kurier Warszawski” 1924
- „Kwartalnik Historyczny” 1917–1945
- „Nowiny Naukowe” 1925
- „Przegląd Biblioteczny” 1929–1937
- „Przegląd Historyczny” 1927, 1932, 1933
- „Przegląd Warszawski” 1923
- „Przewodnik Bibliograficzny” 1924–1928
- „Słowo Polskie” 1921
- „Tygodnik Ilustrowany” 1924

„Tygodnik Jarosławski” 1937
„Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933–1939
„Wschód” 1937
„Ziemia” 1928
„Ziemia Czerwieńska” 1935–1938

V. OPRACOWANIA

- Albin J., *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum w latach 1926–1939*, „Roczniki Biblioteczne” 1974, R. XVIII, z. 1–2, s. 383–406.
- Bañkowski P., *Rękopisy rewindykowane na podstawie Traktatu Ryskiego jako warsztat pracy naukowej przed wojną*, „Przegląd Biblioteczny” 1948, R. XVI, z. 1–2, s. 101–118.
- Bartoszewicz H., *Stanowisko poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie wobec sprawy arcybiskupa Jana Cieplaka* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 5 pod red. A. Andrusiewicza, Rzeszów 2004, s. 171–183.
- Barycz H., *Bronisław Dembiński i jego stanowisko w historiografii polskiej*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 7–8, s. 642–662.
- Barycz H., *Historiokrytyka i niepokoje. Rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1979.
- Barycz H., *Pięćdziesiąt lat „Polskiego Słownika Biograficznego”: jego narodziny – trudne początki – perspektywy rozwoju*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1988, R. XXXVIII, nr 1–2, s. 185–225.
- Barycz H., *Wstęp* [w:] H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957, s. 1–4.
- Batowski H., *Władysław Tadeusz Wisłocki*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, R. LIII, z. 3–4, s. 632–633.
- Bilewicz A., *Nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich w Galicji 1896–1914* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6: *Nauczyciele galicyjscy* pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 129–148.
- Bieleńska S., *Materiały do dziejów lwowskiego środowiska historycznego w archiwach i bibliotekach lwowskich / spuścizny Jana Ptaśnika i Kazimierza Tyszkowskiego w Ossolineum* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III: *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989, s. 164–200.
- Biliński P., *Władysław Konopczyński historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999.
- Biliński P., *The position of Władysław Konopczyński in the World humanities*. <http://www.ihpan.waw.pl/redakcje/organon/33/BILINSKI.pdf>, s. 169–189.
- Błachowska K., *Fryderyka Papée poglądy na czasy jagiellońskie* [w:] *Багатокультурне історичне середовище Львова в XIX і XX століттях / Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaskilniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 283–293.
- Błachowska K., *Kazimierza Stadnickiego badania nad dziejami dynastii Giedyminowiczów* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 130–137.
- Błachowska K., *Ludwik Finkel (1858–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 285–308.
- Błachowska K., *Stanisław Zakrzewski (1873–1936)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 379–398.

- Bobkowski K., *Pionier wśród historyków – profesor Karol Maleczyński*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1997, R. LII, nr 3–4, s. 295–300.
- Bonusiak A., *Lwów w latach 1918–1939. Ludność – przestrzeń – samorząd*, Rzeszów 2000.
- Brodacka-Adamowicz E., *Stanisław Lempicki (1886–1947) – człowiek i historyk*, Toruń 2003.
- Brykman S., *Wisłocki Władysław Tadeusz* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 966–967.
- Brzozowski S., *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. IV: 1863–1918, cz. I i II, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, cz. I: *Warunki rozwoju nauki polskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 65–338.
- Buchowski K., *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.
- Budzyński Z., *Franciszek Bujak (1875–1953)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 421–440.
- Centkowski J., *Ewa Maleczyńska jako dydaktyk historii* [w:] *Багатокультурне історичне середовище Львова в XIX і XX століттях / Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaszkiłniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 484–493.
- Chonigsman J., Wierzbieniec W., *Z badań nad lwowskim okresem działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej Mojżesza Schorra* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, s. 218–239.
- Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002.
- Ciara S., *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, s. 107–120.
- Ciara S., *Życie codzienne i niecodzienne archiwistów Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie w dobie autonomii Galicji* [w:] *Багатокультурне історичне середовище Львова в XIX і XX століттях / Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaszkiłniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 42–49.
- Ciara S., *Helena Polackówna (1881–1942) – historyk, kustosz Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie* [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 2 pod red. L. Michalskiej-Brachy i M. Przeniosły, Kielce 2009, s. 49–63.
- Ciara S., *Nauki pomocnicze historii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w dobie II Rzeczypospolitej* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 395–408.
- Ciara S., *Nauki pomocnicze historii na Uniwersytecie Lwowskim do 1918 r.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2005, s. 199–211.
- Czartoryski-Sziler P., *Mieczysław Gębarowicz – strażnik dóbr narodowych*, „Nasz Dziennik”, 1–2 października 2005, nr 229.
- Czekańska M., *Zierhoffer August Karol (1893–1969)* [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny* pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Warszawa–Poznań 1983.
- Czeppe M., *Władysław Konopczyński, twórca Polskiego Słownika Biograficznego*, „W Służbie Nauki” 2005, nr 11, s. 69–77.
- Dąbkowski P., *Oswald Balzer. Życie i dzieła (1858–1993)*, Lwów 1934.
- Bronisław Dembiński (1858–1939) *wybitny historyk, polityk i działacz społeczny. Zbiór studiów*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004.

- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Dutkiewicz J., *Nauka historii na Uniwersytecie Łódzkim*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, R. LXXI, z. 2, s. 519–531.
- Dybiec J., *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Dybiec J., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993.
- Dybiec J., *Stanisław Kot (1885–1975)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego* pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 259–270.
- Dzierzkowska D., *Ksiądz Bronisław Ussas 1885–1977*, „Archiwa. Biblioteki i Muzea Kościelne” 1979, t. 39, s. 57–62.
- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939: martyrologium*, Lublin 1998.
- Filipowicz M., *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000.
- Frančić M., *Polskie Towarzystwo Historyczne w Krakowie w latach 1913–1939* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, zbiór studiów pod red. K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 97–110.
- Franko N., *Lwów a Iwan Franko* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały* pod red. M. Przeniosły i L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2007, s. 69–77.
- Galos A., *Powstanie Towarzystwa Historycznego i jego organu Naukowego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 85–95.
- Gałyga M., *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w okresie zaborów i w latach międzywojennych*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1992, z. 1, s. 21–44.
- Garbacik J., *Aktualność dorobku „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, organu Polskiego Towarzystwa Historycznego dla spraw nauczania historii (1933–1939)*, „Wiadomości Historyczne” 1958, nr 1, s. 1–4.
- Gieysztor A., *Ludwik Kolankowski (1882–1956)* [w:] *Homines et Historia. VII. Ludwik Kolankowski (1882–1956). W pięćdziesiątą rocznicę śmierci* pod red. W. Sieradzana, Toruń 2006, s. 13–26.
- Głowacki A., *Reorganizacja i zadania bibliotek na tzw. zachodniej Ukrainie pod okupacją radziecką 1939–1941* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, Kraków 2001, s. 309–328.
- Głowacki A., *Wspieranie polskości w reorganizowanych muzeach zachodnich obszarów Ukraińskiej SRR* [w:] *Polacy i Ukraińcy podczas II wojny światowej* pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2000, s. 73–87.
- Goliński W., *Brzeżany w starej pocztówce*, Kluczbork 2006.
- Góra-Szkaradek K., *Rola Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w życiu umysłowym uczelni i miasta (1878–1939)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1994, nr 1–2, s. 87–95.
- Górczyński W., *Geografia autorska polskich czasopism historycznych 1918–1939* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku* pod red. J. Maternickiego, cz. IV, Warszawa 1990, s. 53–75.
- Grabski A.F., *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.

- Guściora-Szeloch E., *Żydzi i ich rola w dziejach Polski w pracach Szymona Askenazego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 253–263.
- Heck R., *Ewa Maleczyńska (31 V 1900 – 19 X 1972)*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, R. LXXX, z. 2, s. 524–526.
- Heck R., *Maleczyński Karol (1897–1968)*, PSB, t. XIX/2, s. 302–304.
- Heck R., *Profesor Dr Karol Maleczyński*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, R. XXIII, nr 3, Wrocław 1968, s. 481–484.
- Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach polskich odłączonych II Rzeczypospolitej i kresach południowo-wschodnich*, t. II: *Prywatne Gimnazjum Humanistyczne im. Henryka Jordana we Lwowie*, oprac. J. Kowalczyk, Kraków 2006.
- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005.
- Holzer J., Molenda J., *Polska w I wojnie światowej*, Warszawa 1963.
- Hromowa H., *Materiały do badania lwowskiego środowiska historycznego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, s. 27–32.
- Hromowa H., *Źródła w badaniu lwowskiego środowiska historycznego w zbiorach osobowych Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2005, s. 61–67.
- Hryciuk G., *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000.
- Hud’ B., *Początki kierunku „państwowego” w historiografii ukraińskiej Lwowa okresu międzywojennego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 347–354.
- Ihnatowicz I., *Natalia Gąsiorowska (1881–1964)* [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci* pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 247–255.
- Jadczak R., *Kazimierz Twardowski jako twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1991.
- Jankowski W., J. Okopień, *Zawsze pod Kopułą. 150 lat Ossolineum 1817–1967*, Warszawa 1970.
- Jarowiecki J., Góra B., *Prasa lwowska w dwudziestoleciu międzywojennym. Próba bibliografii*. Kraków 1994.
- Jarowiecki J., *Prasa we Lwowie w latach Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Lwów – miasto, społeczeństwo, kultura*, t. I: *Studia z dziejów Lwowa* pod red. H.W. Żalińskiego i K. Karolczaka, Kraków 1996, s. 149–167.
- Julkowska V., *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 181–200.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Kamiński A., *Eugeniusz Barwiński, historyk, bibliotekarz, archiwista (1874–1947)*, „Archeion” 1959, t. 30, s. 95–121.
- Kaniewska I., *Kazimierz Lepszy (1904–1964)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego* pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 449–460.
- Kawski T., *Profesor Bronisław Dembiński – rektor i nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Lwowskim* [w:] *Bronisław Dembiński (1858–1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny. Zbiór studiów* pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 19–46.
- Kelles-Krauz J., *Tyszkowski Kazimierz (3 VII 1894 w. Kozówka, pow. Brzeżany – 25 IV 1940 Lwów)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 921–922.
- Kita J., Stobiecki R., *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000.

- Knapowska W., *Ksawery Lisie (okres wielkopolski 1838–1868)*, „Roczniki Historyczne” 1958, R. 24, s. 62–112.
- Knot A., *Ksawery Lisie, pseud. Poznańczyk (1838–1891)*, PSB, t. XVII, 1972, s. 462–465.
- Kocikowski P., *Krajewski Jan (zm. ok. 1615)*, PSB, t. XV, 1970, s. 109.
- Kocójowa M., „Przetrwać jako polski naród”. *Rola fundacji ziemiańskich w XIX i XX wieku* [w:] *Dziedzictwo. Ziemiańscy polscy i ich udział w życiu narodu* pod red. T. Chrzanowskiego, Kraków 1995, s. 240–256.
- Koko E., *Franciszek Rawita-Gawroński o problemach metodologicznych historii i swoim piśmiectwie historycznym* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 194–204.
- Koko E., *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930). Wobec Ukrainy i jej przeszłości. Studium archaizmu*, Gdańsk 2006.
- Koko E., *Franciszek Rawita-Gawroński wobec historiografii ukraińskiej na przełomie XIX/XX wieku* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 270–278.
- Kolbuszewska J., *Historia kultury jako samodzielna dziedzina badawcza a lwowskie prace Jana Ptaśnika* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 430–440.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Kocyba-Kamińska W., *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973.
- Koczarska M., *Aleksander Gięsztor (17 VII 1916 – 9 II 1999)* [w:] *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, Warszawa 2005, s. 168–172.
- Kondracki T., *Kierownicze gremia Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1925–1939* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III: *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989, s. 132–163.
- Kondracki T., *Ksawery Lisie i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław 1990, s. 77–84.
- Kondracki T., *Między Lwowem a Warszawą. Z dziejów Polskiego Towarzystwa historycznego (1886–1934)*, „Kronika Warszawy” 1987, nr 3/4, s. 59–76.
- Kondracki T., *Niefortunna reedycja (prace nad reedycją Bibliografią Historii Polskiej Ludwika Finkla w latach 1928–1939)*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, R. XCV, nr 2, s. 149–171.
- Kondracki T., *Początki Polskiego Słownika Biograficznego*, „Teki Historyczne”, Londyn 1999, t. XXII, s. 224–239.
- Kondracki T., *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006.
- Kondracki T., *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, maszynopis rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1988.
- Kondracki T., *Zjazdy historyczne lat 1925, 1930 i 1935* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. IV: *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 284–301.
- Konopka H., *Spór o oblicze ideowo-wychowawcze szkoły polskiej w latach 1918–1939* [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918–1939. Ze studiów* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986, s. 11–78.
- Korpała J., *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969.
- Korpała J., *Krótką historia bibliografii polskiej*, Wrocław 1986.
- Korzon K., *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918*, „Rocznik ZNiO” 1973, t. 8, s. 115–145.
- Korzon K., *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Korzon K., *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.

- Korzon K., *Wstęp. Memorial Wojciecha Kętrzyńskiego „Zza kulis Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały* pod red. J. Albina, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 151–161.
- Korzon K., *Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie* [w:] *Słownik towarzystw naukowych*, t. II: *Towarzystwa naukowe i uprawiające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2 pod red. B. Sordylowej, Warszawa 1994, s. 49–51.
- Korzon K., *Związki Ossolineum z Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1987, R. XXII, s. 107–112.
- Kozłowska Z., *Sekcja Dydaktyczna Towarzystwa Miłośników Historii* [w:] *Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie. Biblioteka Historyczna im. Tadeusz Korzona*, nr 40, *Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku. Dziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii*, Warszawa 1997, s. 149–156.
- Krajewska-Tartakowska B., *Instytut Ziemi Południowo-Wschodnich* [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. II: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 3 pod red. B. Sordylowej, Warszawa 2001, s. 46–47.
- Kramarz H., *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1914*, Kraków 1987.
- Krasucki E., *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza biografia polityczna*, Warszawa 2009.
- Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej. *Wizytówki miejscowości kresowych (Borszczów, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chyrow, Jazłowiec, Kosów, Kuty, Monasterzyska, Nadwórna, Podhorce, Podkamień, Sambor, Zbaraż, Żółkiew)*, oprac. tekstu A. Żarnowski, Kraków 1992–1996.
- Krochmal A., *Przedmowa. Dzieje i zasób archiwum* [w:] *Centralne Państwowe Archiwum historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005, s. 5–18.
- Książek J., *„Idea jagiellońska” i zagadnienie unii polsko-litewskiej w publicystyce Narodowej Demokracji okresu II Rzeczypospolitej* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 323–377.
- Kumaniecki J., *Działalność Komisji Specjalnej do Rewindykacji Polskich Zabytków z Rosji wywiezionych w okresie rozbiorów*, „Z pola walki” 1967, R. X, nr 3, s. 222–224.
- Kumaniecki J., *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Kumaniecki J., *Tajny raport Wojkowa czyli Radziecka taktyka zwrotu polskiego mienia gospodarczego i kulturalnego po pokoju ryskim*, Warszawa 1991.
- Laszak E., *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004.
- Lepszy K., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, R. LIII, s. 611–619.
- Leszczyc Z., *Herby szlachty polskiej. Faksymile pierwodruku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Lundgreen P., *Uniwersytet Lwowski i jego historycy (1784–1914): perspektywa porównawcza niemieckiego i austriackiego rozwoju* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 101–125.
- Lawreckyj R., *Organizacja studiów historycznych na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 297–308.
- Lawreckyj R., *Wykłady i badania historyczne na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 418–429.

- Лазурко Л., *Часопис „Кwartalnik Historyczny” i розвиток польської історіографії останньої чверті XIX – першої половини XX століття*, Дрогобич 2010.
- Łepkowski T., *Zjazdy Powszechne Historyków Polskich i ich rola w rozwoju polskiej historiografii* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 23–33.
- Maciszewski J., *U źródeł Polskiego Słownika Biograficznego* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz* pod red. B. Jakubowskiej, Rzeszów 2000, s. 103–107.
- Majorek C., „*Wiadomości Historyczne*” – przeszłość i teraźniejszość, „*Kwartalnik Historyczny*” 1976, R. LXXXIII, s. 90–97.
- Majorek C., *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772–1918)*, Warszawa 1990.
- Manteuffel T., Serejski M.H., *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956*, „*Przegląd Historyczny*” 1957, R. XLVIII, z. 1, s. 3–23.
- Manteuffel T., Serjeski M.H., *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956. Księga jubileuszowa z okazji zjazdu jubileuszowego PTH w Warszawie, 19–21 X 1956*, Warszawa 1958, s. 3–28.
- Matelski D., *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I i II, Kraków 2006.
- Matelski D., *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR. Próby restytucji. Archiwa – księgozbiory – dzieła sztuki – pomniki*, Poznań 2003.
- Matelski D., *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Poznań 2003.
- Matelski D., *Rewindykacja polskich dóbr kultury z Rosji Radzieckiej i ZSRR (1921–1939)*, „*Przegląd Wschodni*” 2002, t. VIII, z. 2 (30), s. 391–409.
- Maternicki J., *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.
- Maternicki J., *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996.
- Maternicki J., *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku*, cz. I: *Lata 1900–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1982.
- Maternicki J., *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1975.
- Maternicki J., *Instytucjonalizacja i profesjonalizacja polskiej dydaktyki historii w XX w.* [w:] *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi* pod red. Z. Ruty, R. Ślęczki, Kraków 2003, s. 72–79.
- Maternicki J., *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979.
- Maternicki J., *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1988, R. XCV, z. 1, s. 3–20.
- Maternicki J., *O nowy kształt historii. Z badań nad recepcją zachodnioeuropejskiej myśli metodologicznej w historiografii polskiej w dobie modernizmu i neoromantyzmu*, „*Dzieje Najnowsze*” 1980, R. XII, nr 1, s. 119–171.
- Maternicki J., *Organizacja polskiej nauki historycznej w latach 1900–1918*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1979, R. 23, nr 10, s. 17–45.
- Maternicki J., *Polska dydaktyka historii 1918–1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978.
- Maternicki J., *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna w okresie modernizmu i neoromantyzmu. Metamorfozy myśli pozytywistycznej* [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990, s. 220–274.
- Maternicki J., *Polskie badania nad lwowskim środowiskiem historycznym* [w:] tegoż, *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005.

- Maternicki J., *Przeszłość, terażniejszość i przyszłość polskiego czasopiśmiennictwa historyczno-dydaktycznego* [w:] *O nowy kształt edukacji historycznej*, Warszawa 1984, s. 221–242.
- Maternicki J., *Wanda Moszczeńska (3 IV 1896 – 18 I 1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, R. LXXXII, z. 1, s. 236–239.
- Maternicki J., *Wanda Maria Moszczeńska (1896–1974)*, PSB, t. XXII, s. 85–87.
- Maternicki J., *Władysław Konopczyński – sylwetka uczonego* [w:] *Władysław Konopczyński 1880–1952. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 21 czerwca 2002*, „W Służbie Nauki” 2005, nr 11, zebrał i oprac. J.A. Gierowski, s. 9–17.
- Maternicki J., *Władysław Konopczyński i jego synteza dziejów Polski nowożytnej* [w:] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I, wydanie drugie krajowe uzupełnione, wstęp J. Maternicki, Warszawa 1986, s. 5–61.
- Materski W., *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984) ostatni dyrektor lwowskiego Ossolineum*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1993, z. 2, s. 9–69.
- Matwijów M., *Rola Profesora Mieczysława Gębarowicza w ratowaniu polskich dóbr kulturalnych we Lwowie*, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Wrocław. <http://www.lwow.home.pl/gebarowic.html>
- Matwijów M., *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1939–1946* [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwence, dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, z okazji 60-lecia urodzin*, red. J. Degler, J.A. Kosiński, M. Matwijów, D. Platt, Wrocław 1999, s. 173–182.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.
- Matwijów M., *Zbiory rękopiśmienne Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, „Czasopismo ZNiO” 1999, z. 10, s. 211–241.
- Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa*, Kraków 2007.
- Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli. Galicja i jej dziedzictwo*, t. 11, Rzeszów 1999.
- Michalska-Bracha L., *Maria Bruchnalska i jej badania nad udziałem kobiet w powstaniu styczniowym* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaszkiłniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 435–448.
- Miler J., *Rewindykacje po traktacie ryskim (I)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 2 (8).
- Miler J., *Rewindykacje po traktacie ryskim (II)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 3 (9).
- Miler J., *Rewindykacje po traktacie ryskim (III)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 4 (10).
- Miler J., *Rewindykacje po traktacie ryskim (IV)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 5 (11).
- Motylewicz J., *Środowisko historyczne archiwów lwowskich w latach 1870–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko*, t. II, s. 121–135.
- Możdżeń S., *Historia wychowania 1795–1918*, Sandomierz 2006.
- Możdżeń S., *Reformy szkoły średniej w Galicji w latach 1884–1914*, Kielce 1989.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.
- Nowacki R., *Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002.
- Nowak A., *Problem reedycji „Bibliografii Historii Polski” L. Finkla*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis” 1986, vol. 28, Hum. 2, s. 27–33.
- Nowak A., *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło. Zarys monografii*, Warszawa 2007.
- Ossolineum w służbie kultury 1817–1967. Informator wystawy jubileuszowej*, oprac. M. Gałyga, E. Rutkowski, K. Stefanicka, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

- Ostrowski J.K., *Kresy bliskie i dalekie*, Kraków 1998.
- Pajączkowski F., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestolecu (1928–1948)*, Wrocław 1948.
- Pawelec T., *Bronisław Dembiński (1858–1939)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 269–284.
- Pawłyszyn O., *Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich: struktura i działalność (1928–1938)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, s. 376–386.
- Pazyra S., *Nieznana karta z dziejów ZNiO* [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 247–274.
- Pisulińska J., *Doktoraty historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 233–249.
- Pisulińska J., *Działalność naukowa i dydaktyczna Czesława Nankego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaszkiłniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 461–473.
- Pisulińska J., *Historia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza* [w:] *Historia mentalność tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku* pod red. J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi i L. Zaszkiłniaka, wstępem opatrzył J. Maternicki, Rzeszów 2008, s. 427–438.
- Pisulińska J., *Historycy i historia w lwowskich towarzystwach naukowych okresu międzywojennego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 366–385.
- Pisulińska J., *Sprawa obsadzenia katedry historii Polski na UJK w 1936 r.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2005, s. 441–454.
- Ptaszycki S., *Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny*, „Przegląd Powszechny” 1923, s. 193–220.
- Puszka A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii*, Lublin 1999.
- Puszka A., *Rola nauczycieli historii i geografii w rozwoju badań historycznych i geograficznych w Galicji w II połowie XIX wieku* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20: *Historia wychowania. Misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej* pod red. K. Szmyda, J. Dybca, Rzeszów 2008, s. 94–114.
- Puszka A., *Status nauczycieli historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)* [w:] *Między nauką a oświatą. Na styku szkolnictwa wyższego i średniego w Galicji na przełomie XIX i XX w.* pod red. L. Fac, Przemyśl 2003, s. 125–140.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawną*, Lublin 2010.
- Redzik A., *Lwowska szkoła dyplomatyczna. Zarys historii Studium Dyplomatycznego przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1930–1939)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 5, s. 121–149.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1945*, „Rocznik Lwowski” 2004, <http://www.lwow.com.pl/rocznik/prawo39-45.html>.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006.
- Rostworowski E., *Stan i perspektywy Polskiego Słownika Biograficznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, R. LXXVII, z. 1, s. 97–107.

- Rostworowski E., *Władysław Konopczyński (1880–1952)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego* pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 239–245.
- Różiewicz J., *Polsko-radzieckie stosunki naukowe w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Rulka J., „*Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne*”. *Próba analizy i oceny* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz* pod red. B. Jakubowskiej, Rzeszów 2000, s. 307–316.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Samsonowicz H., *Wokół idei i koncepcji Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 9–21.
- Serejski M.H., *Wstęp* [w:] *Historycy o historii*, t. II: *Zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył* M.H. Serejski, Warszawa 1966, s. 7–39.
- Serczyk J., *Jadwiga Lechicka (16 X 1898 – 20 IV 1965)*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1965, R. LXXII, z. 4, s. 1047–1048.
- Serczyk J., *Lechicka Jadwiga (1898–1965)*, PSB, t. XVI, s. 596–597.
- Serczyk J., *Powszechny Zjazd historyków polskich i ich rola w przemianach nauki historycznej w Polsce*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1981, R. XXV, nr 4 (187), s. 1–11.
- Serwański M., *Bronisław Dembiński* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Wybitni historycy wielkopolscy*, Poznań 1989, s. 172–181.
- Sierzęga P., *Józefa Białyni Chotodeckiego portret własny* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 205–221.
- Sierzęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595.
- Sierzęga P., *Kazimierz Tyszkowski i jego rola w rewindykacji zbiorów kultury polskiej z Rosji* [w:] *Znani i nieznan XIX-wiecznego Lwowa. Studia i materiały* pod red. M. Przeniosły i L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2009, s. 11–38.
- Sierzęga P., *Kazimierz Tyszkowski – redaktor wydawnictw Polskiego Towarzystwa Historycznego i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Śląski Kwartalnik Historyczny „*Sobótka*” [*Historiae deditus Profesorowi Adamowi Galosowi w 85. rocznicę urodzin* pod red. K. Matwijowskiego i W. Mrozowicza], R. LXIV, nr 2–3, Wrocław 2009, s. 235–243.
- Sierzęga P., *Неизвестная страница из истории возвращения культурных ценностей. Деятельность Казимежа Тышковского в Российской Публичной Библиотеке в Петрограде* [w:] *Ученые записки кафедры новой и новейшей истории Ставропольского государственного университета. Выпуск II*, Ставрополь 2009, s. 115–143.
- Sierzęga P., „*Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne*” 1933–1939 [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 476–499.
- Sierzęga P., „*Ziemia Czerwieńska*” (1935–1938) [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, s. 387–397.
- Skowrońska A., *Bibliografia prac dra Karola Maleczyńskiego za lata 1923–1963*, Śląski Kwartalnik Historyczny „*Sobótka*”, R. XIX, nr 1–2, Wrocław 1964, s. 211–224.
- Słowikowski T., *Polski wkład w teorię nauczania historii*, „*Wiadomości Historyczne*” 1958, nr 4/5, s. 255–280.
- Stępnik A., *Miejsce i rola historii regionalnej w edukacji historyczno-politycznej młodzieży (1918–1939)* [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918–1939. Zbiór studiów* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986, s. 239–299.

- Stępnik A., *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990.
- Stobiecki R., *Prof. dr hab. Krystyna Śreniowska. Szkic do portretu* [w:] *Jubileusz Profesor Krystyny Śreniowskiej*, Łódź 2004, s. 5–12.
- Stobiecki R., *Rosja i Rosjanie w polskiej myśli historycznej XIX i XX w.* [w:] *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan* pod red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 159–201.
- Suchmiel J., *Łucja Charewiczowa 1897–1943. Życie i dzieło*, Częstochowa 2001.
- Suchodolski W., *Hahn Wiktor (1871–1959)*, PSB, t. IX, 235–236.
- Szafran B., *Krystyna Śreniowska (ur. 21 XI 1914)*, Encyklopedia Solidarności, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna_%C5%9Areniowska.
- Szafranec B., *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009.
- Szmyd K., *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860–1939)*, Rzeszów 2003.
- Szulakiewicz W., *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty i kultury* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 329–350.
- Szulakiewicz W., *Zainteresowania badawcze lwowskich historyków oświaty i wychowania lat międzywojennych* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 222–232.
- Szulakiewicz W., *Źródła archiwalne i drukowane do badań historii oświaty i wychowania* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 68–80.
- Szwankowska H., *50 lat pracy Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956. Księga jubileuszowa z okazji zjazdu jubileuszowego PTH w Warszawie, 19–21 X 1956*, Warszawa 1958, s. 29–43.
- Śreniowska K., *Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej: 1893–1936*, Łódź 1956.
- Śreniowska K., *Tyszkowski Kazimierz (30 VII 1894 w. Kozówka k. Brzeżan – 25 IV 1940 Lwów)* [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 536.
- Śródka A., *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. II: H–L, Warszawa 1995.
- Tazbir J., *Szanse i zagrożenia Polskiego Słownika Biograficznego w przeszłości* [w:] *Polski Słownik Biograficzny. Sesja jubileuszowa w sześćdziesięciolecie powstania, Kraków 21 czerwca 1996*, Warszawa 1997, s. 11–28.
- Telwak W., *Teoretyczno-metodologiczne zagadnienia na łamach „Kwartalnika Historycznego” (do wybuchu pierwszej wojny światowej)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 85–106.
- Telwak W., *Ukraińska nauka historyczna na łamach czasopisma „Kwartalnik Historyczny” (do roku 1914)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 245–256.
- Toczek A., *Czasopiśmiennictwo historyczne we Lwowie (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 178–185.
- Toczek A., *Habilitacje historyków lwowskich (1865–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV pod red. L. Zaskilniaka i J. Maternickiego, Lwów–Rzeszów 2006, s. 368–385.
- Toczek A., *Historycy Kościoła w środowisku lwowskim (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 136–159.

- Toczek A., *Lwów – historycy w działalności towarzystw naukowych miasta (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 211–239.
- Tomczak A., *Archiwa i ich wkład do nauki polskiej* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. IV: 1863–1918, cz. I, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 545–564.
- Tomczak A., *Archiwa w latach 1919–1951 i ich wkład do nauki polskiej* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. V, 1918–1951, cz. I, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 542–568.
- Trawkowski S., *Polski Słownik Biograficzny w perspektywie porównawczej* [w:] *Polski Słownik Biograficzny. Sesja jubileuszowa w sześćdziesięciolecie powstania, Kraków 21 czerwca 1996*, Warszawa 1997, s. 29–50.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Tygielski W., *Władysław Konopczyński (1880–1952)* [w:] *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, ed. P. Brock, J.D. Stanley, P.J. Wróbel, University of Toronto Press, 2006, s. 320–335.
- Ulewicz T., *Wydawnictwa ogólne Polskiej Akademii Umiejętności* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków, 3–4 V 1973*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 27–45.
- Węgierski J., *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991.
- Winnicka H., *Lwowskie środowisko historyczne 1918–1939* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. 5 pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 121–137.
- Wierzbieniec W., *Z badań nad lwowskim okresem życia i działalności Majera Bałabana* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 296–316.
- Wierzbicki A., *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001.
- Wierzbicki A., *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Wierzbicki A., *Oswald Balzer (1858–1933)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 253–268.
- Wierzbicki A., *Przedmowa* [w:] O. Balzer, *Z zagadnień ustrojowych Polski*, Warszawa 1985, s. 5–29.
- Wierzbicki A., *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzobiorowej*, Warszawa 1984.
- Włodarski B., *Hartleb Kazimierz (1886–1951)*, PSB, t. IX, s. 297.
- Wójcik-Łagan H., *Nauczyciele historii szkół średnich i powszechnych w latach 1918–1939. Kształcenie, dokształcanie, doskonalenie*, Kielce 1999.
- Zaskilniak L., *Dzieje Polski i historiografia polska końca XIX i początku XX wieku w ocenie galicyjskich historyków ukraińskich* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 231–244.
- Zaskilniak L., *Kształtowanie się nowoczesnej historiografii ukraińskiej w Galicji XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 42–53.
- Zaskilniak L., *Stosunki pomiędzy polskimi i ukraińskimi historykami na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 272–294.

- Zaskilniak L., *Ukraińskie badania lwowskiego środowiska historiograficznego XIX–XX wieku* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004, s. 65–78.
- Zieliński J., *Janelli Marian (1873–1945)*, PSB, t. X, 1962–1964.
- Zuziak J., *General Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997.
- Zwolska W., *Programy nauczania historii w gimnazjach galicyjskich w latach 1867–1914*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, seria 1, z. 76, Łódź 1971, s. 85–104.

PRACE KAZIMIERZA TYSZKOWSKIEGO

1913

Lisowczycy [w:] Na odlocie. Księga pamiątkowa Gminy Szkolnej im. Jędrzeja Śniadeckiego, Kl. VIII A Gimn. VIII, Lwów 1913, s. 56–69.

1917

Rec. *I.T. Baranowski, Rzut oka na znaczenie Dniepru w dziejach gospodarczych Polski, „Przegląd Historyczny”, XX, s. 269–284. Wykład habilitacyjny, odbyty w Uniw. Jagiell. D. 13 lipca 1916 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 512–513.

Rec. *Katalog Archiwum Aktów dawnych Miasta Krakowa. II. Kraków. Rękopisy. Nr 1–3568 (Wydawnictwo Aktów dawnych Miasta Krakowa IV). Kraków 1915, s. XXVI + 488*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 489–491.

Rec. *Kazimierz Konarski, Charakterystyka stanowiska międzynarodowego Polski na przełomie XVI i XVII wieku, „Przegląd Historyczny”, XX, s. 129–140 (wykład wstępny, wygłoszony na Uniw. Warsz. D. 5 kwietnia 1916 r.)*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 513–516.

1918

Rec. *Albert Elkan, Entstehung und Entwicklung des Begriffs „Gegenreformation”. Hist. Zeitschft. Tom 112 (1914) 473–493*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 108–109.

1919

Mieczysław Rutkowski (1892–1919), „Kwartalnik Historyczny” 1919, R. XXXIII, s. 194–195.

Rec. *Prof. D.W. Cwietajew, K’istorii smutnawo Wremeni. Sobranie dokumentow. Wypusk pierwszy. Moskwa 1916, s. VIII + 40*, „Kwartalnik Historyczny” 1919, R. XXXIII, s. 98–99.

1920

Bibliografia historii polskiej (za rok 1920) [wspólnie z M. Mendysem], „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 175–188.

Kronika, „Kwartalnik Historyczny” 1920, R. XXXIV, s. 189–205.

Wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego życie skreślili Z. Aleksandrowicz i K. Tyszkowski, Macierz Polska, Lwów 1920, s. 81.

1921

Bibliografia historii polskiej, „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, s. 180–192.

Kronika, „Kwartalnik Historyczny” 1921, R. XXXV, s. 193–211.

Lukasza Opalińskiego Obrona Polski, przetłumaczył i oprac. K. Tyszkowski, Biblioteka Pisarzy Politycznych, t. II, Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów–Warszawa 1921, s. XXX, 85 (rec. „Słowo Polskie” z 10 VIII 1921, nr 352; „Książnica Polska” 1921, nr 7 i 8, s. 116).

Polska a Rumunia (z powodu prac profesora Jorgi), „Wschód Polski”, s. 120–126.

Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1584, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1921, nr 49, s. 122–134 i odb., s. 13.

1922

Kronika, „Kwartalnik Historyczny” 1922, R. XXXVI, s. 252–276.

Ossolineum, „Dziennik Wołyński”, 21 lipca 1922, nr 73.

Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r., „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa do Badania Dziejów Reformacji w Polsce” pod red. S. Kota, 1922. R. II, z. 7, s. 198–203.

Rec. *Sobieski Waclaw, Żółkiewski na Kremlu. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Kraków (1920)*, s. VIII + 217, „Kwartalnik Historyczny” 1922, R. XXXVI, s. 174–180.

1923

Az-y [K. Tyszkowski], *Propaganda antyreligijna w Rosji*, „Kurier Lwowski” z 11 lutego 1923 r.

Bolszewickie hasła, nastroje, uroczystości [K. Tyszkowski], „Kurier Lwowski” z 15 grudnia 1923 r.

Odgłosy rokokowe na Litwie, „Ateneum Wileńskie” 1923, z. 1, s. 39–57 i odb. Warszawa 1923, s. 19.

Odzyskane skarby, „Tygodnik Ilustrowany” z 9 czerwca 1923, nr 24.

Oreż, słowo, pióro. Pięciolecie Czerwonej Armii, „Kurier Lwowski” z 21 marca 1923 r.

Piłka nożna w Sowieckiej Rosji, „Tygodnik Ilustrowany” z 11 lipca 1923 r.

Proletaryzacja uniwersytetów w Rosji, „Kurier Lwowski” z 16 marca 1923 r.

Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej. Od rokосу Zebrzydowskiego do wojen kozackich w świetle źródeł przedstawił..., Kraków 1923, s. 36.

Zmarli w Rosji, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. XXXVII, s. 273–274.

Z. i [K. Tyszkowski], *Upaństwowiona nauka*, „Kurier Lwowski” z 20 grudnia 1923 r.

Rec. *Artur Śliwiński, Jan Karol Chodkiewicz, hetman wielki litewski. Z ilustracjami, mapą i planem bitwy pod Kircholmem. 1922. Wyd. M. Arcta w Warszawie*, s. 172, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. XXXVII, s. 225–226.

1924

Bibliografia historii polskiej, „Kwartalnik Historyczny” 1924, R. XXXVIII, s. 527–554.

Iwan Groźny w świetle najnowszej historiografii rosyjskiej, „Przegląd Warszawski” 1924 (luty), nr 29 s. 163–176 i odb.

Muzeum archiwalne w Petersburgu, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 28, s. 94–96.

Niesiecki a Żaluski. Notatka z dziejów polskiego bibliofilstwa i bibliografii, „Ex Libris” 1924, t. VI, odb., Kraków 1925, s. 9.

Nieznaną zapiską i list Mickiewicza, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 34–35 s. 181–184.

Ossolineum. Wywiad z kustoszem biblioteki dr. Tyszkowskim, „Kurier Lwowski” z 18 IX 1924, nr 214.

Z dziejów rewindykacji (odczyt wygłoszony w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w dniu 5 kwietnia 1924 roku), „Kwartalnik Historyczny” 1924, R. XXXVIII, s. 201–213 i odb., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1924, s. 15.

Z najnowszej historiografii rosyjskiej, tłum. z j. ros. art. A. Priesniakowa, „Kwartalnik Historyczny” 1924, R. XXXVIII, s. 265–280.

Rec. *Dr Jacek Lipski, Materiały do dziejów szkolnictwa polskiego z rękopisów Muzeum XX. Czarotorskich Biblioteki Popielów w Krakowie. W Krakowie. Skład główny Książnicy Polskiej w Warszawie. 1923 (Materiały do dziejów szkolnictwa pol. Nr 1. Komisja do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce) s. IX + 163 + 2 nlb.*, „Kwartalnik Historyczny” 1924, R. XXXVIII, s. 510–512.

1925

- Biblioteka Chrzanowskich w Moroccynie*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1925, nr 2, s. 78–79.
- Biblioteka Chrzanowskich w Moroccynie*, „Silva Rerum” 1925, z. 4 i odb., Kraków 1925, s. 20.
- Dzieje Rosji w opracowaniu historyków polskich* [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1825. I Referaty*, Lwów, Nakładem PTH, 1925, s. 1–8.
- Kronika IV Powszechnego Zjazdu Historyków polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 631–677.
- Kronika Zagraniczna*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 569–585.
- Lwowska kronika naukowa*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 397–416.
- Poznański Zjazd Historyków*, „Słowo Polskie” 1925, nr 349 i 351.
- Sprawy rewindykacyjne na Poznańskim Zjeździe Historyków*, „Słowo Polskie” 1925, nr 353.
- Sprawy rewindykacyjne*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1925, nr 1, s. 34–36.
- Stosunki Ks. Konstantego Wasyla Ostrońskiego z Michałem, hospodarem multańskim*. Odb. z *Księgi pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925, s. 11 (641–649), toż, w tłum. franc., *Relations du Prince Constantin Basile d'Ostrog avec Michel Prince de Valachie*, „Revue Historique de Sud-Est Européen”, 1926, nr 10, s. 276–283.
- T[yszkowski] K[azimierz], *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, „Nowiny Naukowe”, R. I, czerwiec–lipiec 1925.
- Zbiór rękopisów Wiktora Gomulickiego w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 317–321 i odb. 1925.
- Rec. *Charłampowicz Konstanty, Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVII stuleciu z niedrukowanego oryginału rosyjskiego przełożył i wstępem zaopatrzył Alojzy Wańczura*. Lwów. Księgarnia Naukowa 1924, s. 47 + 1 nlb., „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 623–624.
- Rec. *Śliwiński Artur, Król Władysław IV*. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. [1925], s. 222 + 2 nlb. + 1 mapa + 9 rycin poza tekstem, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 546–547.
- Rec. *Zofia Birkenmajerowa, Z młodości lat Jana Daniela Janockiego. Przyczynek do dziejów kultury polskiej w epoce saskiej*. Poznań 1925. Tow. Przyjaciół nauk. Odb. z IV tomu *Prac Komisji Historycznej*, s. 2 nlb. + 124 + 4 nlb., „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, s. 554–555.

1926

- Bibliografia historii polskiej za rok 1925*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 88–136.
- Informacje Palackiego o Maticy Czeskiej*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1926/1926.
- Informacyjna bibliografia historii polskiej za rok 1925*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1926, s. 51.
- Kronika naukowa*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 513–531.
- Kronika naukowa krajowa*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 281–313.
- Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1926, nr 1, s. 35–36.
- Skarga a Chodkiewicz*, „Pamiętnik Literacki” 1925/1926, R. XII/XIII, s. 370–373.
- Wierzbowski T., *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*, wyd. II, zm. i rozsz. po śmierci autora przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1926, s. VIII, 253; toż, rec. Ks. J. Fijałek, „Nova Polonia Sacra”, t. 1, Warszawa 1982, s. 383–385; Warschauer, „Historische Zeitschrift”. Bd. 137, s. 354; S. Wołk, Arch. „Diło”, wyp. 1. (14), s. 91–92; W. Budka, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 428–431; Z. Kozłowska, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 431–433.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie (*Mieczysław Gębarowicz i Kazimierz Tyszkowski*), Lwów 1926, s. 24 + 8 tabl., odbitka z Publicznej Biblioteki Lwowskiej, Lwów 1926, s. 11–21.

Rec. *Dr Jacek Lipski, Archiwum Kuratorji Wileńskiej X. Ad. Czartoryskiego. Kraków 1926. Nakładem M. Arcta w Warszawie, s. XIV + 2 nlb. + 308 + 4 nlb. (Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Komisja do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. S. III. Materiały do dziejów szkolnictwa polskiego. Nr 2)*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 433–436.

Rec. *Grycz Józef, Przewodnik dla korzystających z bibliotek oraz spis dzieł pomocniczych. Wyd. TSL. Kraków 1925, s. X + 154*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 39–40.

Rec. *Johannes Paul, Die nordische Politik der Habsburger vor dem Dreissigjährigen Kriege. „Historische Zeitschrift” 1926. Bd. 133. H. 3, s. 433–454*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. XL, s. 203–204.

1927

Bibliografia historii polskiej za rok 1926 (wraz z M. Mazankówną-Friedbergową), „Kwartalnik Historyczny” 1927, R. XLI, s. 208–231, 400–432 i odb. z „Kwartalnika Historycznego” 1927, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1927, s. 58.

Hetman St. Żółkiewski, Nasza Biblioteka (20), Lwów 1927, s. 44.

Jan Zamoyski, Nasza Biblioteka (19), Lwów 1927, s. 40.

Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r., nakładem Towarzystwa Naukowego, Lwów 1927, s. 88. Poprzednio *Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie 1927, t. 7, s. 21–3* [rec. V. Letośnik, „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, s. 361–364; Krypiakiewicz I., „Україна”, Київ 1928, k. 6 (31), s. 158–159].

Rewindykowane rękopisy Biblioteki Publicznej w Petersburgu jako materiał badań historycznych [w:] Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925, t. II: Protokoły, Lwów 1927, s. 230–236 i odb.

W stulecie Ossolineum [w:] Lwów dawny i dzisiejszy. Praca zbiorowa pod red. B. Janusza, Lwów 1927, s. 50–52.

Z dziejów wyprawy Zygmunta III do Szwecji w roku 1598 (relacje i diariusze), „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1927/1928, t. 1/2, s. 461–515. Odb. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1927, s. 59 [rec. G. J., Hist. Tidskrift, t. 48, s. 376].

Rec. *Archeion. Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym. Red. Stanisław Ptaszycycki, Warszawa 1927. Wydawnictwo Archiwów Państwowych, t. I, s. 9 nlb. + 228, t. II, s. 4 nlb. + 212*, „Kwartalnik Historyczny” 1927, R. XLI, s. 590–592.

1928

Bibliografia historii polskiej za rok 1927 (współaut. z M. Mazankówną), „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, s. 179–200, 431–462. Odb. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1928, s. 56.

Das Ossolinske Nationalinstitut in Lemberg 1927–1928, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1928. Bd. IV. H. 1, s. 43–48.

Kongres międzynarodowy nauk historycznych w Oslo 14–18 sierpnia 1928 r. Udział polski (sprawozdanie), „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. XLII, s. 848–851.

Kopitar a Ossolineum, „Slavia” 1928, t. 7, s. 128–139.

Plany unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII wieku, „Przegląd Współczesny”, Kraków 1928, VI, nr 74, s. 392–402.

Projekt reedycji i kontynuacji Bibliografii historii polskiej [w:] Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie (26 V – 29 V 1928), oprac. J.B. Richter, Lwów 1928, s. 58–60.

- Rękopis z archiwum królewicza Karola Ferdynanda Wazy*, „*Silva Rerum*” 1928, t. 4, nr 10/12, s. 154–156.
- Tradycje bibliograficzne Ossolineum*, „*Przewodnik Bibliograficzny*” 1928, nr 9, s. 214–215.
- „*Smuta*” moskiewska XVII wieku w literaturze rosyjskiej ostatnich lat, „*Kwartalnik Historyczny*” 1928, R. XLII, z. 1, s. 125–130. Odb. Lwów 1928, s. 8.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich w r. 1927*, „*Gazeta Lwowska*” nr 84 z 11 kwietnia 1928.
- Założenie Ossolineum 1827–1927*, „*Ziemia*” z 15 V 1928, R. XIII, nr 10, s. 146–147.
- Wczoraj i dziś*, „*Słowo Polskie*”, nr 22 z 28 V 1928.
- Rec. *Cichocki M.*, *Mediacja Francji w rozejmie altmarckim*. Kraków, s. 186. *Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um.*, t. 42 (67), nr 1, „*Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven*” 1928. Bd. IV, s. 461–462.
- Rec. *Dobrowolska W.*, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich*. *Rozpr. Tow. Przyjaciół Nauk w Przemysłu* 1926/7, t. 7 i odb., *Przemysł* 1926, s. 236, „*Ateneum Wileńskie*” 1928, z. 15, s. 181–184.
- Rec. *Dr Johannes Paul*, *Gustaw Adolfa I. Band: Schwedens Aufstieg zur Grossmachstellung*. Leipzig. *Quelle & Meyer* 1927, s. 170 + 6 nlb., „*Kwartalnik Historyczny*” 1928, R. XLII, s. 646–647.
- Rec. *Drunin W. P.*, *Polsza, Rossija i SSRR. Istoriceskie oczerki s priedisloviem Feliksa Kona*. Moskwa 1928. *Gosudarstviennoe Izdatel'stvo* s. XI, nlb. 1, 210, „*Ruch Słowiański*” 1928, t. 1, s. 81–85; tenże, „*Kwartalnik Historyczny*” 1929, R. XLIII, s. 261–262.

1929

- Archeion Bericht*, „*Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven*” 1929. Bd V, s. 245–255.
- Archiwum Hetmańskie w Podhorcach (Wacława i Seweryna Rzewuskich, pol. w. XVIII)*, „*Przegląd Historyczno-Wojkowy*” 1: 1929, z. 2, s. 269–171.
- Bibliografia historii polskiej za rok 1928* (współautor z M. Mazankówną), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1929. *Towarzystwo Historyczne*, s. 72 (dodatek do „*Kwartalnika Historycznego*”, t. 1).
- Biografia i słowniki biograficzne*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1929, t. II, „*Wiadomości Historyczne*”, z. 1, s. 1–13. Odb. Lwów 1929, s. 13.
- Papiery Andrzeja hr. Zamoyskiego w zbiorach Ossolineum*, „*Insurekcja*” 1929, t. I, z. II, s. 195–196.
- Polonica w Archiwum Arcykanclerza Moguncji*, „*Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*” 1929, t. 9, s. 111–114.
- Polonica w „nowym zasobie” rękopisów oraz autografach wiedeńskiej Biblioteki Narodowej*, „*Przegląd Biblioteczny*” 1929, t. III, z. 2, s. 164–173. Odb. Lwów 1929, s. 10.
- Polonica w zbiorach Archiwum Państwowego w Wiedniu (sprawozdanie z poszukiwań archiwalnych głównie dla czasów Zygmunta III)*, „*Archeion*” 1929, z. 5, s. 70–88 i odb.
- Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum*, „*Przegląd Biblioteczny*” 1929, R. III, z. 1, s. 73–74.
- Rec. *Archeion. Czasopismo. T. I–IV*. Warszawa 1927/8. *K. Tyszkowski i S. Zajączkowski*, „*Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven*” 1929. Bd. V, s. 245–255.
- Rec. *Bartoszewicz K.*, *Radziwiłłowie. Początek i dzieje rodu. Typy i charaktery. Rycerze, zdrajcy, pobożni, filantropi, dziwacy. Obrazy z życia domowego. Kobiety Radziwiłłowskie. Upadek Nieświeża i jego odrodzenie*. Kraków 1928, s. 320, „*Ateneum Wileńskie*” 1929, t. 6, s. 279–280.
- Rec. *Glemma T. ks.*, *Stany pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka wobec drugiego bezkrólewia (1574/6)*. Kraków 1928, s. 73 (*Rozpr. Wydz. Hist.-Filozof. Akad. Um.*, t. 42 (67), nr 3, „*Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven*” 1929”. Bd. V, s. 104.

- Rec. *Kozłowska-Stadnicka J., Katalog rękopisów polskich (poezyj) wywiezionych niegdyś do Ces. Biblioteki Publ. w Petersburgu, znajdujących się obecnie w Bibliotece Uniw. w Warszawie. Kraków, Akad. Um. s. IV + 132: „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1929. Bd. V, s. 428.*
- Rec. *Lewak A., Zbiory Biblioteki Raperswilskiej. T. I, Warszawa, Bibl. Nar., s. XVIII + 507 (Katalog rękopisów Bibl. Nar. I): „Insurrekcje”, t. 1, s. 192–194; tenże, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1929. Bd. V, s. 544–545.*

1930

- Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy 1611–1616*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1930, t. III/IV i odb., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1930, s. 44 (rec. Hý, „Čes. Časop. Hist” 1931, t. 3, s. 205).
- International Bibliography of Historical Sciences. Ed by the Internat. Committee of Hist. Sciences. R. I, 1926, Washington 1930, s. LXVII + 366.*
- Materiał polski zestawili K. Tyszkowski i M. Chmielowska pod przew. M. Handelsmana.
- Ludwik Finkel. Nekrolog*, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1930. Bd. VI, s. 527–528.
- Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III. Materiały i rozważania tymczasowe*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2: 1930, z. 2, s. 279–293 i odb. (rec. „Gazeta Lwowska” z 31 VII 1930, nr 174).
- Ś.P. *Kazimierz Sochaniewicz*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, nr 3–4, s. 991–993.
- Ś.P. *Tadeusz Czapelski*, „Przewodnik Biblioteczny” 1930, R. IV, z. 3, s. 403–404.
- Z dziejów pośrednictwa austriackiego w sporze polsko-moskiewskim 1613–1616 – Misja Donnersmarka* (informacja o odczycie wygłoszonym na posiedzeniu oddziału lwowskiego PTH), „Wiadomości Historyczne”, dodatek do „Kwartalnika Historycznego” 1930, R. XLIV, t. 2, s. 90–91.
- Rec. *Hrubý František, Z videňských papírů hr. Jindřicha Matyáše z Thurnů. Praha 1928, s. 104. (Zvláštní otisk z „Českého Časopisu Historického”. R. XXXIV, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. XLIV, s. 83–84.*
- Rec. *Kukiel M., Zarys historii wojskowości w Polsce, wyd. III, Kraków 1929, s. 356: „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1930, Bd. 6, s. 376.*
- Rec. *M. Gębarowicz, Katalog rękopisów Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego (we Lwowie), Lwów 1929, s. 159, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1930, Bd. 6, s. 382–383.*
- Rec. *Zajączkowski S., Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka, Lwów 1929, s. 292: „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1930, Bd. 6, s. 498–9.*

1931

- Lisowczycy i ich twórca Aleksander Lisowski*, „Radio” (ilustrowany tygodnik dla wszystkich) 1931, nr 48, s. 4.
- Wer war der zweite Pseudo-Demetrius? Neue Beiträge und Notizen*, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1931. Bd. VII, s. 341–350 i odb. 1932.
- Rec. *Hrubý František: Ladislav Velen z Žerotina. Historický Klub v Praze, 1930, s. XII + 382 + 10 nlb. + 13 ilustrací*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. XLV, s. 369–371.

1932

- Aleksander Lisowski i jego zagony na Moskwę*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5: 1932, z. 1, s. 1–28 i odb., Warszawa 1932, s. 28.
- Materiały do życiorysu Aleksandra Lisowskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5: 1932, z. 1, s. 101–104.

International Bibliography of Historical Sciences. II 1927. Ed. by Internat. Comm. of Hist. Sc. Washington s. LXXX, 430 (London: Milford, 1932).

Materiał polski zestawił K. Tyszkowski, M. Chmielowska i M. Mazankówna.

O następstwo po Ossolińskim w Wiedeńskiej Bibliotece Nadwornej [w:] *Lwowskie Studia Biblioteczne*, Nakładem Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Lwów 1932, s. 14.

Papiery Sadyka Paszy [w Ossolineum], „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5: 1932, z. 1, s. 162–163.

Poszukiwania archiwalne w Rzymie dla Zygmunta III, „Przegląd Historyczny” 1932, t. XXX, z. 1, s. 195–203 i odb. (rec. G. Gunarson, „Hist. Tidskritt” 52: 1932, s. 340–341).

Wojna o Smoleńsk 1613–1615, Nakładem Towarzystwa Naukowego, Lwów 1932, s. 176 [rec. W. Konopczyński, „Nowa Książka” 1934, s. 219; Z. Krzemicka, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1933. Bd. 9, s. 292–4; Letośnik V., „Časop. Nar. Musea” 1933, t. 107, s. 111–17].

1933

Gustaw Adolf, „Encyklopedia Wojskowa” 1933, t. III, s. 237–240.

La Baltique au XVI et XVII s. La Pologne au VII-e Congrès International des Sciences Historiques, Varsovie 1933, s. 251–263. Odb. *La Pologne et la Moscovie dans la lutte pour la Baltique au XVI-e et XVII-e siècles*, s. 13.

Lew Sapieha, „Czas” 1933, nr 159.

Lwów, „Pologne Littéraire” 1933, nr 83.

Ojciec Króla Jana. Jakub Sobieski, kasztelan krakowski, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, R. I, s. 368–370.

Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolfie. Z okazji trzechsetlecia bitwy pod Lützen, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 6: 1933, z. 2, s. 249–259 i odb.

Stefan Batory, Nakładem Macierzy Polskiej, Lwów 1933, s. 104 [rec. B. Pałowski, „Nowa Książka” 1935, z. 1, s. 20–21].

Szajnocha Karol, Mściciel. Z opowiadań o królu Janie III, wyd. skrócone oprac., Macierz Polska, Lwów 1933, s. 48.

Zadania polskiej nauki historycznej w zakresie dziejów rosyjskich, „Ruch Słowiański” 1933, R. I, s. 141–145.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w r. 1932, „Przegląd Biblioteczny” 1933, R. VII, 1933, z. 2, s. 109–111.

Zygmunt III i Gustaw Adolf w walce o Bałtyk, „Strażnica Zachodnia” 1933, nr 3, s. 301–310.

Rec. *Grothes Kleines Handwörterbuch des Grenz – und Auslands – Deutschtums*, hrsgg. von Hugo Grothe. München, Oldenburg 1932, s. VIII + 400, „Kwartalnik Historyczny” 1933, R. XLVII, s. 87–88.

Rec. *Hainz Otto. Gustav Adolf. Taubner Leipzig, 1932, s. 32 (Teubners Quellensammlung für den Geschichtsunterricht, IV. 21)*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, z. 2, s. 113–114.

Rec. *Walter Heinrich. Vorgeschichte und Geschichte des Weltkrieges im Geschichtsunterricht. Leipzig, Teubner, 1932, s. VIII, 205 (Der neue Geschichtsunterricht Bd. 7)*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, z. 1, s. 53–54.

Rec. *Wychowanie i nauczanie. Przewodnik do wydawnictw pedagogicznych i dydaktycznych S.A. Książnicy-Atlas T.N.S.W., opracowali dr Jan Piątek i dr Kazimierz Sośnicki. Lwów, Książnica-Atlas, 1932, s. XVI–256*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, z. 1, s. 54–55.

1934

Polska i Moskwa na Bałtyku, Komunikaty Instytutu Bałtyckiego w Toruniu 1934, Druk. *Polen und Moskau an der Ostsee*. „Baltisches Institut in Thorn”. Wissenschaftliche Inforation. Communiqué Serie 3 nr 17, s. 1–5.

- Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolffie (notatka uzupełniająca), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 7: 1934, s. 305–307 i odb., s. 3.
- Rec. Bergerówna J., *Z dziejów książki gosp. W Polsce XVI w. (Studium o Aleksandrze Gostomskim)*, Lwów 1933, s. 140, „Nowa Książka” 1: 1934, s. 163–164.
- Rec. Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzplita Polska 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 632: *Die orthodoxe Kirche in Polen*, „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte d. Slaven” 1934. Bd. X, s. 493–500; „Wschód–Orient” 1934, nr 14–15–16, s. 207–210.
- Rec. Dąbkowski Przemysław, *Księga alfabetyczna dawnego prawa prywatnego polskiego*. Lwów 1932, s. IV, 233. (*Pamiętnik Historyczno-Prawny*. T. XI, z. 3), „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 1, s. 39–40.
- Rec. *Dokumente zur Weltpolitik der Nachkriegszeit. Eine Quellensammlung für den akademischen Unterricht und die politische Praxis*. In Gemeinschaft mit W. Bertram hrsg. Von Prof. Dr. O. Hoetzsch. Heft 6 *Der europäische Osten*. Leipzig–Berlin, Teubner, 1933, s. VIII, 135, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 1, s. 38–39.
- Rec. Dr. Johan van Leers und Dr. Konrad Frenzel. *Atlas zur Deutschen Geschichte der Jahre 1914 bis 1933. Mit 116 Karten, 4 Skizzen und 18 Tabellen*. Verlag von Velhagen et Klasing, Bielefeld und Leipzig 1934, s. 42, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 3/4, s. 190–191.
- Rec. Hanke Georg. *Die Kriegsschuldfrage in der deutschen Schule. Ein Führer durch die Vorgeschichte des Weltkrieges*. III Auflage. Verlag von Lulius Beltz, Langensalza–Berlin–Leipzig, 1934, s. 118, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 3/4, s. 187–189.
- Rec. Hanke Georg. *Weltkrieg – Niedergang und Aufbruch der deutschen Nation. Ein Führer durch die neueste Geschichte von 1914–1933*. III Auflage. Verlag Lulius Beltz, Langensalza, Berlin–Leipzig, 1934, s. 162, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 3/4, s. 189–190.
- Rec. Liubimenco Inna: *Torgowyje snoszenija Rossiji s Anglije i Gollandiej s 1553 po 1649 god*. *Izwestija Akademii Nauk SSSR*. VII serija. *Otd. obszcz. nauk*. 1933, nr 10, s. 729–754: „Kwartalnik Historyczny” 1934, R. XLVIII, s. 346–348.
- Rec. Meuvret Jean, *Histoire de Pays Baltiques. Lituanie, Lettonie, Estonie, Finlande*. Paris 1934, Armand Colin, s. 203 + 5 map, „Kwartalnik Historyczny” 1934, R. XLVIII, s. 118–121 oraz *Baltic. Contries*. 1: 1935, s. 122–123.
- Rec. *Odhaleni o Valdštejnově zradě a smrti. České znění relací Jaroslava Rašína a Octavia Piccolominiho. Překlad Zdeňka Kristena. Úvody a poznámku Josefa Pekaře*. *Historický Klub*. Praha 1934, s. 126, „Kwartalnik Historyczny” 1934, R. XLVIII, s. 660–661.
- Rec. P. Hallynck et M. Brunet. *Nouveau cours d'histoire. Enseignement primaire superieur. (Programmes 1920)*. I-re année. *Histoire de France (Début du XVI-e siècle a 1774)*. Avec 169 figures et de nombreuses lectures). Masson et C-ie éditeurs 1933, p. 416; II-me anné. *Histoire de France (1774–1852)*. Avec 174 figures et nombreuses lectures, p. 408, 1934, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 3/4, s. 191–192.
- Rec. Renouvin Pierre: *La crise européenne et la Grande Guerre (1904–1918)*. (*Peuples et Civilisations. Histoire Générale publ. sous la dir. de L. Halphen et Ph. Sagnac*. T. XIX.) Paris, Librairie Félix Alcan, 1934, s. 639, „Kwartalnik Historyczny” 1934, R. XLVIII, s. 978–987.
- Rec. Semkowicz Wł., *Rzeczypospolita Polska w dobie królów obieralnych. Stan polityczny z czasów Stefana Batorego (1582) z uwzględnieniem późniejszych zmian terytorialnych do r. 1770*. Podziałka 1:3 000 000 Lwów–Warszawa 1933, Książnica-Atlas, mapa, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, nr 2, s. 40–41.

1935

Abramowicz Jan, lub Abrahamowicz (zm. 1602), „Polski Słownik Biograficzny”, t. I, Kraków 1935, s. 13.

- Die polnische Historiker Kongress*, „Slavische Rundschau” 7: 1935, s. 391–394.
- Gustavus Adolphus in present-day German historiography*. Reprintet from Vol. 1, N 1, 1935, „Baltic Countries”. Published by the Baltic Institute Toruń Poland, s. 118–120 i odb.
- Kozaczyna w wojnach moskiewskich Zygmunta III (1605–1618)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 8: 1935, z. 1, s. 37–86 i odb., Główna Drukarnia Wojskowa, Warszawa 1936, s. 55.
- Kronika VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 roku* (wspólnie z F. Pohoreckim), „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 728–762.
- Relacja Sahajdacznego z wyprawy na Moskwę 1618*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 8: 1935, s. 117–119.
- Wyprawa Sahajdacznego na Moskwę 1618*, „Sprawozdania Tow. Naukowego we Lwowie” 15: 1935, s. 30–31.
- Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Instrukcja archiwalna z XVIII w.*, „Archeion” 1935, t. XIII, s. 71–82.
- Rec. *Godziszewski Wł.*, *Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego (wytyczona w l. 1634–48)*. *Prace Kom. Atlasu Hist.* 3: 1935, s. 1–98, odb. 1934, „Nowa Książka” 2: 1935, s. 246.
- Rec. *Księga ku czci O. Haleckiego*. Warszawa 1935, s. 319, „Nowa Książka” 2: 1935, s. 487.
- Rec. *Romain Charles: Louis XIII. Un grand roi méconnu. 1601–1648*. Paris. *Librairie Hachette* 1934, s. 216, „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. XLIX, z. 1–2, s. 683–684.
- Rec. *Sieurin E.*, *Cartes d'étude pour servir à l'enseignement de l'histoire depuis l'antiquité jusqu'à nos jours. VII-e édition*. Paris 1932, *Masson et Comp. Éditeurs*, kart. Nlb. 26, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, z. 1/2, s. 59–60.
- Rec. *Škeljonak M.*, *U 300-tyja uhodki śmierci v. Kanclera Lva Sapehi. Hadavik Beharus. Tav. 1: 1933*. odb., s. 30, „Ateneum Wileńskie” 10: 1935, s. 416.
- Rec. *Tarnowski A.*, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. koronnego 1572–1605*. Lwów 1935, s. VII, 46, „Nowa Książka” 2: 1935, s. 296.
- Rec. *Werner Karl*, *Fragen der Ostgrenze in Karten dargestellt*. Breslau 1933, *Verlag von W.G. Korn*, s. 32, VIII, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, z. 1/2, s. 59.
- Zap. Bibl.: *Bączkowski Włodzimierz*, *U źródeł upadku i wielkości. (Zagadnienie z Kresów wschodnich na tle dziejów polsko-moskiewskich. Polski „inferiority complex”. Problemat ukraiński. Kim jesteśmy? Pomniejszycielstwo Rzeczypospolitej. Ignorancja polska. Zarys podstaw rozwiązania problematu ukraińskiego)*. Warszawa. *Nakładem Księgarni F. Hoesicka*, 1935, s. 189 +3 nlb., „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, z. 3/4, s. 130.

1936

- Borkowski Piotr Dunin (zm. 1619)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. II, Kraków 1936, s. 336.
- Borodawka Nerodowicz Jakub (zm. 1621)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. II, Kraków 1936, s. 342.
- International Bibliography of Historical Sciences*. 6: 1931; 8: 1933; 9: 1934. Ed. for the Internat. Comm. of Hist. Sciences. Washington 1935–1936, s. XXXV, 329; XXXI, 512; XLIII, 489.
- Materiał polski zebrał K. Tyszkowski i Z. Żebrowska.
- Stanisław Zakrzewski*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 9: 1936, s. 151–154.
- Śp. *Stanisław Zakrzewski jako Prezes PTH*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 222–228 i odb. s. 9.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie*. *Nowe nabytki w roku 1936*, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 814–816.

- Rec. *Bibliographie critique des principaux travaux parus sur l'histoire de 1600–1914 (Travaux de langue française ou relatifs à l'histoire de France). Année 1934. (Publications de la Société d'Histoire Moderne. Série des Instruments de Travail). Paris 1936, s. XVI + 187, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 355–356.*
- Rec. *Coulter M. Edith & Gerstenfeld Melanie, Historical Bibliographies. A systematic and annotated guide. Berkeley, California 1935, University of California Press, s. XII + 206, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 742–744.*
- Rec. *Etienne Batory roi de Pologne, prince de Transylvanie. Kraków, Akademia Umiejętności 1935, s. VII, 591, „Nowa Książka” 3: 1936, s. 18–19.*
- Rec. *Jaryc Marc: À propos de quelques Bibliographies historiques récentes. Revue d'Histoire Moderne, IX, nr 23, 1936, s. 237–263 i nadb., „Kwartalnik Historyczny” 1936. R. L, s. 354–355.*
- Rec. *Liste mondiale des périodiques historiques. Bulletin of the International Committee of historical Sciences, Nr. 31, June 1936, vol. III, pt. II, s. 193–359, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 356.*
- Rec. *Mac Munn George Général: Gustave Adolphe. Le lion du Nord. 1594–1632. Paris. Payot. 1935, s. 306, „Kwartalnik Historyczny” 1936. R. L, s. 80–81.*
- Rec. *Prace hist. w 30-lecie działalności prof. St. Zakrzewskiego. Lwów 1934, s. XXXVI, 410, „Nowa Książka” 3: 1936, s. 260–261.*
- Rec. *Ramm-Helmsing H., Das Livlandproblem in der polit. Korrespondenz Polens im 16. u. 17. Jahrhundert in der politischen Korrespondenz Polens. Sitzungsberichte der Gesellschaft für Geschichte und Altertumskunde zu Riga 1934. Vorträge z. 100 jährfeier. 101–28, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 774–776.*
- Rec. *Sée Henri et Rébillon A.: Le XVI-e Siècle. „Clio”. Introduction aux Études historiques, 6. Les Presses Universitaires de France. Paris 1934, s. XXIV + 410, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 500–501.*
- Rec. *Wegerer Alfred Von: Bibliographie zur Vorgeschichte des Weltkrieges. Quaderverlag, Berlin 1934, s. 136 oraz Bibliographische Vierteljahrshefte der Weltkriegsbücherei, Stuttgart. Heft 1–5, 1934–1935, „Kwartalnik Historyczny” 1936, R. L, s. 72–75 oraz „Pamiętnik Literacki” 31: 1934, s. 584–585.*
- Zap. Bibl.: *Batagla Roman, Prądy polityczne w Polsce i w Europie w ciągu XIX i XX wieku. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1935, s. 114, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1936, z. 2, s. 84.*
- Zap. Bibl.: *Muszkowski Jan, Życie książki. Warszawa, Nasza Księgarnia, 1936, s. VIII + 346 + 2 nrb., „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1936, z. 2, s. 86–87.*
- Zap. Bibl.: *Romer Eugeniusz. Polityczny Atlas Kieszonkowy. Lwów–Warszawa, Książnica-Atlas, 1937, s. VIII + 135, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1936, z. 4, s. 177.*
- Zap. Bibl.: *Zwolski Bogumił, Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i Białostocczyzna za Zygmunta III. Wilno, Nakł. Dziennika Urz. Kuratorium O.S Wileńskiego, 1936, s. 44, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1936, z. 2, s. 86.*

1937

- Budziło Józef, „Polski Słownik Biograficzny”, t. III, Kraków 1937, s. 101.*
- Detto po polsku, Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie 1937, s. 226–229.*
- Fünfzig Jahre PTH, „Slavische Rundschau” 9: 1937, s. 316–319.*
- [Komunikaty w sprawie gromadzenia w Ossolineum materiałów rękopiśmiennych do dziejów byłego zaboru austriackiego:] Tyszkowski K., „Niepodległość” 15: 1937, s. 488–490; „Rocznik Dziejów Społ.” 6: 1937, s. 606–608.*

Polska polityka kościelna w Inflantach 1582–1621, „Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie” 17: 1937, s. 226–229.

Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1937. Zarys dziejów, Lwów 1937, s. 137 (odbitka z „Kwartalnika Historycznego” 51: 1937). [Oprac. F. Papée (1886–1900), E. Barwiński (1901–1914), T.E. Modelski (1914–1924) i K. Tyszkowski 1925–1936). Poszczególne art. w odbitkach].

Polskie Towarzystwo Historyczne 1925–1936, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, s. 89–137 i odb. Lwów 1937, s. 51.

T[yszkowski] K., *W sprawie materiałów do historii Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, s. 628–629.

W sprawie materiałów do historii Galicji przedwojennej. Referat wygłoszony na konferencji zainicjowanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich – 13 b.m. „Krytyka i Życie”. Bezpłatny dodatek niedzielny do „Dziennika Polskiego” z 12 marca 1937, nr 12.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w roku 1936, „Przegląd biblioteczny” 1937, R. XI, z. 1, s. 59–61.

1938

Cilli Alessandro da Pistoia, „Polski Słownik Biograficzny”, t. IV, Kraków 1938, s. 75–76.

Czapelski Tadeusz (1853–1930), „Polski Słownik Biograficzny”, t. IV, Kraków 1938, s. 164.

Czapliński Stanisław (zm. 1618), „Polski Słownik Biograficzny”, t. IV, Kraków 1938, s. 176.

Daniłowicz Mikołaj h. Sas (zm. 1624), „Polski Słownik Biograficzny”, t. IV, Kraków 1938, s. 414–417.

Die Gegenreformation in Livland zur polnischen Zeit 1561–1621, Prima Baltijas Vesturnicku Konference 1937, Ryga 1938, s. 357–366.

Erazm Heideusius i jego misje polityczne w Polsce w latach 1611/6, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 18: 1938, z. 1, s. 65–69 i odb. Lwów 1938, s. 8.

Hetman Stanisław Żółkiewski, wyd. II uzupełnione, Nakładem Macierzy Polskiej, Lwów 1938, s. 56.

Jan Zamoyski. Hetman i kanclerz wielki koronny, wyd. II uzupełnione, Nakładem Macierzy Polskiej, Lwów 1938, s. 59.

Przyczynki do historii stosunków artystycznych Polski z Włochami za Zygmunta III. [Podał]. „Dawna Sztuka” 1938/I, R. I, z. s. 65–67.

Rec. *Wasylewski Stanisław, Niezapisany stan służby*. Warszawa 1937, s. 239, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 1, s. 38.

Zap. Bibl.: *Ahnlund Nils, Gustave – Adolphe. Traduit du suédois par. M. de Löwengren. Paris 1936. Toż w j. niemieckim Gustav Adolf. Übertr. aus dem Schwedischen v. J. Paulsen u P. W. Pezold. Berlin 1938, s. 240*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 764–765.

Zap. Bibl.: [Bączkowski W., *Grunwald czy Piławce*, Warszawa 1938, nakł. „Myśli Pokskiej”, s. 208; *Bocheński Adolf, Między Niemcami a Rosją*. Warszawa 1937, *Polityka*, skł. F. Hoë-sick, s. 185; *Wojciechowski Zygmunt, Między Niemcami a Rosją. Z powodu książek Bocheńskiego i Bączkowskiego*. Poznań 1938, *Awangarda Państwa Narodowego*], „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 3, s. 181.

Zap. Bibl.: *Divéky Adrian, Dziejowe wskazania polskiej i węgierskiej racji stanu*. Warszawa 1935, s. 36 (odbitka z miesięcznika „*Nasza Przyszłość*” 1935, nr XLVI), „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 3, s. 181.

Zap. Bibl.: *Epistulae et Acta Nuntiorum Apostolicorum ad Imperatorem (1592–1628)*. *Curis Instituti Historici Bohemoslovenici Romae et Pragae*, t. IV. *Epistulae et acta Antonii Caetani (1607–1611)*. Pars II 1608 Ian.-Mai, edidit Milena Linhartová. Pragae 1937, s. XLII – 491, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 123–124.

- Zap. Bibl.: *German Juliusz, Amaranty. Powieść z lat 1803–1813. Lwów–Warszawa 1938, Książnica-Atlas, t. I, s. 338 + 2 nlb., II, s. 302 + 2 nlb., „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 3, s. 174.*
- Zap. Bibl.: *Jaryc Marc, Bibliographies et instruments de travail (Revue d'histoire moderne, 1938, t. XIII, s. 287–300, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 753.*
- Zap. Bibl.: *Lepecki Mieczysław Mjr.: Maurycy August hr. Beniowski. Zdobywca Madagaskaru. Lwów–Warszawa 1938, Książnica-Atlas, s. 212 + 12 ilustr., „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 2, s. 105.*
- Zap. Bibl.: *Macûrek Josef, České povstání r. 1618–1620 a Polsko. Brno 1937, s. 166 (Otisk z Časopisu Matice Moravské, r. 61, 1937), „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 124.*
- Zap. Bibl.: *Mańkowski Alfons X: Jan Kucborski biskup chełmiński 1614–1624. Pelplin 1938, s. 34 (odb. z miesięcznika diecezji chełmińskiej 1938, nr 2), „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 325.*
- Zap. Bibl.: *Meyerson Ake, Läderkanonen fran Tidö i Livrustkammaren. Stockholm 1938. Borkförlags Aktiebolaget Thule, ss. 80, tabl. 11 pl. (Kungl. Livrustkammaren. Akter och utredningar. 2), „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 561.*
- Zap. Bibl.: *Moravské korespondence a akta z let 1620–1636. Vydal František Hrubý. Tom I 1620–1624, Brno 1934, s. X + 487. Tom II 1625–1636 (Listy Karla St. z Žerotina 1628–1636), Brno 1937, s. XII + 575. (Publikace Zemského Archivu v Brně. Nova řada, svazek II), „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 559–560.*
- Zap. Bibl.: *Opaliński Łukasz: Pisma polskie. Rozmowa plebana z ziemianinem. Coś nowego. Poeta nowy. Opracował L. Kamykowski. Warszawa 1938, Kasa Mianowskiego, s. XVIII + 108 + 4 nlb. (Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich XVI–XVIII w., S. II, z. 6), „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 561.*
- Zap. Bibl.: *Ramm-Helmsing Herta von: Riga und Danzig in ihren Wechselbeziehungen zur Zeit ihrer Zugehörigkeit zu Polen–Litauen. Ein Beitrag zur polnischen Städte- und Zollpolitik. (Hansische Geschichtsblätter, Jg. 62, 1937, s. 150–172, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 783.*
- Zap. Bibl.: *Schmidt Axel, Dominium Maris Baltici, Berlin 1936, Georg Stilke, s. 76 (Preussische Jahrbücher. Schriftenreihe nr 31), „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 113.*

1939

- Caron Pierre, Jaryc Marc, *World list of historical periodicals and bibliographies*, Oxford 1939 Internat. Committee of Historical Sciences s. XIV, 391.
- Materiał pol. zestawił Kazimierz Tyszkowski
Domaradzki Stanisław h. Gryf, „Polski Słownik Biograficzny”, t. V, Kraków 1939–1946, s. 303–304.
- International Bibliography of Historical Sciences. Internationale Bibliographie der Geschichtswissenschaften. Bibliografia International de Ciencias Historicas. Bibliographie Internationale des Sciences Historiques. Bibliografia Internazionale delle Scienze Storiche. 10–12: 1935–1937. Oxford, Zurich 1938–1939 s. XXXVII, 473; 449; XXX, 499.
- Materiał pol. zestawili Maria Chmielowska i Kazimierz Tyszkowski.
Konferencja redaktorów czasopism historycznych, „Nauka Polska” 24: 1939, s. 261–264.
Polska polityka kościelna w Inflantach 1581–1621 [w:] Polska a Inflanty. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, t. XXXIX, praca zbiorowa z przedmową S. Kutrzeby, Gdynia 1939, s. 55–97 i odb. Nakładem Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, Gdynia 1939, s. 43.
- Rec. *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku. Wyd. Stanisław Kutrzeba. Kraków 1937, „Jahrb. f. Gesch. Osteuropas”. 4: 1939, s. 167–169.*

- Zap. Bibl.: *Garbacik Józef, Polska wobec konfliktu Wenecji z papieżem Pawłem V. Lwów 1938, s. 32 (Collectanea Theologica, t. XIX, 1938, nr 2, s. 146–176)*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, s. 139.
- Zap. Bibl.: *Holmquist Hjalmar, Svenska Kyrkan under Gustaf II Adolf 1611–1632, Stockholm 1938, Svenska Kyrkans Diakonistyrrelsens Bokförlag, s. 505 (Svenska Kyrkans Historia utg. av H. Holmquist och H. Pleijel, t. IV, 1)*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, s. 354–355.
- Zap. Bibl.: *Kossak Zofia, Gród nad jeziorem (Warszawa 1938). Gebethner i Wolf, z ilustr. St. Mrożewskiego, s. 251 + 3 nlb.*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1939, z. 1, s. 62.
- Zap. Bibl.: *Kossak Zofia, Trembowla. Powieść historyczna. Poznań 1939, Księgarnia św. Wojciecha, s. 336*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1939, z. 2, s. 116.
- Zap. Bibl.: *Kossak Zofia, Warna. Warszawa 1939, Biblioteka Polska, s. 137*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1939, z. 1, s. 62.
- Zap. Bibl.: *Romer Jan general: Pamiętniki, Lwów 1938. Nakładem rodziny, skład gł. Książnica-Atlas, s. 366*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. LIII, s. 154.
- Zap. Bibl.: *Peléologue Maurice, Aleksander I. Dziwny car. Z 9 rycinami. Lwów–Warszawa (1938), Książnica-Atlas, s. 359. (Portrety)*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1939, z. 1, s. 68.
- Zap. Bibl.: *Schoppen Edmund, Morze śródziemne arena dziejowych rozstrzygnięć. Lwów 1938, Książnica-Atlas, s. 119. (Przemiany)*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1939, z. 1, s. 75.
- Zap. Bibl.: *Smolarski Mieczysław, Iskry na szablach. Powieść. Warszawa 1938, Tow. Wyd. „Rój”, s. 344*: „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1939, z. 1, s. 63.

Prace redakcyjne

- „Kwartalnik Historyczny”, R. LI, z. 1–2 (współredaktor z T.E. Modelskim). Redaktor: „Kwartalnik Historyczny”, R. LI, z. 3, 4; R. LII, z. 1–4; R. LIII, z. 1–2. Lwów 1937–1939. Skład ostatniego zeszytu (3) został zniszczony w 1939 r.
- Lwowskie Studia Biblioteczne. Red. Eustachy Gaberle. Red. Działów: Franciszek Smolka, Kazimierz Tyszkowski, Koło Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie, Lwów 1932.
- Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925, t. II. Protokoły, wydał Kazimierz Tyszkowski, Lwów 1927. Nakładem PTH wydane zasiłkiem Wydziału Nauki MWRiOP.
- Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r., t. I: Referaty, Lwów 1930, t. II: Protokoły, Lwów 1931 pod red. Generalnego Sekretarza Zjazdu K. Tyszkowskiego. Nakładem PTH wydane zasiłkiem Wydziału Nauki MWRiOP.
- Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935, t. II: Protokoły, Lwów 1936 pod red. F. Pohoreckiego i K. Tyszkowskiego. Nakładem PTH.
- „Przewodnik Bibliograficzny”. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też czytających i kupujących książki. Od 1928 dwutygodnik. Red. z W.T. Wislockim i M. Gębarowiczem, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1924–1928.
- „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”. Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego dla Spraw Nauczania Historii [kwartalnik]. Red. K. Tyszkowski, R. 1–7: 1933–1939, Lwów 1933–1939. Polskie Towarzystwo Historyczne. Od 1937 red. Antoni Knot, Kazimierz Tyszkowski.
- „Ziemia Czerwieńska”. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Red. Kazimierz Hartleb i Kazimierz Tyszkowski, R. 1–4: 1935–1938, Lwów 1935–1938. Od 1937 podtytuł: Organ Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie.

SPIS TABEL, WYKRESÓW I SCHEMATÓW

SPIS TABEL

Tabela 1. Wykłady, ćwiczenia, seminaria, na które uczęszczał K. Tyszkowski w trakcie studiów na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1913–1918	50
Tabela 2. Koszty redakcyjne „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” w latach 1933–1939	224
Tabela 3. Zawartość WHD w latach 1933–1939	228
Tabela 4. Bilans wpływów z prenumeraty oraz wydatków redakcyjnych i administracyjnych rocznika „Ziemia Czerwieńska” 1935–1938	239
Tabela 5. Układ treści i objętość „Ziemi Czerwieńskiej” 1935–1938	241
Tabela 6. Zawartość „Kwartalnika Historycznego” w latach 1937–1939	254
Tabela 7. Wykłady Kazimierza Tyszkowskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza w latach 1932–1939	322

SPIS WYKRESÓW

Wykres 1. WHD 1933–1939. Struktura czasopisma i objętość działów	229
Wykres 2. Objętość poszczególnych działów „Ziemi Czerwieńskiej”	242
Wykres 3. Struktura „Kwartalnika Historycznego” w latach 1937–1939	254

SPIS SCHEMATÓW

Schemat organizacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich	141
---	-----

INDEKS NAZWISK

- Abraham Władysław 14, 39, 174, 176, 304, 312
- Abramowicz D.J. 84
- Adamczak Eugeniusz 353, 362
- Adamus Jan 245
- Adelung Friedrich 299
- Aftanazy Roman 351
- Albin Janusz 11, 76, 131, 133, 135
- Aleksandrowicz Zenon 306, 340
- Anderson W.M. 84, 92
- Andrusiak Mikołaj 238
- Andrusiewicz Andrzej 91, 368
- Ankwicz Alojzy 170
- Antonów Michał 198
- Arnold Stanisław 304, 323, 329, 343
- Askenazy Szymon 11, 25, 39, 42, 48, 64, 185, 186
- Assorodobraj Nina 354
- Augustyniak Urszula 368
- Bachtin W.W. 84, 87
- Badecki Karol 25, 131–133, 284
- Badeni Stanisław 132, 169
- Badeni Władysław 288
- Balicki Juliusz 238, 325
- Balzer Oswald 13, 15, 39, 42, 43, 49, 54–57, 59, 77, 109, 133, 155, 169, 170, 200, 313, 335
- Bałaban Majer 67, 255, 284
- Bank W.E. 84
- Bańkowski Piotr 111
- Bar Adam 291
- Baranowski Bolesław Adam 28
- Barszczewski Leon 146
- Bartels Artur 284
- Bartoszewicz Henryk 91
- Bartusówna Maria 157
- Barwiński Bohdan 285
- Barwiński Eugeniusz 14, 74, 75, 165–167, 169, 172, 176–179, 181, 183, 196, 200, 204, 206, 209, 211, 212, 244, 262, 264, 267, 269, 275, 276, 285, 293, 294, 301, 307, 318
- Barycz Henryk 16, 57, 188, 230, 256, 257, 264, 265, 267, 269, 270, 271, 273, 280, 292, 295
- Batowski Henryk 136, 250, 251
- Batowski Zygmunt 93
- Baumgarten Aleksander 233
- Bazyłow Ludwik 58, 338, 366
- Beck Adolf 48
- Bellotto Bernardo 110
- Bełza Witold 77
- Bełza Władysław 160
- Bernacki Ludwik 15, 61, 64, 76, 77, 84, 90, 92, 96, 97, 101, 103, 114, 115, 119, 120, 122, 124, 125, 128–131, 134, 136, 140, 143–147, 149–153, 155, 156, 158, 165, 196, 211, 248, 267, 305, 307–313, 331, 339, 346–348, 351, 353, 356, 359, 362, 367, 368
- Bernheim Ernst 55
- Bernstejn Michał 281
- Białkowski Leon 281, 304
- Bidło Jarosław 253
- Bieleński Stefan 10, 311, 325, 330, 341
- Bielowski August 55, 161, 169
- Bieniasz Józef 250, 341
- Biesiadecki Franciszek 132, 134, 148, 196, 359
- Bigo Jan 18
- Bilczewski Józef 39, 356, 359
- Bilewicz Aleksandra 69
- Bilik Mikołaj 347
- Biliński Piotr 278, 280, 326
- Birkenmajer Aleksander 250, 267, 275, 309
- Błachowska Katarzyna 12, 53, 58
- Bobkowska Wanda 222
- Bobowski Kazimierz 201
- Bobryński Georgyj Aleksandrowicz 48

- Bobrzyński Michał 18, 39, 74, 168
 Bonusiak Andrzej 37
 Bonusiak Włodzimierz 351
 Borecki Stefan 25
 Borejsza Jerzy 353–357, 361, 368
 Borkowski Leszek 285
 Bornholtz Tadeusz 226
 Borowik Józef 251
 Borowy Waclaw 93
 Borys Fiodorowicz Godunow 300, 317
 Bostel Ferdynand 196
 Brandowski Teodor 137
 Braudo Aleksander J. 84
 Brock Peter 256
 Brodacka-Adamowicz Ewa 13, 25
 Brończyk Kazimierz 347, 360
 Bruchnalski Wilhelm 63, 64, 77, 121, 253
 Brückner Aleksander 135, 253, 289, 299, 331
 Brykman (Brückmann) Stanisława 130, 136
 Brzeski Tadeusz 174
 Brzostowski Cyprian 160
 Brzozowski Stanisław 41, 158, 359
 Buber R. 359
 Buberowa W. 359
 Bucharin Nikołaj 107
 Buchowski Krzysztof 190
 Budionny Siemion 61
 Budka Włodzimierz 303
 Budkiewicz Romuald 91
 Budzyński Zdzisław 13
 Bujak Franciszek 13, 120, 124, 126, 130,
 133, 142, 143, 149, 151, 155, 165, 167,
 169, 176, 177, 179, 181–183, 185–188,
 190, 192, 196, 198–200, 202–204, 208,
 209, 211, 215, 218, 220, 221, 223, 229,
 231–233, 244–246, 251, 253, 259,
 265–267, 271–273, 275, 276, 279, 280,
 305, 313, 321, 326, 327, 342, 346–352,
 365
 Bulanda Edmund 49
 Byczkow J.A. 84, 91
 Bystron Jan Stanisław 366

 Caron Pierre 140
 Celewicz Julian 285
 Centkowski Jerzy 12, 229
 Charewiczowa Łucja 13, 193, 205, 240, 243,
 244, 248, 354
 Chłopicki Stanisław 287, 290
 Chmiel Adam 135, 280
 Chmielecki Stefan 287
 Chmielowska Maria 140
 Chodkiewicz Aleksander 287
 Chodkiewicz Jan Karol 33, 287
 Chodyncki Kazimierz 161, 215, 253, 327,
 329
 Chołodecki Białynia Józef 43
 Chołoniewski Antoni 71
 Chonigsman Jakub 13
 Chowaniec Czesław 303
 Chrzanowska Anna Dorota 20
 Chrzanowski Edward 339
 Chrzanowski Ignacy 294, 331
 Chrzanowski Tadeusz 42
 Chrzanowski Wincenty 126, 138
 Chwalewik Edward 81
 Chyliński Konstanty 84, 90, 92, 97, 98, 114,
 175, 313, 321
 Ciara Stefan 12, 57, 74
 Cieński Adolf 167
 Cieński Tadeusz 45
 Cieplak Jan 91
 Claparède Edward 234
 Czajkowski Michał 153
 Czapelski Tadeusz 148, 149, 291, 296, 341
 Czaplński Stanisław 33
 Czaplński Władysław 230, 327
 Czarnik Bronisław 76, 77, 275, 279, 291
 Czarnik Kazimierz 291
 Czarnowski Stefan 188
 Czartkowski Adam 251, 281
 Czartoryski Adam Jerzy 94, 98, 153
 Czartoryski Witold Kazimierz 291, 292
 Czartoryski-Sziler Piotr 362
 Czaykowski Adam 292
 Czekańska Maria 44
 Czepe Maria 16, 274
 Czermak Wiktor 306
 Czerny Zygmunt 342
 Czerwiński Sławomir 73, 188, 231
 Cziczerin Georgij 113
 Czołowska Stanisława 159, 160, 162, 164
 Czołowski Aleksander 13, 73, 81, 124, 159,
 167, 169, 174–176, 196, 264, 284, 285,
 305, 308, 356
 Czubek Jan 135

- Ćwikliński Ludwik 54
 Ćwikła Leszek 369
- Dahlmann Fridrich Christoph 199
 Danilewicz Maria 284
 Dąbkowski Przemysław 13, 56
 Dąbrowski Jan Henryk 111, 334
 Dąbrowski Jan Konstanty 45, 47, 121, 182,
 217, 220–223, 225, 230, 232, 244, 247,
 267, 323, 327, 329, 342
 Dąbski Jan 79, 81
 Demba Stefan 139
 Dembiński Bronisław 13, 25, 39, 42, 43, 48,
 49, 57, 165, 166, 173, 179, 187
 Dembiński Henryk 135
 Dembołęcki Wojciech 32
 Dembowski Edward 135
 Dembowski Ignacy 133, 167, 170
 Demby Stefan 262, 275
 Derkacz Antoni 153
 Dewey John 233
 Dębicki Ignacy 144
 Dębicki Zdzisław 36, 55–57
 Dickstein Samuel 279
 Diener Marian 144
 Długopolski Edmund 215
 Długosz Jan 94, 95, 112
 Długosz Maria Zofia
 zob. Tyszkowska Maria Zofia
 Długosz Maria 121
 Długosz Zygmunt Roman 121
 Dmowski Roman 294
 Dobiasz-Roźdiestwienska Olga A. 84, 87
 Dobrowolska Wanda 287
 Dobrowolski Kazimierz 255, 267, 311
 Dobrzański Jan 169
 Dogiel Maciej 95
 Domaradzki Stanisław 295
 Dostojewski Fiodor Michajłowicz 86
 Dragan Marcin 150, 251, 332
 Draus Jan 14
 Dręgiewicz Stanisław 167
- Droysen Johan Gustaw 333
 Drużbacki 353, 355
 Dudryk Antoni Stanisław 25, 28
 Dunin-Borkowski Stanisław 320
- Dutkiewicz Józef 11, 215, 222, 229, 231, 234
 Dwernicki Tadeusz 68, 167, 170
 Dyamentowski Waclaw 286, 295
 Dybiec Julian 40, 42, 256, 269, 296, 304
 Dybowski Benedykt 121
 Dydyński Antoni 42
 Dymitr Samozwaniec II 336
 Dzieduszycki August 295
 Dzieduszycki Jan 295
 Dzieduszycki Jerzy 295
 Dzieduszycki Józef 292, 295
 Dzieduszycki Maurycy 32, 295
 Dzieduszycki Włodzimierz 167
 Dzieduszycki Wojciech 169
 Dzierżkowska Danuta 81
 Dzierżek Jan 295
 Dziubański Piotr 76, 77
 Dzwonkowski Roman 91
- Ehrlich Ludwik 323
 Ericsson G. 118
 Estreicher Karol 100, 194, 196
 Estreicher Stanisław 211
- Fac Lucjan 25
 Fastnacht Helena 123
 Fedurko Emil 349
 Feldman Józef 246, 342, 354
 Feliński Zygmunt Szczęsny 95
 Ferdynand I Habsburg-Lotaryński 24
 Fijałek Jan Nepomucen 14, 64, 102, 103,
 133, 267, 303, 304, 306, 307, 309, 312
 Filipowicz Mirosław 11, 299, 319
 Filippi-Żychowicz Olga 69
 Finkel Ludwik 14, 15, 25, 28, 39, 42, 43,
 47–49, 53–55, 59, 65, 68, 86, 87, 90,
 97, 100, 128, 133, 139, 153, 172–177,
 181, 183, 189, 194–198, 200–203, 205,
 207–213, 241, 243, 258, 259, 266, 270,
 290, 297, 298, 301–303, 306, 311, 326,
 329, 340, 341, 365
 Fischer Adam 60, 61, 76, 124, 125, 131–133,
 137, 153, 172, 204
 Florek Leontyna 152
 Frančić Mirosław 256
 Franciszek Józef I 24

- Franko Iwan 41
 Franko Nadia 41
 Friedbergowa Maria 208, 248, 249

 Galos Adam 172
 Gałyga Mieczysław 123, 156, 368
 Gawroński Andrzej 121
 Gawroński Rawita Franciszek 13
 Gąsiorowska-Grabowska Natalia 215, 221,
 229, 232, 233
 Gąsiorowski Antoni 44
 Gąsiorowski Stanisław Jan 230
 Gebert Gizela 230
 German Ludomir 170
 Gerstman Adam 168
 Gerstman Zygmunt 68
 Gertler Julian 135
 Gębarowicz Mieczysław 14, 15, 77, 98, 103,
 115, 118, 121, 125, 128, 130, 133, 136,
 137, 139, 147–149, 151, 153–157, 164,
 200, 204, 243, 244, 269, 273, 306–312,
 348, 350, 362, 367
 Giebułtowski Kazimierz 163
 Gierowski Józef Andrzej 16, 230
 Gięsztor Aleksander 230, 321
 Gimbotówna Maria 89
 Gindely Anton 32
 Ginter Edmund 226
 Giza Stanisław 59, 68, 69
 Glemma Tadeusz 275
 Głazewski Adam 144
 Głąbiński Stanisław 28, 38, 70, 168, 170
 Głowacki Albin 351
 Godebski Franciszek Ksawery 134, 147, 160
 Gogol Nikołaj Wasiljewicz 86
 Goliński Witold 19
 Golski Stanisław 95, 97
 Gołębiowski Łukasz 87
 Gołuchowski Wojciech 132
 Gomółka Mikołaj 20
 Gomulicki Wiktor Teofil 123, 126, 339
 Gostomska Zofia 162
 Góra Barbara 16
 Góra-Szkaradek Krystyna 60
 Górczyński Wit 227, 240, 255
 Górka Olgierd 205, 231, 253, 323
 Górkowa Wanda 47
 Grabar Igor 80
 Grabski Andrzej Feliks 58, 264, 332
 Grabski Władysław 258
 Graniczny Waclaw 279
 Grochowski Kazimierz 169
 Grodecki Roman 230, 250, 252, 267, 275,
 327, 328, 342
 Grodek Janina 284
 Grotius Hugon 127
 Grycz Józef 255
 Gubrynowicz Bronisław 49, 76, 132, 137
 Gubrynowicz Kazimierz 149, 151
 Gustaw II Adolf 96, 118, 134, 308, 317, 333,
 337
 Guściora-Szeloch Ewa 13, 17

 Hadaczek Karol 42
 Hahn Wiktor 25, 40, 41, 285
 Halban Leon 204
 Halecki Oskar 53, 190, 191, 205, 210, 231,
 275, 277, 326, 327, 329, 343
 Haller Józef 43
 Handelsman Marcelli 111, 133, 180, 184–190,
 192, 196, 205, 208, 210, 215, 216, 240,
 244, 245, 251–253, 255, 259, 263–267,
 275, 277–280, 323, 329, 343
 Hanecki Jakub 109
 Haraburda Michał 300
 Harasymowicz Jan 347, 348
 Harmazy Paweł 347
 Hartleb Kazimierz 14, 59, 181, 193, 204,
 208–210, 227, 229, 238, 241, 243, 251,
 267, 269, 270, 326
 Hartleb Zygmunt 131
 Hausner Alfred 169
 Hausner Artur 168, 170
 Heck Korneli Juliusz 135
 Heck Roman 200, 229
 Heide von Rassenstein Erazm 307, 339
 Hein Max 126
 Hejnosz Wojciech 194
 Herbst Stanisław 287
 Hirschberg Aleksander 32, 39, 157, 161, 299,
 304, 305, 319
 Hłasko-Pawlicowa Alicja 233
 Hoff Jadwiga 18
 Hoffman Jakub 251, 252
 Holzer Jerzy 45
 Hordyński Zdzisław 54

Hoszowska Mariola 17, 53
 Hoszowski Stanisław 229, 240
 Hromowa Halina 13
 Hruszewski Mychajło 41, 42, 48, 241, 298
 Hryciuk Grzegorz 348, 349, 363
 Hud' Bohdan 13
 Hulewicz Jan 69, 230
 Hussarzewski Aleksy 146

 Ihnatowicz Ireneusz 229
 Inglot Stefan 14, 145, 148, 153, 154, 157,
 160, 162–164, 177, 180, 220, 229, 246,
 251, 353, 355, 358, 361
 Iwan IV Groźny 299, 317, 330
 Iwaszkiewicz Janusz 262, 263, 275, 280, 343

 Jabłonowski Aleksander 253
 Jabłonowski Stanisław 36, 75, 175
 Jachym Marek 17
 Jadczyk Ryszard 40, 196
 Jahowicz J.J. 84
 Jakubowska Barbara 16
 Jakubowski Antoni 34
 Jan II Kazimierz Waza 297
 Jan III Sobieski 36
 Janelli Marian 25
 Janik Michał 146
 Jankowerny Wojciech 368
 Janowski Benon 67
 Jarowiecki Jerzy 16
 Jaryc Marc 140
 Jasiński Stanisław 23, 32
 Jastrzębski Włodzimierz 13, 57
 Jaworski Apolinary 169
 Jaxa Bykowski Ludwik 25–27, 30, 31, 138
 Jeremenko Fiodor Isakowycz 348
 Jędrzejewicz Janusz 73, 231
 Jędrzejewicz Wacław 159
 Joffe Adolf Abramowicz 79
 Jordan Franciszek 134
 Julkowska Violetta 54

 Kaczmarczyk Kazimierz 165, 182, 196, 211
 Kaden Henryk Ferdynand 130
 Kałużek Wincenty 94
 Kalenkiewiczówna Anna 235
 Kaleński Gustaw 263
 Kalinka Walerian 163

 Kallenbach Józef 43
 Kamieniew Lew 106
 Kamińska-Kwak Jolanta 13, 14, 38, 39, 77,
 305
 Kamiński Adam 74
 Kaniewska Irena 296
 Kantak Kamil 130
 Karachan Lew Michajłowicz 81
 Karol Ferdynand Waza 129
 Karol I Liechtenstein 34
 Karol IX Sudermański 317, 335
 Karolczak Kazimierz 16
 Kasprowicz Jan 157
 Kawalec Agnieszka 17
 Kawski Tomasz 57
 Kazimierz III Wielki 36, 193
 Kazimierz Lewicki 210
 Kelles-Krauz Janina 10, 123, 128, 130, 143,
 145, 146, 149, 153, 157, 162, 223, 303,
 358, 359, 367
 Kerschensteiner Georg 233
 Kętrzyński Stanisław 53, 59, 113, 179,
 208–210, 212, 221, 237, 244, 245, 250,
 277, 323, 343
 Kętrzyński Wojciech 61, 76, 77, 130, 144,
 145, 160, 164, 169, 367
 Kicki Ferdynand 135
 Kieniewicz Stefan 240
 Kiernicki Edward 348
 Kilpatrick William Heard 234
 Kinastowski Zygmunt 134
 Kipa Emil 135, 153, 173
 Kirszbraun Dawid 355
 Kistryn Mieczysław 69
 Kistryn Tadeusz 69
 Kita Jarosław 230, 231
 Kleiner Juliusz 121, 133, 354
 Kłodziński Adam 135, 215, 230, 232, 234
 Knapowska Wisława 54, 215, 217, 222, 234
 Knot Antoni 54, 222, 236, 251, 284
 Kobierzycki Stanisław 32
 Kobylański Józef Władysław 284
 Koc Jan 349
 Kochanowski Jan Karol 323
 Kocikowski Paweł 331
 Kocójowa Maria 42
 Kocyba-Kamińska Wiesława 11, 156, 163
 Koczerska Maria 230

Koczy Leon 191, 245
 Koko Eugeniusz 12, 13
 Kolankowski Ludwik 14, 59, 170, 181, 182,
 193, 223, 240, 242, 244, 245, 247, 251,
 252, 321, 323, 326, 342
 Kolankowski Zygmunt 182
 Kolbuszewska Jolanta 12, 57, 59
 Kolbuszewski Kazimierz 321
 Koller Jerzy 65, 77
 Kołaczkowski Julian 123
 Kołłątaj Hugo 95
 Komorowski Tadeusz 26
 Konarski Kazimierz 215, 231, 279
 Konarski Stanisław 230
 Konaszewicz-Sahajdaczny Petro 337
 Kondracki Tadeusz 11, 16, 54, 172, 173, 175,
 176, 179, 182, 183, 185, 188, 190, 194,
 199, 205, 208, 210–212, 221, 237, 244,
 252, 255, 259, 264, 265, 267, 268, 271,
 274, 277, 280
 Koneczny Feliks 182
 Konopczyński Władysław 16, 126, 176, 180,
 182, 185, 186, 188, 208, 210, 220,
 244–246, 253, 256–259, 262, 264–268,
 271–295, 315, 323, 326–329, 333, 334,
 342
 Konopka Hanna 233, 234, 238
 Konopka Stanisław 144
 Konopnicka Maria 24
 Kopera Feliks 81
 Kopitar Jernej 340
 Kopystiański Adrian 241
 Koranyi Karol 193, 204, 229
 Korduba Myron 323, 343
 Korpała Józef 136, 139, 196
 Korzeniowski Józef 163
 Korzon Krystyna 11, 61, 65, 76, 77, 84, 119,
 128, 129, 136, 140, 143, 145, 151, 152,
 155, 156, 159, 163, 305, 347, 348
 Korzon Tadeusz 32
 Kossowski Aleksander 204
 Kostrzewski Józef 253, 328
 Kościalkowski Stanisław 215, 280, 343
 Kościuszko Tadeusz 24, 308
 Kot Stanisław 87, 180, 208, 209, 253, 259,
 265–271, 274–277, 282, 290, 292, 295,
 301, 302, 351, 356
 Kotarski P. 86
 Kotula Rudolf 124, 125, 131
 Kowalczyk Jerzy 70
 Kozłowska Zofia 303
 Kozłowska Zofia Teresa 216
 Kozłowski Adam 133
 Kozłowski Włodzimierz 118, 119, 128, 169,
 359
 Kozłowski Zygmunt 119
 Krajewska-Tartakowska Barbara 344
 Krajewski Jan 331, 332
 Kramarz Henryka 21
 Krasicka Jadwiga 231
 Krasicki Ignacy 157, 159
 Krasieński Zygmunt 108
 Krasucki Eryk 353
 Kraszewski Józef Ignacy 40
 Kraszewski Kajetan 65
 Kraushar Aleksander 133
 Kreczmar Jerzy 355, 359
 Krochmal Anna 73
 Krokiewicz Adam 329
 Kropp Jan 210
 Krusensternerowa Aleksandra 144
 Kryński Adam Antoni 43
 Krypiakewicz Iwan 298
 Krzemicka Zofia 245, 315
 Krzyżanowska Adela 20
 Krzyżanowski Julian 331, 332
 Książek Jarosław, 190
 Kubala Ludwik 48, 146, 169, 173
 Kucharski Eugeniusz 284
 Kucharski Karol 144
 Kuczyński Stefan K. 54, 172, 182, 256
 Kukiel Marian Włodzimierz 25, 34, 180, 188,
 230, 245, 255, 275, 287, 295, 334, 342,
 343
 Kumaniecki Jerzy 81, 91, 111
 Kuntze Edward 81, 84, 87, 88, 96, 97,
 101–103, 109, 113, 114, 184, 211
 Kurdybacha Łukasz 229
 Kurkowa Eugenia 145
 Kutrzeba Stanisław 180, 192, 246, 265, 269,
 271, 273–275, 277, 278, 290, 319, 338
 Kuźmińska Maria 226
 Ladenberger Tadeusz 233
 Lam Stanisław 137
 Lamprecht Karl 57

- Lanckorońska Karolina 356
 Langlois Charles Victor 47
 Laskownicki Bronisław 168, 170
 Laskowski Otton 210, 244, 251
 Laszak Ewa 13, 284
 Lazari de Andrzej 11, 299
 Lechicka Jadwiga 222, 230
 Lelewel Joachim 87
 Lem Stanisław 36
 Lenin Włodzimierz 107, 109, 110, 112, 113
 Lenkiewicz Włodzimierz 25
 Leopolda Jan 130
 Lepszy Kazimierz 9, 10, 252, 267, 275, 281,
 285–288, 290–296, 327–329, 331, 365,
 366
 Lepszy Leonard 275
 Leszczyc Zbigniew 20
 Leśniewski Czesław 329
 Letošník Václav 297, 298, 315
 Lewak Adam 262, 275, 278, 279, 281
 Lewak Antoni 151, 152, 156, 347–352, 362
 Lewicki Anatol 28
 Libelt Karol 24
 Lichaczew Nikołaj P. 84, 90
 Linde Samuel Bogumił 170
 Liske Ksawery 39, 53–57, 59, 172, 297, 301
 Lisowski Aleksander Józef 32, 33, 336,
 341
 Lisowski Stanisław 87, 114
 Longchamps Bogusław 168
 Lorentz Zygmunt 178, 179, 217, 221, 222,
 251
 Luba-Radzimiński Włodzimierz 146
 Luba-Radzimiński Zygmunt 146
 Lubomirski Andrzej 76, 142–144, 167, 170,
 346, 357
 Lubomirski Henryk 308
 Lubomirski Hubert 132
 Lubomirski Jerzy 142
 Lubomirski Stefan 130
 Lundgreen Peter 40
 Lutman Roman 103, 245, 251, 359
 Lutman Tadeusz Eugeniusz 14, 60, 120, 128,
 130, 143, 145, 146, 148, 149, 153–155,
 157, 158, 160, 162–164, 246, 355, 358,
 359
 Łaski Jan 96
 Łaszowski Zygmunt 170
 Ławreckyj Roman 12
 Łazurko Lidija 12
 Łączyńska Maria Antonina 20
 Łączyńska Wanda 20
 Łączyńska Zofia 20, 21
 Łączyński Hipolit 20
 Łączyński Kazimierz Stefan 20
 Łempicki Stanisław 13, 25, 60–64, 74, 75,
 121, 156, 180, 240, 253, 284, 321, 326,
 342
 Łepkowski Tadeusz 182, 214
 Łodyński Marian Witold 185–188, 204, 215,
 265–267, 272, 274, 326
 Łopaciński Wincenty 182, 185, 210, 245,
 251, 253, 279
 Łosowicki Zagłoba 86
 Łowmiański Henryk 343
 Łoziński August 160, 164
 Łoziński Józef 158
 Łoziński N.Ł. 84
 Łoziński Władysław 32, 158
 Łubieński Roman 23, 25, 31
 Łuckiewicz Antoni 190, 192
 Łukasiewicz Włodzimierz 356
 Maciej Habsburg 307, 318
 Macieszkievicz Franciszek 133
 Maciszewski Jarema 16
 Macurek Josef 311, 318
 Majewski Kazimierz 229
 Majkow W.W. 84
 Majorek Czesław 16, 29, 67, 215
 Maksymilian II Habsburg 309
 Maleczyńska Ewa 58, 120, 221, 222, 229,
 233–235, 240, 241, 243
 Maleczyński Karol 14, 58, 103, 120, 196,
 198–211, 213, 242, 321, 323
 Maliszewski Edward 262, 263
 Małecki Antoni 133
 Manteuffel Tadeusz 172, 251–253, 305, 329
 Manteufflowa Maria 216
 Mańkowski Alfons 281
 Mańkowski Bolesław Ferdynand 49
 Mańkowski Tadeusz 60, 123, 131–133, 135,
 347–349, 351, 354, 356–358
 Marcinkowska Julianna 20
 Martynowicz Władysława 230

- Marynowski Władysław 359
Maskiewicz Samuel 32
Matczak 349
Matelski Dariusz 81, 111, 115, 165
Maternicki Jerzy 10–12, 16, 17, 49, 53, 54,
56–58, 67, 183, 190, 214, 216, 227,
229, 230, 232, 233, 243, 244, 255, 256,
298, 325
Materski Wojciech 91, 109
Matwijowski Krystyn 10
Matwijów Maciej 11, 143, 151, 156, 349,
351, 352, 354, 355, 357, 361–363
Mazankówna-Friedbergowa Maria 140, 145,
340
Mazur Grzegorz 37, 38
Mączyński Tadeusz 148
Mehmet IV 20
Meissner Andrzej 23, 69
Mendys Michał 74, 75, 77, 121, 140, 143,
175, 219, 222
Mękarska-Kozłowska Barbara 347
Mękarski Stefan 168
Mękicki Rudolf 196
Michalska-Bracha Lidia 12, 14, 41, 57, 79
Michalski Konstanty 84, 90, 92, 93, 95
Michalski Stanisław 203, 271
Michał I Romanow 316
Michałowski Jakub 306
Mickiewicz Adam 24, 133, 159
Mienicki Ryszard 281, 327, 343
Mikołaj II Romanow 86, 92
Miler Jacek 82, 115
Mitkowski Józef 230
Mocarski Zygmunt 84, 90, 92, 126, 137, 332
Modelski Teofil Emil 14, 53, 55, 67, 172,
173, 175, 176, 179, 181–183, 189, 191,
196, 205–207, 210, 215, 220, 244, 245,
248, 252, 264, 266, 267, 303, 304, 311,
313, 321, 341, 342
Molenda Jan 45
Morawski Szczęśny 133
Morełowski Marian 81, 109, 110, 184
Moszczeńska Wanda 216–220, 222,
224–226, 230
Moszyński Kazimierz 253
Mościcki Henryk 255
Mościcki Ignacy 188
Motylewicz Jerzy 12
Możdzeń Stefan 22
Mrozowicz Wojciech 10
Mrozowska Halina 216, 218, 219, 222,
224–226, 230, 235
Mruczek Michał 332
Muszkowski Jan 137 194
Myszkowski Tytus 39
Nanke Czesław 25, 131, 215, 303
Naruszewicz Adam 94
Nicieja Stanisław Sławomir 362
Niemojewski Andrzej 170
Niesiecki Kasper 32, 339
Niezabitowski Stanisław 168, 170
Nowacki Roman 13, 56, 305
Nowaczyk Stanisław 231, 234
Nowak Adam 53, 196, 200, 209, 211
Okła Grażyna 234
Okopień Jan 368
Oleksiński Stanisław 151
Olszewicz Bolesław 81
Olszewski Antoni 81, 83, 88, 91
Olszowski Andrzej 94
Opaliński Łukasz 301, 302
Opalek Mieczysław 128
Opatrny Jarosław Wit 217, 222, 225
Oppenauer Krystyna
zob. Śreniowska Krystyna
Orłowicz Mieczysław 19, 37, 67, 68
Orzelski Świętosław 94
Orzeszkowa Eliza 135
Ossoliński Józef Maksymilian 37, 63, 132,
133, 144, 167, 308, 309
Ossowski Stanisław 353–355
Ostrogski Konstanty Wasyl 335
Ostrowski Jan K. 19
Ostrowski Stanisław 348
Oxenstiern Axel 134
Paczkowski Józef 166
Pajączkowski Franciszek 60
Pankiw Wołodymyr 350
Pannenkowa Irena 215
Papée Fryderyk 113, 172, 179, 186, 267, 327
Parandowski Jan 63, 133
Parczewski Alfons 280
Paszkwicz Henryk 161, 215, 323

- Paszkowski Dominik 144
 Paszkudzki August 299
 Patalong Józef 292
 Pawelec Tomasz 13, 57
 Pawlikowski Jan Gwalbert 63, 131, 132, 168, 170,
 Pawłowski Bronisław 25, 187, 253, 275, 279
 Pawłyszyn Oleń 12, 13
 Pazyra Stanisław 143, 348, 352, 360–362
 Pazyrowa Helena 230, 236
 Pelc Julian 351
 Piekarski Kazimierz 81
 Pielgrzymowski Eliasz 95, 299
 Pilat Roman 164, 169
 Pilat Tadeusz 18
 Pilikowski Tadeusz 18
 Piłsudski Józef 35, 86, 155, 157, 159, 169, 187, 188, 263, 264, 369
 Piniński Leon 132, 133, 168, 356
 Piotr I Wielki 104
 Piotrowicz Karol 208, 209
 Piotrowicz Ludwik 180, 329, 342
 Pisulińska Joanna 12, 17, 25, 49, 201, 321
 Piszczkowski Mieczysław 168
 Piszczkowski Tadeusz 284
 Piwarski Kazimierz 226, 230, 323, 329, 343
 Piwocki Władysław 20, 42
 Płatonow Siergiej F. 84, 88, 90, 101
 Pociecha Władysław 327, 329
 Podlacha Władysław 59, 131, 196, 231
 Pohorecki Feliks 74, 75, 158, 192, 193, 245
 Pohoska Hanna 215, 216, 219, 230, 232
 Polackówna Helena 57, 170, 174, 200, 204, 250, 304
 Pomarański Stefan 330
 Poniatowski Józef 133, 144
 Poniatowski Michał 144
 Popiołek Kazimierz 231, 233
 Posseltówna Irena 216
 Potocki hr. Jakub 18
 Potocki Jerzy 132
 Pozern Borys Pawłowicz 106
 Prek Ksawery 158
 Prochaska Antoni 14, 157, 318
 Próchnicki Zdzisław 170
 Przeniosło Marek 14, 41, 57, 79
 Przędziecki Konstanty 133
 Przyboś Julian 354
 Ptaszycki Stanisław Ludwik 111, 126
 Ptaśnik Jan 14, 120, 155, 169, 170, 175, 176, 182, 196, 215, 216, 243, 248, 264, 266, 267, 272, 311, 327
 Pustowojtow 353, 357
 Puszka Alicja 22, 24–26, 28, 29, 67
 Pyter Magdalena 13

 Raczyński Edward 133
 Radek Karol 86, 106
 Radlińska Helena 230
 Ranke Leopold 260
 Rawer Karol 28
 Rayski Albin 170
 Rayski Tomasz 170
 Redzik Adam 324
 Richter Jan Bronisław 129, 145, 146, 148, 196, 312
 Romanowicz Tadeusz 169
 Romanowiczówna Zofia 69
 Romer Eugeniusz 42, 43, 49, 121, 297, 303
 Romer Tadeusz 148
 Rospond Stanisław 253
 Rossowski Stanisław 68, 163
 Rostworowski Emanuel 256
 Rozdolski Roman 284
 Różewicz Jerzy 84
 Rudolf II Habsburg 307
 Rulka Janusz 16, 227
 Ruta Zygmunt 16
 Rutkowski Edward 368
 Rutkowski Jan 54, 59, 182, 245, 326
 Rutkowski Mieczysław 174
 Rutkowski Tadeusz Paweł 269
 Rutowski Tadeusz 359, 360
 Rybarski Antoni 103
 Rybicki Stanisław 168, 170, 305
 Rygiel Stefan 80, 81, 84, 94, 88–90, 94, 96, 97, 100, 101, 103, 114, 119, 120, 137
 Rzewuska Julia 157
 Rzewuski Henryk 135, 157
 Rzewuski Seweryn 340
 Rzewuski Wacław 340

 Sadowski Hieronim 164
 Samsonowicz Henryk 172, 230
 Sanguszko Roman 157
 Sapiaha Leon 65, 169

- Sapieha Lew 97, 297, 298, 300, 301, 335, 341
- Sapieha Paweł 64, 144
- Sapieha Władysław 55, 64
- Sawczyńska Elżbieta 195
- Sawczyński Henryk 54, 59, 195
- Schaff Adam 355
- Scheuring Herman 32
- Schirmer Edward 67
- Schmitt Henryk 144
- Schneider Antoni 120, 169
- Schneider Stanisław 22
- Schnür-Peplowski Stanisław 163
- Schönbrenner Janina 230, 234
- Schorr Mojżesz 42, 57
- Seignobos Charles 47
- Semkowicz Aleksander (1850–1923) 42, 48, 76, 131, 173–175, 243
- Semkowicz Aleksander (1885–1954) 354, 355
- Semkowicz Władysław 39, 42, 43, 48, 49, 59, 68, 79, 80, 82, 180, 185, 186, 196, 202, 203, 205–207, 210, 215, 265, 266, 274, 276, 301, 326–328, 342
- Senkowska-Gluck Monika 11, 221
- Serczyk Jerzy 182, 230
- Serejski Marian Henryk 172, 183, 216, 217, 230, 232, 252, 330
- Serwański Maciej 57
- Siarczyński Franciszek 150
- Siemieński Józef 82, 96, 97, 111, 113, 126, 176, 184, 186, 187, 231, 245, 264–267, 272, 273, 279, 334
- Siemieński Lucjan 144
- Sieniawski Adam Mikołaj 19
- Sieniawski Mikołaj 19
- Sienkiewicz Henryk 28, 40, 170
- Sieradzan Wiesław 321
- Sierakowski Karol 95
- Sierzęga Paweł 10, 12, 49, 79, 84, 214, 237
- Silnicki Tadeusz 56
- Skałkowski Adam Mieczysław 49, 186, 231, 244, 245, 275, 280, 342, 343, 344
- Skarbek Aleksander 45
- Skarbek Fryderyk 128
- Skarbkowa Felicja 157
- Skarga Piotr 160
- Skierleński Antoni 351
- Składkowski Sławoj Felicjan 133
- Skłodowska-Curie Maria 40
- Skowrońska Anna 200
- Skrzypek Józef 251
- Skubała-Tokarska Zofia 41, 74
- Słotwiński Józef 97, 121, 130
- Słotwiński Konstanty 63
- Słowacki Juliusz 19, 24, 119, 134
- Słowikowski Tadeusz 230, 231
- Smereka Jan 215
- Smital Ottokar 309
- Smoleński Władysław 319
- Smolka Franciszek 67, 319
- Smolka Stanisław 303
- Snitko 358
- Sobieski Waclaw 57, 182, 187, 188, 210, 215, 264, 266, 267, 299, 302, 319, 326
- Sobiński Stanisław 26
- Sochaniewicz Kazimierz Roman 79, 103, 114, 131, 138, 172, 174, 303, 304, 341
- Sordyłowa Barbara 305, 344
- Srokowski Konstanty 45
- Stachiewicz Julian 185, 263, 265, 272, 277–280
- Stachowska Krystyna 312
- Stanisław August Poniatowski 81, 93, 98, 110, 111, 113, 144, 146
- Stanley John D. 256
- Starowolski Szymon 32
- Staruszkiewicz Franciszek 245
- Starzyński Stanisław 39, 43, 53, 170
- Staszic Stanisław Wawrzyniec 94
- Stebelski Adam 191
- Stecki Adolf 160
- Stecki Alfred 160
- Stecki Tadeusz 160
- Stefan Batory 298, 300, 301, 314, 321, 338, 340, 344
- Stefanicka Krystyna 368
- Stevenson Alford 234
- Stępnik Andrzej 233, 234, 238
- Stobiecki Rafał 11, 230, 231, 299, 319, 344
- Stojanowski Józef 165, 279
- Stojanowski Karol 255
- Stroński Zdzisław 60
- Strzelczyk Jerzy 57
- Studnicki-Gizbert Waclaw 262

- Suchmiel Jadwiga 13, 248
Suchodolski Bogdan 41, 74
Suchodolski Witold 25, 81, 113, 165, 166,
184, 279
Szachmatow Aleksiej 108
Szafran Barbara 324
Szafraniec Bogna 13, 348
Szajnocha Karol 53, 63, 128, 144, 153, 169,
241
Szajnocha Władysław 128
Szamraj D.D. 84, 87, 101
Szarski Marcin 168
Szczepanowski Stanisław 170
Szczepański Władysław 362
Szekspir William 86
Szelański Adam 14, 15, 32, 39, 42, 48,
59, 121, 125, 126, 307, 313, 318, 321,
342
Szembek Aleksander 146
Szembekowa Maria 144, 146
Szeptycki Andrzej 122
Szmyd Kazimierz 41
Szołginia Witold 69, 155
Szostkiewicz Jan 25
Szramek Emil 262
Szujski Józef 146, 157
Szukiewicz Aleksander 163
Szulakiewicz Władysława 12, 13
Szwałkowa Ewa
zob. Małczyńska Ewa
Szwankowska Hanna 216
Śleszyński Józef 281
Ślęczka Ryszard 16
Śniadecki Jędrzej 30
Śreniowska Krystyna 10, 11, 14, 15, 17, 58,
70–73, 324, 325, 344, 354, 355, 360,
361
Śródka Andrzej 25
Świerkowski Ksawery 137
Świszczowski Ferdynand 135
Świtalski Kazimierz 34
Tarnowski Juliusz 133
Tazbir Janusz 16
Telwak Witalij 12, 13
Tęczarowski Alfred 156
Tkaczenko W. 350, 352, 357
Toczek Alfred 12, 40, 243
Tokarz Waclaw 182, 185–188, 210, 253, 326
Tomaszewski Stepan 42
Tomczak Andrzej 74
Tomek Vaclav 32
Tomkiewicz Stanisław 93, 110
Topol Andrzej 231
Topolski Jerzy 44
Trawicka Zofia 368
Trawkowski Stanisław 16, 256
Trembecki Jakub Teodor 135
Tretiak Józef 32
Trębicki Władysław 299
Trocki Lew 106
Trzynadłowski Jan 132, 353
Turajew Boris 108
Twardowski Bolesław 133
Twardowski Kazimierz 39, 42, 49, 59, 196
Twardowski Samuel 28
Tygielski Wojciech 256
Tymieniecki Kazimierz 180, 190, 191, 231,
264, 329, 342
Tyrowicz Marian 23, 38–40, 43, 44, 58, 172,
229, 240, 288, 295
Tyszkiewiczowa Maria Teresa 144
Tyszkowska Antonina 20, 21
Tyszkowska Celina 20
Tyszkowska Felicja 20, 47
Tyszkowska Janina 20, 121, 122
Tyszkowska Maria Antonina 121
Tyszkowska Maria Zofia 20, 21, 121, 165,
361, 363
Tyszkowski Józef 20, 21
Tyszkowski Kazimierz *passim*
Tyszkowski Marcin 20
Ujejski Kornel 158
Ulewicz Tadeusz 256
Umiński Józef 132, 180, 181, 193, 210
Urban Zbigniew 210
Urbański Tadeusz 176, 180, 192, 194–196,
211, 244, 264, 265, 267
Ussas Bronisław 81, 86–89, 94, 95, 97, 100,
101, 109, 114
Vrtel-Wierczyński Stefan 131, 136, 137, 196,
211
Waitz Georg 199

- Wałek-Czernecki Tadeusz 180
 Wałęga Leon 39
 Wanczura Alojzy 109, 222
 Wańkowicz Melchior 137
 Wareżak Jan 111, 120
 Warski Władysław 364
 Wasilewska Felicja 69
 Wasilewska Wanda 360
 Wasilewski Leon 277
 Wasylewski Stanisław 63, 64, 128, 285, 291, 292
 Wąsowicz Michał 212
 Weigl-Siemionowa Czesława 235
 Werchracki Ryszard 295
 Wereszycki Henryk 229, 262, 287, 366
 Węgierski Jerzy Julian 349
 Widajewicz Józef 245, 323, 342
 Wielhorski Władysław 190, 191
 Wierzbicki Andrzej 11, 13, 56, 299, 319
 Wierzbieniec Waclaw 13
 Wierzbowski Teodor 303, 304, 340
 Winiarz Alojzy 73
 Winiarzowa Karolina 144
 Winnicka Celestyna 18, 20
 Winnicka Halina 11
 Winter Georg 32
 Wisłocki Władysław 135
 Wisłocki Władysław Tadeusz 14, 76, 115, 117, 124, 125, 127, 128, 130, 135, 136, 139, 145, 148, 149, 151, 196, 210–212, 291, 297, 319, 348, 350, 353, 356, 359, 367
 Wisner Henryk 369
 Wittelsbach von Elżbieta Amalia Eugenia 24
 Witwicki Władysław 67
 Władysław I Herman 20
 Władysław IV Waza 135, 297, 314, 340
 Włodarski Bronisław 177, 198, 206, 208, 210, 212, 238, 240, 267, 303, 321, 323, 340
 Wodziński Alfons Michał 235
 Wojciechowski Tadeusz 39, 48, 68, 173
 Wojciechowski Zygmunt 56, 255, 311, 323
 Wojkow Piotr Łazarewicz 83, 87, 88, 92, 113
 Wojtkowski Andrzej 208, 211, 262, 332
 Woliński Janusz 332
 Wójcik-Łagan Hanna 42, 66, 67, 232, 233, 234, 238
 Wroczyński Ryszard 22
 Wróbel Piotr J. 256
 Wróblewski Stanisław 195
 Wrzosek Adam 275
 Wysłouch Antoni 332
 Wysłouch Bolesław 164, 168, 170, 356, 360
 Wypiański Stanisław 24
 Zajączkowski Stanisław 74, 103, 303, 311, 323, 329, 343
 Zakrzewski Kazimierz 343
 Zakrzewski Stanisław 11, 14, 15, 39, 42, 43, 48, 49, 57–60, 113, 120, 121, 124, 125, 166, 169, 174–179, 182, 183, 185–190, 192, 194–196, 198–201, 203, 205–207, 215, 216, 223, 237, 241–244, 258, 259, 263–267, 269–279, 288–290, 297, 303, 305, 309, 311, 313, 314, 321, 323, 326, 341, 343, 362, 365, 369
 Zakrzewski Wincenty 27, 28, 54
 Zalewski Ludwik 331
 Załuski Andrzej Stanisław 99
 Załuski Józef Andrzej 87, 99, 339
 Załuski Teofil 320
 Zamojski Andrzej 144
 Zamoyska Wanda 132
 Zamoyski Jan 305
 Zamoyski Maurycy 111, 112
 Zamoyski Stanisław 65
 Zaszkilniak Leonid 10, 12, 13, 49, 214, 232, 243
 Zborucki Zygmunt 60, 275, 280, 282
 Zeissberg Heinrich 308
 Zelenka Ilo 355
 Zielecki Alojzy 234
 Zieliński Józef 25, 233, 240
 Ziembicki Witold 133, 284, 285, 286
 Zierhoffer August 44
 Zimorowic Józef Bartłomiej 28, 32
 Zinowiew Grigorij 106–108
 Zuziak Janusz 25
 Zwolska Wanda 29
 Zygmunt II August 298, 299, 338
 Zygmunt III Waza 97, 135, 297, 298, 301, 305–307, 314–318, 335, 336, 338, 340, 344, 345

Żagan Artur 235
Żaliński Henryk W. 16
Żarnowski Adam 19
Żebrowska Zofia 128, 140, 143, 146, 148,
236, 367
Żmichrowska Maria Jolanta 230

Żółkiewski Stanisław 32, 34, 134, 305, 306,
315, 340
Żurawski Kazimierz 280
Żygulski Zdzisław 68, 70
Żyła Władysław 115, 121
Żywczyński Mieczysław 255

ANEKS

SPIS ILUSTRACJI

1. Kazimierz Tyszkowski (ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich w ZNiO we Wrocławiu, sygn. I.f. 19916)	419
2. Świadcstwo urodzenia i chrztu Kazimierza Tyszkowskiego (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Papiery Kazimierza Tyszkowskiego, przyb. 615/05)	420
3. Świadcstwo ślubu Kazimierza Tyszkowskiego z Marią Zofią Długosz (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Papiery Kazimierza Tyszkowskiego, przyb. 615/05)	421
4. Uniwersytet Lwowski, kościół św. Mikołaja (widokówka dostępna on-line)	422
5. Ludwik Finkel (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, dalej cyt. NAC, sygn. 1-N-165)	423
6. Stanisław Zakrzewski (ze zbiorów NAC, sygn. 1-A-1055)	424
7. Franciszek Bujak, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI	425
8. Teofil Emil Modelski (ze zbiorów Zakładu Polskiego Słownika Biograficznego Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk)	426
9. Adam Szelągowski (ze zbiorów DAŁO, Φ 26, op. 5, cp. 2109)	427
10. Gmach Ossolineum (ze zbiorów NAC, sygn. 1-K-652)	428
11. Ludwik Bernacki (ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich w ZNiO we Wrocławiu, sygn. I.f. 15705)	429
12. Mieczysław Gębarowicz (ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich w ZNiO we Wrocławiu, sygn. I.f. 3445)	430
13. Władysław Tadeusz Wisłocki (ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich w ZNiO we Wrocławiu, sygn. I.f. 6097)	431
14. Janina Kelles-Krauz (ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich w ZNiO we Wrocławiu, sygn. I.f. 25007)	432
15. Adam Fischer (ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich w ZNiO we Wrocławiu, sygn. I.f. 2905)	433
16. Pracownicy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – 1924 (ze zbiorów ZNiO we Wrocławiu, sygn. 17051)	434
17. Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Miłośników Książki, Praga 1926 (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Papiery Kazimierza Tyszkowskiego, przyb. 615/05)	435
18. I Zjazd Bibliotekarzy i III Zjazd Bibliofilów Polskich, 26–29 maja 1928, w setną rocznicę założenia ZNiO w auli UJK, Lwów 1928 (ze zbiorów NAC, sygn. 1-K-713)	436
19. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (ze zbiorów Zbigniewa Frasa w Bibliotece Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego)	437
20. Legitymacja Uniwersytetu Jana Kazimierza (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Papiery Kazimierza Tyszkowskiego, przyb. 615/05)	438
21. IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu, 6–8 grudnia 1925 (ze zbiorów NAC, sygn. 1-N-940)	439

22a. Otwarcie V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie – prawy kadr (ze zbiorów DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 196)	440
22b. Otwarcie V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie – lewy kadr (ze zbiorów DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 196).....	441
23. V Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Warszawa, 28 listopada 1930 (ze zbiorów NAC, sygn. 1-N-941-1 oraz DALO, Ф 254, оп. 1, сп. 196)	442
24. Jubileusz Uniwersytetu im. Stefana Batorego, Wilno, 9 października 1929. Uroczystość na Rossie, złożenie kwiatów na grobie Joachima Lelewela (ze zbiorów Archiwum PAN Warszawa, sygn. XXX-70)	443
25. Budowa siedziby PTH we Lwowie (ze zbiorów NAC, sygn. 1-N-886)	444
26. Świadcstwo zgonu Kazimierza Tyszkowskiego (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Papiery Kazimierza Tyszkowskiego, przyb. 615/05)	445
27. Lwów. Cmentarz Łyczakowski. Współczesne miejsce pochówku Kazimierza Tyszkow- skiego. Grobowiec zajęty przez rodzinę Fokinów (ze zbiorów autora)	446



1. Kazimierz Tyszkowski

RESPUBLICA: POLONIA.

Dioecesis *Leopolis - Stris*

Palatinatus:

Parochia: *u. S. Nicolai*
N-rus: *1067*

Districtus: *1076*



Testimonium Copulationis.

Ex parte officii parochialis rit. lat. Ecclesiae sub tit. *S. Nicolai* notum testatunq[ue] fit,
in libris metricalibus copulationum hujus Ecclesiae destinatis pro *Leopoli*
Tom. *XIX* Pag. *304* reperiri sequentia:

Annus 19 <i>24</i> Mensis <i>Septemb.</i> Dies <i>27</i> copulationis	SPONSUS				SPONSA				TESTES
	Nomen, cognomen, conditio et nomen et cognomen paren- tum	Religio	Aetas	Coel. v. viduus sicuti habitatio et N-rus domus	Nomen, cognomen eius et parentum	Religio	Aetas	Coel. v. viduus sicuti habitatio et N-rus domus	Nomen et conditio
Anno Domini Millesimo nongentesimo quarto = 24/9 1904.	<i>dr. Casimirus Martinius /br/ / Gordawa Tyszkowski custos /musica/ casimirus /p. Josephi - et et hanc etatem /ue /br/ /Lacey /iska nata in /Kozolka par. Briedany hab Leopoli - al 24/12/1888 37</i>	<i>non. cath.</i>	<i>306</i>	<i>1-64</i>	<i>Macla, Sophia 1-64 Dlugosz vid. philosopha R. dr. /i- /p /munda Romani /br/ / et /Maree /a. /phae /br/ / /Medy /iska nata in /Kozolka hab Leopoli n. 24/12/1888 1-12</i>	<i>non. cath.</i>	<i>1903</i>	<i>1-66</i>	<i>Sabina Piracki iudex Largis Folasi haras bonor</i>

Sacerdos benedicens

Auryslaw

Quasi-testimoniales manu propria subcribo sigilloque ecclesiastico corrobore

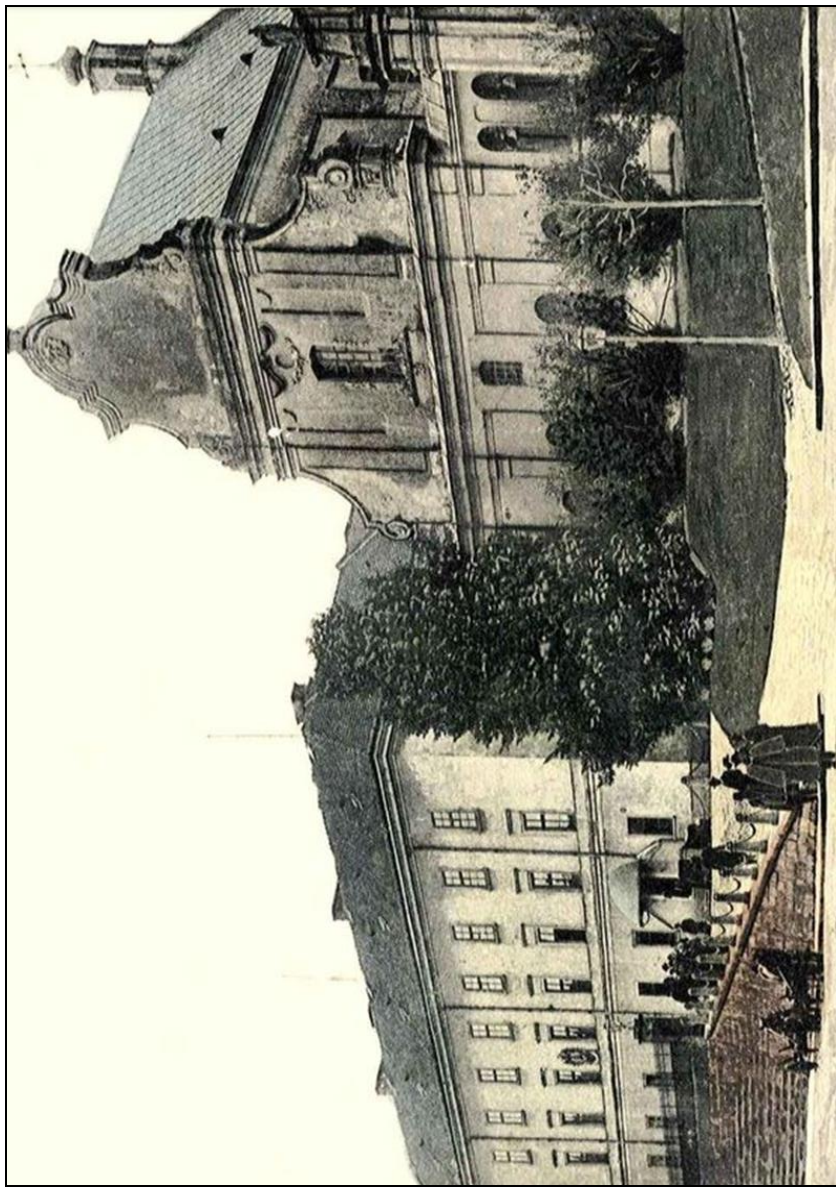
Stris die *15* *Octobris* A. D. *1904*



Auryslaw

Z archiwum Państwowego Urzędu Rejonowego w Leopolu.

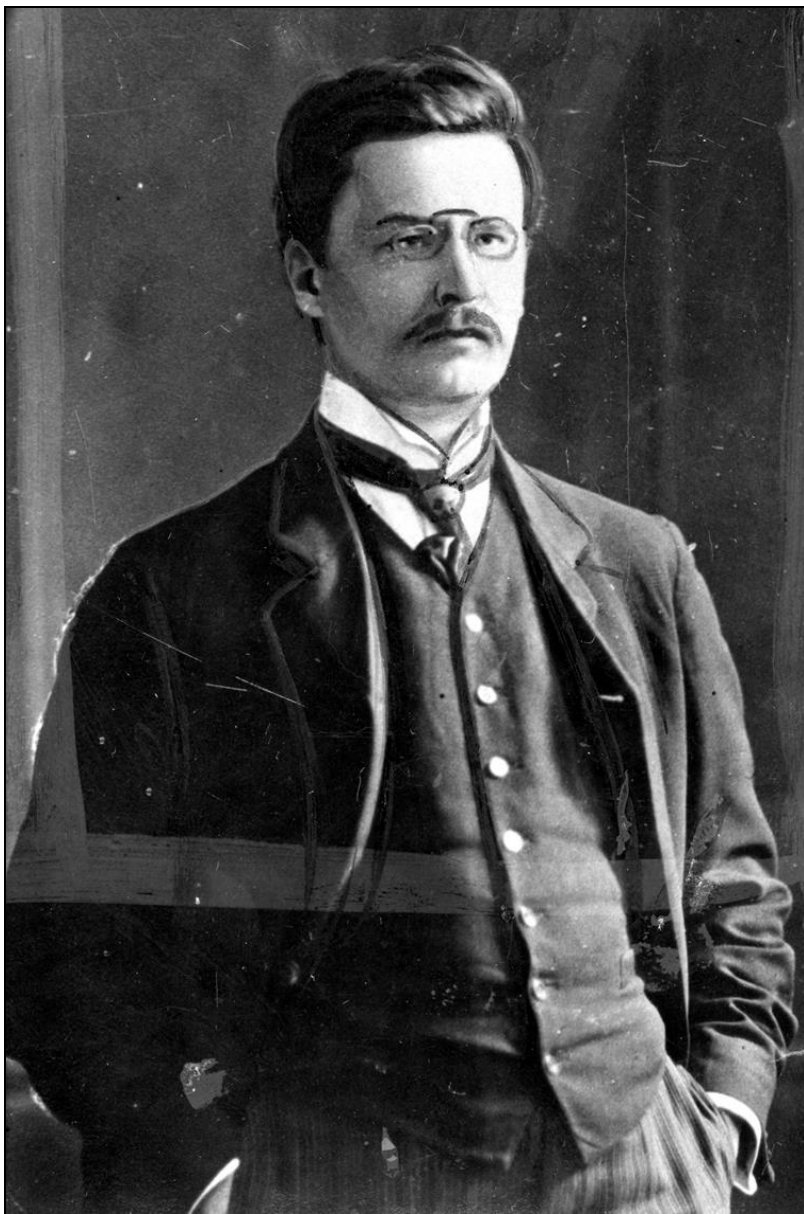
3. Świadectwo ślubu Kazimierza Tyszkowskiego z Marią Zofią Długosz



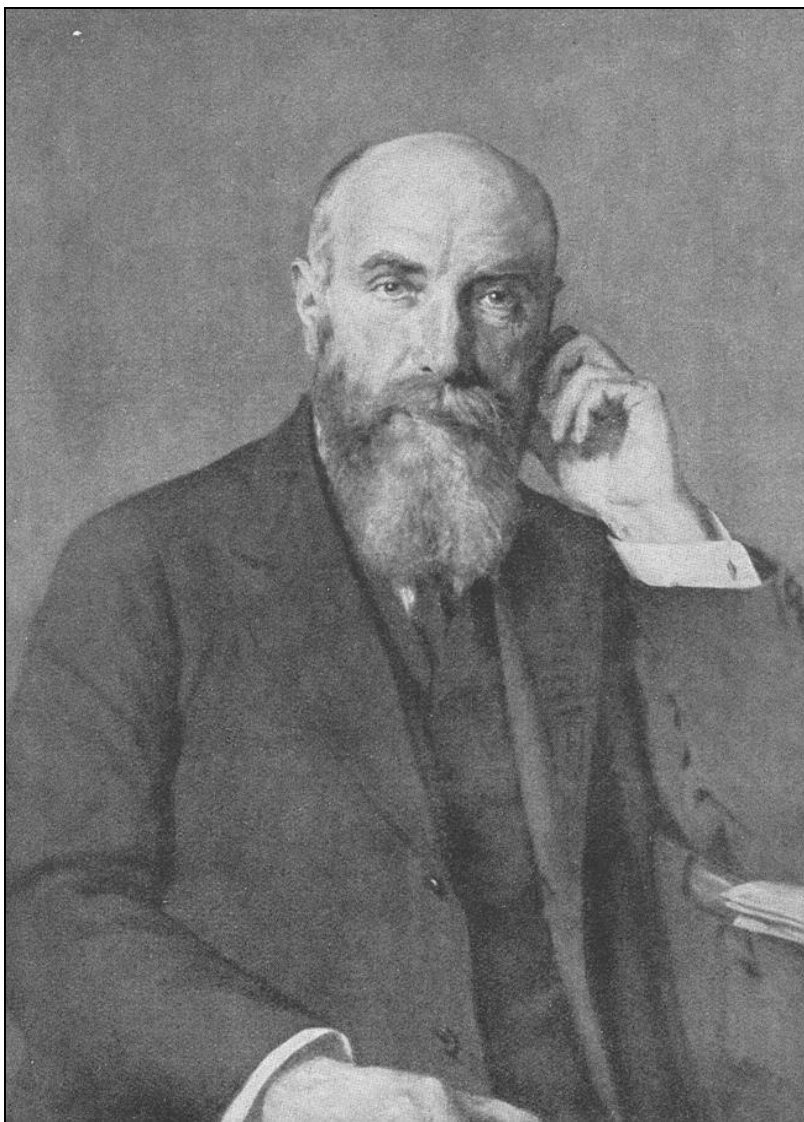
4. Uniwersytet Lwowski, kościół św. Mikołaja



5. Ludwik Finkel



6. Stanisław Zakrzewski



7. Franciszek Bujak



8. Teofil Emil Modelski



9. Adam Szelągowski



10. Gmach Ossolineum



11. Ludwik Bernacki



12. Mieczysław Gębarowicz



13. Władysław Tadeusz Wisłocki



14. Janina Kelles-Krauz



15. Adam Fischer



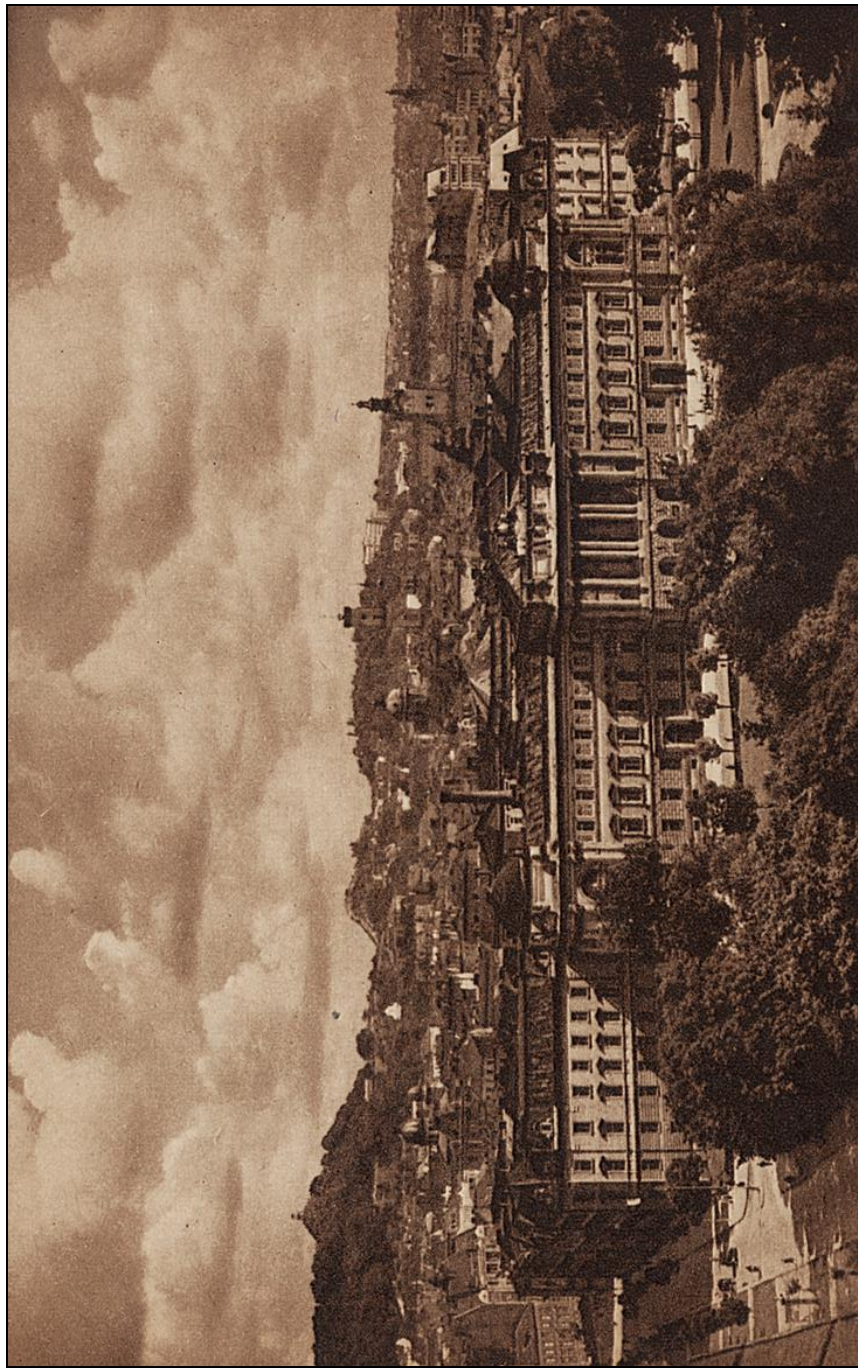
16. Pracownicy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1924). Od lewej stoją: Ewa Brückmann, Mieczysław Gebarowicz, Zofia Gostomska, Tadeusz Czapelski, Stanisława Brückmann, Władysław Tadeusz Wislocki, Paweł Harmazy, Helena Fastnachtowa, Kazimierz Tyszkowski, Flisowska, Janina Kelles-Krauz. Siedzą od lewej: Stanisław Olexiński, Eugenia Kurkowa, ks. Władysław Żyła, Ludwik Bernacki, Adam Fischer, Adolf Tęczarowski, Jadwiga Homme



17. Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Miłośników Książki, Praga 1926.
W drugim rzędzie od lewej stoją: Jan Richter, Karol Badecki, Kazimierz Tyszkowski



18. I Zjazd Bibliotekarzy i III Zjazd Bibliofilów Polskich 26-29 maja 1928 r., w setną rocznicę założenia ZNiO w auli UJK. Lwów 1928 r.
Drugi od prawej stoi K. Tyszkowski



19. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie

UNIWERSYTET JANA KAZIMIERZA
W ŁOWIE

Legitymacja Nr 695.

P. *Dr. Tytkowski*
nazwisko i imię

Asimiera
stanowisko

Docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie
stanowisko

Lwów, dn. *30. XI* 19*38* r.

Turkyn
podpis

Uprawnia do przejazdów państwowymi środkami komunikacyjnymi według ulg taryfowych dla urzędników państwowych

19



Turkyn
podpis

Dr. Kazimierz Tytkowski
podpis

Ważna na rok wystawienia.
Ważność legitymacji przedłuża się na rok:

19





20. Legitymacja Uniwersytetu Jana Kazimierza



21. IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu, 6–8 grudnia 1925. Widoczni m.in. Bolesław Erzepli (1), Fryderyk Papée (2), Alfons Parczewski (3), Bronisław Dembiński (4), ks. Jan Fijałek (5), Stanisław Ptaszycy (6), Stanisław Zakrzewski (7), Franciszek Bujak (8), Kazimierz Kaczmarezyk (9), za nim Kazimierz Tyszkowski



22a. Otwarcie V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie – prawy kadr. Za stołem prezydalnym Stanisław Zakrzewski, naprzeciw minister oświaty Sławomir Czerwiński. W pierwszym rządzie komitet honorowy Zjazdu: m.in. JE Kardynał Aleksander Kakowski, minister spraw zagranicznych August Zaleski, prezydent m. Warszawy Zygmunt Słomiński, gen. Julian Stachewicz, marszałek sejmu Ignacy Daszyński



22b. Otwarcie V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie – lewy kadr



23. V Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Warszawa 28 listopada 1930. Prezydium obrad. Siedzą od lewej: Tadeusz Urbański, Teofil Emil Modelski, Marceli Handełman, Edmund Bursche, Kazimierz Tyszkowski, Bronisław Dembiński, Stanisław Zakrzewski, ks. Alfons Mańkowski, gen. Julian Stachiewicz, Wacław Sobieski, Jan Dąbrowski, Władysław Semkowicz, Józef Siemiński. Stoją od lewej: Bronisław Włodarski, Stanisław Zajączkowski, płk Bronisław Pawłowski, Oskar Halecki, Adam Skalkowski,

Kazimierz Kaczmarczyk



24. Jubileusz Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Wilno 9 października 1929 r.
Uroczystość na Rossie, złożenie kwiatów na grobie Joachima Lelewela. Od prawej: Stanisław Kościalkowski, Kazimierz Tyszkowski,
Franciszek Bujak, Władysław Semkowicz



25. Budowa siedziby PTH we Lwowie

Nrus *650/40*

RESPUBLICA : POLONIA.

ARCHIDIOECESIS LEOPOLIENSIS.

PALATINATUS LEOPOLIENSIS.

OFFICIUM PAROCHIALE RIT. LAT. ECCLESIAE SUB TIT. STI. VINCENTII A PAULO
LEOPOLI.

Testimonium Mortis.



Ex parte Officii parochialis rit. lat. Ecclesiae sub tit. Sti. Vincentii a Paulo
Leopoli notum testatumque fit, in libris metricalibus mortuorum hujus Officii
paroch. Tom. *1* Pag. *1* Nrus ser. *1* reperiri sequentia:

Anno Domini Millesimo nongentesimo *quadragesimo*
mense *Aprilis* die *vicesima quinta* mortuus est,
sepultus vero die *vicesima septima mensis Aprilis*

19 <i>40</i>		Locus et Nrus. domus	Nomen, cognomen, conditio mortui	Religio	Sexus	Aetas	Morbus aut causa mortis
Dies ac mensis	Obitus						
<i>25. IV.</i>	<i>27. IV.</i>	<i>Legni, Hujas 18.</i>	<i>Tyszkowski Kazimirus, custos „Ora linium“, loc. St. J. H., fil. Josephi et Mariae Laczynska, de relicta uxore Maria Deyon, n. Le- ziska, distr. Buczany, kab. Leo- poli, Hujas 18</i>	<i>rom. catholica</i>	<i>Femini-</i>	<i>ann: 1894</i>	<i>t. b. c. gruńka zęta, zapad.</i>

Sepelivit: R. D. *Schlotz Alphonsus*

Achnotatio:

Quas testimoniales manu propria subscribo sigilloque ecclesiastico corrobora

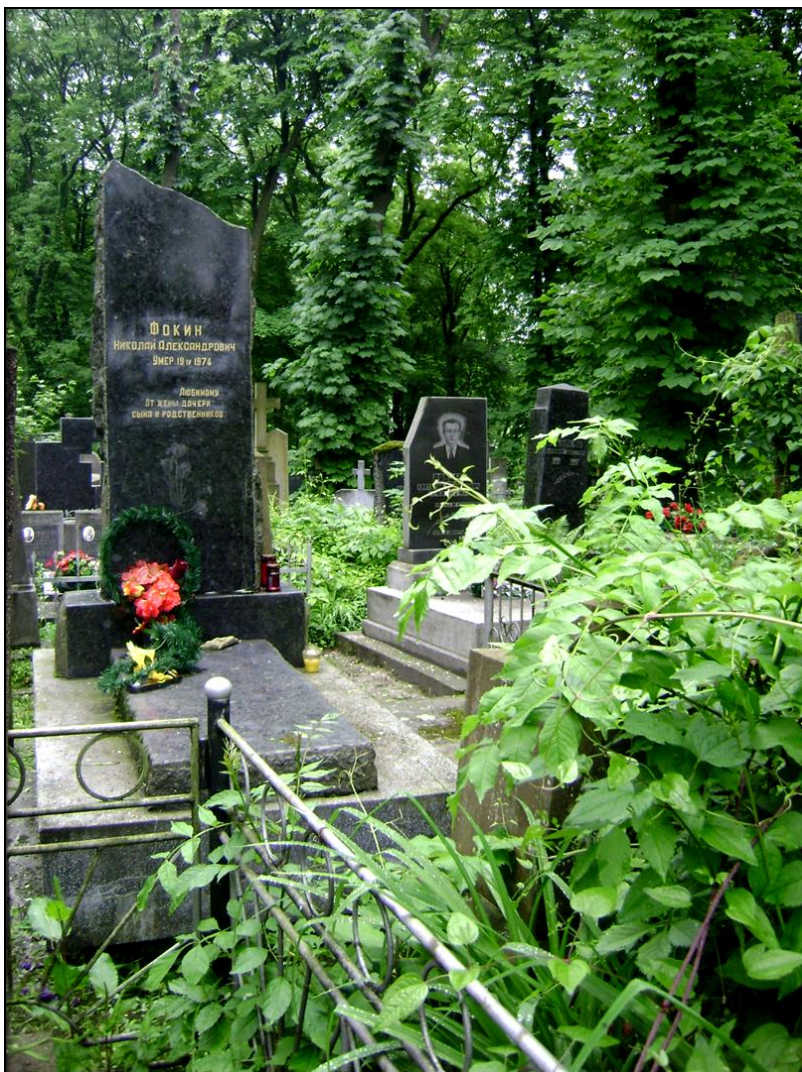
Leopoli, die *27. IV. (Aprilis)* A. D. 19 *40*



Stanc. Warty
parochus.

Drukarnia C. Werscha

26. Świadcтво zgonu Kazimierza Tyszkowskiego



27. Lwów. Cmentarz Łyczakowski. Współczesne miejsce pochówku Kazimierza Tyszkowskiego. Grobowiec zajęty przez rodzinę Fokinów (ze zbiorów autora)